

KONTRWYWIAD
II RZECZPOSPOLITEJ

TOM IX

WARSZAWA 2022

Redaktor naukowy	dr hab. Robert Majzner, prof. UJD
Recenzenci	prof. dr hab. Tadeusz Dubicki prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz
Redakcja językowa i korekta	CO DO SŁOWA Gabriela Niemiec
Skład	Agnieszka Dębska
Projekt okładki	Aleksandra Bednarczyk

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego 2022

ISBN 978-83-964225-5-2

Wszystkie treści zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autorów

Wydawnictwo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Centralny Ośrodek Szkolenia i Edukacji
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”
05-462 Wiązowna, ul. Nadwiślańczyków 2
tel. (+48) 22 58 58 613
e-mail: wydawnictwo@abw.gov.pl
www.abw.gov.pl/wyd/

Zamknięto i oddano do druku w grudniu 2022 r.

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
<p>Ryszard Oleszkowicz <i>Działalność Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) Wojska Polskiego przeciwko wojskom rosyjskim w meldunkach i sprawozdaniach z lat 1919–1920 – zarys problematyki</i></p>	11
<p>Konrad Paduszek <i>Topografia „dwójki”. Budynki wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej w Warszawie</i></p>	33
<p>Henryk Ćwięk <i>Specyfika działalności kontrwywiadu po zamachu majowym w 1926 r.</i></p>	65
<p>Marek Świerczek <i>Szkodnictwo jako metoda działania sowieckich służb specjalnych</i></p>	79
<p>Adam Nogaj <i>Obieg informacji wywiadowczych o Wojsku Polskim w strukturach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r.</i></p>	107

- Tomasz Sypniewski**
*Działania kontrwywiadowcze Komendy Powiatowej
Policji Państwowej w Sępólnie Krajeńskim
w latach 1920–1939* 143
- Malwina Siewier**
*Rozpoznanie zagrożenia niemieckiego w 1939 r.
w świetle materiałów Policji Województwa Śląskiego* 175
- Artur Ochał**
*Działalność wywiadowcza Straży Celnej (1921–1928)
w świetle dokumentów Archiwum Straży Granicznej
w Szczecinie* 199
- Antoni Krzysztof Sobczak**
*Rozpoznanie aktywności polskich ugrupowań
politycznych w obszarze Mazowieckiego Inspektoratu
Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej (1928–1939)* 235
- Piotr Kozłowski, Grzegorz Ostasz**
*Centralna Szkoła Straży Granicznej w Rawie Ruskiej
w systemie szkolenia wywiadowczego strażników
i oficerów SG w latach 1933–1939* 255
- Waldemar Grabowski**
*Polska „cywilna” Akcja Kontynentalna
w Ameryce Południowej w latach II wojny światowej
(krypt. „Saintly”, „Soledad”)* 281

Władysław Bułhak <i>Afera Ronalda Jeffery'ego i systemowe problemy bezpieczeństwa pracy operacyjnej wywiadu Komendy Głównej Armii Krajowej i sieci łączności z Centralą w Londynie</i>	299
Waldemar Handke <i>Wiedza kontrwywiadu AK na temat kadry Gwardii Ludowej w świetle materiałów „Korwety”</i>	337
Bogusław Polak, Michał Polak <i>Byli powstańcy wielkopolscy w służbie wywiadu i kontrwywiadu RP 1921–1939</i>	353
Aleksander Woźny <i>Podpułkownik dyplomowany Tadeusz Parafiński (1896–1939). Kariera wojskowa legionisty i dowódcy Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej</i>	381
Michał Kozłowski <i>Jerzy Niezbrzycki w Instytucie Wschodnim „Reduta”</i>	409
O autorach	421
Indeks	425

Szanowni Państwo! _____

Dorobek polskiej współczesnej historiografii w zakresie badań nad organizacją oraz funkcjonowaniem służb specjalnych II Rzeczypospolitej, w tym kontrwywiadowczych, należy uznać za bardzo bogaty i co istotne – różnorodny pod względem podejmowanej problematyki, gdyż obejmujący służby zarówno wojskowe, jak i cywilne okresu międzywojennego i drugiej wojny światowej, zagadnienia strukturalno-organizacyjne, a także działalność operacyjną oraz biografistykę.

Oprócz aktywności poszczególnych badaczy ogromna w tym zasługa Centralnego Ośrodka Szkolenia i Edukacji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”, który w 2012 r. za sprawą ówczesnego dyrektora śp. mjr. dr. Zbigniewa Nawrockiego zainicjował cykl konferencji naukowych pod wspólnym tytułem „Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)”, odpowiadając tym samym na realne zapotrzebowanie zarówno środowiska naukowego, jak i samej służby. Zgodnie z przewidywaniami konferencje stały się bowiem nie tylko forum wymiany wyników badań pomiędzy samymi naukowcami, lecz także bardzo efektywnym sposobem budowania etosu służby – opartego na historii i tradycji jej poprzedników z okresu II Rzeczypospolitej. Nie bez znaczenia był również fakt, że zgromadzony i opublikowany materiał z tych spotkań mógł być następnie wykorzystywany w ramach cyklu szkoleniowego realizowanego w Ośrodku.

Naturalna potrzeba wymiany wiedzy i doświadczeń sprawiła, że inicjatywę powyższą kontynuowano z równie wielkim powodzeniem w kolejnych latach, dzięki czemu w dniach 4–5 listopada 2021 r. w Emowie miała miejsce jej dziewiąta już odsłona pod tytułem „Kontrwywiad II Rzeczypospolitej”.

Niniejszy tom jest wyborem zaprezentowanych w jej trakcie referatów, które na potrzeby publikacji zostały ułożone w porządku problemowo-chronologicznym, by tym samym zadośćuczynić zasadniczemu celowi badawczemu sprowadzającemu się do próby krytycznej analizy organizacji i funkcjonowania oraz wzajemnej współpracy służb specjalnych II Rzeczypospolitej Polskiej na polu kontrwywiadowczym.

Pierwsza grupa artykułów stanowi w pewnym sensie wprowadzenie do podjętej problematyki, gdyż odnosi się do tzw. zagadnień ogólnych, koncentrując się nie tylko na służbach polskich, lecz także na ich dwóch zasadniczych przeciwnikach, tj. wywiadzie niemieckim oraz sowieckim. Przybliży więc działalność Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) Wojska Polskiego przeciwko armii rosyjskiej w latach 1919–1920, infrastrukturę Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego na terenie Warszawy, zmiany, jakie w organizacji i priorytetach operacyjnych służby kontrwywiadowczej przyniósł zamach majowy 1926 r., omawia szkodnictwo jako jeden z kluczowych elementów pragmatyki operacyjnej sowieckich służb specjalnych oraz przybliży obowiązujący w 1939 r. w niemieckim wywiadzie wojskowym schemat obiegu informacji wywiadowczych na temat Wojska Polskiego.

Druga grupa artykułów koncentruje się na wysiłkach cywilnych służb kontrwywiadowczych państwa polskiego w zwalczaniu obcego szpiegostwa w okresie międzywojennym oraz podczas II wojny światowej. Charakteryzuje więc wkład Policji Województwa Śląskiego w rozpoznanie zagrożenia niemieckiego w 1939 r., działalność wywiadowczą Straży Celnej, wysiłki Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w rozpoznananiu aktywności polskich ugrupowań politycznych na pograniczu wschodniopruskim, rolę Centralnej Szkoły Straży Granicznej w Rawie Ruskiej w systemie szkolenia wywiadowczego strażników i oficerów Straży Granicznej w latach 1933–1939 oraz organizację, cele i efekty tzw. Akcji Kontynentalnej w krajach Ameryki Południowej podczas II wojny światowej.

Ostatnia grupa artykułów koncentruje się bezpośrednio na wątkach personalnych, prezentując biografie wybranych postaci polskich służb kontrwywiadowczych lub poziom opracowania kadr organizacji, które ze względu na charakter swej działalności były postrzegane jako realizujące obce interesy polityczne. W tym celu omawia współpracę Brytyjczyka Ronalda Jeffery'ego z wywiadem Komendy Głównej Armii Krajowej, charakteryzuje wiedzę kontrwywiadu Armii Krajowej

na temat kadr Gwardii Ludowej, opisuje służbę byłych powstańców wielkopolskich w strukturach wywiadu i kontrwywiadu Rzeczypospolitej Polskiej oraz charakteryzuje kariery dwóch oficerów będących częścią historii Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej Polskiej: przedwojenną i wojenną podpułkownika dyplomowanego Tadeusza Parafińskiego oraz powojenną Jerzego Niezbrzyckiego w Instytucie Wschodnim „Reduta”.

Oddając w Państwa ręce niniejszą publikację, pragnę przede wszystkim podziękować wszystkim Autorom za ich wysiłek naukowy, a Centralnemu Ośrodkowi Szkolenia i Edukacji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego za umożliwienie jego prezentacji, tym samym serdecznie zachęcając wszystkich do jej lektury.

dr hab. Robert Majzner, prof. UJD

RYSZARD OLESZKOWICZ

Działalność Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) Wojska Polskiego przeciwko wojskom rosyjskim w meldunkach i sprawozdaniach z lat 1919–1920 – zarys problematyki

Abstrakt

Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, gdzie od 1919 r. toczyły się polsko-rosyjskie walki o granice, prowadzenie wywiadu i kontrwywiadu było usystematyzowane dzięki jednolitym strukturom polskich armii i frontów, czyli przez zorganizowanie przy nich Oddziałów II – Informacyjnych. W okresie wojny pion polskiego wywiadu i defensywy wywiadowczej działał na zasadach obowiązujących w czasie wojny. W artykule – na podstawie kluczowego materiału źródłowego, tj. meldunków i sprawozdań Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) z lat 1919–1920 – podjęto próbę rekonstrukcji ich działalności. Wywiad wojskowy gromadził informacje z głębokiego zaplecza przeciwnika i spoza linii frontu. Kontrwywiad zwalczał szpiegostwo w Wojsku Polskim, likwidował sowieckie działania dywersyjne i zapobiegał im. W artykule wykazano, że wypracowywana w warunkach wojennych metodyka działań operacyjnych przynosiła dobre rezultaty w rozpoznawaniu zagrożenia ze strony armii rosyjskiej. Sekcje wywiadu i kontrwywiadu frontowego dostarczały Sztabowi Głównemu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego należytej wiedzy o nieprzyjacielu, a system pozyskiwania, gromadzenia i przekazywania informacji był efektywny.

Słowa kluczowe

polские службы специальные, вывед, вывед дефенсивный (обронный), кон-
трыввед, шпегоство, Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego,
Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, dowództwo okręgu korpusu, gra-
nica państwa, wojno polsko-rosyjska (1919–1920)

Activities of the Second Staff Divisions of the Army Commands (Fronts) of the Polish Army against Russian troops in 1919-1920 reports and statements (outline of the issue)

Abstract

On the eastern borderlands of Poland, where Polish-Russian border battles had been taking place since 1919, the conduct of intelligence and counterintelligence was systematised through the unified structures of the Polish armies and fronts, i.e. through the organisation of the Second (Information-Gathering) Divisions. During the war, the Polish intelligence and defensive intelligence division operated under wartime rules. The article – based on key source material, i.e. reports and statements of the Second Staff Divisions of the Army Commands (Fronts) from 1919-1920 – attempts to reconstruct their activities. Military intelligence gathered information from deep in the enemy's hinterland and from beyond the front line. Counterintelligence fought espionage in the Polish Army, eliminating and preventing Soviet diversionary activities. The article shows that the operational methodology developed under wartime conditions yielded good results in identifying the threat from the Soviet army. The frontline intelligence and counterintelligence sections provided the General Staff of the Polish Army Supreme Command with sound knowledge of the enemy, and the system for obtaining, collecting and transmitting information was effective.

Keywords

Polish special services, intelligence, defensive intelligence, counterintelligence, espionage, Second Division of the General Staff of the Polish Army, Supreme Command of the Polish Army, corps district command, state border, Polish-Russian war (1919-1920)

Państwo polskie odzyskujące w 1918 r. niepodległość podjęło działania mające na celu ustabilizowanie swych granic, w tym granicy wschodniej¹. Dnia 1 grudnia 1918 r. we Lwowie zostało utworzone Dowództwo Wojska Polskiego na Galicję Wschodnią². Jednocześnie w celu obrony Kresów Wschodnich przystąpiono w Ostrowi Mazowieckiej do formowania ochotniczej Dywizji Litewsko-Białoruskiej pod dowództwem gen. Wacława Iwaszkiewicza³. Obok centralnych i terenowych struktur Wojska Polskiego oraz centrali polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, od jesieni 1918 r. przy powstających dowództwach odcinków i grup frontowych⁴, w miejscach, gdzie toczyły się walki o granice państwa polskiego, tworzono także oddziały informacyjne (wywiadowcze). Od 1919 r. oddziały

¹ Należy przypomnieć, że Józef Piłsudski dokładał starań, aby wojnę na wschodzie – *de facto* wojnę polsko-rosyjską – przedstawiać jako akcję wymierzoną przeciwko bolszewikom, a nie przeciw Rosji. Było to dla polskiej dyplomacji istotne ze względu na ententę, która niechętnie rozstawiała się z myślą o odrodzeniu niedawnego rosyjskiego sojusznika. Stąd też w polskiej historiografii bardzo częste jest określanie przedmiotowego konfliktu mianem wojny polsko-bolszewickiej. Por. M. Gmurczyk-Wrońska, *Skazani na Francję – polskie działania dyplomatyczne w państwach ententy w 1917 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2017, R. 49, nr 4, s. 29–49; D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921*, w: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow (red.), s. 31–56.

² Zob. *Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918–1919. Wybór materiałów źródłowych*, t. 1–4, B. Polak (wstęp, wybór dok. i oprac.), Koszalin 2000–2002; t. 5: *Udział wojsk wielkopolskich w walkach*, B. Polak (wybór dok. i oprac.), Kościan 2003; t. 6: *Represje ukraińskie wobec jeńców polskich i ludności cywilnej*, B. Polak, E. Śliwiński (wstęp, wybór dok. i oprac.), Kościan 2004. Tom 5 zawiera relacje zebrane w 1919 r. przez referentów wojskowych i cywilnych Referatu Prasowego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią; tamże, s. 7.

³ *Narodziny Wojska Polskiego (październik – grudzień 1918)*, w: *Odrodzenie Wojska Polskiego 1918–1921 w materiałach Centralnego Archiwum Wojskowego*, A. Wesołowski i in. (red.), Warszawa 2008, s. 140–141.

⁴ Dnia 2 IV 1919 r. powstało dowództwo Frontu Galicyjsko-Wołyńskiego (przejmując komendę nad armiami Frontów Galicyjskiego i Wołyńskiego), a 23 VII 1919 r. ponownie rozdzielono go na Front Wołyński i Front Galicyjski. W dniu 31 XII 1919 r. Front Galicyjski przemianowany został na Front Podolski (bez zmian w dowództwie). Armie wchodzące w skład wymienionych frontów operowały w Galicji Wschodniej, walcząc na Wołyniu z wojskami URL oraz w Małopolsce wschodniej z wojskami ZURL. Por. *Narodziny Wojska Polskiego...*

W dniu 15 V 1919 r. utworzone zostało dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego. Wojska tego frontu walczyły na Podlasiu, Polesiu, obsadzały linię rozgraniczającą z wojskami litewskimi oraz walczyły z jednostkami Armii Czerwonej. Na obszarze Polesia, pomiędzy Frontem Wołyńsko-Podolskim i Litewsko-Białoruskim, operowała Grupa Podlaska, przemianowana na Grupę Poleską, a 9 VI 1919 r. – na dowództwo Frontu Poleskiego. Dowództwo to ostatecznie przeformowane zostało w dowództwo 9 DP (tworzonej od 13 VI 1919 r.); od wiosny 1920 r. dowództwo to stanowiło jednocześnie dowództwo Grupy Poleskiej, w skład której wchodziły 9 DP i II Brygada Jazdy. Zob. G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004, s. 256–259.

takie funkcjonowały przy dowództwach frontów. Zajmowały się gromadzeniem informacji o nieprzyjacielskich oddziałach: niemieckich na Śląsku, w Wielkopolsce i Prusach; ukraińskich na wschodzie; litewskich oraz nieprzyjacielskich rosyjskich (zarówno „białych”, jak i „czerwonych”) również na wschodzie; a także czechosłowackich na południu.

Przypomnijmy, że w okresie trwania działań wojennych obszar państwa podzielony był na strefę wewnętrzną, w której współdziałały ze sobą kontrwywiad wojskowy oraz defensywa cywilna (policja polityczna), oraz strefę zewnętrzną (frontową).

Na rubieżach wschodnich, gdzie toczyły się regularne działania wojenne, prowadzenie wywiadu i kontrwywiadu było usystematyzowane dzięki jednolitym struktutom armii i frontów, czyli poprzez zorganizowanie i funkcjonowanie przy nich Oddziałów II.

Poruszając kwestię opracowywania przez te oddziały meldunków i sprawozdań, warto przypomnieć tu teoretyka wojskowości z okresu II Rzeczypospolitej ppłk. dypl. Kazimierza Banacha. Biorąc na swój warsztat metodyczny doświadczenia z I wojny światowej oraz opierając się na ówczesnych teoretykach wywiadu, zarówno zachodnich, jak i sowieckich, płk Banach dokonał w swoim opracowaniu pt. *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*⁵ syntezy zasad działalności frontowego „Oddziału II” w czasie działań wojennych. Jego zdaniem, wśród wielu zasad istotne jest centralizowanie wiadomości – w znaczeniu umiejętności meldowania i zestawiania meldunków. Przywołując „doświadczenia wojny światowej”, w rozdziale VI książki, zatytułowanym *Tok pracy w Oddziale II Sztabu*, podkreślał znaczenie fachowego przygotowania do pracy wywiadowczej oficerów oddziału wywiadowczego w czasie działań frontowych. Akcentował szczególne znaczenie weryfikacji zdobywanych informacji zarówno przy sprawdzaniu ich źródła i pochodzenia, jak i konfrontowaniu różnych źródeł. Podkreślał konieczność stałej kontroli nad całym oddziałem oraz nad sposobem uzyskiwania informacji przez podległych oficerów Oddziału II. Kładł też nacisk na nieodzowność systematycznego ewidencjonowania uzyskanych informacji. Pisał o ważkiej umiejętności prawidłowego zestawiania meldunków oraz systematycznego ich wysyłania odpowiednim komórkom w sztabie.

W rozdziale VII, poświęconym współpracy w sztabie dowództwa, ppłk Banach zawarł interesujące uwagi na temat współdziałania między Oddziałem II (informacyjnym) a Oddziałem III (wojskowo-operacyjnym). Pisał m.in.: (...) *nie da się pomyśleć, aby któryś z tych dwu oddziałów mógł się należycie orientować w położeniu*

⁵ K. Banach, *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938 [reprint: Warszawa 2009].

bez znajomości zarówno położenia własnego, jak i przeciwnika⁶. Podkreślał, że zwłoka w dostarczaniu informacji interesujących Oddział II może sprawić, że stanie się on komórką dysfunkcyjną – i cytował sowieckiego teoretyka wywiadu Pocztera, który stwierdził: *[Oddział II] szybko i niepostrzeżenie wyradza się w jakieś biuro historyczno-wojskowe*⁷. Zauważał też, że na poziomie dywizji współpraca oddziałów informacyjnego i operacyjnego jest łatwiejsza ze względu na mniejszą liczbę oficerów, co może zaowocować decyzją szefa sztabu, aby oddziały te pracowały wspólnie, czyli w jednym pomieszczeniu⁸.

W jakim stopniu owe teorie, spisane w 1938 r., były stosowane w okresie wojny polsko-bolszewickiej? Z analizy zachowanych dokumentów wynika, że Oddziały II, prowadzące rozpoznanie przeciwszpiegowskie i ogólnoinformacyjne, w latach wojny polsko-bolszewickiej w większości przypadków dopiero wypracowywały własną metodykę działań operacyjnych i algorytmy postępowania, w tym system meldunkowy. Często działały *ad hoc*, wykuwając metodykę działań w zależności od kontrwywiadowczej specyfiki terenu oraz rozwijających się na gorąco wydarzeń na froncie i w sferze przyfrontowej.

Oddziały II informacyjne, które znalazły się w strukturach dowództw frontów, zostały utworzone według jednolitego schematu wprowadzonego 7 czerwca 1919 r.⁹ Zajmowały się zarówno wywiadem ofensywnym, jak i defensywnym, czyli według dzisiejszego nazewnictwa – kontrwywiadem. Ich rolą było również propagandowe oddziaływanie na żołnierzy poprzez wydawanie prasy wojskowej, prowadzenie pogadank oraz wpływanie na morale w oddziałach liniowych. Oficerowie informacyjni, przewidziani w etatach dowództw dywizji, podlegali Oddziałowi II dowództwa frontu. Przy oddziałach informacyjnych sformowano odrębne kancelarie, które zapewniały niezależny od registratury (kancelarii) w adiutanturze dowództwa frontu obieg korespondencji. Schemat ten zachowany został również w późniejszych rozwiązaniach w organizacji jednostek informacyjnych w oddziałach liniowych¹⁰.

W wojnie polsko-bolszewickiej jako pierwsze starły się z Armią Czerwoną oddziały Wojska Polskiego stacjonujące na Polesiu. Do pierwszych potyczek doszło

⁶ Tamże, s. 37.

⁷ Tamże, s. 41.

⁸ Tamże, s. 89–91, 92–96. Szczegółowo na ten temat por. K. Banach, E. Marecki, *O metodzie pracy szefa II Oddziału w polu*, Warszawa 1932.

⁹ A. Peptoński, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999, s. 190–191; G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, s. 254.

¹⁰ G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, s. 254.

14 lutego 1919 r.¹¹ Wojsko Polskie rozpoczęło tworzenie zgrupowań frontowych, przy których stałe miejsce w sztabach dowództw miały wspomniane oddziały informacyjno-wywiadowcze.

W niniejszym artykule przedstawimy zarys funkcjonowania oraz przykłady informacji z kilku wybranych meldunków, które powstały w Oddziałach II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) Wojska Polskiego.

Dowódcą **Frontu Litewsko-Białoruskiego** został – w chwili jego utworzenia w dniu 15 maja 1919 r. – gen. por. Stanisław Szeptycki. Szefem sztabu mianowano ppłk. Jana Thulliego, szefem Oddziału II Informacyjnego (wywiadowczego) został por. Wacław Denhoff-Czarnocki, a po nim Józef Beck¹². Etat Oddziału II obejmował poza szefem trzech oficerów i jednego podoficera; większość oficerów wywiadu wywodziła się z Legionów oraz POW¹³. W skład Oddziału II Sztabu Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego wchodził ppor. Włodzimierz Sekunda i ppor. Lucjan Szulc. Sekcją ofensywną kierował por. Eugeniusz Olejniczakowski, referentem prasowym był ppor. Eugeniusz Świerczewski (w zastępstwie por. Wacława Jędrzejewicza). Sekcja ofensywy pozostawała przy dowództwie frontu w Lidzie, a następnie w Mińsku Litewskim. Natomiast w Wilnie ulokowano równoległą sekcję defensywy i polityczną, którą kierował por. Marian Zyndram-Kościałkowski¹⁴. Defensywą (kontrwywiadem) Oddziału II kierowali kolejno ppor. Lucjan Krassuski, a następnie, od 17 maja 1919 r., ppor. Stanisław Rybicki¹⁵.

¹¹ Por. T. Kutrzeba, *Bitwa nad Niemnem wrzesień–październik 1920 r.*, Warszawa 1926; W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928; *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe. Kalendarium*, t. 1–2, B. Polak (red. nauk.), Koszalin 1990; *Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych*, M.M. Drozdowski (wybór i oprac.), Warszawa 1996; *Walka o polską granicę wschodnią 1918–1921. Wybór źródeł*, B. Polak (wstęp, wybór i oprac.), Koszalin 1993; N. Davies, *Orzeł biały – czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997; *O niepodległą i granice*, t. 2: *Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, M. Jabłonowski, P. Stawiecki, T. Wawrzyński (oprac., wybór i przygot. do druku), Warszawa–Pułtusk 2000; *O niepodległą i granice*, t. 7: *Raporty Straży Kresowej 1919–1920 Ziemi Północno-wschodnich opisane*, J. Gierowska-Kałuża (wstęp, wybór i oprac.), Warszawa–Pułtusk 2011.

¹² A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej...*, s. 192, 202. G. Nowik wskazuje na inny zapis nazwiska J. Thulliego, podany przez A. Peplowskiego, oraz nieścisłą informację, jakoby J. Beck był szefem Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego (w tym czasie nieistniejącego); G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, s. 257.

¹³ G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, s. 257.

¹⁴ A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej...*, s. 191–192; G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, s. 257.

¹⁵ Tamże.

Szefem Oddziału II Sztabu Dowództwa **Frontu Poleskiego**¹⁶ był od 1 marca do sierpnia 1919 r. ppor. Wiktor Tomir Drymmer¹⁷. W sierpniu 1919 r. odszedł jednak, wraz z gen. Listowskim, do dowództwa innego operującego na wschodzie frontu: Frontu Wołyńskiego. Ciekawą informację uzyskały wojskowe organa defensywy Frontu Poleskiego w październiku 1919 r. Sieć agenturalna przekazała, że na terenie Polski przebywa działacz komunistyczny Julian Marchlewski, który miał prowadzić bliżej nierozpoznane działania rozpoznawcze i logistyczne. Za Marchlewskim defensywa wszczęła działania poszukiwawcze¹⁸. We wrześniu 1920 r., po uzyskaniu danych personalnych i fotografii członków „Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego”, rozpoczęto poszukiwania oraz założono wszystkim członkom Komitetu sprawę karną¹⁹.

Ze wspomnień Drymmera możemy się dowiedzieć, w jaki sposób w 1919 r., w realiach wojny polsko-bolszewickiej, przekazywano meldunki oraz raporty. Równocześnie autor przekazał potomnym ciekawe spostrzeżenia na temat pracy na specyficznym terenie, jakim było Polesie w okresie wojny. Warto przytoczyć tu krótki fragment jego wspomnień:

Pod koniec mego pobytu w Pińsku w roku 1919 przysłano do mnie z dowództwa Frontu, Poleszuka, który chciał złożyć w polskim sztabie ważne dokumenty, których nie chciał na linii frontu nikomu pokazać: tylko – jak mówił – w polskim sztabie w Pińsku. (...) Przeprowadzono do mnie zabiedzzonego chłopca. Przywitałem go i posadziłem na krześle.

¹⁶ Operujący na Polesiu najpierw jako Grupa Podlaska (dowódca gen. ppor. Antoni Listowski), następnie Grupa Poleska, a od 9 VI 1919 r. dowództwo Frontu Poleskiego. Po odejściu gen. A. Listowskiego na Front Wołyński dowódcami Frontu Poleskiego byli kolejno: płk Stanisław Springwald (2–8 VIII 1919 r.) i płk Władysław Sikorski (9 VIII 1919 – 20 VIII 1920). Zob. T. Wawrzyński, *Dowództwa frontów 1919–1920*, „Biuletyn Centralnego Archiwum Wojskowego” 1997, nr 20, s. 32.

¹⁷ O służbie Drymmera – por. A. Peptoński, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej...*, s. 194–196. Por. W.T. Drymmer, *Wspomnienia*, cz. 2, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, nr 28, s. 185–186.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 44; Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, Oddział II, korespondencja; 24 X 1919 r., *Pismo w sprawie pobytu w Polsce Juliana Marchlewskiego*, s. 151: „Według otrzymanych informacji gościł w Polsce znany przywódca komunistów w Rosji Julian Marchlewski *false* Julian Malinowski. Wymieniony wyjechał już do Rosji, lecz w najbliższym czasie ma wrócić z większą kwotą pieniędzy”.

¹⁹ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 44; Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, Oddział II, korespondencja: nr 1337/II.Def, m.[iejsce] p.[ostoju], 28 IX 1920 r., *Pismo szefa Sekcji Defensywy Oddziału II Dowództwa II. Armii kpt. Hilda przesyłające fotografię grupową członków Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski*, s. 159.

(...) Badał mnie, milcząco. Wreszcie uznał, że może powiedzieć z czym przybył spoza frontu, gdzieś daleko spoza Łunińca. Oto jego relacja: „Kilka dni temu dwóch polskich panów przybyło do jego chaty z prośbą o nocleg. Mówili mu, że idą z Kijowa i że proszą, by ich nazajutrz skoro świt przewiózł przez front do polskiego wojska. Radził im, żeby jechać zaraz, bo bezpieczniej przejechać nocą. Kiedy zbierali się do wyjazdu przyszli nasi moskale (Poleszucy na żołnierzy mówili moskale [...]) i aresztowali obu panów polskich. Jeden z panów ściągnął marynarkę i mówiąc po naszymu powiedział, a to wam zapłata za gościnę, a po cichu powiedział do mnie po polsku (bo ja jestem proszę pana oficera szlachcic polski i po polsku rozumiem), że pod podszewką są zaszyte płótna to trzeba je sekretnie zawieźć do wysokiego sztabu polskiego. Tak zrobiłem” ...i tu wyciągnął zza pazuchy 2 duże kawałki płótna na których był napisany na maszynie raport Komendy Naczelnej P[olskiej] O[rganizacji] W[ojskowej] 3 Kijów. Raport był istotnie bardzo ciekawy²⁰.

Jak już wspomnieliśmy, w sierpniu 1919 r. Drymmer odszedł do Sztabu Dowództwa Frontu Wołyńskiego.

W zachowanych tygodniowych meldunkach sytuacyjnych kierownika Sekcji Defensywy Oddziału II Sztabu Dowództwa **Frontu Wołyńskiego** ppor. Wiktora Tomira Drymmera znalazły swój wyraz główne kierunki działań kontrwywiadu wojskowego w ówczesnej sytuacji frontowej. Można przytoczyć kilka informacji, które odzwierciedlają ówczesną sytuację operacyjną oraz stan rozpoznania.

I tak w meldunku nr VII za okres 22–29 lutego 1920 r. defensywa odnotowuje na całym terenie frontu wzrost agitacji bolszewickiej, prowadzonej przez liczne oddziały polityczne jednostek Armii Czerwonej – poprzez nasyłanych agitatorów. Wywiadowcy uzyskiwali informacje o tworzeniu w porozumieniu z bolszewikami rewolucyjnych organizacji ukraińskich, a także o próbach kreowania „komitetów ukraińskich”, które dążą do wywoływania „powstań” w celu poparcia „tajnego rządu ukraińskiego”. Podporucznik Drymmer donosi o bardzo przychylnym nastawieniu chłopów zamieszkujących obszary przyfrontowe do tychże ruchów – chłopci mają m.in. ukrywać broń (...) *spodziewając się użyć takowej na Wojsko Polskie*²¹. Ponadto kontrwywiad niezmiennie odnotowywał szerzącą się agitację bolszewicką, której środkami były pisma, broszury i agitacja ustna.

²⁰ W.T. Drymmer, *Wspomnienia*, cz. 2, s. 185–186.

²¹ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 44; Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, Oddział II, korespondencja, Dowództwo Frontu Wołyńskiego, Oddział II, Sekcja Defensywy: L. 1540/II/20, m.[iejsce] p[ostoju], 3 III 1920 r., *Tygodniowy Meldunek Sytuacyjny Defensywy Nr VII za czas od 22 do 29 II [1920 r.] kierownika Sekcji Defensywy W. Drymmera*, s. 282.

W dniu 2 marca 1920 r. w Oddziale II Sztabu Dowództwa Frontu Wołyńskiego opracowano i wysłano do Sztabu Głównego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego dokument zatytułowany *Raport o ruchach powstańczych na terenie Frontu Wołyńskiego*. W nagłówku określono dokładnie wytwórcę dokumentu: Dowództwo Frontu Wołyńskiego, Oddział II, Sekcja Defensywy (dowodzona przez ppor. Drymmera). Podano też numer – 540/II – pod jakim raport został zarejestrowany.

Większość meldunków, raportów i sprawozdań w taki właśnie sposób była oznaczana przez sekcje defensywy, ofensywy lub referaty polityczne. W niektórych meldunkach podawano miejscowość sporządzenia – w tym wypadku Rowno; część opisywano jako „wykonane w M.P.”, czyli w miejscu postoju sztabu.

Przywołany przez nas raport odzwierciedla bardzo szczegółowy ogląd, jaki kontrwywiad Frontu Wołyńskiego miał na temat wrogich nastrojów, agitacji bolszewickiej, szerzącej się anarchii czy też prób organizowania ruchów powstańczych przeciwko polskiej władzy. Wyszczególniono w nim tereny, na których wybuchały rozruchy przeciwko polskiej państwowości i Wojsku Polskiemu, oraz podjęto próbę analizy przyczyn tychże zjawisk. Przytoczmy kilka stwierdzeń z omawianego dokumentu:

Wrogi nastrój ludności Wołynia do władz polskich stale się powiększa, co odzwierciedla się poniekąd przez powstania wybuchające lub mające wybuchnąć w różnych miejscach przeciw władzom polskim.

Powstania te, mniej lub więcej dokładnie przygotowane, mają charakter lokalny, opierając się na miejscowym elemencie i na obietnicach agitatorów bolszewickich dostarczenia broni i amunicji oraz zapoczątkowania ofensyw [tak w tekście] na wojska polskie.

Jako bezpośrednie przyczyny tych powstań można z jednej strony przyjąć wzmożoną agitację bolszewicką, z drugiej strony brak wytyczonej polityki rządu co do przynależności i administracji [tych terenów] i rozgoryczenie ludności wiejskiej na bezprawia i nadużycia [polskiego] wojska i władz administracyjnych, które chłopci uważają za „pańszczyźniane”²².

Obok stwierdzeń ogólnych raport zawiera też dane szczegółowe – czytamy w nim dalej: *Pierwszą poważniejszą organizacją powstańczą była wieś Sady i najbliższe wsie: Dubna, której kierownikiem był ideowiec komunista Rybak i marynarz Ryhun*²³.

²² AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I – t. 44; Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, Oddział II, korespondencja, „Dowództwo Frontu Wołyńskiego, Oddział II, Sekcja Defensywy: Nr 540/II, Rowno, 2 III 1920 r., *Raport o ruchach powstańczych na terenie Frontu Wołyńskiego*, s. 284.

²³ Tamże.

Żołnierze wywiadowcy Sekcji Defensywy Oddziału II Sztabu Frontu Wołyńskiego mieli bardzo dobre rozeznanie nie tylko w sytuacji bieżącej. Sporządzony przez nich raport świadczy także o ich wiedzy na temat tła i lokalnej specyfiki okolic wsi Sady. W raporcie można przeczytać: *Organizacja ta była stosunkowo poważna ze względu [na fakt], że w miejscowości tej jeszcze za czasów niemieckich, hetmańskich i bolszewickich były powstania zdążające wprost do samodzielności i stworzenia od nikogo niezawisłej republiki chłopskiej*²⁴.

Wrogie działania nie pozostały bez odpowiedzi. Sekcja Defensywy ppor. Drymmera zameldowała w dalszej części raportu o konsekwencjach, jakie dowódca Frontu Wołyńskiego wyciągnął wobec spiskujących przeciwko polskiej państwowości – nastąpiła tzw. realizacja sprawy. Czytamy w raporcie:

Po zebraniu wszystkich danych o organizacji, przywódcach, składach broni, Oddział II – na rozkaz Dowódcy Frontu – dla ukarania i dania przykładu, w październiku 1919 r. spalił wieś Sady. Główni prowodyrzy, a między innymi Rybak, zostali aresztowani i sprawa ich toczy się obecnie w sądzie polowym. Spalenie tej wsi wywarło (...) na ludności dodatnie wrażenie – okoliczne wsie wydały dobrowolnie broń i o agitacji bolszewickiej słyszeć nie chciały²⁵.

Można to uznać za mały przyczynek do księgi chwały kontrwywiadu polskiego – z uwzględnieniem ówczesnych realiów i uwarunkowań: wojna wymusza stosowanie środków adekwatnych do diagnozowanych zagrożeń.

W okresie sprawozdawczym za marzec 1920 r. wywiadowcy sekcji defensywnej zlokalizowali po polskiej stronie frontu tajną organizację bolszewicką, której członkowie często migrowali przez linię frontu. Donoszono również o nadużyciach i malwersacjach w instytucjach wspomagających wojsko (Czerwony Krzyż). W meldunkach przesyłano także dane liczbowe. W okresie sprawozdawczym sekcja defensywna wraz ze swoimi ekspozyturami aresztowała 58 podejrzanych o szpiegostwo lub działalność wywrotową, z czego sekcja – 14 osób, a ekspozytury – 44 osoby (nr 1 – 12 osób; nr 2 – 5 osób; nr 3 – 24 osoby; nr 4 – 3 osoby). Do inwigilacyjnej księgi poszukiwanych wpisano 8 osób, do księgi podejrzanych – 25 osób, przeprowadzono też 15 wywiadów defensywnych. Ponadto w trakcie działań terenowych przeprowadzono jedną rewizję domową, zawizowano 142 przepustki oraz na podstawie listów gończych aresztowano 3 osoby²⁶.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

W obliczu postępującej ofensywy bolszewickiej dotychczasowe dowództwa frontów przeformowano w dowództwa armii – zgodnie z rozkazem NDWP Nr 1940/I z 7 marca 1920 r.²⁷

W meldunkach Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii i Frontów znajdujemy odbicie zmian organizacyjnych w strukturze Oddziałów II. Defensywa starała się zorganizować ekspozytury w miejscowościach kluczowych dla prowadzenia rozpoznania antyszpiegowskiego i antywywrotowego. Na przykład w sierpniu 1920 r. Sekcja Defensywy Oddziału II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego dysponowała ekspozyturami w Lublinie, Włodawie, Chełmie, Zamościu, Lubartowie, Bełżcu i Hrubieszowie.

Meldunki i sprawozdania z lat 1919–1920 pokazują spektrum zadań realizowanych przez polskie oddziały wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Do zadań armijnej sekcji ofensywnej należał klasyczny wywiad wojskowy, czyli zbieranie wszelkich informacji o nieprzyjacielu²⁸. Wykorzystywano do tego podstawowe narzędzie w pracy służb, czyli wywiad agenturalny (pozafrontowy). Poza tym informacje pozyskiwano z przesłuchiwania jeńców, podsłuchu telefonicznego, telegraficznego i nasłuchu radiowego, wywiadu lotniczego oraz analizy zdobytych dokumentów sztabowych nieprzyjaciela.

Informacje uzyskane przez Oddział II przekazywane były za pośrednictwem szefa sztabu do Oddziału III; tam uzyskane dane – struktura organizacyjna jednostek, ich rozlokowanie, stan liczbowy i planowane kierunki działań, uzbrojenie, wyposażenie, stan moralny w jednostkach, wyszkolenie, poziom rezerw – stanowiły podstawę do opracowywania własnych rozkazów oraz do działań bojowych²⁹.

Sekcja defensywna zajmowała się ochroną kontrwywiadowczą jednostek wojskowych i szeroko rozumianą walką ze szpiegostwem wroga³⁰. W meldunkach często zgłaszano braki kadrowe: skuteczne kontrole osób podejrzanych pojawiających się w pobliżu linii frontu utrudniał brak wystarczającej liczby personelu, który

²⁷ Nie będziemy tutaj szeroko omawiać tych zmian, są one szczegółowo zaprezentowane w literaturze przedmiotu.

²⁸ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 61; Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego, Sekcja Defensywy, Posterunek Nr 4: *Indeks osób podejrzanych o komunizm, 1919–1920*; skorowidz zeszytowy z danymi osobowymi („wyciągi z biletów partyjnych”).

²⁹ G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, s. 255.

³⁰ Por. A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej...*, s. 196–208; przykłady działań wywiadowczych i defensywnych frontowych Oddziałów Informacyjnych. Również – w opracowaniu Peplowskiego podejmującego próbę syntezy działań wywiadu i kontrwywiadu wojskowego II RP: tenże, *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011, s. 117–130.

zabezpieczyłby wszystkie wrażliwe punkty, przede wszystkim stacje kolejowe, a także linie kolejowe oraz sieć dróg w rejonie frontu³¹.

Kolejnym etapem reorganizacji struktur dowodzenia było utworzenie – w drugiej połowie kwietnia 1920 r. na Ukrainie, w połowie maja na Białorusi – dowództw frontów jako wyższych dowództw operacyjnych nad dowództwami armii. W dowództwach frontów również utworzono struktury wywiadu w postaci komórek informacyjnych, których struktura organizacyjna była analogiczna do tej w dowództwach armii. Oddział II dowództwa frontu posiadał szerszy zakres działalności, co determinowało zapewnienie tej komórce liczniejszej obsady personalnej³². Zakres zadań kontrwywiadowczych pozostał niezmienny.

Oddział II **Frontu Litewsko-Białoruskiego**, gromadzący informacje na temat stosunków łotewsko-litewskich, zajmował się kwestiami politycznymi, w tym sprawami ewentualnego przebiegu linii granicznych po zakończeniu działań wojennych³³. Prowadził również inwigilację środowiska mniejszości litewskiej na zajmowanych terenach, gdzie stwierdził wrogie stanowisko wobec państwa polskiego. W przejętej przez Oddział II korespondencji oficjała kapituły sejneńskiej, ks. kanonika Grygaitisa, znaleziono – obok nieprzychylnych komentarzy pod adresem państwa polskiego – wyrażane nadzieje na szybkie zwycięstwo bolszewików i związane z tym korzyści dla kwestii litewskiej³⁴.

Zachowane raporty tygodniowe, sporządzane przez Sekcję Defensywy oraz Referat Polityczny Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego, umożliwiają poznanie schematu, według którego tworzone meldunki.

Pod literą „A” zamieszczano informacje pt. „Kraj zajęty przez wojska własne”; pod literą „B” – informacje pt. „Kraje sąsiednie”. W pierwszej części zawierano informacje w następujących działach: 1. Stan umysłów i nastroje ludności; 2. Polityka polska; 3. Polityka partii niepolskich; 4. Najważniejsze wydarzenia polityczne; 5. Sprawy plebiscytowe; 6. Propaganda polska i jej skutki; 7. Propaganda wroga. W części B najczęściej przedstawiano ogólnie informacje uzyskane poza frontem i generalnie w państwach ościennych – w tym przypadku głównie Litwie.

Ciekawa w tym kontekście jest informacja zawarta w części B raportu tygodniowego, datowana na 19 lutego 1920 r. i podpisana przez szefa Referatu

³¹ A. Peplowski, *Wojna o tajemnice...*, s. 118.

³² G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, s. 255.

³³ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 62; Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego; Oddział II, Referat Polityczny: L. 5892/20, Ryga, 20 II 1920 r., *Pismo kierownika Referatu Politycznego do Oddziału II dot. stosunków łotewsko-litewskich*, s. 1–8.

³⁴ Tamże, s. 10–14.

Politycznego kpt. Mariana Kościałkowskiego³⁵: *Na Białorusi mają znajdować się tajne Biura Wербunkowe do Korpusu Błahowicza. Karność w wojsku jest [tam] bardzo zła, żołnierze z oficerami żyją w przyjaźni. Szarża nie będzie wcale uznawana (...)*³⁶. Ten krótki cytat odzwierciedla bardzo dobre rozpoznanie obszaru okolicy frontowej.

Z kolei defensywa w **Oddziale II Dowództwa 6 Armii**, obok rutynowej pracy i działalności sprawozdawczo-meldunkowej, opracowywała interesujące analizy stosunku Ukraińców do sprawy polskiej oraz kwestie organizowania przez Polaków aktywności politycznej na zajętych terenach. Przykładem tego rodzaju spostrzeżeń jest raport tygodniowy z 8 kwietnia 1920 r. podpisany przez szefa Oddziału II kpt. Walerego Sławka (dowodził nim od maja 1919 do stycznia 1920 r.)³⁷. Na początku raportu znalazła się informacja, że szef Oddziału II objechał wszystkie „ważniejsze centra” na zabezpieczonym terenie i odbył tam konferencje z dowództwami wojskowymi, władzami cywilnymi i przedstawicielami społeczeństwa. Sławek napisał w meldunku, że regulowanie stosunków na linii polscy posiadacze ziemscy – chłopstwo ukraińskie metodami siłowymi (...) *musi doprowadzić do katastrofy dla Polaków na Ukrainie i zaszkodzić całej sprawie polskiej*³⁸. Raportował, że założył tajne „kółko polskie”, któremu postawił za cel dyskretną propagandę propolską oraz gromadzenie informacji o nadużyciach wśród polskich władz cywilnych i wojskowych. Takich tajnych kółek staraniem Oddziału II Dowództwa 6 Armii miało być zakładanych więcej: *Kółko to ma poczynić starania w kierunku zorganizowania na całym terenie Ukrainy podobnych zgrupowań o podobnym celu. Będą te kółka istnieć tajnie i nie ujawniać się wobec czynników ukraińskich*³⁹. Jednocześnie Sławek poinformował, że powstrzymał tendencje do zakładania jawnych stowarzyszeń i organizacji polskich, (...) *gdyż to posunęłoby za sobą przeciwstawienie się mniejszości polskiej większości ukraińskiej. (...) Uważam, że Polacy na Ukrainie, jako żywioł miejscowy są i mogą być jedynymi istotnymi organizatorami państwa [ukraińskiego] i że rolę ich będzie rugowanie wpływów rosyjskich*⁴⁰.

³⁵ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 62; Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego; Oddział II, Referat Polityczny; *Tygodniowy Raport Polityczny nr 7, Poczta Polowa*, 19 II 1920, k. 47.

³⁶ Tamże, k. 52.

³⁷ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 65; Naczelne Dowództwo WP; Dowództwo 6. Armii, Oddział II, Sekcja Defensywy: nr 6712/II, kwatery sztabu, 8 kwietnia 1920 r., *Raport tygodniowy polityczny*, s. 52–54.

³⁸ Tamże, s. 52.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

Ciekawe są spostrzeżenia Sławka jako szefa Oddziału II odnośnie do mniejszości ukraińskiej na terenach wyzwanych od wojsk rosyjskich. Na podstawie obserwacji własnych oraz materiałów uzyskiwanych przez podległy mu Oddział II pisze, że wśród ukraińskiej inteligencji ludzi ideowych jest niewielu. Przeważają mają ci (...) *o małej wartości moralnej, karierowicze, których można kupować za odpowiednie stanowiska i pieniądze (...) boją się Polski i chytrze kręcą, ale czują i z nią się liczą*⁴¹.

Sławek, wskazując na uległość przedstawicieli opisywanego środowiska, pisze, że Ukraińcy nie protestowali, gdy w Płoskirowie sekcja defensywna zatrzymała w areszcie lub pod dozorem – oficerów i aktywistów ukraińskich. W dalszej części raportu zaznacza, że świadoma i bardziej ideowa część ukraińskiej inteligencji zdaje sobie sprawę, iż (...) *tylko w oparciu o Polskę mogą uzyskać niepodległość i warunki do rozwinięcia się w świadomy naród*⁴². Pisze, że defensywa w swych działaniach udziela Polakom instrukcji, aby praca nad kształtowaniem poczucia narodowego u Ukraińców kierowała ostrze szowinizmu przeciwko Rosji – (...) *bez tego zwróci się ona przeciwko Polsce*⁴³. Według spostrzeżeń Sławka chłopstwo ukraińskie odnosi się do Polski niechętnie, widząc w niej „obrońców panów”. Bardziej przychylny stosunek do państwa polskiego wywiadowcy i agentura Oddziału II odnotowywali za frontem bolszewickim: (...) *lecz jako powód bezsprzecznie należy uważać niechęć do przebywających tam sił bolszewickich*⁴⁴.

Kolejna sekcja defensywy, funkcjonująca w **Oddziale II Dowództwa 1 Armii**, w związku ze zmieniającą się sytuacją na froncie donosiła w raportach i meldunkach o wahających się nastrojach ludności polskiej i niezmiennie nieprzychylnym nastawieniu do państwa polskiego środowisk mniejszości narodowych na Kresach. Referent polityczny Oddziału II ppor. Franciszek Witkowski pisał 13 kwietnia 1920 r. w meldunku tygodniowym:

Stosunek do wojska zmienił się na lepsze. Ludność mówi, że z przybyciem nowego sztabu, wojsko zmieniło swoje zachowanie się, wskutek czego zaczynają o W.P. odzywać się przychylniej. (...) Usilnie prowadzona jest agitacja rosyjska, w szkołach polskich prawosławnych dzieci prawie nie ma, a jeśli są, to przeważnie w celu podstępny. Tutejsi rusofile udają Białorusinów, nie było żadnego wypadku, aby kto zgłosił się w sprawach szkół białoruskich, a tylko chcą rosyjskich. (...) Fakt stwierdzający robotę wroga: w Mołodecznie, dnia

⁴¹ Tamże, s. 53.

⁴² Tamże, s. 54.

⁴³ Tamże, s. 53.

⁴⁴ Tamże, s. 53–54.

19 marca b.r., w elementarnej szkole polskiej, do której uczęszcza 2/3 prawosławnych, w czasie nieobecności nauczycielki A. Kołataj, dzieci zerwały Orła Białego i zniszczyły go, a w parę dni później zniszczyły portret Naczelnika Państwa. Są przypuszczenia, że jest to skutkiem wpływów miejscowego duchowieństwa. Białorusini miejscowi bezwarunkowo są [orientacji] rosyjskiej i działają w porozumieniu z Rosjanami⁴⁵.

Defensywa 1 Armii odnotowywała także przychylnie nastawienie do informacji o mających nastąpić pertraktacjach pokojowych, zwłaszcza w sferach „włościańskich”. Raportowano o stałych działaniach związanych ze zwalczaniem organizacji komunistycznych, funkcjonujących z inspiracji bolszewickiej, o aresztowaniu kurierów i konfiskowaniu materiałów propagandowych⁴⁶.

W meldunkach, raportach i analizach Sekcji Defensywy **Oddziału II Dowództwa 4 Armii** z 1920 r. – obok zestawień dotyczących walki z propagandą bolszewicką – znalazło się wiele odniesień do stosunków społecznych i politycznych w rejonach Nowogródka i Mińska. W raporcie z kwietnia 1920 r. wskazywano, że początkowe życzliwe traktowanie polskiej armii jako siły wyzwalającej oraz niosącej praworządność i stabilne życie z czasem się pogorszyło. Zmianie uległy także stosunki polityczne. Jako jedną z przyczyn defensywa wskazywała postępowanie żołnierzy polskich: przypadki rekwizycji i znęcania się (...) *nad ludnością, której [żołnierz] nie zna, z którą nie współczuje, którą uważa za obcą*⁴⁷. Do innych należały: fakt obejmowania wszystkich wyższych urzędów w administracji przez przedstawicieli polskiego ziemiaństwa (na całej ziemi mińskiej tylko jeden starosta nie był ziemianinem) oraz rekrutowanie się personelu niższego (policja, administracja w rejonach) z drobniejszej szlachty i dawnych urzędników rosyjskich, (...) *których cechuje skorumpowanie, szmuglerstwo, niedołęstwo administracyjne a jednocześnie lubowanie się w używaniu nahałki i zwrotu „ty chamie”*⁴⁸.

⁴⁵ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 65; Naczelne Dowództwo WP; Dowództwo 1 Armii, Oddział II, Referent Polityczny: m.[iejsc]e p[ostoju], 13 IV 1920 r., *Raport tygodniowy od 7 do 14 kwietnia [1920 r.]*, s. 4–5.

⁴⁶ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 65; Naczelne Dowództwo WP; Dowództwo 1 Armii, Oddział II, Referat Polityczny; nr 53, m. p., 24 VIII 1920 r., *Meldunek Nr 3*, s. 1–3.

⁴⁷ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 65; Naczelne Dowództwo WP; Dowództwo 4 Armii, Oddział II: m.[iejsc]e p[ostoju], 28 IV 1920 r., *Raport polityczny nr 4*, s. 38, 43–44.

⁴⁸ Tamże, s. 45. Szefem Oddziału II Dowództwa 4. Armii był kpt. Tadeusz Aleksander Stefan Münich, później rtm. Kazimierz Stamirowski (zob. tamże, s. 6, 46).

Podobne zadania do tych należących do sekcji kontrwywiadowczych w Dowództwach 1, 6 oraz 4 Armii wykonywała Sekcja Defensywy w **Oddziale II Dowództwa Grupy Generała (Władysława) Jędrzejewskiego**⁴⁹ (w lipcu 1920 r. grupa stanowiła prawe skrzydło 1 Armii). Wspomnieć trzeba także, że w lutym 1921 r. ze wspomnianych wojsk utworzono Grupę Wojsk Litwy Środkowej, którą Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWojsk.) nieoficjalnie zabezpieczało materiało i w zakresie uzbrojenia⁵⁰. Szefem Oddziału II **Sztabu Grupy Wojsk Litwy Środkowej** został Marian Zyndram-Kościałkowski⁵¹.

Z wymienionych wyżej **Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) Wojska Polskiego** płynęły meldunki i sprawozdania, które zasadniczo skupiały się na trzech rodzajach zagadnień: ofensywnych, defensywnych i politycznych. Ponadto dochodziły sprawy doraźne – i tak w marcu 1920 r. były to kwestie dotyczące Białorusi, relacji na ziemi kowieńskiej oraz sytuacji na Łotwie.

W tygodniowym raporcie z 5 lutego 1920 r.⁵² Oddział II Frontu Litewsko-Białoruskiego informował o aktualnych pryncypiach polityki litewskiej. Najpopularniejsza stała się wówczas walka o Wilno i ziemie „okupowane” przez wojsko polskie. Właśnie pod tym hasłem mobilizowano siły zbrojne i koncentrowano je na linii demarkacyjnej. Plan Litwinów na odbicie tych terenów zakładał wykorzystanie spodziewanej ofensywy bolszewików oraz pomocy niemieckiej. Litwini liczyli, że do tego czasu zaopatrzą swoją armię w zakupioną od Niemców broń oraz że instruktorzy – podoficerowie niemieccy – odpowiednio ich wyškola. W raporcie odnotowano, że Niemcy coraz liczniej napływają na Kowieńszczyznę i zapewnają Litwinów, że w wypadku wojny z Polakami nieoficjalnie wesprą ich działania i zmuszą Polaków do wycofania się z Litwy⁵³.

Raport wskazywał także na tworzenie nastrojów antypolskich przez użycie propagandy. Na Kowieńszczyźnie rozpowszechniano pogłoski o zakazie ententy dotyczącym ataku wojsk polskich na Litwę etnograficzną, a nawet o domniemanym

⁴⁹ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 65; Naczelne Dowództwo WP; Dowództwo Grupy Gen. Jędrzejewskiego, Oddział II, Sekcja Defensywy: meldunki i dokumenty 1920–1921, s. 63–68.

⁵⁰ L. Wyszczelski, *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010, s. 56.

⁵¹ T. Jędruszczak, *Kościałkowski Marian Zyndram (1892–1946)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 392.

⁵² Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej: IJP), Zespół Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, Teczka 701/2/21.

⁵³ IJP, Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego, Oddział II, Referat Polityczny nr 100/II, Taj. Poczta Polowa nr 37, 5 II 1920.

nakazie oddania Wilna i cofnięcia się do linii demarkacyjnej. W tym kontekście odnotowano wzrastającą wśród Litwinów falę szowinizmu.

Polscy obserwatorzy nie ograniczali się do penetracji potencjalnych przeciwników, wskazywali też w raportach na uchybienia strony polskiej. Przykładowo tygodniowy raport polityczny nr 7 z 19 lutego 1920 r.⁵⁴ informował o konieczności skoordynowania polityki polskich władz wojskowych i cywilnych w celu (...) *zajęcia jawnego i zdecydowanego stanowiska, tak w stosunku do Litwy, jak również i Białorusi. Dalsze operowanie frazesami w stosunku do Białorusinów i bierność w sprawie litewskiej – wytrąci nam z rąk ostatnie atuty i doprowadzi politykę polską na Litwie i Białorusi do katastrofy*⁵⁵. Autor raportu, szef Referatu Politycznego kpt. M. Zyndram-Kościałkowski, przestrzegał, że z punktu widzenia interesów polskich bierność wobec wydarzeń na Litwie (...) *złamie wszelką odporność i inicjatywę ze strony społeczeństwa polskiego w Kowieńszczyźnie*⁵⁶. Zagrozało to perspektywie wywalczenia autonomii kulturalno-personalnej na Litwie etnograficznej⁵⁷.

Informacja na temat spraw litewskich dotyczyła też m.in. reakcji Litwinów na konferencję w Helsinkach⁵⁸. Przytoczone zostały głosy prasy, w tym „Lietuwy” (nr 3233), w której wyekspozowano cele polskiej polityki zagranicznej. Zdaniem prasy litewskiej jest ona zaborcza: *Polacy pragną wciągnąć do bloku antybolszewickiego państwa bałtyckie, by otrzymać mandat na Ukrainę i Litwę*⁵⁹. „Lietuva” dowodziła, że

⁵⁴ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 62, Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego, Oddział II, Referat Polityczny, nr 151/II, Taj. Poczta Polowa nr 37, 19 II 1920.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Informacje na temat stosunków na Kowieńszczyźnie znalazły się też w meldunku tygodniowym szefa Oddziału II mjr. Franciszka Bołdeskuła. IJP, Zespół Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, Teczka 710/2/212, s. 66.

⁵⁸ Konferencja w Helsinkach z udziałem dyplomatów z Polski oraz Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy odbyła w się w dniach 15–22 stycznia 1920 r. Piłsudski planował rozpocząć wówczas budowę antysowieckiego sojuszu państw bałtyckich, który miałby być skrzydłem planowanej „unii wschodnio-europejskiej”. Jednak z powodu ostrości ówczesnego sporu polsko-litewskiego, a także wstrzeźliwości pozostałych uczestników konferencji nie osiągnięto porozumienia. Nawet oddanie Łotwie terenów dawnych Inflant Polskich – z których w wyniku polsko-łotewskiej ofensywy (głównie siłami polskimi) wyparto Armię Czerwoną (początek stycznia 1920 r.) – nie przekonało Rygi do proponowanych, korzystnych w założeniu, rozwiązań; Łotysze wycofali się z umowy o współdziałaniu militarnym z Polską. Konferencja helsińska zakończyła się fiaskiem. Por. *Polska na Konferencji Helsińskiej w styczniu 1920 r. Sprawozdanie Leona Wasilewskiego*, J. Tomaszewski (oprac.), „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2001, nr 4, s. 283–296; M. Kornat, *Polska polityka zagraniczna 1932–1939*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 12, s. 33, 34.

⁵⁹ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 62, Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego, Oddział II, Referat Polityczny, nr 151/II, Taj. Poczta Polowa nr 37, 19 II 1920.

podczas konferencji wyjaśniło się, iż Polska i Łotwa nie mogą jednak iść razem, gdyż dla Łotyszów „groźna jest każda Rosja”, podczas gdy dla Polski ważny jest jedynie blok antybolszewicki. Ponadto, według tego źródła, Litwini w żadnym razie nie uznają plebiscytu przy rozstrzyganiu sporu polsko-litewskiego⁶⁰.

Z kolei w kwestii stosunków polsko-białoruskich kpt. Kościalkowski podnosił, że szczególnie szkodliwa dla interesów polskich jest „robota polityczna” poszczególnych organów administracji cywilnej pozostającej w rękach Polaków. Szef Referatu Politycznego Oddziału II Frontu Litewsko-Białoruskiego utrzymywał, że swymi decyzjami administracja ta „jätrzy Białorusinów i szykanuje ich”. Ten fragment raportu kończy się konstatacją, że postępowanie różnych instytucji miejscowych

(...) stoi w sprzeczności z wytycznymi Odezwy Wodza Naczelnego, wpływa na wzmocnienie się już nie opozycyjnych nastrojów, lecz ściśle rewolucyjnych (...). Wyczuwanie w Naczelniku Państwa przeciwnika pokoju cieszy ich, gdyż wierzą [białoruscy politycy], że jego argumenty przeciwpokojowe, są związane z ich sprawą zjednoczenia, co jest dla nich najważniejsze⁶¹.

Kontynuując ten wątek, kpt. Kościalkowski zaznaczał, że politycy białoruscy (...) *nie wiedzą, nikt im nie dał stanowczego zapewnienia, czy Polska dla celów pokojowych nie odda Mińska bolszewikom, więc nie mogą awansować się w kierunku Polski*⁶².

Do grupy ciekawych i istotnych informacji napływających do naczelnego Dowództwa WP należy też depesza od attaché wojskowego w Rydze kpt. Aleksandra Zygmunta Myszkowskiego. Informował on o przeprowadzeniu inspekcji oddziału Bałachowicza, liczącego blisko 900 żołnierzy. Kapitan Myszkowski oceniał tę formację: *Zaprawiony bojowo żołnierz będzie walczył na każdym przeciw-bolszewickim froncie, nie odpowiedni do pracy kadrowej na tyłach, oddany dowódcy, karny na ogół. Z generałem konferowałem: uważa się za Polaka, energiczny, zdolny i śmiały, żołnierza pociągnąć umiejący: typ partyzanta*⁶³.

Informacje wywiadowcze i kontrwywiadowcze z Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) Wojska Polskiego gromadził, analizował i opracowywał Oddział II Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Tu powstawał „Biuletyn Informacyjny”, którego głównym adresatem była Adiutantura

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ IJP, Zespół Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, teczka 701/2/21, *Ze Sztabu Naczelnego via Dowództwo Armii Łotewskiej*, kpt. Myszkowski, nr 593, 24 II 1920, s. 187.

Generalna, mieszcząca się w Belwederze. Trafiły do niej następujące analizy (np. w zbiorze analiz przysłanym 5 marca 1920 r.)⁶⁴: 1. Raport ofensywny (wywiadowczy); 2. Raport defensywny (kontrwywiadowczy); 3. Raport polityczny; 4. Referat na temat Białej Rusi; 5. Analiza buntu w Kownie; 6. Raport o Łotwie. Wszystkie dokumenty, z informacjami zdobytymi przez frontowych wywiadowców Oddziału II, opracowane następnie informacyjnie i analitycznie w Sztabach Dowództw Armii i Frontów, a także finalnie przez sztabowców Oddziału II NDWP, otrzymywał na biurko Naczelny Wódz Józef Piłsudski.

Wypracowywana w warunkach wojny z Robotniczo-Chłopską Armią Czerwoną metodyka działań operacyjnych Oddziałów II Sztabów Dowództw Armii (Frontów) Wojska Polskiego przynosiła dobre rezultaty w rozpoznawaniu zagrożeń wynikających z wrogich działań bolszewików. Meldunki, sprawozdania, raporty i analizy oraz opracowania tematyczne dostarczały Sztabowi Głównemu NDWP należytej wiedzy na temat nieprzyjaciela. System gromadzenia informacji oraz system meldowania funkcjonował dobrze, począwszy od wywiadowcy frontowego Oddziału II, a skończywszy na komórkach sztabowych Sztabu Głównego NDWP.

Trzeba na koniec przypomnieć, że meldunki i sprawozdania z okresu, który przedstawiamy w niniejszym artykule, zachowały się w polskim zasobie archiwalnym fragmentarycznie. Dokumentacja, która mogłaby poszerzyć wiedzę w tym zakresie, znajduje się w archiwach państwowych Białorusi, głównie w Brześciu nad Bugiem, a także Rosji – w Moskwie. Korzystanie z tych archiwaliów w dającej się przewidzieć przyszłości będzie zapewne w znacznym stopniu utrudnione.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

- Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, Oddział II, sygn. 296/I, t. 44, t. 61, t. 62, t. 65.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce:

- Zespół Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza; Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego, Oddział II, Referat Polityczny.

⁶⁴ AAN, Instytucje wojskowe 1918–1939, Sztab Główny WP, sygn. 296/I, t. 62, Naczelne Dowództwo WP, Sztab Generalny, *Pismo Oddziału II Informacyjnego do kpt. Świtalskiego z Adiutantury Generalnej* (Belweder), nr BW/II, 5 III 1920, k. 40.

Publikacje zwarte i czasopisma

- Banach K., Marecki E., *O metodzie pracy szefa II Oddziału w polu*, Warszawa 1932.
- Banach K., *Zasady i metody pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938 [reprint: Warszawa 2009].
- Davies N., *Orzeł biały – czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997.
- Drymmer W.T., *Wspomnienia*, cz. 2, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, nr 28, s. 185–186.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Skazani na Francję – polskie działania dyplomatyczne w państwach ententy w 1917 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2017, R. 49, nr 4, s. 29–49.
- Jędruszczak T., *Kościatkowski Marian Zyndram (1892–1946)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Kornat M., *Polska polityka zagraniczna 1932–1939*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 12.
- Kutrzeba T., *Bitwa nad Niemnem wrzesień–październik 1920 r.*, Warszawa 1926.
- Międzynarodowe aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Antologia tekstów historycznych*, M.M. Drozdowski (wybór i oprac.), Warszawa 1996.
- Nałęcz D., Nałęcz T., *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1917–1921*, w: *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow (red.), s. 31–56.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004.
- O niepodległą i granice*, t. 2: *Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, M. Jabłonowski, P. Stawiecki, T. Wawrzyński (oprac., wybór i przygot. do druku), Warszawa–Pułtusk 2000.
- O niepodległą i granice*, t. 7: *Raporty Straży Kresowej 1919–1920 Ziem Północno-wschodnich opisane*, J. Gierowska-Kałuża (wstęp, wybór i oprac.), Warszawa–Pułtusk 2011.
- Peptoński A., *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011.
- Peptoński A., *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.
- Polska na Konferencji Helsińskiej w styczniu 1920 r. Sprawozdanie Leona Wasilewskiego*, J. Tomaszewski (oprac.), „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2001, nr 4.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928.

Walka o polską granicę wschodnią 1918–1921. Wybór źródeł, B. Polak (wstęp, wybór i oprac.), Koszalin 1993.

Walki o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918–1919. Wybór materiałów źródłowych, B. Polak (wstęp, wybór i oprac.), Koszalin 2000–2002.

Wawrzyński T., *Dowództwa frontów 1919–1920*, „Biuletyn Centralnego Archiwum Wojskowego” 1997, nr 20, s. 32.

Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe. Kalendarium, t. 1–2, B. Polak (red. nauk.), Koszalin 1990.

Wyszczelski L., *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010.

KONRAD PADUSZEK

**Topografia „dwójki”.
Budynki wywiadu i kontrwywiadu
II Rzeczypospolitej w Warszawie**

Abstrakt

Artykuł opisuje miejsce i okoliczności powstania budynków Oddziału II w Warszawie w latach 1918–1939, a także warunki pracy. Kontrwywiad i wywiad II Rzeczypospolitej dysponował w latach 20. budynkami zarządzanymi przez administrację wojskową wymagającymi gruntownego remontu oraz wynajmował prywatne kamienice. Stan ten negatywnie wpływał na warunki i rezultaty pracy oraz bezpieczeństwo obiektów, pracowników i informacji niejawnych. W latach 30. podjęto działania w celu wzniesienia nowych budynków, dostosowanych do wyjątkowego charakteru działalności kontrwywiadu i wywiadu.

Słowa kluczowe

topografia, budynek, Warszawa, Oddział II, kontrwywiad, wywiad

Topography of the "two". Intelligence and counterintelligence buildings of the Second Polish Republic in Warsaw

Abstract

The article describes the location and circumstances of the buildings of the Second Department in Warsaw in the years 1918-1939, as well as the working conditions. In the 1920s, counterintelligence and intelligence of the Second Polish Republic had buildings managed by the military administration and requiring major repairs, and also rented private tenement houses. This condition had a negative impact on the conditions and results of work as well as the security of facilities, employees and classified information. In the 1930s, steps were taken to erect new buildings, adapted to the unique nature of counterintelligence and intelligence activities.

Keywords

topography, building, Warsaw, Department II, counterintelligence, intelligence

Topografia „dwójki”, czyli identyfikowanie położenia, a także badanie okoliczności powstania i właściwości budynków Oddziału II Sztabu Głównego oraz wpływu, jakie te czynniki wywierały na pracę służby, jest zagadnieniem niemal niepoznanym, mimo że historia kontrwywiadu i wywiadu II Rzeczypospolitej jest badana już od co najmniej kilku dziesięcioleci. Dotychczas dominuje klasyczny opis jej dziejów, który koncentruje się na organizacji i działalności wywiadu, w mniejszym stopniu kontrwywiadu¹. Spojrzenie na historię Oddziału II z nowego punktu widzenia może

¹ Pierwsze badania w tym zakresie podjęto dopiero w ostatnim czasie: B. Gondek, A. Jendrzewski, *Infrastruktura polskiego wywiadu wojskowego w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1930) i w Bydgoszczy (1930–1939)*, w: *Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej*, S. Pastuszewski (red.), Bydgoszcz 2015, s. 187–206; W. Skóra, „Dwójka” i miasto. *Agendy polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w międzywojennej Bydgoszczy (1920–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2021, nr 2, s. 152–182.

przynieść nieznane informacje, uporządkować wiedzę i rozwiać obiegujące opinie, wykraczające poza wąsko rozumiane badania topograficzne, zwłaszcza że przedmiotem artykułu są budynki Oddziału II położone w Warszawie, więc siłą rzeczy ich liczba i znaczenie były największe w porównaniu do pozostałych miast II Rzeczypospolitej, gdzie również znajdowały się obiekty o specjalnym przeznaczeniu.

Siedziba kierownictwa Oddziału II wraz z podległym personelem mieściła się od czasu odzyskania niepodległości w gmachu Sztabu Generalnego WP – w zabytkowym Pałacu Saskim. Okazały budynek w centrum Warszawy zmieniał przez wieki style architektoniczne, właścicieli i przeznaczenie. Pierwotnie w miejscu pałacu stał dwór, przebudowany w połowie XVII w. na barokowy pałac. Zakupiony przez Augusta II Mocnego, został przebudowany i stał się centralnym elementem nowej koncepcji urbanistycznej miasta – Osi Saskiej – z przeznaczeniem na rezydencję królewską. Znajdował się we władaniu królów Saksonii jeszcze po upadku Rzeczypospolitej, aż do kongresu wiedeńskiego, gdy nabył go rząd Królestwa Polskiego. W budynku mieściły się m.in. giełda kupiecka, pierwsza giełda papierów wartościowych w Warszawie, a także Liceum Warszawskie. Po raz pierwszy instytucja wojskowa, Sztab Generalny Armii Królestwa Polskiego, ulokowała się w pałacu w 1817 r. i znajdowała się tam do powstania listopadowego. Kilka lat po upadku insurekcji budynek nabył w 1839 r. zamożny rosyjski kupiec Iwan Skwarcow, który przebudował pałac w stylu neoklasycystycznym. Barokowy korpus główny Pałacu Saskiego został zburzony, a w jego miejsce powstała charakterystyczna kolumnada łącząca oba skrzydła budynku, poddane lekkim modyfikacjom. Budowlę w takim kształcie nabyła armia Cesarstwa Rosyjskiego, a do pałacu wprowadziło się w 1862 r. Dowództwo III Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Od tego czasu obiekt był stale użytkowany przez siły zbrojne, najpierw – jak wspomniano – rosyjskie, a następnie, po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan w sierpniu 1915 r., niemieckie.

Wprowadzenie się sztabu Wojska Polskiego do budynku zajmowanego przez siły zbrojne państw rozbiorowych Rzeczypospolitej było naturalnym krokiem w procesie rozwijania infrastruktury wojskowej w mieście. Budynek, jak powiedziano, był przez dziesięciolecia użytkowany przez siły zbrojne i zaadaptowany na ich potrzeby, jednocześnie ulokowanie tam naczelnego dowództwa symbolizowało odradzenie się Polski po latach niebytu. Wraz z zajęciem budynku przez sztab w Pałacu Saskim ulokowała się większość jego oddziałów, w tym interesujący nas Oddział II. Początki wprowadzania się „dwójki” wspomniął Waław Jędrzejewicz, który służył w wywiadzie niemalże od początku jego działalności, bo od stycznia 1919 r., a w latach 20. należał do grona najważniejszych oficerów służby informacyjnej, m.in. kierował działem analiz na kierunku wschodnim (Referatem Wschód Wydziału Ewidencyjnego): *Dobrze pamiętam, gdy w połowie listopada 1918 r. obchodziliśmy ten gmach właśnie opuszczony przez Niemców. Puste biurka i półki,*

widocznie Niemcy zdążyli wywieźć akta, robiły beznadziejne wrażenie. Szybko jednak zaczęliśmy użytkować te pomieszczenia². Istotnie, nie tracono czasu, wszakże był to okres walk o niepodległość i granice, i wkrótce w budynku pełnili służbę oficerowie i pracownicy sztabu, również wywiadu i kontrwywiadu. Siedziba „dwójki” mieściła się od czasu odzyskania niepodległości w Pałacu Saskim. Sztab Generalny zajął piękny Pałac Saski, złożony z dwóch skrzydeł, połączonych wielką galerią. W lewym, od strony ulicy Królewskiej, urzędował szef Sztabu Generalnego i znajdowały się biura. W prawym, od strony ulicy Wierzbowej, były biura Oddziału I i II (informacyjnego)³. Warto dodać, że w bardzo bliskim sąsiedztwie – w dawnym pałacu Brühla przy ul. Wierzbowej – mieściła się siedziba Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Większość pomieszczeń zajmowanych przez służbę wywiadu i kontrwywiadu Wojska Polskiego rzeczywiście znajdowała się w prawym skrzydle pałacu, ale były one rozproszone i zgrupowane w trzech, a nawet czterech lokalizacjach. „Migracja” następowała najczęściej w rezultacie remontów prowadzonych w zabytkowym budynku⁴. Niech ilustracją będzie rozmieszczenie i podział pomieszczeń w 1922, czyli pierwszym roku po reorganizacji „dwójki”, gdy działał już Oddział II Sztabu Głównego, ale droga do stabilizacji pracy po okresie walk o niepodległość i granice była jeszcze długa. Pierwszą grupę pomieszczeń, by wziąć pod uwagę najważniejsze, stanowiły: gabinet szefa służby ppłk. Ignacego Matuszewskiego – pokój nr 406; zastępcy szefa mjr. Juliusza Ulrycha – 412; szefa Wydziału Ewidencji mjr. Tadeusza Schaetzla – 425; kierownika Referatu Wschód mjr. Wacława Jędrzejewicza – 413B. Drugą grupę tworzyły: pomieszczenie szefa Wydziału Wywiadowczego mjr. Kazimierza Kierzkowskiego – 571; kierownika Referatu Szyfrów kpt. Jana Kowalewskiego – 575; kierownika Referatu Kontrwywiadu – 569; kierownika Referatu Techniki Wywiadu kpt. Tadeusza Puszczyńskiego – 566. Trzecią grupę stanowiły pomieszczenia kierownika Referatu Prasy Obcej kpt. Stefana Tworkowskiego – 315; kierownika Referatu Narodowościowego kpt. Wiktora Czarnockiego – 305; a także pomieszczenia Referatu Administracyjno-Budżetowego – 382, 383 i 370⁵.

Okazały Pałac Saski był miejscem prestiżowym, ale miał liczne mankamenty. Warunki pracy były trudne, budynek bowiem wymagał remontu⁶, ponadto zapewnienie bezpieczeństwa oficerom i pracownikom Oddziału II, a zwłaszcza dokumentom niejawnym, było zadaniem trudnym ze względu na położenie w centrum

² W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, J. Cisek (oprac.), Wrocław 1993, s. 72.

³ Tamże.

⁴ J. Borowska, *Niezwykła historia Pałacu Saskiego*, Warszawa 2020, s. 217–218.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.52, k. 42–43.

⁶ J. Borowska, *Niezwykła historia...*, s. 217.

miasta, obecność pracowników innych oddziałów sztabu, a także pełnienie przez Pałac Saski funkcji reprezentacyjnych (w budynku znajdowało się kasyno oficerskie, w którym szef sztabu gościł delegacje zagraniczne) i użyteczności publicznej (działał tam też zakład fryzjerski). Wstęp do obydwu przybytków – kasyna i zakładu fryzjerskiego – teoretycznie obwarowany był ograniczeniami, ale wystarczyła rekomendacja, żeby wejść, co skutkowało napływem osób „z miasta”, które stanowiły duże zagrożenie dla bezpieczeństwa.

Oficerowie i pracownicy Oddziału II skarżyli się trudne warunki pracy w nieremontowanym zabytkowym budynku, a przede wszystkim na przenikliwie zimno. Było to zwłaszcza odczuwalne w latach 20., przed remontem pałacu. By nie być gołosłownym, warto wspomnieć, że w 1922 r. zimno panujące w pomieszczeniach miało wręcz uniemożliwiać pracę analitykom Referatu Południe, którzy ratowali się opalaniem pomieszczenia na własny koszt⁷. Prawdopodobnie podobne warunki panowały w innych pomieszczeniach. Szef Oddziału II ppłk Ignacy Matuszewski alarmował w 1922 r. I zastępcę szefa SG WP o nieprzygotowaniu pałacu przed nadchodzącą zimą. Wskazane do wykonania konieczne prace, zwłaszcza wstawienie lub uszczelnienie okien i drzwi oraz naprawienie aż 25 pieców, świadczyły o tym, że stan budynku istotnie był zły, a warunki pracy kiepskie. Oprócz zimna w pomieszczeniach doskwierała również towarzysząca wilgoć, a także niewystarczające oświetlenie. Niektóre pomieszczenia miały być tak bardzo zagrzybite i ciemne, że w ogóle nie nadawały się do pracy⁸. Kiepski stan techniczny budynku utrudniał też Oddziałowi II wykonywanie podstawowej działalności. W 1925 r. montaż anteny stacji radiowej zakończył się uszkodzeniem konstrukcji dachu i oberwaniem się sufitu w pomieszczeniu zajmowanym przez Wydział Wywiadowczy⁹. Warunki pracy polepszyły się po remontach pomieszczeń przeprowadzonych pod koniec lat 20.

Drugim ogromnym mankamentem Pałacu Saskiego było zagrożenie bezpieczeństwa budynku, pracowników i przede wszystkim dokumentów niejawnych. Tajemnicą poliszynela było ulokowanie szefostwa wywiadu i kontrwywiadu wojskowego wraz z podległym personelem w budynku użytkowanym przez Sztab Generalny. Ponadto położenie w ruchliwym centrum miasta, a także bliskość otwartego ogrodu Saskiego ułatwiały prowadzenie obserwacji miejsca, pracowników i osób odwiedzających budynek. Duża kubatura obiektu, a także jego kształt, zwłaszcza

⁷ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.70, *Pismo Kierownika Referatu Południe do Szefa Wydziału Ewidencyjnego*, 9 X 1922 r., k. 20.

⁸ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.70, *Pismo z 3 X 1922 r.*

⁹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.2558, *Pismo Oddziału II do Kierownika Administracji Gmachu Sztabu Generalnego*, k. 95–96.

wewnętrzne dziedzińce, stanowiły walor architektoniczny, ale utrudniały ochronę przed intruzami. Sytuację komplikowało jeszcze nazbyt bliskie sąsiedztwo z siedzibą MSZ w pałacu Brühla, który niemal łączył się od tej strony z prawym skrzydłem Pałacu Saskiego, czyli miejscem, gdzie znajdowały się pomieszczenia „dwójki”. Wreszcie działalność wspomnianego kasyna oficerskiego¹⁰ i zakładu fryzjerskiego dopełniała listę mankamentów siedziby Oddziału II z punktu widzenia ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi. Na te niekorzystne okoliczności zwracano uwagę niemal od początku zasiedlenia pałacu, ale prawdopodobnie w burzliwym okresie walk o niepodległość i terytorium Rzeczypospolitej załatwienie odkładano na spokojniejsze czasy. W rezultacie sprawa zapewnienia ochrony zewnętrznej budynku była problemem nierozwiązanym przez lata w okresie pokojowym.

Remedium na kiepski stan bezpieczeństwa było przeniesienie kluczowych jednostek organizacyjnych „dwójki” poza Pałac Saski, w którym ponadto brakowało miejsca dla wszystkich pracowników sztabu, nie tylko Oddziału II. Już w czasie wojny z Rosją sowiecką Sekcją Defensywy Oddziału II NDWP, powołaną w czerwcu 1920 r. do ochrony kontrwywiadowczej wojsk na froncie, ulokowano przy Marszałkowskiej 109¹¹, gdzie mieściła się XIX-wieczna kamienica. Front trzypiętrowego budynku znajdował się przy Marszałkowskiej, a jedynie dwuosiowa elewacja – przy ul. Chmielnej¹². Sekcja została rozwiązana w 1922 r., ale w tym samym roku przeniesiono komórkę Referatu Centralnej Agentury, działającej na kierunku sowieckim, z pałacu do kamienicy przy ul. Brackiej 18, w pobliżu Marszałkowskiej 109. Pięciopiętrowy budynek, zwany kamienicą Kiersnowskich lub kamienicą Zofii Kiersnowskiej, powstał pod koniec XIX w. i był jednym z najkunsztowniejszych budynków posadowionych przy ul. Brackiej¹³. Kamienicę i jej otoczenie opisał we wspomnieniach ppłk Władysław Michniewicz, oficer Oddziału II, który w latach 20. służył w Centrali oraz pełnił konspiracyjną służbę m.in. w Rosji Sowieckiej:

Referat wywiadowczy „Wschód” [komórka Referatu Centralnej Agentury – K.P.], z braku miejsca, a może celowo, nie mieścił się na Placu Saskim razem z głowicą Oddziału II, tylko został ulokowany przy ulicy Brackiej 18, w zarekwirowanej jeszcze przez Niemców kamienicy. Traf chciał, naprzeciwko pod numerem 17-ym, w domu również zarekwirowanym, urzędował bardzo ruchliwy

¹⁰ J. Borowska, *Niezwykła historia...*, s. 219.

¹¹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.52, *Pismo Oddziału II do Administracji Gmachu SG WP*, styczeń 1922 r., k. 53–54.

¹² Budynek spłonął w 1944 r., a ruinę rozebrano w 1946 r. Współcześnie w tym miejscu znajduje się jezdnia ul. Marszałkowskiej i przystanki autobusowe.

¹³ J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 1, Warszawa 1995, s. 208.

Wydział Polityczny MSWew., mający wspólne z wojskiem, na wschód skierowane zainteresowania. Te dwa pokrewne i ruchliwe urzędy ściągały na siebie uwagę publiczności, w związku z nadmiarem swoich przymusowo doprowadzanych przez policję klientów. I siłą rzeczy stały się magnesem dla agentury sowieckiej, swobodnie nas podglądającej w tym handlowym i reprezentacyjnym odcinku ulicy Brackiej, pomiędzy Chmielną a Alejami. Do dzielnicy przykleiła się nazwa „szpiegowskiego Grajdołka”, sięgającego od Nowego Światu aż po Dworzec Główny, gdzie w hotelu wiedeńskim mieszkał kierownik referatu, kapitan Talikowski oraz szereg oficerów tzw. Centralnej Agentury i gdzie były zarezerwowane pokoje dla tajniaków przyjezdnych. [...] Bracka 18 miała swój podręczny areszt, zwany „Górką”. Tam nocowali więźniowie podczas wstępnych badań, prowadzonych przez referenta kontrwywiadu porucznika Jana Urbańca¹⁴.

Wspomnienia Michniewicza charakteryzują się niezwykłym krytycyzmem, czasem wręcz niechęcią wobec „dwójki”, ale w tym przypadku należy przyznać mu rację.

Większość jednostek organizacyjnych centrali Oddziału II znajdowała się w Pałacu Saskim. Na początku lat 20. budynek nadal nie był przystosowany do zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego choćby na podstawowym poziomie. Oddział II zwracał wielokrotnie uwagę wojskowej administracji budynku na konieczność zakratowania okien Pałacu Saskiego i sąsiedniego pałacu Brühla, zamurowania okien piwnicznych i wymiany oszklonych drzwi wejściowych do budynku na nieprzeźroczyste i solidne, zwłaszcza że takowe prowadziły do pomieszczenia nr 382, gdzie znajdowały się kasy pancerne Referatu Administracyjno-Budżetowego, zawierające walutę do finansowania działalności wywiadu. Żandarmerii zwracano uwagę na konieczność częstszego patrolowania wewnętrznych dziedzińców¹⁵. Duża powierzchnia budynku i rozproszenie pomieszczeń sprawiały kłopot w zakresie zapewnienia im ochrony po zakończeniu urzędowania. Jak skarżył się jeden z oficerów: *Podczas świąt wywiad obcy pracuje ze wzmożoną intensywnością – tymczasem ja nie mam nikogo do pomocy celem należytego otoczenia opieką całego*

¹⁴ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991, s. 97–98.

¹⁵ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.70, Pisma: *Lokal Oddziału II SG. Remont i dostosowanie na zimę; Protokół z dnia 13 XI 1922 r.*, bez paginacji; *Uzupełnienie instrukcji dla Oficera Dyżurnego Oddziału II*, k. 27, 29, 32. W celu opracowania planu zwiększenia bezpieczeństwa Pałacu Saskiego powołano wspólną komisję SG WP, MSZ i Ministerstwa Robót Publicznych, która w ramach środków zaradczych w zakresie zwiększenia poziomu bezpieczeństwa zewnętrznego budynku zaproponowała w listopadzie 1923 r. wymurowanie głuchej ściany przyszłego korytarza łączącego oficyny pałacu Brühla z przyłączeniem pozostałego trójkąta terenu do terenów SG WP; zamurowanie okien parteru i frontowej lewej oficyny siedziby MSZ od strony SG WP oraz zamurowanie lub okratowanie okien piętra budynku.

lokalu¹⁶. Służbę pełnił tylko jeden oficer dyżurny wyznaczany spośród kadry „dwójki”, który wprawdzie mógł dysponować pięcioma podoficerami i pomocą pracowników, ale podoficerów zwykle było mniej, a pracownikami najczęściej były sekretarki i maszynistki, unikające wieczornej służby dyżurnej, choćby z obawy przed powrotem do domu nocą lub ze względu na obowiązki domowe, zwłaszcza w święta. Niedostatek sił i środków powodował, że ochrona wewnętrzna budynku była niewystarczająca przez całe lata 20.¹⁷

Skuteczność systemu ochrony zewnętrznej i wewnętrznej Pałacu Saskiego zwiększyły wprowadzone środki zaradcze, niemniej miał on także słabe strony. Zabezpieczenie gmachu stanowili wartownicy wystawieni przez żandarmerię, posterunki warty głównej oraz oficer inspekcyjny i oficerowie dyżurni oddziałów sztabu, a także mechaniczne i elektryczne zabezpieczenia zewnętrzne i wewnętrzne. Wartę żandarmów tworzył dowódca i ośmiu żołnierzy, a posterunki pełniły służbę w sześciu miejscach budynku. Pierwszy znajdował się w bramie gmachów nr 2 i 3, drugi w bramie gmachów nr 3 i 7, trzeci w rejonie budynku zajmowanego przez Oddział I, czwarty w rejonie Oddziału II, piąty w rejonie Oddziału III i ostatni, szósty w rejonie Oddziału IV i Szefostwa Komunikacji Wojskowych. Posterunki w bramach pełniły służbę całodobową, a w oddziałach sztabu – od zakończenia urzędowania do rozpoczęcia pracy. Wartownicy prowadzili rejestr osób, które przebywały w gmachu po godzinach urzędowych. Warta główna wystawiała jeden posterunek całodzienny przy Grobie Nieznanego Żołnierza, który po godzinach urzędowania przechodził do pomnika księcia Józefa Poniatowskiego i obserwował widoczną stamtąd część budynku. Dwa posterunki po godzinach urzędowania wystawiała warta główna od strony ogrodu Saskiego. Wejście do sztabu znajdowało się w bramach nr 3 i 7, zamykanych żelazną kratą, i było strzeżone przez posterunki żandarmerii, natomiast wejścia wewnętrzne do Oddziałów II i III po godzinach urzędowych żandarmi zamykali od wewnątrz. Drugi komplet kluczy do pomieszczeń poszczególnych oddziałów sztabu znajdował się w wartowni żandarmów, aby mogli oni przeprowadzić kontrolę posterunków. Przy bramie nr 7, prowadzącej do Oddziału II, były zamontowane dzwonki elektryczne. Żeby uniemożliwić intruzom wejście do budynku lub ujawnić ich obecność, okna piwniczne były zamurowane, na parterze budynku – zakratowane, a wszystkie okna po zakończeniu urzędowania były

¹⁶ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.70, *Pismo Oficera Dyżurnego Oddziału II do Szefa Oddziału II*, k. 12. Cytowane słowa wypowiedział oficer dyżurny por. Adam Kubin w marcu 1927 r.

¹⁷ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.70, *Pismo Oddziału II do Zastępcy Szefa SG WP: Ochrona lokalu Oddziału II Sztabu Generalnego*, 22 II 1928 r., k. 4–5.

zamykane, drzwi zaś pomieszczeń otwarte na oświetlony korytarz. Nocą budynek był oświetlony od strony ogrodu Saskiego. Oświetlano też podwórze.



Zdj. 1. Numeracja budynków przy Placu Saskim. Wejście nr 7 prowadziło do Oddziału II. Przekreślony budynek pośrodku placu to Sobór św. Aleksandra Newskiego, rozebrany w latach 1924–1926 (źródło: CAW)



Zdj. 2. Oświetlenie Pałacu Saskiego nocą (źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, dalej: NAC)

Drugi, wewnętrzny poziom ochrony Pałacu Saskiego stanowiła służba dyżurna. Spośród młodszych oficerów sztabu i oddziałów wyznaczano oficera inspekcyjnego, który pełnił całodobową służbę od godziny 13.00. Do pomocy miał on podoficera inspekcyjnego i dowódcę warty żandarmów. Oficerowie w oddziałach sztabu musieli dopilnować, żeby po godzinach urzędowania dokumenty przeznaczone do zniszczenia zostały spalone, a biurka – zamknięte. W Oddziale II służba oficera dyżurnego trwała od zakończenia urzędowania do rozpoczęcia pracy. Oficer miał do pomocy urzędnika dyżurnego i maszynistkę. W dni świąteczne służbę pełnił oficer sztabowy.

Przez lata skuteczność ochrony pałacu obniżały działalność kasyna oficerskiego i obecność zakładu fryzjerskiego, położonego wyjątkowo niekorzystnie, mianowicie w pobliżu wejścia do Oddziału II. Ponadto na bezpieczeństwo obiektu wpływało także zamieszkiwanie na terenie pałacu oficerów i pracowników sztabu. Z powodu ich stałej obecności wejście do Oddziału IV i Szefostwa Komunikacji Wojskowej było otwarte, by umożliwić im swobodne poruszanie się. Na początku lat 30. w budynku sztabu mieszkało 18 oficerów i cywilów z rodzinami. Jak czytamy w piśmie Szefa Oddziału II do Szefa SG WP z grudnia 1931 r.:

Stan powyższy powoduje ogromne zwiększenie ruchu osób obcych wewnątrz gmachu, utrudnia ściśle pełnienie kontroli, zmusza do pozostawienia otwartych drzwi wejściowych wewnątrz gmachu np. do Oddz. IV, Biur Zast. Szefa Sztabu itd. Poza tym jest większa możliwość dostania się do wnętrza Gmachu osoby niepożądaney, bądź to w charakterze dostawcy – służby domowej, względnie osoby odwiedzającej. Dalsze ograniczenie ruchu osób w gmachu Szt. Gł. w obecnym stanie nie jest możliwe – nasuwa się konieczność zmniejszenia go, przez skasowanie w gmachu Sztabu mieszkań prywatnych i fryzjerni¹⁸.

Kolejnym słabym ogniwem systemu ochrony były niezakratowane wewnętrzne okna parterowe od strony podwórza, co ułatwiało włamanie do budynku, ale bezpieczeństwo dokumentów niejawnych było zagrożone z zupełnie innej strony, znacznie bardziej prozaicznej. Przeznaczone do zniszczenia pisma palono w nieprzystosowanych do tego piecach i przewodach kominowych. Zdarzało się, że nadpalone dokumenty wydostawały się na zewnątrz budynku przez komin. Innym sposobem niszczenia dokumentów, tym razem jawnych, było wyrzucanie ich wraz ze śmieciami wywożonymi za miasto w celu utylizacji. Nawet jawne materiały mogły zawierać informacje interesujące obce służby wywiadu, a pozbywanie się ich w opisany sposób nie gwarantowało zniszczenia dokumentów. W celu poprawy

¹⁸ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.193, *Pismo Oddziału II do Szefa SG WP. Zabezpieczenie gmachu Sztabu Głównego*, grudzień 1931 r., k. 50.

bezpieczeństwa Oddział II wnioskował o to, by palić wszystkie dokumenty, przebudować piece i zamontować siatki w przewodach kominowych, a ponadto zakratować okna do trzeciego piętra w skrzydle budynku stykającym się z siedzibą MSZ przy ul. Wierzbowej. Wnioski te do czasu przygotowania raportu o stanie bezpieczeństwa Pałacu Saskiego, czyli do grudnia 1931 r., nie zostały zrealizowane¹⁹. Bezpieczeństwo budynku wzrosło w latach 30. po wprowadzeniu w życie w 1936 r. Instrukcji o ochronie tajemnicy Sztabu Głównego²⁰.

Niemniej, mimo licznych mankamentów i zaniechań, ochrona informacji niejawnych była na tyle skuteczna, że największe sukcesy Oddział II odniósł właśnie w Pałacu Saskim, a wiedza o nich pozostała w sekrecie. Mowa o sukcesach radiowywiadu, czyli odczytaniu zaszyfrowanej łączności Armii Czerwonej w wojnie z Rosją sowiecką przez Jana Kowalewskiego i jego zespół, mimo że warunki pracy z punktu widzenia bezpieczeństwa pozostawiały wiele do życzenia. Dokumenty dotyczące zaszyfrowanej łączności, również Wojska Polskiego, były przechowywane aż w pięciu pomieszczeniach. W 1922 r. proponowano wygospodarować jedno: (...) *w celu należytego zabezpieczenia ściśle tajnych akt i wydań szyfrowych niezbędny jest safes tj. pokój z zakratowanymi oknami, z zabezpieczoną przed włamaniami podłogą i zamknięty na żelazne drzwi kasowe o dwóch różnych zamkach*²¹. Drugi największy sukces radiowywiadu – prace Mariana Rejewskiego, które doprowadziły do złamania niemieckiej „Enigmy” – także należycie ochroniono. Co nieco wspomniał o tym wybitny matematyk: *Wkrótce [w 1932 r.] zresztą odizolowano moich kolegów i mnie tak dokładnie od reszty pracowników, że nawet woźny wnoszący herbatę na śniadanie nie miał prawa wstępu do naszego pokoju, u którego drzwi rozwieszono na domiar czarną kotarę, wskutek czego pokój nasz żartobliwie przezywano black Chamber według książki Yardleya*²². Pomieszczenie BS-4, w którym dokonano odczytania „Enigmy”, mieściło się w prawym skrzydle, a według wspomnień Mariana Rejewskiego okno pokoju miało wychodzić na wewnętrzny dziedziniec, co jest wskazówką lokalizującą miejsce pracy matematyka.

Pałac Saski dysponował wprawdzie dużą powierzchnią, ale wzrost liczebności pracowników sztabu, również Oddziału II, a także trudne warunki pracy w zabytkowym budynku wymagającym generalnego remontu spowodowały, że na początku lat 30. stało się jasne, iż część jednostek organizacyjnych „dwójki”, a docelowo

¹⁹ Tamże, k. 46–51.

²⁰ J. Borowska, *Niezwykła historia...*, s. 219.

²¹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.52, *Pismo Oddziału II do Szefa SG*, październik 1922 r., k. 18.

²² M. Rejewski, *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930–1945*, M. Jaroszewska i in. (oprac. i red.), Poznań 2018, s. 25.

cała służba, musiała być przeniesiona do nowych lokalizacji w Warszawie. Problem ten rozwiązano dwiema drogami. Kłopoty lokalowe były na tyle wielką bolączką, że zdecydowano się wynająć prywatne budynki w stolicy dla niektórych jednostek organizacyjnych służby, mimo że powodowało to zagrożenie ich bezpieczeństwa. Rozwiązanie to było tymczasowe, ale niezbędne do czasu postawienia nowych budynków. Oczywiście było też najlepsze z punktu widzenia bezpieczeństwa i użyteczności, ale wymagało czasu i znacznych środków finansowych.

W latach 30. przeniesiono Ekspozyturę nr 2 – placówkę „dwójki” przeznaczoną do działalności dywersyjnej i realizacji programu prometejskiego – z Pałacu Saskiego do wynajmowanych prywatnych budynków. Koncepcja ulokowania jej w prywatnej kamienicy powstała w 1934 r., gdy w pomieszczeniach nr 97 i 98, dokąd przeniesiono część personelu ekspozytury z uprzednio zajmowanych pomieszczeń w pałacu, poważnemu uszkodzeniu uległa ściana: pojawiło się duże pęknięcie na długości aż 4 m²³. Jedyne szybkie wynajęcie i zasiedlenie prywatnej nieruchomości mogło zapewnić warunki do pracy. Placówkę przeprowadzono do trójkonkondygnacyjnej kamienicy przy ul. Moniuszki 1A, zwanej pałacykiem Goldstandów, położonej w Śródmieściu, na terenie finansowego „city” stolicy. Opuszczone miejsce w Pałacu Saskim zasiedlił Sekretariat KOR²⁴.

Ulica Moniuszki była wielkomięską arterią „dzielnicy” banków i luksusowych sklepów oraz przybytków kultury i komfortowych apartamentów²⁵. Kamienica zaś powstała pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. i była budynkiem dość nowoczesnym, posiadała m.in. ogniotrwałą konstrukcję. W pobliżu mieściły się okazałe i prestiżowe budynki, a także przybytki restauracyjno-gastronomiczne, choćby słynna „Adria” pod numerem 10, otwarta w 1931 r. Z tych powodów lokalizacja sprawiała wiele kłopotów z punktu widzenia bezpieczeństwa. Kamienica była otoczona wyższymi budynkami, a ruchliwa okolica przyciągała zarówno warszawiaków, jak i cudzoziemców. Umowę najmu zawarto 1 czerwca 1936 r., czynsz wynosił 3000 zł miesięcznie, ale przeprowadzka rozpoczęła się dopiero ostatniego dnia miesiąca²⁶. Kamienica miała dużą powierzchnię, niemal 1400 m², ale powierzchnia użytkowa zajmowała jedynie około 700 m². Przeciętą powierzchnia

²³ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Administracji Gmachów do Szefa Ekspozytury nr 2*, 25 I 1934 r., bez paginacji.

²⁴ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Ekspozytury nr 2*, 10 II 1937 r., bez paginacji.

²⁵ J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 11, Warszawa 2005, s. 416.

²⁶ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Szefa SG do I Wiceministra Spraw Wojskowych*, 29 VI 1936 r., bez paginacji.

pomieszczenia – łącznie było ich 30 – wynosiła około 30 m². Ze względu na zakres działalności ekspozytury jednym z większych była biblioteka, która mieściła liczny księgozbiór i zajmowała niemal 46 m², ponadto przeznaczono aż cztery pomieszczenia na przechowywanie prasy – każde z nich liczyło średnio 20 m²; w jednym urządzono laboratorium fotograficzne²⁷, pozostałe miały przeznaczenie do typowych prac biurowych.

Kamienica przy ul. Moniuszki 1A posiadała wiele walorów architektonicznych, ale była nieużyteczna z punktu widzenia potrzeb Oddziału II. Budynek wynajęto jedynie z konieczności. Na rynku nieruchomości była jedynym szybko dostępnym lokalem o dużej powierzchni, a ekspozytura musiała opuścić Pałac Saski bez zbędnej zwłoki. Bardzo szybko okazało się, że wprawdzie kamienica miała dużą kubaturę, ale powierzchnia poszczególnych pomieszczeń i ich rozmieszczenie nie sprzyjały racjonalnej organizacji pracy, były bowiem typowe dla rezydencji. Efektowny hol liczył aż 50 m², w budynku znajdowała się też oranżeria na powierzchni 16 m², ale z punktu widzenia potrzeb ekspozytury przestrzeń ta była nie do wykorzystania. Uskarżano się też na półmrok pomieszczeń i konieczność oświetlania ich światłem sztucznym w dzień. Ponadto położenie kamienicy w ruchliwej części miasta utrudniało zapewnienie bezpieczeństwa obiektu, pracowników i dokumentów niejawnych²⁸.

Z tych powodów ekspozytura już po dwóch latach została przeniesiona do kolejnej wynajmowanej prywatnej nieruchomości. Tym razem wybrano budynek położony przy ul. Pierackiego 8, dawna Foksal, której nazwę zmieniono, by uczcić zamordowanego w 1934 r. ministra spraw wewnętrznych. Nowy obiekt miał znacznie więcej pomieszczeń niż poprzedni – aż 59 – i cechował się większą użytecznością. Wprawdzie również i on znajdował się w Śródmieściu, ale niewielka ulica była znacznie mniej uczęszczana niż poprzednia, co ułatwiało ochronę budynku, mimo to pamięć o dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów na tej właśnie ulicy morderstwie politycznym na Bronisławie Pierackim sprawiła, że należało zapewnić bezpieczeństwo pracownikom ekspozytury, zwłaszcza że placówka prowadziła działalność głównie wśród nierosyjskich narodów Związku Sowieckiego. Obawy mogło budzić też sąsiedztwo. Tuż obok, pod nr 10, mieściło się Poselstwo Cesarstwa Japonii. Przedstawicielstwa dyplomatyczne stanowiły parawan zagranicznych służb

²⁷ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Zestawienie powierzchni i kubatury budynku przy ul. Moniuszki 1a*, bez paginacji.

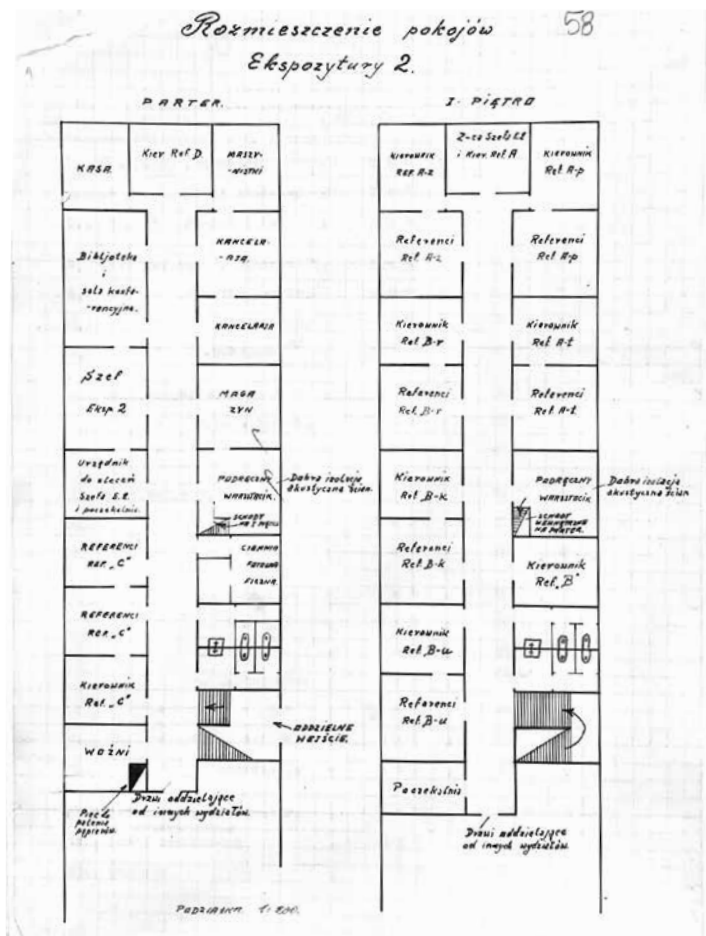
²⁸ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Oddziału II do Departamentu Budownictwa MSWojsk.*, 24 IX 1937 r. *Wydzierżawienie lokalu Eksp. 2 przy ul. Pierackiego nr 8*, bez paginacji. Budynek przy Moniuszki 1A spłonął w 1944 r., ale ogniotrwała konstrukcja sprawiła, że mury kamienicy zachowały się w dobrym stanie. Mimo to budynek został rozebrany po II wojnie światowej wraz z innymi nieruchomościami przy ulicy.

wywiadowczych, a wśród personelu dyplomatycznego i konsularnego znajdowali się oficerowie służb specjalnych korzystający z dobrodziejstw immunitetu dyplomatycznego. Japonia, która prowadziła aktywną działalność wywiadowczą na kierunku sowieckim, interesowała się poczynaniami „dwójki” w ZSRS, tak więc można przypuszczać, że działalność ekspozytury przyciągnęła uwagę sąsiada. Oddział II otrzymał zgodę na wynajęcie lokalu w październiku 1937 r. Umowę z właścicielem nieruchomości zawarto na dwa lata i uzgodniono czynsz miesięczny w wysokości 4145 zł²⁹.



Zdj. 3. Poselstwo Cesarstwa Japonii przy ul. Pierackiego 10, Śródmieście (źródło: NAC)

²⁹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Oddziału II do Departamentu Budownictwa MSWojsk.*, 24 IX 1937 r. *Wydzierżawienie lokalu Ekspozytury 2 przy ul. Pierackiego nr 8*, bez paginacji; CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo MSWojsk. Departamentu Budownictwa do Dowódcy OK nr I*, 15 X 1937 r., bez paginacji. Współcześnie w budynku przy ul. Foksal 8 mieści się Zbór Warszawa-Centrum Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.



Zdj. 4. Plan rozmieszczenia pomieszczeń Ekspozytury nr 2 w budynku przy ul. Pierackiego 8, Śródmieście (źródło: CAW)

Z trudnych do wskazania powodów Oddział II rozpoczął poszukiwania nowego budynku dla ekspozytury niemal tuż po zawarciu umowy najmu przy Pierackiego 8. Być może bliskość japońskiego poselstwa uznano za zbyt duże zagrożenie lub koszt wynajęcia budynku był za wysoki. Można przypuszczać, że placówka nawet nie wprowadziła się do budynku przy Pierackiego, ponieważ kamienicę przy Moniuszki 1A opuściła dopiero pod koniec grudnia 1937 r.³⁰, a między 17 a 20 grudnia

³⁰ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Kierownika Ekspozytury nr 2 do Kierownika Referatu Kwaterunkowego DOK nr I*, 21 XII 1937 r., bez paginacji.

1937 r. zaplanowano osadzenie ekspozytury w nowym budynku przy ulicy Koszykowej 4³¹. Budynek był nowoczesny, powstał w latach 1929–1930. Abstrahując od okoliczności wyboru nowego miejsca, należy podkreślić, że była to już trzecia lokalizacja ekspozytury w drugiej połowie lat 30., co z pewnością destabilizowało pracę. Wybór kolejnej lokalizacji wydawał się co najmniej wątpliwy, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia bezpieczeństwa budynku, pracowników i informacji niejawnych. Poprzednim lokatorem kamienicy był Wydział Handlowy Ambasady Związku Sowieckiego, a w przylegających do niego budynkach mieszkali pracownicy sowieckich przedstawicielstw dyplomatycznych, konsularnych i handlowych w Warszawie. Fakt ten, rzecz jasna, nie uszedł uwadze Oddziału II, ale nie zniechęcił kierownika ekspozytury mjr. Edmunda Charaszkiewicza do forsowania planu umieszczenia placówki w tym miejscu, choć obawiano się, że w budynku mogły być ukryte urządzenia podsłuchowe, a szef Wydziału I Organizacyjnego mjr dypl. Stanisław Sulma, odpowiedzialny za kwaterunek, odradzał przeprowadzkę, zwłaszcza że ekspozytura miała wprowadzić się do nowego gmachu „dwójki” przy ul. Kazimierzowskiej jesienią 1938 r. lub najpóźniej wiosną 1939 r.³²: *Proszę o wydanie polecenia zbadania dokładnego lokalu przy ul. Koszykowej 4 ze stanowiska ewent. pozostawienia urządzeń podsłuchowych połączonych ukrytymi kablami z sąsiednimi kamienicami przy ul. Koszykowej, wzgl. Al. Ujazdowskiej*³³. Biorąc pod uwagę powszechną wiedzę, że – jak wspomniano wyżej – placówki dyplomatyczne, konsularne i handlowe były wykorzystywane do kamuflowania pracy wywiadowczej, lokalizacja ekspozytury w kamienicy przy ulicy Koszykowej 4 budzi zdziwienie³⁴.

Na początku lat 30. w końcu rozpoczęto realizację projektów budowlanych, które miały zapewnić Oddziałowi II właściwe warunki pracy. Realizacja zadań z zakresu kontrwywiadu i wywiadu wymagała posiadania i rozwijania również zaplecza

³¹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Kierownika Ekspozytury nr 2 do Kierownika SRI DOK nr I*, 4 XII 1937 r., bez paginacji.

³² CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Szefa Wydziału I do Kierownika Ekspozytury nr 2*, kwiecień 1937 r., bez paginacji.

³³ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, *Pismo Kierownika Ekspozytury nr 2 do Kierownika Samodzielnego Referatu Technicznego*, 3 XII 1937 r.; *Pismo Kierownika Ekspozytury nr 2 do Kierownika SRI DOK nr I*, 4 XII 1937 r., bez paginacji.

³⁴ Pod okupacją niemiecką w budynku kwaterowała policja kryminalna, a w pomieszczeniach piwnicznych urządzono areszt śledczy. Obiekty wykorzystywane przez niemiecki aparat terroru i represji po II wojnie światowej często były użytkowane przez komunistów w tym samym celu. W budynku znajdowała się katownia UB, w której maltretowano m.in. Wiesława Chrzanowskiego, Jan Rodowicza „Anodę”, Stanisław Skalskiego, Władysława Bartoszewskiego, a także Żołnierzy Wyklętych, prawdopodobnie Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. Współcześnie w podziemiach budynku znajduje się oddział Muzeum Powstania Warszawskiego – Cele Bezpieki.

technicznego: warsztatów, laboratoriów chemicznych, atelier fotograficznych oraz wszelkich innych niezbędnych rozwiązań architektonicznych z zakresu technologicznej strony działalności służb specjalnych. W „dwójce” czynności te wykonywał Samodzielny Referat Techniczny (SRT). Siedziba komórki znajdowała się prawdopodobnie przy ul. Ludnej, ale konieczne było znalezienie innego, bardziej dogodnego budynku, dostosowanego do działalności referatu. Pozyskanie odpowiedniej nieruchomości nie było łatwe, postanowiono więc wznieść nowy budynek. Prawdopodobnie zamierzano wybudować go w lewobrzeżnej części Warszawy, w dzielnicy Praga przy ul. Jagiellońskiej, ale ostatecznie powstał na Ochocie przy Wawelskiej 9. Szkic projektu Pracowni Technicznej Oddziału II był gotowy w kwietniu 1932 r.³⁵ W tym samym roku wydano pozwolenie na budowę. Planowano szybkie tempo robót – do końca 1932 r. główny budynek, warsztaty i wartownia miały być zadaszone, a obiekt – oddany do użytku 1 października 1933 r.³⁶ Jednak pod koniec września 1932 r. budowa znajdowała się w fazie robót wstępnych: powstało tymczasowe ogrodzenie terenu, zorganizowano skład materiałów budowlanych i wykonano wykop pod budynek. *W szeregu wypadków wymagania nasze wykraczające poza zwykłe roboty budowlane nie były traktowane z należytą uwagą i pociągnęło to konieczność interwencji Pana Szefa Oddziału*³⁷. Na tempo budowy wpływ miał też strajk murarzy w sierpniu 1933 r. Opóźnienie wywołało irytację kierownictwa Oddziału II. W końcu, gdy raport ze stanu budowy z 16 października 1933 r. wskazywał na bliskie zakończenie prac, informację tę opatrzono na marginesie dokumentu komentarzem: *Nareszcie!*³⁸.

Ze względu na przeznaczenie nieruchomości inwestycja została utajniona. Oficjalnie wykonawcą był Fundusz Kwaterunku Wojskowego, a budynek miał być zamieszkały przez żołnierzy z rodzinami³⁹. Maskowanie nie było skuteczne, prawdziwe przeznaczenie budynku ujawnił „Kurier Poranny”, który z satysfakcją opisał ożywienie budowlane w Warszawie i poinformował czytelników, że jeden z wielu powstających budynków był wznoszony dla Oddziału II przy ulicy Wawelskiej⁴⁰. Artykuł w prasie ukazał się w niekorzystnym czasie – jesienią 1933 r. toczył się

³⁵ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.7839, *Szkic projektu budynku Pracowni Technicznej Oddziału II*, k. 138–139.

³⁶ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.5606, k. 37–39, 56–60.

³⁷ Tamże, k. 59.

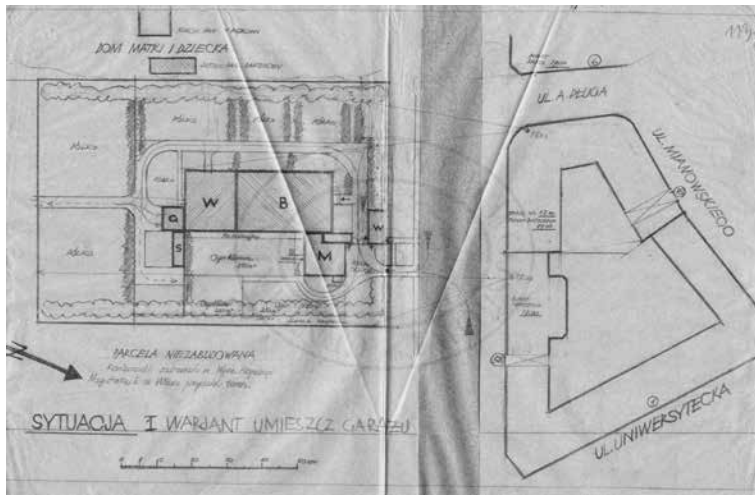
³⁸ Tamże, k. 68.

³⁹ Tamże, k. 45–50.

⁴⁰ *20 milionów w budowie. Jesienne ożywienie sezonu budowlanego*, „Kurier Poranny”, 7 XI 1933 r., nr 309, s. 7.

przetarg, który miał wyłonić wykonawcę instalacji elektrycznej w budynku, a przeznaczenie zaprojektowanych rozwiązań technicznych zamierzano utrzymać w tajemnicy. Tymczasem potencjalni wykonawcy poznali z prasy przeznaczenie budynku, co wzbudziło zaniepokojenie nadzorca budowy z ramienia Oddziału II, Jerzego Nagabczyńskiego:

Już w obecnej chwili przy opracowaniu przetargów pewne specjalne instalacje opisane w kosztorysach ślepych pociągnęły za sobą wzajemne informowanie się oferentów i dowiadywanie się u dostawców o nie. Dla czynników interesujących się drobiazgami pozornymi, a o dostatecznej ich wartości wyjaśniającej rodzaj pracy, jaka może być wykonywana w przyszłości, staje się wyraźne, że budynek wbrew utrzymywanym oficjalnym informacjom, służy do celów specjalnych. W połączeniu z notatką gazetową z września o rozpoczętej budowie gmachu administracyjnego wojskowego na terenach po lotnisku, daje to pole do dalszego szczegółowego zainteresowania się wnętrzem⁴¹.



Zdj. 5. Położenie obiektów Samodzielnego Referatu Technicznego przy ul. Wawelskiej 9, Ochota (źródło: CAW)

⁴¹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.205, *Uwagi dotyczące robót instalacyjnych i przetargu na nie w budynku na Wawelskiej, 8 II 1933 r.*, k. 91.

Instalację elektryczną w budynku wykonała pod nadzorem SRT m.in. znana „dwójce” firma „Grupa Techniczna”, która była odpowiedzialna za prace niejawne w zakładach zbrojeniowych w „trójkącie bezpieczeństwa”, czyli Centralnym Okręgu Przemysłowym⁴². Budynek miał dwa piętra, choć w czasie budowy rozważano wzniesienie dwóch kolejnych, aby powiększyć część mieszkalną⁴³. Pomieszczenia w podziemiach zostały wyposażone w urządzenia wentylacyjne, budynek miał też własny wodociąg i schron przeciwgazowy. W podziemiach znajdowały się magazyny zabezpieczone przed podkopem za pomocą systemu alarmowego – zastosowanego po raz pierwszy w Banku Gospodarstwa Krajowego – ostrzegającego o dokonywaniu odwiertów w podłodze lub ścianach. Budynek miał też pomieszczenia odizolowane akustycznie oraz zaopatrzone w drzwi pancerne. Ponadto na terenie obiektu znajdował się schron przeciwgazowy.

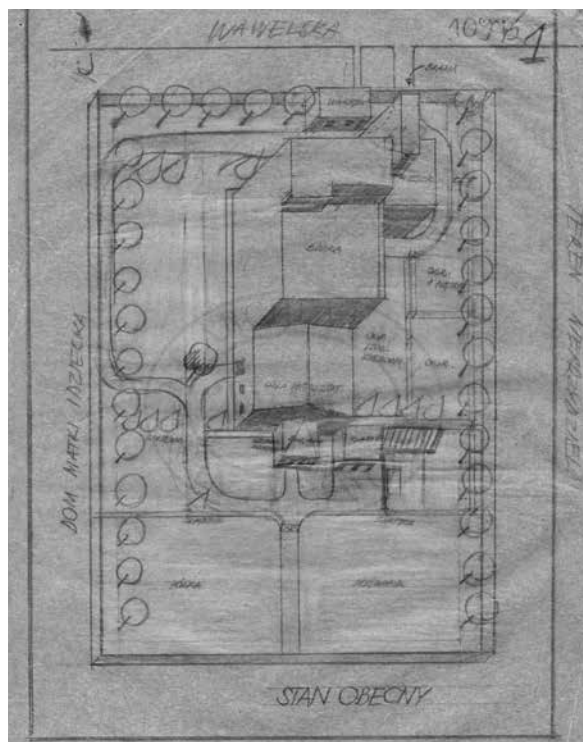
Przy budynku założono ogród, gdzie hodowano egzotyczne rośliny, w dokumentach inwestycji mowa była także o wykonaniu szklarni. SRT miał pracownię chemiczną i laboratorium bakteriologiczne, prowadzono eksperymenty na zwierzętach z użyciem środków farmakologicznych. Wykonywano też prace z zakresu elektrotechniki i elektroniki, m.in. w celu opracowania metod zabezpieczenia budynków i kas pancernych przed włamaniem, z drugiej strony opracowywano techniki otwierania pomieszczeń zabezpieczonych przed obecnością intruzów. Konstruowano również i testowano urządzenia podsłuchowe, a także fałszowano zagraniczne dokumenty tożsamości. Charakter wykonywanych prac wymagał wyjątkowej ochrony budynku. W celu utrudnienia zewnętrznej obserwacji posadzone wokół ośmiometrowe lipy, główne wejście, okna kancelarii i alejki na terenie posesji osłonięto roślinami pnącymi, a w oknach pomieszczeń umieszczono rośliny ozdobne⁴⁴. Prace na terenie inwestycji trwały jeszcze w 1938 r., Oddział II wnioskował bowiem w Departamencie Budownictwa Wojskowego o 205 300 zł na wykonanie garaży i zbiornika na benzynę⁴⁵.

⁴² Tamże.

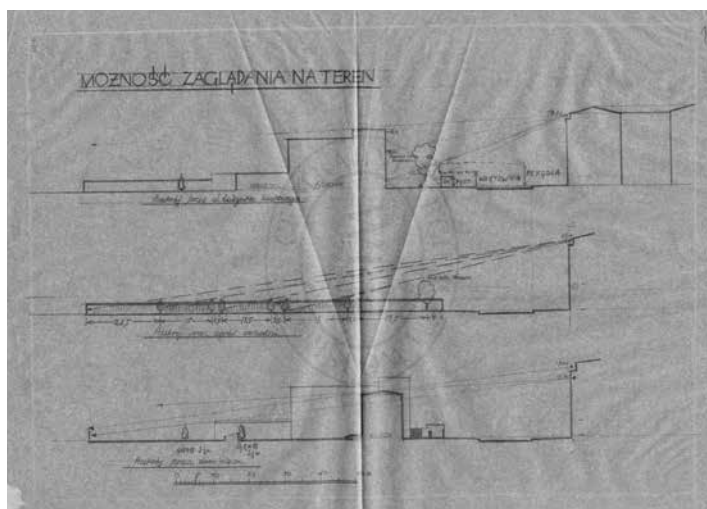
⁴³ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.205, *Opis urządzeń elektrycznych; Wyjaśnienie w sprawie budowy gmachu przy ulicy Wawelskiej*, k. 7, 22.

⁴⁴ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.205, *Urządzenie ogrodu przy ul. Wawelskiej*, k. 24; *Projekt i kosztorys urządzenia ogrodu przy ul. Wawelskiej*, k. 26–27.

⁴⁵ Tamże, k. 158. Budynek SRT przy Wawelskiej 9 ocalał w II wojnie światowej, ale został rozebrany w latach 2015–2016.



Zdj. 6. Szkic budynku Samodzielnego Referatu Technicznego przy ul. Wawelskiej 9, Ochota (źródło: CAW)



Zdj. 7. Warianty maskowania obiektów SRT nasadzeniami drzew (źródło: CAW)



Zdj. 8. Budynek Samodzielnego Referatu Technicznego przy ul. Wawelskiej 9, Ochota (źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie)

Kolejne projekty i realizacje budynków podjęte przez Oddział II w latach 30. zmierzały do ulokowania w jednym gmachu jednostek organizacyjnych rozproszonych w różnych lokalizacjach w Warszawie. Stołeczny kontrwywiad, czyli Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr I, znajdował się w gmachu DOK przy ul. Przejazd 15, w zabytkowym pałacu wzniesionym w XVIII w. i przebudowanym w stylu klasycystycznym w następnym stuleciu. W dwudziestoleciu międzywojennym ulica znajdowała się w Śródmieściu, po II wojnie światowej zmieniono bieg arterii w tym rejonie miasta i współczesne położenie ulicy o tej nazwie nie ma nic wspólnego z opisywanymi czasami⁴⁶. Centrala kontrwywiadu – Wydział IIb – mieściła się przy ul. Senatorskiej 35, ale trudno wskazać właściwy budynek. Z pewnością siedziba nie mieściła się w Pałacu Błękitnym, znajdującym się pod tym adresem. Kolejną ważną jednostką „dwójki” kwaterującą poza Pałacem Saskim był Referat Archiwalny, ulokowany na Żoliborzu w Forcie Legionów. Oddział II nie miał własnego budynku przeznaczonego do gromadzenia dokumentów i użytkował dwa pomieszczenia udostępnione przez Archiwum Wojskowe. W jednym, o powierzchni 115 m², urządzono magazyn; drugi, niewielki, o powierzchni 15 m², mieścił kancelarię. Zbiór podlegał nadzorowi jedynie Oddziału II i był wyłączony spod kompetencji archiwum. Stan opracowania dokumentów urągał sztuce archiwizacji, a warunki przechowywania w dawnym carskim obiekcie wojskowym były niezwykle trudne. Pomieszczenie magazynowe było zbyt małe, ponadto wilgoć fatalnie wpływała na kondycję dokumentów.

⁴⁶ Obecnie biegnie tam ul. Władysława Andersa, a dawny budynek DOK nr I, odbudowany po II wojnie światowej ze znacznymi zmianami, zajmuje Komenda Stołeczna Policji.

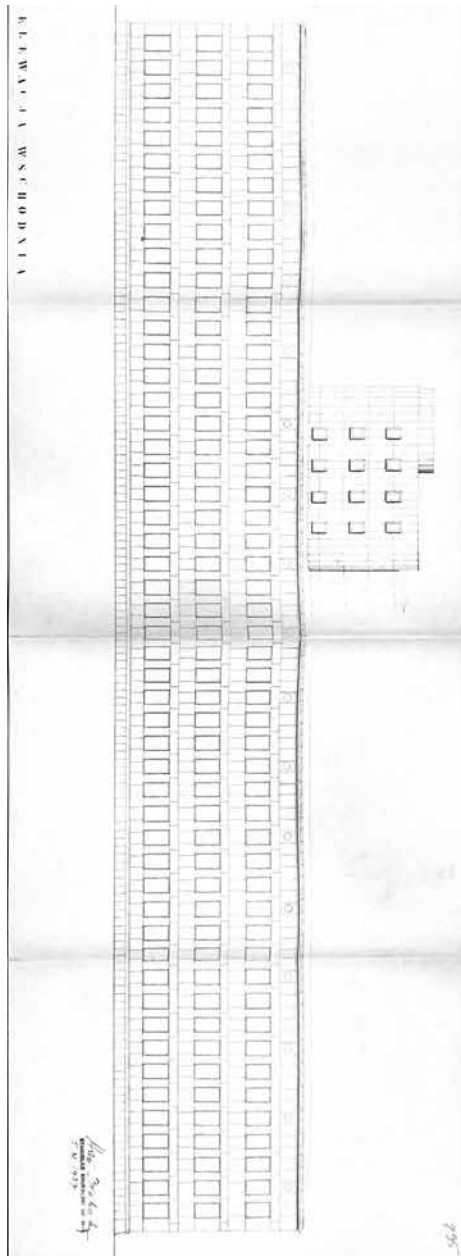
Nowy budynek, który byłby użytkowany przez wspomniane jednostki organizacyjne „dwójki”, planowano dobudować do gmachu mieszczącego Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza, położonego na pograniczu Śródmieścia i Ochoty, na rogu ulic Tytusa Chałubińskiego i Wojciecha Oczki. Tam też mieściło się Szefostwo Wywiadu KOP, któremu podlegały ekspozytury przy granicy wschodniej. Nowoczesny budynek wzniesiono w stylu modernizmu w latach 1932–1934. Nad głównym wejściem, które mieściło się w narożu obłożonym ciemnoczerwonym klinkierem, znajdowały się wykonane z metalu godło Rzeczypospolitej i inicjał Józefa Piłsudskiego. Ulica Tytusa Chałubińskiego wraz z przedłużeniem, Aleją Niepodległości, miały stanowić odcinek planowanej trasy N-S. W związku z tym w rejonie posadowienia planowanego budynku wzniesiono wspomniane nowoczesne obiekty – Dowództwo KOP, gmach Ministerstwa Komunikacji i Warszawską Szkołę Pielęgniarek – ponadto w 1930 r. ul. Tytusa Chałubińskiego poprowadzono linię tramwajową⁴⁷. Teren uznano za najbardziej dogodny pod inwestycję ze względu na niewielką zabudowę prywatną w najbliższej okolicy – co było ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa – a także możliwość rozbudowy budynku. Ponadto właścicielem terenu było wojsko. Szefostwo Departamentu Budownictwa zapewniało, że uzyskanie terenu pod budowę nie powinno napotkać trudności, a w razie konieczności możliwe było zburzenie starego budynku wojskowego opuszczonego przez Kierownictwo Marynarki Wojennej. Budowa miała być finansowana z Funduszu Dyspozycyjnego Szefa Oddziału II, kierownictwo budowy spoczywałoby w rękach Departamentu Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, organem wykonawczym miał być Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

Planowano, że w budynku wzniesionym wzdłuż ulicy Wojciecha Oczki, dobudowanym do kwatery KOP, znajdą się główne działy organizacyjne Oddziału II, które miały opuścić Pałac Saski i wynajmowane nieruchomości: wywiad (Wydział IIa) i radiowywiad (Biuro Szyfrów) miały mieć do dyspozycji 30 pomieszczeń o powierzchni 800 m², jednocześnie część Biura Szyfrów miała przenieść się do obiektu tuż pod Warszawą, w Pyrach; kontrwywiad (Wydział IIb) miał otrzymać 44 pomieszczenia o powierzchni 1000 m² Ekspozytura nr 2 miała mieć do dyspozycji 30 pomieszczeń o powierzchni 600 m²; stołeczny kontrwywiad (SRI DOK I) – 40 pomieszczeń o powierzchni 800 m²; Wywiad KOP – 43 pomieszczenia o powierzchni 1000 m². W rezerwie planowano pozostawić 13 pomieszczeń o powierzchni 300 m². Razem w budynku miało się znajdować 200 pomieszczeń o powierzchni 4500 m². Łączna kubatura budynku nie przekroczyłaby⁴⁸ 30 000 m². Kosztorys

⁴⁷ J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 2, Warszawa 1996, s. 22.

⁴⁸ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.2466, *Pismo kierownika Wydziału I Organizacyjnego do Szefa O.II SG WP*; Warszawa 1936, k. 3–8.

opiewał na kwotę 1 500 000 zł. Powstałby użyteczny, nowoczesny gmach, który w końcu mieściłby wszystkie główne jednostki organizacyjne „dwójki”.



Zdj. 9. Elewacja wschodnia niewzniesionego gmachu Oddziału II przy ul. Wojciecha Oczki i Tytusa Chałubińskiego, Ochota (źródło: CAW)

Już na etapie planowania koncepcja spotkała się z krytyką. Na marginesie dokumentu zawierającego wspomniane przeznaczenie, liczbę i powierzchnię pomieszczeń umieszczono ręczny komentarz: *Liczbę pokoi zmniejszyć*. Według harmonogramu prac zamierzano od kwietnia do czerwca 1936 r. opracować szkice budynku, plany i kosztorysy oraz przygotować plac pod budowę, następnie do końca sezonu budowlanego wznieść konstrukcję gotową do zadaszenia, w dalszej kolejności, na przełomie 1936 r. i 1937 r., wykonać instalacje wodociągowe, elektryczne i centralne ogrzewanie, a wiosną 1937 r. – prace wykończeniowe i tynki zewnętrzne. Budynek byłby gotowy do odbioru jesienią 1937 r.⁴⁹ W celu realizacji inwestycji planowano powołać komisję, do której ze strony Oddziału II weszliby: szef Wydziału II Wywiadowczego ppłk dypl. Stefan Mayer jako przewodniczący, szef Wydziału IIa ppłk dypl. Wilhelm Heinrich jako zastępca, szef Wydziału I Organizacyjnego mjr dypl. Antoni Gługiewicz oraz przedstawiciele Wydziału IIb, Biura Szyfrów, Szefostwa Wywiadu KOP, Ekspozytury 2 i SRI DOK nr I⁵⁰.

Mimo podjęcia prac planistycznych inwestycja nie została rozpoczęta, a w lutym 1937 r. przyjęty pierwotnie harmonogram prac poddano rewizji. Według nowych zamierzeń szczegółowy projekt budowy miał być przygotowany do 25 maja, przetarg na budowę zamierzano rozstrzygnąć 20 czerwca, a budowa miała rozpocząć się 15 lipca⁵¹. Ponownie przygotowano plan podziału pomieszczeń między jednostki organizacyjne Oddziału II oraz ich rozmieszczenie i powierzchnię. W gmachu oprócz typowych pomieszczeń biurowych miały znajdować się areszt, laboratorium chemiczne, atelier fotograficzne, kreslarnia i biblioteka oraz centrala telefoniczna i piece do palenia dokumentów. Podziemia miały pełnić rolę schronu w czasie wojny⁵². Ostatecznie, mimo zaawansowanych prac planistycznych, budynek nie został wzniesiony⁵³.

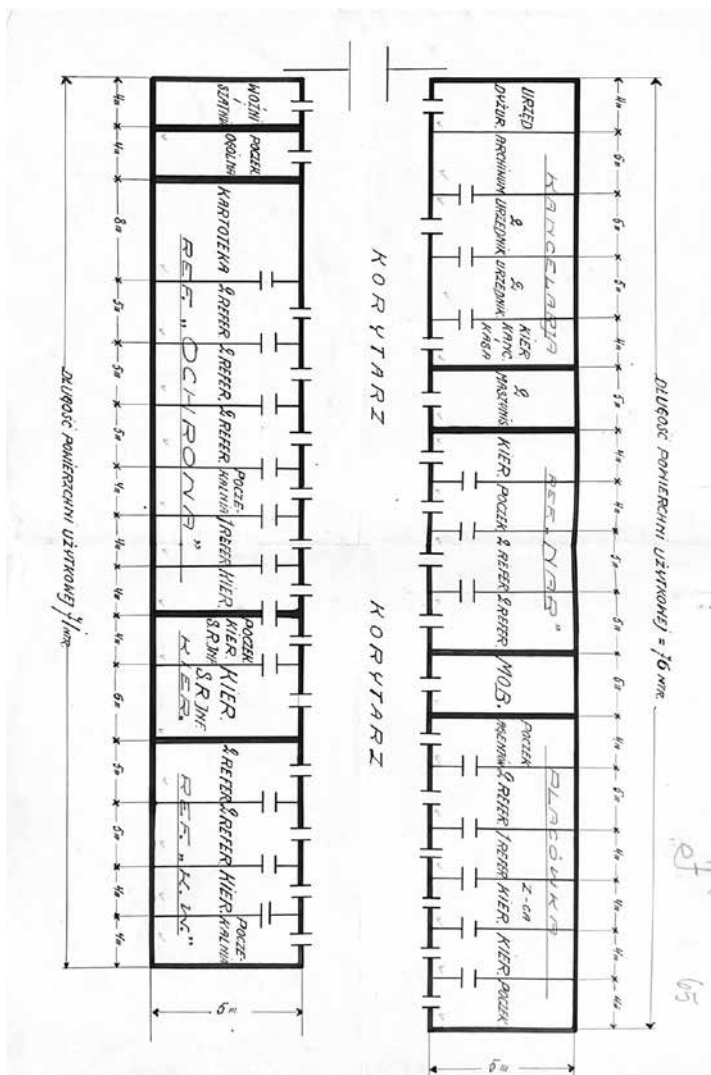
⁴⁹ Tamże, k. 7.

⁵⁰ Tamże, k. 8.

⁵¹ Tamże, k. 30. Program prac związanych z budową gmachu dla Oddziału II Sztabu Głównego.

⁵² CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.2466, k. 35–38, 48–51, 55–57, 62.

⁵³ Tuż po zakończeniu II wojny światowej wzniesiono budynek wzdłuż ul. Wojciecha Oczki, dobudowany do dawnej siedziby KOP, czyli w miejscu planowanej inwestycji Oddziału II. W gmachu znajdowała się siedziba Głównego Zarządu Informacji WP wraz z aresztem śledczym, *de facto* katownia komunistycznego aparatu represji i terroru. Współcześnie budynek jest użytkowany przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, a w podziemiach dawnej katowni znajduje się Izba Pamięci Ofiar Terroru Komunistycznego w WP, powstała z inicjatywy SKW.



Zdj. 10. Projekt rozkładu pomieszczeń w niewzniesionym gmachu Oddziału II przy ul. Wojciecha Oczki i Tytusa Chałubińskiego, Ochota (źródło: CAW)

Decyzją szefa SG WP ze stycznia 1937 r. zrezygnowano z budowy gmachu Oddziału II we wspomnianej lokalizacji i jednocześnie postanowiono wznieść go na Mokotowie, przy ul. Kazimierzowskiej, na parceli położonej w narożu ul. Rakowieckiej. Prace przygotowawcze toczyły się szybko. Już w lutym inż. Stanisław Brukowski opracował plan budowy, pod koniec miesiąca szef Oddziału II zaaprobował

program oraz harmonogram prac, przetargu i rozpoczęcia inwestycji w 1937 r.⁵⁴ Pierwotny koszt budowy, zatwierdzony w 1937 r., wynosił 2 060 000 zł, ale w następnym roku wzrósł do 3 626 968 zł. Kwota zwiększyła się po uwzględnieniu uwag Inspektora Obrony Powietrznej Kraju i Inspektora Saperów w konstrukcji budowy schronów oraz z powodu wzrostu cen robocizny i materiałów budowlanych⁵⁵. Zgodnie z planem architektonicznym wybudowano podpiwniczony dwupiętrowy budynek, choć rozważano dobudowanie trzeciego piętra, co podwyższyłoby koszt inwestycji o 173 984 zł w wariantcie najtańszym lub 422 888 zł w wariantcie najdroższym⁵⁶. Dodatkowa kondygnacja nie została wzniesiona. Budowa trzeciego piętra odsunęłaby w czasie termin oddania gmachu do użytku, a w związku z narastającym zagrożeniem wojennym należało tego uniknąć. Komentarz odręczny na marginesie dokumentu zawierającego propozycję wzniesienia dodatkowego piętra brzmiał jednoznacznie: *Nie podwyższać. Skończyć jak najwcześniej*⁵⁷. Budynek planowano oddać do użytkowania w maju 1940 r.⁵⁸ Budowę gmachu koordynowała komisja pod przewodnictwem autora planu budynku inż. Stanisława Brukalskiego. Pierwsze posiedzenie odbyło się 28 października 1937 r., ostatni znany mi protokół posiedzenia gremium został sporządzony 17 sierpnia 1938 r. Sprawozdania zawierają szczegółowe informacje dotyczące konstrukcji gmachu oraz wykonywania kolejnych prac budowlanych. Dopiero w maju 1938 r. zakończono betonowanie części podziemnej. Choć robotnicy pracowali na trzy zmiany, liczba pracowników była mniejsza, niż planowano, ze względu na długotrwały proces sprawdzania ich przez kontrwywiad pod względem zdolności do zachowania w tajemnicy danych wznoszonego obiektu. Procedury bezpieczeństwa Oddziału II spowalniały tempo realizacji, ponadto zdarzało się, że zanim „dwójka” wydała pozytywną opinię, robotnicy znaleźli już zatrudnienie na innej budowie.

Budowa gmachu, tak samo jak i omówione wcześniej inwestycje, była zakonspirowana. Tym razem powzięto znacznie poważniejsze środki ukrywania prawdziwego przeznaczenia budynku. Zgodnie z decyzją podjętą w kwietniu 1937 r. oficjalnie wnoszono Archiwum Wojskowego Biura Historycznego MSWojsk.

⁵⁴ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.4947, k. 227–232.

⁵⁵ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.1390, *Budowa „Archiwum Wojskowego Biura Historycznego MSWojsk.”*, k. 120–122.

⁵⁶ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.1390, *Biuro Historyczne MSWojsk. Nadbudowa trzeciego piętra*, k. 101.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego. Rezultaty pracy pokojowej i przygotowania do wojny*, K. Paduszek (wstęp i oprac.), Warszawa 2014, s. 79.

i istotnie plany architektoniczne, konstrukcyjne oraz dokumenty budowy mówią o wznoszeniu archiwum, co może dezorientować również dzisiejszych badaczy. Nieoczekiwanie fakt ten miał groteskowe konsekwencje. Otóż Oddział II nie poinformował o powyższym kierownika Archiwum Wojskowego mjr. Bolesława Waligóry, któremu składano gratulacje z racji wznoszenia okazałego gmachu, jednocześnie instytucje i jednostki wojskowe zapowiadały, że przekażą do zarchiwizowania dokumenty, wszakże archiwum wojskowe będzie w końcu dysponować ogromną powierzchnią. Szef AW pisemnie domagał się, żeby Oddział II zaprzestał konspirowania budowy rzekomą inwestycją archiwum wojskowego⁵⁹.

Budynek zgodnie z planem miał mieć właściwe zabezpieczenia zewnętrzne, typowe dla obiektów o przeznaczeniu specjalnym (m.in. okna na parterze miały być zakratowane, a na piętrach zakrywane żelaznymi żaluzjami), a także środki łączności (na dachu zamierzano zainstalować maszty radiowe)⁶⁰.

Budowa nie została ukończona przed wrześniem 1939 r., mimo to w budynku kwaterował Sztab Naczelnego Wodza w pierwszych dniach wojny. Stan gmachu opisał w niepublikowanych wspomnieniach mjr Tadeusz Nowiński, oficer kontrwywiadu i wywiadu Oddziału II, tuż przed rozpoczęciem wojny przeniesiony z pracy na kierunku sowieckim do służby w komórce niemieckiej wywiadu (Samodzielnym Referacie „Zachód”). W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. skierowano go do służby dyżurnej w opisywanym budynku, co zakomunikował mu oficer do zleceń szefa SG WP ppłk dypl. Antoni Chruściel:

Pułkownik z wielce tajemniczą miną zawiadomił mnie, zaraz po służbie mam udać się w mundurze i z orderami na ulicę Rakowiecką⁶¹ – naprzeciw więzienia gdzie mam zadzwonić przy furtce w parkanie okalającym nowo budujący się gmach. Tam mam otrzymać dalsze instrukcje. Byłem naprawdę zaintrygowany tą tajemniczą misją. Polecenie wykonałem i przekroczywszy próg furtki wpadłem w objęcia st. wachm. żandarmerii. Nic mi nie mówiąc zaprowadził mnie do wejścia w prawym skrzydle gmachu. Stromymi schodami zesliśmy do podziemi. Zatrzasnęły się stalowe drzwi – byliśmy odcięci od świata. Korytarz był dość długi – po jednej stronie drzwi i po drugiej pulpity

⁵⁹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.4947, *Pismo Kierownika Archiwum Wojskowego do Szefa Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk.*, 27 I 1938 r., k. 196.

⁶⁰ Tamże, k. 239–288.

⁶¹ Przy ul. Rakowieckiej 4A zaczęto wznosić nowoczesny budynek SG WP dopiero w 1938 r. Przygotowany do użytkowania w czasie wojny, posiadał trzykondygnacyjny schron, a także zapewniał lepszą ochronę kontrwywiadowczą niż Pałac Saski, położony w centrum Warszawy. We wrześniu 1939 r. w budynku przy ul. Rakowieckiej 4A mieściło się Naczelne Dowództwo.

opuszczone wzdłuż ściany. Na końcu korytarza pancerne drzwi z „judaszem” typu więziennego. Żandarm wskazał mi drzwi po prawej stronie. Otworzyłem je i znalazłem się w obszernym pokoju umeblowanym podobnie jak pokój oficera inspekcyjnego w O. II Szt. Gł. „Panie majorze, odezwał się wreszcie mój cicerone⁶², z rozkazu Szefa Sztabu Głównego będzie pan pełnił tutaj dyżur. Zmiana nadejdzie o tejsze godzinie dnia następnego. Łączność ze sztabem telefoniczna. Na mnie proszę dzwonić”. Po chwili trzasnęły drzwi wejściowe i zostałem sam. Dyżur nie odznaczał się czymś nadzwyczajnym. Można się było nawet całkiem spokojnie wyspać, posłuchać radia, poprzeglądać całą prasę. Następnego dnia, o dziwo byłem zupełnie wyczerpany. Głowa bolała, co u mnie było rzeczą niezwykłą, a przecież w tym całym podziemiu byłem zupełnie sam. Powietrza było dość. Musiał być jakiś mankament w wentylacji. Po służbie natychmiast złożyłem raport w tej sprawie. Byłem tam raz jeszcze – sytuacja nie uległa polepszeniu.

Budowa gmachu i podziemia była zakonspirowana. Dlaczego wobec tego kazano pełnić służbę w pełnej gali? Stałe zjawianie się oficerów na Rakowieckiej musiało jednak zwracać uwagę postronnych. Czyżby spodziewano się tam wizyty jakiegoś dygnitarza? Odpowiedź na to pytanie otrzymałem w pierwszych dniach września. Na razie dowiedziałem się, że gmach jest budowany dla O. II Szt. Gł. z funduszy „zaoszczędzonych na wywiadzie”. Budowy dozorowała Eksp.[ozytura] II (dywersja) z której ramienia występował kpt. inż. Zieleniewski. To, że O.II budował dla siebie rezydencję – było całkiem słuszne – nie mogłem tylko rozumieć w jaki sposób można robić „oszczędności” na wywiadzie. Widziałem jak brak funduszy odczuwa kontrwywiad. Ostatnio nasz wniosek o zakupienie radiostacji nadawczo-odbiorczych dla naszych eksponentów – co jedynie mogło zapewnić łączność w momencie zagrożenia lub alarmu oraz stacji wywiadowczych dla agentów – został odrzucony przez Szefa Sztabu ze względu na brak funduszy! Teoria oszczędnościowa w takim momencie – jak to należało rozumieć?⁶³

Konspiracja budowy była dość skuteczna, skoro oficer Oddziału II nie znał przeznaczenia gmachu. Pominąwszy złośliwe komentarze i interpretacje, typowe dla Tadeusza Nowińskiego – który już w czasie II wojny światowej, mimo że nadal był oficerem służby, stał się krytykiem „dwójki”, a po powrocie do Polski jej zajadłym wrogiem, czemu dał wyraz w publikacjach – informacje o kiepskich warunkach pracy w budynku były zgodne z rzeczywistością, co wydaje się zrozumiałe,

⁶² *Cicerone* (wł.) – przewodnik.

⁶³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [1944] 1954–1990, sygn. 0397/120/1, T. Nowiński, *Z pamiętnika oficera polskiego wywiadu*, t. 1, k. 181–182.

ponieważ inwestycja nie została jeszcze zakończona. We wrześniu 1939 r. doskwierała zwłaszcza kiepska wentylacja budynku.

Budowę siedziby Oddziału II skrytykował też ppłk dypl. Ludwik Sadowski w opracowaniu *Oddział II Sztabu Generalnego. Rezultaty pracy pokojowej i przygotowania do wojny*, które powstało na podstawie sprawozdań zebranych przez Komisję dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce (tzw. Komisję Rejestracyjną lub Komisję Hallera). Celem komisji, powołanej przez władze polskie we Francji, było zebranie dokumentacji dotyczącej przygotowania II Rzeczypospolitej do wojny w 1939 r. oraz zbadanie przyczyn klęski, a w praktyce – wykazanie nieprzygotowania Wojska Polskiego do wojny i obarczenie winą władz sanacyjnych za klęskę w wojnie 1939 r. W takim duchu powstało też wspomniane opracowanie, obfitujące w krytykę kierownictwa Oddziału II. Inwestycje budowlane z lat 30. Sadowski uznał za niepotrzebne marnowanie pieniędzy, które mogły być przeznaczone na dofinansowanie wywiadu i kontrwywiadu. Skrytykował wybudowanie siedziby Oddziału II przy ul. Kazimierzowskiej, Samodzielnego Referatu Technicznego przy ul. Wawelskiej i ośrodka Biura Szyfrów w Pyrach⁶⁴:

Stosowane w innych działach oszczędności budżetowe nie przeszkodziły jednak Oddziałowi II w wybudowaniu wielkiej centralnej krótkofalowej stacji radio w Pyrach pod Warszawą. Silna ta stacja (16 Kw), zbudowana znacznym kosztem z funduszy Oddziału II, dawała możliwości korespondencji z całym niemal światem. Była to właściwie stacja „na wyrost”, niewspółmierna do potrzeb łączności radiowej Oddziału II poza granicami państwa. Był to w ówczesnych warunkach jeden z nieproduktywnych wydatków, podobnie jak wspomniana już budowa dwóch gmachów. Część tylko wydatków na budowę stacji wyłożonych mogłaby podnieść służbę łączności radiowej Oddziału II wewnątrz i na zewnątrz państwa do należytego poziomu⁶⁵.

Krytyka w dużej mierze była podyktowana okolicznościami pozamerytorycznymi – jak napisałem, komisja działała pod auspicjami przeciwników władz sanacyjnych, którzy byli zainteresowani wykazywaniem błędów, zaniedbań i nieprawidłowości w przygotowaniach do wojny. Obiekt Biura Szyfrów w Pyrach – Radiostacja „G” – położony w Lesie Kabackim, wówczas poza granicami Warszawy, został wzniesiony w 1936 r., ale użytkowanie rozpoczęto dopiero w 1937 r. Zwłoka wynikała z faktu, że należało osuszyć nowo powstałe budynki, które – położone

⁶⁴ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 52, 59, 79.

⁶⁵ Tamże, s. 115.

ze względów bezpieczeństwa w terenie silnie zalesionym – uległy zawilgoceniu. Kompleks w Pyrach składał się z trzech budynków, placówka dysponowała bardzo nowoczesnym sprzętem, m.in. stacją nadawczo-odbiorczą wyposażoną w wysoki na 30 m maszt, wysuwany i chowany, tak aby był niewidoczny wśród drzew⁶⁶. Prace budowlane trwały jeszcze w sezonie 1937/1938, na ich realizację przyznano 1 420 000 zł⁶⁷, a w połowie 1938 r. inwestycja nadal nie była ukończona. Szacowano, że koszt prac niezbędnych do zakończenia budowy wynosił 205 262 zł. Budowa była finansowana z Funduszu Dyspozycyjnego Szefa Oddziału II, nadzór spoczywał w rękach Departamentu Budownictwa MSWojsk., a instytucją wykonawczą był Fundusz Kwaterunku Wojskowego, tak jak w innych inwestycjach.

Badanie topografii „dwójki” z pewnością wnosi wiele nowych, nieznanych wcześniej informacji do dziejów służby kontrwywiadu i wywiadu II Rzeczypospolitej, porządkuje dotychczasową wiedzę, a także weryfikuje obiegowe opinie. Rzecz jasna, pozwala określić położenie obiektów Oddziału II, co już jest wartością, ponieważ wielokrotnie opisywane dzieje poszczególnych jednostek organizacyjnych – wywiadu, kontrwywiadu, dywersji, techniki, radiowywiadu – były, można powiedzieć, bezimienne, oderwane od materialnego wymiaru działalności. Dzielnice i rejony Warszawy, w których znajdowały się użytkowane nieruchomości, posiadały swoją specyfikę: finansowe „city”, gdzie znalazła się Ekspozytura nr 2 przy ul. Moniuszki, okolice żydowskiego „tłomackie”, gdzie rezydował stołeczny kontrwywiad przy ul. Przejazd, z drugiej strony peryferyjny i odludny kompleks Biura Szyfrów w Lesie Kabackim, a także Referat Archiwalny położony w dawnym rosyjskim forcie, znacznie się od siebie różniły.

Topografia „dwójki” mówi też o warunkach pracy, najczęściej trudnych i niewdzięcznych, a także pozwala dostrzec ich wpływ na rezultaty pracy. Stan budynków nie sprzyjał skutecznej działalności. Zwłaszcza oficerowie i pracownicy Oddziału II, stłoczeni w zabytkowym Pałacu Saskim, borykali się z codziennymi kłopotami towarzyszącymi pracy w wymagających remontu pomieszczeniach. Rozległy budynek, położony w centrum stolicy, w którym mieszkwały rodziny oficerów, nie zapewniał też wystarczającego poziomu ochrony i bezpieczeństwa pracowników oraz informacji niejawnych. To samo dotyczy kwater wynajmowanych w prywatnych nieruchomościach. Wspomnieć należy Ekspozyturę nr 2, która w latach 30. była przenoszona z jednej prywatnej kwatery do drugiej. Obydwie zagrażały bezpieczeństwu, w pierwszym przypadku ze względu na sąsiedztwo ambasady

⁶⁶ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.1320, k. 13–14, 18.

⁶⁷ CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.1390, *Dotacje potrzebne na rok 1937/38 z Funduszu Dyspozycyjnego Oddziału II Sztabu Głównego*, k. 237.

Cesarstwa Japonii, w drugim – ze względu na lokatorów sąsiedniej kamienicy, czyli pracowników sowieckiej ambasady, a także fakt, że kamienica, do której miała się wprowadzić placówka Oddziału II, była uprzednio użytkowana przez sowiecką ambasadę. Oczywiście jest też, że zmiany lokalizacji i związane z tym przeprowadzki destabilizowały pracę.

Wysiłek organizacyjny i finansowy, a także nakład pracy podjęty w latach 30. w celu wzniesienia nowych budynków i tym samym poprawy warunków działalności Oddziału II oraz zwiększenia bezpieczeństwa nie zostały w pełni wykorzystane. Główny cel, jakim było opuszczenie Pałacu Saskiego i wynajmowanych prywatnych kamienic, zrealizowano jedynie połowicznie. Zdołano wybudować nowoczesne i użyteczne obiekty dla Samodzielnego Referatu Technicznego i Biura Szyfrów, które wymagały pracy w budynkach dostosowanych do wyjątkowego charakteru ich działalności. Zabrakło jednak czasu na oddanie do użytku nowego gmachu służby przy ul. Kazimierzowskiej, który mieściłby większość jednostek organizacyjnych, a szkoda, bo był to obiekt nowoczesny i niezwykle potrzebny.

Krytyka inwestycji budowlanych Oddziału II w drugiej połowie lat 30., wyrażona przez przywołanych w tekście ppłk. Tadeusza Nowińskiego i ppłk. Ludwika Sadowskiego, jest nieuzasadniona. Konieczne było wzniesienie budynków w pełni przystosowanych do działalności „dwójki”. Natomiast krytyce należy poddać zwłokę w budowie głównego gmachu. Zmarnowano dwa lata na prace przygotowawcze w rejonie ulic Tytusa Chałubińskiego i Wojciecha Oczki, a budowa w nowej lokalizacji, przy ul. Kazimierzowskiej, nie została ukończona ze względu na wybuch II wojny światowej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie:

– sygn. I.303.4, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej:

– sygn. 0397/120/1, t. 1, T. Nowiński, *Z pamiętnika oficera polskiego wywiadu*.

Publikacje zwarte i czasopisma

Borowska J., *Niezwykła historia Pałacu Saskiego*, Warszawa 2020.

Gondek B., Jendrzewski A., *Infrastruktura polskiego wywiadu wojskowego w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1930) i w Bydgoszczy (1930–1939)*, w: *Bydgoszcz jako ośrodek działań wywiadowczych w przededniu i w trakcie II wojny światowej*, S. Pastuszewski (red.), Bydgoszcz 2015.

Jędrzejewicz W., *Wspomnienia*, J. Cisek (oprac.), Wrocław 1993.

„Kurier Poranny”, 7 XI 1933, nr 309.

Michniewicz W., *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991.

Rejewski M., *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930–1945*, M. Jaroszevska i in. (oprac. i red.), Poznań 2018.

Sadowski L., *Oddział II Sztabu Generalnego. Rezultaty pracy pokojowej i przygotowania do wojny*, K. Paduszek (wstęp i oprac.), Warszawa 2014.

Skóra W., *Agendy polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w międzywojennej Bydgoszczy (1920–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2021, nr 2, s. 152–182.

Zieliński J., *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 1, Warszawa 1995.

Zieliński J., *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 2, Warszawa 1996.

Zieliński J., *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy. Śródmieście historyczne*, t. 11, Warszawa 2005.

HENRYK ĆWIEK

Specyfika działalności kontrwywiadu po zamachu majowym w 1926 r.

Abstrakt

Po zamachu majowym w 1926 r. marszałek Józef Piłsudski był zwolennikiem rozwoju tajnych służb. Właściwie oceniał zagrożenie bezpieczeństwa Polski ze strony Niemiec i Rosji. Podkreślał konieczność stosownego rozpoznania obu krajów oraz zwalczania wpływów wrogich wywiadów. Na uwagę zasługuje działalność kontrwywiadu na kierunku zachodnim. Prowadziły ją wyspecjalizowane organy Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego. Szczególne znaczenie miały ekspozytury terenowe, które rozpoznawały i zwalczały wpływy Abwehry. Na wyróżnienie zasługują działania ekspozytur nr 3 oraz 4 na tajnym froncie polsko-niemieckim. Także referaty informacyjne dowództw okręgów korpusów rozpracowywały wpływy obcych wywiadów. Istotne znaczenie miała współpraca kontrwywiadu z innymi organami bezpieczeństwa Polski. Oddział II wykorzystywał różnorodne działania specjalne w zmaganiach z wywiadami wrogich państw. Szczególne znaczenie miały operacje inspiracyjne. Ważnym problemem było zabezpieczenie przygotowań mobilizacyjnych. Istotnym fragmentem działalności kontrwywiadowczej była praca z agenturą, która w dużym stopniu wpływała na uzyskiwane efekty. Należy ocenić, że placówki kontrwywiadowcze, pomimo istniejących problemów, działały na miarę posiadanych możliwości.

Słowa kluczowe

Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu, kontrwywiad, wywiad, służby specjalne, agentura, współpraca

Specifics of counterintelligence activity after the May coup in 1926

Abstract

After the May coup in 1926, Marshal Józef Piłsudski was a supporter of the development of the secret services. He correctly assessed the threat to Polish security from Germany and Russia. He stressed the need for proper reconnaissance of both countries and combating the influence of hostile intelligence. Noteworthy is the activity of counterintelligence in the western direction. It was run by specialized organs of the Second Department of Polish General Staff (Main) Staff of the Polish Army. Of particular importance were the field offices, which recognized and fought the influence of the Abwehr. The activities of departments No. 3 and 4 on the secret Polish-German front deserve special mention. Also, the Independent Information Offices of the Corps District Commands worked out the influence of foreign intelligence. Counterintelligence cooperation with other security Polish agencies was of great importance. The Second Department used a variety of special activities in the struggle with the intelligence services of hostile states. Inspirational operations were of particular importance. An important problem was securing mobilization preparations. An important part of the counterintelligence activity was working with the agency, which to a large extent influenced the results obtained results. It should be assessed that counterintelligence facilities, despite the existing problems, acted to the best of their abilities.

Keywords

the Second Department of Polish General Staff (Main) Staff of the Polish Army, the Independent Information Offices of the Corps District Commands, counter intelligence, intelligence, special services, agency, cooperation

Marszałek Józef Piłsudski po zamachu majowym w 1926 r. przejął władzę w Polsce. Obóz sanacji przez 13 lat i 113 dni wywierał istotny wpływ na wszystkie dziedziny życia publicznego w kraju¹. Na szczególną uwagę zasługuje bezpieczeństwo

¹ C. Brzoza, *Polska pod rządami Józefa Piłsudskiego (1926–1935)*, w: *Wielka historia Polski*, t. 5, cz. 1: *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918–1945)*, S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak (red.), Kraków 2003, s. 153.

państwa. Tej problematyce były poświęcane narady prowadzone na najwyższych szczeblach władzy, wytyczne oraz instrukcje przekazywane do Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego – SG) Wojska Polskiego (WP), Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) oraz do innych resortów. Powstawały nowe opracowania Oddziału II SG dotyczące zagrożenia bezpieczeństwa państwa².

Po zamachu majowym nastąpiła rozbudowa organizacyjna i personalna Oddziału II, do połowy lat 30. nadzorowana przez marszałka Piłsudskiego. Jako długoletni konspirator znał on zagadnienia funkcjonowania tajnych służb nie tylko od strony użytkowej, lecz także wykonawczo-technicznej. Był zwolennikiem rozwoju tajnego aparatu państwowego, a szczególnie jego agend wojskowych. Szefowie Sztabu Głównego, generałowie Tadeusz Piskor, Janusz Gąsiorowski oraz Wacław Stachewicz, precyzyjnie wykonywali wszelkie dyrektywy marszałka dotyczące działalności służb specjalnych oraz obsady personalnej ważnych stanowisk. Szefami Oddziału II oraz jego ogniw po maju 1926 r. byli z reguły oficerowie legitymujący się przeszłością legionową. W tym okresie następowały częste zmiany na stanowisku szefa Oddziału II. Pewien wpływ na tę sytuację miał system okresowego stażu oficerów sztabowych w jednostkach liniowych, który był rygorystycznie przestrzegany. Nie dopuszczano do zbyt dużego umocnienia pozycji politycznej szefów „dwójki”³.

Działalność Samodzielnych Referatów Informacyjnych (SRI) funkcjonujących przy poszczególnych Dowództwach Okręgów Korpusu (DOK) zmierzała nie tylko do zwalczania obcych wywiadów, lecz także przygotowania do pracy w trudnych warunkach, z uwzględnieniem również okresu wojennego⁴. Obce wywiady miały na ogół dobre rozpoznanie potencjału militarnego Polski. Szczególną aktywnością wyróżniał się wywiad niemiecki. Zdarzało się, że oficerom polskim za wzór do naśladowania stawiano skrupulatność i systematyczność pracy wywiadowczej Niemców. Tajne służby Republiki Weimarskiej, a później Trzeciej Rzeszy mogły liczyć na pomoc swoich rodaków w Polsce. Miały one wśród obywateli polskich narodowości niemieckiej naturalnych sprzymierzeńców, co ułatwiało im prowadzenie działań szpiegowskich. W dużym stopniu wykorzystywano luki w ustawodawstwie polskim, w którym nie przewidywano restrykcji za szpiegostwo polityczne i ekonomiczne. W drugiej połowie 1926 r. polski kontrwywiad uzyskał dokumenty,

² A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2005, s. 36–39.

³ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977, s. 131–134.

⁴ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CA MSW), Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, t. z-3/16, *Ocena pracy za 1926 r. dokonana przez szefa SG, gen. bryg. Tadeusza Piskora*, 14 IV 1927 r., k. 1–7.

z których wynikało, że placówki wywiadu niemieckiego w Polsce donosiły centrali w Berlinie o trudnościach w zdobywaniu niektórych informacji. Szczególnie narzekały one na wstrzemięźliwość w wypowiedziach niektórych ministrów. Coraz wyższe noty natomiast otrzymywał wywiad sowiecki, choć według ocen polskiego kontrwywiadu rok 1925 nie był dla tajnych służb tego kraju zbyt udany. Systematyczna likwidacja jego wpływów zmusiła kierowników agend szpiegowskich do zmiany metod pracy.

Zarówno w działaniach wywiadu niemieckiego, jak i sowieckiego wykorzystywano mniejszości narodowe, najczęściej: Niemców, Ukraińców, Żydów i Białorusinów. Stwierdzono również pewne powiązania obu wywiadów, sterowanych bardzo często z Berlina. W sprawach szpiegowskich rozpracowywanych w 1926 r. zauważa się większe niż dotychczas wykorzystanie osób wojskowych. Trudno zgodzić się z opinią gen. bryg. Tadeusza Piskora, który sądził, iż obcy wywiad (...) *krzepnął natrafiając na zdecydowany opór z naszej strony (...) Element cywilny i niedoskonały został wybity i zniszczony przez celową pracę oficerów*⁵. Wydaje się, że obce służby starały się lokować swoją agenturę tam, gdzie mogły zdobyć wartościowe wiadomości, czyli w jednostkach wojskowych. W ocenie szefa Sztabu Generalnego sieć służb informacyjnych była (...) *dobrze zorganizowana i odpowiadała w pełni stawianym zadaniom, a oficerowie DOK rozwiązywali problemy służbowe szybko i prawie zawsze z pomyślnym rezultatem*⁶. Wydaje się, że ta opinia jest nieco przesadzona. Zresztą były istotne różnice między poszczególnymi dowództwami okręgów. Oprócz dobrze zorganizowanych i odnoszących znaczne sukcesy SRI, funkcjonowały także referaty osiągające mierne rezultaty.

W 1926 r. Sztab Generalny udzielał pomocy resortowi spraw wewnętrznych w procesie organizacji struktur bezpieczeństwa. Oddział II starał się ujmować problem funkcjonowania wojskowych służb specjalnych w perspektywie przygotowań do wojny. Dlatego też agendy wojskowe czyniły starania, by rozpoznać sieci wojenne wywiadu niemieckiego i sowieckiego, co ułatwiłoby ich zniszczenie. Sztab Generalny dążył do odpowiedniego zabezpieczenia kraju przed wpływami obcych służb. Do tych działań miała być zaangażowana armia, od oficerów do szeregowych. Duże znaczenie przywiązywano do sfery świadomości wojskowych. Wychodzono z założenia, że oprócz sumiennego wykonywania obowiązków służbowych, znajomości metod i środków wykorzystywanych przez obce służby wywiadowcze świadoma postawa przyczyniała się do paraliżowania poczynań obcych służb. W ocenie pracy SRI za 1926 r. dokonanej przez gen. Piskora czytamy:

⁵ Tamże, k. 3–4.

⁶ Tamże, k. 4.

Opanowanie wywiadu obcego jest dostateczne. Rozbijanie sieci obcej odbywa się trafnie, co daje podstawę do ustalenia możliwości wywiadu obcego. Oficerowie pracujący kontrwywiadowczo wykonują pracę celowo i ze zrozumieniem (...). Bardzo dużo danych z zakresu mobilizacji zostało zdekonspirowanych. Korpus podoficerski jest bardzo podatny na wpływ wywiadu obcego (...). Instrukcje i rozkazy o ochronie tajemnic wojskowych są niedostatecznie wykonywane. Lekkość myślenia oficerów jest w dalszym ciągu bardzo duża. Nikt nie zadaje sobie trudu, aby dbać o tajemnicę wojskową (...)⁷.

Na początku 1926 r. szef Oddziału II SG płk Michał Bajer ograniczył fundusze na działania kontrwywiadowcze. Poleciał m.in. kierownikowi SRI DOK VIII kpt. Adamowi Kicińskiemu zwolnić wszystkich dziewięciu pracowników cywilnych, w tym sześciu oficerów rezerwy. Każdy z nich miał własną sieć tajnych współpracowników. Zatem było to istotne uszczuplenie sił zaangażowanych w zwalczanie wywiadu niemieckiego. Szef Sztabu Okręgu Korpusu VIII ppłk Wiktor Batycki poparł decyzję szefa Oddziału II i uznał, że pracownicy cywilni są zbędni. Zupełnie inne stanowisko reprezentował kpt. Kiciński, który sądził, że są oni niezbędni do działań kontrwywiadowczych. Ponadto wystąpiły pewne komplikacje natury prawnej związane z natychmiastowym zwolnieniem pracowników. Zgodnie z przepisami obowiązującymi w byłej dzielnicy pruskiej okres wypowiedzenia wynosił sześć tygodni⁸. Oddział II dążył do zdobycia informacji ze wszystkich dziedzin życia Niemiec oraz Związku Sowieckiego, które pozwalały rozpoznać i ocenić cały kompleks zagadnień składających się na sytuację wojskowo-polityczną. Zajmowały się tym placówki wywiadu i kontrwywiadu, współdziałające z innymi organami władzy. Policję Państwową, a zwłaszcza służbę śledczą zobowiązano do: przeprowadzenia wywiadów o osobach podejrzanych o popełnienie niektórych przestępstw, inwigilowania osób objętych rozpracowaniem, informowania o wszelkich osobach podejrzanych o szpiegostwo i wykonywania poleceń oficerów Oddziału II dotyczących czynności sprawdzających⁹.

Polski kontrwywiad miał źródła informacji w strukturach służb specjalnych Niemiec. W drugiej połowie 1927 r. Ekspozytura nr 3 Oddziału II zdobyła informacje dotyczące rozpracowania polskiego wywiadu wojskowego. W 1927 r. Abwehrstelle Schlesien w ramach wytycznych o charakterze kontrwywiadowczym wydała

⁷ Tamże, k. 7.

⁸ CA MSW, Samodzielny Referat Informacyjny DOK VIII Toruń, sygn. 269, t. 4, *Pismo kierownika SRI DOK VIII do dowódcy OK VIII*, 21 I 1926 r., k. 7.

⁹ CA MSW, Ekspozytura nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy, sygn. 291, *Instrukcja do okólnika nr 12*, [bdw], k. 162.

kilka rozkazów dotyczących wzmocnienia niemieckiej służby kontrwywiadowczej w związku z nasileniem działalności szpiegowskiej na rzecz Polski oraz utworzenia specjalnej placówki kontrwywiadowczej na dworcu głównym we Wrocławiu (rozpoczęła ona działalność 1 sierpnia 1927 r.). Szczególnie wartościowe były informacje o planowanych aresztowaniach bądź prowadzonych inwigilacjach osób podejrzanych o szpiegostwo. Wiadomości te pozwalały w porę ostrzec agentów przed grożącym im niebezpieczeństwem¹⁰. Z informacji polskiego kontrwywiadu dowiadujemy się, że latem 1927 r. Abwehra dążyła do rozpracowania działalności Ekspozytury nr 3. Była zainteresowana, w jakim stopniu polskie służby rozpoznały niemieckie urzędy policyjne, celne i graniczne¹¹. Ekspozytura nr 3 na podstawie zdobytych informacji oceniała, że Niemcy posiadali mgliste wiadomości o działaniach tej placówki. Mieli natomiast nieco więcej informacji o policji politycznej. Istniało pewne podejrzenie, że dwaj funkcjonariusze policji śląskiej współpracowali z wywiadem niemieckim. W połowie 1927 r. placówki kontrwywiadu donosiły o zwiększonej aktywności działań wywiadu niemieckiego na Śląsku¹².

Istotnym elementem działań specjalnych było skorelowanie poczynań wywiadu i kontrwywiadu. Działalność tych pionów wzajemnie się uzupełniała. W drugiej połowie lat 20. dostrzegano korzyści, jakie przynosiła współpraca służby ofensywnej i kontrwywiadu. Nie można jednak zgodzić się z lansowaną w tym okresie tezą, że dopiero po przewrocie majowym kontrwywiad zaczął spełniać swą właściwą funkcję, polegającą na zabezpieczaniu działań ofensywnych. Także dalekie od obiektywizmu były stwierdzenia gen. Piskora, że (...) *ochrona tajemnicy służbowej przybrała na rozmachu, zrozumienie istoty ochrony i konieczności jej stosowania zostało już w korpusie oficerskim ugruntowane*¹³.

Oddział II przywiązywał dużą wagę do działań inspiracyjnych. Przynosiły one wiele korzyści. Niejednokrotnie docierano do centralnych komórek obcego wywiadu i wywierano wpływ na ich działalność. Wyniki pracy w 1927 r. w tym zakresie oceniano pozytywnie. Stwarzało to korzystny układ dla organów kontrwywiadu. Niemcy niejednokrotnie nie mogli odróżnić materiałów autentycznych od

¹⁰ CA MSW, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282, t. 74, *Meldunek wojskowy nr 93, sporządzony przez Ekspozyturę nr 3 Oddziału II SG na podstawie źródeł agenturalnych*, sierpień 1927 r., k. 273–274.

¹¹ CA MSW, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282, t. 74, *Meldunek wojskowy nr 93, sporządzony przez Ekspozyturę nr 3 Oddziału II SG na podstawie zestawienia z dokumentów złożonych w lipcu 1927 r.*, k. 276.

¹² CA MSW, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282, t. 74, *Opracowanie Ekspozytury nr 4 Oddziału II SG pt. „Działalność kontrwywiadu niemieckiego w kwietniu 1927 r.”*, 3 V 1927 r., k. 278.

¹³ CA MSW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, z-1/7, *Ocena pracy kontrwywiadowczej za 1927 r.*, k. 14.

inspiracyjnych. Zdarzały się również przypadki, które trudno wyjaśnić. Wykorzystywano do działań inspiracyjnych także niesprawdzonych agentów podstawianych przez niemiecki wywiad. Oferowane materiały ostrzegały wroga przed przyjęciem innych dokumentów i wzbudzały nieufność. Pewne zdziwienie wywołuje fakt, że do celów szkoleniowych, m.in. na temat metod i form obcych wywiadów, wykorzystywano przede wszystkim literaturę obcą. Z oceny pracy kontrwywiadu za 1927 r. dowiadujemy się, że technika działań uległa znacznemu usprawnieniu. Trudno przyjąć bezkrytycznie twierdzenie szefa Sztabu Generalnego, że (...) *SRI zadania wykonały bez błędów*¹⁴. Łatwo dostrzec brak samodzielności, co było widoczne m.in. w wykorzystywaniu policji do zadań specjalnych, ponadto błędy w przygotowaniu do ważnych zadań o charakterze inspiracyjnym czy brak należytej ochrony tajemnic wojskowych. Ocena gen. Piskora, który sądził, że (...) *jakość pracy była bezwzględnie wzorowa, a uderzenia na wywiady obce były trafnie wymierzone*¹⁵, jest przesadna. Nie można wystawiać jednoznacznej oceny służbom specjalnym na podstawie opinii oficerów wywiadu niemieckiego czy sowieckiego.

Szef Sztabu Generalnego oceniał, że w 1927 r. w działalności kontrwywiadu widoczne były wyraźne postępy, co wpłynęło na dodatni bilans tej służby. Praca ekspozytur pozwoliła zgromadzić wiele interesujących materiałów o charakterze źródłowym, które ułatwiały rozpoznanie organizacji, kierunków działalności, a także metod pracy wywiadu niemieckiego. Ekspozytury kontrwywiadowcze działały także ofensywnie, wspomagając w dużym stopniu poczynania placówek wywiadowczych, co pozwalało uzyskać informacje o agenturze niemieckiej i prowadzonych czynnościach. Jednak najważniejszym zadaniem kontrwywiadu było rozpoznanie działalności służb niemieckich i włączenie się do ich sieci. W pracy kontrwywiadowczej w 1927 r. najlepsze wyniki osiągnęła Ekspozytura nr 4 Oddziału II w Krakowie. Natomiast rezultaty Ekspozytury nr 3 w Poznaniu oceniano jako dostateczne, a Referatu Informacyjnego w Gdańsku – jako niezadowolające. Stosunki z resortem spraw wewnętrznych oceniano jako poprawne pomimo istniejących problemów. Wydaje się, że jedną z istotnych przyczyn takiego stanu była różnica w zakresie wykształcenia i umiejętności technicznych. Policja była niezbyt dobrze wykształcona i wykorzystywała bardzo często prymitywne metody działań. Na tym tle dochodziło w okresie współdziałania do nieporozumień, które wpływały ujemnie na efektywność pracy. Takie stosunki nie panowały wszędzie i nie były regułą. Wiele SRI miało dobre układy z organami policji. Z materiałów źródłowych wynika, że w 1927 r. więcej

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, k. 15.

uwagi poświęcono zwalczaniu wywiadu niemieckiego aniżeli sowieckiego¹⁶. Wydaje się, że istotne znaczenie w tym względzie miało dobre uplasowanie polskiej agenty w placówkach wywiadu niemieckiego. Działalność referatów informacyjnych w 1927 r. należy ocenić pozytywnie. Najwyższe noty otrzymały SRI funkcjonujące przy DOK: I, III, IV, V, IX. Nieco gorsze rezultaty osiągnęły SRI przy DOK: II, VIII i X.

W lipcu 1928 r. w Oddziale II SG odbyła się narada kierowników samodzielnych referatów informacyjnych poszczególnych dowództw okręgów korpusów. Uczestniczyli w niej: szef Oddziału II ppłk Tadeusz Schaetzel, szef Wydziału III Wywiadowczego mjr Józef Englicht, kierownicy referatów, przedstawiciele Komendy Głównej Policji, Straży Granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza, a także kierownicy samodzielnych referatów informacyjnych DOK oraz Dowództwa Floty. Celem narady było podsumowanie działalności SRI oraz omówienie zagadnień wchodzących w zakres zainteresowań tych placówek w latach 1925–1928¹⁷.

Samodzielne referaty informacyjne od połowy lat 20. poszerzały zakres swoich obowiązków. Powodowało to ożywienie różnorodnych działań. Postępy prac kontrwywiadowczych w tym okresie zostały ocenione jako dostateczne, jednak realizowane w dobrym stylu. Ważnym zadaniem wpływającym na wyniki pracy tego pionu było zlikwidowanie u niektórych oficerów i dowódców uprzedzeń do służby informacyjnej. Chociaż z dokumentów wynika, że w pewnym stopniu przełamano tego typu niechęć, to nie można w pełni wierzyć zapewnieniom, zresztą bardzo trudnym do sprawdzenia. Dostrzega się podział na okres błędnych posunięć do 1926 r. i poprawy następującej po przewrocie majowym¹⁸.

Współpraca z władzami wojskowymi, sądowymi i cywilnymi po 1926 r. w zakresie zwalczania szpiegostwa układała się z reguły pomyślnie. Przygotowanie spraw dla sądów przez Oddział II znajdowało często uznanie władz sądowych. Świadczyły o tym m.in. surowe wyroki za szpiegostwo i nieznaczny procent spraw umorzonych. Z ekspertyz spraw szpiegowskich wynika, że sądy honorowały orzeczenia biegłych oficerów Oddziału II SG lub samodzielnych referatów informacyjnych. Społeczeństwo polskie interesowało się sprawami szpiegowskimi jedynie ze względów sensacyjnych i z reguły z lekceważeniem odnosiło się do niebezpieczeństwa wynikającego z tego procederu. W dużym stopniu winę za ten stan ponosiła prasa, która nie informowała o tych zagadnieniach, ale skupiała się przede wszystkim na wyeksponowaniu

¹⁶ CA MSW, Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278, t. 37, *Opracowanie szefa Sztabu Generalnego dot. oceny działań kontrwywiadu za 1927 r.*, 20 IV 1928 r., s. 8.

¹⁷ CA MSW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, z. 3/4, *Referat Oddziału II SG na odprawę kierowników SRI w dniach 2–3 VII 1928 r.*, k. 1–42.

¹⁸ Tamże, k. 4–5.

wątków sensacyjnych. Pracownicy Oddziału II starali się wyrzec wpływ na redaktorów odpowiedzialnych za ten stan. Ponadto popularyzowano zwalczanie szpiegostwa poprzez organizowanie wykładów lub odczytów bądź rozpowszechnianie broszur poświęconych tej tematyce.

Ważnym odcinkiem pracy wywiadowczej było zabezpieczenie przygotowań mobilizacyjnych. Do połowy 1928 r. władze wojskowe opracowały jedynie ewidencję na wypadek mobilizacji. W Oddziale II omawiano te zagadnienia z pracownikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w ramach studium nad planem osłony. Natomiast plan służby kontrwywiadowczej i jej organizacji wciąż oczekiwał na opracowanie. W ramach szkolenia kadry oficerskiej we wszystkich szkołach oficerskich zawodowych i rezerwy wprowadzono wykłady dotyczące służb specjalnych, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu funkcjonowania, zadań, metod pracy i wykorzystywanych środków. Celem szkolenia było, oprócz uświadamiania korpusu oficerskiego, także przygotowanie oficerów do pełnienia służby pomocniczej. Podobne zajęcia prowadzono również dla oficerów resortu spraw wewnętrznych, Straży Celnej i Korpusu Ochrony Pogranicza. Kierownictwo Sztabu Generalnego nie określało precyzyjnie zakresu działalności Oddziału II. Zakładano, że opracowanie szczegółowych instrukcji jest niemożliwe, jeśli uwzględni się ogrom i różnorodność zagadnień, jakimi interesują się służby specjalne. W materiałach źródłowych spotykamy się z następującą wykładnią tego problemu:

Najistotniejsza część naszej pracy jest ściśle związana z całokształtem codziennego życia, które nie ma ustalonego szablonu. Trzeba więc ruszać się, wyszukiwać, obserwować, umieć wyciągać to, co niezbędne jest dla naszej pracy. Przewodnikiem winno być zrozumienie powagi i znaczenia pracy. Wywiad usiłuje wykorzystać wszystkie możliwości dogodne dla swej pracy, my musimy je (...) wcześniej rozpoznać i uczynić maksimum wysiłków, aby były niedostępne dla nieprzyjaciela¹⁹.

Do 1928 r. nie wydano instrukcji ujmującej zakres czynności referatów informacyjnych. Placówki te borykały się z licznymi trudnościami. Od 1924 r., po zmianie organizacji DOK, dla poszczególnych referatów przewidziano jedynie po dwa etaty oficerskie. Poza tym nie przydzielono im żadnych sił pomocniczych. Każdy z referatów wykorzystywał więcej aniżeli dwóch oficerów. Kierownicy placówek szukali luk w przepisach obowiązujących w wojsku. Najczęściej zatrzymywano oficerów z innych służb w ramach oddelegowania. Zakres czynności poszczególnych oficerów był uzależniony od bieżących potrzeb centrali. Oddział II wydawał

¹⁹ Tamże, k. 9.

wiele rozkazów, wskazując na działania priorytetowe. Uzupełniały je często telefoniczne wytyczne przełożonych.

W drugiej połowie lat 20. każdy SRI składał się z referatów: kontrwywiadu, bezpieczeństwa i informacji oraz narodowościowo-politycznego. Kierownik placówki, oprócz sprawowania nadzoru nad całokształtem prac, zajmował się sprawami mobilizacyjnymi, organizacyjnymi, personalnymi, ponadto kontrolował wydatki funduszu dyspozycyjnego, utrzymywał kontakt z władzami wojskowymi, sądowymi, policją, służbą celną oraz niektórymi instytucjami prywatnymi. Był także odpowiedzialny za prowadzenie szkoleń oficerów w służbie informacyjnej oraz organizację zajęć prowadzonych w formie wykładów bądź pogadanek w wojsku, dotyczących problematyki służb specjalnych oraz ochrony tajemnic wojskowych.

Do zadań referatu kontrwywiadowczego należało m.in.: rozpracowanie wszelkich przejawów działalności obcego wywiadu, operacyjne sprawdzanie osób wojskowych podatnych na wpływy obcego wywiadu oraz podejrzanych o szpiegostwo, prowadzenie dochodzeń w sprawach o szpiegostwo, analizowanie spraw szpiegowskich w ramach tzw. ekspertyz, utrzymywanie kontaktów z innymi organami wojskowymi zaangażowanymi w zwalczanie obcego wywiadu, prowadzenie wykładów w wojsku na tematy dotyczące wpływów obcego wywiadu²⁰. Referat kontrwywiadu zajmował się sprawami ściśle związanymi ze zwalczaniem obcego wywiadu. Wyłączono z zakresu jego kompetencji rozpracowywanie wpływów komunistycznych.

Problem organizacji działań SRI w terenie nie był ujmowany przez poszczególne DOK w sposób jednoznaczny. Istniały dwie koncepcje w tej materii. W ramach jednej oficerowie informacyjni ulokowani w oddziałach, zakładach wojskowych bądź w innych instytucjach, a także agentura tam działająca byli podporządkowani kierownikowi SRI. Natomiast druga zakładała, że agendy funkcjonujące przy dowództwach dywizji piechoty oraz ich filie, jak również wykorzystywane źródła agenturalne podlegały kierownictwu placówek oficerskich tych dowództw. W ramach wymienionych systemów osiągnano dobre wyniki. Każdy z nich miał zalety i wady. Zamaskowane siatki agenturalne tworzone w garnizonach miały tę zaletę, że działały w warunkach potencjalnych wpływów obcego wywiadu. Wszelkie kwestie natury formalnej załatwiali oficerowie referatów informacyjnych. Wadą tego systemu była trudność w wykorzystaniu źródeł agenturalnych w rejonach odległych od garnizonów wojskowych. Placówki oficerskie istniejące przy dowództwach dywizji piechoty miały duże możliwości działań operacyjnych. Szkolili m.in. oficerów,

²⁰ Tamże, k. 14–15.

którzy w przypadku mobilizacji mogli być wykorzystani do pełnienia służby informacyjnej.

Bardzo ważnym elementem działalności kontrwywiadowczej była praca z agenturą. W drugiej połowie lat 20. przeprowadzono akcje weryfikacji wśród tej grupy współpracowników, które przynosiły pozytywne wyniki. Wyeliminowano szantażystów i prowokatorów. Od skuteczności działań agentów zależało rozpoznanie obcego wywiadu. Zlikwidowanie niemieckich sieci szpiegowskich wywierało wpływ na dalsze posunięcia Abwehry. Jesienią 1927 r. na obszarze DOK VIII dało się zauważyć daleko posuniętą ostrożność w działaniach ofensywnych wywiadu niemieckiego, która była spowodowana akcjami polskiego kontrwywiadu²¹.

Istotnym fragmentem działań kontrwywiadowczych było rozpoznanie kontaktów obcego wywiadu. Żadna instrukcja nie wskazywała modelu działań w tym zakresie. Znajomość stosunków panujących na danym obszarze ułatwiała to zadanie. Bardzo pomocna była analiza działalności obcego wywiadu oraz obserwacja środowisk podatnych na wpływy szpiegowskie. Niewątpliwie ważną rolę odgrywały także cechy osobowości pracowników operacyjnych, takie jak inwencja, intuicja czy zdolność logicznego myślenia. Pracownicy Oddziału II przywiązywali dużą wagę do współpracy kontrwywiadu z wywiadem ofensywnym. Chodziło bowiem nie tylko o zlikwidowanie sieci szpiegowskich, ale także o poznanie sfery zainteresowań obcych służb, metod pracy oraz wykorzystywanych środków. Dużym ułatwieniem w pracy było przekazywanie spraw służbom pokrewnym. Z ocen dokonywanych pod koniec lat 20. wynika, że zarówno wywiad, jak i kontrwywiad osiągnęły w ten sposób wymierne korzyści²². Placówki kontrwywiadowcze prowadziły dossier wykorzystywanych agentów – rejestrowano m.in. cechy charakteru współpracowników, udział w rozpracowywaniu spraw szpiegowskich, ocenę wartości itp.

Zdarzały się przypadki niechlubnych działań niektórych oficerów Oddziału II. Najczęściej nadużycia służbowe popełniali oficerowie niżsi rangą. Ministerstwo Spraw Wojskowych w połowie lat 20. opracowało wytyczne w tym zakresie²³. Z analizy wykroczeń wynika, że przyczyn negatywnego zachowania należało doszukiwać się w lekkomyślności, braku poczucia odpowiedzialności oraz braku wyobraźni. Zwracano uwagę, by do pracy w Oddziale II zatrudniać osoby zrównoważone i doświadczone życiowo, co miało stanowić pewną gwarancję należytego wykonania specyficznych zadań służbowych. Wymagano, by kandydaci do pracy

²¹ CA MSW, Samodzielny Referat Informacyjny DOK VIII Toruń, sygn. 269, t. 3a, *Referat kontrwywiadowczy za III kwartał 1927 r., opracowany przez SRI DOK VIII*, 21 X 1927 r., k. 146–147.

²² CA MSW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, z. 3/4, *Referat Oddziału II SG na odprawę kierowników SRI w dniach 2–3 VII 1928 r.*, k. 19–20.

²³ CA MSW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, *Rozkaz oficerski nr 6 z 18 V 1925 r.*, k. 2.

w zasadzie posiadali stopnie oficerskie od kapitana wzwyż. Chętnie przyjmowano osoby pozostające w związkach małżeńskich i materialnie zabezpieczone. Nie tolerowano żadnych nałogów. Oficerowie pełniący funkcje kierownicze ponosili całkowitą odpowiedzialność za podległy personel i ewentualne uchybienia podkomendnych oficerów. Byli ponadto zobowiązani do utrzymywania kontaktów z podwładnymi, także poza służbą, by lepiej ich poznać. Uważano, że ponieważ w trakcie działań specjalnych występują sytuacje stresowe, przełożony powinien umieć właściwie ocenić możliwości pracowników w warunkach ekstremalnych.

Po zamachu majowym nastąpiły zmiany kadrowe, którym towarzyszył rozwój struktur Oddziału II. Kwalifikacje pracowników kontrwywiadu nie zawsze były najwyższe, co wpływało na efekty działań. W ramach stworzonego systemu starano się usprawnić proces zwalczania szpiegostwa. Brak środków finansowych przeznaczonych na działalność kontrwywiadowczą nie szedł w parze z wymaganiami, jakie stawiano samodzielnym referatom informacyjnym. Mimo pewnych mankamentów działania kontrwywiadu należy ocenić pozytywnie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, t. z-3/16, *Ocena pracy za 1926 r. dokonana przez szefa SG, gen. bryg. Tadeusza Piskora*, 14 IV 1927 r.;
- Samodzielny Referat Informacyjny DOK VIII Toruń, sygn. 269, t. 4, *Pismo kierownika SRI DOK VIII do dowódcy OK VIII*, 21 I 1926 r.;
- Ekspozytura nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy, sygn. 291, *Instrukcja do okólnika nr 12*, [bdw];
- Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282, t. 74, *Meldunek wojskowy nr 93, sporządzony przez Ekspozyturę nr 3 Oddziału II SG na podstawie źródeł agenturalnych*, sierpień 1927 r.;
- Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282, t. 74, *Meldunek wojskowy nr 93, sporządzony przez Ekspozyturę nr 3 Oddziału II SG na podstawie zestawienia z dokumentów złożonych w lipcu 1927 r.*;
- Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282, t. 74, *Opracowanie Ekspozytury nr 4 Oddziału II SG pt. „Działalność kontrwywiadu niemieckiego w kwietniu 1927 r.”*, 3 V 1927 r.;
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, z-1/7, *Ocena pracy kontrwywiadowczej za 1927 r.*;

- Wydział IIb Kontrwywiadowczy, sygn. 278, t. 37, *Opracowanie szefa Sztabu Generalnego dot. oceny działań kontrwywiadu za 1927 r.*, 20 IV 1928 r.;
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, z. 3/4, *Referat Oddziału II SG na odprawę kierowników SRI w dniach 2–3 VII 1928 r.*
- Samodzielny Referat Informacyjny DOK VIII Toruń, sygn. 269, t. 3a, *Referat kontrwywiadowczy za III kwartał 1927 r., opracowany przez SRI DOK VIII*, z 21 X 1927 r.
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. 292, *Rozkaz oficerski nr 6 z 18 V 1925 r.*

Publikacje zwarte i czasopisma

Brzoza C., *Polska pod rządami Józefa Piłsudskiego (1926–1935)*, w: *Wielka historia Polski*, t. 5, cz. 1: *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918–1945)*, S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak (red.), Kraków 2003.

Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977.

Peplowski A., *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2005.

MAREK ŚWIERCZEK

Szkodnictwo jako metoda działania sowieckich służb specjalnych

Abstrakt

Autor, analizując metody pracy operacyjnej stosowane przez sowieckie służby specjalne, dochodzi do wniosku, że jedną z istotnych form oddziaływania na przeciwnika był systemowy paraliż wrogich instytucji dokonywany za pomocą agentów wprowadzonych w nie lub pozyskanych wśród ich personelu. Odtworzywszy na podstawie materiałów archiwalnych *modus operandi* tej metody, autor wysuwa hipotezę, że decyzje polityczne elit polskich, które doprowadziły do wojny z Rzeszą oraz inwazji sowieckiej z 17 września 1939 r., wskazują na możliwość zastosowania takiej właśnie metody systemowego paraliżowania zdolności rozpoznawczych polskiego wywiadu.

Słowa kluczowe

NKWD, *modus operandi* działalności wywiadowczej, Rosja Sowiecka, II wojna światowa, infiltracja, systemowy paraliż, anomia instytucjonalna

Diversion as a method of operation of Soviet secret service

Abstract

The author, analyzing the methods of operational work used by the Soviet intelligence secret services, comes to the conclusion that one of the important forms of influencing the enemy was the systemic paralysis of hostile institutions carried out by agents infiltrated into them or recruited among their personnel. Having recreated the modus operandi of this method on the basis of archival materials, the author puts forward the hypothesis that the political decisions of the Polish elites that led to the war with the Reich and the Soviet invasion of September 17, 1939 indicate the possibility of using such a method of systemic paralysis of Polish intelligence

Keywords

NKVD, modus operandi of intelligence activities, Soviet Russia, World War II, infiltration, systemic paralysis, institutional anomaly

Pośród klasy urzędników zawsze znajdują się ludzie skorumpowani, którym pełniony urząd spaczył charakter, a także inni, którzy doświadczyli niesprawiedliwości i zostali skrzywdzeni. Istnieją rzesze pochlebców i sługusów, którzy pożądamy bogactw. Ci, pozostający zbyt długo na swych wygodnych stanowiskach, a także ci, którzy nie zajęli w swoim mniemaniu odpowiadającego im urzędu, oraz ci, których jedynym pragnieniem jest dobrze wykorzystać czas i okoliczności dla spełnienia swych egoistycznych celów, jak również tacy, którzy są dwulicowi, zmienni, efemeryczni, oraz ci, którzy wciąż czekają na swoją okazję. Możesz być pewny, że wszystkich tych ludzi można w tajemnicy pozyskać na służbę przeciwko

ich państwu, zapewniając im godziwe wynagrodzenie w złocie i jedwabiu. Wtedy możesz polegać na realnych informatorach z ich kraju lub na próbach zniweczenia planów zwróconych przeciw tobie.

Sun Tzu¹

Wśród rosyjskich autorów zajmujących się działalnością sowieckich służb specjalnych (zwłaszcza w odniesieniu do dwudziestolecia międzywojennego), wśród metod pracy operacyjnej w rodzaju infiltracji agenturalnej, opanowania kanałów łączności i pozostałych rodzajów czekistowskiej aktywności, niemal zawsze pojawia się pojęcie „разложение противника”². Pomimo notorycznego używania tego

¹ Sun Tzu, *Sztuka wojny*, J. Paterczyk (tłum. i oprac.), https://www.lazarski.pl/fileadmin/user_upload/dokumenty/student/Sun_Tzu_sztuka_wojny.pdf [dostęp: 22 X 2019].

² Wybrane przykłady użycia pojęcia „rozkładanie/szkodnictwo” w pracach rosyjskich historyków: Имея подобную агентуру, советские спецслужбы были в состоянии организовать за рубежом ширококомасштабные акции по разложению белой эмиграции, cyt. za: B. Strukow, *Борьба ОГПУ против российской политической эмиграции*, <https://beloe-dvijenie.livejournal.com/294582.html> [dostęp: 22 V 2019]; Уже в декабре 1920 г. Ф. Дзержинский писал создателю Всеукраинской ЧК Мартину Лацису: «Церковь разваливается, этому надо помочь, но никоим образом не возрождать в обновленной форме. Церковную политику развала должна вести ВЧК, а не кто-либо другой. Лавировать может только ВЧК для единственной цели – разложения попов», cyt. za: D. Wiedieniejew, *Атеисты в мундирах. Советские спецслужбы и религиозная сфера Украины*, Moskwa 2016, http://loveread.ec/read_book.php?id=70793&p=5 [dostęp: 10 X 2019]; Большое значение придавалось усилению работы в эмигрантской среде с разведывательных позиций, проникновению в ведущие военные организации эмиграции, освещению их деятельности, предотвращению и недопущению проведения опасных для советской власти акций. Усиление процессов разложения в рядах эмиграции, на что во многом и была направлена деятельность советских спецслужб, объективно создавало предпосылки для решения названной задачи, cyt. za: W. Goldin, *Генералов похищали в Париже. Русское военное Зарубежье и советские спецслужбы в 30-е годы XX века*, https://www.e-reading.club/bookreader.php/1060070/Goldin_-_Generalov_pohischali_v_Parizhe._Russkoe_voennoe_Zarubezhe_i_sovetskie_specluzhby_v_30-e_gody_XX_veka.html [dostęp: 6 IX 2019]; После завершения операций «Трест» и «Синдикат» работы у чекистов не убавилось. Начальник КРО ОГПУ Артузов и его подчиненные активно трудились над разложением главной контрреволюционной эмигрантской организации – Русский общевоинский союз (РОВС), насчитывавший до 20.000 штыков., cyt. za: W. Karpow, *ГРОССМЕЙСТЕР СПЕЦСЛУЖБ*, http://www.fsb.ru/fsb/history/author/single.htm%21_print%3Dtrue%26id%3D10318055%40fsbPublication.html [dostęp: 12 VIII 2019]; С советской внешней разведкой П.П. Дьяконов начал активно сотрудничать на патриотической основе в 1924 г., разочаровавшись в деятельности белой эмиграции и ее вождей. Выполнял задания Центра по разложению «Российского общевоинского союза» (РОВС), осуществлявшего подготовку и заброску на территорию СССР террористических групп: *ДВА ЛИКА ГЕНЕРАЛА*

terminu rosyjscy historycy zwykle nie definiują go i traktują jako równie oczywisty jak „wywiad” czy „kontrwywiad”.

W tłumaczeniu tego pojęcia na język polski należałoby mówić o dezorganizacji, rozkładzie czy też szeroko rozumianym szkodnictwie nakierowanym na wielowymiarową, systemową destabilizację wrogiej organizacji. Podczas opisu operacji dezinformacyjnych realizowanych przez sowiecki kontrwywiad to pojęcie bywa używane w nieco rozwiniętej formie – „**разложение на корню**”³, czyli doprowadzenie do systemowego paraliżu organizacji wojskowo-wywiadowczej przeciwnika, blokujące jakiegokolwiek skuteczne działania zaczepno-obronne. Należy przy tym dodać, że „rozkładanie” organizacji przeciwnika (czyli znaczeniowo „szkodnictwo”) – jako termin neutralny konotacyjnie – było nazwą najwyraźniej zarezerwowaną dla działań zaczepnych sowieckich służb specjalnych, gdyż to samo działanie obcych służb i organizacji nakierowane przeciwko ZSRS określano nacechowanym pejoratywnie słowem „**вредительство**” (szkodnictwo).

O tym, jak szerokie znaczenie miało pojęcie szkodnictwa (**вредительство**) dla Sowietów, dowiedzieć się można z kodeksu karnego ZSRS, który wprowadzał ten termin jako określenie wszelkiego celowego działania zmierzającego doosłabiania

П. ДЬЯКОНОВА Ю.В. Мухачев, w: *Русское зарубежье. История и современность*, J.W. Muchaczow (red.), Moskwa 2016, s. 220; Тютюнник и его помощники были выведены на территорию Украины и арестованы. После ареста бывший организатор подрывной деятельности использовался органами госбезопасности СССР в мероприятиях по разложению эмигрантских националистических кругов и компрометации Петлюры. На последнем этапе «Дела № 39» было сорвано намечившееся объединение ультраправой националистической группировки УВО с группой Тютюнника и ликвидировано ядро петлюровской организации, cyt. za: I. Kuksin, *Генерал Борис Штейфон*, <http://club.berkovich-zametki.com/?p=3782> [dostęp: 10 VIII 2019]; Другой узловой проблемой является выяснение роли органов безопасности в глубоком внутрицерковном кризисе. Тактика отношения к обновленцам изложена в ряде директив ЦК РКП(б) и является отражением общей партийной линии. Конспиративная поддержка прогрессистов поручалась чекистам, которые накопили опыт разложения организаций, считавшихся контрреволюционными, опираясь на готовых к сотрудничеству членов этих организаций, cyt. za: W. Niekrasow, *Проблемы организационного построения и взаимоотношений органов государственной безопасности и органов внутренних дел*, w: *Исторические чтения на Лубянке 1999 год Отечественные спецслужбы в 20–30-е годы*, W. Komissarow (red.), Moskwa 2000, <https://epdf.tips/-1999-d-dbce4aeb213a57e0380a97575d4091e56824.html> [dostęp: 20 X 2019]; ...среди конкретных направлений большевистской работы среди белоэмигрантов называлось создание в Берлине по образу Праги комячейки, которая взяла на себя работу по разложению эмиграции путем сменовеховской пропаганды, cyt. za: I. Sawickij, *Начало «Русской акции»*, «Новый Журнал» 2008, № 251, <http://magazines.russ.ru/nj/2008/251/sa11-pr.html> [dostęp: 10 X 2019].

³ Temu miała służyć operacja Trust, której celem było sparaliżowanie działań zachodnich wywiadów, i ROWS przeciwko ZSRS – por. W. Abramow, *Контрразведка. Щит и меч против Абвера и ЦРУ*, Moskwa 2006, <http://www.istorya.ru/book/kontrrazvedka/index.php> [dostęp: 22 X 2019].

gospodarki lub aparatu państwowego ZSRS⁴. Przy czym, co ciekawe, samo pojęcie „szkodnictwa” wprowadzono relatywnie późno⁵, wcześniej zaś posługiwano się artykułem kodeksu karnego mówiącym o działalności kontrrewolucyjnej⁶, która jednakże miała szeroki zakres i obejmowała nie tylko działalność militarno-terrorystyczną, sabotaż i dywersję, ale także wspomniane wcześniej „szkodnictwo” (co było bardzo użyteczne dla Czeki [WCzK⁷] w okresie czerwonego terroru).

Pewnym przybliżeniem znaczenia przypisywanego przez Sowieców tym pojęciom w ujęciu wywiadowczym może być cytat z podręcznika wywiadu agenturalnego napisanego w 1921 r. przez zastępcę naczelnika Wydziału Agenturalnego Razwiedupra, Aleksandra Kuka: *Wywiad tajny nabrał charakteru aktywnego. Ta cecha wywiadu tajnego, jako nosząca znamiona terroryzmu, dezorganizacji życia państwowego i systemu wojskowego strony przeciwnej, okazuje się nadzwyczaj ważna i ukazuje wywiad w zupełnie innym świetle niż przed wojną światową⁸.*

Tak więc, zgodnie z myślą Kuka, wywiad po I wojnie światowej przestał polegać jedynie na zbieraniu informacji wojskowych lub politycznych o przeciwniku, lecz stał się wielowątkową działalnością zmierzającą do możliwie pełnej dezorganizacji aparatu państwowego przeciwnika. Choć Kuk także nie podaje w swojej pracy szczegółowych definicji owego wywiadowczego dezorganizowania wroga, możemy wnioskować na temat szerokości znaczenia i różnorodności określanych przezeń działań na podstawie „wykładni” zawartej w sławnym okólniku rozestanym przez Jeżowa 11 sierpnia 1937 r., który przypieczętował los m.in. polskich komunistów pracujących w aparacie partyjno-państwowym ZSRS⁹. W tymże piśmie, opisując

⁴ Szerzej: J. Jewdoszenko, *Дело нефтяников-«вредителей» 1929–1931 гг. и судьбы нобелевских служащих в СССР. К вопросу о генезисе «экономической контрреволюции»*, „Экономическая история” 2013.

⁵ A. Kozkina, *«Вредительство». Как газетное клише стало статьёй УК*, <https://zona.media/article/2017/17/02/uk-vrediteli> [dostęp: 15 X 2019].

⁶ „Контрреволюционным признается всякое действие, направленное к свержению, подрыву или ослаблению власти рабоче-крестьянских советов и правительств Союза ССР, союзных и автономных республик или к подрыву или ослаблению внешней безопасности Союза ССР и основных хозяйственных, политических и национальных завоеваний пролетарской революции; любые действия, которые наносят ущерб военной мощи Союза ССР, его государственной независимости или неприкосновенности его территории; шпионаж на сторону врага, бегство или перелёт за границу”, Kodeks karny ZSRS z 1922 r., art. 58, <https://ru.openlist.wiki>.

⁷ Всероссийская чрезвычайная комиссия по борьбе с контрреволюцией и саботажем – Wszecchrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem.

⁸ A.J. Kuk, *Kanwa wywiadu agenturalnego*, Warszawa 1994, s. 16.

⁹ Закрытое письмо о фашистско-повстанческой, шпионской, диверсионной, пораженческой и террористической деятельности польской разведки в СССР. 11 августа 1937 г., w: *Лубянка*.

rzekomą działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, mającej działać przeciwko ZSRS, wymieniono następujące przejawy jej aktywności: infiltracja sowieckiej administracji, gospodarki, armii (w tym kierownictwa średniego i wyższego), NKWD, aparatu partyjnego oraz Kominternu (zwłaszcza Polskiego Biura IKKI¹⁰, zajmującego się działalnością propagandowo-wywrotową w RP), skoncentrowanie w rękach agentów ulokowanych na kluczowych stanowiskach w wywiadzie i kontrwywiadzie (cywilnym i wojskowym) w celu paraliżowania działalności tych organów, infiltracja Komunistycznej Partii Polski (a wcześniej RSDRP¹¹, PPS Lewicy i KPRP¹²), przy jednoczesnym organizowaniu systematycznej pracy werbunkowej polskiego wywiadu z wykorzystaniem wysokich pozycji w aparacie państwowym ZSRS, w celu osłabiania na każdym możliwym polu zdolności obronnych ZSRS.

Z treści pisma Jeżowa wynika, że perfidna taktyka POW składała się miała – w pewnym uproszczeniu – z trzech następujących po sobie elementów:

W pierwszym etapie miała mieć miejsce infiltracja kluczowych miejsc aparatu sowieckiej republiki, przy czym chodziło o stanowiska kierownicze w służbach specjalnych, Armii Czerwonej (RKKA¹³), administracji, partii i gospodarce¹⁴.

W drugim etapie uplasowane w niewralgicznych miejscach „krety” miały wspomagać dalszą, niemal masową infiltrację¹⁵, wykorzystując zarówno podsufwanie podwójnych agentów sowieckim służbom, werbunek wśród niepolskich kolegów, jak i ułatwianie przyjęcia i awansu w instytucjach państwowych polskim agentom już działającym na terytorium ZSRS oraz przyjeżdżającym do tego państwa w ramach wymiany więźniów politycznych lub wycofywania spalonych na Zachodzie agentów.

Сталин и Главное управление госбезопасности НКВД. Архив Сталина. Документы высших органов партийной и государственной власти. 1937–1938, Moskwa 2004, <https://operacja-polska.pl/nkr/o-operacji-polskiej-nkw/dokumenty/966,00485-11-1937.html> [dostęp: 22 X 2019].

¹⁰ Исполнительный комитет Коммунистического интернационала – Komitet Wykonawczy Kominternu.

¹¹ Российская социаль-демократическая рабочая партия – Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji.

¹² Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

¹³ Рабоче-крестьянская Красная армия – Robotnoco-Chłopska Armia Czerwona.

¹⁴ Рог. „(...) уже определилось, что антисоветской работой организации были охвачены – система НКВД, РККА, Разведупр РККА, аппарат Коминтерна – прежде всего польская секция ИККИ, наркоминдел, оборонная промышленность, транспорт – преимущественно стратегические дороги западного театра войны, сельское хозяйство”. Сут. za: *Закрытое письмо...*

¹⁵ Рог. „Массовая фашистско-националистическая работа среди польского населения СССР в целях подготовки базы и местных кадров для диверсионно-шпионских и повстанческих действий”. Сут. za: *Закрытое письмо...*

Trzeci etap miał polegać na tworzeniu rozległej, koordynowanej z Warszawy sieci agenturalnej oplatającej gospodarkę oraz polityczno-militarną nadbudowę państwa, która – za pomocą perfidnych, lecz starannie maskowanych działań – usiłowała za wszelką cenę szkodzić państwu sowieckiemu¹⁶. To szkodnictwo rzekomej polskiej agentury miało bardzo szeroki zakres – obejmowało m.in.: korumpowanie i demoralizowanie urzędników sowieckich, lansowanie błędnych rozwiązań w przemyśle i rolnictwie prowadzących do rozproszenia i marnotrawstwa środków budżetowych, lobbowanie za nieskutecznymi lub kontrskutecznymi metodami działania służb specjalnych, administracji i armii zarówno na poziomie taktycznym, jak i strategicznym¹⁷ itp.

Krótko mówiąc, zdaniem Jeżowa polscy szpiedzy, opanowawszy kluczowe stanowiska aparatu partyjno-państwowego Sowdepii, starali się szkodzić jej wszelkimi możliwymi sposobami, blokując rozwiązania racjonalne i sprzyjające rozwojowi, promując przy tym rozwiązania patologiczne i szkodliwe – rozkładające ZSRS od wewnątrz.

W dotychczasowym piśmiennictwie traktowano tzw. polską operację NKWD (której uzasadnieniem było cytowane pismo Jeżowa) albo jako przejaw choroby umysłowej Stalina (mającego cierpieć na jakiś rodzaj schizofrenii paranoidalnej), albo też jako skutek głębokiego antypolonizmu, mającego rzekomo być powszechnym w sowieckim aparacie państwowym, przesyconym postcarską nienawiścią do polskości¹⁸, albo wreszcie jako typowy zabieg sowieckiej administracji, szukającej kozłów ofiarnych dla własnej głupoty i nieudolności.

Nie wchodząc w dyskusje na temat prawdziwości tez o rosyjskim antypolonizmie ani o szaleństwie Stalina (nie wspominając o sowieckiej korupcji i organizacyjnym chaosie), warto jednak zauważyć, że minimum 17% aparatu kierowniczego

¹⁶ Рог. „Глубокое внедрение участников организации в компартию Польши, полный захват в свои руки руководящих органов партии и польской секции ИККИ, провокаторская работа по разложению и деморализации партии, срыв единого и народного фронта в Польше, использование партийных каналов для внедрения шпионов и диверсантов в СССР, работа, направленная к превращению компартии в придаток пилсудчины с целью использования ее влияния для антисоветских действий во время военного нападения Польши на СССР”. Сут. за: *Закрытое письмо...*

¹⁷ Рог. „Полный захват и парализация всей нашей разведывательной работы против Польши и систематическое использование проникновения членов организации в ВЧК–ОГПУ–НКВД и Разведупр РККА для активной антисоветской работы. Основной причиной безнаказанной антисоветской деятельности организации в течение почти 20 лет является то обстоятельство, что почти с самого момента возникновения на важнейших участках противопольской работы сидели проникшие в ВЧК крупные польские шпионы...”. Сут. за: *Закрытое письмо...*

¹⁸ Szerzej: T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014.

(średniego i wyższego ogniwa) NKWD składało się z etnicznych Polaków¹⁹, z których duża część miała niebywałe zasługi dla ZSRS i funkcjonowała na wysokich piętach aparatu władzy często od samego przewrotu październikowego. Zgodnie z wewnętrzną logiką każdego państwa obraz rzeczywistości w kręgach decyzyjnych zawsze jest w dużym stopniu kształtowany przez informacje od służb specjalnych. A zatem – skoro ulokowani w aparacie Sowdeprii Polacy nie byli w stanie zatrzymać represji uderzających w nich samych i ich rodziny, oznaczać to może, że zjawisko mogło mieć poważniejsze przyczyny niż tylko antypatia Rosjan do Polaków (której zresztą zdaje się przeczyć sama liczebność i wysoka pozycja Polaków w sowieckich instytucjach) lub też atak szaleństwa Stalina szukającego kozłów ofiarnych (którego można było przecież zaspokoić czystką o zasięgu ograniczonym do jednego tylko „klanu” na Łubiance). Skoro operacja antypolska przybrała rozmiar ogólnopństwowy (i skończyła się wymordowaniem dużej części wysoko kwalifikowanych kadr armii, NKWD, administracji, gospodarki itd.) oraz nadano jej ramy teoretyczne w postaci tezy o (rzekomej) powszechnej infiltracji sowieckiego aparatu przez POW, to może być wskazówką, że zarówno sowiecka władza, jak i realizujący represje czekiści mogli głęboko wierzyć w prawdziwość zarzutów – i to stało za włączeniem całego aparatu represji do likwidacji „polskiego zagrożenia”.

Przekonanie oprawców o realności „polskiego spisku” pozwala na uwolnienie się w analizie od niesprawdzalnych w gruncie rzeczy założeń o obłędzie Stalina, skutkującym masową psychozą sowieckiego aparatu państwowego²⁰ opartą na powszechnym wśród Rosjan antypolonizmie²¹. Żeby bliżej przyjrzeć się tej hipotezie –

¹⁹ A. Zdanowicz, *Польский крест советской контрразведки. Польская линия в работе ЧК-НКВД. 1918–1938*, Moskwa 2017, s. 169–170. W rzeczywistości ten procent był znacznie wyższy, gdyż w sowieckim aparacie państwowym była duża liczba ludzi wywodzących się ze spolszczonych rodzin żydowskich, białorusko-litewskich bądź ukraińskich, którzy jednak – by podkreślić swoje proletariackie korzenie – w ankietach personalnych wpisywali swoje etniczne pochodzenie, przemilczając związki z językiem i kulturą polską. Sowietci zdawali sobie z tego sprawę, gdyż w raportach NKWD dotyczących „operacji” polskiej skrupulatnie informowali, że aresztowano 20 311 Polaków i – w ramach tejże operacji – ponad 17 000 innych nacji (głównie Białorusinów i Żydów) – tamże, s. 311–312. Gdyby te proporcje przełożył na podany wyżej odsetek Polaków w kierownictwie NKWD, mogłoby to oznaczać, że niemal jedna trzecia aparatu kierowniczego tej instytucji miała wyraźne związki z językiem i kulturą polską.

²⁰ Niewątpliwym argumentem przeczącym hipotezie o obłędzie Stalina i jego służb specjalnych jest w pełni racjonalna polityka ZSRS w okresie 1935–1939, kiedy to Sowietom udało się sparaliżować (w sposób nie do końca jeszcze zbadany) jasno sformułowane plany Hitlera stworzenia szerokiej koalicji w celu podboju ZSRS, doprowadzić do wojny między III Rzeszą a Zachodem oraz opóźnić wojnę z Niemcami o kilka lat, niezbędnych do odbudowy zmasakrowanej czystkami RKKK. Szerzej: M. Świerczek, *Krucjata 1935. Wojna której nigdy nie było*, Warszawa 2021.

²¹ W kwestii „antypolonizmu” Sowietów – choć rzeczywiście propaganda sowiecka kreowała obraz pańskiego Polaka (белополяк), to nie da się nijak pogodzić tej rzekomo powszechnej niechęci do

w procesie weryfikacji – warto sięgnąć do zjawiska opisywanego przez psychologię poznawczą i określanego mianem projekcji.

Projekcja psychologiczna jako hipoteza tłumacząca akcję polską NKWD

W najszerszym ujęciu projekcja w sensie psychologicznym jest jednym z mechanizmów obronnych osobowości, w czasie którego następuje przypisywanie innym własnych motywacji, poglądów, cech i zachowań. Nie wchodząc w drobiazgowy opis samego zjawiska, należy podkreślić, że powszechność projekcji wynika z dostępności u każdej jednostki projektującej jej własnych myśli, uczuć i zachowań, za pomocą których tłumaczy zachowania innych osób²² (trudno bowiem w procesie rozumienia innych odwoływać się do emocji, przekonań i wiedzy, których się nie posiada²³).

Mówiąc prościej, czekałsi – mordując swoich polskich kolegów pod zarzutem kierowanego przez polski wywiad szkodnictwa – prawdopodobnie odwoływali się do własnych doświadczeń na tym polu, co wybitnie musiało wzmacniać ich wiarę w wiarygodność zarzutów Jeżowa. Jeśli założymy (na podstawie choćby cytatu z podręcznika Kuka), że sowieckie służby masowo infiltrowały obce służby i paraliżowały je za pomocą agentury, to funkcjonariusze NKWD musieli wierzyć, że obce wywiady muszą to samo robić w odniesieniu do służb sowieckich. Wniosek taki narzucał się samoczynnie: kierownictwo NKWD, rozkładając za pomocą kretów, agentów wpływu i podwójnej agentury zachodnie aparaty władzy, musiało zakładać, że jest ofiarą identycznych działań ze strony przeciwników, realizowanych podobnymi metodami i w zbliżonej skali.

Z tych nieco przydługich rozważań wstępnych należy wyciągnąć – skądinąd oczywisty w świetle znanych operacji dezinformacyjnych GPU – wniosek, że dużą częścią aktywności sowieckich służb było „rozkładanie” (szkodnictwo, dezorganizacja, demoralizacja) potencjalnych przeciwników, prawdopodobnie realizowane zgodnie ze schematem przedstawionym w okólniku Jeżowa, który – analizując

Polaków z przytoczonym już procentem Polaków z aparacie sowieckich służb specjalnych i Kominternu.

²² Por. T. Kobierzycki, *Filozofia osobowości*, Warszawa 2001, s. 153. Szerzej: A. Freud, *Das Ich und die Abwehrmechanismen*, Wien 1936; O.F. Kernberg, *Borderline Conditions and Pathological Narcissism*, London 1990; K. König, *Abwehrmechanismen*, Göttingen–Zürich 2007; S. Mentzos, *Interpersonale und institutionalisierte Abwehr*, Frankfurt am Main 1994.

²³ To zjawisko jest znane także tzw. psychologii naiwnej, np. pod postacią powszechnego przekonania, że złodzieje są pewni, że wszyscy kradną.

rzekomy spiszek POW – musiał sięgać do własnej wiedzy na temat tego, jak taki spiszek powinien wyglądać.

A jeśli przyjmujemy, że Jeżów, tworząc ramy teoretyczne represji wobec rzekomych członków POW, przedstawił – nieświadomie – założenia tego typu operacji realizowanych przez czekistów wobec państw zachodnich, to warto poszukać informacji wskazujących na możliwość realizowania przez czekistów takich działań wobec Zachodu.

Innymi słowy, skoro przyjmujemy, że taka metoda była stosowana przez czekistów, to można spróbować użyć klasycznej metody diagnozowania lekarskiego, tj. na podstawie symptomów spróbować ustalić, czy mogła za nimi stać ta konkretnie przyczyna.

Ciekawym przyczynkiem do dalszych badań tego typu – w mojej ocenie – jest analiza błędów systemowych polskiego wywiadu na wschód dokonana przez mjr. dypl. Rafała Protassowickiego²⁴, ekspONENTA Oddziału II SG WP na placówce w Mińsku w latach 1935–1939.

Relacja mjr. Protassowickiego jako przyczynek do dalszych badań

Relacja mjr. Protassowickiego²⁵ została napisana w związku z instrukcją Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk) z 29 października 1939 r., kiedy to prowadzone były prace analityczne mające wyjaśnić przyczyny klęski wrześniowej. Naturalnie powstałe w tym okresie relacje oficerów należy traktować bardzo ostrożnie, gdyż z jednej strony były sposobem na zrzucenie z samych siebie odpowiedzialności za błędy i zaniedbania, z drugiej zaś służyły celowi politycznemu w postaci skompromitowania rządów sanacyjnych²⁶. Jednakże w żadnym wypadku niedopuszczalne jest odrzucanie *a priori* zawartych w nich informacji, zwłaszcza gdy miały walor opisowo-analityczny, a nie czysto ocenny, a co za tym idzie – są możliwe do dalszej weryfikacji. W tym kontekście – w mojej ocenie – relacja mjr. Protassowickiego

²⁴ Rafał Protassowicki, ur. 1894, mjr dypl. WP, gdzie służył od 1918 r. jako oficer kawalerii, w latach 1924–1926 ukończył studia w Wyższej Szkole Wojennej, od 1935 r. był ekspONENTEM Oddziału II SG WP pod przykryciem konsularnym w Mińsku, biegle znał rosyjski i białoruski, w październiku 1939 r. wyjechał z ZSRR do Francji, w 1942 r. przeniesiony w stan nieczynny, w 1944 r. przywrócony do służby, uczył w Centrum Wyszkołenia Piechoty, zmarł na emigracji w 1957 r.

²⁵ *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała Protassowickiego*, W. Włodarkiewicz (oprac.), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 2(187).

²⁶ Por. M. Kwiecień, *Przyczynek do dziejów komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku. Sprawa Tadeusza Cypriana przeciwko Jerzemu Giertychowi*, „Kraakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, nr 5(4).

otwiera pole do dalszych badań, które mogą prowadzić do uwiarygodnienia lub obalenia hipotezy roboczej na temat systemowego paraliżowania przez Sowietów polskiego wywiadu na wschód.

Główne tezy relacji mjr. Protassowickiego

Kluczowym zarzutem sformułowanym w relacji Protassowickiego jest teza, że za klęską 17 września 1939 r. stała niewłaściwa ocena ze strony kół decyzyjnych RP dynamiki i charakteru zmian zachodzących w latach 30. w ZSRS oraz ciągła dyskredytacja możliwości gospodarczo-militarnych Sowdeprii, przy jednoczesnym podkreślaniu, że Sowietci – z racji różnic ideologicznych z III Rzeszą – zachowują życzliwą neutralność, a może nawet okażą RP pomoc materiałową²⁷.

Ten paradygmat widzenia spraw sowieckich miał zaważyć na całkowicie błędnej ocenie planów polityczno-militarnych ZSRS²⁸. To w rezultacie doprowadziło do błędnych decyzji politycznych, te zaś – do IV rozbioru RP.

Protassowicki wymienia kilka przyczyn tego fałszywego sposobu postrzegania i oceniania działań Sowdeprii. Przede wszystkim wskazuje na aktywną i dominującą rolę MSZ w wypracowaniu wyżej nakreślonego paradygmatu widzenia sowieckiej polityki zagranicznej i wypromowaniu jako założeń stojących – obok fałszywej wiary w pomoc Zachodu – za decyzjami w sprawie wyboru kierunku polskiej polityki zagranicznej²⁹. Przy czym, zdaniem Protassowickiego, były dwie główne przyczyny przyjęcia przez rząd polski fałszywych tez lansowanych przez MSZ RP. Pierwsza

²⁷ *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej...*, s. 82: „(...) zetknąłem się z tym lekceważącym i głęboko zakorzenionym mylnym poglądem na ewolucję i możliwości Rosji Sowieckiej, który panował w naszych wojskowych i politycznych sferach miarodajnych i którego w żaden sposób nie można było przełamać”; s. 83: „(...) nie doceniano odbywających się tam przemian, nie traktowano uzyskanych wiadomości na tle całokształtu zagadnienia, nie stosowano do nich jakiegóż skali porównawczej, lecz skwapliwie wylawiając tylko poszczególne fragmenty, starano się nagiąć i dostosować resztę do ułożonych sobie z góry teorii”; s. 83: „Stąd niemal świadome zapoznanie ewolucji, która się odbywała w ZSRR po roku 1932, i nigdy nie docenienia potencjału ekonomicznego i militarnego Sowietów, a tym bardziej ich zręczności politycznej”.

²⁸ Tamże, s. 86: „Szef naszej misji dyplomatycznej w Moskwie, podczas osobistego posłuchania u Naczelnego Wodza w sierpniu br., meldował, że w razie zatargu zbrojnego polsko-sowieckiego, będziemy mieli zapewnioną życzliwą neutralność Związku Radzieckiego, a nawet pomoc w materiale wojennym i surowcach”.

²⁹ Tamże, s. 85: „Decydujący głos w sferach miarodajnych miała opcja lansowana przez placówki MSZ (One też ponoszą odpowiedzialność za usypianie ich czujności, gdyż nie doceniając zręczności politycznej Sowietów i wykluczając możliwości wszelkich niespodzianek z tej strony, przeoczyły nawet prawdziwe oblicze paktu sowiecko-niemieckiego)”.

z nich to dominująca rola w kształtowaniu tej opinii ustosunkowanego w sferach rządowych naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ³⁰ Tadeusza Kobylańskiego³¹. Drugim elementem paraliżującym możliwości placówek dyplomatycznych RP była zła jakość materiału ludzkiego, który był kierowany do ZSRS przez centralę MSZ w Warszawie³², skutkiem czego nie było możliwości praktycznego zweryfikowania wysuwanych przez Kobylańskiego założeń przez dyplomatów pracujących w ZSRS.

Protassowicki wyraża przy tym przekonanie, że za stałym fatalnym doborem kandydatów na stanowiska dyplomatyczne w ZSRS – jak należy domniemywać z tekstu, który kładzie nacisk na jej systemowość – kryła się polityka personalna Wiktora T. Drymmera³³.

Dodatkowym elementem sprzyjającym przyjmowaniu w Warszawie też MSZ miało być ich poparcie przez attaché wojskowego w Moskwie płk. dypl. Stefana Brzeszczyńskiego³⁴, który – wbrew meldunkom placówek wywiadowczych

³⁰ I jednocześnie wicedyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ.

³¹ *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej...*, s. 86: „Najwięcej miarodajny czynnik w sprawach politycznych sowieckich, długoletni dyrektor Departamentu Wschodniego MSZ Tadeusz Kobylański, który w latach NEP był w Rosji Sowieckiej i z tego tytułu uważał się za skończonego znawcę i specjalistę od zagadnienia rosyjskiego, stale naświetlał sytuację w zależności od własnego widzimisie, a w polityce wobec Sowietów kierował się osobistą antypatią do nich, a nie rzeczywistą oceną zjawisk. On też w pierwszym rządzie ponosi odpowiedzialność za to, co się stało później, gdyż z tytułu swego stanowiska jego zdanie decydowało nie tylko u ministra spraw zagranicznych, lecz także w Sztabie Głównym, nawet przy odmiennych danych dostarczanych przez wywiad”.

³² Tamże, s. 87: „Z małymi wyjątkami, na wszystkich stanowiskach spotykano ludzi nie tylko wcale nieprzygotowanych i nie znających Rosji Sowieckiej, traktujących swój pobyt tam jako przejściowy szczebel w dalszej karierze dyplomatycznej, lecz także były wypadki, że przysyłano ludzi wcale nie znających języka. Szczególnie fatalny był dobór ludzi w Moskwie. Chorując nagminnie na przeczulenie na punkcie protokołu dyplomatycznego i żywiąc głęboką odrazę do kraju i ludzi sowieckich, nie tylko nie umieli wyrobić sobie jako takich stosunków w rządzie i społeczeństwie, lecz wyraźnie unikali styczności z otoczeniem i przejawami życia tamtejszego. (...) Znałem takich, którzy tygodniami nie wychodzili poza próg urzędu, zaś wyjeżdżali w teren tylko 2–3 razy do roku. Stąd głównym i niemal jedynym źródłem ich wiadomości była prasa oraz poselstwa i konsulaty obce, zaś ocena zjawisk mimo woli była naginana do teorii pokutujących w górze”.

³³ Tamże: „Jeżeli wywiad polityczny zawiódł na całej linii, nie było to dla nikogo niespodzianką, kto tylko z wywiadu wojskowego zetknął się z nim bliżej. Dość było w terenie przyjrzeć się polityce personalnej uprawianej od szeregu lat przez szefa Biura Personalnego MSZ Wiktora T. Drymmera i ludziom przez niego tam wysyłanym”.

³⁴ Nowym attaché na placówce w Moskwie od początku maja 1939 r. był płk dypl. Stefan Brzeszczyński (ur. 1893, zm. 1982). Choć służył w armii carskiej i znał język rosyjski, to nie miał żadnego doświadczenia wywiadowczego. Jego kompetencje zawodowe ograniczały się do służby w artylerii, kwatermistrzostwie oraz Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Co więcej, nominację na stanowisko attaché przyjął jako niemiłe zaskoczenie (zob. S. Brzeszczyński, *W Moskwie przed 20 laty*,

Oddziału II w terenie – miał prezentować Warszawie tezy zbieżne z tymi panującymi w kołach dyplomatycznych³⁵. Miało to wynikać z faktu, że attaché kompletnie nie znał realiów sowieckich, w związku z czym powtarzał zdanie lansowane przez MSZ jako „bezpieczną”, bo powszechnie przyjętą w kręgach decyzyjnych, opinię.

Ostatnią wymienianą przez mjr. Protassowickiego grupą przyczyn fałszywej oceny zagrożenia ze strony ZSRS miały być błędy strukturalne Oddziału II SG WP, do których zaliczał:

1. Błędną politykę personalną MSWojsk, która premiowała oficerów liniowych, zaś oficerów informacyjnych stawiała w bardzo złej pozycji awansowej³⁶. Skutkiem takiej polityki miało być notoryczne obniżanie „jakości” oficerów Oddziału II SG WP w terenie i w centrali Oddziału II SG WP³⁷. Stałemu pogarszaniu się kwalifikacji oficerów informacyjnych w terenie miało towarzyszyć blokowanie przez MSZ możliwości zwiększenia ich liczby z wykorzystaniem przykrycia dyplomatycznego. Przy czym – co należy podkreślić – w tym aspekcie mjr Protassowicki po raz kolejny wskazuje kluczową rolę W. Drymmera jako odpowiedzialnego za ten stan rzeczy³⁸.

„Goniec Karpacki” 1959, nr 2–3, s. 27), co wpisuje się w pełni w opisany przez mjr. Protassowickiego stosunek polskich dyplomatów do pobytu w ZSRS i wypływającą z niego niechęć do nawiązywania kontaktów w terenie.

- ³⁵ *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej...*, s. 85: „Attaché wojskowy, przybyły na teren dopiero w połowie lata br., był człowiekiem zupełnie nowym, nieobeznany z zagadnieniem sowieckim i do końca na zdążył jeszcze należycie zorientować się w sytuacji”.
- ³⁶ Tamże, s. 89: „Niezrozumiała praktyka personalna MSWojsk. i ustalone zasady przebiegu służby wojskowej w założeniu swym uniemożliwiały kierownikom wywiadu odpowiedni dobór i specjalizację personelu. (...) Stąd nikt z poważniejszych i wartościowszych oficerów, mających jakiegokolwiek widoki na lepszą przyszłość i karierę wojskową, nie chciał iść do wywiadu (...) Nie należy więc dziwić się, że dobór ludzi musiał być przypadkowy i w większości nie na poziomie wymaganym dla tej pracy”.
- ³⁷ Tamże, s. 89: „Do 1935 roku w wywiadzie na terenie ZSRR nie było ani jednego oficera dyplomowanego, a dopiero od początku 1939 roku stał się możliwym dobór fachowców z odpowiedniej broni dla rozpracowania w terenie zagadnień specjalnych. Lecz nawet do ostatniej chwili nie było w terenie np. specjalisty od czołgów”; s. 89: „Aparat centrali szefa wywiadu oraz kierownika Referatu Wschodniego wywiadu były szczupłe. Komórka ewidencyjna Referatu Wschodniego składała się z jednego kapitana i jednego urzędnika, którzy pomimo najlepszych starań nie byli fizycznie w stanie sprostać zadaniu, a nawet zorganizować dla placówek w terenie wymiany wiadomości, dotyczących ich odcinków, a uzyskanych przez źródła równorzędne”; s. 87: „W ramach personelu MSZ na terenie Rosji Sowieckiej zdołano umieścić tylko 10 oficerów wywiadu, co było stanowczo za mało”.
- ³⁸ Tamże, s. 87: „Usiłowania szefa wywiadu powiększenia tej liczby względnie przeprowadzenia zmiany struktury wewnątrz naszych placówek dyplomatycznych w Rosji w sensie jak wyżej, zawsze napotykały na nieprzejednany opór szefa Biura Personalnego MSZ. A ponieważ w ostatnich latach

2. Skutki opisanej wyżej polityki personalnej MSWojsk miały być wzmacniane przez błędy organizacyjne Oddziału II, do których Protassowicki zalicza m.in.:
 - a) przyjęcie kontrskutecznej „metody obserwacyjnej”³⁹ w 1928 r., która sprawnie zablokowała polskiemu wywiadowi możliwości pozyskiwania agentury w ZSRS w okresie, gdy było to jeszcze względnie możliwe⁴⁰;
 - b) błędne połączenie pionów ewidencji i analizy w Biurze Studiów Oddziału II SG WP oraz brak merytorycznego przygotowania analityków Biura, którzy w dodatku stosowali woluntarystyczny i oparty na wskaźnikach ilościowych system oceny meldunków⁴¹, co miało

wskutek warunków ustroju sowieckiego nie było poza płaszczykiem MSZ żadnych prawie możliwości ulokowania oficerów wywiadu w terenie, zrozumiałe są skutki tego”.

³⁹ W ogólnym zarysie polegała na rezygnacji przez polski wywiad z poszukiwania źródeł osobowych w ZSRS, by uniknąć prowokatorów sowieckich, na rzecz obserwacji dokonywanych przez polskich oficerów (zwykle pod przykryciem dyplomatycznym).

⁴⁰ *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej...*, s. 87: „Coraz większe trudności w obracaniu się w terenie, wyrabianiu i utrzymywaniu kontaktów, doprowadziły w ostatnich latach do konieczności przejścia niemal wyłącznie na obserwację. Mściło się również bezpowrotne opuszczenie dogodnego dla nas okresu sprzed 1933 roku do założenia obszernej sieci rezydentów i zamontowania odrębnej sieci mobilizacyjnej spowodowane głównie brakiem środków materialnych, nieopatrzną gospodarką elementem już zwerbowanym, a także brakiem przemyślanego na dalszą metę planu u poprzednich kierowników Referatu Wschodniego wywiadu. Później zaś usiłowania nie mogły już dać wyników”.

⁴¹ Tamże, s. 89: „Zarówno pracę ewidencyjną, jak i studia prowadzili przeważnie jedni i ci sami ludzie. Stąd przy stosunkowo dużej ilości różnorodnego i często sprzecznego materiału, nie zawsze byli w stanie należycie go uporządkować i krytycznie zestawić, a jednocześnie opracować w postaci studium. Połączenie w jednej osobie zalet dobrego oficera ewidencyjnego i umysłu nastawionego na studia rzadko daje się osiągnąć w praktyce. Niektórym brakowało znajomości poszczególnych zagadnień lub znajomości terenu. W Biurze Studiów nie było ani jednego oficera ze stażem pracy wywiadowczej na terenie Rosji Sowieckiej, a np. dla studiów ważnego zagadnienia politycznego do ostatniej chwili nie było fachowca z wykształceniem ekonomiczno-politycznym”; s. 91: „Jedyną więc wymianą myśli pomiędzy Biurem Studiów a kierownikami ośrodków wywiadu w terenie były zadania i oceny otrzymywane na piśmie, lecz wymiana ta ani pod względem jakościowym, ani też ilościowym nie stała na odpowiednim poziomie. Dawanie zadań często odbywało się schematycznie i bez zrozumienia naszych możliwości, może dlatego że w nim nie było nikogo, kto by znał z praktyki warunki i osobliwości pracy w Rosji Sowieckiej (...) Niestety oceny nie zawsze były robione inteligentnie, zaś redakcja komentarzy wykazywała nieraz słabą znajomość przedmiotu, o który chodziło, co było bardzo gorszące i ostudzało zapał do dalszych wysiłków, tak niezbędny w pracy wywiadowczej, (...) oceny nie były w Biurze Studiów ujednostajnione. W praktyce miało to ten szkodliwy skutek, że oficerowie wywiadu, oceniani ze swej pracy na kwartalnych odprawach u szefa Oddziału II według ilości nadesłanych meldunków i sumy not, byli mimo woli popychani ku zagadnieniom łatwiejszym i bardziej efektywnym w ocenie”; s. 92: „Z powodu szafowania oceną

- wpływać demotywująco na oficerów placówkowych i jednocześnie znacząco utrudniać im pracę;
- c) dodatkowym elementem utrudniającym funkcjonowanie placówek wywiadowczych miał być – wg mjr. Protassowickiego – brak opracowań analityczno-opisowych dotyczących terenu działania placówek, skutkiem czego oficerowie placówkowi mieli jechać do ZSRS nieprzygotowani i pierwsze miesiące poświęcać nie na pracę wywiadowczą, lecz na podstawowe ustalenia⁴²;
- d) i wreszcie, w opinii mjr. Protassowickiego, na niepojętą politykę personalną MSWojsk nakładała się równie niezrozumiała polityka personalna już samego Oddziału II SG WP, który z nieznanymi przyczynami nie chciał lub nie mógł zatrzymać oficerów ze stażem wywiadowczym w ZSRS, wskutek czego w centrali i w ekspozyturach pracowali ludzie bez niezbędnych kompetencji⁴³, zaś skutkiem miał być kompletny brak zrozumienia dla dynamiki wydarzeń i specyfiki sytuacji w Związku Sowieckim.

Próba oceny diagnozy mjr. Protassowickiego

Nie ulega wątpliwości, że wskazana przez mjr. Protassowickiego jako przyczyna IV rozbioru RP błędna percepcja zagrożenia ze strony ZSRS jest bezdyskusyjna.

«już znane – nieprzydatne» oficerowie wywiadu odruchowo unikali poruszania tematów lub rzeczy (zwłaszcza terenowych), odnośnie których posiadano już w Biurze Studiów jakiejkolwiek pierwotne wiadomości, starając się ograniczyć do rzeczy niewątpliwie nowych i nieznanych. Stąd mimo woli wiadomości tego rodzaju nie zostawały dalej pogłębiane przez wywiad, chyba że otrzymał specjalne zadanie».

⁴² Tamże, s. 90: „Prawdziwą bolączką był brak gotowych opracowań pisemnych dla użytku Sztabu Głównego i oficerów przygotowujących się do pracy w wywiadzie na Rosję Sowiecką (...) Stąd oficer odbywający przed wyjazdem do ZSRR paromiesięczną praktykę w Biurze Studiów Oddziału II, celem zapoznania się z posiadanym materiałem o Armii Czerwonej i Sowietach, miał duże trudności w wyrobieniu szczegółowego pojęcia, a tym bardziej zebrania danych terenowych, dotyczących odcinka jego przyszłej działalności».

⁴³ Tamże, s. 88–89: „Oficerowie wywiadu, powracający z terenu, nie byli wykorzystywani dalej przez Biuro Personalne, według nabytych kwalifikacji. Poza szefostwem wywiadu, nie było w Oddziale II ani jednego oficera ze stażem pracy wywiadowczej na terenie Rosji Sowieckiej. Tak samo w ekspozyturach Oddziału II w kraju, które podlegały przez szefa wywiadu KOP i prowadziły bliski wywiad wojskowy. Poza nielicznymi jednostkami, i to przeważnie na niższych stanowiskach, pełno było tam ludzi przychodzących z linii tylko na parę lat, którzy częstokroć, zanim się wciągnęli do pracy i zaczęli wydajnie pracować, już odchodzili z powrotem».

Rozważania na temat możliwości wyboru opcji polityczno-militarnych przez rząd RP w sytuacji posiadania przez niego wiedzy na temat prawdziwego charakteru sojuszu niemiecko-sowieckiego mają zwykle charakter publicystyczny, a nie naukowy. Jednakże nie da się obronić tezy, że kierujący II RP zdecydowaliby się na odrzucenie żądań Hitlera – czyli, *de facto*, zgodziliby się na ryzyko wojny z Niemcami – wiedząc, że zostaną zaatakowani od wschodu, co z całą pewnością powstrzymałoby zachodnich sojuszników od aktywnej pomocy na rzecz armii polskiej⁴⁴ już choćby tylko dlatego, że Francję i ZSRS od maja 1935 r. łączył traktat o wzajemnej pomocy. Często wyrażane w publicystyce historycznej przekonanie o gotowości popełnienia zbiorowego samobójstwa elit II RP w imię obrony honoru jest absurdalne, zważywszy na to, jak wielu przedstawicieli elit administracji i armii po 17 września po prostu wyjechało z kraju, a po wojnie pracowało jako tapiczerzy i barmani, zamiast obronić honor, strzelając sobie w głowę lub choćby zostając do końca z wciąż walczącą armią⁴⁵. Trzeba przy tym podkreślić, że było to zachowanie w pełni racjonalne, gdyż ewakuacja do sojuszniczej Francji pozwalała na kontynuację walki, ale jednocześnie sugerujące, że polska elita nie była kierowana staroświeckimi wyobrażeniami honoru, w imię którego rzekomo odrzuciliśmy żądania niemieckie⁴⁶, ale modernistyczno-pragmatycznym pojmowaniem polityki.

⁴⁴ To, jaką politykę wybierze Wielka Brytania w wypadku szybkiej przegranej Wojska Polskiego, można było odczytać już z przemówienia premiera N. Chamberlaina z 15 III 1939 r., kiedy to wyraźnie powiedział, że gwarancje udzielone Czechosłowacji przestały obowiązywać z chwilą, gdy to państwo się rozpadło: „His Majesty’s Government, however, feel under a moral obligation to Czecho-Slovakia to treat the guarantee as being now in force. In the event, therefore, of an act of unprovoked aggression against Czecho-Slovakia, His Majesty’s Government would certainly feel bound to take all steps in their power to see that the integrity of Czecho-Slovakia is preserved That remained the position until yesterday, and I may say that recently His Majesty’s Government have endeavoured to come to an agreement with the other Governments represented at Munich on the scope and terms of such a guarantee, but up to the present we have been unable to reach any such agreement. In our opinion the situation has radically altered since the Slovak Diet declared the independence of Slovakia. The effect of this declaration put an end by internal disruption to the State whose frontiers we had proposed to guarantee and, accordingly, the condition of affairs described by my right hon. Friend the Secretary of State for the Dominions, which was always regarded by us as being only of a transitory nature has now ceased to exist, and His Majesty’s Government cannot accordingly hold themselves any longer bound by this obligation”. Fragment przemówienia za oficjalnym zapisem parlamentarnym: https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1939/mar/15/czecho-slovakia-1#S5CV0345P0_19390315_HOC_303 [dostęp: 28 X 2019].

⁴⁵ Najbardziej symboliczną jest próba samobójstwa płk. L. Bocińskiego, który próbował w ten sposób nakłonić Naczelnego Wodza, Śmigłego-Rydza, do pozostania z bijącą się ciągle armią i nieprzekroczenia granicy rumuńskiej.

⁴⁶ Por. przemówienie J. Becka z 5 V 1939 r.: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy

Część opisanych przez mjr. Protassowickiego zjawisk w polskim wywiadzie da się łatwo zweryfikować. Dla przykładu: nie ulega wątpliwości, że wybrana po aferze MOCR-Trust metoda obserwacyjna, która miała – zgodnie z oficjalnym uzasadnieniem – chronić polski wywiad przed infiltracją ze strony sowieckich prowokatorów, w rzeczywistości spowodowała „oślepienie” Oddziału II na wschodzie. Polskie placówki wywiadowcze w ZSRS, pozbawione agentury na mocy decyzji Centrali Oddziału II SG WP, nakazującej rezygnację z werbunków – w zetknięciu z sowieckimi przepisami o ochronie tajemnicy wojskowej – okazały się bezradne. Nie dało się stosować metody obserwacyjnej także dlatego, że Sowieci administracyjnie nie zezwalali na zbliżanie się do strategicznych obiektów lub też wstrzymywali dostawy benzyny dla polskiego poselstwa i na wszelkie sposoby starali się zablokować Polakom podróżowanie po kraju. Ponadto opisana przez mjr. Protassowickiego szczupłość kadr wywiadowczych na wschodzie wykluczała możliwość objęcia obserwacją, choćby wycinkową, miejsc dyslokacji RKKA i obiektów o znaczeniu militarnym na olbrzymim terytorium ZSRS. Co istotne dla dalszych rozważań, pomysłodawcą przejścia na „metodę obserwacyjną” był ostatni łącznik Oddziału II SG WP z rzekomą organizacją MOCR-Trust w Moskwie, mjr Aleksander Niedziński, który po awansie na kierownika Referatu B-1 („Wschód”) wystąpił z analizą sytuacji po dekonspiracji Trustu jako „legendy” (czyli organizacji przykrycia) sowieckiej: *Wywiad nasz na Wschód jest całkowicie opanowany przez kontrwywiad przeciwnika. Szczegółowa analiza źródeł, kontaktów, środków łączności poszczególnych placówek wywiadowczych i ekspozytur wschodnich pozwoliła odtworzyć naszemu wywiadowi i kontrwywiadowi system pracy stosowanej przez GPU i stopień zaangażowania się naszego wywiadu z kontrwywiadem przeciwnika*⁴⁷.

W celu uzdrowienia sytuacji Niedziński postulował (...) *oczyszczenie atmosfery supremacji przeciwnika i oderwanie się od GPU*⁴⁸. Temu właśnie miała służyć „metoda obserwacyjna”, mająca „oderwać” polski wywiad od podwójnych agentów OGPU, a która zamiast tego doprowadziła do całkowitego paraliżu rozpoznania na wschodzie. O ile szkodliwość tego rozwiązania nie ulega wątpliwości, o tyle – na tym etapie badań – brakuje dowodów rozstrzygających, czy autor tego pomysłu działał w złej wierze, na polecenie sowieckiego wywiadu czy po prostu nie był w stanie rozumieć implikacji proponowanego rozwiązania.

tego świata ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor”, https://pl.wikisource.org/wiki/Przem%C3%B3wienie_J%C3%B3zefa_Becka_w_Sejmie_RP_5_maja_1939_r [dostęp: 28 X 2019].

⁴⁷ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 123.

⁴⁸ Tamże.

Kwestia złej polityki kadrowej MSWojsk była tematem wielu badań, które jednoznacznie potwierdzają zasadność zarzutów mjr. Protassowickiego⁴⁹. Oficerowie Oddziału II byli w zdecydowanie gorszej sytuacji awansowej niż ich koleldzy liniowi. Z nieznanych przyczyn kierownictwo WP uważało oficerów informacyjnych za gorszy sort wojska⁵⁰, co odbijało się na możliwościach awansu oraz na takich oczywistościach jak liczenie wysługi. To w połączeniu z kultywowaniem „rycerskości” polskiej armii (która nie obejmowała w mniemaniu oficerstwa „niskiego szpiegowania”) faktycznie powodowało omijanie wywiadu przez zdolnych oficerów, którzy woleli nudzić się w garnizonach kresowych, niż służyć Ojczyźnie, rozpoznając tajemnice przeciwników⁵¹.

Podobnie wyglądała sprawa z finansowaniem wywiadu⁵², z trudnościami w uplasowaniu oficerów w polskich placówkach dyplomatyczno-konsularnych i z wiodącą rolą Wydziału Wschodniego MSZ w kształtowaniu opinii decydentów na temat ZSRS, z pominięciem opinii placówek wywiadowczych Oddziału II SG WP.

Opisane przez mjr. Protassowickiego błędne rozwiązania organizacyjne Oddziału II należy traktować jako pochodzące od bezpośredniego obserwatora, a jego ocena fatalnej pracy Biura Studiów jest w oczywisty sposób trafna dla każdego, kto zetknął się z pracą pionów analitycznych służb specjalnych.

Nie dysponuję na chwilę obecną wiedzą na temat zarzutu mjr. Protassowickiego w kwestii polityki personalnej Wiktora T. Drymmera, skutkującej sparaliżowaniem działalności rozpoznawczej MSZ poprzez celowo negatywny dobór kadry dyplomatycznej wysyłanej do ZSRS. Wprawdzie niechęć MSZ do zwiększenia liczby dyplomatycznych stanowisk przykrycia Oddziału II znajduje odbicie w dokumentach, jednakże – na tym etapie badań – również nie jestem w stanie zweryfikować zarzutu Protassowickiego, że stał za tym W. Drymmer jako dyrektor

⁴⁹ Por. K. Danielewicz, *Formy i metody pracy operacyjnej wywiadu polskiego w latach 1921–1939 na przykładzie Lwowskiej Ekspozytury nr 5 Oddziału II sztabu Generalnego (Głównego)*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, A. Peptoński (red.), Kraków 2011. Do awansów ustawowo wymagane były staże liniowe, szkolenia itp. Oficer wywiadowczy, zwłaszcza na placówce zagranicznej, w oczywisty sposób miał z tym trudności lub w ogóle nie mógł tego wymogu spełnić.

⁵⁰ Kierownictwo WP blokowało natomiast systemowo pieniądze na nowe etaty. Przy okazji obawiano się wzrostu wpływów Oddziału II, który ówczesna opozycja oskarżała powszechnie o wszelkie zakulisowe gry (personalne, polityczne itp.).

⁵¹ Szerzej: M. Świerczek, *Polityka kadrowa Oddziału II SG WP w latach 1921–1926 jako czynnik ryzyka kontrwywiadowczego*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 4, A. Przyborowska (red.), Warszawa 2017.

⁵² Por.: „Szukanie oszczędności za wszelką cenę powodowało utratę możliwości wykorzystania operacyjnego najcenniejszych kandydatów na agentów (...) Braki te znacznie ułatwiały radzieckim służbom specjalnym, które dysponowały nieporównywalnie większym budżetem”. Cyt. za: K. Danielewicz, *Formy i metody pracy operacyjnej...*, s. 318.

Biura Personalnego MSZ⁵³. Ponadto, jak niemal zawsze przy analizie działalności szkodniczej, powstaje trudność nie do pokonania w postaci oceny, czy za szkodliwą dla państwa i armii polityką personalną MSZ stał perfidny zamiar szkodenia tej instytucji przez obniżanie jakości materiału ludzkiego, co mogło sparaliżować próby weryfikacji też rozpowszechnianych przez kierownictwo MSZ, czy tylko mieszanina kumoterstwa, nepotyzmu, najzwyczajszej głupoty i korupcji politycznej.

Podsumowanie

Ocena dokonana przez mjr. Protassowickiego wydaje się w wielu punktach zgodna z dotychczasowymi ustaleniami historyków i otwiera pola dalszych badań. Obraz aparatu rozpoznawczego II RP na wschodzie, przedstawiony przez Protassowickiego – jako uczestniczącego obserwatora i analityka zarazem – jak się wydaje, jest zasadniczo trafny. Główna jego teza na temat całkowicie błędnej oceny rzeczywistości politycznej na wschodzie przed wrześniem 1939 r. jako przyczynie klęski wrześniowej nie podlega dyskusji, czego dowodem jest 17 września 1939 r. i rozbiór RP. A wskazane przez Protassowickiego systemowe przyczyny tej klęski wydają się niesprzeczne z dotychczasowymi ustaleniami. Przy czym analiza Protassowickiego, przy bliższym zbadaniu, zdaje się wskazywać na systemowe błędy, które – wzajemnie się wzmacniając – doprowadzić musiały do drastycznego zmniejszenia możliwości rozpoznawczych Oddziału II na wschodzie.

Niewątpliwie zawiodły zarówno wywiad wojskowy⁵⁴, jak i MSZ II RP, które lansowały całkowicie błędną tezę o ideologicznie podbudowanej niemożności zbliżenia sowiecko-niemieckiego⁵⁵ oraz o zachowaniu życzliwej neutralności przez ZSRS w razie wojny niemiecko-polskiej. Ciekawe analitycznie jest przy tym wskazanie przez Protassowickiego Kobylańskiego i Drymmera jako współodpowiedzialnych za ten stan rzeczy (Kobylański – aktywnie lansujący, dzięki swojej pozycji,

⁵³ Trudno wskazać konkretny przypadek zablokowania przez Drymmera nominacji wskazanej przez Oddział II. Być może więc Protassowicki powtarzał powszechne przekonanie, że Drymmer jako szef Biura Personalnego był „wszechmogącą szarą eminencją”. Problemami wskazywanymi przez MSZ były brak funduszy na etaty i zasada, że za zwiększeniem personelu własnego szedł analogiczny wniosek Moskwy – zgodnie z zasadą wzajemności.

⁵⁴ Choć Protassowicki utrzymuje, że zdobył informacje na temat paktu Ribbentrop–Mołotow, brak jakiegokolwiek potwierdzenia jego twierdzeń.

⁵⁵ Warto przy tym zauważyć, że – jak zawsze w przypadku operacji dezinformacyjnych – zasadniczo ta teza była słuszna, gdyż celem strategicznym Hitlera było faktycznie zniszczenie ZSRS jako tworu „żydokomuny”. Błędem o znaczeniu strategicznym było natomiast to, że przeoczono oczywistą możliwość zawarcia koniunkturalnego, krótkoterminowego „zawieszenia broni” w imię realizacji taktycznych celów.

wspomnianą wyżej ocenę realiów polityczno-wojskowych na wschodzie; Drymmer – za pomocą selekcji negatywnej blokujący możliwość naocznego zweryfikowania przez aparat dyplomatyczny twierdzeń Kobylańskiego).

Ponieważ w chwili obecnej dysponujemy wieloźródłowymi, wzajemnie uzupełniającymi się informacjami sugerującymi⁵⁶ współpracę Kobylańskiego z sowieckim wywiadem od 1924 r.⁵⁷, wskazanie go przez Protassowickiego jako głównego sprawcy przyjęcia przez polskie władze strategicznie fałszywych założeń na temat sowieckiej polityki wobec RP może być wskazówką realizowania przez niego roli agenta wpływu, kształtującego obraz rzeczywistości politycznej zgodny z interesami Moskwy.

Mógłby to więc być przykład tak jasno wyłożonej w okólniku Jeżowa działalności szkodniczej, polegającej na popychaniu polskich decydentów do podjęcia decyzji bezdyskusyjnie szkodliwych dla polskiej racji stanu⁵⁸. Jeżeli zaakceptujemy wcześniejsze ustalenia, z których wynika, że Jeżow – nieświadomie – opisując rzekome działania POW, scharakteryzował sowiecką taktykę szkodnictwa, to należałoby poszukać w otoczeniu Kobylańskiego dalszych członków tworzonej przez niego „sieci”⁵⁹, mającej pomagać mu w realizacji sowieckich interesów strategicznych w polskich instytucjach odpowiedzialnych za politykę zagraniczną II RP.

Z tego punktu widzenia ciekawe analitycznie jest spojrzenie na relację Protassowickiego przez pryzmat osób odpowiedzialnych za opisaną przez niego sytuację

⁵⁶ Szerzej: W. Gogol, *Бомба для Сталина. Внешняя разведка России в операциях стратегического масштаба*, Moskwa 1993; A.A. Zdanowicz, *Свой или чужой? – Свой!*, w: *Исторические чтения на Лубянке 1999 г.*, W.M. Komissarow (red.), Moskwa 2000; I. Swieczienowskaja, *В постели с врагом*, Moskwa 2005; A. Kolpakidi, D. Prochorow, *Внешняя разведка России*, Moskwa 2001; K. Diegtiariew, A. Kolpakidi, *Внешняя разведка СССР*, Moskwa 2009; P.P. Wiczorkiewicz, *Уваги о деятельности агентуры советской на оцинку польским по року 1921*, w: *Польский выwiad wojskowy 1918–1945*, A. Peplowski, P. Kolakowski (red.), Toruń 2006.

⁵⁷ Z przerwą na okres wielkiej czystki, kiedy to we wspomnianym piśmie Jeżowa jest wymieniony jako podwójny agent POW, łącznikujący agenturę polską w sowieckich służbach („Специально для постоянной связи с Сосновским и Ольским в составе польского военного атташата в Москве находились командированные из Варшавы приближенные к Пилсудскому офицеры 2-го отдела ППШ Ковальский и Кобылянский, встречи с которыми были легализованы путем проведения фиктивных вербовок их Ольским и Сосновским для ОГПУ”). Jednakże już w maju 1941 r. enkawudziści zapisali, że okazał się uczciwym agentem („Кобылянский работал честно с нашими органами” – cyt. za: M.A. Tumszis, A.A. Papczinskij, *Большая чистка. НКВД против ЧК*, Moskwa 2009, http://knigi-fb2epub.ru/book/15269_1937bolshaya-chistka-nkvd-protiv-chk.html [dostęp: 10 X 2018]).

⁵⁸ Czyli odrzucenia niemieckich propozycji sojuszu z lat 1933–1938, a w 1939 r. równie zdecydowanego odrzucenia żądań wysuniętych przez Hitlera.

⁵⁹ Jak już wspomniano wyżej, wg Jeżowa *modus operandi* zakładał najpierw lokowanie kreta, potem tworzenie przez niego „sieci wsparcia” i wreszcie – wspólny i skoordynowany wysiłek tej agentury w celu promowania kontrskutecznych rozwiązań.

(Kobyłański – lansujący tezę o życzliwej neutralności ZSRS; Drymmer – stojący za negatywną selekcją korpusu urzędniczego, prowadzącą do niemożności naocznej weryfikacji tez Wydziału Wschodniego; a także mjr Niedziński – odpowiedzialny z kolei za zablokowanie pracy agenturalnej Oddziału II w ZSRS w ciągu dwóch kluczowych lat, przed dalszym podwyższeniem reżimu kontrwywiadowczego w ZSRS).

Łatwo bowiem wyodrębnić cechy wspólne tej trójki:

1. Wszyscy trzej w latach 20. XX w. zajmowali się wywiadem na ZSRS jako oficerowie Oddziału II SG WP.
2. Wszyscy trzej w czasie służby w Oddziale II SG WP przebywali na zagranicznych placówkach wywiadowczych kontaktujących się z agenturą sowiecką legendowaną jako działacze rzekomej monarchistycznej organizacji MOCR-Trust⁶⁰.
3. I wreszcie wszyscy trzej byli oskarżani o szpiegostwo na rzecz Sowietów w 1927 r., kiedy to nastąpiło zakończenie sowieckiej operacji dezinformacyjnej znanej jako afera MOCR-Trust.

Ich nazwiska pojawiają się m.in. w depeszy attaché wojskowego w Helsinkach, relacjonującej rozmowę z fińskim sztabem generalnym poświęcone informacjom zebranych przez fiński wywiad w związku z zeznaniami rzekomego defektora z OGPU, Eduarda Opperputa: *Zeznania aresztowanych obciążają w pracy na rzecz Sowietów Kobyłańskiego, Drymmera, Niedzińskiego, Wernera, Michałowskiego, Czyżewskiego. Finowie temu wierzą, konieczne jest jak najszybciej zdementować to przekonanie*⁶¹.

Analitycznie ciekawa (choć notorycznie pomijana w polskiej historiografii) jest informacja, że Finowie, poinformowani w kwietniu 1927 r. przez Eduarda Opperputa, rzekomego uciekiniera z MOCR-Trust, o współpracy z OGPU wymienionych w powyższej depeszy osób, mieli zweryfikować te doniesienia w niezależnych i sprawdzonych źródłach. Wynika to jednoznacznie z rozmów, jakie w Finlandii prowadził wysłannik Oddziału II ppłk Ludwik Bociański z oficerem fińskiego wywiadu mjr. Ihmari Relanderem. Informacje Relandera sprowadzały się do panującego w fińskim sztabie przekonania, że (...) *w sztabie polskim GPU posiada niezliczoną ilość oficerów jako własnych agentów*⁶². Przy czym zarzuty wysunięto głównie wobec oficerów Oddziału II SG WP przebywających w Moskwie i Rewlu

⁶⁰ W Moskwie Kobyłański jako attaché wojskowy i Niedziński jako oficer łącznikowy z Trustem, Drymmer jako kierownik placówki wywiadowczej w Rewlu.

⁶¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Attachés wojskowi RP przy rządach państw kapitalistycznych 1919–1939, sygn. A II/94, depesza attaché wojskowego w Helsinkach do Oddziału II, nr 743 z 24 IV 1927 r., bez paginacji.

⁶² Tamże.

w roli łączników z Trustem. Fiński rozmówca dodał, że informacje Opperputa zostały potwierdzone przez sprawdzone źródła fińskie⁶³.

Brak w dostępnej dokumentacji archiwalnej informacji, na jakie źródła powoływali się fińscy oficerowie, niemniej – choć Ludwik Bociański od samego początku wizyty w Finlandii przybrał postawę defensywną wobec tez fińskich⁶⁴, przynajmniej początkowo musiał wierzyć w zarzuty wobec Drymmera i Niedzińskiego, gdyż przesłuchanie rzekomego uciekiniera z OGPU Eduarda Opperputa rozpoczął od pytań o charakter ich współpracy z Sowietami⁶⁵, co jednoznacznie sugeruje, że nie kwestionował w sposób zdecydowany faktu, ale chciał jedynie uściślić informacje, w tym ustalić motywację (rzekomych) zdrajców.

Dopiero dalszy bieg przesłuchania Opperputa – który wysunął oskarżenia wobec znacznie większej liczby oficerów polskiego Sztabu Generalnego, w tym wysoko postawionych, jak np. szef Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusz Piskor – spowodował, jak się wydaje, że zarówno Bociański, jak i później całe kierownictwo Oddziału II uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie zamiecenie sprawy pod dywan, co skutkowało zaniechaniem śledztw także wobec osób bezpośrednio oskarżanych przez źródła fińskie i sowieckich defektorów, których winy na początku także i sam Bociański nie odrzucał tak zdecydowanie, jak zaczął to robić kilka miesięcy później, już jako przewodniczący komisji mającej zbadać tę sprawę⁶⁶.

Kobyłański, Drymmer i Niedziński – choć wskazani przez uciekinierów z ZSRS i agentów fińskich jako szpiedzy OGPU – nigdy nie zostali poddani śledztwom.

⁶³ Co sprawiało, że jednoźródłowa i skażona podejrzeniami o prowokację informacja sowieckiego agenta E. Opperputa, zgodnie z logiką analityczną, musiała być traktowana jako przynajmniej częściowo potwierdzona u innych źródeł. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.2090, raport ppłk. L. Bociańskiego z podróży do Finlandii i Estonii, bez paginacji.

⁶⁴ Bociański oznajmił m.in.: „(...) mogą zdarzyć się wszędzie wypadki, że oficerowie są agentami obcych państw. Niemniej uważa zarzuty Kasatkina za prowokację, tym więcej, że oficerowie, przeciwko którym te zarzuty są skierowane, są mu osobiście znani i bierze za nich osobiście pełną odpowiedzialność”. Tamże, bez paginacji.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Argument mówiący o tym, że Oddział II słusznie doszedł do wniosku, że ucieczka Opperputa była kolejnym etapem dezinformacji, a co za tym idzie – musiał odrzucić formułowane przez defektora oskarżenia, jest słuszny na poziomie psychologicznym (niewiarygodne źródło = niewiarygodne informacje), lecz doświadczenia Oddziału II z prowokatorami z Trustu w latach 1921–1927 wskazywały bardzo wyraźnie, że agenci sowieccy stosowali taktykę „ujawniania” także prawdziwej agentury sowieckiej, by osiągnąć własne cele taktyczne (tzw. gambit pionka). Tak było w kwestii kilku autentycznych zdrajców wskazanych przez Trust. Relatywnie łatwa do przejrzania była także taktyka sowiecka oskarżania własnych agentów na równi z całkowicie uczciwymi ludźmi, co miało uwiarygodnić agenturę. Tak więc polscy analitycy – na poziomie logiki operacyjnej – nie mieli prawa dyskredytować oskarżeń Opperputa bez przeprowadzenia śledztw.

Kobyłański i Drymmer opuścili wprawdzie armię, później jednak zrobili błyskotliwe kariery w MSZ. Z kolei Niedziński – w niepojęty sposób, mimo że w 1927 r. był podejrzewany o zdradę – już w 1928 r. został awansowany i zaczął nadzorować wywiad na wschód jako kierownik Referatu B-1 „Wschód”, i to pomimo tego, że wiadome było, iż Sowietci mieli w rękę jego rosyjską kochankę⁶⁷.

Brak tutaj miejsca na drobiazgową analizę przyczyn zaniechania weryfikacji oskarżeń wobec nich w 1927 r. Jednakże należy zaznaczyć, że za tymi decyzjami stały zarówno motywy osobiste (zaufanie do kolegów z Oddziału II SGWP), polityczne (niechęć do wywlekania sprawy kontaktów Józefa Piłsudskiego z agentami sowieckimi kontaktującymi się z nim w 1923 r. pod legendą działacza monarchistycznego MOCR⁶⁸), jak i makiaweliczne działania samego OGPU, które realizowało taktykę wytwarzania u przeciwnika informacyjnego chaosu – tzw. путаница⁶⁹ – przekazując za pomocą podwójnej agentury oskarżenia o zdradę tak wobec autentycznych i aktywnych agentów OGPU, jak krystalicznie uczciwych ludzi⁷⁰. Nietrudno dostrzec logiczne implikacje takiej metodyki: z jednej strony służyła uwiarygodnieniu samego podwójnego agenta (który musiał być lojalny wobec wywiadu polskiego, skoro pomagał w identyfikacji agentury sowieckiej), z drugiej wciągała polskich analityków w informacyjny zamęt⁷¹ (i to na gruncie podstawowych rozróżnień: kto spośród nas jest przyjacielem, a kto ukrytym wrogiem).

⁶⁷ Oppertut w trakcie przesłuchania w 1927 r., ewidentnie próbując ułatwić Polakom odrzucenie jego własnych oskarżeń wobec Niedzińskiego, popełnił błąd, mówiąc, że „(...) chyba nie był agentem, ponieważ agentowi nie zamykano by /dziewczynki/, jak to zrobili bolszewicy”, CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.2090, raport ppłk. L. Bocińskiego z podróży do Finlandii i Estonii, bez paginacji. Tyle że informacja uwalniająca Niedzińskiego od zarzutów była jednocześnie jasną wskazówką, że kontrwywiad sowiecki może za pomocą szantażu wpływać na jego zachowania – Oddział II wołał tę kwestię przemilczeć.

⁶⁸ Szerzej: M. Świerczek, *Okoliczności towarzyszące zaniechaniu wyjaśnienia afery MOCR-Trustu w lipcu 1927 r.*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy*, t. 6, T. Dubicki (red.), Łomianki 2015, s. 87–108.

⁶⁹ O tym, że była to część sowieckiego *modus operandi*, świadczy choćby fragment raportu W. Styryne z 5 II 1925 r., w którym używał świadomie pojęcia „putаница”: „(...) Кутепов вызвал племянницу в Париж (...) которая внесет еще большую путаницу в создавшуюся обстановку (...)”; *Политическая история русской эмиграции 1920–1930 гг.: документы и материалы*, A.F. Kisielew (red.), Moskwa 1999, s. 33–34.

⁷⁰ Szerzej: M. Świerczek, *Hipoteza tłumacząca sposób zainicjowania przez GPU gry operacyjnej z Oddziałem II SG WP w czasie afery „MOCR-Trust” – czyli zagadka Wiktora Tomira Drymmera*, „Przeгляд Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, nr 13.

⁷¹ Informacyjny chaos jest stanem, z którego ludzie starają się jak najszybciej wyjść, uruchamiając mechanizmy tzw. dysonansu poznawczego, co w praktyce kończy się zwykle dyskredytowaniem budzącej niepokój, a przy tym niesprawdzalnej informacji. Por. E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1987, s. 130–192.

I wreszcie – w sytuacji gdy ze wspomnianych wyżej powodów ofiara tej metody rezygnowała z objęcia osób podejrzewanych śledztwami prokuratorskimi, musiało to oznaczać *de facto* niemożność udowodnienia lub obalenia oskarżeń. A to, zgodnie z teorią dysonansu poznawczego, musiało prowadzić do uwalniającego od poczucia winy wniosku, że oskarżenia – także wobec autentycznych szpiegów – są potwarzą i dezinformacją. Przecież żaden uczciwy oficer wywiadu lub kontrwywiadu nie mógł żyć spokojnie ze świadomością, że pozwolił na to, by w instytucjach państwa polskiego w dalszym ciągu aktywnie działali znani mu szpiedzy. Co za tym idzie – psychologicznie zrozumiałym wyjściem z tego dyskomfortu byłoby pełne przekonanie samego siebie, że oskarżenia musiały być insynuacjami⁷².

Skutkiem zaniechań z 1927 r. była sytuacja, gdy – pomimo ogromnej liczby informacji będących w posiadaniu Oddziału II i jednoznacznie sugerujących, że Sowieci mieli źródła wewnątrz polskiej służby – polski wywiad wołał zignorować podejrzenia, *de facto* umożliwiając sowieckim szpiegom dalszą pracę. W związku z tym badacze historii polskiego wywiadu, wiedząc, że ta agentura w Oddziale II SG WP na pewno była, poza nielicznymi przypadkami są skazani na mozolne zbieranie i weryfikację poszlak.

Zakończenie

Całość powyższych rozważań można ująć w następujący schemat myślowy:

1. Z analizy wynika, że działalność szkodnicza⁷³ za pomocą kretów i agentury wpływu była istotnym elementem *modus operandi* sowieckiego wywiadu.
2. Dysponujemy analizą wykonaną przez mjr. R. Protassowickiego – jako uczestnika opisywanych wydarzeń i analityka zarazem – której główne wnioski są zadziwiająco zbieżne z ustalonym *modus operandi* sowieckiego szkodnictwa, choć sam autor, jak się wydaje, raczej wskazywał na patologie polskiego wywiadu na wschód jako na skutek naturalnych zjawisk w postaci korupcji, kumoterstwa i głupoty⁷⁴. Pomimo tego na płaszczyźnie analitycznej raport mjr. Protassowickiego identyfikuje cechy systemowego paraliżowania polskiego wywiadu (fałszywa teza dotycząca ZSRS propagowana przez wysoko

⁷² Por. tamże.

⁷³ Której znaczenie wykracza poza definicje sabotażu i dywersji.

⁷⁴ Protassowicki w swojej analizie nie dysponował informacją, jaką mają obecni analitycy, tj. że główny autor fałszywej oceny sytuacji na wschodzie był sowieckim agentem, co za tym idzie – nie był w stanie połączyć opisanych przez siebie patologii w spójną całość, wskazującą na systemowe działanie.

- ulokowanego agenta wpływu ORAZ systemowe blokowanie możliwości jej podważenia przez osoby przebywające na terytorium Sowdepia).
3. Spośród trzech osób odpowiedzialnych (na poziomie strategicznym) za sytuację opisaną w analizie mjr. Protassowickiego jedna, tj. T. Kobyłański – na podstawie dostępnej bazy faktograficznej – prawdopodobnie była agentem sowieckiego wywiadu. Pozostałe dwie osoby były z kolei w 1927 r. oskarżone przez sowieckiego defektora oraz niezależne od niego źródła wywiadu fińskiego o pracę na rzecz OGPU. Jednakże z powodów polityczno-emocjonalnych polski wywiad nigdy nie przeprowadził rzetelnych śledztw, które mogłyby obalić lub potwierdzić te informacje⁷⁵.
 4. Zgodnie ze wspomnianym w punkcie 1 sowieckim *modus operandi* szkodnictwa, należałoby szukać w otoczeniu Kobyłańskiego innych osób, których skoordynowane działania sprzyjałyby realizowaniu przez niego nakłaniania polskich decydentów do podjęcia decyzji sprzecznych z polską racją stanu. Ta informacja koresponduje z punktem 3, lecz jest jedynie przesłanką logiczną i nie może być traktowana jako dowód, ale jedynie jako powód do dalszych badań.

Podsumowując powyższe: na podstawie analizy wykonanej przez R. Protassowickiego da się wyodrębnić konkretne systemowe działania sprzyjające aktywności szkodniczej Tadeusza Kobyłańskiego oraz wskazać przynajmniej część osób odpowiedzialnych za konkretne decyzje, które utrudniały wykrycie fałszu lansowanych przez niego tez. Brak jednak – na tym etapie rozpoznania – możliwości potwierdzenia lub obalenia hipotezy mówiącej o tym, że za ich działaniami stało coś więcej niż patologie polskiej biurokracji, kumoterstwo, nepotyzm, bezmyślność i niekompetencja. W związku z powyższym rzeczą niedopuszczalną jest formułowanie oskarżeń o zdradę wobec Wiktora Drymmera i Aleksandra Niedzińskiego. Jednakże polska historiografia ma moralne prawo odnotowywać niejasności w działaniach polskich oficerów i urzędników w przeszłości, dokładnie tak jak dziennikarze w państwach demokratycznych mają prawo i obowiązek patrzenia na ręce dzisiejszym przedstawicielom świata politycznego.

Z tego powodu należy – w mojej ocenie – kontynuować badania, choćby tylko po to, by ustalić, że za 17 września 1939 r. stały na pewno jedynie narodowe przywary, a nie obce, perfidne działanie.

⁷⁵ Poprzestano na odebraniu ustnych i pisemnych wyjaśnień od A. Niedzińskiego i W. Drymmera, które – sądząc po zachowanej dokumentacji – nie były wnikliwie (żeby nie powiedzieć: wcale) weryfikowane. Por. CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.1781, załącznik nr 130 do arkusza obserwacyjnego org. „M”, bez paginacji; CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939, sygn. I.303.4.1781, załącznik nr 129 do arkusza obserwacyjnego org. „M”, bez paginacji.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Attachés wojskowi RP przy rządach państw kapitalistycznych 1919–1939:

– sygn. A II/94.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939:

– sygn. I.303.4.2090,

– sygn. I.303.4.1781.

Publikacje zwarte i czasopisma

Aronson E., *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1987.

Brzeszczyński S., *W Moskwie przed 20 laty*, „Goniec Karpacki” 1959, nr 2–3.

Danielewicz K., *Formy i metody pracy operacyjnej wywiadu polskiego w latach 1921–1939 na przykładzie Lwowskiej Ekspozytury nr 5 Oddziału II sztabu Generalnego (Głównego)*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, A. Peptoński (red.), Kraków 2011.

Freud A., *Das Ich und die Abwehrmechanismen*, Wien 1936.

Kernberg O.F., *Borderline Conditions and Pathological Narcissism*, London 1990.

Kobierzycki T., *Filozofia osobowości*, Warszawa 2001.

König K., *Abwehrmechanismen*, Göttingen–Zürich 2007.

Kuk A.J., *Kamwa wywiadu agenturalnego*, Warszawa 1994.

Kwiecień M., *Przyczynek do dziejów komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 roku. Sprawa Tadeusza Cypriana przeciwko Jerzemu Giertychowi*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, nr 5(4).

Mentzos S., *Interpersonale und institutionalisierte Abwehr*, Frankfurt am Main 1994.

Peptoński A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 2010.

Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała Protasowickiego, W. Włodarkiewicz (oprac.), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 2(187).

Sommer T., *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014.

Świerczek M., *Hipoteza tłumacząca sposób zainicjowania przez GPU gry operacyjnej z Oddziałem II SG WP w czasie afery „MOCR-Trust” – czyli zagadka Wiktora Tomira Drymmera*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, nr 13.

Świerczek M., *Krucjata 1935. Wojna której nigdy nie było*, Warszawa 2021.

Świerczek M., *Okoliczności towarzyszące zaniechaniu wyjaśnienia afery MOCR-Trustu w lipcu 1927 r.*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy*, t. 6, T. Dubicki (red.), Łomianki 2015, s. 87–108.

Świerczek M., *Polityka kadrowa Oddziału II SG WP w latach 1921–1926 jako czynnik ryzyka kontrwywiadowczego*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)* t. 4, A. Przyborowska (red.), Warszawa 2017.

Wieczorkiewicz P.P., *Uwagi o działalności agencji sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, A. Peplowski, P. Kołakowski (red.), Toruń 2006.

Literatura rosyjska

Abramow W., *Контрразведка. Щит и меч против Абвера и ЦРУ*, Moskwa 2006.

Diegtiariew K., Kołpakidi A., *Внешняя разведка СССР*, Moskwa 2009.

Gogol W., *Бомба для Сталина. Внешняя разведка России в операциях стратегического масштаба*, Moskwa 1993.

Gołdin W., *Генералов похищали в Париже. Русское военное Зарубежье и советские спецслужбы в 30-е годы XX века*, Moskwa 2016.

Jewdoszenko J., *Дело нефтяников-«вредителей» 1929–1931 гг. и судьбы нобелевских служащих в СССР. К вопросу о генезисе «экономической контрреволюции»*, „Экономическая история” 2013.

Kołpakidi A., Prochorow D., *Внешняя разведка России*, Moskwa 2001.

Muhaczew J.W., *Два лика генерала П. Дьяконова*, w: *Русское зарубежье. История и современность*, J.W. Muchaczow (red.), Moskwa 2016.

Niekrasow W., *Проблемы организационного построения и взаимоотношений органов государственной безопасности и органов внутренних дел*, w: *Исторические чтения на лубянке 1999 год Отечественные спецслужбы в 20–30-е годы*, W. Komissarow (red.), Moskwa 2000.

Sawickij I., *Начало «Русской акции»*, „Новый Журнал” 2008, № 251.

Swieczienowskaja I., *В постели с врагом*, Moskwa 2005.

Tumszis M.A., Papczinskij A.A., *Большая чистка. НКВД против ЧК*, Moskwa 2009.

Wiedieniejew D., *Атеисты в мундирах. Советские спецслужбы и религиозная сфера Украины*, Moskwa 2016.

Zdanowicz A., *Польский крест советской контрразведки. Польская линия в работе ЧК-НКВД. 1918–1938*, Moskwa 2017.

Zdanowicz A., *Свой или чужой? – Свой!*, w: *Исторические чтения на Лубянке 1999 г.*, W.M. Komissarow (red.), Moskwa 2000.

Лубянка. Сталин и Главное управление госбезопасности НКВД. Архив Сталина. Документы высших органов партийной и государственной власти. 1937–1938, Moskwa 2004.

Политическая история русской эмиграции 1920–1930 гг.: документы и материалы, A.F. Kisielew (red.), Moskwa 1999.

Źródła internetowe

Beck J., Przemówienie z 5 V 1939 r., https://pl.wikisource.org/wiki/Przem%C3%B3wienie_J%C3%B3zefa_Becka_w_Sejmie_RP_5_maja_1939_r [dostęp: 28 X 2019].

Chamberlain N., Przemówienie z 15 III 1939 r., https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1939/mar/15/czecho-slovakia-1#S5CV0345P0_19390315_HOC_303 [dostęp: 28 X 2019].

Sun Tzu, *Sztuka wojny*, J. Paterczyk (tłum. i oprac.), https://www.lazarski.pl/fileadmin/user_upload/dokumenty/student/Sun_Tzu_sztuka_wojny.pdf [dostęp: 22 X 2019].

Karpow W., *Гроссмейстер Спецслужб*, http://www.fsb.ru/fsb/history/author/single.htm%21_print%3Dtrue%26id%3D10318055%40fsbPublication.html [dostęp: 12 VIII 2019].

Kozkina A., *«Вредительство». Как газетное клише стало статьей УК*, <https://zona.media/article/2017/17/02/uk-vrediteli> [dostęp: 15 X 2019].

Kuksin I., *Генерал Борис Штейфон*, <http://club.berkovich-zametki.com/?p=3782> [dostęp: 10 VIII 2019].

Strukow B., *Борьба ОГПУ против российской политической эмиграции*, <https://beloe-dvijenie.livejournal.com/294582.html> [dostęp: 22 V 2019].

Akty prawne

Kodeks karny ZSRS z 1922 r.

ADAM NOGAJ

Obieg informacji wywiadowczych o Wojsku Polskim w strukturach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r.

Abstrakt

W opracowaniu zostają przedstawione informacje na temat organizacji systemu obiegu informacji wywiadowczych dotyczących Wojska Polskiego w strukturach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r. W części wstępnej autor opisuje organizację tego wywiadu w okresie przygotowawczym do wojny z Polską. Dowodzi, że jego struktury daleko odbiegały od obiegowych opinii, że Abwehra była jedyną instytucją odpowiedzialną za prowadzenie wywiadu i kontrwywiadu w armii niemieckiej. W dalszej części artykułu autor omawia źródła pozyskiwania informacji wywiadowczych o WP, a także system informowania o wynikach rozpracowania WP w strukturze rozpoznania wojskowego armii niemieckiej. Ukazuje również zawartość kilku podstawowych dokumentów syntetycznych wywiadu niemieckiego pokazujących wiedzę o WP na kilka miesięcy przed wybuchem wojny. Autor opisuje także, w jaki sposób wraz z wybuchem wojny zmieniła się organizacja obiegu informacji wywiadowczych w armii niemieckiej. Artykuł prezentuje nieznaną wiedzę dotyczącą organizacji i prowadzenia w armii niemieckiej wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przeciwko Polsce, zarówno w okresie przygotowawczym do wojny, jak i podczas jej trwania.

Słowa kluczowe

obieg dokumentów wywiadowczych, wywiad niemiecki, 12 Oddział Wywiadowczy, struktura wywiadu niemieckiego w 1939 r.

Circulation of intelligence information on the Polish Army within the structures of German military intelligence in 1939

Abstract

The study presents information on the organisation of the system for the circulation of intelligence information concerning the Polish Army within the structures of German military intelligence in 1939. In the introductory part, the author describes the organisation of this intelligence service during the preparatory period for war with Poland. He demonstrates that its structures were far different from the popular opinion that the Abwehr was the only institution responsible for conducting intelligence and counterintelligence in the German army. In the following part of the article, the author discusses the sources of acquiring intelligence on the Polish Army, as well as the system of reporting on the results of reconnaissance on the Polish Army in the military reconnaissance structure of the German army. He also reveals the contents of several basic German intelligence synthesis documents showing knowledge on the Polish Army a few months before the outbreak of war. The author also describes how, with the outbreak of war, the organisation of intelligence circulation in the German army changed. The article presents unknown knowledge concerning the organisation and conduct of military intelligence and counterintelligence against Poland in the German army, both in the run-up to and during the war.

Keywords

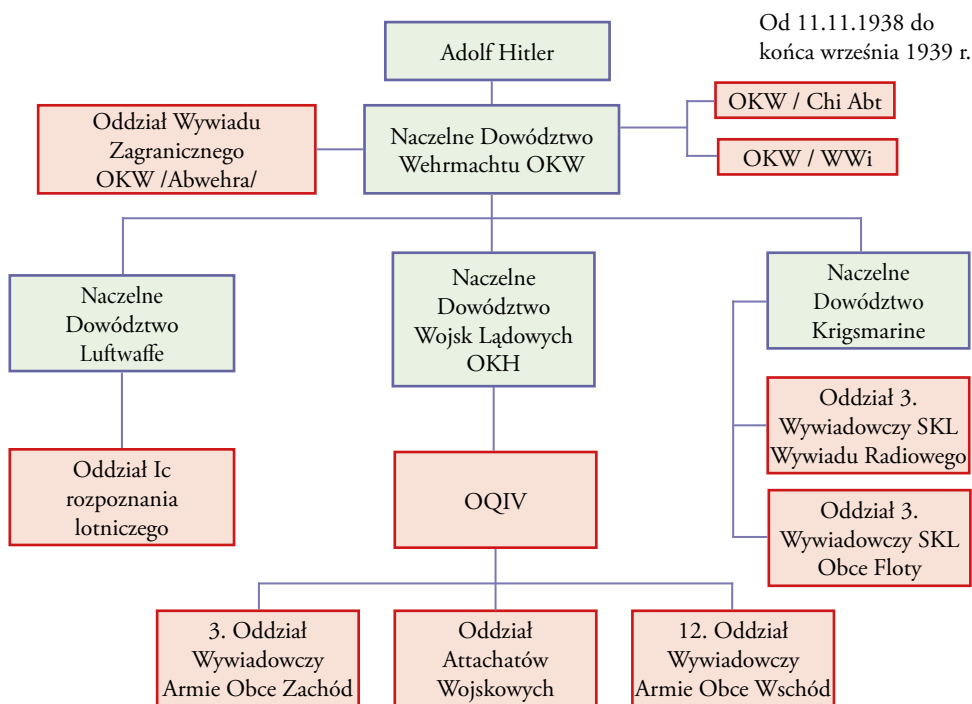
circulation of intelligence documents, German intelligence, 12th Intelligence Division, structure of German intelligence in 1939

Organizacja niemieckiego wywiadu wojskowego w okresie przygotowawczym do wojny z Polską

Struktura niemieckiego wywiadu wojskowego

W dniu 4 lutego 1938 r. struktura niemieckich sił zbrojnych, a w ślad za tym także organów wywiadu wojskowego, uległa istotnym zmianom. Tego dnia istniejące wcześniej Ministerstwo Wojny zostało zlikwidowane. Do tego czasu Ministrowi Wojny

oraz Naczelnemu Dowódcy Sił Zbrojnych podlegały naczelne dowództwa wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa. Tego dnia jednak Adolf Hitler, dążąc do pozbycia się niewygodnych i będących w opozycji do jego planów generałów, wprowadził nową strukturę naczelných władz wojskowych. Zlikwidował Ministerstwo Wojny, na jego miejsce powołał zaś Oberkommando der Wehrmacht (OKW – Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych). Pozbył się także niewygodnych marszałków i generałów. OKW było początkowo sztuczną instytucją, a jego celem było dyscyplinowanie wysokich rangą generałów z kierowniczych kręgów Sztabu Generalnego Oberkommando des Heeres (OKH – Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych), w którym istniała silna opozycja wobec planów wojennych Adolfa Hitlera. Formalnie jednakże OKW było organem nadrzędnym w stosunku do Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych, Naczelnego Dowództwa Kriegsmarine oraz Naczelnego Dowództwa Luftwaffe. Zmieniła się także organizacja niemieckiego wywiadu wojskowego.



Schemat 1. Struktura organów wywiadowczych armii niemieckiej w 1939 r.

Źródło: opracowanie własne m.in. na podstawie: Bundesarchiv-Militaerarchiv, Freiburg (dalej: BArch-MArch.), sygn. RH2/1472, *Struktura organizacyjna oraz obsada personalna IV Oddziału Nadkwatermistrzostwa Sztabu Generalnego OKH we wrześniu 1939 r.*

W powszechnej opinii przyjmuje się, że to Abwehra była jedynym organem wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w III Rzeszy. Nie jest to prawda. Struktury niemieckiego wywiadu wojskowego były bardziej rozbudowane, co ilustruje schemat 1. We wspomnianym OKW znajdował się Departament Wywiadu Zagranicznego/Kontrwywiadu, czyli Abwehra, będąca – tak jak w minionych latach – głównym organem wywiadu agenturalnego i kontrwywiadu wojskowego armii niemieckiej. Ponadto w składzie OKW znajdowały się dwa inne oddziały wywiadowcze: Chiffrierabteilung (ChiAbt OKW – Oddział Szyfrów) oraz Sztab Wehrwirtschaft Abteilung OKW (WWi Abt. OKW – Sztab Oddziału Gospodarczego Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych)¹.

W nowej strukturze organów wywiadowczych armii niemieckiej najważniejszą funkcję sprawował – ale tylko teoretycznie – Oberquartiermister IV (OQu IV), czyli IV Nadkwartiermistrz, czwarty pomocnik szefa Sztabu Generalnego OKH ds. wywiadu. Podlegały mu trzy niezależne oddziały: 3 Oddział Wywiadowczy „Armie Obce Zachód” (3 Oddział Wywiadowczy OKH), 12 Oddział Wywiadowczy „Armie Obce Wschód” (12 Oddział Wywiadowczy OKH) oraz Oddział Attachatów Wojskowych.

Jak widać na powyższym schemacie, teoretycznie najwyższym zwierzchnikiem niemieckiego wywiadu wojskowego był wspomniany OQu IV. Określenie „teoretycznie” nie jest przypadkowe. Z analizy bardzo wielu dokumentów 12 Oddziału Wywiadowczego OKH wynika, że to ten oddział gromadził, analizował i przekazywał w 1939 r. informacje o nieprzyjacielu do podległych wojsk, jak również do władz nadrzędnych z kancelarią Führera włącznie, co udokumentowano m.in. w prezentowanej publikacji.

W systemie gromadzenia, analizowania oraz informowania wojsk o nieprzyjacielu nie widać jakiegokolwiek roli wspomnianego OQu IV. Zapewne dokładnie tak samo było w 3 Oddziale Wywiadowczym OKH. Zatem w okresie przygotowawczym do wojny z Polską oraz podczas jej trwania faktycznym organizatorem rozpracowywania Wojska Polskiego był 12 Oddział Wywiadowczy OKH.

¹ Więcej na ten temat zob. A. Nogaj, *Próba oceny poprawności rozpracowania gospodarki II Rzeczypospolitej przez wywiad niemiecki w 1939 r.*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 2, Warszawa 2019, s. 69–223.



Zdj. 1. Kurt Tippelskirch

Źródło: <http://www.specialcamp11.co.uk/General%20der%20Infanterie%20Kurt%20von%20Tippelskirch.htm> [dostęp: 31 X 2021].

Funkcje OQ IV pełnił gen. Kurt Tippelskirch. Pochodził z rodziny wojskowej, jego ojciec był generałem. Kurt walczył na froncie zachodnim. W 1914 r. został ranny w bitwie pod Marną i dostał się do niewoli. Tam nauczył się języka francuskiego. Dzięki temu w 1924 r. został przyjęty do Wydziału T3. Po dwóch latach powrócił jednak do służby w wojskach operacyjnych. W 1932 r. skierowano go ponownie do wywiadu – do Wydziału T3. Został wówczas szefem grupy włoskiej, a jednocześnie zastępcą dowódcy pionu operacyjnego Ia. W 1936 r. mianowano go na szefa 3. Oddziału Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych, a 10 listopada 1938 r. nowy szef Sztabu Generalnego OKH gen. Halder, dokonując poważnej reorganizacji organów wywiadowczych OKH, powołał go na stanowisko OQu IV, odpowiedzialnego za sprawy wywiadu wojskowego. Tippelskirch pełnił tę funkcję do 5 stycznia 1941 r.² W 1943 r. został mianowany dowódcą korpusu, a od 4 czerwca do 19 lipca 1944 r. był nawet dowódcą 4 Armii. Po wojnie został jednym z bardziej znanych i cenionych historyków wojskowości w Niemczech, autorem m.in. historii II wojny światowej. Zmarł nagle, prawdopodobnie na zawał serca, w 1957 r.³

² D. Kahn, *Szpiedzy Hitlera. Niemiecki wywiad wojskowy w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2000, s. 417–418.

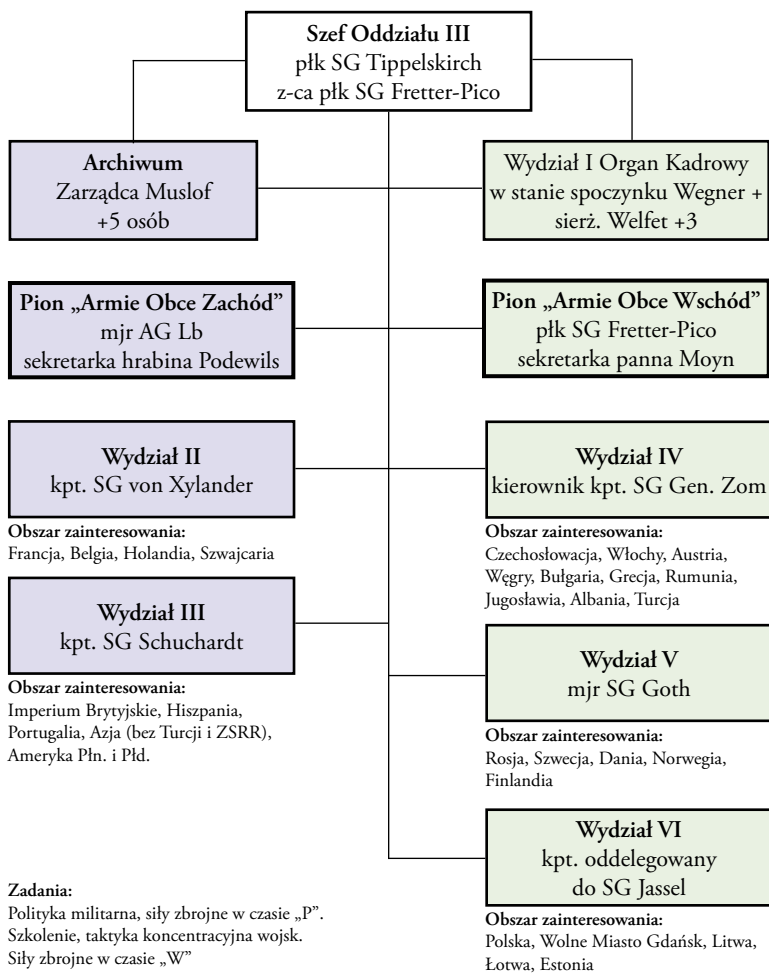
³ Kurt von Tippelskirch, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kurt_von_Tippelskirch [dostęp: 31 X 2021].

IV Nadkwatremistrzowi podlegały rozbudowane struktury wywiadu w wojskach, w postaci oddziałów wywiadowczych (zarówno wywiadu, jak i zwiadu), sztabów grup armii (GA) i armii, a także wydziały rozpoznawcze korpusów, dywizji i brygad. Ponadto własne struktury wywiadu posiadała flota, a struktury rozpoznania lotniczego (zwiadu) – Luftwaffe.

Oddzielną strukturą wywiadowczą niepodlegającą OQ IV, lecz bezpośrednio OKW była Abwehra – agenturalny wywiad i kontrwywiad wojskowy. Wywiad i kontrwywiad agenturalny w poszczególnych krajach prowadziła z wykorzystaniem agentury podporządkowanej placówkom terenowym zwanym Abwehrstelle, ulokowanym przy dowództwach korpusów armii niemieckiej. To nie centrala Abwehry, ale poszczególne Abwehrstelle zdobywały częściowe informacje, niekiedy wykonując opracowania zbiorcze określonych zagadnień. Wydaje się, że placówką wiodącą w 1939 r. w rozpracowaniu agenturalnym WP była Abwehrstelle VIII Okręgu Korpusu (dalej: VIII AK) we Wrocławiu, kierowana w 1939 r. przez mjr. Hansa-Jürgena Dinglera. Opisywane powyżej struktury wywiadowcze Sztabu Generalnego OKH zasilane były pojedynczymi informacjami agenturalnymi, niekiedy nawet opracowaniami syntetycznymi pochodzącymi z poszczególnych Abwehrstelle.

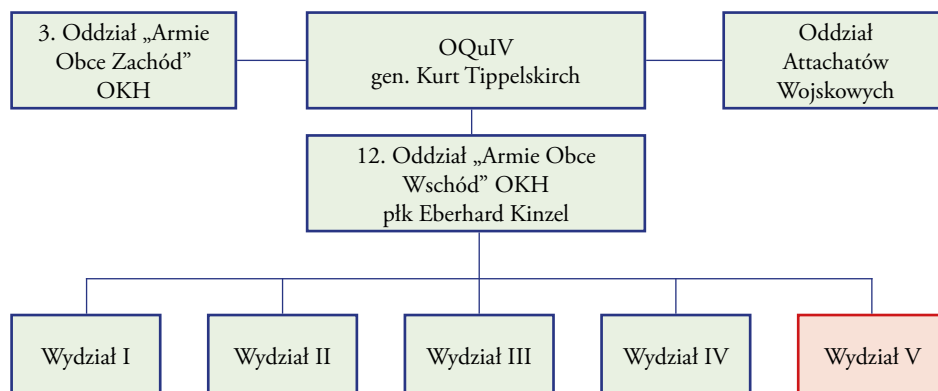
Do 10 listopada 1938 r. funkcje najwyższego organu wywiadowczego w armii niemieckiej, wykonującego kluczowe zadania analityczne w strukturze organów wywiadu wojskowego armii niemieckiej, pełnił 3 Oddział Wywiadowczy „Armie Obce” Sztabu Generalnego OKH. To nie Abwehra, ale ten właśnie oddział analizował otrzymywane z różnych źródeł – przede wszystkim z Abwehry oraz z attachatów wojskowych – szczegółowe informacje wywiadowcze i na ich podstawie wykonywał własne analizy i opracowania, które rozsyłane były do podległych sztabów. Tego jednakże dnia ze wspomnianego 3 Oddziału Wywiadowczego OKH wyodrębniono 12 Oddział Wywiadowczy „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego OKH, który stał się najwyższej rangi instytucją analityczną niemieckiego wywiadu wojskowego rozpracowującą kraje Europy Wschodniej.

Organizacja Oddziału 3 „Armie Obce” Sztabu Generalnego OKH z 1938 r.

**Schemat 2.** Organizacja 3 Oddziału „Armie Obce” Sztabu Generalnego OKH z 1938 r.

Źródło: BArch-MArch., sygn. RH2/1472, *Struktura organizacyjna oraz obsada personalna IV Oddziału Nadkwatremistrzostwa Sztabu Generalnego OKH.*

Po wydzieleniu – z 3 Oddziału – 12 Oddziału Wywiadowczego OKH jego struktura przedstawiała się następująco:



Schemat 3. Struktura 12 Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych

Źródło: opracowanie własne na podstawie: BArch-MArch., sygn. RH2/1472, *Struktura organizacyjna oraz obsada personalna IV Oddziału Nadkwatremistrzostwa Sztabu Generalnego OKH*.

Funkcje szefa 12 Oddziału Wywiadowczego OKH, a później szefa Fremde Heree Ost (FHO) pełnił ppłk Eberhard Kinzel, ekspert od spraw wschodnioeuropejskich. Był to kadrowy oficer wywiadu, jeszcze za czasów płk. Nicolaia. W latach 1933–1936 był zastępcą attaché wojskowego w Warszawie⁴.



Zdj. 2. Eberhard Kinzel

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Eberhard_Kinzel [dostęp: 31 X 2021].

⁴ R. Kilariski, *Organizacja wywiadowcza Reinharda Gehlena*, Warszawa 1978, s. 44.

Taką oto charakterystykę płk. Kinzela przedstawił w swej monografii David Kahn:

(...) był wcieleniem pruskiego oficera sztabowego – sprawny, obdarzony talentem operacyjnym, z monoklem. (...) w 1933 r. służył w T3, a potem został attaché wojskowym w Polsce. Kinzel firmował swoim nazwiskiem oficjalny informator, w którym wyraźnie zaniżano potęgę militarną Związku Radzieckiego przed najazdem Hitlera na ten kraj. Jednakże szef Sztabu Generalnego Halder nie winił go za niepowodzenie kampanii rosyjskiej, gdyż pozostawił go na stanowisku jeszcze przez blisko rok. Jednakże pod koniec 1941 roku Halder zaczął się niepokoić „objawami obniżania jakości pracy Ic i 20 marca 1942 roku zwolnił Kinzela, „gdyż nie spełnia wymagań”. W każdym razie Kinzel, który przede wszystkim był nieco leniwy i często do pracy przychodził już zmęczony – uważano, że jest to skutek mieszkania ze śliczną blondynką – nie miał smykałki do pracy wywiadowczej. Na stanowiskach operacyjnych radził sobie jednak dobrze. Jako szef sztabu Grupy Armii „Północ” awansował do rangi generała i potrafił działać zdecydowanie. Pod koniec wojny poddał swoją grupę feldmarszałkowi Bernardowi L. Montgomeryemu, po czym zastrzelił swoją blondynkę i siebie⁵.

Dodajmy, że nie najlepsza charakterystyka płk. Kinzela z okresu wojny ze Związkiem Sowieckim nie wydaje się uzasadniona w stosunku do okresu wcześniejszego: wiosny i lata 1939 r., kiedy to jako szef 12 Oddziału Sztabu Generalnego OKH potrafił stworzyć sprawny zespół i kierować nim, osiągając dobre wyniki w zakresie rozpoznania armii polskiej na stopie pokojowej.

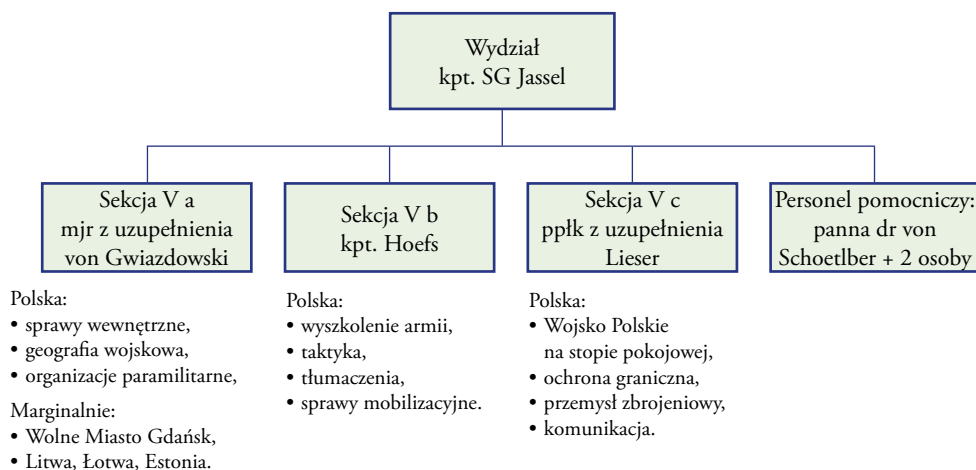
W strukturze 12 Oddziału Wywiadowczego OKH znalazł się Wydział V, który wcześniej, w strukturze 3 Oddziału, był Wydziałem VI. Tak jak poprzednio, odpowiedzialny był m.in. za rozpracowanie Polski. Od wiosny 1939 r. zajmował się wyłącznie sprawami dotyczącymi Polski. Jak odnotowano, w okresie wiosny i lata 1939 r. wydział ten wspierany był kadrowo przez pozostałe elementy organizacyjne 12 Oddziału Wywiadowczego OKH. Szefem Wydziału V pozostał kpt. Sztabu Generalnego Jassel – ten sam oficer, który prowadził rozpracowanie Wojska Polskiego w 1938 r., a być może i we wcześniejszych latach. Dodajmy, że jego podwładnymi byli oficerowie w stopniu majora, a nawet podpułkownika.

W toku przeprowadzonych badań archiwalnych stało się jasne, że wiosną i latem 1939 r. prawie cały wysiłek zespołu kierowanego przez kpt. Jassela, jak również wysiłek 12 Oddziału Wywiadowczego OKH skupiony był na Polsce. Inne kraje w tym czasie oddział ten interesowały marginalnie. Najczęściej w dokumentach

⁵ D. Kahn, *Szpiedzy Hitlera...*, s. 454–455.

dotyczących Polski wiosną i latem 1939 r. odnaleźć można symbole: Ic/5. Z oznaczenia tego wynika, że w nowej strukturze 12 Oddziału było pięć wydziałów, z których piąty zajmował się rozpracowywaniem i analizą Wojska Polskiego⁶.

Organizacja wspomnianego V Wydziału przedstawiała się następująco:



Schemat 4. Organizacja V Wydziału 12 Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego OKH

Źródło: AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 77, rolka 238, kl. 0001116, Pismo Ic/5 Sztabu Generalnego OKH z 31 VIII 1939 r. do Ic/AO GA Południe.

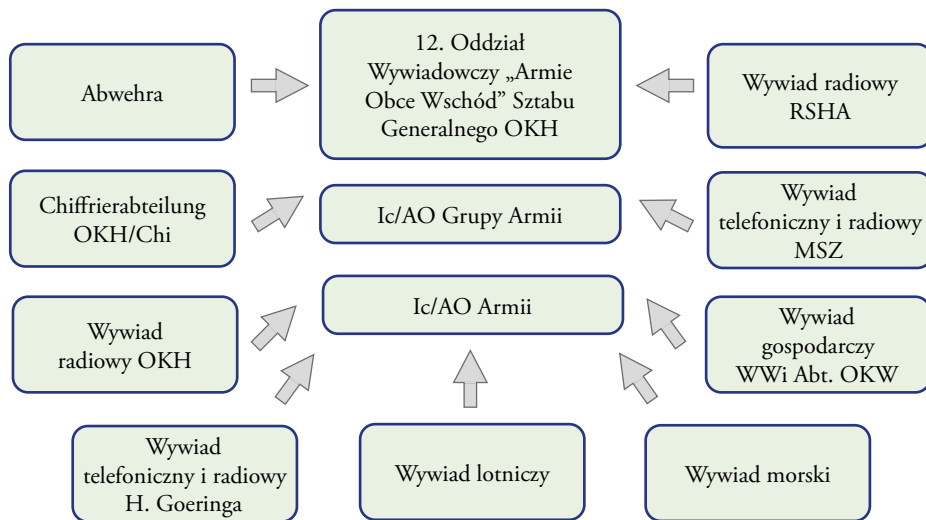
Odnotować należy, że w wojskach operacyjnych już przed wojną istniały, a wraz z rozpoczęciem wojny przystąpiły do działania rozbudowane struktury wywiadu w postaci Ic/AO oddziałów wywiadowczych grup armii oraz armii, a także wydziały rozpoznawcze sztabów korpusów i dywizji.

Źródła informacji wywiadowczych w okresie przygotowawczym do wojny z Polską

W okresie przygotowawczym do wojny z Polską 12 Oddział Wywiadowczy OKH korzystał z wielu różnorodnych źródeł informacji. Oczywiście najważniejszym z nich była Abwehra, a dokładnie: placówki Abwehry – Abwehrstelle. Ważne także

⁶ Patrz np. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Materiały Aleksandryjskie, t. 77, rolka 238, 1116–1133, Pismo Ic/5 Sztabu Generalnego OKH z 31 VIII 1939 r. do Ic/AO GA Południe; i inne.

były informacje z attachatu wojskowego w Warszawie. Otrzymywano również informacje m.in. z podsłuchów linii telefonicznych biegnących z Warszawy przez Berlin do Paryża, Londynu i innych placówek dyplomatycznych RP oraz instytucji innych krajów. Źródeł informacji było wiele, co prezentuje poniższy schemat:



Schemat 5. Źródła informacji wywiadowczych

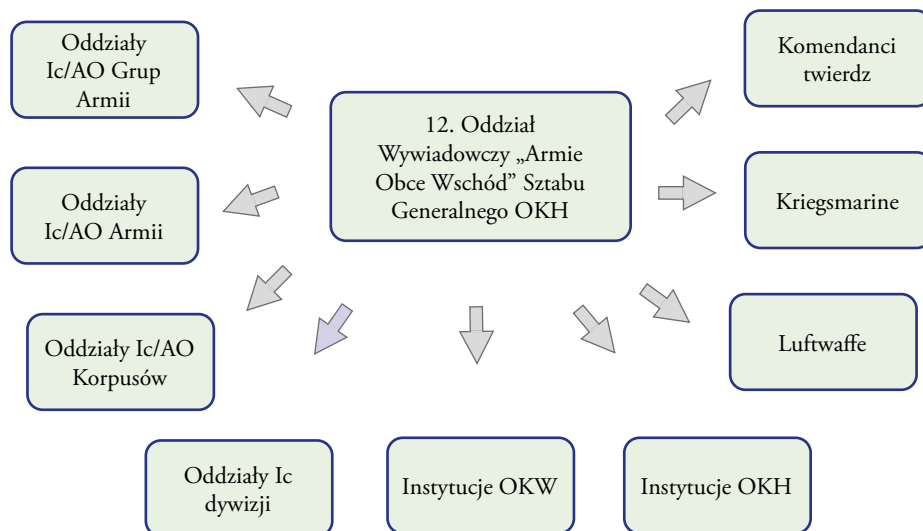
Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego oraz literatury.

Dystrybucja informacji wywiadowczych

Z olbrzymiej liczby szczegółowych informacji wywiadowczych, jakie docierały do 12 Oddziału Wywiadowczego OKH, oficerowie tego oddziału wykonywali syntetyczne opracowania. W Wydziale V znajdowały się trzy zespoły zadaniowe, wspierane oficerami z innych wydziałów 12 Oddziału Wywiadowczego OKH⁷. Rezultatem ich pracy były obszerne syntetyczne opracowania dotyczące WP. Z podpisem płk. Kinzela były one rozsyłane do ponad 350 sztabów i instytucji. Ponadto syntetyczne informatory rozsyłane były także przez IC/AO sztabów armii, a także Abwehrstelle VIII Korpusu Armijnego.

Najważniejszymi odbiorcami były grupy przedstawione na poniższym schemacie:

⁷ Zob. schemat 3.



Schemat 6. Dystrybucja informacji wywiadowczych

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy dokumentów archiwalnych niemieckiego wywiadu wojskowego.

Najważniejsze dokumenty niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczące Wojska Polskiego z wiosny i lata 1939 r.

Ze zbieranych latami cząstkowych informacji wywiadowczych o Polsce i Wojsku Polskim, jak również z otrzymywanych wiosną i latem 1939 r. szczegółowych informacji wywiadowczych organa wywiadowcze armii niemieckiej wykonywały syntetyczne materiały informacyjne, które były przesłane do rozlicznych instytucji III Rzeszy oraz podległych sztabów. W tym czasie Ic/AO grup armii oraz armii wykonały kilkadziesiąt dokumentów poświęconych WP. Posiadały one różną wartość poznawczą. Spośród kilkudziesięciu dokumentów syntetycznych prezentujących różne aspekty związane z obronnością państwa polskiego na szczególną uwagę zasługują trzy z nich.

Najważniejsze opracowania wywiadowcze 12 Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego OKH

Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny przesyłano do wspomnianych sztabów i instytucji dwa ważne informatory: *Wielki informator wywiadowczy Polska* – część IIIa oraz część IIIb, prezentujące szczegółowy obraz WP na stopie pokojowej. Dokumenty te pozwalały na wyrobienie sobie opinii o potencjalnym przeciwniku

oraz jego siłach zbrojnych na stopie pokojowej. Pozwalały na poznanie silnych i słabych stron potencjalnego przeciwnika oraz służyły wypracowaniu optymalnych planów przeprowadzenia operacji wojennych w Polsce.

Wraz ze zbliżaniem się terminu napaści na Polskę i związanym z tym nasilaniem się napięcia w stosunkach polsko-niemieckich miejsce ogólnych informatorów zajęły duże ilości szczegółowych informacji o sytuacji politycznej i wojskowej Polski, jak również bardzo dużo informacji o przegrupowywaniu wojsk polskich nad granicę z III Rzeszą. Materiały te, mniej potrzebne na najwyższych szczeblach dowodzenia, były niezwykle cenne na szczeblach operacyjnych i taktycznych. Stanowiły materiał podstawowy do opracowania planów dla związków operacyjnych i taktycznych armii niemieckiej, służących planowaniu rozbitcia wojsk polskich i ich zniszczenia.

Warto nadmienić, że aż do 1936 r. zainteresowanie wywiadu niemieckiego Wojskiem Polskim nie odbiegało od poziomu zainteresowania innymi krajami. W 1925 r. opracowano przegląd wojskowo-polityczny na temat Polski, państw bałtyckich, Finlandii i Rumunii⁸. W 1932 r. opublikowano opracowanie o mechanizacji i motoryzacji wojsk lądowych w Anglii, Francji i Polsce – stan na lato 1932 r.⁹ W 1936 r. wydano kilka obszernych opracowań, co świadczyłoby o tym, że dopiero wtedy wywiad niemiecki zintensyfikował swoje zainteresowania Polską. Być może był to rezultat głośnej w Polsce i Niemczech afery związanej z aresztowaniem szefa placówki wywiadu polskiego IN 3 w Berlinie, rotmistrza Sosnowskiego, oraz rozbitciem jego bardzo dobrze zorganizowanej siatki wywiadowczej, działającej w kręgach wysokich elit wojskowych III Rzeszy¹⁰.

W 1936 roku wydano duże opracowanie pt. *Wielki informator wywiadowczy Polska*, który składał się z kilkunastu części¹¹.

W lutym 1936 r. wydano także opracowanie *Stan motoryzacji wojsk lądowych we Włoszech, Polsce, Rosji i Czechosłowacji*¹². Był to prawdopodobnie materiał

⁸ Bundesarchiv, Koblenz (dalej: BArch), sygn. akt RH 2/2323, teczka 2285, stara sygn. Zg.224/74, Przegląd wojskowo-polityczny o Polsce, państwach bałtyckich, Finlandii i Rumunii za okres od sierpnia 1924 r. do lutego 1925 r.

⁹ BArch, sygn. akt RH 2/2323, teczka RH 12-6/v.22, Mechanizacja i motoryzacji wojsk lądowych w Anglii, Francji i Polsce. Stan na lato 1932 r.

¹⁰ Więcej na ten temat – zob. m.in.: W. Kurpis, *Berlińska misja*, Warszawa 1976.

¹¹ BArch, sygn. akt RH 2/2323, teczka RH 18/371, stara sygn. II H 718, Wielki zeszyt orientacyjny Polska.

¹² BArch, sygn. akt RH 2/2323, teczka RH 1587, Stan motoryzacji wojsk lądowych we Włoszech, Polsce, Rosji i Czechosłowacji.

uzasadniający podjęcie strategicznych decyzji w zakresie modernizacji niemieckiej broni pancernej, którą od tego czasu zaczęto gwałtownie rozbudowywać.

Warto nadmienić, że także w 1936 r. wywiad polski dokonał gruntownej oceny sytuacji wojskowej w Niemczech. Powołany przez gen. Kutrzebę zespół wydał opracowanie, które ukazywało aktualny obraz niemieckich sił zbrojnych. Porównanie możliwości mobilizacyjnych Polski i III Rzeszy wskazywało, że w 1939 r. armia niemiecka będzie mieć zdecydowaną przewagę i siły zbrojne Polski nie będą w stanie samodzielnie zapewnić bezpieczeństwa państwu w przypadku możliwego konfliktu¹³. Stąd wyraźna intensyfikacja zabiegów dyplomacji polskiej o sojusze wojskowe z Francją i Wielką Brytanią. Aż do wiosny 1939 r. nie widać w archiwach materiałów, które świadczyłyby o podniesieniu stopnia zainteresowania Polską – co nie oznacza, że zaprzestano gromadzenia informacji szczegółowych o Wojsku Polskim.

Materiały informacyjne o WP przesyłał do podległych wojsk 12 Oddział Wywiadowczy OKH – najwyższy organ niemieckiego wywiadu wojskowego – a także oddziały wywiadowcze grup armii i armii. Ponadto zarówno 12 Oddział Wywiadowczy OKH, jak i oddziały grup armii i armii otrzymywały dużo informacji bezpośrednio od Abwehrstelle, w tym szczególnie aktywnej Abwehrstelle VIII AK. Były to w dużej części szczegółowe informacje wywiadowcze, jak również obszerne i bardzo kompetentne opracowania syntetyczne. Ponadto w dwóch ostatnich tygodniach sierpnia 1939 r. bardzo dużo meldunków o WP dostarczało lotnictwo rozpoznawcze Luftwaffe, wykonujące nad Polską olbrzymią liczbę lotów zwiadowczych. Fotografie prezentujące przebieg linii obronnych, koncentracje oddziałów polskich oraz rejony załadunku dostarczano bezpośrednio do sztabów armii. W ostatnich dniach sierpnia uaktywnione zostały ponadto pododdziały rozpoznania radiowego.

Od kwietnia 1939 r. Polska i jej siły zbrojne znalazły się w centrum zainteresowania organów wywiadu wojskowego III Rzeszy. Najszybciej w sztabach armii niemieckiej pojawiły się – przygotowane na podstawie gromadzonych w poprzednich miesiącach i latach – dokumenty wykonane przez 12 Oddział Wywiadowczy OKH, opisujące w sposób ogólny Wojsko Polskie na stopie pokojowej, a także inne dokumenty opisujące m.in. gospodarkę polską, stosunki wewnętrzne oraz relacje z zagranicą. Informacje agenturalne o WP i Polsce pochodziły m.in. z Abwehry, a dokładnie z Oddziału III OKW. W odnalezionych

¹³ Studium planu strategicznego Polski przeciwko Niemcom Kutrzeby i Mossora, M. Jabłonowski, P. Stawecki (oprac. i przypisy), Warszawa 1987; a także: T. Kutrzeba, *Studium nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski*, E. Kozłowski (oprac. i wstęp), „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, nr 3.

materiałach Abwehry znajdują się m.in. informacje na temat uzbrojenia Wojska Polskiego według danych z 31 marca 1939 r., struktury organizacyjnej korpusów polskich, a także szereg map z rozmieszczeniem Wojska Polskiego, które aktualizowano co 7–14 dni, schemat organizacyjny artylerii polskiej, informacje z zagranicy dotyczące Polski oraz informacja o ofensywie propagandowej rządu polskiego. Są także systematycznie aktualizowane wiadomości o stanie osobowym WP. Ostatnia aktualizacja rozmieszczenia dywizji polskich pochodzi z 31 sierpnia 1939 r. z godziny 11.00¹⁴.

Wiedza taka była niezbędna do poznania przeciwnika, jego sił zbrojnych, zasobów produkcyjnych, potencjału ekonomicznego itp. Umożliwiała czynnikom politycznym oraz sztabom wojskowym najwyższych szczebli dowodzenia wyrobienie opinii o przeciwniku, jego potencjale wojskowym i gospodarczym oraz sojuszach. Pozwalała także dostrzec Polskę taką, jaka wówczas faktycznie była. Umożliwiała osobom podejmującym decyzje strategiczne umocnienie się w przekonaniu, że przeciwnik jest słaby, a jego pokonanie będzie bezproblemowe.

Pozyskane przez niemiecki wywiad wojskowy informacje o WP i Polsce były opracowywane i rozsyłane przez 12 Oddział Wywiadowczy OKH w postaci wspomnianych informatorów i opracowań tematycznych do najwyższej rangą instytucji III Rzeszy oraz sztabów podległych OKH wojsk, do szczebla dywizji włącznie. Spośród kilkudziesięciu dokumentów, jakie w okresie przygotowawczym do wojny z Polską rozesłał 12 Oddział Wywiadowczy OKH, najistotniejsze znaczenie w prowadzonych badaniach mają trzy: dwa dokumenty wchodzące w skład *Wielkiego informatora wywiadowczego Polska* oraz trzeci, zatytułowany *Wojsko Polskie czasu wojny*. Przedstawione w niniejszym artykule analizy w większości opierają się na wymienionych dokumentach, ale nie tylko.

Okładka oraz zawartość części IIIa *Wielkiego informatora wywiadowczego Polska* z 1939 r., pt. *Najwyższe organy dowodzenia oraz struktury wyższych jednostek czasu „P”*, przedstawiały się następująco:

¹⁴ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 77, rolka 820, kl. 5555381–427, Zbiór materiałów dotyczących II RP, Abteilung Inland z wiosny i lata 1939 r.



Zdj. 3. Strona tytułowa *Wielkiego informatora wywiadowczego Polska z 1939 r. – Najwyższe organy dowodzenia oraz struktury wyższych jednostek czasu „P”*

Źródło: BArch-MArch, sygn. RW 6/v.99, *Großes Orientierungsheft Polen*, Kap. 3a, 31 V 1939.

Wielki informator wywiadowczy Polska część IIIa omawiał następujące obszary wywiadowczego zainteresowania niemieckiego wywiadu wojskowego:

Spis treści	strona
A) Podział W[ojska] P[olskiego]	1
B) Najwyższe organy dowodzenia	2–13
I. Prezydent państwa, Generalny Inspektor, Minister Spraw Wojskowych, Rada Obrony Państwa (ogólnie)	2–3
II. Generalny Inspektor, Generalny Inspektorat, Sztab Generalny	4–6
III. Minister Spraw Wojskowych (I i II wiceminister, pozostałe instytucje)	7–8
IV. Służby	9–13
1) Służba uzupełnień	9
2) Służba zaopatrzenia	10–12
3) Służba sprawiedliwości	12
4) Służba duszpasterska	13
C) Struktura wyższych jednostek i sztabów czasu »P« (okręg korpusu, dywizja piechoty, brygada kawalerii, brygada zmotoryzowana, lotnictwo, grupa artylerii i grupa saperów)	14–16
D) Ochrona granicy (Korpus Ochrony Pogranicza, Straż Graniczna, bliżej patrz rozdział 3c).	17
E) Obrona Narodowa (bliżej patrz rozdział 3b).	17

Załączniki:

- 1) Struktura najwyższych organów W[ojska] P[olskiego] czasu »P« i »W«,
- 2) Struktura Ministerstwa Spraw Wojskowych, Sztabu Generalnego i Generalnego Inspektora S[ił] Z[brojnych],
- 3) Podział wojskowy Polski,
- 4) Struktura pokojowa W[ojska] P[olskiego],
- 5) Mapa dyslokacji W[ojska] P[olskiego] czasu »P«,
- 6) Wykaz organów dowodzenia i jednostek wraz z garnizonami,
- 7) Wykaz alfabetyczny garnizonów wraz z obsadą,
- 8) Struktura sztabu okręgu korpusu,
- 9) Struktura dywizji piechoty czasu »P«,
- 10) Struktura sztabu dywizji piechoty czasu »P«,
- 11) Struktura brygady kawalerii czasu »P«,
- 12) Struktura brygady zmotoryzowanej¹⁵.

Równie interesująca w prowadzonych badaniach jest część IIIb *Wielkiego informatora wywiadowczego Polska*. Omawia ona niżej wymienione obszary wywiadowczego zainteresowania:



Zdj. 4. Strona tytułowa *Wielkiego informatora wywiadowczego Polska*, część IIIb z 5 czerwca 1939 r.

Źródło: BArch-MArch, *Oberkommando des Heeres, 12 Abt[eilung] (III) GenSt.dH, H 3/1815/*, *Grosßes Orientierungsheft Polen*, Kap. 3b, 5 VI 39, s. 1; a także: AAN, *Materiały Aleksandryjskie*, t. 78, rolka 502, *Grosßes Orientierungsheft Polen*, Kap. 3b, Rozdzielnik, kl. 6490278.

¹⁵ BArch-MArch, sygn. RW 6/v.99, a także: AAN, *Materiały Aleksandryjskie*, t. 77, rolka 820, kl. 000427–586 i in., *Grosßes Orientierungsheft Polen*, Kap. 3a, 31.05.39.

Opracowanie prezentowało stan wiedzy niemieckiego wywiadu wojskowego związanej z następującymi zagadnieniami:

- I. Struktura, uzbrojenie i liczebność poszczególnych broni w okresie „P” (włącznie z Marynarką Wojenną).
- II. Obrona Narodowa.
- III. Motoryzacja.

Spis treści:

	strona
I. Struktura, uzbrojenie i liczebność poszczególnych broni w okresie „P”	1–30
Uwagi wstępne	1–2
1) Piechota	3–6
2) Kawaleria	7–8
3) Artyleria	9–15
4) Jednostki pancerne	16–17
5) Saperzy	18–21
6) Jednostki łączności	22–23
7) Jednostki chemiczne i ochrona przeciwgazowa	24
8) Jednostki samochodowe	25
9) Żandarmeria	26
10) Lotnictwo	27–28
11) Marynarka Wojenna	29–30
II. Obrona Narodowa	31–36
III. Motoryzacja	37–39 ¹⁶

Załączniki do rozdz. I:

- Tabela osiągnięć istniejących typów samolotów
- Organizacja naziemna lotnictwa polskiego
- Do rozdz. II:
- Struktura Pomorskiej Brygady ON
- Struktura Morskiej Brygady ON
- Dyslokacja Obrony Narodowej (mapa zakwaterowania)¹⁷.

¹⁶ BArch-MArch., *Oberkommando des Heeres*, 12 Abt[eilung] (III) GenSt.dH, H 3/1815/, *Grosses Orientierungsheft Polen*, Kap. 3b, 5.06.39, s. 3–4; a także: AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 78, rolka 502, Rozdzielnik, kl. 6490279–280, *Grosses Orientierungsheft Polen*, Kap. 3b.

¹⁷ Tamże.

Nad wyraz cenne okazało się opracowanie pt. *Wojsko Polskie czasu wojny*, stworzone 1 sierpnia 1939 r., czyli na miesiąc przed wybuchem wojny. Prezentuje ono stan wiedzy oraz kalkulacje 12 Oddziału Wywiadowczego OKH dotyczące WP po mobilizacji.



Zdj. 5. Okładka opracowania *Wojsko Polskie czasu wojny* z 1 sierpnia 1939 r.

Źródło: BArch-MArch., sygn. akt RHD 18/267, *Oberkommando des Heeres, 12 Abt[eilung] (III) GenSt.dH, Die polnische kriegsmehrheit. Stand: 1 VIII 1939*, s. 1.

Składa się ono z siedmiu bloków tematycznych: *Mobilizacja, Wojsko Polskie czasu „W”, Polskie umocnienia terenowe, Możliwe zamiary koncentracji i operacji na kierunku Niemiec, Ewakuacja, Lotnictwo polskie, Ocena*¹⁸.

Każde z opracowań 12 Oddziału Wywiadowczego OKH zawierało rozdzielnik, z którego wynika, do kogo – do jakich instytucji i sztabów – dokument był przesyłany. W omawianym opracowaniu z 1 sierpnia 1939 r. odnotowano, że dokument ten przesłano do:

Rozdzielnik:	ilość.	egz. numerowany:
dowództwa grup armii 1–6, po 1	= 6	1–6
dowództwa korpusów I–XIX, po 1	= 19	7–25
dowództwo korpusu wojsk nadgranicznych		
Palatynatu, Saary, po 1		
Eifel, po 1		
Górnego Renu, po 1		

¹⁸ BArch-MArch., sygn. akt RHD 18/267, *Oberkommando des Heeres, 12 Abt[eilung] (III) GenSt.dH, Die polnische kriegsmehrheit. Stand: 1 VIII 1939*, s. 6–7.

	= 3	26–28
dywizje 1–36, 44–46, po 1		
dywizje górskie 1–3, po 1	= 42	29–70
dywizje pancerne 1–5, 10, po 1		
dywizje lekkie 1–4, po 1	= 10	71–80
1. Brygada Kawalerii, po 1	= 1	81
Komendant Fortyfikacji w Giżycku, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Olsztynie, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Królewcu, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Kostrzynie, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Głogowie, po 1		
Komendant Fortyfikacji we Wrocławiu, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Opolu, po 1		
Komendant Fortyfikacji w Szczecinku, po 1		
Dowództwo 2 Odcinka Ochrony Granicy, po 1		
Placówka Wojsk Lądowych w Hradischu (Węgry), po 1	= 10	82–91
Akademia Wehrmachtu	= 1	92
Akademia Wojenna	= 1	93
Zgodnie ze specjalnym rozdzielnikiem	= 84	94–177
Adiutantura Führera	= 1	178
Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbroj- nych:		
Adiutantura Szefa Naczelnego Do- wództwa Niemieckich Sił Zbrojnych	= 1	179
Oddział Obrony Krajowej	= 1	180
Oddział Łączności Niemieckich Sił Zbrojnych	= 1	181
Oddział Szyfrów	= 1	182
Oddział Zagraniczny	= 2	183–184
Oddział I Abwehry	= 18	185–202
Oddział II Abwehry	= 1	203
Sztab Gospodarczy	= 1	204
Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych:		
Adiutantura Naczelnego Dowódcy Wojsk Lądowych	= 1	205
Adiutantura Szefa Sztabu Generalne- go Wojsk Lądowych	= 1	206
Grupa Centralna	= 1	207

Nadkwatermistrzostwo I–V, po 1	= 5	208–212
1– 9, 11, 12 Oddział, po 1	= 11	213–223
12 Oddział (III)	= 5	224–228
Grupa Attache's	= 1	229
Gen. lotnictwa przy Naczelnym	= 2	230–231
Dowódcy Wojsk Lądowych		
Ogólny Urząd Wojsk Lądowych	= 1	232
2–10 Inspektoraty, po 1	= 9	233–241
Szef Wojsk Szybkich	= 1	242
Inspektorat Twierdz	= 1	243
Urząd Broni	= 1	244
1 Inspektorat	= 1	245
Attache Wojskowy w Warszawie		
Attache Wojskowy w Kownie, po 1	= 2	246–247
Naczelne Dowództwo Wojsk Lotniczych:		
5. Oddział Sztabu Generalnego Wojsk	= 35	248–282
Lotniczych		
Dowództwo 1. Floty Powietrznej w Berlinie	= 2	283–284
Naczelne Dowództwo Marynarki Wojennej:		
3 Oddział Kierownictwa Wojny	= 2	285–286
Morskiej		
Rezerwa:	= 64	287–350
Razem		350 ¹⁹ .

Z rozdzielnika wynika, że został on przesłany m.in. do: adiutantury fùhrea, adiutantury naczelnego dowódcy OKW i wszystkich jego oddziałów, dowódcy OKH i wszystkich jego oddziałów, dowództwa floty, wszystkich sztabów korpusów i dywizji armii niemieckiej oraz innych instytucji i sztabów. Prezentowany rozdzielnik to także najbardziej wiarygodny informator o organizacji i składzie armii niemieckiej według danych z 1 sierpnia 1939 r. Sądzę, że dla wszystkich badaczy zajmujących się kampanią polską 1939 r. jest to bardzo cenne źródło, informujące m.in. o faktycznej liczbie dywizji i korpusów niemieckich we wrześniu 1939 r.

Podkreślmy raz jeszcze: zaprezentowane powyżej trzy opracowania 12 Oddziału Wywiadowczego OKH, które były przesyłane do wszystkich instytucji i sztabów armii niemieckiej do szczebla dywizji, to jedynie trzy spośród kilkudziesięciu

¹⁹ Tamże, s. 6–7.

dokumentów, które najwyższej rangi organ niemieckiego wywiadu wojskowego opracował i rozsyłał do podległych wojsk.

Faktycznie, opisywany 12 Oddział Wywiadowczy OKH wykonał dla podległych wojsk i instytucji kilkadziesiąt opracowań tematycznych. Ponadto od kwietnia do 30 sierpnia przysyłał także do podległych sztabów cztero-, ośmiostronicowe informatory o nazwie *Sytuacja wojskowa w Polsce*. Łącznie udało się odszukać 12 takich informatorów, ale nie oznacza to, że nie było ich więcej²⁰. Wykonano także inne obszerne opracowania wywiadowcze informujące o sytuacji wojskowej w Polsce. Udało się odnaleźć trzy takie opracowania syntetyczne: z 1 lipca, 20 lipca oraz 12 sierpnia – i tak jak powyżej, nie oznacza to, że nie było ich więcej. Do każdego z nich załączono mapy z naniesioną sytuacją wojskową na dany dzień. Należy ubolewać, że tych dokumentów nie można załączyć do niniejszej publikacji²¹.

Informatory wywiadowcze sztabów grup armii na przykładzie Grupy Armii „Południe”

Opracowania wywiadowcze o WP i Polsce wykonywały także i rozsyłały do podległych wojsk oddziały wywiadowcze Ic/AO grup armii i armii, a także Abwehra. Prześledźmy system gromadzenia i dystrybucji informacji wywiadowczych o Polsce w armii niemieckiej na przykładzie Grupy Armii „Południe”.

Oddział Ic/AO Grupy Armii „Południe” opracowywał okresowe sprawozdania o sytuacji w Polsce. Z rozdzielnika wynika, że wspomniane opracowania wykonywane były w 16 egzemplarzach²². Pierwszy kierowany był do 12 Oddziału Wywiadowczego OKH; kolejny do oddziału Ia – operacyjnego Grupy Armii „Południe”; dwa następne – do sztabów 1 i 5 Korpusu; kolejny egzemplarz – do 8 Korpusu Powietrznego; siedem kolejnych egzemplarzy przesyłano do sztabów dywizji oraz sztabów wojsk obrony terytorialnej w Opolu, Wrocławiu, Głogowie.

Pierwsze ze sprawozdań jest bardzo obszerne – prawie 200-stronicowe – i prezentuje stan wiedzy wywiadu niemieckiego o sytuacji w Polsce na dzień 17 lipca 1939 r. W części pierwszej opracowania, na ponad 50 stronach, ze szczegółami opisane są m.in.: stosunki i napięcia w relacjach polsko-sowieckich, przygotowania niektórych obiektów do zniszczenia na wypadek wojny, informacje z tajnej naraady pomiędzy przedstawicielami Sztabu Generalnego Francji i Wielkiej Brytanii

²⁰ BArch-MArch., sygn. akt RW 6/v.97, Die Militaerische lage in Poland; vom 31.03 – 6 str.; 12.04 – 2 str.; 18.04 – 6 str.; 27.04 – 4 str.; 8.05 – 6 str., 20.05 – 4 str.; 1.06 – 4 str.; 23.06, 1.07 – 5 str.; 20.07 – 8 str.; 12.08 – 8 str. + 3 załączniki; 30.08 – 4 str.

²¹ BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150, Die militaerische lage in Polen am 1.07, 20.07, 12.08.39.

²² W opisie przedstawiono 12 z 16 egzemplarzy, być może pozostałe 4 stanowiły rezerwę.

a przedstawicielami Sztabu Głównego Wojska Polskiego, informacje pochodzące ze Sztabu Głównego Wojska Polskiego o stanowisku ZSRR i Węgier, zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja Polski, a także relacje Polski z krajami ościennymi oraz Wielką Brytanią i Francją. W części drugiej zaprezentowano krótkie informacje wywiadowcze pochodzące z poszczególnych Dowództw Okręgów Korpusów. W częściach dalszych przedstawiono sytuację w lotnictwie, marynarce wojennej oraz wnioski ogólne²³. Opracowanie wykonał Oddział Ic/AO Grupy Armii „Południe”, należy jednak przyjąć, że materiały źródłowe bądź nawet całe opracowanie powstało w Abwehrstelle VIII Armeoberkommando (AOK), placówce Abwehry formującego się dowództwa 8 Armii z Wrocławia, rozwiniętego z dowództwa VIII Okręgu Korpusu.

Materiały informacyjne sztabów armii na przykładzie 8 Armii

Materiały informacyjne o sytuacji w Polsce do podległych sztabów przesyłały także sztaby armii, opierając się zapewne na informacjach otrzymanych z nadrzędnych instytucji wywiadowczych, a także ustaleniach własnej Abwehrstelle. Na przykładzie 8 Armii widać, jak wiele wysiłku wkładała VIII AK w pozyskiwanie informacji, opracowywanie syntetycznych analiz oraz informowanie podległych sztabów o sytuacji w Polsce²⁴. Materiałów informacyjnych z VIII AOK w drugiej połowie sierpnia jest wiele. Informatory wywiadowcze wydawane były przez wspomniane dowództwo 8 Armii bądź bezpośrednio przez Abwehrstelle VIII AK. Wydaje się, że ta właśnie placówka pełniła czołową funkcję w strukturze wywiadu w Grupie Armii „Południe”.

Dla przykładu: wykonany przez dowództwo VIII AK, wówczas jeszcze korpusu armijnego – bez wątpienia na podstawie opracowania Abwehrstelle VIII AK – dokument z 26 maja 1939 r. rozesłano w 20 egzemplarzach według poniższego załącznika:

Rozdzielnik:

Naczelne Dowództwo 8 Okręgu Wojskowego	2 egz.,	nr egz. 1–2
Dowództwo Gruko 3, Drezno	1	3
Dowództwo Gruko 4, Lipsk	1	4

²³ BArch-MArch., sygn. akt RH I/99B, Generalkommando VIII AK., Lagebericht Polen. Stand: 17 VII 1939, s. 6; a także: AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 237, kl. 000980-1179.

²⁴ Na stopie pokojowej istniały dowództwa Okręgów Korpusów, np. Generalkommando VIII AK. Wraz z zbliżaniem się terminu rozpoczęcia wojny z Polską, w sierpniu 1939 r. AK były przekształcane w sztaby armii AOK. Jednym z jej organów sztabowych była placówka Abwehry.

Dowództwo Gruko 5, Wiedeń	1	5
Dowództwo 1 Armii Lotniczej	1	6
Dowództwo 4 Armii Lotniczej	1	7
Dowództwo Lotnictwa VIII Okręgu Armijnego	1	8
Pułkownik Blumentritt /4 Oddział/	1	9
Komendantura rejonu umocnionego Wrocław	1	10
Komendantura rejonu umocnionego Opole	1	11
Komendantura rejonu umocnionego Głogów	1	12
Heeresdienststelle /placówka wywiadu armii?/4, Świdnica	1	13
28 Dywizja Piechoty Wrocław	1	14
8 Dywizja Piechoty Nysa	1	15
18 Dywizja Piechoty Legnica	1	17
5 Dywizja Pancerna Opole	1	17
Dowódca Oddziału Wywiadu VIII Okręgu Armijnego	1	18
Rezerwa	2	19–20 ²⁵ .

Interesująca była zawartość kolejnego dokumentu, wykonanego także przez wspomnianą instytucję. W spisie treści *Sprawozdania o sytuacji w Polsce z dn. 26 maja 1939 r.* przedstawiono następujące bloki tematyczne:

	str.
I. Sytuacja polityczno-wojskowa	1–10
II. Zagadnienia wojskowe	11
Powołania rezerwistów	11–14
formacje rezerwy	15–18
Sytuacja w DOK II /Lublin/ ²⁶	19
Sytuacja w DOK VI /Lwów/	20–21
Sytuacja w DOK X /Przemyśl/	22
Sytuacja w DOK V Kraków/	23–34
Sytuacja w DOK IV /Łódź/	35–36
Sytuacja w DOK VII /Poznań/	37–38
Sytuacja w DOK VIII /Toruń/	38
Sytuacja w DOK I /Warszawa/	38

²⁵ BArch-MArch., sygn. akt RH I/99B, Generalkommando VIII AK. Lagebericht Polen. Stand: 26 V 1939, na mikrofiszach, s. 5.

²⁶ DOK – popularny skrót oznaczający Dowództwo Okręgu Korpusu WP.

10a Sytuacja w DOK III /Grodno/	38
11. Obce oddziały w DOK IV	39–41
13. Ruchy wojsk	42–46
14. Obrona Narodowa i Przystosowanie Wojskowe	37–48
15. Wzmacnianie terenu, obiekty obronne i blokady	49–55
16. Przygotowania do wysadzeń	56–57
17. Magazyny broni i amunicji	58
18. Środki ewakuacji	58
19. Ochrona granic	59–60
III. Lotnictwo	61–64
IV. Przemysł zbrojeniowy	65–69
V. Ogólne	70–72 ²⁷ .

W kolejnym syntetycznym *Sprawozdaniu o sytuacji w Polsce z dn. 17 lipca 1939 r.* zmienił się nieco rozdziałnik. Dokument przesłano tylko do 14 instytucji, w tym także do 12 Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” OKH. Dokument był znacznie obszerniejszy – liczył 176 stron; omawiał następujące zagadnienia:

I. Polityka oraz sprawy polityczno-wojskowe	1–32
II. Zagadnienia wojskowe	33–36
1a. Powołania rezerwistów	
1b. Zwolnienia rezerwistów	
2. Formacje rezerwy	37–44
Informacje wojskowe uszeregowane według okręgów korpusów	
3. DOK II /Lublin/	45
4. DOK VI /Lwów/	46–47
5. DOK X /Przemysł/	48–52
6. DOK V /Kraków/	53–68
7. DOK IV /Łódź/	69–72
7a. Obce jednostki w DOK IV	73–74
8. DOK VII /Poznań/	75–77
8a. Obce jednostki w DOK VII	78–79
10. DOK I /Warszawa/	80
Informacje wojskowe Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego	
13. Jednostki pancerne	85–85

²⁷ BArch-MArch., sygn. akt RH I/99B, Generalkommando VIII AK. Lagebericht Polen. Stand: 26 V 1939, na mikrofilmie, s. 6.

14. Ruchy wojsk	88–91
15a. Obrona Narodowa	92–94
15b. Przystosowanie wojskowe	95–96
16. Umocnienia	97–117
16a. Umocnienia stałe	97–117
16b. Umocnienia terenowe, obiekty obronne, blokady	118–126
Stanowisko Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego w stosunku do 16a i b.	127–128
17. Przygotowania do wysadzeń	129–133
18. Magazyny broni i amunicji	134–136
19. Środki ewakuacji	137–138
20. Ochrona granic	139–144
III. Lotnictwo	145–156
IV. Przemysł zbrojeniowy	157–166
V. Ogólne	167–176 ²⁸ .

W kolejnym ze sprawozdań z Abwehrstelle, teraz już VIII AOK, z 22 sierpnia 1939 r., brak części opisującej sytuację polityczną. Bardzo poszerzona jest natomiast część związana z sytuacją wojskową po stronie polskiej. Znajdują się w niej informacje pochodzące od agentów, dotyczące przegrupowań oddziałów polskich w każdym z dowództw okręgów²⁹. Kolejne ze sprawozdań, z 1 września 1939 r., opisuje sytuację polityczną w Polsce, stosunki z Francją i Anglią, a także przebieg mobilizacji oddziałów Wojska Polskiego³⁰.

Poza wymienionymi zbiorczymi sprawozdaniami Ic/AO Grupy Armii „Południe” oraz Dowództwa VIII AOK, do podległych wojsk przesyłano bardzo dużo informacji szczegółowych – w postaci telegramów, raportów, zeznań uciekinierów. Wraz z rozpoczęciem działań zbrojnych Ic/AO Grupy Armii „Południe” informował podległe sztaby w codziennych meldunkach o przebiegu walk i operacji w Polsce³¹.

Jak widać, znakomitą część wspomnianych dokumentów informacyjnych zajmowały informacje o sytuacji wojskowej w Polsce, pogrupowane według

²⁸ BArch-MArch., sygn. akt RH I/99B, Generalkommando VIII AK. Lagebericht Polen. Stand: 17 VII 1939, s. 6.

²⁹ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 237, kl. od 648 i dalsze, Generalkommando VIII AK. Lagebericht Polen. Stand: 22 VIII 1939 r.

³⁰ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 237, kl. od 000392 i dalsze, Generalkommando VIII AK. Lagebericht Polen. Stand: 1 IX 1939 r.

³¹ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 238, kl. 000238-1117, codzienne meldunki wywiadu oraz inne materiały Ic Grupy Armii „Południe” z lipca–września 1939 r.

poszczególnych DOK. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom politycznym, prezentującym wiedzę Abwehry zarówno o naszych stosunkach wewnętrznych, jak i niekiedy supertajnych naradach i uzgodnieniach z delegacjami sojusznicznych armii, co nie jest obecnie przedmiotem naszych rozważań³².

Materiały informacyjne rozpoznania wojskowego w związkach taktycznych (korpusy, dywizje, pułki)

Sztaby korpusów oraz dywizji armii niemieckiej były głównymi beneficjentami w systemie informowania wojsk o WP w okresie przygotowawczym do wojny z Polską. Do tych sztabów, a dokładnie do ich wydziałów rozpoznawczych (zwiadowniczych), napływały informatory oraz opracowania wykonywane przez 12 Oddział Wywiadowczy OKH, oddział wywiadowczy grupy armii, oddział wywiadowczy armii, a także placówki Abwehry. Na podstawie tych dokumentów wydziały operacyjne korpusów i dywizji planowały zadania bojowe dla podległych wojsk. Nie udało się ustalić systemu przekazywania informacji wywiadowczych do sztabów pułków. Możliwości było kilka. Najprawdopodobniej sytuację po stronie nieprzyjaciela omawiano na odprawach w sztabach dywizji. W pułkach natomiast informacje o nieprzyjacielu stanowiły prawdopodobnie pierwszy punkt rozkazu bojowego. W kolejnym opisane były zadania bojowe dla pułku, poszczególnych batalionów, jednostek wsparcia itd. Powyższy pogląd jest domniemaniem, bazującym na modelu obiegu informacji w powojennym WP.

Obieg informacji o przeciwniku w strukturach niemieckiego wywiadu wojskowego po rozpoczęciu wojny

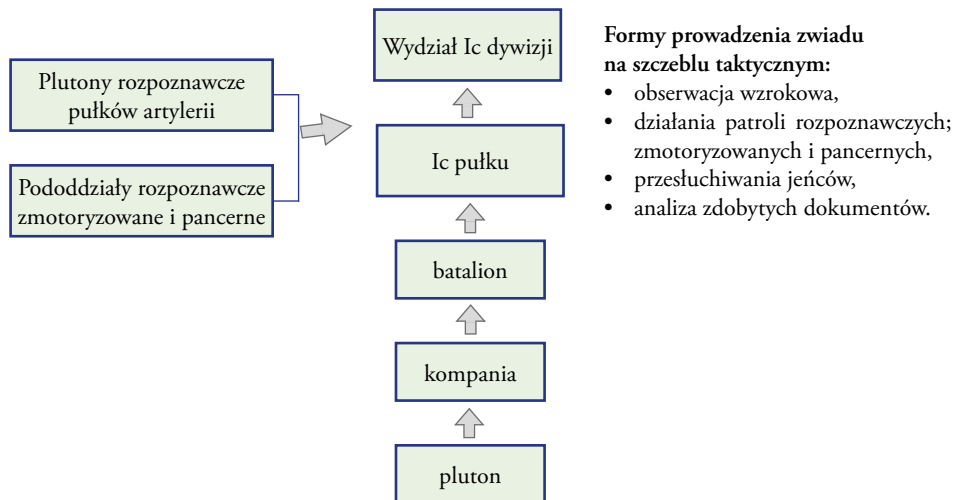
Struktura niemieckiego wywiadu wojskowego

Wraz z rozpoczęciem wojny struktura niemieckiego wywiadu wojskowego pozostała dokładnie taka sama, jaka była wcześniej, jednakże zmieniły się radykalnie źródła pozyskiwania informacji o Wojsku Polskim. Wraz z rozpoczęciem wojny uruchomione bowiem zostały pododdziały i oddziały zwiadu w pułkach, dywizjach i korpusach, które wcześniej istniały, lecz nie były wykorzystywane.

³² Tamże.

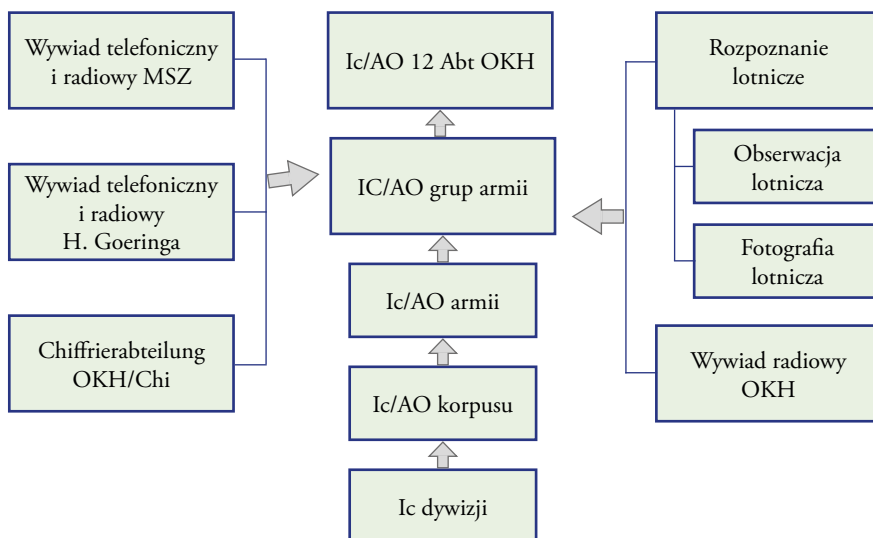
Obieg informacji wywiadowczych

Wraz z rozpoczęciem działań bojowych zmienił się system obiegu informacji wywiadowczych w strukturach wywiadowczych armii niemieckiej. Informacje o przeciwniku w dalszym ciągu dostarczały nadrzędne instytucje wywiadowcze, ale nie były już wówczas najważniejsze. Opierały się one bowiem na częściowych informacjach przesyłanych z podległych formacji zwiadowczych. Zmienił się wówczas kierunek przekazywania informacji. O ile w okresie pokojowym informacje wywiadowcze płynęły z góry na dół, tj. z nadrzędnych instytucji wywiadowczych, głównie 12 Oddziału Wywiadowczego OKH, do oddziałów Ic/AO armii, korpusów oraz wydziałów Ic dywizji, o tyle wraz z rozpoczęciem wojny podstawowe informacje wywiadowcze zaczęły płynąć szerokim strumieniem w odwrotnym kierunku: z najniższych szczebli dowodzenia do nadrzędnych organów zwiadu i wywiadu, tj. z pułków do sztabów dywizji, ze struktur zwiadu dywizji do oddziałów zwiadowczych sztabów korpusów oraz oddziałów wywiadowczych dowództw armii, grup armii oraz do 12 Oddziału Wywiadowczego OKH. W okresie pokojowym istniejące formacje zwiadowcze pułków, dywizji, korpusów i armii tkwiły w uśpieniu. Wraz z rozpoczęciem wojny to te formacje jako awangarda swoich oddziałów rozwinęły swoją działalność i dostarczały do nadrzędnych sztabów olbrzymie ilości częściowych informacji o przeciwniku. Informacje te nie służyły wyłącznie celom informacyjnym – był to podstawowy materiał do podejmowania decyzji w zakresie wykorzystania własnych wojsk do zniszczenia wykrytych przez formacje zwiadowcze celów.



Schemat 7. Organizacja pozyskiwania informacji oraz obieg informacji o nieprzyjacielu na szczeblu taktycznym po rozpoczęciu wojny

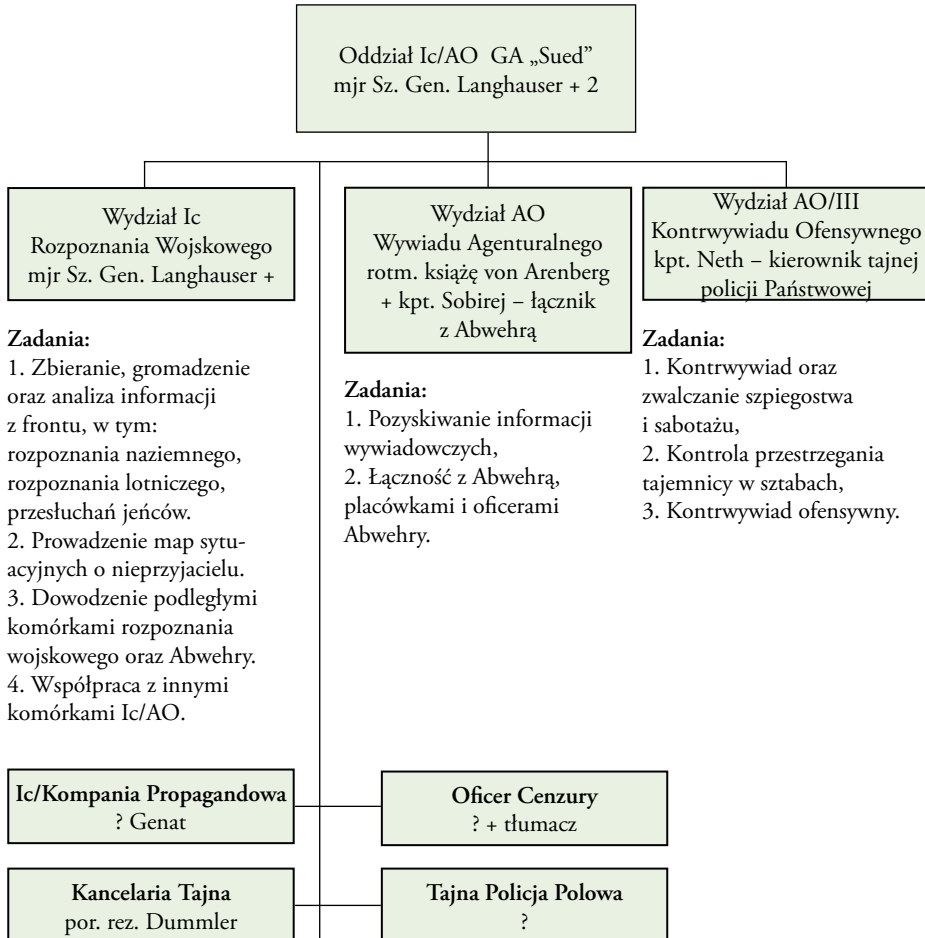
Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy materiałów zwiadowczych związków taktycznych armii niemieckiej.



Schemat 8. Organizacja pozyskiwania informacji oraz obieg informacji o nieprzyjacielu na szczeblu operacyjnym po rozpoczęciu wojny

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy materiałów wywiadowczych armii niemieckiej oraz literatury.

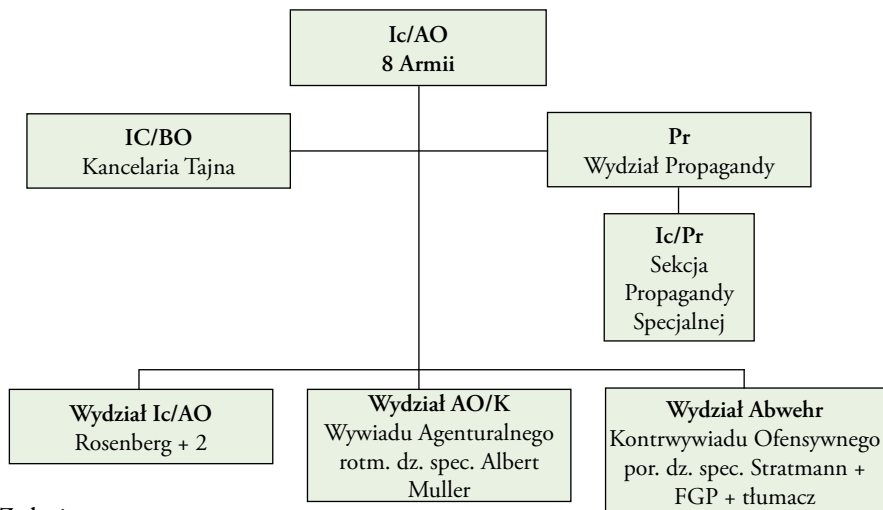
Wraz z rozpoczęciem wojny ciężar prowadzenia rozpoznania Wojska Polskiego przeniósł się z Abwehry i innych źródeł pozyskiwania informacji na oddziały Ic/AO grup armii i armii. Struktura Oddziału Wywiadowczego Ic/AO Grupy Armii „Południe” przedstawiała się wówczas następująco:



Schemat 9. Organizacja rozpoznania wojskowego i wywiadu w Grupie Armii „Południe” w lecie 1939 r.

Źródło: AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 239, kl. 000820, *Struktura organizacyjna oraz podział zadań w Oddziale Ic/AO Oddziału Dowodzenia Grupy Armii „Południe”*, z dnia 24 VIII 1939 r.

W sztabach armii natomiast istniały dokładnie takie same oddziały wywiadowcze jak w grupach armii, tyle że mniej liczne, co prezentuje poniższy schemat:

**Zadania:**

1. Gromadzenie i analiza informacji z frontu, w tym:
 - z rozpoznania naziemnego,
 - z rozpoznania lotniczego,
 - z przesłuchań jeńców,
2. Prowadzenie map sytuacyjnych o nieprzyjacielu,
3. Dowodzenie podległymi komórkami rozpoznania wojskowego oraz Abwehry,
4. Współpraca z innymi komórkami Ic/AO oraz Ia.

Zadania:

1. Pozyskiwanie informacji od agentury,
2. Łączność z placówkami i oficerami Abwehry.

Zadania:

1. Zwalczanie szpiegostwa i sabotażu,
2. Kontrola korespondencji /zgodnie z Regulaminem nr 98/,
3. Łączność z placówkami Abwehry III F /kontrwywiad ofensywny na Śląsku/.

Schemat 10. Struktura Oddziału Ic/AO 8 Armii w sierpniu 1939 r.

Źródło: AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 239, kl. 000826, *Struktura Oddziału Ic/AO 8 Armii*, z sierpnia 1939 r.

Informacje pochodzące z podległych struktur zwiadowczych po opracowaniu w 12 Oddziale Wywiadowczym OKH bądź w oddziałach wywiadowczych Ic/AO sztabów armii trafiały do podległych organów wywiadowczych w postaci zbiorczych opracowań syntetycznych. Tam wykonywano własne zbiorcze informatory, które dostarczano do podległych wojsk. Podczas wojny syntetyczne informacje wywiadowcze, opierające się głównie na meldunkach zwiadu z podległych pułków, dywizji i korpusów, przekazywał nie tylko 12 Oddział Wywiadowczy OKH, lecz także oddziały wywiadowcze Ic/AO grup armii. Oddział Ic/AO Grupy Armii „Południe” od 19 sierpnia wykonywał codzienne meldunki o sytuacji po stronie nieprzyjaciela, które opracowywane

i rozsyłane były także po rozpoczęciu wojny³³. Podobne opracowania wykonywały oddziały Ic/AO armii. W 14 Armii Wydział Ic już od 28 sierpnia do 4 października 1939 r. przedstawiał codzienne informacje o nieprzyjacielu. Przykładowo w dniu 8 września, a więc już po rozpoczęciu walk, przedstawiono informacje o lokalizacji 28 bunkrów w rejonie Węgierskiej Górki w powiecie żywieckim, w m. Cisiec³⁴.

Oddziały wywiadowcze Ic/AO sztabów armii były ponadto zasilane obficie meldunkami oraz zdjęciami lotniczymi z rozpoznania lotniczego. Na przykład 4 Armia otrzymywała informacje pochodzące z rozpoznania lotniczego. Ostatnie uzupełniające informacje trafiły do sztabu 4 Armii tuż przed wybuchem wojny, 31 sierpnia 1939 r.³⁵ Także po rozpoczęciu wojny informacje z rozpoznania lotniczego płynęły potokowo do każdej z armii.

Podczas wojny z Polską bardzo aktywne były także struktury wywiadu agencjonalnego. Abwehrstelle opracowywały także własne zbiorcze informacje o zmianach sytuacji po stronie nieprzyjaciela i co kilka dni przesyłały je bezpośrednio do Wydziałów Ic zainteresowanych oddziałów wywiadowczych sztabów armii. Drugi egzemplarz wędrował do Wydziału Ic sztabu grupy armii, a trzeci – do dowódcy garnizonu frontowego³⁶. W dokumentach Grupy Armii „Południe” zachowały się codzienne raporty Abwehrstelle VIII AOK z Wrocławia, w których przekazywano uzupełnienia dotyczące zmiany w sytuacji po stronie nieprzyjaciela³⁷. Wspomniana placówka Abwehry przedstawiła m.in. obszerną informację o polskich armiach „Poznań” i „Łódź” podczas bitwy nad Bzurą³⁸. Prawdopodobnie informacje pochodziły z pododdziałów zwiadu zaangażowanych w walkę pułków i dywizji niemieckich oraz z rozpoznania lotniczego. W okresie poprzedzającym atak na Polskę informacje od siatek wywiadowczych operujących w Polsce o przegrupowaniach wojsk polskich przekazywano w postaci telegramów do odpowiednich armii³⁹.

³³ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 312, rolka 478, kl. 8068262–8068299.

³⁴ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 312, rolka 478, kl. 8068128–301, Meldunki Ic 14 Armii, t. 311.

³⁵ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 312, rolka 265, kl. 7823026–276, Meldunki z rozpoznania lotniczego na rzecz 4 APanc.

³⁶ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 78, rolka 238, kl. 00001109–113, Meldunek Abwehrstelle im Wehrkreis VIII z 5 /?/ VIII 1939 r.

³⁷ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 237, kl. 0000532 i dalsze, Meldunki o Wojsku Polskim za okres 16–30 VIII 1939 r.

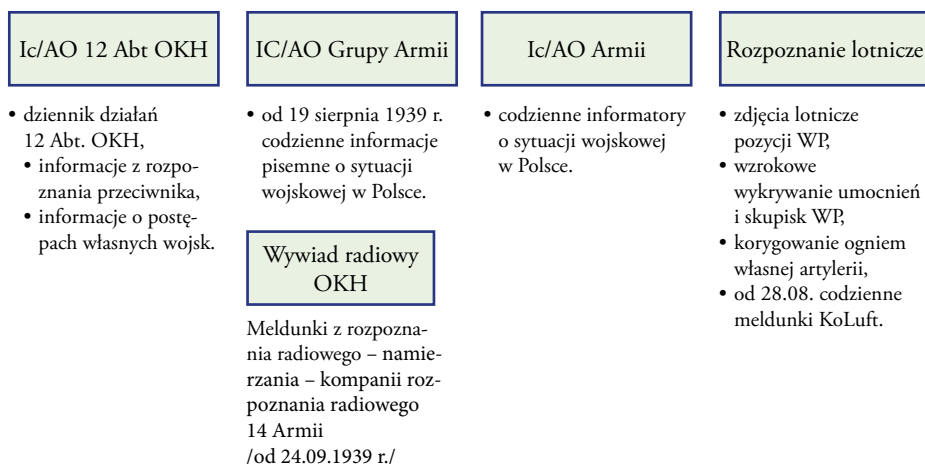
³⁸ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 238, kl. 0001141–1147, Meldunek Abwehrstelle im Wehrkreis VIII.

³⁹ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 238, kl. 0000283–506, Meldunki m.in. siatki wywiadowczej „Berta” z Abwehrstelle VIII z 30 VIII 1939 r. o sytuacji w rejonie Węgierskiej Górki i inne.

Sporadycznie zdarzały się także meldunki informacyjne z innych Abwehrstelle. Do takich wyjątków należy meldunek z Abwehrstelle z Pragi⁴⁰.

Ponadto wraz z rozpoczęciem wojny rozwinięte zostały placówki nasłuchu i namierzania wywiadu radiowego OKH. Jak już wspomniano, w każdej armii znajdowała się kompania wywiadu radiowego. Udało się uchwycić meldunki z rezultatami pracy kompanii wywiadu radiowego 14 Armii, która swoją działalność rozpoczęła tydzień przed wybuchem wojny. W innych armiach było zapewne podobnie.

W toku prowadzonych badań udało się dostrzec model funkcjonowania systemu informowania o nieprzyjacielu podległych wojsk ze strony nadrzędnych instytucji wywiadowczych szczebla operacyjnego w toku prowadzenia działań wojennych, co prezentuje poniższy schemat:



Schemat 11. Dystrybucja informacji wywiadowczych na szczeblu operacyjnym podczas działań bojowych

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy materiałów wywiadowczych armii niemieckiej.

⁴⁰ AAN, Materiały Aleksandryjskie, t. 311, rolka 237, kl. 0000392–395, Meldunek z Abwehrstelle Praga.

Wnioski

Niemiecki wywiad wojskowy posiadał olbrzymie doświadczenie, sięgające korzeniami wojny francusko-pruskiej w latach 1870–1871 oraz I wojny światowej, które wykorzystał w wojnie z Polską w 1939 r. Struktury niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r. były bardzo rozbudowane zarówno w okresie pokoju, jak i wojny. Opierały się na wzorcach z I wojny światowej.

W armii niemieckiej, podobnie jak w brytyjskiej, występowała dwoistość w strukturze systemu wywiadowczego. Agenturalny wywiad wojskowy odseparowany był od struktury analitycznej wywiadu, który funkcjonował w Sztabie Generalnym OKH. W Wojsku Polskim natomiast zarówno pozyskiwanie informacji wywiadowczych, jak i ich analiza skoncentrowane były w jednej instytucji – Oddziale Wywiadowczym Sztabu Głównego WP.

Ocenić należy, że gromadzenie informacji wywiadowczych, ich analizę oraz dystrybucję zbiorczych informacji do podległych wojsk wykonywano profesjonalnie, na wysokim poziomie. Na wysokim także poziomie przeprowadzono rozpracowanie Wojska Polskiego na stopie pokojowej. Natomiast oceny Wojska Polskiego czasu wojny bardzo daleko odbiegały od stanu faktycznego. Można przyjąć jako pewnik, że niemiecki wywiad wojskowy nie dysponował żadnymi poprawnymi informacjami o Wojsku Polskim na stopie „W”.

Z analizy dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego jednoznacznie wynika, że wywiad ten nie posiadał jakichkolwiek źródeł informacji w instytucjach centralnych i sztabach WP, do szczebla dywizji włącznie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Bundesarchiv-Militaerarchiv, Freiburg:

- Dokumenty IV Oddziału Nadkwatermistrzostwa Sztabu Generalnego OKH z 1939 r.;
- Dokumenty 12. Oddziału Wywiadowczego „Armie Obce Wschód” Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych z 1939 r.;
- Dokumenty Oddziału Ic/AO Grupy Armii „Południe” z 1939 r.;
- Dokumenty Oddziału Ic/AO 8 Armii z lata 1939 r.;
- Dokumenty VIII Okręgu Korpusu oraz VIII Okręgu Armijnego.

Bundesarchiv Koblenz:

- Mechanizacja i motoryzacja wojsk lądowych w Anglii, Francji i Polsce, stan na lato 1932 r.;

- Przegląd wojskowo-polityczny o Polsce, państwach bałtyckich, Finlandii i Rumunii za okres od sierpnia 1924 r. do lutego 1925 r.;
- Stan motoryzacji wojsk lądowych we Włoszech, Polsce, Rosji i Czechosłowacji.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

- Materiały Aleksandryjskie:
 - *Wielki informator wywiadowczy „Polska”, cz. IIIa;*
 - *Wielki informator wywiadowczy „Polska”, cz. IIIb;*
 - *Wojsko Polskie czasu wojny;*
 - Pisma 12 Oddziału [Wywiadowczego] Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych do Oddziału Wywiadowczego Grupy Armii „Południe”;
 - Zbiór materiałów dotyczących II RP, Abteilung Inland z wiosny i lata 1939 r.;
 - Codzienne meldunki wywiadu oraz inne materiały Ic/AO Grupy Armii „Południe” z lipca–września 1939 r.;
 - Struktura organizacyjna oraz podział zadań w Oddziale Ic/AO Oddziału Dowodzenia Grupy Armii „Południe”, z 24 VIII 1939 r.;
 - Meldunki Ic/AO 14 Armii.;
 - Meldunki z rozpoznania lotniczego na rzecz 4 Armii;
 - Meldunek Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego z 5 (?) VIII 1939 r.;
 - Meldunki o Wojsku Polskim za okres 16–30 VIII 1939 r.;
 - Meldunki Abwehrstelle VIII Okręgu Korpusu;
 - Meldunki m.in. siatki wywiadowczej „Berta” z Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego;
 - Meldunek z Abwehrstelle Praga.

Publikacje zwarte i czasopisma

Kahn D., *Szpiedzy Hitlera. Niemiecki wywiad wojskowy w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2000.

Kilarski R., *Organizacja wywiadowcza Reinharda Gehlena*, Warszawa 1978.

Kurpis W., *Berlińska misja*, Warszawa 1976.

Kutrzeba T., *Studium nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski*, E. Kozłowski (oprac. i wstęp), „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, nr 3.

Nogaj A., *Próba oceny poprawności rozpracowania gospodarki II Rzeczypospolitej przez wywiad niemiecki w 1939 r.*, w: *Kontrywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 2, Warszawa 2019.

Studium planu strategicznego Polski przeciwko Niemcom Kutrzeby i Mossora, M. Jabłonowski, P. Stawiecki (oprac. i przypisy), Warszawa 1987.

Źródła internetowe

Kurt von Tippelskirch, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kurt_von_Tippelskirch [dostęp: 31 X 2021].

Some of the prisoners held at Special Camp 11, <http://www.specialcamp11.co.uk/General%20der%20Infanterie%20Kurt%20von%20Tippelskirch.htm> [dostęp: 31 X 2021].

Eberhard Kinzel, https://en.wikipedia.org/wiki/Eberhard_Kinzel [dostęp: 31 X 2021].

TOMASZ SYPNIEWSKI

**Działania kontrwywiadowcze
Komendy Powiatowej Policji Państwowej
w Sępólnie Krajeńskim w latach 1920–1939**

Abstrakt

Sytuacja Polski po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wiązała się z dużym zagrożeniem inwigilacją wrogich służb wywiadowczych, dlatego nacisk został położony na rozwój wojskowych pionów defensywno-rozpoznawczych. Również Policja Państwowa otrzymała wiele zadań z zakresu ochrony kontrwywiadowczej. Analiza wyników dotychczasowych kwerend i badań naukowych poświęconych PP wskazuje na istnienie luki dotyczącej działalności poszczególnych komend powiatowych w zakresie zwalczania obcych służb wywiadowczych. A to właśnie na terenie poszczególnych powiatów realizowano wiele żmudnych zadań, które dopiero po złożeniu ich w całość na poziomie central wojewódzkich lub nawet centrali warszawskiej dawały widoczne efekty. Niniejszy artykuł, przybliżający działalność jednostki policyjnej w Sępólnie Krajeńskim, jest próbą wypełnienia wspomnianej luki i w założeniu autora ma stanowić część większego projektu badawczo-naukowego. Jego celem jest dokładniejsza analiza i naświetlenie praktycznych aspektów współdziałania policji, zwłaszcza komend powiatowych PP, ze strukturami Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

Słowa kluczowe

administracja, granica, kontrwywiad, Policja, wywiad

Counter intelligence activities of the district headquarters of the State Police in Sępólno Krajeńskie in 1920-1939

Abstract

Poland's situation after regaining independence in 1918 involved a high threat of surveillance by hostile intelligence services, and therefore emphasis was placed on the development of military defensive and reconnaissance divisions. The State Police were also given many counter intelligence protection tasks. An analysis of the results of previous studies and research on the SP indicates that there is a gap regarding the activities of individual district headquarters in combating foreign intelligence services. And it was at the level of the individual districts that many arduous tasks were carried out, which only when put together at the level of the provincial headquarters or even the Warsaw headquarters produced visible results. This article, which takes a closer look at the activities of the police unit in Sępólno Krajeńskie, is an attempt to fill the aforementioned gap and is intended by the author to be part of a larger research project. Its aim is to analyse in more detail and highlight the practical aspects of the interaction between the police, especially the district police headquarters, and the structures of the Second Division of the General Staff of the Polish Army.

Keywords

administration, border, counterintelligence, Police, intelligence

Odzyskanie w 1918 r. niepodległości przez Polskę, po ponad 123 latach zaborów, odbyło się w atmosferze wielkiego entuzjazmu, ale również świadomości piętrzących się przed młodym organizmem państwowym problemów i wyzwań. Do istotniejszych ówczesnych priorytetów należała konieczność stworzenia, niemal od podstaw, wszystkich niezbędnych elementów administracji. Jednym z takich składników aparatu władzy była i jest administracja zespolona, a w jej ramach policja. Specyficzna sytuacja Polski jako kraju, który praktycznie wszystkie swoje granice kształtował w wyniku większych lub mniejszych konfliktów zbrojnych, rzutowała bardzo istotnie na dalsze jego funkcjonowanie i stopień zagrożenia inwigilacją obcych służb wywiadowczych. Polska przez cały okres międzywojenny musiała się

liczyć z dążeniami rewizjonistycznymi naszych sąsiadów. Stąd szczególnie duży nacisk kładziono na rozwój struktur wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Miało to swoje konsekwencje również w zakresie kształtowania kompetencji i zadań Policji Państwowej (PP). Służba ta, oprócz zazwyczaj przypisanych tego typu instytucjom zadań z zakresu stania na straży porządku publicznego i wykrywania sprawców wszelkiego typu przestępstw i naruszeń prawa, otrzymała cały szereg zadań z zakresu kontrwywiadowczej ochrony państwa.

Tematyka dotycząca działalności defensywy policyjnej doczekała się już sporej liczby opracowań, szczególnie w kontekście całościowego omówienia powstania struktur i funkcjonowania PP w II Rzeczypospolitej¹. Pojawiło się również sporo literatury dotyczącej terenowych struktur służby policyjnej, i to zarówno na poziomie województwa, jak i powiatu². Kilku autorów pochyliło się również nad tymi elementami struktur policyjnych, które zajmowały się działaniami defensywnymi, a czasami, ze względu na nadgraniczne położenie określonej placówki, nieskomplikowanymi zadaniami o charakterze wywiadowczym.

Pion policyjny zajmujący się m.in. wykrywaniem działań szpiegowskich prowadzonych na terytorium Polski przez inne państwa w okresie II RP zmieniał nieco swoją strukturę i co za tym idzie – nazewnictwo. Początkowo była to Defensywa Polityczna, później kolejno Wydział IV-D, Służba Informacyjna, Policja Polityczna, Służba Śledcza. Ten szczególnie z dzisiejszego punktu widzenia³ pion policji doczekał się również sporej liczby opracowań i rozważań badawczych⁴.

¹ Przykładowe publikacje z tej dziedziny to: A. Misiuk, *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w okresie 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2; tenże, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996; tenże, *Z dziejów organizacji policji w II Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1; tenże, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szczytno 2006; *Powstanie Policji Państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej 1915–1922*, A. Misiuk (red.), Szczytno 2009; A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991.

² Przykładowe publikacje z tej dziedziny to: B. Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu 1920–1939*, Toruń 1999; R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001; K. Halicki, *Dzieje Policji w Gniewie i regionie w latach 1920–2013*, Bydgoszcz 2014; A. Misiuk, *Policja Państwowa w województwie białostockim w latach 1919–1926*, „Białostoczyna” 1995, nr 2; W. Kujawa, D. Nowicki, A. Rubajczyk, *Zawsze Wierni. Dzieje Policji Państwowej na Ziemi Słupskiej w latach 1918–1939*, Słupca [bdw]; *Byśmy pamiętali... Przedwojenni Policjanci powiatu ciechanowskiego 1919–1939*, P. Mitter (oprac.), Ciechanów 2019; O. Razyhrayev, *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym*, Warszawa 2019.

³ Współcześnie działaniami kontrwywiadowczymi w Polsce zajmują się wyspecjalizowane instytucje, takie jak np. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

⁴ Przykładowe publikacje z tej dziedziny to: A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim 1920–1939*, Łódź 2015; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji*

Przy analizie dotychczasowych wyników badań naukowych oraz kwerend archiwalnych można jednak zauważyć istotną lukę dotyczącą działalności poszczególnych komend powiatowych w zakresie zwalczania obcych służb wywiadowczych. To właśnie tutaj, na poziomie powiatu, wykonywano wiele żmudnych i mało widowiskowych zadań, które dopiero złożone w pewną całość na poziomie central wojewódzkich dawały wymierne i widoczne efekty. Bez tych działań podejmowanych w terenie nie udałooby się zrealizować większości zadań stawianych przed policyjną i wojskową defensywą.

Niniejszy artykuł jest próbą wypełnienia tej niewątpliwej luki badawczej i w zamiarze jego autora ma stanowić element większego założenia badawczo-naukowego. Celem tych działań ma być dokładniejsza analiza i naświetlenie praktycznych aspektów współdziałania PP ze strukturami Oddziału II Sztabu Głównego⁵ Wojska Polskiego (WP), szczególnie w kontekście komend powiatowych.

Jak wskazuje tytuł niniejszego opracowania, jego celem jest przybliżenie działalności kontrwywiadowczej konkretnej jednostki policyjnej – umiejscowionej w Sępólnie Krajeńskim. Tamtejsi policjanci, oprócz zwyczajnych dla służby policyjnej problemów, musieli też zmierzyć się z problemami charakterystycznymi tylko dla Pomorza i północnych Kujaw. Dlatego też przed rozpoczęciem analizy działalności kontrwywiadowczej warto nakreślić tło społeczno-polityczne towarzyszące sępoleńskiej defensywie policyjnej.

Sępólno Krajeńskie⁶ w latach 20. i 30. XX w. było stolicą powiatu wchodzącego w skład województwa pomorskiego. Był to region, w którym gospodarka

anty państwowych na Pomorzu w latach 1920–1939 – wybrane zagadnienia, w: *Polityka – prawo i administracja – gospodarka próba bilansu*, M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), Katowice 2010; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926*, w: *Na straży ładu i bezpieczeństwa. Formacje policyjno-milicyjne na ziemiach polskich od średniowiecza po czasy współczesne*, A. Duszyk, K. Latawiec (red.), Radom 2009; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Grudziądzu w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Grudziądzki” 2002, t. 19; tenże, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, Łomianki 2010; A. Peptoński, *Współpraca wojskowych i policyjnych służb informacyjnych w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1926*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1985, nr 153–154; B. Sprengel, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011; J. Wojtczak, *Policja polityczna w Polsce 1918–1926*, Warszawa 1993.

⁵ Do 1928 r. obowiązywała nazwa „Sztab Generalny”. Ze względu na pewne uproszczenie poprawiające czytelność i przejrzystość tekstu w swoich rozważaniach postanowiłem używać pojęcia „Sztab Główny”.

⁶ Oficjalną nazwę „Sępólno Krajeńskie” nadano miastu 1 III 1937 r. Ze względu na pewne uproszczenie poprawiające czytelność i przejrzystość tekstu w swoich rozważaniach postanowiłem używać wyłącznie tej nazwy, jako również i obecnie obowiązującej.

skupiała się głównie na rolnictwie i eksploatacji terenów leśnych⁷. Przez jego teren przebiegało kilka ważnych szlaków komunikacyjnych samochodowych i kolejowych, które łączyły przejścia graniczne z położonymi w głębi kraju ważnymi ośrodkami miejskimi⁸. Miasto, leżące zaledwie 13 km od granicy z Niemcami, było stolicą powiatu, który uznawano w II RP za jeden z najbardziej niemieczonych rejonów kraju. Takie miasta jak Sępólno Krajeńskie, Kamień Krajeński czy Więcbork w procentowej liczbie mieszkańców optujących za przynależnością do niemieckiego narodu ustępowały jedynie Bielsku z południa Polski⁹. Mieszkańcy deklarujący swoją przynależność do niemieckiej narodowości stanowili na początku lat 30. XX w. jeszcze 40,4%. Tak wysoki odsetek osób o tej narodowości utrzymał się tutaj pomimo tego, iż na początku lat 20. XX w. sporo mieszkańców regionu przeniosło się do Niemiec jako optanci¹⁰. O stopniu germanizacji tego zakątka Polski świadczy też choćby to, że zamieszkiwało go 11,3% ogółu ludności niemieckiej całego Pomorza¹¹. Wpływy społeczno-polityczne mniejszości niemieckiej wzmacniane były jeszcze przez jej siłę ekonomiczną. Obrazuje to choćby stopień własności gruntów miejskich w Sępólnie Krajeńskim, gdzie na ogólną liczbę 2991,25 ha w rękach niemieckich znajdowało się blisko 2/3 nieruchomości. Podobnie wyglądały stosunki własności w okalających miasto wsiach¹². Nie może zatem dziwić, że ta problematyka była szczegółowo analizowana pod kątem kontrwywiadowczym przez polską defensywę policyjną¹³.

Od samego początku przynależności do Polski teren powiatu sępoleńskiego stał się miejscem aktywności mniejszości niemieckiej, która czasem nabierała charakteru wywiadowczego. Podejrzenia dotyczące właśnie takiej zakazanej działalności były przyczyną rozwiązania bardzo aktywnej na tym terenie organizacji Deutschtumsbund¹⁴. W samym Sępólnie Krajeńskim za działalność wywiadowczą

⁷ *Dzieje Sępólna Krajeńskiego*, Z. Biegański (red.), Sępólno Krajeńskie 2010, s. 189–290.

⁸ Tamże, s. 255.

⁹ *Dzieje Sępólna i okolic*, W. Jastrzębski (red.), Bydgoszcz 1974, s. 132.

¹⁰ *Dzieje Sępólna Krajeńskiego...*, s. 132.

¹¹ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu w okresie międzywojennym*, Poznań 1998, s. 64–65.

¹² *Dzieje Sępólna Krajeńskiego...*, s. 256.

¹³ W latach 1918–1939 pionierem Policji Państwowej, który zajmował się tematyką omawianą w niniejszym opracowaniu, przechodził szereg zmian organizacyjnych i związanych z tym korekt nazewnictwa. Działania defensywne realizowano kolejno w ramach Defensywy Politycznej, Wydziału IV-D, Służby Informacyjnej, Policji Politycznej i Służby Śledczej. W celu pewnego uproszczenia i unifikacji pojęciowej poprawiającej przejrzystość i czytelność tekstu postanowiłem przy omawianiu poszczególnych zagadnień posługiwać się ujednoliconymi pojęciami „defensywy policyjnej” i „policji politycznej” (podobnie jak np. K. Halicki, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym...*, s. 295).

¹⁴ Jest to skrócona wersja pełnej nazwy: Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen (Związek Niemczyzny dla Ochrony Praw Mniejszości w Polsce). Była to organizacja mniejszości

polegającą na dostarczaniu informacji wywiadowczych do placówki Deutschtumsbundu w Chojnicach został skazany pastor Fryderyk Nattera. O szpiegostwo na rzecz Niemiec podejrzewano również część sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Diakonisek z Więcborka, które było największym zgromadzeniem ewangelickim w Polsce. Tutaj jednak nie udało się defensywie policyjnej pozyskać przekonujących dowodów winy¹⁵. W połowie lat 30. nastąpiła kolejna aktywizacja niemieckiej mniejszości, która na terenie powiatu powołała struktury Zjednoczenia Niemieckiego (Deutsche Vereinigung – DV) oraz politycznie rywalizującej z nim Partii Młodziemieckiej w Polsce (Jungdeutsche Partei in Polen – JDP). Ta aktywizacja polityczno-organizacyjna mniejszości niemieckiej siłą rzeczy generowała dodatkowe wyzwania dla polskich struktur kontrwywiadowczych. Do tych wszystkich problemów związanych z poczuciem przynależności narodowej dochodziło jeszcze chroniczne zagrożenie konfliktem militarnym z – wprawdzie niedawno pokonanym na frontach I wojny światowej, lecz wciąż potężnym – sąsiadem wspierającym aktywnie wszelkie proniemieckie separatyzmy.

Zanim jednak przystąpię do omawiania przykładowych działań związanych z kontrwywiadowczą ochroną państwa realizowanych przez policjantów z Sępólna Krajeńskiego, postaram się w sposób syntetyczny omówić powstanie i rozwój struktur policyjnych, którym przydzielono zadania o charakterze kontrwywiadowczym. Organizacyjne początki policji politycznej sięgają drugiej połowy 1919 r. Niestety na bazie obecnie dostępnych źródeł archiwalnych nie sposób ustalić dokładnej daty rozpoczęcia funkcjonowania tego działu organizacyjnego policji¹⁶. Początkowo kompetencje te skupione były w Wydziałach V i Ic, była to jednak wstępna, tymczasowa forma organizacyjna.

W październiku 1919 r. w jednym z okólników Komendy Głównej PP (KGPP) wskazano, iż (...) *sprawy natury politycznej należeć będą do kompetencji Inspektoratu Defensywy Politycznej. Wszystkie sprawy kierowane do Wydziału V i Ic należy kierować do Inspektoratu DP*¹⁷. W przeciwieństwie do wcześniejszej, przejściowej formy organizacyjnej, tym razem znacznie dokładniej określono zakres obowiązków

niemieckiej w II RP, założona na celu reprezentowania i obrony jej praw. Utworzono ją w maju 1921 r. w Bydgoszczy i skupiała ona niemieckie środowiska narodowe w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Łodzi. W 1923 r. została rozwiązana przez polskie władze. Przyczyną delegalizacji były m.in. zarzuty dotyczące wrogiej działalności wobec państwa polskiego.

¹⁵ *Dzieje Sępólna Krajeńskiego...*, s. 287.

¹⁶ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 182.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), sygn. 21, *Protokół z posiedzenia odbytego w lokalu komendy policji okręgu IV lubelskiego w dn. 4–5 II 1919 r.*, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie (KWPP), [karty bez paginacji].

przypisanych policjantom pełniącym służbę w ramach policji politycznej. Do ich zadań zaliczono sprawy polityczne, zdradę stanu, szpiegostwo i bolszewizm. Jednak biorąc pod uwagę fakt, iż Inspektorat Defensywy Politycznej był podporządkowany szefowi Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), zakres jego działania siłą rzeczy został sprowadzony głównie do walki z przejawami szpiegostwa i komunizmu¹⁸. Słabym elementem ówczesnej defensywy policyjnej była mocno ograniczona sieć placówek terenowych.

Kolejny etap organizacyjny funkcjonowania policji politycznej rozpoczął się na przełomie maja i czerwca 1920 r. Wówczas to w celu prowadzenia bardziej skutecznej walki ze wszelkimi przejawami szpiegostwa, komunizmu i działalności antypaństwowej utworzono Inspektorat Defensywy Politycznej – Wydział IV-D¹⁹. Tym razem już lepiej zadbano o zabezpieczenie odpowiedniej sieci placówek terenowych. Stąd w wydanej wówczas instrukcji służbowej²⁰ wskazano na konieczność powołania ekspozytur na szczeblu okręgów oraz agentur na szczeblu powiatów ziemskich i większych ośrodków miejskich²¹. Nie tworzono ich jednak automatycznie, we wszystkich wskazanych wyżej ośrodkach administracji. Agentury starano się umiejscawiać głównie tam, gdzie znajdowały się większe skupiska przemysłu i handlu lub funkcjonował znaczniejszy odsetek ludności niepolskiej. Inną przesłanką uzasadniającą ewentualne utworzenie placówki policji politycznej było graniczne położenie powiatu. Szczególnie chodziło o te jednostki samorządu terytorialnego, które ze względu na bliskość kordonu granicznego były najmocniej zagrożone działalnością antypaństwową i szpiegowską inspirowaną przez państwa ościenne²².

W ramach teŹ reorganizacji podjęto decyzje o utworzeniu na dopiero co odzyskanym przez Polskę Pomorzu struktur defensywy policyjnej. Pierwsze ustalenia w tej sprawie zapadły na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. Na terenach odzyskanych od Niemiec²³ postanowiono utworzyć z dniem 1 sierpnia 1920 r. dwie Okręgowe Ekspozytury Wydziału IV-D. Jedna z nich powstała w Poznaniu (dla obszaru Wielkopolski), natomiast drugą umiejscowiono w Toruniu²⁴ (dla obszaru Pomorza). Agentury, czyli struktury powiatowe policji politycznej, zaczęto tworzyć

¹⁸ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 182.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Instrukcja ta została wydana w sierpniu 1920 r., wówczas teŹ strukturze organizacyjnej policji politycznej na szczeblu KGPP nadano nazwę Wydziału IV-D.

²¹ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 255.

²² R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 183.

²³ Tereny te określano w aktach normatywnych jako „była dzielnica pruska”.

²⁴ J. Kutta, *Policja w Polsce odrodzonej, Wielkopolska i Pomorze 1918–1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994, s. 72–75.

na Pomorzu dopiero jesienią 1920 r.²⁵ Początkowo zaczęły funkcjonować w Toruniu (dla powiatów: toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego), w Grudziądzu (dla powiatów: grudziądzkiego, lubawskiego, brodnickiego, działdowskiego, świeckiego), w Tczewie (dla powiatów: gniewskiego, starogardzkiego, kościerzyńskiego), w Chojnicach (dla powiatów: tucholskiego, sępoleńskiego, chojnickiego) i w Wejherowie (dla powiatów: puckiego, wejherowskiego, kartuskiego)²⁶.

Po blisko trzech latach podjęto kolejną, już trzecią, poważną reorganizację pionów policyjnych zajmujących się defensywą. Zrealizowano ją na podstawie wydanych 26 kwietnia 1923 r., wspólnie przez MSW i Prezesa Rady Ministrów, przepisów o utworzeniu Służby Informacyjnej²⁷. Nowo utworzona struktura, przejmująca całość celów realizowanych do tej pory przez Wydziały IV-D, otrzymała zadanie wykrywania i śledzenia wszelkich przejawów działalności zagrażającej bezpieczeństwu i ustrojowi państwa. W tej ogólnej formule mieściło się również namierzanie działań i osób związanych ze szpiegostwem politycznym i wojskowym²⁸. Co jednak istotniejsze, tę nowo utworzoną strukturę włączono na szczeblu wojewódzkim do Wydziałów Bezpieczeństwa Publicznego Urzędów Wojewódzkich, natomiast dotychczasowe powiatowe Agentury Wydziału IV-D stały się częścią starostw powiatowych jako Agentury Wojewódzkiego Oddziału Informacyjnego²⁹.

Już wkrótce okazało się jednak, że wyłączenie policji politycznej ze struktur PP i umiejscowienie jej w ramach struktur administracji cywilnej zupełnie się nie sprawdziło. Podjęto więc działania mające na celu naprawę tegoż stanu rzeczy i ponowne włączenie zadań i kompetencji defensywnych do struktur PP³⁰. W dniu 16 czerwca 1924 r. zostały opublikowane unormowania o utworzeniu i organizacji policji politycznej i jednoczesnej likwidacji Służby Informacyjnej. Po raz czwarty zreorganizowana defensywa przejęła całościowo kompetencje i zakres obowiązków swojej poprzedniczki. Na szczeblu wojewódzkim, przy Komendach Okręgowych PP, utworzono Okręgowe Urzędy Policji Politycznej. Podobnie jak poprzednio, kierując się miejscowymi potrzebami związanymi z zagrożeniami polityczno-

²⁵ K. Halicki, *Organizacja i działalność policji politycznej na Pomorzu w okresie sierpień 1920 – kwiecień 1923*, „Zapiski Historyczne” 2010, t. 75, z. 3, s. 59.

²⁶ Tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926...*, s. 107.

²⁷ A. Misiuk, *Organizacja policji politycznej w Polsce w latach 1919–1923*, „Problemy Kryminalistyki” 1989, nr 185–189, s. 339.

²⁸ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, 193.

²⁹ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926...*, s. 108.

³⁰ Tamże.

-graniczno-rewizjonistycznymi, wojewoda mógł wnioskować do ministra spraw wewnętrznych o utworzenie we wskazanych powiatach ekspozytur policji politycznej. Przyjęto jednocześnie założenie, że w tych jednostkach samorządu terytorialnego szczebla powiatowego, gdzie nie utworzono zinstytucjonalizowanych placówek policji politycznej, jej zadania przejęła i wykonywała policja ogólna³¹.

Nowe uregulowania znacznie poprawiły funkcjonowanie defensywy policyjnej, nie wyeliminowały jednak istotnego problemu, jakim była formalna autonomia policji politycznej. Bardzo często okazywało się, że określona w unormowaniach z 12 sierpnia 1925 r. autonomia była jedynie pozorna. Jej zakres w praktyce i tak zależał głównie od poszczególnych komendantów powiatowych i wojewódzkich oraz ich relacji z kierownictwem poszczególnych struktur defensywy policyjnej³².

Dlatego też podjęto decyzję o likwidacji z dniem 1 kwietnia 1926 r. wszystkich ekspozytur policji politycznej. Ich kompetencje oraz kadre przejęły w całości komendy miejskie oraz powiatowe³³. W dniu 7 sierpnia 1926 r. na podstawie rozporządzenia MSW utworzono Urzędy Śledcze, które to ostatecznie wchłonęły wojewódzkie i powiatowe struktury zlikwidowanej cztery miesiące wcześniej policji politycznej³⁴. Taka organizacja defensywy policyjnej przetrwała praktycznie bez większych zmian do 1939 r.

Chcąc omówić działania kontrwywiadowcze i wywiadowcze prowadzone przez powiatową placówkę PP w Sępólnie Krajeńskim, należy przynajmniej skrótowo wskazać na metody i środki pracy stosowane przez policję polityczną w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Szczególnie że – jak wcześniej wspominałem – tego typu kompetencje obecnie są realizowane przez inne niż policja wyspecjalizowane służby specjalne. W tym miejscu warto podkreślić, iż w ramach defensywy policyjnej kładziono spory nacisk na systematyczne doskonalenie i uzupełnienie wiedzy policjantów. Jako źródło szkoleniowe wskazywano głównie na bieżąco aktualizowane skrypty wydawane nowo przyjętym policjantom w szkołach policyjnych w Sosnowcu, Żyrardowie i Wielkich Mostach. Ponadto jako na bardziej uniwersalne kompendium wiedzy wskazywano na podręczniki

³¹ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 197.

³² K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926...*, s. 108–109.

³³ M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, s. 60 i 74–75.

³⁴ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926...*, s. 109.

komisarza Kellera (zwalczanie ruchów komunistycznych) oraz aspiranta Fedyniszyna (zwalczanie szpiegostwa)³⁵.

Jedną z najczęściej stosowanych przez policję polityczną metod pracy była inwigilacja. Pod pojęciem tym kryło się kilka różnych technik działania. W pierwszej kolejności należy wskazać „klasyczną” obserwację, realizowaną przez nieumundurowanych funkcjonariuszy. Starali się oni podążać za obserwowaną osobą, nie zwracając przy tym na siebie uwagi³⁶. Wymagało to sporego doświadczenia, wiedzy oraz tzw. wywiadowczego wyczucia. Zadanie takie mogło się skomplikować, jeśli osoba poddawana obserwacji przemieszczała się środkami komunikacji publicznej, np. pociągiem. Wówczas policyjny obserwator, oprócz „pilnowania” śledzonej osoby, musiał poszukać telefonu, ażeby uprzedzić kolejną jednostkę defensywy policyjnej, iż na jej teren podąża obserwowany figurant. Wymagało to ustalenia np. numeru pociągu, jakim tenże planował podróżować, numeracji przedziału oraz miejscówki. Oczywiście raz podjętej obserwacji nie można było przerwać aż do momentu przekazania zadania inwigilacyjnego kolejnemu policjantowi. Wymagało to też opracowania systemu znaków rozpoznawczych, bo przecież obserwacja policyjna pracowała w ubiorach cywilnych³⁷.

W celu obserwowania podejrzanych lokali mieszkalnych, użytkowych czy nawet całych budynków wynajmowano w ich pobliżu, pod przykryciem właściwej legendy, różne pomieszczenia. W lokalach tych byli umieszczani policjanci, częstokroć zaopatrzeni w sprzęt fotograficzny. Oprócz tego stosowano tzw. obserwację ogólną, która sprowadzała się do klasycznej policyjnej metody patrolowania miejsc i ulic uważanych za szczególnie zagrożone działaniami mogącymi stanowić niebezpieczeństwo dla porządku prawnoustrojowego państwa³⁸.

Oprócz wskazanych powyżej metod działania, częstokroć utajnionych, policja polityczna sięgała też po znacznie bardziej wyspecjalizowane i skomplikowane sposoby pracy operacyjnej. Chodziło tu przede wszystkim o pozyskiwanie różnego typu współpracowników, którzy mogliby dostarczyć interesujących policyjny kontrwywiad informacji. Działania takie często określano jako wywiad konfidenacyjny³⁹. W pierwszej

³⁵ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 2, *Rozkaz nr 107 z dn. 24 II 1930 r., wydany przez Komendanta Powiatowego PP w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

³⁶ K. Halicki, *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej w okresie międzywojennym*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 268, s. 75–76.

³⁷ P. Majer, *Kilka uwag o wzorcu osobowym policjanta w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4, s. 79–82.

³⁸ K. Halicki, *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej...*, s. 75–76.

³⁹ Tamże, s. 78.

kolejności starano się przekonać do współpracy recepcjonistów hoteli, mających szerokie możliwości, jeśli chodzi o pomoc przy dyskretnym obserwowaniu przyjezdnych. Oczywiście starano się pozyskać też inne osoby, które w określonych sprawach mogły okazać się pomocne. Grupy osób współpracujące poufnie z policją dzielono na kilka kategorii. Najcenniejsi z punktu widzenia informacyjnego byli tzw. konfidenci, czyli ci współpracownicy, którzy byli członkami jakiejś formalnej lub nieformalnej grupy znajdującej się w obszarze zainteresowań defensywy policyjnej. Z kandydatem na konfidenta najczęściej zawierano umowę pisemną lub ustną. Kolejną kategorię współpracowników stanowili informatorzy. Byli oni wywiadowczo znacznie mniej cenni ze względu na fakt, że zazwyczaj zdobywali informację z tzw. drugiej ręki, gdyż nie należeli bezpośrednio do środowisk będących w zakresie zainteresowania policji, ale jedynie utrzymywali z nimi mniej lub bardziej zażyłe relacje towarzyskie⁴⁰.

Defensywa policyjna stosowała też oczywiście klasyczne metody pracy policyjnej. Zaliczyć do nich można niewątpliwie pościgi, które odbywały się najczęściej pieszo lub dostępnymi wówczas środkami transportu. Nie była to w ówczesnych realiach prosta sprawa. W Słupcy, gdzie zajmowano się m.in inwigilowaniem osób przebywających w Obozie Jeńców i Internowanych Nr 1 w Strzałkowie, w latach 20. XX w. obowiązywała instrukcja prewencyjno-pościgowa zakładająca, że policjanci będą używać do pościgu środków transportu stanowiących własność zwykłych obywateli. W tym celu wyznaczono cztery zaprzęgi konne oraz dwa samochody, które w razie potrzeby miały być czasowo użytkowane przez policjantów⁴¹. W wyjątkowo ważnych sytuacjach komendant policji mógł też korzystać z auta służbowego starosty. Dopiero w 1930 r., kiedy Sejmik Powiatowy w Słupcy zakupił nowy samochód na potrzeby wóldarza powiatu, starsze auto przekazano miejscowej jednostce policji⁴².

W sytuacjach, w których pościg nie zakończył się sukcesem lub nie było okazji do jego wszczęcia, podejmowano żmudne poszukiwania osoby będącej w kręgu zainteresowań⁴³. Wymagało to już zaangażowania sporej liczby placówek terenowych PP. Przeglądając archiwalia Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, bardzo często możemy natknąć się na zapytania, których nadawcami bywały placówki policyjne z najodleglejszych zakątków Polski. Do konwencjonalnych, ogólnie stosowanych metod pracy policji politycznej możemy też zaliczyć wszelkie techniki śledcze. By krótko je wyliczyć, należy wskazać przede wszystkim na zatrzymania i aresztowania podejrzanych, przesłuchania czy rewizje lokali i osób. W tym przypadku

⁴⁰ Tamże, s. 78–80.

⁴¹ W. Kujawa, D. Nowicki, A. Rubajczyk, *Zawsze Wierni...*, s. 39.

⁴² Tamże, s. 42.

⁴³ Tamże, s. 75–76.

funkcjonariusze defensywy policyjnej bardzo często korzystali ze wsparcia „mundurowych” policjantów. Oczywiście wszystkie te działania musiały odbywać się w zgodzie z ustawowymi regulacjami kodeksu postępowania karnego oraz z wydanymi do niego normatywnymi aktami wykonawczymi niższego rzędu⁴⁴.

Właściwie od samego początku funkcjonowania policji politycznej jej działania były ściśle związane z pracą kontrwywiadowczą. Podporządkowywano je potrzebom i wymogom struktur wojskowych odpowiedzialnych za zwalczanie inwigilacji obcych służb wywiadowczych. W szczególności chodziło tu o Samodzielne Referaty Informacyjne (SRI) utworzone przy wszystkich Dowództwach Okręgów Korpusów (DOK) oraz w drugiej kolejności Ekspozytury Oddziału II Sztabu Głównego WP umiejscowione w Bydgoszczy (do 1930 r. w Poznaniu), Warszawie, Wilnie, Lwowie, Krakowie (od 1930 r. w Katowicach), Brześciu n. Bugiem (działała do 1926 r.) oraz Łodzi (utworzona tuż przed wybuchem II wojny światowej).

Zgodnie z obowiązującymi ówczesnie unormowaniami, sformułowanymi najczęściej w wewnętrznych instrukcjach policyjnych, w zakresie rozwiązywania spraw szpiegowskich jednostki policji politycznej miały obowiązek współdziałania z właściwymi strukturami wojskowymi. Przykładem takiej współpracy mogą być wytyczne nakazujące policji niezwłoczne przesyłanie informacji o ujęciu osoby podejrzanej o szpiegostwo do właściwych miejscowo agend SRI DOK⁴⁵. Działania związane z rozpracowywaniem namierzonych osób bądź organizacji szpiegowskich defensywa policyjna miała obowiązek realizować zgodnie ze wskazówkami i dyrektywami właściwych struktur wojskowych. Sytuacja, w której jedna służba mundurowa musiała podporządkowywać się innej, siłą rzeczy generowała konflikty⁴⁶.

Dalsza intensyfikacja współpracy obu defensyw nastąpiła wraz z utworzeniem w terenie Posterunków Oficerskich (PO), stanowiących niewielkie terenowe agendy Ekspozytur Oddziału II Sztabu Głównego WP. Zgodnie z poleceniem komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu z grudnia 1928 r. wszystkie jednostki policyjne otrzymały poruczenie nawiązania współpracy z właściwymi terenowo (w zakresie pracy kontrwywiadowczo-rozpoznawczej) wojskowymi placówkami oficerskimi. Pierwotnie utworzono na Pomorzu trzy PO: w Grudziądzu (nr 1), w Kościerzynie (nr 2) oraz w Tczewie (nr 3). Policja sępoleńska była obszarowo

⁴⁴ W. Stępek, Z. Hoffmann-Krystyńczyk, *Służba Śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 58 rycinami*, wyd. 2, Poznań 1925, s. 146–148.

⁴⁵ A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim w latach 1920–1939...*, s. 218–219.

⁴⁶ Tamże, s. 219.

przypisana placówce w Kościerzynie⁴⁷. Następnie w związku z utworzeniem nowszej i szerszej sieci terenowych placówek wywiadowczych Sępólno Krajeńskie zostało w zakresie pracy defensywnej włączone do rejonu kompetencyjnego PO nr 2 z siedzibą w Chojnicach (1929–1933)⁴⁸, a potem bezpośrednio do Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Bydgoszczy (1933–1939)⁴⁹.

Co warto też podkreślić, współpraca takich placówek policji politycznej jak ta w Sępólnie Krajeńskim, czyli położonych na obszarach nadgranicznych, nie ograniczała się wyłącznie do działań kontrwywiadowczych. Komendanci struktur powiatowych PP i ich podwładni byli zobligowani do wspierania „dwójki” w jej działaniach związanych z tzw. płytkim wywiadem. Pomoc taka sprowadzała się głównie do wskazywania⁵⁰ osób, które posiadały wiedzę, umiejętności oraz spełniały warunki predysponujące do podjęcia współpracy z „dwójką”⁵¹. Ponadto funkcjonariusze policji byli zobligowani do pomocy i wsparcia przy dokonywaniu przetrzutu agentów wywiadu wojskowego przez granicę⁵².

Zdarzało się również, że w ramach realizacji spraw związanych ze zwalczaniem przemytu policjanci sępoleńscy uzyskiwali ciekawe wywiadowczo informacje. W takiej sytuacji byli zobowiązani jak najszybciej powiadomić właściwą miejscowo PO. Jako przykład takiego przepływu informacyjnego można wskazać na pozyskane konfidencjonalnie w maju 1929 r. informacje, iż Ländratsamt (starostwo) w Złotowie (Flatow) rozesłał do podległych struktur administracyjnych tajny okólnik, w którym wydał polecenie zbierania i ewidencjonowania wszystkich informacji o znajdujących się w terenie dezerterach z Wojska Polskiego. Osoby te

⁴⁷ W. Skóra, *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestolecu międzywojennym*, Poznań 2011, s. 123–125.

⁴⁸ Tenże, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecu międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006, s. 60–65.

⁴⁹ T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń [bdw], s. 78–82.

⁵⁰ Czasami dochodziło przy tych działaniach do pewnych nadużyć w zakresie ochrony tajemnicy. Na przykład niektóre komendy powiatowe PP (Świecie, Sępólno Krajeńskie i Nowe Miasto) przesyłały do placówek „dwójki” zestawienia personalne w pojedynczych, otwartych kopertach bądź w ogóle niezakopertowane, wraz z ogólną korespondencją. Zgodnie z instrukcją dokumenty klauzulowane jako tajne bądź dotyczące spraw mobilizacyjnych powinny być wysyłane w dwóch specjalnie zaklejonych kopertach. Przy czym na zewnętrznej powinien być tylko numer pisma, a informacja, czy chodzi o korespondencję tajną, poufną czy mobilizacyjną, miała być umieszczana na wewnętrznej kopercie – APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, *Pismo z dn. 23 I 1929 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu – podinspektora Witalisa Olszańskiego, do podlegających mu Komend Powiatowych PP w województwie pomorskim*, bez paginacji.

⁵¹ Potoczne określenie polskich służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych w okresie II RP.

⁵² A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim w latach 1920–1939...*, s. 221.

były kierowane do starostwa w Złotowie (Flatow) i tam zaopatrywane w pieniądze niezbędne do życia. Znajdowano im też zatrudnienie w majątkach ziemskich zarządzanych przez zaufane osoby. W następnym etapie byli nakłaniani do wstępowania do różnych niemieckich organizacji paramilitarnych⁵³.

Uzyskano również z wiarygodnych źródeł informacje o aresztowaniu 13 maja 1929 r. Gustawa Luchta, nauczyciela szkoły w Czyżkowie (Ziskau)⁵⁴. Jak wynikało z zebranych danych, podstawą denuncjacji była informacja o jego pracy dla polskiego wywiadu⁵⁵. Wiadomość tę po kilku miesiącach poszerzono o ustalenia, że aresztowanie było wynikiem rozpracowania prowadzonego na terenie Polski przez pracowników Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu. Przedstawiciele tej placówki intensywnie zbierali dowody, które miały pomóc dowieść sądownie fakt współpracy G. Luchta z polskim wywiadem. Po aresztowaniu był on przetrzymywany w więzieniu w Pile (Schneidemühl)⁵⁶. Musiały to być jednak nieskuteczne działania, skoro – jak udało się dowiedzieć sępoleńskim policjantom – w grudniu 1925 r. został on wypuszczony na wolność ze względu na brak przekonujących dowodów na rzecz jego współpracy z polskimi strukturami wywiadowczymi⁵⁷.

O sporej randze współpracy między służbami policyjnymi a „dwojką” może świadczyć fakt, iż wszelkie informacje o charakterze wywiadowczym pozyskane przez komendy policji miały być bezpośrednio przekazywane do poszczególnych PO. W Chojnicach, sąsiadujących z Sępólnem Krajeńskim, wydano ściśle tajną dyspozycję dla wszystkich posterunków PP. Zgodnie z jej zaleceniami poszczególne posterunki przysyłały bezpośrednio do PO nr 2⁵⁸ – pomijając struktury powiatowe PP – informacje o niemieckich żołnierzach i urzędnikach przybywających do Polski na urlopy. Wiadomość taka miała zawierać imię i nazwisko obywatela Niemiec

⁵³ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Meldunek specjalny z dn. 18 V 1929 r. posterunku PP w Lutowie, do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

⁵⁴ Miejsowość położona w Powiecie złotowskim (Flatow), gdzie mieszkała spora grupa osób narodowości polskiej.

⁵⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Meldunek specjalny z dn. 23 V 1929 r. posterunku PP w Lutowie, do PO nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Kościerzynie*, bez paginacji.

⁵⁶ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Meldunek specjalny z dn. 4 VII 1929 r. posterunku PP w Lutowie, do PO nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Chojnicach*, bez paginacji.

⁵⁷ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Meldunek specjalny z dn. 7 VII 1930 r. Komendy Powiatowej w Sępólnie Krajeńskim, do PO nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Chojnicach*, bez paginacji.

⁵⁸ Mającego siedzibę w Kościerzynie przy ul. Rynek 18.

oraz dane Polaka, który zakwaterował zagranicznego gościa⁵⁹. W praktyce okazało się, że ta współpraca, a w szczególności przesyłanie danych wywiadowczych, nie przebiegała bezproblemowo. Już na przełomie grudnia 1928 i stycznia 1929 r., przy okazji działań związanych z informowaniem placówek „dwójki” o przyjeździe do Polski urlopowanych żołnierzy i urzędników niemieckich, okazało się, że nie są zachowywane podstawowe zasady ochrony tajności korespondencji. Podjęto wówczas decyzję, że korespondencja będzie wysyłana do komend powiatowych PP w miejscowościach, gdzie znajdują się PO⁶⁰. Bezpośrednie przesyłanie korespondencji z policji do siedzib PO mogło bowiem pośrednio wskazywać pracownikom poczty umiejscowienie placówek wywiadu oraz zakres i sposób współpracy wywiadowczej. Korespondencja taka miała być pakowana w dwie koperty. Na zewnętrznej miał być adres placówki policyjnej, a na wewnętrznej – adres konkretnego posterunku. Dopiero ta wewnętrzna koperta, bez jej otwierania, miała być dostarczana przez specjalnego kuriera do właściwej placówki „dwójki”⁶¹. Żeby zachować kontrolę nad pracą wywiadowczą struktur policji politycznej, zobowiązano poszczególne placówki do jednoczesnego przesyłania odpisów tychże meldunków do Urzędów Śledczych. W przypadku Sępólna Krajeńskiego był to Urząd Śledczy w Toruniu⁶².

Począwszy od grudnia 1928 r., kiedy to rozesłano pierwsze instrukcje dotyczące współpracy z wojskowymi organami informacyjno-wywiadowczymi⁶³, które to

⁵⁹ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 30, *Polecenie z dn. 6 XII 1928 r. do wszystkich posterunków na terenie powiatu chojnickiego (z dopiskiem „ściśle tajne, trzymać pod zamknięciem”)*, podpisane przez podkomisarza Włodka.

⁶⁰ Chodziło o Komendy Powiatowe PP w Tczewie, Kościerzynie i Grudziądzu. W dniu 27 V 1929 r. przesłano do Działdowa pismo, w którym poinformowano, iż nastąpiła dyslokacja posterunków oficerskich. Wskazano też nowe podporządkowanie komend powiatowych policji. PO nr 1 został przeniesiony do Mławy i miał współpracować z policjantami z powiatów mławskiego, lubawskiego i działdowskiego. PO nr 2 został przeniesiony do Chojnic i miał współpracować z policjantami z powiatów kartuskiego, kościerzńskiego, chojnickiego, tucholskiego, sępoleńskiego i morskiego (w jego skład weszła większość powiatu wejherowskiego). PO nr 3 został przeniesiony do Tczewa i miał współpracować z policjantami z powiatów tczewskiego, gniewskiego, starogardzkiego, świeckiego, grudziądzkiego, wąbrzeskiego, chełmińskiego i toruńskiego – APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, *Pismo z dn. 27 V 1929 r. Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Jareckiego – Pomorski Urząd Wojewódzki, do Komendy Powiatowej PP w Działdowie*, bez paginacji.

⁶¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, *Pismo z dn. 26 I 1929 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu – podinspektora Witalisa Olszańskiego, adresowane do podlegających mu komend powiatowych PP w województwie pomorskim*, bez paginacji.

⁶² A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim w latach 1920–1939...*, s. 222.

⁶³ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 31, *Instrukcja z dn. 10 XII 1928 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu – podinspektora Witalisa Olszańskiego, adresowana do podlegających mu komend powiatowych PP w województwie pomorskim*, bez paginacji.

następnie w kwietniu 1929 r. uszczegółowiono i doprecyzowano w formie specjalnej instrukcji regulującej współpracę PP⁶⁴ z „dwójką”, policjanci zostali zobligowani do realizacji dodatkowej grupy zleceń na rzecz wojskowych struktur wywiadu i kontrwywiadu. Były to typowe zadania wywiadowcze, do tego dosyć mocno wyspecjalizowane. W zakres tych zadań wchodziło m.in. uzyskanie jak najdokładniejszych danych o wszystkich jednostkach Reichswehry i Schutzpolizei – rozpoznanie struktur, celów i form działania wszelkich organizacji cywilno-wojskowych. Ponadto zlecono defensywie policyjnej zbieranie ważnych informacji na temat szeroko rozumianego potencjału militarnego Niemiec, czyli magazynów broni, przemysłu zbrojeniowego oraz istniejących i planowanych kolejowo-drogowych szlaków komunikacyjnych⁶⁵.

W ramach tej współpracy dodatkowo zlecano defensywie policyjnej przeprowadzanie wywiadów środowiskowych dotyczących osób przebywających na podległym danej placówce policyjnej terenie. Jako przykład można wskazać zlecenie z marca 1933 r., kiedy to nakazano zebranie szczegółowych informacji o życiu prywatnym i zawodowym oraz stanie majątkowym Hedwiga Brandta, zamieszkałego w Sępólnie Krajeńskim przy ul. Sienkiewicza 52⁶⁶. Inne obowiązki dotyczyły też obserwacji i inwigilacji wskazanych przez wojsko osób w celu weryfikacji ich rzetelności i przydatności dla ewentualnych działań ofensywno-defensywnych⁶⁷. Przykładem takiej weryfikacji na zlecenie „dwójki” może być informacja z maja 1934 r. Wówczas to rozpoznano osobę Jana Stolpa. Zaproponował on swoje usługi Oddziałowi II Sztabu Głównego WP. Jak wynikało z wywiadu przeprowadzonego przez sępoleńską policję polityczną, mężczyzna był osobą niedającą żadnej rękojmi rzetelności ani uczciwości. W 1920 r. optował na rzecz Niemiec, dzięki temu posiadał niemiecki paszport. Często też bywał w Niemczech bez wyraźnego rodzinnego lub

⁶⁴ Na skutek dynamicznych zmian, jakie wówczas zachodziły w strukturze organizacyjnej Oddziału II SG WP, w instrukcji z kwietnia 1929 r., określającej zasady współpracy między defensywą wojskową i policyjną, pojawiła się nieścisłość. Została ona skorygowana już po kilkudziesięciu dniach w ten sposób, że zalecono wykreślenie słów „Generalny Komisariat RP, Wojskowy referat lądowy w Gdańsku” i wpisanie w to miejsce „Ekspozytura II Oddziału II Sztabu Głównego w Poznaniu” – APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, *Pismo z dn. 9 V 1929 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu – podpisane u.z. przez Naczelnika Urzędu Śledczego podinspektora Stanisława Mittlenera, do podległych mu powiatowych i miejskich komend policji*, bez paginacji.

⁶⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 31, *Instrukcja z dn. 10 XII 1928 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu – podpisana przez podinspektora Witalisa Olszańskiego, do podległych mu powiatowych komend policji*, bez paginacji.

⁶⁶ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 134, *Pismo z dn. 20 III 1933 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, sporządzone przez mjr. Mariana Włodarkiewicza kierownika SRI DOK VIII w Toruniu*, bez paginacji.

⁶⁷ APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 766/80, *Okólnik nr 91 Wojewody Pomorskiego dot. wywiadu zagranicznego z dn. 22 II 1924 r., Instrukcja do okólnika nr 12*, bez paginacji.

biznesowego powodu. Choć unikał demonstrowania swoich poglądów, na co dzień praktycznie nie posługiwał się językiem polskim, który zresztą znał bardzo słabo⁶⁸.

Omawiając konkretne działania sępoleńskiej defensywy policyjnej, należy pamiętać, że niewiele w nich było efektywności i rozmachu, znanych choćby z analizy działań podejmowanych przez placówki Oddziału II Sztabu Głównego WP. Musimy jednak mieć na uwadze, że bez tej żmudnej, najczęściej mało widowiskowej pracy policji politycznej nie mogłoby zaistnieć wiele sukcesów „dwójki”.

Jedną z głównych kategorii zadań wykonywanych przez policję polityczną na zlecenie wojskowych komórek wywiadowczo-defensywnych było współdziałanie w celu zebrania materiałów obciążających, które mogły umożliwić zatrzymanie osób podejrzanych o szpiegostwo. Przykładem takiego zlecenia może być sprawa byłego niemieckiego oficera płk. Arthura Schöna. W kwietniu 1939 r. przybył on do swojego szwagra mieszkającego w powiecie sępoleńskim. Istniało spore prawdopodobieństwo, że pod pretekstem różnych spotkań rodzinnych i towarzyskich będzie zbierał informacje wywiadowcze. SRI DOK VIII w Toruniu zlecił jego dyskretną, ale ścisłą obserwację⁶⁹.

Podobne zlecenie dotyczyło Fritza Widenhöfta z Wiśniewki. Tyle że tym razem zleceniodawcą obserwacji był Urząd Śledczy przy Komendzie Wojewódzkiej PP w Toruniu. Istniało podejrzenie, że wyżej wskazany utrzymuje ścisłe kontakty z niemieckim oficerem wywiadu Voillaumem z Czyżkowa (Ziskau). Pośrednikiem w tych kontaktach miał być optant Müller, który z racji posiadania przepustki granicznej często odwiedzał swoich krewnych w Polsce. Komendant sępoleński aspirant Kazimierz Grzybowski⁷⁰ wydał polecenie przeprowadzenia szerokiego wywiadu środowiskowego na temat tej osoby. Udało się wówczas ustalić, iż Widenhöft nawiązał bliskie relacje z kilkoma polskimi oficerami, których co jakiś czas zapraszał do siebie na polowania⁷¹.

⁶⁸ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo do SRI DOK VIII w Toruniu z dn. 24 V 1934 r., sporządzone przez podkomisarza Kazimierza Grzybowskiego Komendanta Powiatowego w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

⁶⁹ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 137, *Notatka służbowa nr 71 z dn. 8 IV 1939 r., sporządzona przez podkomisarza Kazimierza Grzybowskiego Komendanta Powiatowego w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

⁷⁰ Aspirant, a od 1933 r. podkomisarz Kazimierz Aleksander Grzybowski, ur. 20 VI 1888 r. w Ostrogu. W latach 1919–1920 pełnił służbę w jednostce armii rosyjskiej stacjonującej w Murmańsku. W październiku 1921 r. wstąpił w szeregi WP. Służbę w PP rozpoczął 1 VII 1923 r. Początkowo miał przydział do województwa tarnopolskiego, a od 10 I 1928 r. został przeniesiony na Pomorze. W dniu 14 I 1928 r. został mianowany komendantem powiatowym w Sępólnie Krajeńskim. Funkcję tę pełnił do wybuchu wojny. Zginął wiosną 1940 r. w Twerze, rozstrzelany przez funkcjonariuszy NKWD.

⁷¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 136, *Pismo do Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu, z dn. 12 VIII 1929 r., sporządzone przez aspiranta Kazimierza Grzybowskiego Komendanta Powiatowego w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

Kolejnym ciekawym zleceniem, jakie wpłynęło do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, było poddanie ścisłej obserwacji rolnika Jan Grumana. Wojskowej defensywie udało się ustalić, że ten mieszkaniec powiatu sępoleńskiego dostarcza Niemcom regularnie informacje dotyczące obsady i organizacji posterunku Straży Granicznej w Witkowie oraz posterunku PP w Kamieniu Krajeńskim. Pracę ułatwiała mu stała przepustka graniczna, dzięki której regularnie mógł być w Niemczech. Zalecano bardzo ostrożne działanie wobec niego, gdyż – jak ustalono – informacje dostarczał swoim mocodawcom w formie ustnej, stąd trudno było o pozyskanie dowodów jego działalności. Na początek wskazano na możliwość ograniczania mu przekraczania granicy⁷².

Czasami zlecenia ze strony wojskowej defensywy miały charakter bardziej ogólny, instruktażowy. Przykład takiego działania pochodzi z września 1936 r. Wówczas do wszystkich posterunków podległych Komendzie Powiatowej PP wpłynęło zlecenie obserwacji terenu pod kątem ewentualnej aktywności szpiegów sowieckich. Jak wskazywano, w wyniku skutecznej działalności SRI DOK IX w Brześciu n. Bugiem udało się ujawnić grupę szpiegów sowieckich i przy okazji uzyskać też szerszą wiedzę co do sposobu działalności i zadań, jakie wyznaczano agentom wywiadu wysyłanym zza wschodniej granicy. Każdy z nich miał rozpoznać systemy komunikacyjne na wyznaczonym obszarze Polski, dobrze poznać topografię co najmniej jednego dużego miasta oraz nabyć profesjonalny sprzęt fotograficzny. Oczywiście głównym zadaniem miało być typowanie i werbowanie agentury. Przy czym tutaj jako preferencje do werbunku wskazywano wszelkie mniejszości narodowe oraz osoby o wyraźnie pozytywnym nastawieniu do ZSRR. Co ciekawe, szpiegów wyposażono na początek w sporą ilość gotówki (około 1300 zł), z tym że kwotę tę wręczano agentom zawsze w banknotach 20-złotowych. Sępoleńska defensywa policyjna otrzymała zadanie dokładnego monitorowania podległego jej terenu pod kątem ewentualnej działalności intruzów ze wschodu⁷³. Jeszcze we wrześniu 1936 r. do policji politycznej trafiły uzupełniające informacje zdobyte przez Urząd Śledczy w Białymstoku. Tamtejszej defensywie udało się pozyskać informacje o numerach dokumentów tożsamości skradzionych rok wcześniej, w które była wyposażona

⁷² APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, z dn. 7 III 1932 r., sporządzone przez podinspektora Stanisława Mittlenera Naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu*, bez paginacji.

⁷³ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim z dn. 11 IX 1936 r., sporządzone przez Kierownika SRI DOK VIII w Toruniu*, bez paginacji.

sowiecka agentura. Wskazywano, by osoby z takimi dokumentami bezwzględnie zatrzymywać⁷⁴.

Pojawiały się też zlecenia o charakterze bardziej konkretnym, jak to miało miejsce w przypadku Ottona Ehmann (fot. 1), który próbował wcześniej, w latach 1927–1928, oferować swoje usługi wywiadowcze kolejno SRI DOK VIII w Toruniu, SRI Dowództwa Floty w Gdyni oraz Komisariatowi Generalnemu RP w Wolnym Mieście Gdańsku (WMG). Nie wzbudził jednak w żadnej z tych instytucji zaufania i wszędzie jego oferty wywiadowczej współpracy zostały odrzucone. Zaintrygował jednak kpt. Jana Żychonia, który postanowił podjąć z nim grę wywiadowczą i zatrudnił go jako tzw. agenta próbnego ps. „Dämpfer”. W ramach rozpoznania jego prawdziwych zamierzeń przyznano mu kilka tzw. zadań testowych. Był on też jednocześnie dokładnie obserwowany. Już po kilku dniach udało się przechwycić jego korespondencję z niemieckim wywiadem, w której dokładnie referował wskazane mu zadania oraz dane – oczywiście przykrywkowe – kontaktującego się z nim oficera „dwójki”. Dysponując tak twardymi dowodami, podjęto decyzję o jego natychmiastowym aresztowaniu po ewentualnym przekroczeniu granic Polski. Stąd też rozesłano właściwą informację do wszystkich Komend Powiatowych PP w województwie pomorskim, w tym oczywiście do Sępólna Krajeńskiego⁷⁵.



Fot. 1. Otto Ehmann

Źródło: APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135.

⁷⁴ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim z dn. 29 IX 1936 r., sporządzone przez Kierownika SRI DOK VIII w Toruniu*, bez paginacji.

⁷⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, z dn. 12 X 1932 r., sporządzone przez kpt. Jana Żychonia Szefa Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Bydgoszczy*, bez paginacji.

Czasami też policja sępoleńska mogła liczyć na pomoc i wsparcie informacyjne ze strony „dwójki”. Przykładem tego typu działań może być korespondencja, w której szefostwo Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Bydgoszczy ostrzegało przed Alfredem Kofferem. Podając się za mieszkańca Gdańska, próbował on zgłaszać się do różnych instytucji z ofertą swojej współpracy wywiadowczej. Jak udało się ustalić wojskowej defensywie, wskazywane przez niego miejsce zamieszkania oraz miejsce pracy nie były prawdziwe. Istniało jednak spore niebezpieczeństwo, że po odrzuceniu jego oferty współpracy przez bydgoską placówkę Oddziału II Sztabu Głównego WP będzie on próbował zwrócić się z ofertą do placówek PP. Dlatego, żeby uniknąć sprowokowania przez tego fałszywego oferenta, przesłano o nim ostrzeżenie m.in. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim⁷⁶.

Innym przykładem takiego wsparcia było przesłanie instrukcji wskazującej, jakie kategorie zawodowe i społeczne należy monitorować w celu wytypowania osób, które mogą współpracować z obcymi służbami wywiadowczymi. W instrukcji tej wskazano, iż agenturę działającą w terenie można podzielić na trzy kategorie. W pierwszej znajdowały się osoby zajmujące się głównie rozpoznaniem terenu np. pod kątem szlaków komunikacyjnych, rozmieszczenia jednostek wojskowych, strategicznych magazynów itp. Najczęściej tacy wywiadowcy kamuflowali się jako wędrowni żebracy, sprzedawcy książek, sztukmistrze czy też członkowie wędrownych trup teatralnych i cyrkowych. Szczególnie ci ostatni byli niebezpieczni, ponieważ takie grupy były często wpuszczane na tereny jednostek wojskowych, gdzie organizowano przedstawienia dla skoszarowanych żołnierzy⁷⁷. Do drugiej grupy należeli stali dostawcy towarów do jednostek wojskowych, gazeciarze, fotografowie itp., czyli osoby, które miały stałe przepustki i regularnie bywały na terenie koszar. Dzięki temu mogły rozpoznawać m.in. zmiany kadrowe, nastroje oraz stopień wyposażenia i zaopatrzenia żołnierzy⁷⁸. Trzecia kategoria profesji, w której mogli ukrywać się agenci wywiadu, to właściciele różnego rodzaju kawiarni, herbaciarni, tzw. szulerni czy też domów publicznych. Zakładano, że podczas różnego rodzaju spotkań towarzyskich, często suto zakrapianych alkoholem, mogło dochodzić do wyludzania tajnych informacji, a czasami nawet pozyskiwania poufnych dokumentów. Z instrukcją tą byli zapoznawani wszyscy funkcjonariusze PP zajmujący się defensywą⁷⁹.

⁷⁶ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, z dn. 23 IV 1932 r., sporządzone przez nadkomisarza Stanisława Szura z Urzędu Śledczego w Toruniu*, bez paginacji.

⁷⁷ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Pismo do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim z dn. 17 X 1923 r., ze starostwa sępoleńskiego*, bez paginacji.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

Oczywiście na barkach defensywy policyjnej spoczywało wiele drobniejszych zadań. W tym obszarze można wskazać np. monitorowanie, czy na podległym jej terenie nie pojawia się któryś z pracowników niemieckiej placówki dyplomatycznej. W celu ułatwienia realizacji tego zadania do poszczególnych komend powiatowych rozesłano wykaz wszystkich aut służbowych i prywatnych, jakimi mogli ewentualnie poruszać się niemieccy przedstawiciele dyplomatyczni zatrudnieni w Konsulacie Generalnym Niemiec w Toruniu⁸⁰. Jak pokazał przykład niemieckiego właściciela ziemskiego Lüdtke Katelhodta, który odziedziczył majątek w Sośnie, takie informacje defensywa policyjna potrafiła efektywnie wykorzystać. Dzięki znajomości auta niemieckiego konsula z Torunia udało się ustalić, że ten bardzo często odwiedzał właściciela majątku w Sośnie. Mało tego, sępoleńskiej defensywie policyjnej udało się pozyskać do współpracy Ottona Bebeka, szofera L. Katelhodta, który regularnie informował o wyjazdach swojego mocodawcy do konsulatu w Toruniu. Co ciekawe, takie podróże miały miejsce najczęściej po większych spotkaniach niemieckich ziemian, jakie dosyć regularnie odbywały się w Sośnie⁸¹.

Co pewien czas wysyłano do placówek powiatowych policji zapytania dotyczące ewentualnego pobytu na ich obszarze osób zidentyfikowanych jako pracujące dla służb wywiadowczych sąsiednich państw. Przykładem może być pytanie z lipca 1939 r. dotyczące dwóch byłych oficerów armii czechosłowackiej: ppłk. Holuba i kpt. Czermaka⁸². Byli oni podejrzani o współpracę z Gestapo. W związku z powyższym wydano wytyczne, żeby w przypadku stwierdzenia przekroczenia granicy przez te osoby podjąć działania mające na celu jak najszybsze ich wydalenie z terenu Polski⁸³. Innym przykładem tego typu zapytań było pismo z lipca 1931 r., w którym wskazywano na możliwość wjazdu do Polski z terenu WMG obywatela Polski Józefa Lewkowicza (fot. 2), długoletniego współpracownika niemieckiego wywiadu. W tym przypadku wytyczne były jednoznaczne – należało natychmiast go zatrzymać⁸⁴. Nieco inaczej zalecono w przypadku wjazdu na teren podległy Komendzie Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim Floriana Krefta (fot. 3). Ten mieszkaniec

⁸⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 137, *Pismo, wykaz z dn. 29 III 1939 r. nadkomisarza Mieczysława Bulińskiego Komendanta Wojewódzkiego PP, skierowane do Komend Powiatowych PP położonych na terenie Pomorza*, bez paginacji.

⁸¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 137, *Pismo dn. 29 IX 1927 r. podkomisarza Przygody Komendanta Powiatowego PP, do Starosty sępoleńskiego*, bez paginacji.

⁸² APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 137, *Polecenie służbowe z dn. 6 VII 1939 r. wydane przez Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu*, bez paginacji.

⁸³ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 20, *Polecenie z dn. 3 VII 1939 r. podinspektora Stanisława Mittleniera Naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu*, bez paginacji.

⁸⁴ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Polecenie Naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu podinspektora Stanisława Mittleniera z dn. 3 VII 1931 r.*, bez paginacji.

WMG był już w 1929 r. skazany za szpiegostwo przez Wydział Karny Sądu Okręgowego w Wejherowie. Wiele wskazywało na to, że jednak dalej współpracował z niemieckimi służbami, dlatego zalecono jego ścisłą obserwację na terenie Polski⁸⁵, podobnie jak innego mieszkańca Gdańska, Mosze Rozenfelda (fot. 4).



Fot. 2. Józef Lewkowicz

Źródło: APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135.



Fot. 3. Florian Kreft

Źródło: APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133.



Fot. 4. Mosze Rozenfeld

Źródło: APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133.

⁸⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Informacja sporządzona przez nadkomisarza A. Makohońskiego, przestana w dn. 16 I 1939 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, bez paginacji.*

Zapytania czasami dotyczyły też agentury ze wschodu. Co bardzo istotne, agenci tacy mieli w zwyczaju udawać się na teren WMG, stąd istniało spore prawdopodobieństwo ich pobytu na terenie któregoś z powiatów województwa pomorskiego. Przykładem takiego zlecenia było pismo z października 1936 r., w którym to policja polityczna z Sępólna Krajeńskiego otrzymała zadanie zatrzymania dwóch agentów sowieckich – Stefana Sochaczewskiego i Jana Butkowskiego. Zastrzeżono wówczas, że pierwszy z wymienionych ma świadomość, że jest poszukiwany przez PP, natomiast drugi jest przekonany, że polska defensywa nic nie wie o jego działalności⁸⁶. Czasami fotografie i informacje o agenturze pozyskiwano od służb innych państw⁸⁷, gdzie zdołano ją wcześniej zdemaskować. Przykładem takiej zbiorczej denuncjacji z fotografiami agentów sowieckich może być informacja z maja 1926 r.⁸⁸ Wtedy to m.in. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim przesłano zestawienie 10 nazwisk i fotografii osób będących częścią sowieckiej agentury, które przybyły do WMG z zamiarem wjazdu na teren Polski (fot. 5)⁸⁹.

Oczywiście prawdopodobieństwo, że taka osoba pojawi się na terenie powiatu sępoleńskiego, nie było duże. Pragmatyka służbowa nakazywała jednak informować wszystkie placówki policji o takiej możliwości. Wtedy można było, przynajmniej teoretycznie, bardzo szybko ustalić miejsce pobytu obcego agenta i poddać go dyskretniej obserwacji. Dzięki temu istniała możliwość zebrania dodatkowych dowodów jego ewentualnej szpiegowskiej działalności, ustalenia technik pracy, łączności oraz danych osób, które mu pomagały⁹⁰.

⁸⁶ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo z dn. 28 XI 1936 r. podkomisarza Kazimierza Grzybowskiego Komendanta Powiatowego PP w Sępólnie Krajeńskim, do podległych mu posterunków policji*, bez paginacji.

⁸⁷ Szpiedzy ci zostali wcześniej zdemaskowani i wydalenii m.in. z USA, Szwajcarii i Anglii.

⁸⁸ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Pismo z dn. 5 V 1926 r. z Komendy Wojewódzkiej PP do Komendy Powiatowego PP w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

⁸⁹ Byli to: 1. Elłow Petrow, 2. Isaac Zacharias, 3. Isaac Hanna, 4. Markus Chalho, 5. Towar Chalho, 6. Jósef Mirza, 7. Koją Kano, 8. Nikola Simon, 9. Dadisho Cholo, 10. John Daniel; APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Pismo z dn. 5 V 1926 r. z Komendy Wojewódzkiej PP do Komendy Powiatowego PP w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

⁹⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, *Pismo z dn. 27 V 1929 r. podkomisarza Czesława Klimowicza Komendanta Powiatowego PP w Działdowie, do podległych mu posterunków policji*, bez paginacji.



Fot. 5. Fotografie osób zgłaszających chęć wjazdu na teren Polski

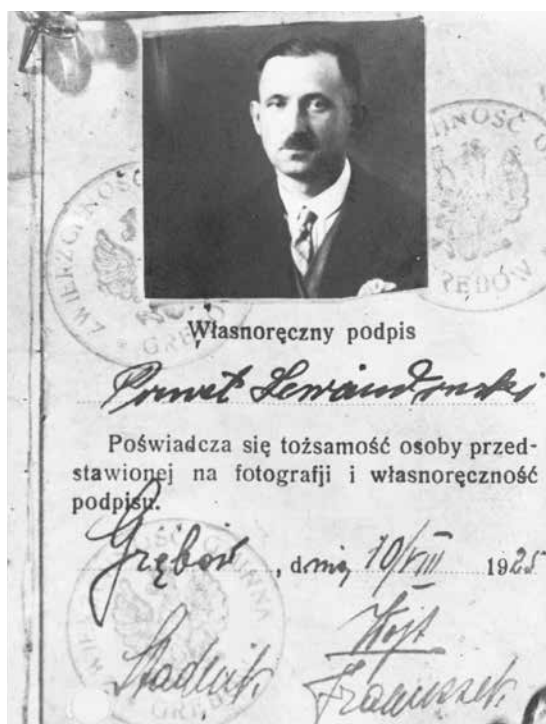
Źródło: APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133.

Czasami informacja przesłana do placówek PP miała inny niż imienny charakter i dotyczyła np. sprawdzenia, czy osoby przekraczające granicę w jakimś przedziale czasowym miały w paszportach nazwiska podkreślone dwa razy. W ten sposób polskie placówki dyplomatyczne przez jakiś czas w wydawanych dokumentach wskazywały osoby podejrzewane o szpiegostwo⁹¹. Takie rozpoznanie dokumentów przeprowadzano nie tylko na samej granicy, ale również podczas wszelkich rutynowych kontroli dokumentów. Podczas jednego z takich legitymowań stwierdzono, że do majątku Borówki na terenie powiatu sępoleńskiego w maju 1934 r. przyjechał Hermann Brandt. Jego paszport był wizowany przez konsulát w Berlinie, gdzie prawdopodobnie dokonano jego oznaczenia. Brandt podawał się za przyrodnika i naukowca, co miało być pretekstem do długich wypraw w teren. Gościa z Niemiec poddano wówczas bardzo ścisłej obserwacji⁹².

⁹¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo z dn. 23 III 1934 r. do Urzędu Śledczego w Toruniu, przygotowane przez podkomisarza Kazimierza Grzybowskiego, bez paginacji.*

⁹² APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo z dn. 11 V 1934 r. do Urzędu Śledczego w Toruniu, przygotowane przez podkomisarza Kazimierza Grzybowskiego, bez paginacji.*

Informacje o dokumentach były bardzo istotne, jeśli chciało się w miarę sprawnie wyławić osoby, które nielegalnie przyjeżdżały do Polski i w związku z tym mogły być powiązane z obcym wywiadem. Dlatego też starano się monitorować środowiska wszelkiej maści fałszerzy. Najczęściej mieli oni swoje pracownie na terenie WMG. Przykładem takiej namierzonej przez policję polityczną grupy fałszerzy może być ekipa Mojżesza Flancgrabena, obywatela Polski pochodzenia żydowskiego. Współpracowali z nim Paweł Machnikowski z Kościerzyny i Michał Gradowski z Rytyla. Na przygotowywanych przez tych fałszerzy dokumentach tożsamości widniały podpisy i pieczęcie władz gminy Grębów⁹³. Funkcjonariuszom PP udało się jednak zdobyć fotografie sfalszowanego dowodu (fot. nr 6) oraz dokładną odbitkę prawdziwej pieczęci i podpisu (fot. nr 7), które niezwłocznie zostały rozesłane do wszystkich placówek PP na terenie województwa pomorskiego.



Fot. 6. Dokument na nazwisko Paweł Lewandowski (pieczęć i podpis fałszywe)

Źródło: APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133.

⁹³ Jest to gmina położona pomiędzy Tarnobrzegiem i Stalową Wolą. W tamtym okresie, przy ówczesnych środkach łączności, uniemożliwiało to praktycznie szybkie zweryfikowanie prawdziwości takiego dokumentu przez defensywę policyjną.



Fot. 7. Oryginalne pieczęć i podpis osoby wystawiającej dokument

Źródło: APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133.

Innym ważnym sygnałem dotyczącym kontroli granicznych, jaki otrzymała sępoleńska policja polityczna, była poufna informacja pozyskana przez SRI DOK VIII w Toruniu. Wojskowej defensywie udało się na początku 1934 r. ustalić, że Niemcy wykorzystują osoby legalnie przekraczające granicę do przenoszenia przesyłek listowych kierowanych do ich agentury. Podróżni tacy, zupełnie niezwiązani z niemieckim wywiadem, byli proszeni, by po przekroczeniu granicy nadać w Polsce powierzone im przesyłki⁹⁴. W ten sposób starano się unikać ewentualnego przeglądu przez „dwójkę” korespondencji przychodzącej z Niemiec. O ile przesyłki przychodzące z Niemiec w większym czy mniejszym stopniu można było poddać kontroli, o tyle już kompleksowa inwigilacja korespondencji krajowej była zupełnie niemożliwa. Nie był to jedyny pomysł Niemców na ominięcie polskiej kontroli podczas nawiązywania kontaktu ze swoją agenturą w Polsce. Innym było stworzenie w Królewcu oraz pięciu innych miastach pogranicznych⁹⁵ specjalnych pododdziałów gołębi pocztowych, które służyły do przerzucania meldunków i zadań⁹⁶.

⁹⁴ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo z dn. 25 VI 1934 r. do Posterunków PP w Sępólnie Krajeńskim i Sypniewie przygotowane przez podkomisarza Kazimierza Grzybowskiego*, bez paginacji.

⁹⁵ Na ten moment udało się ustalić, że jednym z tych miast była Wystruć (niem. Insterburg, obecnie Czerniachowsk, okręg kaliningradzki).

⁹⁶ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Pismo z dn. 18 IX 1922 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, wysłane z Komendy Okręgowej PP w Toruniu*, bez paginacji.

Nieco inny rodzaj zleceń, jakie wpływały do defensywy policyjnej, dotyczył rozpoznania i obserwacji w terenie rodzin osób podejrzewanych o szpiegostwo, które przenikały legalnie i nielegalnie przez granicę państwową. Przykładem może tutaj być sprawa niejakiej Neuman. Jak wynikało z rozpoznania wojskowej defensywy, pracowała ona dla niemieckiego wywiadu, wykonując zadania na terenie Grudziądz⁹⁷. W trakcie wstępnego rozpoznania ustalono, że kobieta miała rodzinę na terenie Sępólna Krajeńskiego. Tamtejsza policja polityczna otrzymała zadanie rozpoznania i przeprowadzenia dokładnego wywiadu dotyczącego jej bliskich, włącznie z pozyskaniem fotografii. Z zadania tego wywiązano się bardzo sprawnie. W ciągu kilku dni ustalono, że w okolicach Sępólna Krajeńskiego zamieszkuje siostra kobiety z mężem i synem – małżeństwo Maria i Karol Knaak. Udało się również ustalić, gdzie na terenie Niemiec mieszka obserwowana Neuman⁹⁸. Pozyskano też fotografie małżonków Marii i Karola⁹⁹.

Oczywiście na terenie powiatu sępoleńskiego pojawiały się czasami osoby podejrzane bezpośrednio o szpiegostwo, które były poddawane ścisłej obserwacji i rozpracowaniu. Jako przykład można tutaj wskazać Lewińskiego, handlowca żydowskiego pochodzenia. Jego córka wyszła za mąż za mieszkającego w Człuchowie (Schlochau) Wollsteina, mającego ścisłe kontakty z niemieckimi oficerami wywiadu. Jak ustaliła defensywa policyjna, obaj mężczyźni prowadzili między sobą wymianę handlową, a wozy z ekspediowanym towarem praktycznie nie były kontrolowane. Ponadto ustalono, że Lewiński wypytuje swoich kontrahentów i znajomych o dokładną dyslokację polskich jednostek wojskowych. Były to na tyle sprawdzone i niepokojące informacje, że podjęto decyzję o poddaniu go ścisłej kontroli w miejscu zamieszkania i w czasie przekraczania granicy¹⁰⁰. Podobnie pod ścisłą obserwację wzięto mieszkającego w Więcborku Fedora Nowinkowa, który przybył do tego miasteczka na przełomie 1921 i 1922 r. z Kijowa. Podjął wtedy pracę w młynie prowadzonym przez swojego rodaka Docenkę. Obaj mieszkańcy

⁹⁷ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo z dn. 17 VI 1939 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, przygotowane przez nadkomisarza A. Makohońskiego z Urzędu Śledczego w Toruniu*, bez paginacji.

⁹⁸ Była to wieś Łąkie (Lanken) w powiecie złotowskim (Kreis Flatow).

⁹⁹ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 135, *Pismo z dn. 21 VI 1939 r. do Urzędu Śledczego w Toruniu, przygotowane przez starszego przodownika Mateckiego z Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim*, bez paginacji.

¹⁰⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Pismo z dn. 1 I 1923 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim, przygotowane przez Komisarza Okręgowego w Toruniu*, bez paginacji.

powiatu sępoleńskiego byli podejrzewani o działalność szpiegowską na rzecz sowieckiej Rosji¹⁰¹.

Jeszcze inny rodzaj zleceń, jakie wpływały do defensywy policyjnej, dotyczył obserwacji byłych pracowników „dwójki”, wobec których istniało podejrzenie podjęcia współpracy z Niemcami. Jako przykład takich działań można wskazać sprawę Kanta, byłego współpracownika Oddziału II Sztabu Głównego WP¹⁰². Po kilku latach współpracy wojskowa defensywa uzyskała informacje, że Kant zaproponował swoje usługi wywiadowcze Niemcom. Jak udało się dowiedzieć, propozycja została zaakceptowana i jego nowi mocodawcy wyznaczyli mu szereg zadań wywiadowczych na terenie Polski. Chodziło m.in. o zebranie informacji o strukturze i planach organizacyjnych Związku Obrony Kresów Zachodnich¹⁰³, stosunku Polski do tzw. Małej Ententy¹⁰⁴, opinii polskich władz o przygotowywanych wówczas traktatów gwarancyjnych¹⁰⁵ oraz nastrojach, jakie panowały wśród ludności Pomorza i Wielkopolski. W celu skutecznej realizacji powierzonych mu zadań Kant otrzymał posadę komiwojażera w jednej z gdańskich firm i dzięki temu mógł w sposób naturalny i swobodny często objeżdżać różne rejony Polski¹⁰⁶.

Powiat sępoleński był rozciągnięty wzdłuż granicy państwowej z Niemcami. Stąd też duża część zadań tamtejszej policji politycznej była związana bezpośrednio czy pośrednio z granicznym położeniem. Jako przykład można wskazać wytyczne kontrwywiadowcze przesłane w kwietniu 1924 r. do miejscowej jednostki PP.

¹⁰¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Pismo z dn. 9 VII 1923 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskim przygotowane przez Starostę Powiatu Sępoleńskiego*, bez paginacji.

¹⁰² W 1920 r. pracował dla działdowskiej Ekspozytury Oddziału II Sztabu Głównego WP. Wówczas też prowadził zakład fryzjerski w tym nadgranicznym miasteczku.

¹⁰³ Była to organizacja patriotyczna, utworzona w październiku 1921 r. przez działaczy Komitetu Obrony Górnego Śląska. W 1934 r. przekształcono ją w Polski Związek Zachodni. Jednym z jej głównych celów statutowych była obrona polskich praw narodowych na zachodnich krańcach Polski oraz wspieranie mniejszości polskiej na terenie Niemiec.

¹⁰⁴ Porozumienie zawarte już na początku lat 20. XX w. pomiędzy trzema krajami: Jugosławią, Rumunią i Czechosłowacją. Pierwotnym celem tego sojuszu miało być przeciwdziałanie rewizjonizmowi Węgier i blokowanie ewentualnych prób powrotu na tron w Austrii lub Węgrzech przedstawiciela rodziny Habsburgów.

¹⁰⁵ Chodzi tutaj o szereg odrębnych umów opracowanych i parafowanych 16 X 1925 r. w miejscowości Locarno. Z polskiego punktu widzenia najbardziej istotne były zapisy tzw. paktu reńskiego, w ramach którego gwarantowano nienaruszalność granicy niemiecko-francuskiej i niemiecko-belgijskiej. Podobnych gwarancji nie udzielono wówczas granicom Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

¹⁰⁶ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim, sygn. 133, *Pismo z dn. 12 V 1925 r. do Komendy Głównej PP w Warszawie, przygotowane przez Komendanta PP w województwie pomorskim*, bez paginacji.

Zauważono w nich, że umowa polsko-niemiecka gwarantuje obywatelom obu państw tzw. mały ruch graniczny. Uregulowania tej bilateralnej umowy były bardzo często wykorzystywane przez niemieckich wywiadowców, którzy wychodzili poza 10-kilometrowy obszar przygranicznego ruchu. Korzystając z różnorodnego transportu publicznego lub prywatnego, poruszali się po całym Pomorzu i realizowali zadania wywiadowcze. W celu zminimalizowania ryzyka przenikania niemieckiej agentury w głąb powiatu sępoleńskiego zalecono większą aktywność kontrolno-rozpoznawczą wszystkich posterunków. Miały one monitorować nie tylko osoby przekraczające granice przez przejścia położone w pobliżu Sępólna Krajeńskiego, ale także w sąsiednich powiatach: chojnickim i wyrzyskim¹⁰⁷.

Inspiracje co do konieczności zintensyfikowania kontroli granicznych przychodziły też w późniejszym okresie, i to czasami z dosyć zaskakujących źródeł. Przykładem może tutaj być rozprawa niemieckiego agenta Edwina Plitta, który podczas przesłuchania przed sądem ujawnił, iż w pracy szpiegowskiej bardzo istotnie pomagała mu słaba jakość kontroli granicznych realizowanych przez funkcjonariuszy PP oraz Straży Granicznej. Chodziło o bardzo powierzchowne przeglądanie dokumentów tożsamości, które w ogóle nie były dokładniej weryfikowane, oraz prawie zupełny brak rewizji osobistych i dokładniejszych kontroli przenoszonych paczek i teczek. Dlatego też niezwłocznie po zakończeniu rozprawy przygotowano wytyczne, które zostały rozesłane do wszystkich nadgranicznych komend powiatowych PP, gdzie jednoznacznie nakazano usunąć wskazane zaniedbania podczas służby granicznej funkcjonariuszy PP¹⁰⁸.

Jak więc widać na przykładzie funkcjonowania Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskiej, wkład funkcjonariuszy policji w okresie II RP w zabezpieczenie kontrwywiadowcze państwa był nie do przecenienia. Oczywiście z reguły ich zadania sprowadzały się do żmudnych ustaleń, obserwacji podejrzanych osób czy też wywiadów środowiskowych. Jednak bez realizacji tych pozornie mało kojarzących się z pracą wywiadowczą czynności funkcjonowanie struktur Oddziału II Sztabu Głównego WP byłoby bardzo utrudnione, o ile w ogóle możliwe, szczególnie biorąc pod uwagę więcej niż skromną liczbę etatów w „dwójce”.

¹⁰⁷ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskiej, sygn. 135, *Wytyczne przygotowane w Starostwie sępoleńskim i skierowane w dn. 20 IV 1924 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskiej*, bez paginacji.

¹⁰⁸ APB, Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskiej, sygn. 135, *Wytyczne przygotowane w Starostwie sępoleńskim i skierowane w dn. 7 XI 1932 r. do Komendy Powiatowej PP w Sępólnie Krajeńskiej*, bez paginacji.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie:

- zespół Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy:

- zespół Komenda Powiatowa PP w Chojnicach;
- zespół Komenda Powiatowa PP w Działdowie;
- zespół Komenda Powiatowa PP w Sępólnie Krajeńskim.

Publikacje zwarte i czasopisma

Byśmy pamiętali... Przedwojenni Policjanci powiatu ciechanowskiego 1919–1939, P. Mitter (oprac.), Ciechanów 2019.

Dzieje Sępólna i okolic, W. Jastrzębski (red.), Bydgoszcz 1974.

Dzieje Sępólno Krajeńskiego, Z. Biegański (red.), Sępólno Krajeńskie 2010.

Grabarczyk T., *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń [bdw].

Halicki K., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926*, w: *Na straży ładu i bezpieczeństwa. Formacje policyjno-milicyjne na ziemiach polskich od średniowiecza po czasy współczesne*, A. Duszyk, K. Latawiec (red.), Radom 2009.

Halicki K., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1939 – wybrane zagadnienia*, w: *Polityka – prawo i administracja – gospodarka próba bilansu*, M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), Katowice 2010.

Halicki K., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Grudziądzu w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Grudziądzki”, 2002, t. 19.

Halicki K., *Dzieje Policji w Gniewie i regionie w latach 1920–2013*, Bydgoszcz 2014.

Halicki K., *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej w okresie międzywojennym*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 268.

Halicki K., *Organizacja i działalność policji politycznej na Pomorzu w okresie sierpień 1920 – kwiecień 1923*, „Zapiski Historyczne” 2010, t. 75, z. 3.

Halicki K., *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, Łomianki 2010.

Halicki K., *Policja polityczna w województwie pomorskim 1920–1939*, Łódź 2015.

Hauser P., *Mniejszość niemiecka na Pomorzu w okresie międzywojennym*, Poznań 1998.

Kujawa W., Nowicki D., Rubajczyk A. *Zawsze Wierni. Dzieje Policji Państwowej na Ziemi Słupskiej w latach 1918–1939*, Słupca [bdw].

Kutta J., *Policja w Polsce odrodzonej, Wielkopolska i Pomorze 1918–1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994.

Litwiński R., *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001.

Majer P., *Kilka uwag o wzorcu osobowym policjanta w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4.

Mączyński M., *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997.

Misiuk A., *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*. Szczytno 2006.

Misiuk A., *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w okresie 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2.

Misiuk A., *Organizacja policji politycznej w Polsce w latach 1919–1923*, „Problemy Kryminalistyki” 1989, nr 185–189.

Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.

Misiuk A., *Policja Państwowa w województwie białostockim w latach 1919–1926*, „Białostoczyzna” 1995, nr 2.

Misiuk A., *Z dziejów organizacji policji w II Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1.

Pepłoński A., *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991.

Pepłoński A., *Współpraca wojskowych i policyjnych służb informacyjnych w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1926*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1985, nr 153–154.

Powstanie Policji Państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej 1915–1922, A. Misiuk (red.), Szczytno 2009.

Razyhrayev O., *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym*, Warszawa 2019.

Skóra W., *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006.

Skóra W., *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań 2011.

Sprengel B., *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011.

Sprengel B., *Policja Państwowa w Toruniu 1920–1939*, Toruń 1999.

Stępek W., Hoffmann-Krystyńczyk Z., *Służba Śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 58 rycinami*, wyd. 2, Poznań 1925.

Wojtczak J., *Policja polityczna w Polsce 1918–1926*, Warszawa 1993.

MALWINA SIEWIER

Rozpoznanie zagrożenia niemieckiego w 1939 r. w świetle materiałów Policji Województwa Śląskiego

Abstrakt

Powołana 17 czerwca 1922 r. Policja Województwa Śląskiego była drugą obok Policji Państwowej formacją policyjną w II Rzeczypospolitej wykonującą zadania z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego. Do 1939 r. odpowiadała za utrzymanie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego na obszarze autonomicznego województwa śląskiego. Posiadane przez nią informacje o stanie bezpieczeństwa na Górnym Śląsku oraz narastającym zagrożeniu ze strony Trzeciej Rzeszy zasługują na uwagę. Realizując przypisane jej zadania ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas pełnienia codziennej służby, uzyskiwała dane, które nieraz miały dużą wartość wywiadowczą. Wprawdzie w zakresie zwalczania szpiegostwa niemieckiego stanowiła jedynie organ pomocniczy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, była jednak cennym wsparciem dla polskiego kontrwywiadu. Jednostki policji przekazywały do Oddziału II materiały ewidencyjne i inwigilacyjne, dotyczące m.in. sytuacji społeczno-politycznej, szeroko rozumianej działalności antypaństwowej, szpiegostwa, dywersji, sabotażu, a także wszystkie inne informacje związane z bezpieczeństwem państwa. Na podstawie materiałów policyjnych można stwierdzić, że zagrożenie bezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada w 1939 r. w województwie śląskim było wyjątkowo duże.

Słowa kluczowe

Policja Województwa Śląskiego, Trzecia Rzesza, mniejszość niemiecka, województwo śląskie, zagrożenie bezpieczeństwa, bezpieczeństwo wewnętrzne, policja, kontrwywiad

Discussion of the German threat in 1939 in light of the materials of the Silesian Provincial Police Department

Abstract

Established on 17 June 1922, the Police of the Silesian Voivodeship was the second police formation in the Second Republic of Poland, after the State Police, performing tasks in the field of internal security. Until 1939, it was responsible for maintaining security, peace and public order in the area of the autonomous Silesian Voivodeship. The information held by the police about the state of security in Upper Silesia and the growing threat from the Third Reich deserves attention. Carrying out its assigned tasks of protecting security and public order, during its regular service it would obtain data that often had a high intelligence value. Although in the field of combating German espionage it was only an auxiliary body of the Second Department of Polish Main Staff of the Polish Army, it proved a valuable support for Polish counterintelligence. Police units provided registration and surveillance materials to the Second Department. They concerned, among others, the socio-political situation, broadly understood anti-state activities, espionage, diversion, sabotage and all other information related to state security. On the basis of police materials, it may be concluded that the security threat from the western neighbor in 1939 in the Silesian Voivodeship was high.

Keywords

Police of the Silesian Voivodeship, Third Reich, the German minority, Silesian voivodeship, security threat, internal security, police, counterintelligence

Okres międzywojenny był dla Polski czasem niepokoju i narastającego zagrożenia. Niekorzystne położenie geopolityczne II Rzeczypospolitej między dwoma wrogo nastawionymi sąsiadami – Niemcami i Związkiem Sowieckim – stwarzało konieczność ciągłych zmagania o utrzymanie suwerenności. Dwudziestolecie niepodległości było także okresem nadziei na odzyskanie przez Polskę podmiotowego stanowiska w stosunkach międzynarodowych. Polityka zagraniczna państwa polskiego

nie zapewniała mu bezpieczeństwa. Mimo zawartych sojuszy w okresie zagrożenia strona polska pozostała osamotniona. Klęska dyplomacji nastąpiła w 1939 r.¹

Adolf Hitler po sukcesie monachijskim coraz mocniej podkreślał konieczność uregulowania spornych spraw z Polską. Propozycje, a później żądania terytorialne Trzeciej Rzeszy zostały przez stronę polską odrzucone. Relacje między Warszawą a Berlinem od początku 1939 r. pogarszały się coraz bardziej. Pogłębiającemu się konfliktowi towarzyszyła propaganda Josepha Goebbelsa. Silnie oddziaływała ona na niemieckie społeczeństwo, zadowolone z polityki prowadzonej przez Hitlera.

Niemcy wyrażali przekonanie, że wkrótce Górny Śląsk będzie niemiecki. Region ten w ich opinii uchodził za bastion niemczyzny², a decyzja o podziale tych ziem była dla nich upokarzająca³. Nastrój oczekiwania mniejszości niemieckiej związany z wkroczeniem oddziałów Wehrmachtu do Polski potęgowały niemieckie służby wywiadowcze, które w obliczu zbliżającej się wojny zintensyfikowały swoje działania.

Na uwagę zasługują informacje o stanie bezpieczeństwa na Górnym Śląsku oraz narastającym zagrożeniu ze strony Trzeciej Rzeszy, jakie posiadała Policja Województwa Śląskiego (PWS)⁴. Realizując przypisane jej zadania ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, podczas pełnienia codziennej służby uzyskiwała dane, które nieraz miały dużą wartość wywiadowczą. Wprawdzie w zakresie

¹ A. Friszke, M. Kornat, R. Stemplowski, *Dwie epoki. O celach w polskiej polityce zagranicznej 1918–1939 i 1989–2015*, Warszawa 2020, s. 195.

² T. Czekał, *Górny Śląsk polski czy niemiecki?*, Katowice 1997, s. 3.

³ Kwestie regulujące podział Górnego Śląska zawarte zostały w Polsko-niemieckiej konwencji Górno-Śląskiej podpisanej 15 maja 1922 r. w Genewie. Dokument obowiązywał przez 15 lat. Dla Polski jego przyjęcie oznaczało zakończenie trudnych rokowań i faktyczny podział terytorium plebiscytowego. Dla Niemców była to przykra konieczność, o czym świadczy wypowiedź ministra Eugena Schiffera, stojącego na czele niemieckiej delegacji w Genewie: „Akt, który obecnie podpisuję, jest ostatnim aktem tragedii, która dla nas nie była tylko widowiskiem, lecz okrutną rzeczywistością. Do Genewy sprowadziła nas nie własna wola, lecz przymus (...). Zastrzeżenie prawne złożone przeciwko niemu istnieje dalej. Mój podpis na tym dokumencie nie zmieni niczego w tym stanie rzeczy”. Zob. <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/147892/edition/138866/content>, s. 12 [dostęp: 8 II 2022].

⁴ Policja Województwa Śląskiego (PWS) – powołana 17 VI 1922 r., druga obok Policji Państwowej (PP) formacja policyjna w II Rzeczypospolitej, wykonująca zadania z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego. Do 1939 r. odpowiadała za utrzymanie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego na obszarze autonomicznego województwa śląskiego. W tym zakresie była organem wykonawczym władz administracji państwowej. Od nich otrzymywała stosowne polecenia i dyrektywy służbowe. Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. o przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego, DzU Śl. nr 1, poz. 4; Ustawa z dn. 2 marca 1923 r. w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/78860/edition/74412> [dostęp: 8 II 2022].

zwalczania szpiegostwa niemieckiego stanowiła jedynie organ pomocniczy Oddziału II Sztabu Głównego (SG) Wojska Polskiego (WP), była jednak cennym wsparciem dla polskiego kontrwywiadu. Jednostki policji przekazywały do Oddziału II materiały ewidencyjne i inwigilacyjne, dotyczące m.in. sytuacji społeczno-politycznej, szeroko rozumianej działalności antypaństwowej, szpiegostwa, dywersji, sabotażu oraz wszystkie inne informacje związane z bezpieczeństwem państwa⁵.

Policja Województwa Śląskiego współpracowała również ze Strażą Graniczną, która miała dobre rozpoznanie sytuacji na granicy polsko-niemieckiej, objętej szczególną ochroną. Ze względu na specyfikę pełnionej służby Straż Graniczna mogła uzyskiwać wiadomości o działalności niemieckiego wywiadu. Realizowała również zadania kontrwywiadowcze. Zbierała m.in. informacje dotyczące liczby osób nielegalnie przekraczających granicę, zatrzymanych za przemyt, a także podejrzanych o popełnienie przestępstw kryminalnych czy o charakterze antypaństwowym. Były to główne obszary współpracy policji ze Strażą Graniczną⁶. Jednostki policji, rozkazem głównego komendanta PWS, zostały zobowiązane do udzielania pomocy formacji granicznej w walce z przestępczością⁷.

Warto zauważyć, że w materiałach policyjnych kwestie bezpieczeństwa bardzo często ujmowane były dość szeroko. Śląscy policjanci w meldunkach sytuacyjnych czy raportach podawali również informacje o charakterze wojskowym, m.in. dane dotyczące niemieckich ćwiczeń wojskowych, organizacji, obsady personalnej, programu szkoleń. Przykładowo 18 lutego 1938 r. Komenda Powiatowa PWS w Świętochłowicach w piśmie do Urzędu Śledczego w Katowicach zawiadamiała o ćwiczeniach taktycznych niemieckiej Straży Granicznej okręgu bytomskiego, przeprowadzonych trzy dni wcześniej. Podała, że uczestniczyło w nich 70 funkcjonariuszy i ponad 30 wyższych oficerów Grenzüberwachung Dienst (Służby Ochrony Granic), łącznie z Generalnym Inspektorem. Zwrócono uwagę na obecność 12 osób w ubraniach cywilnych, prawdopodobnie urzędników, obserwujących manewry. W czasie ćwiczeń wraz z oficerami przeglądali oni mapy i wskazywali, żywo przy tym dyskutując, na polskie obiekty wojskowe⁸.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach, sygn. 0103/42, *Organizacja Policji Województwa Śląskiego*, k. 237–238.

⁶ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Policja Województwa Śląskiego, sygn. 168, *Śląski Okręgowy Inspektorat Straży Celnej, meldunek sytuacyjny nr 6*, z 21 I 1928 r., k. 6.

⁷ H.M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994, s. 55.

⁸ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 249, *Pismo Powiatowej Komendy (Pow. Kom.) PWS w Świętochłowicach do wszystkich komisariatów i posterunków w powiecie*, z 14 XII 1937 r., bez paginacji; APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 172, *Pismo Pow. Kom. PWS w Świętochłowicach do Urzędu Śledczego Głównej Komendy (GK) PWS w Katowicach*, z 18 II 1938 r., k. 442.

W dniu 14 września 1938 r. po stronie niemieckiej odbywały się ćwiczenia przeciwlotnicze. Policjanci z Komisariatu I PWS w Chorzowie prowadzili obserwacje na przejściu granicznym Bytom-Dworzec. Wieczorem w mieście wyłączono elektryczność. Samochody i tramwaje poruszały się z przygaszonymi światłami, ruch uliczny był niewielki. Zaobserwowano bezwzględne podporządkowanie się ludności cywilnej wydanym zarządzeniom oraz organom bezpieczeństwa⁹. Pół roku później w Pilchowicach ponownie przeprowadzono alarm przeciwlotniczy. Dopilnowano, by wszyscy Niemcy zaopatrzeni byli w potrzebne przedmioty, tj. drabiny, wiadra, łopaty, koce, piasek, łącznie z zapasem żywności. Wszystkie sprzęty umieszczano w piwnicach. Do domów dostarczano odpłatnie apteczki i maski gazowe¹⁰.

W wyniku działań operacyjnych ustalono, że w Niemczech został przeprowadzony przegląd wojskowy mężczyzn, którzy skończyli 45. rok życia. Osoby, którym przyznano kategorię 1 i 2, otrzymały nakaz odbycia ćwiczeń w miejscowości Lamsdorf (Łambinowice koło Nysy). Starsze roczniki również zobowiązano do realizacji podobnych zajęć. Wynikało to ze zmiany regulaminu wojskowego, zakładającego, że każdy zdolny do odbycia służby wojskowej mężczyzna, który nie został wcześniej powołany, był zobowiązany do udziału w ćwiczeniach w określonym czasie, bez przerwy w zatrudnieniu¹¹.

W policyjnym *Sprawozdaniu o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc marzec 1939 r.* stwierdzono, że po zajęciu przez Adolfa Hitlera Czechosłowacji i Kłajpedy coraz częściej pojawiały się głosy na temat zagarnięcia przez Trzecią Rzeszę Górnego Śląska oraz innych polskich ziem. W tym czasie nasiliły się niemieckie prowokacje. W wielu przypadkach śląska policja prowadziła dochodzenia. Na obszarze Niemiec wzmogły się represje Polaków¹². Zaczęto obawiać się wybuchu wojny. Niemcy byli zadowoleni z polityki prowadzonej przez Hitlera, okazywali pewność siebie i wyrażali przekonanie, że wkrótce Górny Śląsk będzie niemiecki. Polskie partie opozycyjne krytycznie oceniały politykę ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i uważały ją za zbyt spolegliwą w stosunku do zachodniego sąsiada¹³.

⁹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 410, *Pismo Komisariatu I PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego w Katowicach dot. ćwiczeń przeciwlotniczych w Niemczech*, z 28 IX 1938 r., k. 237–238.

¹⁰ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS dot. wiadomości ze Śląska Opolskiego*, z 3 IV 1938 r., k. 26.

¹¹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 172, *Pismo Pow. Kom. PWS w Świętochłowicach do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 12 III 1938 r., k. 448.

¹² APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 239, *Pismo Pow. Kom. PWS w Cieszynie do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 5 IV 1939 r., k. 63, 67.

¹³ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 176, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie dot. nastrojów ludności na Śląsku w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji*, z 24 III 1939 r., k. 1–2.

Wieczorem 19 marca 1939 r. obok dworca w Bytomiu przechodził marsz uliczny, składający się z około 10 000 osób. Byli to członkowie różnych organizacji niemieckich. Nieśli sztandary hitlerowskie i związkowe, czym wyrażali swoje poparcie dla polityki Hitlera wobec Pragi. Uczestnicy świętowali sukces związany z likwidacją Republiki Czecho-Słowackiej. Dzień później, 20 marca 1939 r., czyli w 18. rocznicę przeprowadzonego na Górnym Śląsku plebiscytu, zorganizowano spotkanie wszystkich grup Bund Deutscher Osten (Związku Niemieckiego Wschodu – BDO) w Bytomiu¹⁴. Przemawiający Landeshauptmann Adamczyk podkreślał, że Górny Śląsk został oderwany od Niemiec, mimo że większość głosów oddano za jego przynależnością do państwa niemieckiego¹⁵.

W dniu 25 marca 1939 r. Bund Deutscher Osten zwołał przy hucie Donnersmarck w Zabrzcu wiec protestacyjny przeciwko rzekomym prześladowaniom mniejszości niemieckiej w Polsce. W ostrym tonie krytykowano polskie władze. Twierdzono, że coraz więcej osób szuka schronienia w Niemczech ze względu na panujący w Polsce terror. Manifestujący deklarowali, że nie pozwolą szykanować swoich rodaków, a jeśli sytuacja się nie zmieni, postąpią tak jak z regionem Czechosłowacji, Krajem Sudetów. Na koniec uchwalono rezolucję, w której domagano się przyłączenia Śląska i Pomorza do Niemiec. Na przyjęcie uchwały zgromadzeni zareagowali entuzjazmem. Podobny wiec zorganizowano w Bytomiu, zachęcano wówczas uczestników do udzielania wsparcia finansowego na rzecz politycznych uciekinierów z Polski¹⁶.

Funkcjonariusze z Posterunku Policji w Bielszowicach na początku kwietnia 1939 r. zameldowali o dużej akcji propagandowej przeprowadzonej na Śląsku Opolskim, mającej na celu wzbudzenie wrogości Niemców wobec Polaków¹⁷. Wśród ludności Gliwic rozpowszechniano informacje o rzekomym gnębieniu Niemców na polskim Górnym Śląsku i wygrażano przy tym Polakom, że jeżeli sytuacja się utrzyma, mniejszość niemiecka na Śląsku otrzyma pomoc niemieckiego wojska, które po wkroczeniu zajmie te ziemie. Według informatora do wkroczenia oddziałów Wehrmachtu miało dojść już 9 kwietnia 1939 r., a jeśli to by nie nastąpiło, napaść planowana była w dniu urodzin Hitlera. Mniejszość polska mieszkająca po stronie niemieckiej oczekiwała z kolei, że wkrótce wkroczy Wojsko Polskie i zajmie Śląsk Opolski oraz że skończą się rządy kanclerza Trzeciej Rzeszy.

¹⁴ *Feierstunde des Bundes Deutscher Osten* – Uroczystość Związków Niemieckich na Wschodzie.

¹⁵ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 239, *Pismo Pow. Kom. PWS w Cieszynie do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 5 IV 1939 r., k. 69.

¹⁶ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS dot. wiadomości ze Śląska Opolskiego*, z 3 IV 1938 r., k. 25.

¹⁷ Tamże.

Podobnego zdania byli niemieccy przeciwnicy hitleryzmu. Oceniali oni, że Hitler ma poparcie tylko wśród młodzieży i organizacji narodowosocjalistycznych, a większość społeczeństwa jest przeciwna jego polityce¹⁸.

W kwietniu 1939 r. policjanci z Komendy PWS w Świętochłowicach uzyskali informację od obywatela niemieckiego mieszkającego na stałe w Berlinie dotyczącą nastawienia Niemców do Polski. Stwierdził on, że w społeczeństwie niemieckim panuje przekonanie, że Polska musi oddać Niemcom Pomorze, ponieważ jako kraj rolniczy nie potrzebuje dostępu do morza. Informator dodał, że propaganda ta jest intensywnie prowadzona we wszystkich zakładach pracy oraz organizacjach narodowosocjalistycznych, stowarzyszeniach, związkach, prasie, dlatego przeciętny obywatel Niemiec jest przekonany, że wkrótce plan, o którym tak wiele się mówi, zostanie urzeczywistniony¹⁹.

Policyjne *Sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.* mówi o znacznym wzroście przestępstw o charakterze antypaństwowym. Sprawcami agresywnych incydentów byli członkowie mniejszości niemieckiej²⁰. Niemcy dopuszczali się wielu przestępstw i wykroczeń. Odnosili się z lekceważeniem do państwa polskiego i wojska, rozpowszechniali pogłoski o szybkim zajęciu ziem polskich przez oddziały Wehrmachtu. Publicznie manifestowali też swoje poparcie dla polityki Hitlera. Policja prowadziła dochodzenie w tych sprawach i składała wnioski o wszczęcie postępowania karnego do sądu lub władz administracyjnych²¹.

Na uwagę zasługują raporty ppłk. Antoniego Szymańskiego, attaché wojskowego w Berlinie²². Hitler wpadł w furię na wieść o zawarciu porozumienia polsko-brytyjskiego. Z wiarygodnych informacji wynikało, że niezadowolone kanclerza (...) *ze stanowiska Polski, doprowadziło go do mani przeciwpolskiej*²³. Oficjalny

¹⁸ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 16 IV 1939 r., k. 10.

¹⁹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 29 IV 1939 r., k. 19.

²⁰ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 134, *Sprawozdanie miesięczne o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.*, z 5 V 1939 r., k. 55.

²¹ H. Ćwiąg, *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999, s. 182–187; APK, PWS, sygn. 134, *Sprawozdanie miesięczne o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.*, z 5 V 1939 r., k. 112, 125.

²² Raporty płk. Antoniego Szymańskiego zawierały rzetelne i wnikliwe informacje oraz trafne oceny niebezpieczeństwa grożącego Polsce ze strony Niemiec. Szerzej: H. Ćwiąg, *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny w raportach attaché wojskowego w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego*, Częstochowa 2007, passim.

²³ P. Kotakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012, s. 142.

przedstawiciel Wojska Polskiego poinformował kierownictwo wywiadu o niezaproszeniu delegacji polskiej na defiladę organizowaną 20 kwietnia z okazji urodzin Hitlera. Zaproszeń nie wystosowano również do rządów w Londynie, Paryżu i Moskwie. Podobne wiadomości dostarczyła Ekspozytura nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy. Informowała ona, że polsko-brytyjski sojusz wywołał w Niemczech antypolskie nastroje, którym towarzyszyła ostra i agresywna kampania prasowa²⁴.

Funkcjonariusze PWS²⁵ pozyskali informacje, że w dniu urodzin kanclerza Niemiec mniejszość niemiecka zamierza manifestować swoje poparcie dla jego polityki oraz gloryfikować Trzecią Rzeszę. Zakładano, że podczas wieców dojdzie do antypolskich incydentów, tj. rozpowszechniania ulotek, broszur, malowania i wywieszania swastyk, a także do różnych form zakłócania bezpieczeństwa i porządku publicznego, wywołanych napięciem w stosunkach społecznych między Polakami a Niemcami. Komendant PWS²⁶ miasta Chorzowa ogłosił stan podwyższonego zagrożenia bezpieczeństwa (dosłownie „ostrego pogotowia”). Rozkazał, aby wszelkie przejawy antypaństwowych zachowań bezwzględnie udaremniać. Każde z takich działań w sposób zdecydowany należało powstrzymać, a sprawców aresztować. Wszystkie istotne dla mniejszości niemieckiej punkty miały być patrolowane przez funkcjonariuszy PWS²⁶.

Policjanci z Miejskiej i Powiatowej Komendy PWS²⁶ w Katowicach informowali ponadto, że Niemcy od połowy kwietnia przewozili samochodami ciężarowymi w rejon przygraniczny materiały do budowy fortyfikacji. W okolicy organizowano manifestacje, na których słyszane były okrzyki: *Siegreich wollen wir Polen schlagen!* (Chcemy zwycięsko pokonać Polskę)²⁵. W miejscowości Szombierki w powiecie bytomskim planowano rozpocząć budowę dróg i umocnień granicznych. Do realizacji tego zadania zamierzano zaangażować kilka tysięcy pracowników. Przy kopalni węgla kamiennego w Szombierkach zakwaterowano oficerów niemieckich, którzy utrzymywali stały kontakt z hitlerowskimi organizacjami²⁶.

W dniu 14 kwietnia 1939 r. funkcjonariusze z posterunków PWS²⁶ zlokalizowanych w rejonie pogranicza donosili o wzmożonym ruchu samochodów wojskowych po stronie niemieckiej. Rozpoznano, że były to patrole Wehrmachtu, które zatrzymywały się około 300 m od granicy. Wysiało z nich 12 oficerów, aby obserwować teren Polski. W godzinach porannych tego samego dnia do Zabrze przyjechało 10 samochodów z żołnierzami piechoty w pełnym uzbrojeniu. Niektórzy

²⁴ Tamże.

²⁵ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miejskiej i Powiatowej Komendy PWS²⁶ w Katowicach*, z 29 IV 1939 r., k. 19.

²⁶ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 172, *Pismo do Wydziału Śledczego Miejskiej i Powiatowej Komendy PWS²⁶ w Katowicach*, z 25 IV 1939 r., k. 468.

z nich obserwowali terytorium Polski przez lornetki. Podobne informacje podał Komisarjat Policji w Łagiewnikach, który odnotował pięć cywilnych samochodów i oficerów wojskowych zapoznających się z terenem. Obserwacje te prowadzono jeszcze wielokrotnie. Dnia 11 kwietnia 1939 r. wszystkim niemieckim żołnierzom przerwano urlopy. Posterunek Policji w Zabrze zawiadomił o skoncentrowaniu sił policyjnych w związku z poborem rekrutów do 33. roku życia. Mężczyźni do 40. roku życia otrzymali wezwanie do stawienia się na ćwiczenia wojskowe, w najbliższym czasie mieli bowiem być powołani do służby²⁷.

W kwietniu PWS odnotowała liczne przypadki wrogiej aktywności Niemców w Polsce. Stwierdzono prowokacyjne zachowania, takie jak wybijanie szyb w polskich domach, i inne akty niemieckiego wandalizmu. Wiele osób zatrzymano za znieważanie polskiego narodu i państwa, śpiewanie niemieckich piosenek patriotycznych w miejscach publicznych oraz rozpowszechnianie informacji, że Niemcy wkrótce zajmą Górny Śląsk²⁸. Karanie za „rozpowszechnianie fałszywych informacji” miało uspokoić społeczeństwo polskie, które obawiało się wkroczenia niemieckich wojsk. Do prowokacji wykorzystywano również młodzież szkolną, która na widok polskich funkcjonariuszy granicznych zachowywała się lekceważąco i pogardliwie²⁹.

W policyjnym raporcie 13 kwietnia 1939 r. odnotowano, że pod niemiecki Urząd Celny podjechał autobus z 28 mężczyznami w wieku 30–40 lat. Zastępca kierownika Urzędu Celnego wskazywał im różne obiekty po stronie polskiej. Następnie odjechali do Zabrze. W dniu 16 kwietnia w gliwickich koszarach zorganizowano szkolenie z akcji wkroczenia na polski Górny Śląsk. Oficerowie instruktorzy oświadczyli żołnierzom, że wszystko zostało należycie przygotowane i czekają jedynie na rozkaz rozpoczęcia działań zbrojnych. Stwierdzili, że Polacy, podobnie jak Czesi, się poddadzą. Dnia 17 kwietnia otrzymano informację, że tydzień wcześniej wszyscy żołnierze w Gliwicach otrzymali nowe mundury i zaopatrzenie. Podano, że atak może nastąpić w nocy z 18 na 19 kwietnia 1939 r. Żołnierzom niemieckim zabroniono oddalać się od koszar i rozmawiać z innymi osobami, nawet krewnymi³⁰. Policjanci z Posterunku Policji w Pawłowie zawiadomili, iż urzędnicy

²⁷ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Meldunek dot. wiadomości z pogranicza Miej. i Pow. PWS*, z 14 IV 1939 r., k. 7–8.

²⁸ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 16 IV 1939 r., k. 9; APK, PWS, sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 29 IV 1939 r., k. 47.

²⁹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 8 V 1939 r., k. 48.

³⁰ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 29 IV 1939 r., k. 19–20.

mieszkający w domach należących do Urzędu Celnego w Zabrze musieli oddać po jednym pokoju na kwatery dla oficerów Wehrmachtu. Około 1000 młodych mężczyzn zamierzano zakwaterować w szkołach – mieli oni zasilić grupy dywersyjne działające w Polsce. Głównym celem miały być ataki na budynki zajmowane przez organy bezpieczeństwa³¹. PWS uzyskała informację, że z powodu braku miejsca w koszarach wojskowych żołnierzy artylerii umieszczano na prywatnych posesjach. Wszystkie instytucje publiczne objęto ochroną wojskową i zamknięto dostęp do nich osobom prywatnym. W Gliwicach i Zabrze obserwowano wzmożony ruch oddziałów Wehrmachtu³².

Niemieckie władze, za pośrednictwem członków organizacji hitlerowskich, przekonywały polskich robotników zatrudnionych w Niemczech oraz poborowych, aby uciekali z Polski. Każda osoba, która zdecydowała się przedostać na stronę niemiecką lub zdezerterowała z Wojska Polskiego, miała otrzymać w Trzeciej Rzeszy pracę, zakwaterowanie i zapomogę pieniężną. Jednostki policji odnotowały wiele przypadków nielegalnego przekraczania granicy. Komendant PWS insp. Józef Żółtaszek zarządził w tej sprawie następujące działania: powstrzymanie nielegalnego pozyskiwania pracowników, stosowanie surowych kar dla nielegalnych emigrantów i osób proponujących pracę, wzmożenie patroli nadgranicznych, zwłaszcza w powiatach lublinieckim i rybnickim, oraz współpracę w tym zakresie ze Strażą Graniczną. Jednocześnie zauważono, że skala problemu była zbyt duża, by za pomocą środków represyjno-prewencyjnych powstrzymać nielegalne migracje do Niemiec. Zalecano większą czujność funkcjonariuszy PWS i Straży Granicznej³³. Tymczasem na Śląsku Opolskim rozpowszechniano informacje, że Polska przygotowuje się do wojny z Niemcami, zamierza zagarnąć ziemie i ostatecznie zniszczyć Trzecią Rzeszę³⁴. Propagandowe treści miały przekonać społeczeństwo niemieckie, że wojna z Polską jest koniecznością.

Dnia 28 kwietnia 1939 r. Hitler wypowiedział polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy z 1934 r. Miesiąc wcześniej polski wywiad stwierdził, że placówka Abwehry we Wrocławiu zaczęła werbować członków mniejszości niemieckiej w Polsce do organizacji bojowych Sabotage-Organization (SO) i Kampf-Organisation (KO). Akcje te prowadzono na szeroką skalę. W województwie śląskim, według niemieckich materiałów, współpracę z Abwehrą w maju podjęło

³¹ Tamże, k. 18.

³² Tamże, k. 20.

³³ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Pismo Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach dot. nielegalnej emigracji robotników sezonowych do Niemiec*, z 3 III 1939 r., k. 1.

³⁴ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Pismo Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach dot. nielegalnej emigracji robotników sezonowych do Niemiec*, z 10 V 1939 r., k. 51.

2465 osób, natomiast w lipcu – już 4474. Zakładano, że podczas konfliktu zbrojnego organizacje te miały atakować polskie oddziały oraz ludność cywilną, a także niszczyć strategiczne dla Polski obiekty. Służba bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst – SD) zajmowała się organizowaniem akcji prowokacyjnych. Przygotowywała również spis osób, które miały zostać aresztowane po wkroczeniu Wehrmachtu do Polski. W kwietniu śląska policja dokonała wielu aresztowań podejrzanych o działalność dywersyjną. Liczne w tym czasie były aresztowania prewencyjne. Był to efekt intensyfikacji działań dywersyjnych na granicy. Członkowie niemieckich organizacji coraz śmieiej dopuszczali się incydentów³⁵.

Policja niemiecka na Śląsku Opolskim nakładała kary za posługiwanie się na ulicy językiem polskim. Polaków, którzy nie ulegali germanizacji, nazywano zdrajcami. Dążono do izolowania ich od społeczeństwa poprzez zakaz utrzymywania z nimi kontaktów. Odmawiano im pomocy materialnej, stosowano także inne ograniczenia. Młodym Niemcom zakazano zawierania małżeństw z polskimi dziewczynami, nie zgadzano się na polskie nabożeństwa, od polskiej ludności oczekiwano zmiany nazwisk na niemieckie. Gnębieni Polacy wyrażali żal, że nie stosuje się podobnych metod względem Niemców mieszkających w Polsce³⁶.

Powiatowa Komenda PWS w Bielsku w *Sprawozdaniu o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc maj 1939 r.* donosiła o podobnych incydentach antypolskich. Na przykład 30 kwietnia 1939 r. nieznani sprawcy wywiesili na słupach telegraficznych na terenie Zabrzegu i Dziedzic pięć afiszy z ostrzeżeniem, że jeżeli obywatele tych gmin będą kupować towary u Polaków, ich domy zostaną zbombardowane. Prawdopodobnie ci sami sprawcy 14 maja 1939 r. zanieczyścili 14 studni (po siedem w każdej gminie) poprzez wlanie do nich mieszanki karbolineum drzewnego i smoły. W tej sprawie policja zatrzymała dwie osoby. Podobny incydent zdarzył się 27 maja – zanieczyszczono wówczas cztery studnie³⁷. Zastraszanie miało zmusić Niemców do zerwania wszelkich kontaktów z Polakami.

W sprawozdaniu za maj 1939 r. stwierdzono, że sytuacja w pasie przygranicznym uległa uspokojeniu. Ludność polska śledziła rozwój wydarzeń, przyglądała się efektom rozmów dyplomatycznych i posunięciom politycznym państw sojusznicych – z nadzieją, że agresywne zamiary Trzeciej Rzeszy zostaną powstrzymane.

³⁵ P. Kołakowski, A. Szymanowicz, „Afera Frenzela” jako przykład niemieckiej dywersji na Śląsku w przededniu wybuchu II wojny światowej, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Peplowski, A. Szymanowicz, A. Gołbiowski (red.), Wrocław 2010, s. 121–122.

³⁶ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 132, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc marzec 1939 r.*, z 12 IV 1939 r., k. 70–71.

³⁷ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 134, *Sprawozdanie miesięczne o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc maj 1939 r. Pow. Kom. PWS w Bielsku*, z 5 VI 1939 r., k. 148.

Niemcy nadal wrogo odnosili się do Polaków. Przepięstwa o charakterze antypolskim wywoływały działania odwetowe. W maju przystąpiono do akcji usuwania niemieckiej prasy krajowej i zagranicznej, a także innych wydawnictw periodycznych i specjalnych dostępnych w sprzedaży³⁸. Polskie władze dążyły do uspokojenia społeczeństwa, które obawiało się wybuchu wojny. Starano się opanować „psychozę strachu”, narastającą już od kilku miesięcy. Dominowało optymistyczne przekonanie, że zabiegi dyplomatyczne okażą się skuteczne i nie dojdzie do eskalacji konfliktu. Starano się lekceważyć głosy wieszczące wojnę i nazywano je „radykalnymi”³⁹.

W maju 1939 r. w obliczu zagrożenia bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej ze strony hitlerowskich Niemiec opracowano wytyczne dotyczące współpracy policji z wojskiem i Strażą Graniczną na wypadek wojny. Działalność policji miała być skorelowana z poczynaniami wojska, nie przewidywano jednak, by jednostki policyjne uczestniczyły w zmaganiach bojowych. W wytycznych czytamy:

(...) służba mająca na celu ułatwienie wojsku wykonanie jego celów przez stworzenie na bliższych i dalszych tyłach warunków bezpieczeństwa, co oznacza tak służbę porządkową w miejscowościach i na drogach, jak i usuwanie elementu podejrzanego i przeszkadzającego wojsku. Na służbę policyjną w tym wypadku składać się będzie zwykła służba bezpieczeństwa i specjalne zadania, dyktowane sytuacją, jak zaostrenie wywiadu (...), ingerencja w stosunku do ludności cywilnej dyktowana potrzebami wojska (...)⁴⁰.

W maju policja aresztowała 436 osób nielegalnie przekraczających granicę z Polską, w czerwcu – 554 osoby. W maju z województwa śląskiego nielegalnie do Niemiec wyjechało 1525 osób, w czerwcu – 1739. Wyjeżdżano głównie z województwa śląskiego, ale również z innych województw, zwłaszcza z łódzkiego. Z powyższych danych wynika, że nielegalny ruch graniczny w czerwcu zwiększył się w stosunku do poprzedniego miesiąca⁴¹. W nielegalnym przekraczaniu granicy pomagała zorganizowana grupa. Policja w tej sprawie zatrzymała m.in. Rudolfa Poloka, który werbował chętnych na terenie Łodzi. Funkcjonariusze Wydziału

³⁸ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 130, *Sprawozdanie za maj 1939 r.*, z 10 VI 1939 r., k. 120–121.

³⁹ Tamże, k. 121. Przykładowo książka Władysława Studnickiego *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, 1939, została skonfiskowana (z wyjątkiem kilku egzemplarzy) przez policję z drukarni w czerwcu 1939 r., nim zdążyła trafić do rąk czytelników.

⁴⁰ Cyt. za: H. Cwiąg, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad Polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009, s. 78.

⁴¹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 130, *Sprawozdanie za czerwiec 1939 r.*, z 11 VII 1939 r., k. 146.

Śledczego w Katowicach ustalili, że przewiózł on kilka transportów ludzi z Łodzi do Katowic. Następnie nawiązywał kontakt z przemytnikami, którzy ostatecznie przeprowadzali ich na stronę niemiecką. Zatrzymany zeznał, że werbunkiem osób narodowości niemieckiej zajmował się z nakazu niemieckiego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Oleśnie⁴². Przemytnicy przeprowadzający ludzi przez zieloną granicę żądali zapłaty. Była to kwota około 25 zł za osobę. Często jednak przystawano na znacznie niższą sumę, w zależności od stanu posiadania osób chcących nielegalnie przedostać się do Niemiec⁴³. Sprawa migrantów była rozgrywana propagandowo – skarżyli się oni swoim rodakom, że w Polsce byli prześladowani i krzywdzeni, co gruntowało niechęć do strony polskiej⁴⁴.

Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Województwa Śląskiego (UWŚ), stosownie do zarządzenia MSW z 19 maja 1939 r., zwrócił uwagę na fakt, że migrujący do Rzeszy obywatele polscy narodowości niemieckiej często decydują się na wyjazd na stałe. Podkreślano pozytywne aspekty tej sytuacji: po zebraniu odpowiedniego materiału dowodowego (listów z Niemiec, fotografii, zeznań rodziny i świadków, meldunków organów bezpieczeństwa, informacji wywiadowczych) dotyczącego tych osób można by pozbawić je obywatelstwa polskiego lub stwierdzić jego utratę. W ten sposób możliwe byłoby częściowe usunięcie z państwa polskiego nielegalnych przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Jednostki policji musiały określić, czy nielegalny ruch migracyjny członków mniejszości niemieckiej do Trzeciej Rzeszy posiadał cechy wyjazdu stałego. W pierwszej kolejności weryfikacja miała dotyczyć Niemców będących w wojsku, oddziałach przysposobienia wojskowego, oddziałach szturmowych, oddziałach pracy przymusowej (przy fortyfikacjach, na kolei) oraz pełniących urząd państwowy. Istotne było szybkie działanie ze względu na pewne niebezpieczeństwo, że migranci, po stosownym przeszkoleniu w Trzeciej Rzeszy, zostaną skierowani ponownie do Polski, by tu prowadzić akcje antypaństwowe. Zalecono wzmożenie wywiadu konfidencyjnego wśród mniejszości niemieckiej, a także nawiązanie współpracy z polską społecznością oraz organizacjami politycznymi i społeczno-gospodarczymi⁴⁵. Kierownictwo Deutscher Volksblock für Schlesien

⁴² APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie dot. zatrzymania podejrzanych o przemyt ludzi*, z 30 VI 1939 r., k. 20–21.

⁴³ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Doniesienie sądowe Posterunku PWS w Pawłowie do Sądu Grodzkiego w Rudzie dot. przestępstwa – przemytu ludzi*, z 11 VI 1939 r., k. 170–173.

⁴⁴ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 130, *Sprawozdanie za czerwiec 1939 r.*, z 11 VII 1939 r., k. 145.

⁴⁵ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego UWŚ do wszystkich Starostów Powiatowych i Grodzkich*, z 2 VI 1939 r., k. 6; *Pismo Starostwa Grodzkiego Chorzowskiego do komendanta PWS w Chorzowie*, z 9 VI 1939 r., k. 13–14.

(Niemieckiego Bloku Narodowego dla Śląska) oceniało zjawisko masowych ucieczek Niemców do Trzeciej Rzeszy jako bardzo niekorzystne. Stwierdzono, że przyjdzie moment, kiedy będą oni potrzebni na polskim Górnym Śląsku – i wówczas będzie brakować ludzi o niemieckiej tożsamości narodowej⁴⁶.

Dnia 25 czerwca 1939 r. funkcjonariusze z Posterunku PWS Karol Emanuel uzyskali informacje, że do niemieckiego Urzędu Celnego w Zabrze raz lub dwa razy dziennie przyjeżdżał samochód, który przewoził w głąb Trzeciej Rzeszy uciekinierów z Polski. Każda z tych osób była przesłuchiwana przez niemiecką policję. Ustalano m.in. powód ucieczki. Mężczyźni, rezerwiści, dodatkowo byli przesłuchiwani przez Gestapo. Pytano ich o stosunek do służby wojskowej i wojskowe przeszkolenie. Przeważnie podczas przesłuchań składano nieprawdziwe zeznania – oświadczano, że przyczyną ucieczki był terror ze strony Polaków, tj. pobicia, napady na niemieckie mieszkania, niszczenie dóbr itp. Osoby przewożone były głównie do obozu uchodźców w Gogolinie. Następnie władze niemieckie przydzielaly je do pracy. Zarobki były bardzo niskie, ledwo starczające na życie, co wywoływało duże niezadowolenie. Osoby, które uznano za „niepewne”, pozostawały pod stałą obserwacją policji politycznej⁴⁷. Ze względu na dużą liczbę uciekinierów zaczęto tworzyć podobne obozy w Sankt Annabergu (Góra Świętej Anny), Ottmachau (Otmuchów), Rosenbergu (Olesno) czy Hindenburgu (Zabrze)⁴⁸.

W czerwcu 1939 r. niemieckie służby graniczne kontynuowały akcję przymusowego wysiedlania Żydów mieszkających w Niemczech na terytorium Polski. Proceder obejmował małe grupy, od 3 do 15 osób – tak aby nie zwrócić uwagi funkcjonariuszy polskich placówek granicznych. W jednym przypadku, 24 czerwca 1939 r., w rejonie Bogunic pod Raciborzem przerzucono 88 kobiet, dzieci i mężczyzn. Na terenie powiatu tarnogórskiego w ciągu kilku nocy na stronę polską wysłano około 90 Żydów pochodzących z środkowych Niemiec i Austrii. W większości przypadków Straż Graniczna zatrzymywała te osoby i odsyłała je z powrotem na terytorium Trzeciej Rzeszy. Ich los był jednak tragiczny, o czym świadczy przypadek 35-osobowej grupy zawróconej w nocy z 14 na 15 czerwca w rejonie Starych Tarnowic. Żydzi natknęli się na patrol niemieckiej straży granicznej, który oddał w ich stronę około 30 strzałów, co zmusiło ich do wycofania się

⁴⁶ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 382, *Pismo Kom. PWS miasta Chorzowa do Starostwa Grodzkiego w Chorzowie*, z 29 VI 1939 r., k. 68.

⁴⁷ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miejskiej i Powiatowej Policji w Katowicach*, z 25 VI 1939 r., bez paginacji.

⁴⁸ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Pismo Miejskiej Kom. PWS w Chorzowie dot. nielegalnej emigracji do Niemiec*, z 13 VII 1939 r., k. 18–19.

na terytorium Polski. Jeszcze tej samej nocy zostali jednak zmuszeni do powrotu na stronę niemiecką⁴⁹.

Liczne były przypadki naruszania granicy przez strażników niemieckich. Przykładowo 13 czerwca 1939 r. wieczorem na odcinku granicznym Rychwałd–Michałkowice zauważono kilku oficerów niemieckiej straży granicznej, którzy na polskiej ziemi kreślili jakieś znaki. Na widok polskich funkcjonariuszy wycofali się za linię graniczną. Następnego dnia przed południem niemieccy strażnicy celni usunęli słup graniczny i przesunęli go poza linię. Na całym odcinku granicznym wbili własne słupy, około 5 m w głąb państwa polskiego, przesuwając linię graniczną na niekorzyść Polski na odcinku około 300 m⁵⁰.

Pozyskane informacje potwierdzały przygotowania wojenne prowadzone przez Niemcy. Rozbudowywano umocnienia wojskowe wzdłuż granicy. W obszarze przygranicznym często przebywali oficerowie niemieccy, którzy przeglądali mapy oraz obserwowali teren. Zauważono wzmocnienia z drutu kolczastego po stronie Protektoratu Czech i Moraw na odcinku Morawska Ostrawa – Frydek – Morawka. Wśród Czechów panowało przygnębienie spowodowane niemiecką polityką wyznawania. Stosunki między funkcjonariuszami polskimi i niemieckimi uległy ochłodzeniu. Ludność polska, korzystająca z legalnego ruchu granicznego, skarżyła się na szykanowanie i wrogie usposobienie Niemców⁵¹.

Dnia 11 maja 1939 r. Wydział Społeczno-Polityczny UWŚ wydał reskrypt skierowany do wszystkich władz powiatowych na temat przygotowywanych przez niemiecki wywiad zamachów bombowych na budynki publiczne. W związku z tym 7 czerwca 1939 r. Główna Komenda (GK) PWS zaleciła wzmocnienie patroli policyjnych przy gmachach publicznych i placówkach użyteczności publicznej. Przeciwdziałano ewentualnym próbom zamachów i ochraniało ważne obiekty państwowe. Informowano dozorców, by zwracali uwagę na osoby podejrzane przebywające w pobliżu, ale też przychodzące załatwiać sprawy urzędowe. Wszystkie niepokojące sygnały miały być jak najszybciej zgłaszane do UWŚ, starostwa, placówek Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr V, właściwej jednostki policyjnej – ze wskazaniem źródła pochodzenia informacji. Kierownicy komisariatów i komendanci posterunków PWS odpowiadali za niezwłoczne przekazanie zebranych danych i spostrzeżeń do Wydziału Śledczego

⁴⁹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 130, *Sprawozdanie za czerwiec 1939 r.*, z 11 VII 1939 r., k. 146.

⁵⁰ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 130, *Sprawozdanie za czerwiec 1939 r.*, z 11 VIII 1939 r., k. 147.

⁵¹ Tamże, k. 149.

GK PWS w Katowicach. Sytuacja była wyjątkowo napięta, dokument więc opatrzone klauzulą „tajne” i „bardzo pilne”⁵².

W policyjnym *Sprawozdaniu o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc lipiec 1939 r.* funkcjonariusze Miejskiej Komendy PWS w Chorzowie meldowali o uzyskanych drogą wywiadu konfidenjonalnych informacjach wskazujących na prace prowadzone przez Niemców przy umocnieniach wojskowych wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. W pobliżu przejścia granicznego Łagiewniki Wschód każdego dnia oficerowie niemieccy obserwowali przez lornetki terytorium Polski⁵³.

W lipcu 1939 r. funkcjonariusze Wydziału Śledczego PWS w Katowicach uzyskali informację, że podczas ćwiczeń wojskowych w stolicy Trzeciej Rzeszy prowadzono wykłady dotyczące polskich i niemieckich sił zbrojnych. Oficer wykładowca stwierdził, że Polska posiada 200 samolotów bojowych, podczas gdy Niemcy mają ich tysiące. Wśród żołnierzy dyskutowano, czy to możliwe, by 35-milionowe państwo było tak słabo uzbrojone⁵⁴.

Funkcjonariusze Wydziału Śledczego PWS w Katowicach 10 lipca 1939 r. otrzymali informację, że władze niemieckie zarządziły wywiezienie z pogranicza w głąb Trzeciej Rzeszy polskich robotników zatrudnionych w niemieckich kopalniach. Przetransportowano ich do obozu w Ottmachau, a tam zostali przydzieleni do różnych prac. Warunki życia i pracy w obozie były bardzo złe, wyżywienie – niewystarczające. Wiele osób chciało wrócić do Polski, było to jednak bardzo trudne. Ciągły nadzór nad obozem sprawowali funkcjonariusze SS i SA⁵⁵.

Na początku sierpnia 1939 r. w Julienhütte (Huta Julia) w Bobrku 70 robotników podjęło strajk z powodu wydłużania czasu pracy i obniżenia wynagrodzeń. W dniu 5 sierpnia oddział niemieckiego wojska otoczył teren huty; wszystkich strajkujących aresztowano i wywieziono do obozu koncentracyjnego. Wydarzenie to wywołało duże niezadowolenie wśród miejscowej ludności. Zapowiadano kolejne strajki w innych zakładach przemysłowych – w związku z tym do ich tłumienia w rejonie pogranicza skoncentrowano większą liczbę oddziałów wojskowych⁵⁶.

⁵² APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 520, *Pismo Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach dot. sygnałów o zamachach bombowych*, z 7 VI 1939 r., k. 86.

⁵³ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 322, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 4 VIII 1939 r., k. 221.

⁵⁴ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 13 VII 1939 r., k. 248.

⁵⁵ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Raport sytuacyjno-polityczny nr 102 Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 25 VII 1939, k. 155.

⁵⁶ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Raport sytuacyjno-polityczny nr 102 Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 10 VIII 1939 r., k. 171.

W połowie lipca 1939 r. w wyniku prowadzonego wywiadu ustalono wiele faktów świadczących o przygotowaniach Trzeciej Rzeszy do wojny z Polską. Dnia 16 lipca stwierdzono przemieszczanie się wojsk niemieckich z całym ekwipunkiem pomiędzy stacjami Mannheim–Dresden i Stuttgart–Dresden. Zaobserwowano transporty z bronią, artylerią oraz czołgi. Ponadto uzyskano informacje dotyczące budowy umocnień fortyfikacyjnych dla artylerii przeciwlotniczej wzdłuż Odry. Dzień później, 17 lipca, na obszarze całego niemieckiego Śląska prowadzono ćwiczenia przeciwlotnicze. W związku z manewrami wojskowymi w rejonie Łagiewnik przemaszerowali żołnierze Wehrmachtu. Samochody ciężarowe przywoziły w rejon przygraniczny sprzęt i materiały do budowy obiektów wojskowych. Na wzgórzach Steinberg (Kamienna Góra), niedaleko Groß Strehlitz (Strzelec Opolskich), budowano lotnisko wojskowe. Dnia 19 lipca w pobliżu kopalni Blei-Scharley-Grube w Bytomiu montowano żelazne kozły i cementowe przeszkody przeciwczołgowe. Funkcjonariusze z posterunku PWS w Łagiewnikach zameldowali o przygotowaniach do założenia min na drodze do Bytomia, około 200 m od granicy⁵⁷. Z kolei 21 sierpnia 1939 r. zauważono transport niemieckiego wojska w kierunku Bytomia⁵⁸.

Policjanci z Komendy PWS w Chorzowie zameldowali 19 sierpnia 1939 r. o uzbrojeniu niemieckiej straży kolejowej (Bahnschutz) pełniącej służbę na dworcu w Bytomiu i przy granicy z Polską – strażników wyposażono w karabiny i stalowe helmy. Dnia 20 sierpnia 50 członków Służby Pracy przechodzących z niemieckiego peronu do hali rewizji celnej w kierunku Bytomia mówiło do polskich funkcjonariuszy celnych: *Wir werden bald die Grenzen aufmachen* (Wkrótce otworzymy granice). Po obu stronach zauważono też głębokie wykopy, w których robotnicy umieszczali drut kolczasty i przeszkody przeciwczołgowe⁵⁹.

Z wiadomości uzyskanych 10 sierpnia 1939 r. od informatorki – powołującej się na dezertera z Wojska Polskiego – wynikało, że na stronę polską zostały przerzucone karabiny maszynowe, które ukryli przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Przewodnik służby śledczej Witucki stwierdził, że mimo pilnie strzeżonej granicy w okolicach Gliwic można swobodnie przenieść, co tylko się chce. Ta sama informatorka doniosła także, że wśród społeczności Bytomia mówi się, iż wszyscy Niemcy, którzy zostali usunięci lub sami uciekli z Polski, wkrótce wrócą.

⁵⁷ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Kom. PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego GK PWS dot. wywiadu granicznego*, z 22 VII 1939 r., k. 251–252.

⁵⁸ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. Kom. PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego GK PWS dot. wywiadu granicznego*, z 23 VIII 1939 r., k. 28.

⁵⁹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 406, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie do GK PWS, Urzędu Śledczego dot. wywiadu granicznego*, z 23 VIII 1939 r., k. 27–28.

Według tych danych były senator RP Rudolf Wiesner miałby zostać burmistrzem Katowic⁶⁰.

Dnia 14 sierpnia 1939 r. z pogranicza dochodziły informacje o przygotowaniach Niemiec do agresji na Polskę. Funkcjonariusze z Posterunku PWS Karol Emanuel zawiadamiali, że współpracujący z nimi informator dowiedział się od niemieckiego znajomego służącego w jednym z pułków bawarskich, iż żołnierze zostali pouczeni, że w najbliższym czasie niespodziewanie wkroczą do Polski, zaczynając od Górnego Śląska. Ponadto dostali rozkaz mordowania wszystkich Polaków, nawet dzieci. W rejonie granicy polsko-niemieckiej rozpowszechniano wiadomości, że na terytorium Polski działają tajne niemieckie organizacje, które po wkroczeniu oddziałów Wehrmachtu miały włączyć się w czynną walkę z Polakami⁶¹.

Funkcjonariusze posterunku w Końcyczach uzyskali 22 sierpnia 1939 r. informację, że niemieckie władze wysłały w głąb Niemiec duże grupy polskich obywateli zatrudnionych w niemieckich przedsiębiorstwach na Śląsku Opolskim. Wszystkie osoby miały za sobą służbę wojskową. Z robotników formowano oddziały – tzw. Freikorpsy. Dnia 15 sierpnia 1939 r. z kopalni Königin Louise w Zabrze wywieziono łącznie około 100 polskich robotników, na ich miejsce zaś sprowadzono Niemców z głębi Trzeciej Rzeszy. Granica z Polską była dobrze strzeżona, wzmocniono obsadę personalną niemieckiej Straży Granicznej. Polaków, którzy chcieli wrócić do kraju, nakłaniano do pozostania, sugerując, że w Polsce czeka ich aresztowanie⁶².

W tym czasie Hitler nakazał nasilenie propagandy antypolskiej. Na pierwszych stronach niemieckich gazet publikowano informacje o rzekomych przypadkach polskiego terroryzmu oraz groźbach kierowanych pod adresem Niemców. Stwierdzenia typu „Niemcy muszą zostać zniszczone”, przytaczane przez propagandystów Goebbelsa i dozowane w odpowiedni sposób, miały podsycać nienawiść i wywołać uprzedzenia narodu niemieckiego wobec Polaków. W drugiej połowie sierpnia publikacje prasowe donosiły o rozlewie krwi i krzywdzie niemieckich rodzin, okrutnie doświadczanych przez „polskie bestie”. Słabość i zamieszanie

⁶⁰ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 520, *Meldunek dot. przemytu broni*, z 10 VIII 1939 r., k. 92. R. Wiesner po 1 września 1939 r. został mianowany burmistrzem złączonych miast Bielska i Białej.

⁶¹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 520, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 14 VIII 1939 r., k. 87.

⁶² APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 520, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 22 VIII 1939 r., k. 90.

panujące we Francji i Wielkiej Brytanii oraz ich skłonność do szukania ugodowych rozwiązań ułatwiały Hitlerowi realizację planu⁶³.

W dniu 22 sierpnia w letniej rezydencji w Obersalzbergu Hitler spotkał się z naczelnymi dowódcami oraz dowódcami armii, aby przekazać im wytyczne i wyrazić oczekiwania co do nadchodzącej kampanii. Mówił: *Zamknąć serce na współczucie (...). 80 milionów ludzi musi otrzymać to, co im się prawnie należy. Trzeba zabezpieczyć ich egzystencję. Rację mają silniejsi. Należy postępować z największą brutalnością*⁶⁴. Prowadzona od dłuższego czasu indoktrynacja w duchu narodowego socjalizmu przygotowywała żołnierzy Wehrmachtu do wykonania zadań⁶⁵. Hitler zapowiedział również utworzenie paramilitarnych oddziałów Totenkopf⁶⁶, które miały (...) *zabijać bez litości i pardonu mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy*⁶⁷. Był pewny wygranej z Polską. Zwycięstwo Trzeciej Rzeszy zamierzał ogłosić na kongresie partii – miał on zostać zorganizowany pod groteskowo brzmiącym hasłem: *Parteitag des Friedens* (Dzień Partii Pokoju), na początku września 1939 r.⁶⁸

Pod koniec sierpnia 1939 r. wydarzenia na zachodzie Polski świadczyły o tym, że przekroczono granicę agresji i dalsze utrzymanie pokoju nie jest możliwe. Dnia 23 sierpnia, po przyjeździe pociągu osobowego z Rybnika do Makoszowów, padły strzały ze strony niemieckiej i rozległy się okrzyki: *Hände hoch!* (Ręce do góry!). W wyniku ostrzału ranny został pomocnik maszynisty, który przebywał w parowozie. O zdarzeniu zaalarmowano policję i Straż Graniczną. Ustalono, że tuż przed północą od strony niemieckiego Urzędu Celnego padła seria strzałów. Rzucano też kamieniami na stronę polską. Kilkunastu mężczyzn ruszyło w kierunku polskiego Urzędu Celnego, oddając ogień z karabinów maszynowych. Równocześnie inne osoby ostrzeliwały dworzec kolejowy. Podczas wizji lokalnej stwierdzono, że kpr. Teofil Buda, pełniący wówczas służbę na posterunku, schronił się przed ostrzałem w budynku Urzędu Celnego. Na podstawie śladów na meblach ustalono, że napastnicy strzelali do niego z małej odległości. Odnotowano liczne ślady krwi prowadzące aż do granicy, co oznaczało, że ciągnięto go po ziemi i ciężko rannego

⁶³ D. Irving, *Goebbels. Mózg Trzeciej Rzeszy*, Gdynia 1998, s. 499–501; E. Guz, *Goebbels o Polsce i sojuszniczym ZSRR*, Warszawa 1999, s. 27.

⁶⁴ J. Böhrler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009, s. 36.

⁶⁵ Tamże, s. 36–41.

⁶⁶ Totenkopf – z niem. „trupia czaszka”.

⁶⁷ J. Böhrler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce...*, s. 220–221.

⁶⁸ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 520, *Pismo Starostwa Powiatowego w Katowicach do Wydziału Społeczno-Politycznego UWŚ w Katowicach*, z 10 VIII 1939 r., k. 123.

uprowadzono do Niemiec. Znalaziono także broń, napełnione magazynki do broni maszynowej, opakowania naboju i granaty ręczne⁶⁹.

Dzień później, 24 sierpnia 1939 r., wybuchła tzw. afera Frenzla. Był to jeden z wielu przypadków dywersji na Górnym Śląsku. Tego dnia na punkcie granicznym w Łagiewnikach zatrzymano Hansa Rudolfa Thiena – ze względu na podejrzane zachowanie i próbę przekroczenia granicy polsko-niemieckiej bez wymaganej przez polskie władze wizy. Odstawiono go do Wydziału Śledczego PWS w Chorzowie, a następnie przekazano placówce Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK V w Katowicach. W trakcie przesłuchania Thien przyznał się do szpiegostwa na rzecz Niemiec. Informacje, jakich udzielił, przyczyniły się do aresztowania kilku niemieckich agentów.

Szefem siatki szpiegowsko-dywersyjnej, do której należał Thien, był Herbert Frenzel. Na początku 1938 r. poznał on Joachima Nehrunga, studenta Uniwersytetu Wrocławskiego i oficera SS, i za jego namową zajął się tłumaczeniem artykułów z polskiej prasy dla Hansa Brandta, pracującego w „Deutsche Nachrichten”. Frenzel wykonywał to zadanie nieodpłatnie do końca 1938 r. W dniu 13 sierpnia 1939 r. Nehring poinstruował go, jak przygotować bombę zegarową. 17 sierpnia na hasło „Breslau” Frenzel miał otrzymać pięć kufrów z takimi bombami, które zamierzano podłożyć pod urzędy – również niemieckie – w Katowicach i Bielsku. O dokładnym terminie działań miała go poinformować osoba przysłana z Niemiec. Już dzień po spotkaniu z Nehrungiem Frenzel przystąpił do tworzenia siatki dywersyjnej. Łącznikiem między nim a Nehrungiem miał być Thien. Został jednak wylegitymowany i zatrzymany przez polską policję graniczną, a jego aresztowanie pociągnęło za sobą kolejne, burzące sieć dywersyjną zbudowaną przez Frenzla⁷⁰.

W dniu 27 sierpnia 1939 r. zameldowano, że przejście graniczne Bytom-Dworzec jest strzeżone przez wojsko. Podobna sytuacja panowała na mostach i peronach. Przy bramie granicznej służbę pełniło Gestapo oraz oficer Wehrmachtu. W godzinach porannych z dworca wyjechał transport ludzi – około 500 dzieci, kobiet i starszych mężczyzn – w 12 wagonach towarowych. Funkcjonariusze z Komisariatu I PWS w Chorzowie w meldunku do Miejskiej Komendy PWS w Chorzowie informowali, że ruch kolejowy został wstrzymany⁷¹. Tego samego dnia jednostki Wehrmachtu na odcinku granicznym w Kończycach wystrzeliły w stronę Polski trzy rakiety. Następnie zaczęto strzelać z karabinów maszynowych

⁶⁹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 520, *Meldunek dot. naruszenia granicy przez Niemców*, z 23 VIII 1939 r., k. 261–262.

⁷⁰ P. Kołakowski, A. Szymanowicz, „*Afera Frenzla*” jako przykład niemieckiej dywersji..., s. 122–129.

⁷¹ APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 411, *Meldunek Komisariatu I PWS w Chorzowie dot. Miej. Kom. PWS w Chorzowie*, z 27 VIII 1939 r., k. 349.

i ręcznych, rzucono też kilka granatów. Ostrzał trwał około sześciu godzin. Dzień później, 28 sierpnia, w Pawłowie niemieckie oddziały wojskowe ostrzeliwały z karabinów maszynowych i ręcznych polski obszar przygraniczny. Ostrzelano również dworzec kolejowy w Makoszowach.

Na podstawie materiałów policyjnych można stwierdzić, że zagrożenie bezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada w 1939 r. w województwie śląskim było wyjątkowo duże. W tym czasie polskie organy bezpieczeństwa ujawniły bardzo wiele przypadków szpiegostwa niemieckiego, dywersji, sabotażu, a także innych przestępstw o charakterze antypaństwowym. Liczna mniejszość niemiecka na Śląsku realizowała wytyczne Adolfa Hitlera w ramach przygotowań do agresji. Działacze nielegalnych organizacji niemieckich nie byli jednak surowo karani. Zwolennikiem liberalnej polityki wobec Niemców był minister spraw zagranicznych Józef Beck. Natomiast wojewoda śląski Michał Grażyński takie podejście uważał za błędne i nieadekwatne do sytuacji na Śląsku.

Jednostki Policji Województwa Śląskiego w sporządzanych dokumentach wielokrotnie informowały o incydentach z udziałem Niemców. Meldowały także o przygotowaniach Trzeciej Rzeszy do wojny z Polską. Śląska policja stosowała różne metody pracy operacyjnej, a sieć informatorów była źródłem wartościowych wiadomości, pozwalających właściwie ocenić sytuację.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach:

- Ka, sygn. 0103/42, *Organizacja Policji Województwa Śląskiego*.

Archiwum Państwowe w Katowicach, Policja Województwa Śląskiego:

- sygn. 168, *Śląski Okręgowy Inspektorat Straży Celnej, meldunek sytuacyjny nr 6*, z 21 I 1928 r.;
- sygn. 249, *Pismo Powiatowej Komendy (Pow. Kom.) PWS w Świętochłowicach do wszystkich komisariatów i posterunków w powiecie*, z 14 XII 1937 r., bez paginacji;
- sygn. 172, *Pismo Pow. Kom. PWS w Świętochłowicach do Urzędu Śledczego Głównej Komendy (GK) PWS w Katowicach*, z 18 II 1938 r.;
- sygn. 410, *Pismo Komisariatu I PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego w Katowicach dot. ćwiczeń przeciwlotniczych w Niemczech*, z 28 IX 1938 r.;
- sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS dot. wiadomości ze Śląska Opolskiego*, z 3 IV 1938 r.;

- sygn. 172, *Pismo Pow. Kom. PWS w Świętochłowicach do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 12 III 1938 r.;
- sygn. 239, *Pismo Pow. Kom. PWS w Cieszynie do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 5 IV 1939 r.;
- sygn. 176, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie dot. nastrojów ludności na Śląsku w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji*, z 24 III 1939 r.;
- sygn. 239, *Pismo Pow. Kom. PWS w Cieszynie do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 5 IV 1939 r.;
- sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS dot. wiadomości ze Śląska Opolskiego*, z 3 IV 1938 r.;
- sygn. 518, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 16 IV 1939 r.;
- sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 29 IV 1939 r.;
- Asygn. 134, *Sprawozdanie miesięczne o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.*, z 5 V 1939 r.;
- sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 29 IV 1939 r.;
- sygn. 172, *Pismo do Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 25 IV 1939 r.;
- sygn. 518, *Meldunek dot. wiadomości z pogranicza Miej. i Pow. PWS*, z 14 IV 1939 r.;
- sygn. 518, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 16 IV 1939 r.;
- sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 29 IV 1939 r.;
- sygn. 134, *Sprawozdanie miesięczne o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.*, z 5 V 1939 r.;
- sygn. 406, *Pismo Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach dot. nielegalnej emigracji robotników sezonowych do Niemiec*, z 3 III 1939 r.;
- sygn. 132, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc marzec 1939 r.*, z 12 IV 1939 r.;
- sygn. 134, *Sprawozdanie miesięczne o stanie bezpieczeństwa publicznego za miesiąc maj 1939 r. Pow. Kom. PWS w Bielsku*, z 5 VI 1939 r.;
- sygn. 130, *Sprawozdanie za maj 1939 r.*, z 10 VI 1939 r.;
- sygn. 130, *Sprawozdanie za czerwiec 1939 r.*, z 11 VII 1939 r.;
- sygn. 406, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie dot. zatrzymania podejrzanych o przemyt ludzi*, z 30 VI 1939 r.;
- sygn. 406, *Doniesienie sądowe Posterunku PWS w Pawłowie do Sądu Grodzkiego w Rudzie dot. przemytu ludzi*, z 11 VI 1939 r.;

- sygn. 130, *Sprawozdanie za czerwiec 1939 r.*, z 11 VII 1939 r., k. 145.;
- sygn. 406, *Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego UWŚ do wszystkich Starostów Powiatowych i Grodzkich*, z 2 VI 1939 r.;
- sygn. 406, *Pismo Starostwa Grodzkiego Chorzowskiego do komendanta PWS w Chorzowie*, z 9 VI 1939 r.;
- sygn. 382, *Pismo Kom. PWS miasta Chorzowa do Starostwa Grodzkiego w Chorzowie*, z 29 VI 1939 r.;
- sygn. 406, *Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego UWŚ do wszystkich Starostów Powiatowych i Grodzkich*, z 2 VI 1939 r.;
- sygn. 518, *Raport sytuacyjny Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 25 VI 1939 r.;
- sygn. 406, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie dot. nielegalnej emigracji do Niemiec*, z 13 VII 1939 r.;
- sygn. 130, *Sprawozdanie za czerwiec 1939 r.*, z 11 VII 1939 r.;
- sygn. 520, *Pismo Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach dot. sygnałów o zamachach bombowych*, z 7 VI 1939 r.;
- sygn. 322, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 4 VIII 1939 r.;
- sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 13 VII 1939 r.;
- sygn., 406, *Raport sytuacyjno-polityczny nr 102 Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach*, z 25 VII 1939 r.;
- sygn. 411, *Pismo Wydziału Śledczego Kom. PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego GK PWS dot. wywiadu granicznego*, z 22 VII 1939 r.;
- sygn. 406, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. Kom. PWS w Chorzowie do Urzędu Śledczego GK PWS dot. wywiadu granicznego*, z 23 VIII 1939 r.;
- sygn. 406, *Pismo Miej. Kom. PWS w Chorzowie do GK PWS, Urzędu Śledczego dot. wywiadu granicznego*, z 23 VIII 1939 r.;
- sygn. 520, *Meldunek dot. przemytu broni*, z 10 VIII 1939 r.;
- sygn. 520, *Pismo Wydziału Śledczego Miej. i Pow. Kom. PWS w Katowicach do Urzędu Śledczego GK PWS w Katowicach*, z 14 VIII 1939 r.;
- sygn. 520, *Pismo Starostwa Powiatowego w Katowicach do Wydziału Społeczno-Politycznego UWŚ w Katowicach*, z 10 VIII 1939 r.;
- sygn. 520, *Meldunek dot. naruszenia granicy przez Niemców*, z 23 VIII 1939 r.;
- sygn. 411, *Meldunek Komisariatu I PWS w Chorzowie do Miej. Kom. PWS w Chorzowie*, z 27 VIII 1939 r.

Akty prawne

Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. o przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego, DzU Śl. nr 1, poz. 4.

Publikacje zwarte i czasopisma

Böhler J., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009.

Czekaj T., *Górny Śląsk polski czy niemiecki?*, Katowice 1997.

Ćwiąg H., *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999.

Ćwiąg H., *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny w raportach attaché wojskowego w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego*, Częstochowa 2007.

Ćwiąg H., *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad Polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009.

Friszke A., Kornat M., Stemplowski R., *Dwie epoki. O celach w polskiej polityce zagranicznej 1918–1939 i 1989–2015*, Warszawa 2020.

Guz E., *Goebbels o Polsce i sojusznicznym ZSRR*, Warszawa 1999.

Irving D., *Goebbels. Mózg Trzeciej Rzeszy*, Gdynia 1998.

Kołąkowski P., *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012.

Kołąkowski P., Szymanowicz A., „Afera Frenzela” jako przykład niemieckiej dywersji na Śląsku w przededniu wybuchu II wojny światowej, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Peplowski, A. Szymanowicz, A. Gołębiowski (red.), Wrocław 2010.

Kula H.M., *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994.

Studnicki W., *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, [b.m.w.] 1939.

Źródła internetowe

Polsko-niemiecka konwencja Górno-Śląska zawarta w Genewie dnia 15-go maja 1922 r., <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/147892/edition/138866/content> [dostęp: 8 II 2022].

Ustawa z dnia 2 marca 1923 r. w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/78860/edition/74412> [dostęp: 8 II 2022].

ARTUR OCHAŁ

**Działalność wywiadowcza Straży Celnej
(1921–1928) w świetle dokumentów
Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie**

Abstrakt

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości konieczne było wytyczenie granic i ich ochrona. Struktury formacji chroniącej granicę zaczęto tworzyć po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej i podpisaniu traktatu ryskiego. Miały powstać dwa systemy ochrony granic – półwojskowy na wschodzie i cywilny na zachodzie. W 1920 r. Ministerstwo Skarbu podjęło starania o utworzenie zorganizowanej na sposób wojskowy Straży Celnej. Formacja powstała na podstawie uchwały sejmowej z 1922 r., ale dopiero ustawa z 1924 r. regulująca stosunki celne dała jej podstawy prawne do działania, a jednolity charakter uzyskała dzięki rozporządzeniu ministra z 1926 r. Do 1927 r. Straż Celna ochraniała całą granicę polsko-niemiecką. Jej funkcjonariusze dostarczali informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych, które mogły być wykorzystane przez organy wojskowe. Ze względu na brak przeszkolonych kadr zdecydowano się na tzw. wywiad powszechny. W 1924 r. wprowadzono instrukcję o współdziałaniu Straży Celnej z wojskową służbą wywiadowczą. Określono w niej katalog przydatnych informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych. W latach 1925–1927 w formacji coraz większą rolę zaczął odgrywać wywiad graniczny. W 1928 r. Straż Celna przeformowana w Straż Graniczną, w której wyodrębniono pion wywiadu współdziałający z wywiadem wojskowym.

Słowa kluczowe

polskie formacje ochrony granicy, Straż Celna (1921–1928), wywiad i kontrwywiad graniczny

Intelligence activities of the Customs Guard (1921-1928) in the light of documents from the Border Guard Archive in Szczecin

Abstract

After Poland regained its independence, the borders had to be demarcated and protected. The structures of a border protection formation began to be created after the end of the Polish-Russian war and the signing of the Treaty of Riga. There were to be two border protection systems – a semi-military one in the east and a civilian one in the west. In 1920, the Ministry of the Treasury made efforts to establish a Customs Guard organised in a military fashion. The formation was established on the basis of a parliamentary resolution of 1922, but it was not until the law of 1924 regulating customs relations that it was given the legal basis to operate, and it gained its uniform character thanks to a ministerial decree of 1926. Until 1927, the Customs Guard protected the entire Polish-German border. Its officers provided intelligence and counter intelligence information that could be used by military bodies. Due to the lack of trained staff, it was decided to use so-called general intelligence. In 1924, an instruction on the interaction of the Customs Guard with the military intelligence service was introduced. It identifies a catalogue of useful intelligence and counterintelligence information. Between 1925 and 1927, border intelligence began to play an increasingly important role in the formation. In 1928, the Customs Guard was reformed into the Border Guard, with a separate intelligence division that worked in tandem with military intelligence.

Keywords

Polish border protection formations, Customs Guard (1921-1928), border intelligence and counterintelligence

Straż Celna (1921–1928) uważana jest przez niektórych historyków zajmujących się dziejami polskich formacji granicznych za „zapomnianą”¹, co niewątpliwie wynika ze stosunkowo niewielkiej ilości zachowanych dokumentów archiwalnych,

¹ P. Kozłowski, *Straż Celna – zapomniana formacja graniczna II Rzeczypospolitej – dyslokacja jednostek granicznych w 1926 roku*, „Problemy Ochrony Granic” 2012, nr 50, s. 7–34.

relacji lub artykułów prasowych poświęconych tej formacji. Wprawdzie wzmiankowana jest w opracowaniach Henryka Dominiczaka² i Henryka Mieczysława Kuli³, nestorów badań nad zagadaniem ochrony granic II Rzeczypospolitej, ale są to jedynie fragmenty rozdziałów wprowadzających w tematykę innych formacji, tj. Korpusu Ochrony Pogranicza (1924–1939) i Straży Granicznej (1928–1939). Nieco więcej uwagi w swoich badaniach poświęcił jej Piotr Kozłowski, także zajmujący się dziejami polskich formacji granicznych⁴. Pomimo to Straż Celna jako formacja cywilna nigdy nie doczekała się swojej monografii lub chociażby kompleksowego opracowania. Z tego też względu wydaje się konieczne przypomnienie czytelnikom kilku ważnych faktów i informacji, szczególnie tych, które mogły mieć wpływ na funkcjonowanie służby informacyjnej (wywiadowczej) na ochrańnianym przez nią pograniczu. Należy w tym miejscu wspomnieć, że zagadnienia udziału Straży Celnej w działaniach wywiadowczych i kontrwywiadowczych podejmowanych na pograniczu traktowane były marginalnie i nie były analizowane przez historyków wojskowości⁵.

Henryk Dominiczak, a za nim Piotr Kozłowski uważają, że prace przygotowawcze nad utworzeniem Straży Celnej rozpoczęły się już w marcu 1920 r., gdy uchwałą Rady Ministrów polecono ówczesnemu ministrowi skarbu utworzenie stałej, zorganizowanej i wyszkolonej na sposób wojskowy Straży Celnej, której zadaniem miało być – w miarę stabilizowania się sytuacji w kraju i ustalania granic – zapewnienie ochrony pod względem gospodarczym i celnym. Formacja organizowana była w ramach istniejącego systemu celnego II Rzeczypospolitej i miała stanowić jego element składowy, dlatego Władysław Grabski, ówczesny minister skarbu, powierzył jej organizację Wacławowi Dzierzgowskiemu, który od 1919 r. pełnił funkcję dyrektora Departamentu Cel⁶. Prace przygotowawcze i dobór kadr, głównie ze względu na sytuację wojenną w kraju i stopniowe przejmowanie granic

² H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975, s. 126.

³ H.M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994.

⁴ P. Kozłowski, *Straż Celna...; tenże, Zapomniani obrońcy granic południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej 1922–1939. Słownik biograficzny oficerów, strażników oraz pracowników kontraktowych Straży Celnej i Straży Granicznej*, Przemysł 2015.

⁵ Wprawdzie z tematyką kontrwywiadu związany jest artykuł Marcina Wałdocha, ale dotyczy on sprawy o szpiegostwo jednego z oficerów Straży Celnej. Zob. M. Wałdoch, *Sprawa o szpiegostwo Józefa Maculewicza, podkomisarza Straży Celnej w Chojnicach w dokumentach instytucji bezpieczeństwa. Próba rekonstrukcji afery szpiegowskiej*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2014, nr 11, s. 149–164.

⁶ *Kalendarz z szematyzmem funkcjonariuszy Straży Celnej na rok 1927*, [Warszawa 1926], s. 160.

zachodniej i południowej, przeciągnęły się i trwały przez dwa kolejne lata⁷. Ostatecznie formacja utworzona została na podstawie uchwały Sejmu Ustawodawczego z 20 stycznia 1922 r., jednak dopiero ustawa z 31 lipca 1924 r. regulująca stosunki celne dała jej podstawy prawne do działania. Odpowiedzialny za wykonanie ustawy minister skarbu, zgodnie z art. 3, uzyskał prawo do tworzenia Straży Celnej jako organu wykonawczego powołanego do celnej ochrony granicy i zapobiegania nielegalnemu jej przekraczaniu⁸. Ponadto na formację nałożono szereg dodatkowych obowiązków, takich jak ściganie przestępstw podatkowych, czynności z zakresu administracji skarbowej, służba wartownicza na placach celnych oraz służba konwojowa zatrzymanych i ujawnionego przemytu⁹. Przedmiotowa ustawa nie określała jednak struktury Straży i jej zadań, co stało się początkiem późniejszych problemów w jej skutecznym funkcjonowaniu. Względnie jednolity charakter formacja uzyskała na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 29 stycznia 1926 r. o organizacji Straży Celnej¹⁰.

Obszar Polski został podzielony na pięć Dyrekcji Cel: Warszawa, Poznań, Mysłowice, Lwów i Wilno. Ponadto dla obszaru Wolnego Miasta Gdańska, które wchodziło w skład polskiego obszaru celnego, utworzony został Inspektorat Celny w Gdańsku. Podział ten, jak zauważa Henryk Kula, stanowił pozostałość po zaborach i nie był dostosowany do kształtu kraju, a tym bardziej nie odpowiadał jego potrzebom administracyjnym¹¹. Straż Celna do 1927 r. ochraniała całość granicy polsko-niemieckiej (w tym z Prusami Wschodnimi), z Wolnym Miastem Gdańskiem, Czechosłowacją i Królestwem Rumunii¹². Podstawowymi komórkami ochrony granicy były placówki Straży Celnej, które na pewnych odcinkach podlegały komisariatom, te natomiast w ramach inspektoratów granicznych podlegały rozkazom inspektorów. Niestety na tym szczeblu kończyła się właściwa struktura formacji, gdyż inspektorzy graniczni nie byli podporządkowani wyższym funkcjonariuszom na szczeblu okręgowym lub centralnym, lecz podlegali

⁷ H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka...*, s. 128; H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 28; P. Kozłowski, *Straż Celna...*, s. 7–8.

⁸ Ustawa weszła w życie 29 IX 1924 r. i obowiązywała do 30 X 1934 r. Zob. Ustawa z 31 VII 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, DzU z 1924 r. nr 80, poz. 777; S. Paślawski, *Straż Graniczna i walka z nadużyciami celnymi*, Warszawa 1928, s. 4.

⁹ H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 29.

¹⁰ DzU z 1926 r. nr 18, poz. 105, uchylone rozporządzeniem ministra z 31 VIII 1927 r., DzU z 1927 r. nr 82, poz. 716; H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 29.

¹¹ Tamże, s. 28, przyp. 49.

¹² W 1927 r., w związku z rozszerzeniem ugrupowania Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) i reorganizacją Straży Celnej, ochronę 75 km granicy polsko-niemieckiej w rejonie Suwałk oraz odcinek granicy polsko-rumuńskiej przekazano jednostkom KOP.

etatowo okręgowym Dyrekcjom Cei, na których terenie znajdowały się ich odcinki. Prawo powoływania inspektorów granicznych posiadał minister skarbu, natomiast kierowników niższych szczebli (komisariatów i placówek) mianowali dyrektorzy właściwych Dyrekcji Cei. Dyrektorzy jako urzędnicy skupiali się przede wszystkim na pracy podległych im urzędów celnych, administrując Strażą Celną poprzez kilka wydziałów, których pracownicy zasadniczo nie mieli wglądu w jej działalność. W ten sposób na szczeblu Dyrekcji Cei nie było funkcjonariuszy mających uprawnienia rozkazodawcze dla podległych inspektorów granicznych. Wprawdzie przy Dyrekcjach Cei funkcjonowali starsi inspektorzy Straży Celnej, ale były to jedynie organy kontroli bez mocy rozkazodawczej. W ten sposób, jak podkreślał reformator formacji gen. bryg. Stefan Paślawski, kierownictwo Straży Celnej na szczeblach Dyrekcji Cei miało wyłącznie charakter kolegialny, a więc (...) *było bezosobowe, co wykluczało jakąkolwiek sprężystość działania*¹³.

Na szczeblu centralnym, w Ministerstwie Skarbu zagadnieniami Straży Celnej kierował dyrektor Departamentu Cei, który ze względu na nadmiar swoich obowiązków delegował do zarządzania sprawami formacji naczelnika Wydziału Ochrony Granic. Przy czym jego zarządzanie zasadniczo ograniczało się do administrowania budżetem Straży Celnej i referowania spraw będących w zainteresowaniu Ministra Skarbu lub członków Rady Ministrów. Wspomniany powyżej gen. Paślawski z przekąsem ocenił, że naczelnikowi wydziału wystarczyło, że o (...) *zajściach granicznych dowiadywał się z gazet stołecznych*¹⁴. Wprawdzie do sprawowania zarządu nad Strażą Celną w 1924 r. powołano stanowisko naczelnego inspektora, ale ten nie był w pełni przełożonym jednostek formacji i podobnie jak starsi inspektorzy przy dyrekcjach ceł nie mógł pełnić roli kierowniczej i rozkazodawczej w stosunku do inspektoratów granicznych, komisariatów i placówek. Rola naczelnego inspektora Straży Celnej aż do 1927 r. ograniczała się jedynie do sprawowania ogólnego nadzoru nad formacją i jednostkami w terenie, a także czuwania nad wykonaniem przez nią przepisów i zarządzeń władz celnych oraz skarbowych wydanych w zakresie ochrony celnej granic państwa¹⁵. W 1924 r. funkcję naczelnego inspektora Straży Celnej powierzono gen. dyw. Januariuszowi Cichowiczowi¹⁶, byłemu starszemu

¹³ H.M. Kula zauważa, że dopiero w listopadzie 1925 r. polecono meldowanie przez inspektorów granicznych do Dyrekcji Cei o wszystkich ważniejszych wydarzeniach na granicy. Zob. S. Paślawski, *Straż Graniczna...*, s. 5; H. Dominiczak, *Granica...*, s. 129; H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 33.

¹⁴ S. Paślawski, *Straż Graniczna...*, s. 5.

¹⁵ H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 33.

¹⁶ Januariusz Cichowicz (1871–?) gen. dyw. Absolwent Oficerskiej Szkoły Artylerii w Moskwie i Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Pełnił służbę na różnych stanowiskach carskiej armii; w czasie wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905) był starszym adiutantem

inspektorowi w Dyrekcji Ceł w Warszawie. W maju 1927 r., w związku z jego przejściem w stan spoczynku, stanowisko to objął płk. Stefan Paślawski (od 1 stycznia 1928 r. gen. bryg.)¹⁷. Został on przeniesiony z Korpusu Ochrony Pogranicza do dyspozycji Ministerstwa Skarbu z zadaniem przeprowadzenia reorganizacji Straży Celnej. Ten prężny oficer Wojska Polskiego zdobył doświadczenie niezbędne do kierowania formacją graniczną m.in. jako dowódca poleskiej 2 Brygady KOP w Baranowiczach, a następnie wileńskiej 6 Brygady KOP w Wilnie.

Henryk Dominiczak trafnie ocenia, że Straż Celna miała w latach 1921–1927 przełożonych, którzy nie wchodziłi do jej składu osobowego, tj. minister skarbu, dyrektor Departamentu Ceł oraz wyznaczeni urzędnicy ministerstwa

w Kwaterze Głównej Armii Mandżurskiej. Pełnił m.in. obowiązki szefa sztabu 2 Syberyjskiej Dywizji Piechoty, następnie w 4 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzelców (1906–1910). Od 1910 r. dowodził 26 Syberyjskim Pułkiem Strzelców w Irkucku, z którym brał udział w I wojnie światowej w walkach na terenie Prus Wschodnich. Kolejno był szefem sztabu I Turkmeńskiego Korpusu Armijnego, dowódcą 1 Samodzielnej Brygady Piechoty i dowódcą 44 DP. W 1917 r. dowodził kolejno X Korpusem Armijnym, 3 Armią, 7 Armią Frontu Południowo-Zachodniego. 3 XII 1917 r. został zdymisjonowany przez bolszewicki Komitet Wojskowo-Rewolucyjny. Po rewolucji lutowej był kandydatem na dowódcę polskich formacji wojskowych w Rosji, ale ze względu na sprzeciw Związku Wojskowego Polaków nie został powołany na to stanowisko. Od 1918 r. dobrowolnie służył w Armii Czerwonej. Był m.in. oficerem Sztabu Generalnego. W lutym 1919 r. zgłosił swój akces do WP, ale z niejasnych powodów służby nie rozpoczął. W czasie wojny polsko-rosyjskiej był aresztowany przez Czekę. W czerwcu 1921 r. powrócił do Polski w ramach wymiany więźniów i jeńców. Powierzono mu obowiązki komendanta Szkoły Straży Celnej w Zambrowie (do 6 X 1922 r.). Od 15 III 1922 do 1923 r. był st. inspektorem Straży Celnej na odcinek graniczny Prus Wschodnich (Dyrekcja Ceł w Warszawie). Od 1924 r. do 31 I 1925 r. dodatkowo pełnił obowiązki naczelnego inspektora, a od 1 II 1925 do 31 V 1927 r. był naczelnym inspektorem Straży Celnej. W czerwcu 1925 r. przeniesiony do rezerwy. Zmarł w czasie II wojny światowej. Zob. K. Piekarczyk, *Januariusz Cichowicz*, Szczecin 2021, mps.

¹⁷ Stefan Paślawski (1885–1956), gen. bryg. Wywodził się z c.k. armii austriacko-węgierskiej. Uczestniczył w konspiracji niepodległościowej. W 1908 r. był współorganizatorem, a następnie członkiem Rady Naczelnej Drużyn Bartoszewych. Od sierpnia 1914 r. służył w Legionie Wschodnim, a następnie w 3 pułku Legionów Polskich. Został ranny w bitwie pod Mołotkowem. Od 1918 r. służył w WP, m.in. był szefem sztabu DOGen „Lublin”, dowódcą Białostockiego Pułku Strzelców, dowodził XL Brygadą Piechoty i piechotą dywizyjną 20 DP, następnie 29 DP. Od marca 1923 do listopada 1925 r. zastępca komendanta Obszaru Warownego „Wilno”. W latach 1925–1927 pełnił służbę w KOP. Przeniesiony do dyspozycji MSWojsk. i przydzielony do Ministerstwa Skarbu na stanowisko naczelnego inspektora Straży Celnej. Po jej reorganizacji, w 1928 r. mianowany komendantem Straży Granicznej. W latach 1928–1934 był dowódcą OK nr VIII w Toruniu. Od 1934 r. w stanie nieczynnym. W latach 1934–1936 był wojewodą białostockim, a w okresie od 1936 do 20 I 1939 r. wojewodą stanisławowskim. Następnie był dyrektorem w MSW. We wrześniu 1939 r. internowany w Rumunii. W latach 1941–1945 przebywał w niewoli niemieckiej w oflagu VI B Dössel. Po wojnie na emigracji w Wlk. Brytanii. Zob. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 241–242; tenże, *Stefan Wiktor Paweł Paślawski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Warszawa 1980.

(naczelnicy)¹⁸. Pułkownik Paślawski ocenił w swoim opracowaniu, że (...) *przy takim ustroju władz Straży trudno było oczekiwać, aby przejawiała się w niej jakaś konsekwentna myśl organizacyjna*¹⁹. Ścisłe podporządkowanie formacji administracji celno-skarbowej sprawiło, że za pierwszoplanowe uznano jej zadania ekonomiczne (celne), odsuwając na dalszy plan wszelkie sprawy wojskowo-politycznej ochrony granicy i kwestie bezpieczeństwa państwa²⁰.

Kolejną słabością formacji była jej organizacja terytorialna, która została dostosowana do podziału na Dyrekcje Ceł (okręgi), te zaś były pozostałością po dawnych podziałach zaborczych, które nie odpowiadały rzeczywistym potrzebom administracji. Przykładowo Dyrekcji Ceł w Wilnie podporządkowany był tylko stosunkowo niewielki odcinek granicy polsko-niemieckiej z Prusami Wschodnimi w obrębie tzw. występu suwalskiego, natomiast Dyrekcja Ceł w Warszawie administrowała dwoma niesąsiadującymi ze sobą odcinkami granicy polsko-niemieckiej (z Prusami Wschodnimi i w rejonie Wielunia), z kolei Dyrekcja Ceł w Poznaniu zarządzała pozostałym odcinkiem granicy z Prusami, dużym fragmentem granicy polsko-niemieckiej (aż do Wielunia) oraz granicą morską. Ponadto błędnym założeniem organizacyjnym było znaczne rozdrobnienie i rozproszenie jednostek Straży Celnej na granicy, tj. około 750 placówek zostało rozlokowanych systemem kordonowym w bezpośrednim sąsiedztwie linii granicznej. W niektórych miejscach komisariaty, a nawet inspektoraty graniczne stacjonowały w tych samych miejscowościach co placówki. Takie rozlokowanie jednostek utrudniało lub wręcz uniemożliwiało prowadzenie działalności w głąb własnego terytorium i ograniczało się jedynie do wartowania na linii granicy. Rozdrobnienie placówek wobec ograniczonego stanu liczbowego Straży Celnej (m.in. liczne oddelegowania do urzędów celnych) sprawiło, że z pięcioosobowych obsad w służbie było zazwyczaj tylko dwóch funkcjonariuszy, i to także obciążonych pracami kancelaryjnymi, służbą konwojową lub kurierską ze względu na zupełny brak łączności telefonicznej. Przy takim stanie²¹ zatrzymanie kogokolwiek na granicy było dziełem czystego

¹⁸ H. Dominiczak, *Granica...*, s. 129–130.

¹⁹ S. Paślawski, *Straż Graniczna...*, s. 5; H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 33.

²⁰ H. Dominiczak, *Granica...*, s. 131.

²¹ Według ustaleń H. Dominiczaka w chwili utworzenia służbę w Straży Celnej pełniło około 5000 funkcjonariuszy, ale w kolejnych latach dokonywano redukcji stanów ze względu na trudną sytuację finansową państwa. W 1925 r. statystycznie na jeden kilometr przypadła jeden strażnik, ale były przecież odcinki (np. Śląsk), gdzie konieczne było zagęszczenie służb. Natomiast wg wycień H. Kuli, opartych na wykazach broni z maja 1925 r., w Straży mogło służyć 6967 funkcjonariuszy. Zob. H. Dominiczak, *Granica...*, s. 132–133; H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 31.

przypadku²², zwłaszcza wobec braku choćby namiastki służby informacyjnej (wywiadowczej). Dlatego łatwo było niepostrzeżenie przekroczyć tzw. zieloną granicę i względnie bezpiecznie oddalić się w głąb polskiego terytorium lub przejść na teren Niemiec. Ponadto już w 1925 r. organy kontrolne Straży Celnej sygnalizowały, że służba graniczna planowana była zbyt schematycznie: (...) *mechaniczne zaś wykonywanie służby w znacznym stopniu obniżało wyniki i wywoływało zniechęcenie u funkcjonariuszów samodzielnych i energicznych*²³. Był to rezultat ograniczeń wynikających z regulaminu służbowego i okólnika Ministra Skarbu z listopada 1924 r. w sprawie lustracji i kontroli. Aby zapobiegać tego rodzaju sytuacjom, na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu stwierdzono, że (...) *funkcjonariuszom zasługującym na pełne zaufanie i znanym z sumiennego wykonywania obowiązków, należy umożliwić inicjatywę przez zezwalanie na służbę według uznania*²⁴. Wprawdzie rozkaz nie dotyczył wprost wykonywania czynności wywiadowczych, jednak umożliwiał funkcjonariuszom odejście od pewnego schematu czynności służbowych i był swoistą zapowiedzią późniejszych zmian.

Reformator formacji płk./gen. Paślawski trafnie ocenił, że jedną z zasadniczych wad organizacyjnych Straży Celnej był brak organów informacyjnych (wywiadowczych), niezbędnych do zwalczania zorganizowanego przemytu. Siatki przemytnicze wykorzystujące tajne spółki działały skrycie na pograniczu „poza oczami władzy”. Straż nie miała analogicznych możliwości, gdyż jej funkcjonariusze nie mogli działać w utajniony sposób. Na skutek tego kierownicy placówek lub komisariatów posiadali tylko nieliczne i zazwyczaj urywkowe wiadomości o przemytnikach, tworzonych przez nich sieciach dystrybucji i szlakach przemytniczych. Wprawdzie formacja dysponowała niewielkim funduszem specjalnym na opłacanie konfidentów, ale procedura uzyskania z niego środków mogła dotyczyć tylko informacji dających pełną gwarancję przechwycenia większych partii przemytu²⁵. Warto wspomnieć, że strażnicy podczas służby na granicy i na pograniczu zawsze występowali w ciemnozielonym umundurowaniu (stąd zwyczajowe ich określenie: „zielonki”), które było widoczne z daleka²⁶, dlatego trudno mówić o skrytości ich działań.

W taki sam sposób utrudnione było prowadzenie przez funkcjonariuszy czynności kontrwywiadowczych i informacyjnych (wywiadowczych) w ramach rozpoznania granicznego. Podobnie jak w poprzednich formacjach granicznych –

²² S. Paślawski, *Straż Graniczna...*, s. 6; H. Dominiczak, *Granica...*, s. 131.

²³ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASGr.), Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/2, *Rozkaz nr 6*, Wilno, 10 II 1925 r., k. 19–20.

²⁴ Tamże.

²⁵ S. Paślawski, *Straż Graniczna...*, s. 9.

²⁶ Tamże, s. 15.

w Wojskowej Straży Granicznej i Strzelcach Granicznych²⁷, gdzie służba wywiadowcza (informacyjna) z założenia miała mieć charakter powszechny, tj. prowadzić ją mieli wszyscy żołnierze: szeregowcy, podoficerowie i oficerowie – w Straży Celnej mieli prowadzić ją wszyscy funkcjonariusze bez względu na zajmowane stanowisko. Było to idealistyczne założenie, gdyż w rzeczywistości nikt go nie realizował, a brak wyznaczonych stanowisk lub chociażby przydzielenia zadań któremuś z oficerów w hierarchii służbowej sprawił, że kadra nie czuła się zobowiązana do prowadzenia służby wywiadowczej, bo nie była z tego rozliczana. Wprawdzie Piotr Kozłowski w swoim opracowaniu poświęconym Straży Celnej wzmiankuje, że w 1926 r. w strukturze organizacyjnej pojawiły się placówki II linii – wywiadowcze, to jednak nie podaje źródła tej informacji²⁸.

Stosunkowo niewiele wiemy o działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej Straży Celnej w pierwszych latach jej istnienia, a zwłaszcza o zasadach współdziałania z organami służb wywiadowczych II Rzeczypospolitej, w tym szczególnie z terenowymi ekspozyturami Oddziału II SG WP. Przepuszczalnie w drodze praktyki wyrobił się pewien tryb współpracy, nieunormowany porozumieniami lub rozporządzeniami, który uzależniony był od inicjatywy zainteresowaniach oficerów kontrwywiadu i wywiadu. Prawdopodobnie pierwszym dokumentem określającym zasady tej kooperacji była *Instrukcja w sprawie współdziałania Straży Celnej z organami wojskowej służby wywiadowczej* z kwietnia 1924 r. Zarządzenie powstało na podstawie porozumienia Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Skarbu, a jego celem było określenie katalogu wiadomości: (...) *o wszystkich tych dziedzinach życia państw ościennych, które z punktu widzenia militarne go pozwalają poznać i ocenić ich sytuację wojskowo-polityczną, organizację, środki i siły jakimi państwa te rozporządzają, teren, mieszkańców i ich wartość moralną i materialną, tudzież z organami powołanymi do obrony przeciw służbie wywiadowczej wymienionych państw*²⁹. Ministerstwo Spraw Wojskowych, odpowiedzialne także za prowadzenie zadań wywiadu granicznego, doszło do przekonania, że choć nie posiada odpowiednich organów wywiadu granicznego, z powodzeniem może do tego celu wykorzystać Straż Celną, (...) *która będąc stale na granicy mogła bez uszczerbku dla siebie, a z pożytkiem dla Służby Obrony Państwa zdobywać wiadomości i przekazywać*

²⁷ Szerzej w artykule: A. Ochał, *Początki służby kontrwywiadowczej i informacyjnej pierwszych formacji granicznych II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, w: *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej w walce o granicę wschodnią w latach 1918–1922*, B. Polak (red.), Warszawa 2021, s. 37–79.

²⁸ P. Kozłowski, *Straż Celna...*, s. 13.

²⁹ ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/5, *Instrukcja w sprawie współdziałania Straży Celnej z organami wojskowej służby wywiadowczej*, *Tajne przechowywać stale pod zamknięciem*, dr [W.] Rasiński, Lwów 24 IV 1924 r., k. 1–4.

je właściwym organom wojskowym³⁰. Szczególnie że – odpowiednio i szybko przesłane – mogły stać się ważnym uzupełnieniem informacji wywiadu.

Na podstawie porozumienia oraz instrukcji do współdziałania ze Strażą Celną powołane zostały:

- ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego WP, zajmujące się poszukiwaniem, analizowaniem i wykorzystaniem wszystkich informacji, w tym dostarczonych przez zewnętrzne służby informacyjne, dotyczących państw ościennych;
- ekspozytury Oddziałów II Sztabów DOK, zajmujące się kontrwywiadem obronnym i przeciwdziałaniem przeciwpaństwowej propagandzie wewnątrz kraju³¹.

Porozumienie miało być realizowane na szczeblu komisariatów Straży Celnej, a obowiązkiem kierowników było przede wszystkim współdziałanie i udzielanie zgodnie z przepisami prawa wszelkiej pomocy i ułatwień uprawnionym organom wywiadu. Zobowiązano ich również do przekazywania drogą służbową, a w nagłych przypadkach bezpośrednio do ekspozytur, wszelkich informacji o ujawnionych przypadkach szpiegostwa wojskowego lub jego śladach. Przy czym wszelkie materiały dotyczące szpiegostwa, zdrady stanu, agitacji antypaństwowej, bezpieczeństwa ogólnego i informacji politycznych (m.in. instrukcje, fotografie, rękopisy, odezwy, druki, legitymacje, pieczęcie) ujawnione podczas czynności służbowych przez funkcjonariuszy należało przekazywać do najbliższej komendy Policji Państwowej jako materiał dowodowy. W myśl instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 28 grudnia 1923 r. tak zabezpieczone dowody przekazywane były do właściwych ekspozytur Oddziału II SG WP lub Oddziałów II Sztabów DOK. Do posterunków Policji Państwowej mieli być doprowadzani sprawcy nielegalnego przekroczenia granicy, a zwłaszcza dezercerzy z wojska lub służb innych państw, którzy mogli być źródłem cennych informacji. W przypadkach szpiegostwa większej wagi należało żądać oddelegowania do komisariatu oficera kontrwywiadu dla oceny materiałów i podjęcia decyzji o dalszym biegu sprawy. Do organów wywiadu miały być

³⁰ Tamże.

³¹ Do bezpośredniego (osobistego) porozumiewania się z komisariatami Straży Celnej uprawnieni zostali oficerowie przydzieleni do Oddziału II SG lub ekspozytur legitymujący się upoważnieniem lub legitymacją specjalną podpisaną przez szefa Oddziału II SG lub szefa Wydziału III Wywiadowczego; oficerowie Oddziałów II Sztabów DOK posługujący się upoważnieniami lub specjalnymi legitymacjami podpisanymi przez dowódców OK lub szefów sztabów DOK. Osoby te uprawnione były także do podpisywania pism w sprawach służby informacyjnej (wywiadowczej). Zob. ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/5, *Instrukcja w sprawie współdziałania Straży Celnej z organami wojskowej służby wywiadowczej*, *Tajne przechowywać stale pod zamknięciem*, dr [W.] Rasiński, Lwów, 24 IV 1924 r., k. 1–4.

przekazywane także wszelkie zakwestionowane w trakcie przekraczania granicy dokumenty wojskowe obcych państw, pisma i książki nieposiadające debitu w Polsce, a zawierające materiały, które mogły być przydatne do prowadzenia wywiadu. Ponadto funkcjonariusze Straży Celnej mieli pozyskiwać od osób przekraczających granicę wszelkie wiadomości natury wojskowej. Instrukcja przewidywała, że kierownicy komisariatów mieli obowiązek udzielać ułatwień organom wywiadu, w tym udzielać wszelkich wyjaśnień dotyczących pełnienia służby granicznej, punktów przejściowych, odcinków i rejonów granicznych. Szczególną formą współpracy miała być pomoc w przekraczaniu granicy wywiadowcom zaopatrzonym w specjalne przepustki wydawane przez ekspozytury Oddziałów II SG WP³². W takich przypadkach przepustka miała być skontrolowana przez kierownika komisariatu (lub zastępcę), odebrana i po wpisaniu daty przejścia granicy odesłana bezzwłocznie do starszego inspektora Straży Celnej przy okręgowej Dyrekcji Ceł. Przepustkę należało odnotować w dzienniku wizowanych przepustek, który przechowywany był pod zamknięciem. Natomiast wywiadowca doprowadzony był do granicy przez kierownika i przodownika właściwej placówki Straży Celnej, gdzie naocznie mieli przekonać się o jego przejściu na terytorium sąsiedniego państwa. Podczas powrotu do Polski powinien być on zatrzymany i jak każdy sprawca nielegalnego przekroczenia granicy przekazany do najbliższego posterunku Policji Państwowej, gdyż inny tok postępowania mógł spowodować jego dekonspirację. Co ciekawe, funkcjonariusze Straży Celnej na polecenie ekspozytur Oddziału II SG WP lub Oddziału II Sztabów DOK mieli także poddawać obserwacji osoby podejrzane. Ponadto w wyjątkowych sytuacjach, na osobisty i ustny wniosek szefów ekspozytur lub Oddziałów II Sztabów DOK, funkcjonariusze Straży Celnej mogli uzyskiwać zezwolenie na prowadzenie aktywnej współpracy wywiadowczej, o ile nie kolidowało to z interesem ich służby. Współpraca ta ograniczona była jednak do odcinka danego komisariatu i nie mogła być prowadzona poza granicami kraju. Upoważnienie do takiej współpracy wydawała właściwa Dyrekcja Ceł. Wszelka korespondencja z zakresu służby informacyjnej (wywiadowczej) miała charakter ścisłe tajny³³.

Instrukcja wprawdzie określała zadania Straży Celnej wynikające ze współdziałania z organami wywiadu wojskowego, ale nie ustalała zasad prowadzenia służby informacyjnej przez jej funkcjonariuszy. Warto wspomnieć, że komplikacją

³² Wzory przepustek miały być ustalane przez poszczególne ekspozytury i podawane do wiadomości Straży Celnej. Zob. ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/5, *Instrukcja w sprawie współdziałania Straży Celnej z organami wojskowej służby wywiadowczej, Tajne przechowywać stale pod zamknięciem*, dr [W.] Rasiński, Lwów 24 IV 1924 r., k. 1–4.

³³ Tamże.

w zakresie badań nad działalnością kontrwywiadowczą tej formacji jest brak dokumentów wydanych na szczeblu centralnym, ponieważ, jak wzmiankowano powyżej, naczelny inspektor Straży Celnej nie był organem rozkazodawczym i w rzeczywistości był tylko jednym z urzędników Departamentu Cei Ministerstwa Skarbu³⁴. Faktycznymi miejscami wydawania zarządzeń były natomiast okręgowe Dyrekcje Cei, a dokładnie Działy Ochrony Granic Wydziałów Administracyjnych, w których wydawane były m.in. rozkazy i zarządzenia. Niestety szczątkowy stan zachowania rozkazów z lat 1922–1926 nie daje możliwości ustalenia, jak był określony tok służby informacyjnej (wywiadowczej) w tym okresie. Jednym z pierwszych znanych nam aktów jest rozkaz nr 258 wydany 13 listopada 1926 r. w Dyrekcji Cei we Lwowie. Odnosił się on do rozporządzenia Ministra Skarbu z 29 stycznia 1926 r. o organizacji Straży Celnej³⁵ i w punkcie pierwszym odwoływał się do zasad pełnienia służby wywiadowczej. Co ważne, została ona uznana za jedną z trzech metod ochrony granicy (po służbie patrolowej i czatach stałych lub ruchomych). Wywiad prowadzony miał być przez wszystkich funkcjonariuszy: (...) *bo są oni wszyscy odpowiedzialni za należytą ochronę granicy, a mieszkając wśród ludności pogranicza i stykając się z nią ustawicznie mają doskonałą sposobność bez zwracania na siebie specjalnej uwagi, poznać dokładnie tryb życia, zajęcia i stosunki zarobkowe miejscowej ludności*³⁶. Z treści rozkazu wynika, że przewidywano możliwość prowadzenia rozpoznania poprzez zaufanych konfidentów, ale przestrzegano przed nadmiernym zaufaniem do (...) *różnych przygodnych, zwłaszcza płatnych konfidentów, którzy tylekrotnie okazali się fałszywymi informatorami*³⁷. Z tego też względu Dyrekcja Cei – a właściwie jej dyrektor – preferowała prowadzenie przez funkcjonariuszy obserwacji potocznej i rozmów z ludnością celem dokładnego poznania miejscowych stosunków społecznych i ustalenia osób trudniących się różnorodną przestępczością, w tym graniczną. Uzyskane tą drogą informacje i spostrzeżenia miały być punktem wyjścia do dalszych ustaleń i obserwacji prowadzonych w uzgodnieniu z kierownikiem komisariatu³⁸.

³⁴ Według schematu organizacyjnego z 1926 r. stanowisko naczelnego inspektora Straży Celnej znajdowało się w strukturze Wydziału V Straży Celnej, którego naczelnikiem był Bronisław Bartak. W hierarchii wydziału przed nim znajdowały się jeszcze stanowiska referentów (dr Zdzisław Engel i Stanisław Hetmanek) oraz sekretarza (Jan Piwowarczyk). Zob. *Kalendarz z szematyzmem...*, s. 160.

³⁵ DzU z 1926 r. nr 18, poz. 105. Uchylone rozporządzeniem z 31 VIII 1927 r., DzU z 1927 r. nr 82, poz. 716.

³⁶ ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/1, *Rozkaz nr 258*, Lwów, 13 XI 1926 r., k. 298–300.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

Analizowany rozkaz nr 258 jest o tyle ważny, że rzuca trochę światła na ewolucyjne zmiany w podejściu do prowadzenia służby informacyjnej. Wynika z niego, że w pierwszej połowie 1925 r. na terenie Dyrekcji Cei we Lwowie, a przypuszczalnie także i w pozostałych okręgach, zezwolono na wykonywanie czynności przez nieumundurowanych funkcjonariuszy. W niektórych inspektoratach granicznych tworzono z nich specjalne oddziały wywiadowcze, które można by uznać za załączki późniejszych placówek wywiadowczych II linii Straży Celnej. Przy czym w 1926 r. lwowska Dyrekcja Cei nie dostrzegła celowości ich dalszego funkcjonowania, gdyż:

dotychczasowa praktyka nie dała spodziewanych rezultatów i nie mogła ich dać dlatego, że funkcjonariusze odnośni (nawet w przebraniu cywilnym) jako obcy w nowej miejscowości – nie znając ludzi ani terenu – już swym pojawieniem się i wypytywaniem zwracali na siebie uwagę osób miejscowych, a w pierwszym rzędzie osób śledzonych. Utrzymanie zaś w tajemnicy charakteru wywiadowcy na wsiach i małych miasteczkach jest wprost niemożliwe zwłaszcza przy powtarzającym się przyjeżdżaniu do nich³⁹.

Pomimo tej negatywnej oceny wskazywano, że najlepsze wyniki uzyskiwali (...) *chętni i sprytni funkcjonariusze miejscowi, wyszkoleni przez interesujących się służbą przełożonych*⁴⁰, tj. kierowników placówek, komisariatów lub inspektoratów, którzy w sposób umiejętny planowali dla nich służbę w ochronie granicy. Zalecano, aby kierownicy komisariatów – lub inspektorzy – przydzielali (przenosili) na najbardziej zagrożone odcinki odpowiednio wyszkolonych funkcjonariuszy Straży Celnej, których należało (...) *w miarę potrzeb używać do celów wywiadowczych*⁴¹.

Dokument ten wskazuje na jeszcze jedną kwestię wynikającą z ówczesnej struktury Straży Celnej. Mianowicie Dyrekcja Cei we Lwowie w rzeczywistości nie posiadała „przeglądu ani wyników” prowadzonych działań wywiadowczych w terenie, dlatego poleciła przesłanie do końca listopada 1926 r. informacji o tym, kiedy i w których komisariatach oddziały wywiadowców zostały zorganizowane, jakie były powody ich utworzenia, jakie uzyskały wyniki oraz w jaki sposób unormowano ich służbę i jak ją kontrolowano. W wykonaniu powyższego rozkazu należało również przesłać propozycję unormowania ich służby oraz – gdzie powinni być oni prowadzeni w stanie osobowym. Na zakończenie tego fragmentu rozkazu z dezaprobatą opisano oczekiwania jednego z inspektorów granicznych, który zwrócił

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

się z wnioskiem o „sprawienie dla wywiadowców ubrania góralskiego”. Podobnie krytycznie oceniono propozycję przydzielenia wywiadowcom... rowerów służbowych lub wyjednanie wolnych biletów jazdy, a także stałe przydzielanie ryczałtów na pokrycie wydatków ponoszonych w związku z wywiadem oraz kwot dyspozycyjnych na wynagrodzenie konfidentów. Jak można się domyślać, wszystkie te „fantazje” wywiadowcze nie mogły być spełnione ze względu na brak środków finansowych⁴².

Wydaje się, że w tym rozumowaniu Dyrekcji Ceł we Lwowie, a w zasadzie Działu Ochrony Granic⁴³, istnieje duża dysfunkcja: z jednej strony funkcjonariusze mieli skutecznie chronić granicę, z drugiej jednak nie starano się im pomagać poprzez dostarczenie narzędzi, choćby tak użytecznych jak rower służbowy, który mógł skutecznie wpływać np. na szybkość w przekazywaniu informacji lub podejmowaniu działań granicznych. Dziś ubranie góralskie wykorzystywane przez funkcjonariusza-wywiadowcę z powodzeniem moglibyśmy zaliczyć do tzw. szatni operacyjnej – i oczywiście rozliczyć z odpowiedniego funduszu. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że służba informacyjna (wywiadowcza) pełniona w tym czasie przez funkcjonariuszy miała w głównej mierze charakter przeciwp przemytniczy, co nie wykluczało jej wykorzystania do uzyskiwania informacji o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym. Zadanie to wynikało przecież z ogólnych zadań ochrony granicy państwowej pod względem ekonomicznym, ale także polityczno-wojskowym.

Na podstawie nadesłanych meldunków o działalności wywiadowców na początku marca 1927 r. ukazał się rozkaz nr 53 wydany przez Dyrekcję Ceł we Lwowie, dotyczący toku służby wywiadowczej. Rozkaz nakazywał likwidację osobnych grup lub oddziałów wywiadowców działających przy komisariatach lub inspektoratach i przypominał zasadę, że każdy (...) *funkcjonariusz winien [być] zarazem wywiadowcą*⁴⁴. W związku z tym należało rozwijać i udoskonalać te umiejętności u tych funkcjonariuszy, którzy mieli do tego predyspozycje, zgłaszali się do prowadzenia wywiadu i – co najważniejsze: (...) *posiadali zaufanie bezpośrednich przełożonych*⁴⁵. Wydaje się, że czynnikiem decydującym w tym zakresie

⁴² Tamże.

⁴³ W tym czasie obowiązki prezesa Dyrekcji Ceł we Lwowie pełnił p.o. Kazimierz Smolka, a naczelnikiem wydziału był st. radca skarbowy Tadeusz Gruca. Najwyższe stanowisko w Straży Celnej we Lwowie zajmował st. insp. Adam Sadliński, a jego zastępcą był insp. Antoni Wilk. Zob. *Kalendarz z szematyzmem...*, s. 255.

⁴⁴ ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/2, *Rozkaz nr 53*, Lwów, 7 III 1927 r., k. 143–146.

⁴⁵ Tamże.

był brak możliwości kontroli pełnienia przez nich służby, gdyż mogli ją pełnić według własnego uznania, na terenie własnej placówki lub placówek sąsiednich, trzymając się jednak punktów operacyjnych. Nie mogli jednak przekraczać terenu pasa granicznego.

Decyzję o planowaniu ich służby (nawet na dekadę) podejmował kierownik komisariatu. W tym czasie nie obowiązywały ich godziny rozpoczęcia i zakończenia służby. Swoją zamiar i plan pełnienia służby wywiadowcy mieli podawać w tajemnicy przed innymi funkcjonariuszami⁴⁶. Kontrola pełnienia przez nich służby nie mogła mieć charakteru jawnego, tak aby nie zdradzać charakteru ich działań. Dopuszczano, aby w placówce mogło pełnić służbę naraz nie więcej niż dwóch wywiadowców. Wszystkie informacje dotyczące przestępczości przemytniczej lub zorganizowanej przestępczości w głębi kraju należało bezzwłocznie przekazywać na piśmie kierownikowi komisariatu, który po uzgodnieniu z inspektorem granicznym (ewentualnie z Dyrekcją Ceł) miał wydać dalsze zarządzenia. Służba wywiadowców miała być pełniona nieszablonowo⁴⁷. Wydaje się, że w tym okresie przełożeni szczebla okręgowego dostrzegali już zalety służby wywiadowczej i płynące z niej korzyści dla ochrony granicy, ale nadal obowiązywała zasada prowadzenia wywiadu powszechnego (masowego) przez wszystkich funkcjonariuszy Straży Celnej.

Przełomowym dla funkcjonowania Straży Celnej był rok 1927, w którym władze wojskowe i administracyjne, w związku z niemożliwością utworzenia tzw. zachodniego KOP dla ochrony granicy zachodniej II Rzeczypospolitej, rozpoczęły proces reorganizacji formacji. Zapoczątkowany został on przez przydzielenie do dyspozycji Ministerstwa Skarbu płk. Stefana Paślawskiego, który 11 sierpnia 1927 r. został mianowany naczelnym inspektorem Straży Celnej. Przeprowadził on dokładną analizę funkcjonowania dotychczasowej struktury formacji i przystąpił do jej stopniowego przekształcania przy pomocy grupy oficerów Wojska Polskiego, oddelegowanych do dyspozycji Ministra Skarbu. Podstawą do przeprowadzenia zmian było rozporządzenie Ministra Skarbu z 31 sierpnia 1927 r.

⁴⁶ Informacja miała zawierać datę i planowane godziny, kierunek i przypuszczalny czas pełnienia służby. Przechowywano ją w zaklejonej kopercie z napisem: „Służba według własnego uznania strażnika N.N.”, którą deponowano u kierownika placówki lub pod jego nieobecność w skrytce skrzynki służbowej. Otwarcie koperty mogło nastąpić tylko za zgodą kierownika komisariatu lub jego przełożonego. Służba wywiadowcy wpisywana była do dziennika dopiero po jego powrocie do placówki. Na kartce zdeponowanej w kopercie opisywał wyniki swojej służby (wywiadu). Raporty przechowywane były pod zamknięciem w kancelarii kierownika placówki. Po zakończeniu miesiąca odsyłano je do kierownika komisariatu. Zob. ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/2, Rozkaz nr 53, Lwów, 7 III 1927 r., k. 143–146.

⁴⁷ Rozkaz przywoływał reskrypt z 16 II 1927 r., który odnosił się do prowadzenia wywiadów za pomocą zaufanych konfidentów. Reskrypt nie zachował się jednak w zasobie archiwalnym. Zob. tamże.

o organizacji Straży Celnej⁴⁸. Na jego podstawie formacja została wyłączona spod dotychczasowej zależności od administracji celnej, a naczelny inspektor Straży Celnej, który uzyskał wszystkie atrybuty komendanta, stał się organem rozkazodawczym dla całej formacji (podlegał bezpośrednio Ministrowi Skarbu). Zrywając z dotychczasowym, dokonano nowego podziału terytorialnego i organizacyjnego, tj. utworzono pięć okręgów i inspektoratów okręgowych: Mazowiecki (Ciechanów), Pomorski (Czersk), Wielkopolski (Poznań), Śląski (Mysłowice) i Małopolski (Sanok). Na szczeblu okręgowym pod kierunkiem oficerów Wojska Polskiego utworzone zostały sztaby inspektoratów okręgowych, którym przekazano dotychczasowe atrybuty prezesów Dyrekcji Ceł i starszych inspektorów Straży Celnej. Co ważne, w strukturze formacji utworzone zostały po raz pierwszy stanowiska służby informacyjnej (wywiadowczej): w Naczelnym Inspektoracie Straży Celnej – szefa oddziału informacyjnego (st. kom. Stanisław Sielski⁴⁹); w inspektoratach okręgowych – oficerów informacyjnych; w inspektoratach granicznych – oficerów wywiadowczych. Straż Celna, uwolniona spod dotychczasowej zależności od administracji celnej, stała się odrębnym, zwartym korpusem. W ten sposób w formacji zbudowano jednolitą hierarchię służbową, a kierownikom na wszystkich szczeblach przyznano uprawnienia dowódcze⁵⁰.

⁴⁸ DzU z 1927 r. nr 82, poz. 716, *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 sierpnia 1927 r. o organizacji Straży Celnej*.

⁴⁹ Stanisław Sielski (1898–1981), kpt. rez. Absolwent WSH we Lwowie. Od 1918 r. służył w Legionach Polskich, następnie w armii austriackiej. Od 1 XI 1918 do 30 VI 1922 r. służył w WP jako podchor./ppor./por. W 1921 r. wykazywany w służbie stałej w 79 pp. W 1923 r. wykazywany jako por. rez. w 52 pp. W 1934 r. poprzez PKU Warszawa na ewidencji 79 pp. W latach 1925–1927 pracował w Hucie „Pokój” w Rudzie Śl. W 1927 r. st. komisarz w Naczelnym Inspektoracie Straży Celnej, od 2 IV 1928 r. prowizoryczny st. kom. Straży Granicznej. Od 27 X 1927 r. był członkiem komisji opiniującej przy Naczelnym Inspektoracie SC dla wyższych funkcjonariuszy. Zwolniony ze służby 30 VI 1928 r. Następnie urzędnik w Ministerstwie Skarbu, od 1933 r. w Ministerstwie Komunikacji, od 1934 r. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. We wrześniu 1939 r. ewakuowany do Rumunii. Od 15 X 1939 do 10 IV 1947 r. służył w PSZ we Francji, następnie w Wielkiej Brytanii, m.in. w 1 Korpusie Polskim i MON. Zob. *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 273, 506; *Rocznik oficerski rezerw*, Warszawa 1934, s. 18, 556; ASGr., Naczelny Inspektorat Straży Celnej, sygn. 170/11, *Rozkaz tajny nr 13*, Warszawa, 24 III 1928 r., k. 83–84; ASGr., Naczelny Inspektorat Straży Celnej, sygn. 170/12, *Rozkaz oficerski nr 2*, Warszawa, 27 X 1927 r., k. 4; ASGr., Komenda Straży Granicznej, sygn. 187/30, *Rozkaz nr 47/28*, Warszawa, 13 VII 1924 r., k. 150–152; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie–Rembertowie (dalej: CAW), Kolekcja akt żołnierzy polskich powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. 1149/7600, *Arkusz ewidencji personalnej*, [Warszawa] 13 VI 1947, k. 1–2.

⁵⁰ Pierwszymi oficerami wywiadowczymi inspektoratów okręgowych mianowani zostali 8 X 1927 r.: w Mazowieckim Inspektoracie Okręgowym Straży Celnej – kom. Paweł Władysław Kindlarski, w Pomorskim IOSC – kom. Aleksander Wasilewski, w Wielkopolskim IOSC – kom. Marian

Wraz z przydzieleniem do formacji oficerów Wojska Polskiego zmieniło się jej podejście do funkcjonowania wywiadu granicznego, zwłaszcza że niektórzy z nich posiadali doświadczenie wyniesione ze służby w KOP. Przykładowo mjr Wacław Budrewicz⁵¹, od 8 października 1927 r. kierujący Śląskim Inspektorem Okręgowym Straży Celnej, w swoim pierwszym rozkazie wydanym przymuszalnie w październiku (lub listopadzie) 1927 r. polecał zwrócić

jak najbaczniejszą uwagę na wywiad, który jest podstawą walki z przemytnictwem. (...) Wszyscy oficerowie Straży powinni wywiadem jak najskrupulatniej i niezwłocznie się zająć. Zadaniem wywiadu przeciwprzemycniczego jest wykrycie nie tylko tych osób, które osobiście przenoszą towar przez granicę, lecz i to przede wszystkim i głównych organizatorów band przemytniczych i ich siedzib. (...) Polecam zobowiązać – jak to prowadzi na swym odcinku inspektorat cieszyński – ażeby każdy funkcjonariusz Straży poza zwykłą

Leichtfried, w Śląskim IOSC – kom. Gustaw Schrott, w Małopolskim IOSC – kom. Eugeniusz Krauss. Zob. ASGr., Naczelny Inspektorat Straży Celnej, sygn. 170/10, *Rozkaz nr 2*, Warszawa, 8 X 1927 r., k. 3–12; H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 41.

⁵¹ Wacław Budrewicz (1895–1940), płk. dypl. W 1914 r. ukończył rosyjskie gimnazjum w Humanii i rozpoczął studia na Uniwersytecie Kijowskim. W 1916 r. powołany do armii rosyjskiej, jako chor. ukończył szkołę wojenną w Odessie i wysłano go na front. Po rewolucji bolszewickiej należał do Związku Wojskowych Polaków w Odessie, następnie służył w 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego, z którą powrócił do kraju. W 1919 r. był dowódcą kompanii, a od lipca 1920 r. batalionu 31 Pułku Strzelców Kaniowskich. Od stycznia 1925 r. był I oficerem sztabu 3 Brygady KOP w Wilejce, później dowódcą 22 Batalionu KOP w Trokach. We wrześniu 1927 r. przydzielony do dyspozycji Ministra Skarbu. Od 28 IX 1927 r. organizował Śląski IOSC i 8 X 1927 r. został mianowany inspektorem okręgowym (zatwierdzony przez ministra 21 XI 1927 r.). Od 2 IV do 8 X 1928 r. był inspektorem Śląskiego Okręgu Straży Granicznej. Za zasługi w podniesieniu bezpieczeństwa granic odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Rozkazem MSWojsk. z 22 IX 1928 r. przeniesiono go na stanowisko dowódcy Batalionu Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 9 w Berezie Kartuskiej. 1930–1932 w Wyższej Szkole Wojennej. Od listopada 1933 r. dowódca batalionu 72 pp w Radomiu, od kwietnia 1934 r. zastępca dowódcy 34 pp w Białej Podlaskiej. 1935–1938 szef sztabu DOK nr II w Lublinie. W czerwcu 1938 r. wrócił do 34 pp jako jego dowódca. Dowodził pułkiem w kampanii polskiej 1939 r. 2 IX 1939 r. ciężko ranny w Borach Tucholskich, został przetransportowany do szpitala w Brześciu, gdzie dostał się do sowieckiej niewoli. Był jeńcem obozu NKWD w Starobielsku. Zamordowany w ramach Zbrodni Katyńskiej. Zob. ASGr., Naczelny Inspektorat Straży Celnej, sygn. 170/10: *Rozkaz nr 2*, Warszawa, 8 X 1927 r., k. 3–12; *Rozkaz nr 3*, Warszawa, 10 X 1927 r., k. 14–16; *Rozkaz nr 11*, Warszawa, 26 XI 1927 r., k. 92–95; *Rozkaz nr 5*, Warszawa, 28 I 1928 r., k. 136–140; ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/51, *Wykaz obsady oficerów Śląskiego Inspektoratu Okręgowego*, l.dz. 166/a/tj/28, [bd], k. 1–2; ASGr., Komenda Straży Granicznej, sygn. 187/30: *Rozkaz nr 19*, Warszawa, 13 IV 1928 r., k. 7–12; *Rozkaz nr 63*, Warszawa, 25 X 1928 r., k. 263–268; *Rozkaz nr 65*, Warszawa, 13 XI 1928 r., k. 277–284; *Rozkaz nr 67*, Warszawa, 3 XII 1928 r., k. 299–300; *Wacław Budrewicz, 100 bohaterów na 100-lecie bitwy warszawskiej*, <https://ipn.gov.pl/pl/100-bohaterow-na-100-le/> [dostęp: 1 II 2022].

służbą dawał przynajmniej co drugi dzień zdobyte przez siebie wiadomości wywiadowcze. Raz na 10 dni każdy komisariat ma w sprawie tej złożyć swemu Inspektorowi sprawozdanie. Funkcjonariusze Straży w czasie pełnienia służby powinni również dawać wiadomości z wywiadu obserwacyjnego, tj. z tego co osobiście spostrzeżą [oryg.] po stronie ościennego państwa⁵².

W kolejnym tajnym rozkazie mjr Budrewicz przypominał, że służba wywiadowcza jest tajna, dlatego wszystkie sprawy wywiadowcze mogły być ogłaszane tylko w tajnych rozkazach lub pismach⁵³. Jeszcze w grudniu tego roku polecił zwrócić większą uwagę na (...) *zbieranie informacji o stronie przeciwnej, gdyż dotychczas otrzymywane przeze mnie meldunki są przeważnie zbyt skąpe. Jedną z przyczyn tego jest brak zaufanych ludzi (rezydentów) zamieszkałych na terenie ościennego państwa lub często tam przebywających. Należy umiejętnie, o ile warunki danej chwili na to pozwalają, badać osoby przekraczające granicę*⁵⁴. Cytowany fragment rozkazu potwierdza tylko nasze przypuszczenia o ogólnej słabości funkcjonowania wywiadu Straży Celnej we wcześniejszych latach. W tym samym rozkazie mjr Budrewicz zwracał uwagę i polecał: (...) *jeżeli jakakolwiek placówka przez dłuższy okres czasu (...) nie daje wyników służbowych lub daje zbyt małe, to obowiązkiem oddziału wywiadowczego jest zajęcie się terenem tej placówki ażeby stwierdzić przyczynę powyższego. Bowiem wysuwanie w takich wypadkach wniosków, że na danym pododcinku nie ma przemytu, bywa często mylnie*⁵⁵. Natomiast ten urywek rozkazu wskazuje, że w strukturze inspektoratów granicznych Straży Celnej funkcjonowały w tym czasie „oddziały wywiadowcze”, które przypuszczalnie nie miały jeszcze formalnego (etatowego) charakteru. Warto też, dla lepszego zrozumienia przyczyn słabości ówczesnego wywiadu granicznego, przytoczyć jeszcze jeden fragment tego rozkazu: (...) *wobec braku dostatecznych środków pieniężnych należy dokładać jak najwięcej starań, ażeby własną pracą uzupełnić ten brak i by robota wywiadowcza dawała większe wyniki niż dotychczas*⁵⁶. Chyba można traktować je jako typowo polskie podejście do służby – tj. dobrze ją wykonywać, uzyskiwać jak najlepsze wyniki, ale bez ponoszenia kosztów na rzecz wynagrodzenia dla konfidentów lub informatorów.

⁵² ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz – tajny nr 1/27*, [Mysłowice], [bd], k. 1.

⁵³ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 2*, Mysłowice, 23 XI 1927 r., k. 2–7.

⁵⁴ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 4*, Mysłowice, 19 XII 1927 r., k. 15.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

Oczywiście należy pamiętać, że w tym czasie wynikało to z ogólnych ograniczeń budżetowych państwa polskiego. Pomimo to treść rozkazu mjr. Budrewicza była zapowiedzią dalszych zmian w formacji.

Warto w tym miejscu odnieść się do jeszcze jednego dokumentu opracowanego przez – lub pod nadzorem – mjr. Budrewicza. Była nim *Tymczasowa instrukcja dotycząca prowadzenia wywiadu celno-gospodarczego*, przypuszczalnie z listopada 1927 r.⁵⁷ Instrukcja ta wykazuje, że w tym okresie w strukturach Straży Celnej funkcjonowały m.in. stanowiska oficerów wywiadowczych w inspektoratach granicznych oraz oddziały wywiadowcze w inspektoratach i przy komisariatach. Stany osobowe oddziałów wywiadowczych inspektoratów (4–10 wywiadowców) zależne były od ich terytorialnego usytuowania, tj. od liczby mieszkańców w pasie granicznym, stanu przemysłu i związanego z tym przemysłnictwa. Wszystkie oddziały wywiadowcze działające na terenie inspektoratu granicznego podlegały pod każdym względem kierownikowi inspektoratu, który odpowiedzialny był m.in. za szkolenie wywiadowców. Ponadto kierownikom oddziałów wywiadowczych inspektoratów granicznych podlegały oddziały wywiadowcze komisariatów, ale tylko w sprawach wywiadowczych. Każdy z oddziałów wywiadowczych inspektoratów miał prowadzić poufną „Książkę oddziału wywiadowczego”, w której jego kierownik miał ewidencjonować działalność bez podawania nazwisk wywiadowców i konfidentów, a jedynie za pomocą ich pseudonimów. Podobnie stany osobowe oddziałów wywiadowczych komisariatów (od 4 nawet do 30 wywiadowców) zależały od ich usytuowania terenowego i stanu przemysłnictwa na danym odcinku. Kierownik komisariatu był odpowiedzialny za działalność wywiadu na swoim odcinku, ale oddział posiadać miał własnego kierownika, który był zarazem zastępcą kierownika komisariatu. Kierował on podległym mu oddziałem na podstawie uzyskanych doniesień i informacji. W przypadku uzyskania informacji z terenu działania sąsiedniego komisariatu miały być one niezwłocznie przekazane do danego komisariatu z jednoczesnym powiadomieniem kierownika oddziału wywiadowczego inspektoratu. Tylko w wyjątkowych sytuacjach niecierpiących zwłoki oddział, który uzyskał informację, mógł prowadzić działania na terenie jednostki sąsiedniej. Instrukcja mjr. Budrewicza dopuszczała także możliwość zbierania informacji poufnych (konfidencyjnych) przez funkcjonariuszy służby mundurowej. Miały być one przekazywane kierownikowi placówki⁵⁸.

⁵⁷ Zachowana instrukcja podpisana przez mjr. Budrewicza, przechowywana w zasobie Archiwum SG, nie jest datowana. Jednak w rozkazie tajnym nr 5 Śląskiego IOSC z 18 I 1928 r. znajduje się informacja o anulowaniu instrukcji przesłanej do inspektoratów granicznych pod l.dz. 32 z 12 XI 1927 r.

⁵⁸ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/27, *Tymczasowa instrukcja dotycząca prowadzenia wywiadu celno-gospodarczego*, mjr. W. Budrewicz, [bd], k. 1–4.

Zarządzenie określało ponadto zasady wykorzystania wywiadowców, których bez zgody oficera wywiadowczego inspektoratu nie wolno było przenosić do służby mundurowej (lub na odwrót), nie wolno było ich także przenosić na inne miejsce służbowe. Wywiadowcy ze względu na możliwość dekonspiracji nie mogli przytrzymywać przestępców, z wyjątkiem zatrzymania na gorącym uczynku lub gdy niemożliwe było uzyskanie wsparcia ze strony innych funkcjonariuszy Straży Celnej, względnie Policji Państwowej. Nawet w takich wyjątkowych sytuacjach wywiadowcy mieli bez rozgłosu przekazywać przytrzymanych do najbliższego urzędu. Szkolenie wywiadowców miało odbywać się w porze wieczornej albo nocnej, tak aby ograniczyć ich pobyt w komisariatach i tym samym – możliwość dekonspiracji. Z tych samych względów wywiadowcy mieli zakaz oddawania honorów lub składania ukłonów przełożonym. Instrukcja wskazywała na dobre cechy wywiadowców, tj. (...) *tajemniczość i małomówność nawet przed najbliższymi przyjaciółmi*⁵⁹. Przestrzegano też przed zatrudnianiem alkoholików.

Wiele zapisów powyższej instrukcji, choć dotyczącej wywiadu przeciwprzemysłowego, znalazło swoje zastosowanie w kolejnych zarządzeniach i instrukcjach Straży Celnej wprowadzonych przez gen. Paśławskiego w ramach jej reformy i przygotowania do przeorganizowania. Ze względu na brak podobnych dokumentów w zespołach archiwalnych pozostałych okręgów Straży Celnej trudno jest ocenić, czy podobne zarządzenia miały w nich swoje zastosowanie, choć wydaje się że w październiku i listopadzie 1927 r. zbierano informacje i propozycje dotyczące organizacji wywiadu. Wskazuje na to m.in. fragment rozkazu Wielkopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Celnej, z którego wynika, że 19 października skierowano do inspektoratów granicznych zarządzenie w sprawie przesłania wniosków m.in. co do rozmieszczenia wywiadowców i ich wyposażenia (środki lokomocji, broń, ubrania), podziału na strefy działania oddziałów wywiadowczych i głębokość prowadzenia wywiadu (w tym wojskowego), wysokość funduszu wywiadowczego, zasady kontroli służby wywiadowców, możliwości pozyskania źródeł informacji, w tym kobiet i cudzoziemców (Niemców)⁶⁰.

Z punktu widzenia niniejszego artykułu najważniejszą zmianą była organizacja służby informacyjnej Straży Celnej. Wprowadzona została tajnym rozkazem nr 3 z 7 stycznia 1928 r. wydanym przez gen. Paśławskiego. Zadaniem służby informacyjnej (wywiadowczej) miało być pozyskiwanie informacji potrzebnych do podniesienia sprawności formacji i jej skuteczności w ochronie granicy, z zastrzeżeniem, że bezpośrednia likwidacja przestępstw nie należała do jej kompetencji. Służba

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/3, *Rozkaz tajny nr 1 dnia 29 X 1927 r.*, Poznań, 2 XI 1927 r., k. 1–4.

miała być prowadzona dwutorowo: w ramach wywiadu ogólnego przez wszystkich funkcjonariuszy oraz specjalnego przez wyznaczone do tego organy, tj. posterunki informacyjne. W ich skład mieli wejść funkcjonariusze Straży Celnej pełniący wyłącznie obowiązki w zakresie wywiadu. Posterunki pod względem etatowym i gospodarczym wchodziły w skład placówek drugiej linii. Miały one znajdować się bezpośrednio przy Naczelnym Inspektoracie Straży Celnej w Warszawie, inspektoratach okręgowych i inspektoratach granicznych oraz w komisariatach. W hierarchii służbowej na szczeblu Naczelnego Inspektoratu Straży Celnej za sprawy wywiadu odpowiadał kierownik Samodzielnego Referatu Informacyjnego, w inspektoratach okręgowych – oficerowie informacyjni, w inspektoratach granicznych oficerowie wywiadowczy, a w komisariatach ich kierownicy. Wraz z rozkazem wydana została *Tymczasowa instrukcja służby informacyjnej* (l.dz. 6/tjn./28), z którą mogli zapoznać się wyłącznie uprawnieni oficerowie⁶¹.

Zgodnie z instrukcją specjalna służba informacyjna (wywiadowcza) miała być prowadzona przez uprawnione organy: wywiadowców, agentów i konfidentów. Wywiadowcami mogli być wyłącznie funkcjonariusze Straży, wykonujący swoje obowiązki w sposób niejawny, tj. w ubraniach cywilnych. Agentami były osoby pracujące stale na usługach wywiadu z miesięcznym wynagrodzeniem, bez względu na to, czy otrzymywały je jako pracownicy kontraktowi, czy też z innych źródeł. Mogli być wykorzystywani jedynie w wyjątkowych wypadkach, na wniosek inspektora okręgowego, za zgodą naczelnego inspektora Straży Celnej. Za konfidentów uznawano tych, którzy z chęci zysku lub z innych pobudek dostarczali wiadomości będących w zainteresowaniu formacji. Konfidentem mogły być osoby bez względu na wiek, płeć, zawód lub stanowisko społeczne. W wyjątkowych sytuacjach konfidenti, za zgodą kierownika komisariatu, mogli być prowadzeni także przez funkcjonariuszy pełniących ogólną służbę informacyjną. Wszystkie organa służby informacyjnej specjalnej (w tym wywiadowcy) występowały na zewnątrz pod przybranym pseudonimem, a ich ewidencja prowadzona była odrębnie, osobno od wykazów pozostałych funkcjonariuszy, i miała charakter ściśle tajny. Instrukcyjnymi źródłami informacji miały być przede wszystkim doniesienia konfidentów, informacje uzyskane w trakcie bezpośrednich rozmów i podsłuchane, a także doniesienia prasowe. Praca informacyjna (wywiadowcza) miała być prowadzona w różnych kategoriach – jako: samodzielna, zlecona, dośrodkowa (od

⁶¹ ASGr., Naczelny Inspektorat Straży Celnej, sygn. 170/11, *Rozkaz tajny nr 3, ściśle tajne trzymać pod zamknięciem*, Warszawa, 7 I 1928 r., k. 31–34; ASGr., Naczelny Inspektorat Straży Celnej, sygn. 170/15, *Tymczasowa instrukcja służby informacyjnej*, gen. bryg. Paślawski, Warszawa, 7 I 1927 r., k. 1–17; ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/3, *Rozkaz tajny nr 3*, Poznań, 20 I 1928 r., k. 13–18; ASGr., Mazowiecki IOSC, sygn. 172/5, *Rozkaz tajny nr 1/28*, Ciechanów, 3 II 1928 r., k. 3–4; ASGr., Śląski IOSC, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 5*, Mysłowice, 18 I 1928 r., k. 36–37.

granicy w głąb kraju), odśrodkowa (z głębi kraju ku granicy), samoistna, współdziałająca i jako kontrwywiad (paraliżowanie wywiadu przeciwnego).

Instrukcja wprowadzona przez gen. Paślowskiego określała także zasady ewidencji i przekazywania wiadomości oraz ich kontrolę. Podstawą przekazywania informacji wywiadowczych były tajne meldunki i sprawozdania (15-dniowe) służby informacyjnej przekazywane przez inspektorów okręgowych do Naczelnego Inspektoratu Straży Celnej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że meldunki miały zawierać część ogólną, odnoszącą się do spraw personalnych, warunków współpracy z innymi organami wykonawczymi (policja, wojsko, KOP), stosunków z władzami państwowymi i samorządowymi, współżycia z ludnością cywilną. Natomiast część szczegółowa miała zawierać streszczenie uzyskanych informacji wywiadowczych i podjętych zarządzeń, skrócony opis przytrzymania przemytników, przemytu lub osób nielegalnie przekraczających granicę⁶².

W tym samym okresie, gdy tworzona była instrukcja służby wywiadowczej, trwały poszukiwania (...) *specjalnie uzdolnionych funkcjonariuszy do służby wywiadowczej*⁶³. Inspektoraty graniczne miały do 5 stycznia 1928 r. przedłożyć do inspektoratów okręgowych wykazy takich funkcjonariuszy z podaniem stopnia służbowego, placówki oraz wyników osiągniętych w służbie⁶⁴.

Z zachowanych meldunków z lat 1926–1928 wynika, że pozyskiwano informacje wywiadowcze z kilku głównych zakresów, takich jak funkcjonowanie obcych służb granicznych, działalność niemieckich stowarzyszeń paramilitarnych oraz mniejszości niemieckiej w Polsce, rozmieszczenie oraz ćwiczenia wojskowe w państwach ościennych (głównie Niemcy). Sporadycznie pozyskiwano informacje na temat działań niemieckiego kontrwywiadu oraz zagrożeń wewnętrznych (anty państwowych). Ponadto w miarę możliwości zbierano wiadomości terenowe z zakresu drogownictwa i kolejnictwa. Informacje te od 1927 r. podawane były w części A meldunków sytuacyjnych pod nazwą „Wiadomości z przedpoła”. Warto odnotować, że jednym z pierwszych zarządzeń wynikających z rozkazu gen. Paślowskiego było polecenie inspektorów okręgowych do inspektoratów granicznych systematycznego (comiesięcznego) sporządzania (...) *dyslokacji wojsk armii ościennych i oddziałów granicznych wraz z personalną obsadą*⁶⁵. Informacje te miały

⁶² ASGr., Naczelny Inspektorat Straży Celnej, sygn. 170/15, *Tymczasowa instrukcja służby informacyjnej*, gen. bryg. Paślowski, Warszawa, 7 I 1927 r., k. 1–17.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/11, *Rozkaz oficera nr 4*, Grudziądz, 21 XII 1927 r., k. 5.

⁶⁵ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/5, *Rozkaz tajny nr 2/28 r.*, Ciechanów, 4 II 1928 r., k. 5–6.

być podawane w comiesięcznych meldunkach sytuacyjnych, ponadto nanoszone na specjalnie sporządzone szkice.

Wprowadzenie nowej struktury organizacyjnej Straży Celnej oraz utworzenie służby informacyjnej (wywiadowczej) wiązało się z koniecznością nie tylko dokonania zmian kadrowych na stanowiskach kierowniczych, ale także zmiany nastawienia do wewnętrznej służby informacyjnej (wywiadowczej). Zrodziło też szereg nieprzewidzianych komplikacji, które doraźnie starano się rozwiązać. Przykładowo w jednym ze śląskich komisariatów zdarzyło się, że od wywiadowcy zażądano, aby każdorazowo wynikiem jego pracy było... „bezwzględne przytrzymanie przemytników”. Inspektor okręgowy zwracał przy tym uwagę, że (...) *główną częścią roboty wywiadowcy jest wykrycie przemytu i wskazanie osób, miejsca itd. (...) Zadaniem wywiadu przeciwprzemycniczego jest znalezienie śladów, wskazanie dróg, miejsc, ludzi i czasu. Zaś fakt samego następnego przytrzymania winowajców może być wykonany i przez nie-wywiadowcę*⁶⁶. Wskazywał też, że niewłaściwe było odsunięcie wywiadowcy od udziału w otrzymaniu nagrody za tak przytrzymany przemyt towarów.

Pojawiły się też pierwsze nadużycia wynikające ze służby niemundurowej: w styczniu 1928 r. w Królewskiej Hucie przodownik Straży Celnej oraz były pracownik policji kryminalnej z Katowic, podający się za wywiadowców, dokonali konfiskaty przemytu, którego nie przekazali do właściwego Urzędu Celnego. Sprawdzali też samochód pod Bogucicami. Zdarzenia te zostały uznane za kradzież i przypuszczalnie za przekroczenie uprawnień⁶⁷. Inny z funkcjonariuszy dokonał zatrzymania przemytu towarów na podstawie informacji konfidenta. Podoficer był w zasadzie tylko imaczem (zatrzymującym) przemytu, ale w dokumentach służbowych przedstawił to w taki sposób, że tylko jemu przypisana została zasługa i nagroda za ujawnienie przemytu, a rola konfidenta została całkowicie pominięta. Przy okazji omówienia tego przypadku zwracano uwagę, że wprawdzie:

(...) nazwisko konfidenta (donosiciela) winno być trzymane w tajemnicy, przeto zaliczkę na nagrodę pobiera jeden z imaczów. Jednakowoż nie znaczy to, ażeby całą nagrodę wziął imacz, który nie poniósł żadnych trudów, zaś konfidenta zbył na odczepne groszami. Zupełnie zrozumiałe [są] pogłoski krążące na odcinkach granicznych, że nie można zdobyć konfidenta stałego. O ile wszyscy w ten sposób wynagradzają konfidentów (...) nic też dziwnego,

⁶⁶ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 1*, Mysłowice, 4 I 1928 r., k. 21–22.

⁶⁷ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 8*, Mysłowice, 3 II 1928 r., k. 40–41.

że żaden z konfidentów nie będzie tak naiwnym, ażeby narażając się na szkany, ewentualne więzienie, dawał innym źródło dochodów, sam zaś otrzymał za swą pracę groszową zapłatę. Zwracam uwagę na owo nielicytujące z godnością uczciwego człowieka postępowanie⁶⁸.

Z tego też względu mjr Budrewicz wydał polecenie, aby każdorazowe zatrzymanie przemytu na podstawie informacji konfidencjonalnych było odpowiednio odnotowane w protokole karnym dla Urzędu Celnego, bez podawania danych identyfikujących konfidenta⁶⁹.

Co ciekawe i niezrozumiałe, w miesiąc po wprowadzeniu instrukcji o służbie informacyjnej nie wszystkie komisariaty Straży Celnej zostały o niej poinformowane. Świadczy o tym zachowany rozkaz mjr. Budrewicza ze Śląskiego Okręgowego Inspektoratu z 3 lutego 1928 r.⁷⁰

Tymczasowa instrukcja służby informacyjnej miała charakter prowizoryczny i nie ustalała m.in. zależności i zasad współpracy z organami Oddziału II SG WP, co zrodziło szereg rozbieżności. Przykładowo w Małopolskim Inspektoracie Okręgowym Straży Celnej w styczniu 1928 r. zabroniono bezpośrednich kontaktów komisariatów i inspektoratów granicznych z Oddziałem II SG WP, a wszelkie kontakty z instytucjami centralnymi miały odbywać się na drodze służbowej. Natomiast w inspektoratach Mazowieckim i Pomorskim w marcu tego samego roku polecono kierownikom inspektoratów granicznych utrzymywanie ciągłego i ścisłego kontaktu z organami wojskowymi, którym należało przekazywać przede wszystkim informacje o podróżnych przekraczających granice na podstawie kart cyrkulacyjnych i stałych przepustek oraz o organizacjach narodowościowych wojskowych i politycznych. Zobligowano także podległe jednostki do udzielania pomocy i informacji oficerom informacyjnym armii przejeżdżającym przez granice⁷¹.

Na podstawie zachowanych meldunków, przechowywanych w zasobie Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, można przytoczyć kilka przykładów

⁶⁸ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 1*, Mysłowice, 4 I 1928 r., k. 21–22.

⁶⁹ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 11*, Mysłowice, 20 III 1928 r., k. 45.

⁷⁰ ASGr., Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 175/8, *Rozkaz tajny nr 8*, Mysłowice, 3 II 1928 r., k. 40–41.

⁷¹ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/5, *Rozkaz tajny nr 8*, Ciechanów, 17 III 1928 r., k. 28–30; ASGr., Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 173/2, *Rozkaz ściśle tajny nr 8*, Czersk, 27 III 1928 r., k. 22–24; ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/3, *Rozkaz tajny nr 1*, Lwów, 13 I 1928 r., k. 1.

informacji wywiadowczych i kontrwywiadowczych uzyskanych przez funkcjonariuszy Straży Celnej w okresie 1926–1928.

Funkcjonowanie obcych służb granicznych

W styczniu 1928 r. inspektorat z Międzychodu meldował, że 15 stycznia niemiecki strażnik graniczny, niejaki Tüeck z placówki Alt Beelitz (pol. Stare Bielice), przeszedł do służby wewnętrznej do Turyngii. W styczniu 1928 r. w Krobbelmuhl stacjonowało trzech strażników celnych oraz żandarm (*Landjeger*), wszyscy uzbrojeni w karabinki krótkie wzoru 98 oraz w pistolety⁷². W lutym ta sama jednostka zameldowała, że zniesiono posterunek Schupo mieszczący się w Kreuz (pol. Krzyż), a wzmocniono posterunek żandarmów z dwóch do sześciu. Uzbrojenie ich w czasie służby złożone było tylko z gumowych pałek⁷³.

W lutym 1928 r. inspektor Straży Celnej w Chorzelach informował, że strażnik Karoń z niemieckiej placówki Grenzschtzu w Napierken (pol. Napierki) został przeniesiony do placówki w Kozłowie, z której odszedł strażnik Bierman. Komendant placówki w Kozłowie, niejaki Kolkowski, jako chory przebywał w szpitalu w Naidenburgu (pol. Nidzica). Obowiązki komendanta pełni strażnik Bagiński⁷⁴.

W styczniu 1928 r. inspektor z Nowego Sącza meldował, że 1 stycznia utworzona została placówka czeskiej Straży Granicznej przy moście na Białce naprzeciwko Łysej Polany. Otwarto ją w wybudowanym tam budynku skarbowym. Załogę stanowili przodownik i pięciu strażników, w tym trzech było żonatyh. Do budynku przeniesiono także Urząd Celny z Jaworzyny. Jednocześnie zlikwidowana została czeska placówka Straży Celnej w Żdżarach, a jej odcinek przejęła placówka w Podspadach. W tym samym czasie inspektor ze Śniatynia na granicy polsko-rumuńskiej informował: (...) *stan fizyczny korpusu gran. w Rumunii dobry, jednakowoż stan moralny żołnierzy pozostawia wiele do życzenia. Patriotyzmu zupełnie nie ma. Panuje przymus i rygor, któremu żołnierze mechanicznie się poddają. Żołnierze rumuńscy znieważeni częstokroć przez swoich przełożonych dezertują do Polski*⁷⁵.

⁷² ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 2 na dzień 18 stycznia 1928*, Międzychód, 18 I 1928 r., k. 8–11.

⁷³ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 13 na dzień 23 II 1928*, Międzychód, 21 I 1928 r., k. 43–44.

⁷⁴ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/15, *Meldunek sytuacyjny nr 9/28r. na dzień 14 lutego 1928 r.*, mjr K. Kurek, [15 II 1928 r.], k. 1–6.

⁷⁵ ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/6, *Meldunek sytuacyjny nr 3 na dzień 26 stycznia 1928*, Lwów, 25 I 1928 r., k. 1–6.

Obserwacja niemieckich stowarzyszeń paramilitarnych i mniejszości niemieckiej w Polsce

23 maja 1926 r. kierownik placówki Górzyn (Komisariat Straży Celnej „Międzychód”) przod. Antoni Kaszkowiak meldował, że poprzez swojego konfidenta uzyskał informację o planowanym w tym dniu spotkaniu u niejkiej Willichowej, która zaprosiła do swojego domu okoliczną szlachtę niemiecką. Zaproszony został także superintendent dr. Rytau z Poznania. Ponadto z Niemiec przybyli: baron von Stein, Regierungsrat v. Oziembarski, baron Wolfram, mjr von Willich oraz kilka innych osób o nieustalonych nazwiskach. W przeddzień spotkania w wejściach do Parku Gorzyńskiego pojawiły się tablice: „Wstęp do parku zakazany”, co wskazywało na poufny charakter spotkania. W kolejnych dniach (24–26 maja) konfident zdołał ustalić ostateczną listę uczestników tego spotkania, m.in. byli to: generalny superintendent dr. Blau z Poznania, v. Hochberg z Goraj, Barth z Luboszy, v. Hahsenbach z Pniew, v. Hahekreuts, Rodałz z Łęczec. W spotkaniu uczestniczyli także goście zagraniczni: v. Oziembarski, Regierungsrat z Bobelwitz (pol. Bobowicko), baron v. Wolfram z Bapuł, baron v. Stein z Berlina i v. Nieeus z Prittsch (pol. Przytoczna). Ponadto konfident poinformował, że syn Willichowej, Zygmunt Willich, miał w tym czasie zostać awansowany w armii niemieckiej na stopień Oberleutnanta (porucznik) rezerwy. Zgodnie z poleceniem inspektora treść powyższych ustaleń była niezwłocznie przekazywana miejscowemu staroście, a 28 maja starostwo otrzymało także kopię raportów. Co ważne, na jednym z zachowanych dokumentów odnotowano, że spośród przybyłych gości zza granicy trzech nie miało zezwolenia na wjazd do Polski⁷⁶.

W styczniu 1928 r. inspektor z Międzychodu meldował, że 14 stycznia grupa członków Kriegsverein z Royzen i Nanslettel przeprowadziła krótkie ćwiczenia wieczorne na odcinku Nanslettel–Schwarzenau. Ćwiczenia trwały od 20.00 do 22.30 i brało w nich udział około 50 ludzi. W trakcie ćwiczeń wystrzelono dwie rakiety (czerwoną i zieloną). Natomiast 15 stycznia 1928 r. w Neuteich (pol. Nowy Staw) odbył się pogrzeb niejkiego Schmidta z udziałem miejscowej Ortsgruppe Stahlhelm

⁷⁶ Nie zachowały się raporty z 24 i 25 V 1926 r., które zostały przywołane w ostatnim raporcie z 26 V 1926 r. Zob. ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11: *Raport sytuacyjny z dnia 23 V 1926 r.*, Górzyn, 23 V 1926 r., k. 1; *Pismo Komisariatu SC „Międzychód” do Inspektoratu „Międzychód”*, Międzychód, 23 V 1926 r., k. 2; *Raport sytuacyjny z dnia 26 V 1926 r.*, Górzyn, 26 V 1926 r., k. 4; *Pismo Komisariatu SC „Międzychód” do Inspektoratu „Międzychód”*, Międzychód, 27 V 1926 r., k. 3; *Pismo Inspektoratu SC „Międzychód” do starosty w Międzychodzie*, Międzychód, 28 V 1926 r., k. 3.

w sile 30 ludzi, w tym sześciu przybyło z karabinami i oddało salwę honorową. Oddziałem dowodził niejaki Guchau z Neuteich⁷⁷.

W styczniu 1928 r. z Międzzychodu meldowano, że w Tirschtiegel (pol. Trzciel) istniała organizacja Landwehrverein licząca około 100 członków, którzy posiadali 12 karabinów wojskowych systemu 70/71. Członkowie brali udział w ćwiczeniach polowych, a prezesem związku był burmistrz Tirschtiegel, niejaki Lenc. Członkowie opłacali 10 MK jako składkę miesięczną. W tym samym meldunku informowano, że okręgowa organizacja Banschutz w Reppen (pol. Rzepin) budowała strzelnicę przeznaczoną dla swojego towarzystwa, 3 km na zachód od Neu-Bentschen (pol. Zbąszynek). Budowa miała być ukończona w ciągu jednego–dwóch miesięcy. Dotychczas strzelania odbywały się w Reppen i Schwiebus (pol. Świebodzin)⁷⁸. Również w styczniu informowano, że po stronie niemieckiej, na odcinku odpowiadającym komisariatowi SC „Zbąszyn”, w pasie 10 km (w głąb), działały niemieckie organizacje paramilitarne (Stahlhelm, Jungstahlhelm, Kriegerverein, Reiterverein), które skupiały około 1200 członków. Organizacje te posiadały broń, z karabinami maszynowymi włącznie, amunicję, umundurowanie i nowe siodła typu wojskowego. Uzbrojenie i wyekwipowanie członkowie przechowywali w domach, natomiast większe zapasy zmagazynowane były w kilku miejscach. Organizacje te przeprowadzały dla swoich członków musztrę, ćwiczenia polowe i strzelania. Przy czym organizacja Stahlhelm w ostatnim czasie wykazywała mniejszą żywotność, gdyż nie cieszyła się popularnością wśród miejscowych robotników. Z tego też względu w 1927 r. było dużo wystąpień z tej organizacji⁷⁹. W innym meldunku podano, że 4 marca 1928 r. w Neu-Bentschen (pol. Zbąszynek) odbył się zjazd okolicznych członków Kriegerverein. Na rynku odbyło się nabożeństwo za poległych w wielkiej wojnie i w walkach 1918–1919⁸⁰.

W lutym 1928 r. inspektor z Działdowa informował, że we wsi Skudayen (pol. Szkudaj) w powiecie Nibork (pol. Nidzica) zorganizowana została nowa organizacja wojskowo-wychowawcza – Kleinschutzenverein. Należeli do niej chłopcy w wieku 16–19 lat. Organizacja wyposażona była w dwa karabiny maszynowe Maxim 0,8/15 oraz 30 sztuk karabinów systemu 98 (Mauser). Komendantem był

⁷⁷ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 2 na dzień 18 stycznia 1928*, Międzzychód, 18 I 1928 r., k. 8–11.

⁷⁸ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 3 na dzień 21 stycznia 1928*, Międzzychód, 21 I 1928 r., k. 12–15.

⁷⁹ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 4 na dzień 24 stycznia 1928*, Międzzychód, 24 I 1928 r., k. 16–19.

⁸⁰ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 19 na dzień 11 marca 1928*, Międzzychód, 9 III 1928 r., k. 55.

Paweł Parzowicz, nauczyciel w Skudayen, były plutonowy niemieckiej piechoty. Przeszedł on przeszkolenie w Allenstein (pol. Olsztyn) w 1927 r. Również we wsi Sawronken pow. Nibork od 1927 r. działała taka sama organizacja. Jej komendantem był Otton Bosk, były sierżant niemieckiej armii. Organizacja miała na wyposażeniu 40 karabinów systemu 98 oraz ćwiczebne granaty ręczne. We wrześniu 1927 r. odbyły się zawody, podczas których rzucano ostrymi granatami. W tym samym meldunku donoszono, że w Gilgenburgu (pol. Dąbrówno) działało młodzieżowe Towarzystwo Przynależenia Wojskowego „Jugendwehr”. Skupiało 40 czynnych członków. W Elgenau (pol. Elgnowo) od 1923 r. istniało Towarzystwo „Schutzenbunt”, skupiające chłopców w wieku 14–15 lat. Chłopcy ćwiczyli się w posługiwaniu bronią, mieli gimnastykę oraz odbywali ostre strzelania. Towarzystwo utrzymywał właściciel majątku w Elgenau, były oficer armii niemieckiej. Ogólne kierownictwo organizacji przynależenia wojskowego w rejonie Gilgenburga sprawował oficer (kapitan) armii czynnej z Osterrode (pol. Ostróda)⁸¹.

W lutym 1928 r. insp. Antoni Wilk z Inspektoratu Granicznego Straży Celnej „Wejherowo” meldował, że w drodze wywiadu uzyskano z Gdyni informację o spotkaniu, w dniu 3 lutego, Niemców w Warszkowskim Młynie, należącym do niejakiego Rackwitza. Na zjazd przybyli: Fribose z Tyłowa z żoną, Welz z żoną z Wejherowa, Lubiz z Wejherowa, Wilken z Bolszewa z żoną oraz pastor ewangelicki z Krokowa. W spotkaniu uczestniczyli wyłącznie Niemcy, a w jego trakcie przy budynku czuwał stróż. Było to kolejne spotkanie Niemców w tym miejscu. Wszystkie spotkania odbywały się o zmroku, a kończyły w nocy (po północy)⁸².

W lutym 1928 r. inspektorat w Grudziądzu informował, że władze niemieckie przez swoich urzędników utrzymywały stały kontakt z Niemcami zamieszkującymi w polskim pasie granicznym. Urzędnicy przy każdej czynności wychwalali niemieckie urzędniki, „a nawet i bolszewickie”, natomiast krytykowali polskie. Władze niemieckie miały wśród niemieckich mieszkańców swoich mężów zaufania, byli nimi: gospodarz Bauz z Lipinek, Skibicka – właścicielka restauracji w Fitolowie, Jasz – ekonom dworski, Duttschen z Czachówka⁸³.

Na początku marca 1928 r. st. kom. Józef Jasińczyk-Kowalski, kierownik Inspektoratu Granicznego „Międzychód”, meldował, że 2 lutego 1928 r. w Gross-

⁸¹ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/15, *Meldunek sytuacyjny nr 9/28 r. na dzień 14 lutego 1928 r.*, mjr K. Kurek, [15 II 1928 r.], k. 1–6.

⁸² ASGr., Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 173/12, *Meldunek sytuacyjny nr 9, Wejherowo*, 8 II 1928 r., k. 8–9.

⁸³ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/15, *Meldunek sytuacyjny nr 11 na dzień 20 lutego 1928 r.*, kom. A. Hess, [21 II 1928 r.], k. 12–15.

-Damer (pol. Dąbrówka) u niejakiego v. Britzkego odbyło się zebranie przywódców organizacji Stahlhelm z powiatu Meseritz (pol. Międzyrzecz). W spotkaniu brali udział: v. Britzke z Gross-Dammer, Graf zu Donau z Batsche, v. Tiedemann z Branzendorf, v. Gersdorf z Bauchwitz, v. Kalkreut ze Stanów, Garter z Ziem, v. Rosenberg z Schloss Neudorf i v. Maibern – landrat z Maseritz⁸⁴.

W marcu 1928 r. wywiad Komisariatu Straży Celnej „Gdynia” donosił, że w Chyloni znajdowała się siedziba Deutscher Landwirtschaftsbundu, którego prezesem był niejaki Leinweber, właściciel majątku Suchy Dwór, a członkami okoliczni właściciele majątków: bracia Thieman z Nowego i Starego Obłuza, Penner ze Stefanowa, Strelow z Mostów, Korber z Gdyni, Winter z Małego Kacka, Bandusch z Chyloni oraz mniejsi gospodarze. Ostatnie spotkanie organizacji odbyło się 6 marca 1928 r. Stałymi uczestnikami tych spotkań byli niejaki Kaszubowski z Pierwoszyna oraz ks. Mengel, proboszcz z Chyloni. Tego ostatniego krytykowano za nadużywanie języka niemieckiego podczas mszy, pomimo że w jego parafii było mało Niemców; stronił także od udziału w polskich towarzystwach narodowych⁸⁵.

Ćwiczenia wojskowe w pobliżu granicy

W grudniu 1927 r. z Międzychodu meldowano, że 19 grudnia 23 strzelców i dwóch oficerów z 10 pułku Reichswehr z Züllichau⁸⁶ (pol. Sulechów) przebywało w majątku Schloss Neudorf (Benschen). Dowódca oddziału zapoznał się z terenem i położeniem zamku. Informacja ta została już przekazana do ekspozytury Oddziału II SG WP. Ponadto w grudniu 1927 r. ten sam pułk został wyposażony w lance i krótkie karabinki. Żołnierzom wydano także dłuższe karabinki, (...) *jednak lżejsze od karabinków piechoty*⁸⁷. Również z Międzychodu pochodziła informacja, że 15 lutego 1928 r. koło Frankfurtu nad Odrą, pomiędzy Ulbersdorf i Zedlitz, odbyły się ćwiczenia polowe Reichswehry. Brały w nich udział jednostki garnizonów

⁸⁴ ASGr, Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 173/12, *Meldunek sytuacyjny nr 9*, Wejherowo, 8 II 1928 r., k. 8–9.

⁸⁵ ASGr, Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 173/12, *Meldunek sytuacyjny nr 20 na dzień 14 marca 1928 r.*, Wejherowo, 12 III 1928 r., k. 18.

⁸⁶ *Ulanen-Regiment "Prinz August von Württemberg" (Posensches) Nr. 10* – Królewski Pruski Pułk Ułanów Księcia Augusta Wirtemberskiego (Poznański) Nr 10.

⁸⁷ ASGr, Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 1 na dzień 15 stycznia 1928*, Międzychód, 15 I 1928 r., k. 5–7.

Liegnitz (pol. Legnica), Glogau (pol. Głogów), Sprottau (pol. Szprotawa), Sagan (pol. Żagań) i Luben (pol. Lubin)⁸⁸.

W lutym 1928 r. inspektor z Działdowa meldował, że w dniach 13–15 lutego 1928 r. odbyły się ćwiczenia połowe pułku Reichswehry stacjonującego w Deutsch Eylau⁸⁹ (pol. Hawa). Odbyły się strzelania z broni maszynowej oraz strzelanie na strzelnicy w lesie Scharschau, naprzeciwko placówki Straży Celnej Wonna (komisariat Jamielniki)⁹⁰.

Na początku lutego 1928 r. mjr Marian Jadwiński, inspektor okręgowy we Lwowie, meldował o rozmieszczeniu czeskich jednostek wojskowych w Bardejowie, Sabinowie, Preszowie i Podolincu. Pisał m.in.:

(...) żołnierze słowaccy w ostatnich czasach w większej ilości dezerterują do Węgier. (...) w czeskiej straży granicznej zaostzona została dyscyplina. Odbywają się częstsze patrole, kontrole zaś służby przez inspektorów wzmożone. (...) Zarządzenia te wydano prawdopodobnie wskutek dającego się zauważyć fermentu wśród Słowaków, którzy dążą do oderwania się od Czech. Przywódcy Słowaków szerzą w tym kierunku silną agitację, skutkiem czego władze czeskie wzmocniły na Słowaczczyźnie czujność, zwiększyły stan liczebny żandarmerii i policji oraz założyły Słowaczczyznę siecią wywiadowców. W ostatnim czasie w Preszowie i Koszycach zorganizowano węgierskie oddziały terrorystyczne, których zadaniem jest prowadzenie z władzami czeskimi skrytej walki i sabotażu. W miastach mniejszych jak Sabinów, Lubownia oraz Orlów istnieją tajne organizacje propagandowe, które szerzą wśród ludności niezadowolenie z rządów czeskich⁹¹.

Kilka dni później mjr Jadwiński meldował, że: (...) *drogą własnego wywiadu zewnętrznego otrzymano wiadomości, że cała Słowaczczyzna zalana jest przez czeskich agentów politycznych bardzo dobrze płatnych gdyż Czesi dla stłumienia w zarodku jeszcze tendencji separatystycznych, rzucają na ten cel większe kwoty. Dokonywują masowych aresztowań i za pieniądze uzyskują słowackich renegatów*⁹².

⁸⁸ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 13 na dzień 23 lutego 1928*, Międzychód, 21 I 1928 r., k. 43–44.

⁸⁹ *Das 3. (Preußisches) Infanterie-Regiment war ein Regiment der Reichswehr* – 3 Pruski Pułk Piechoty Reichswehry, stacjonował w Hawie w latach 1921–1934.

⁹⁰ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/15, *Meldunek sytuacyjny nr 12 na dzień 23 lutego 1928 r.*, mjr K. Kurek, 23 II 1928 r., k. 16–19.

⁹¹ ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/6, *Meldunek sytuacyjny nr 7 na dzień 8 lutego 1928*, Lwów, 8 II 1928 r., k. 23–28.

⁹² ASGr., Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 176/6, *Meldunek sytuacyjny nr 8 na dzień 11 lutego 1928*, Lwów, 12 II 1928 r., k. 29–33.

Wiadomości terenowe

W styczniu 1928 r. inspektor z Międzychodu informował, że na rzece Białej, na odcinku Neuteich–Alt Beelitz, Niemcy kończyli budowę dwóch „silnych” mostów, w miejscu gdzie dotychczas ich nie było⁹³. Natomiast w lutym 1928 r. informował, że w miejscowości Niederfinof Niemcy rozpoczęli budowę dźwigni przez Hohenzollernkanal. Dźwignia miała służyć do przewożenia statków wodnych i zastąpić znajdujące się tam śluzy. Budowę prowadziła nieznana firma amerykańska za 6 mln dolarów. W budowie był także Mitellandskanal – z Plaue do Łaby był już wykończony, natomiast pomiędzy Renem a Łabą nadal w budowie. Kanał ten miał łączyć Berlin z Renem. Wiadomości te przekazano do ekspozytury Oddziału II SG WP⁹⁴.

Informacje z zakresu działań niemieckiego wywiadu

Pod koniec lutego 1928 r. Komisariat Straży Celnej w Gdyni donosił, że 12 lutego gdyński kupiec, niejaki Hennig, został podstępem zwabiony do Gdańska przez firmę Puhlman. Wprowadzono go pociągu tranzytowego i wywieziono do Królewca (niem. Königsberg), gdzie aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Przetrzymano go w areszcie do 16 lutego i pociągiem tranzytowym przewieziono do Niemiec przez polskie terytorium. W trakcie jazdy zdołali z nim porozmawiać polscy konwojenci (str. Bolesław Kempczyński i str. Franciszek Chyła, obaj z Placówki „Strzebielino”)⁹⁵.

W lutym 1928 r. z inspektoratu w Działdowie donoszono, że (...) *w ostatnim czasie niemieccy urzędnicy celni odnoszą się bardzo uprzejmie do obywateli polskich przekraczających granicę, przy czym z rozmów starają się uzyskać informacje o Wojsku Polskim i o stosunkach w Polsce, a także o stosunkach ludności do Rzeszy Niemieckiej*⁹⁶. W tym samym czasie inspektor z Grudziądza meldował, że 12 lutego powrócił do Garnsee (pol. Gardeja) wywiadowca Sender, który przebywał na 10-miesięcznym

⁹³ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Meldunek sytuacyjny nr 2 na dzień 18 stycznia 1928 r.*, Międzychód, 18 I 1928 r., k. 8–10.

⁹⁴ ASGr., Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 174/11, *Dodatek do meldunku sytuacyjnego nr 11*, [Międzychód, 15 II 1928 r.], k. 40–42.

⁹⁵ ASGr., Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 173/12, *Meldunek sytuacyjny nr 13 na dzień 12 lutego 1928 r.*, Wejherowo, 20 II 1928 r., k. 14–15; *Odpis meldunku sytuacyjnego nr 21 na dzień 17 marca 28 r.*, Wejherowo, 15 III 1928 r., k. 21.

⁹⁶ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/15, *Meldunek sytuacyjny nr 10 na dzień 17 lutego 1928 r.*, mjr K. Kurek, [17 II 1928 r.], k. 7–11.

kursie Kriminalpolizei. Na kursie uczono m.in. języka polskiego. Zastępujący go Steinborz odszedł na swoje stanowisko w rejonie Marienwerde (pol. Kwidzyń), na odcinek naprzeciwko komisariatu „Dusocin”⁹⁷.

Zagrożenia wewnętrzne

W związku z przygotowaniem do wyborów do sejmu ustawodawczego Komisarjat Straży Celnej w Gdyni w styczniu i lutym 1928 r. zbierał m.in. informacje na temat zebrań i wieców monarchistów, organizowanych w domu kuracyjnym w Gdyni. Informował także o preferencjach wyborczych części rybaków, którzy zamierzali głosować na listę niemiecką. Byli to rybacy należący do Związku Rybaków w Sopotach. Akcją kierowali rybacy Floht i Głowczewski z Gdyni⁹⁸.

Organizacja służby wywiadowczej Straży Celnej, jak zastrzegł gen. Paślawski, miała charakter tymczasowy i mogła być uzupełniona o uwagi inspektorów okręgowych, które należało przesłać do 1 kwietnia 1928 r. Tymczasem 22 marca 1928 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta RP o Straży Granicznej⁹⁹, które rozpoczęło nowy etap funkcjonowania systemu ochrony granicy zachodniej II Rzeczypospolitej. Z dniem wejścia w życie powyższego rozporządzenia, tj. 2 kwietnia, przestała istnieć Straż Celna¹⁰⁰. Zmiany zapoczątkowane w formacji w drugiej połowie 1927 r. zaowocowały powołaniem do życia nowej formacji, która stała się nie tylko organem ochrony celnej, ale przede wszystkim organem wykonawczym władz administracji ogólnej i skarbowych, z uprawnieniami policyjnymi w obrębie pasa granicznego. Myślą przewodnią reform przeprowadzonych przez gen. Paślawskiego było m.in. (...) *usprawnić Straż tak, aby w czasie pokoju zapewniła ochronę celną granic państwa oraz ich bezpieczeństwo w znaczeniu politycznym*¹⁰¹. Zmiany wprowadzone zgodnie z powyższym założeniem sprawiły, że nowa formacja, jaką była Straż Graniczna, otrzymała w spadku po poprzedniczce zręby służby

⁹⁷ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/15, *Meldunek sytuacyjny nr 11 na dzień 20 lutego 1928 r.*, kom. A. Hess, [21 II 1928 r.], k. 12–15.

⁹⁸ ASGr., Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 173/12, *Meldunek sytuacyjny nr 6 na dzień 1 lutego 1928 r.*, Wejherowo, 30 I 1928 r., k. 2–3; *Meldunek sytuacyjny nr 9 na dzień 10 lutego 1928 r.*, Wejherowo, 8 II 1928 r., k. 8–9.

⁹⁹ DzU z 1928 r. nr 37, poz. 349.

¹⁰⁰ ASGr., Komenda Straży Granicznej, sygn. 187/30, *Rozkaz nr 18*, Warszawa, 4 IV 1928 r., k. 1–6.

¹⁰¹ ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej, sygn. 172/11, *Rozkaz oficerski nr 1*, Grudziądz, 17 X 1928 r., k. 1.

informacyjnej (wywiadowczej), ale jej dzieje to kolejny rozdział historii polskich formacji granicznych.

Podsumowując, trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem Piotra Kozłowskiego, że okres formowania i funkcjonowania Straży Celnej przypadł na trudne czasy w kraju¹⁰², gdyż były to pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości, po okresie walk o granice i po wojnie polsko-rosyjskiej (1918–1921). Ponadto formację utworzono, gdy ówczesne władze skarbowe nie dysponowały własnymi rozwiązaniami i – ponieważ nie miały odniesienia do polskich tradycji – zmuszone były do wykorzystania wzorców państw zaborczych: niemieckiego, odpowiadającego państwu uprzemysłowionym, lub rosyjskiego, dostosowanego do potrzeb państwa policyjnego, albo też austriackiego, który był pośredni w stosunku do pozostałych. Jak pokazały kolejne lata działalności formacji, żaden z tych wzorców nie stał się odpowiedni dla warunków II Rzeczypospolitej¹⁰³. Przez sześć lat swojego funkcjonowania Straż Celna zmieniała swoją strukturę i charakter, stopniowo przechodząc z formacji celno-skarbowej w formację graniczną o półwojskowym charakterze z własną służbą informacyjną (wywiadowczą). Doświadczenia pierwszych lat funkcjonowania Straży Celnej wykazały, że brak odpowiedniego wywiadu przygranicznego wpływał na jej małą skuteczność w ochronie granicy, stąd w latach 1925–1926 pojawiły się pierwsze inicjatywy tworzenia oddziałów wywiadowców, którzy pełniąc służbę niemundurową w strefie przygranicznej, mogli uzyskiwać informacje przydatne do zwalczania przemytnictwa i nielegalnego przekraczania granicy. Wydaje się, że te pierwsze doświadczenia, m.in. na terenie Dyrekcji Cel we Lwowie, mogły mieć charakter półformalny i nieetatowy. Wykazały jednak niezwykłą przydatność wywiadu do ochrony granicy, a wynikające z tego wnioski z powodzeniem mogły zostać wykorzystane w 1927 r. przy tworzeniu struktury służby informacyjnej (wywiadowczej).

Dokumenty archiwalne zachowane w zasobie Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie wykazują proces zmian zachodzących w Straży Celnej, tj. przejście od mało skutecznego wywiadu powszechnego (masowego), który miał być prowadzony przez wszystkich funkcjonariuszy, do wywiadu specjalnego, przygranicznego, prowadzonego przez przeszkolonych oficerów wywiadu i wywiadowców, a jedynie uzupełnianego przez informacje pochodzące z wywiadu powszechnego. Należy przy tym pamiętać, że wywiad Straży Celnej miał przede wszystkim charakter przeciwp przemytniczy, ale jego funkcjonowanie na pograniczu mogło z powodzeniem zostać wykorzystane do uzyskiwania informacji z zakresu wywiadu wojskowego,

¹⁰² P. Kozłowski, *Straż Celna...*, s. 17.

¹⁰³ H.M. Kula, *Polska Straż...*, s. 29.

politycznego i terenowego na rzecz Oddziału II SG WP. W tym miejscu należy wspomnieć, że zmiany, jakie zaszły w pierwszej połowie 1928 r. w funkcjonowaniu wywiadu Straży Celnej / Straży Granicznej, zostały zauważone przez niemieckie organa kontrwywiadu. W grudniu 1928 r. w Prezydium Policji w Szczecinie odbyła się specjalna konferencja kontrwywiadu policji poświęcona polskiemu szpiegostwu (*der polnischen Spionage*). Podczas obrad wykazano m.in., że polska Straż Graniczna stała się organem pomocniczym Wojska Polskiego w zakresie działań szpiegowskich przeciwko Niemcom¹⁰⁴.

Ze względu na ograniczony zasób dokumentów archiwalnych Straży Celnej trudno obiektywnie ocenić jej działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą na pograniczu, a tym samym użyteczność przekazywanych informacji dla Oddziału II SG WP. Z tego też względu autor zdaje sobie sprawę z faktu, że niniejszy artykuł jest jedynie przyczynkiem do dziejów tej formacji, który może być początkiem dalszych kwerend archiwalnych i badań naukowych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie:

- Naczelny Inspektorat Straży Celnej (1927–1928);
- Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Celnej;
- Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej;
- Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej;
- Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej;
- Pomorski Inspektorat Okręgowy Straży Celnej;
- Komenda Straży Granicznej (1928–1939).

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie:

- Kolekcja akt żołnierzy polskich powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

¹⁰⁴ Dnia 10 XII 1928 r. w szczecińskiej konferencji uczestniczyli: 26 policjantów, funkcjonariusze administracji wewnętrznej oraz pracownicy kontrwywiadu Reichswehry. Obrady prowadził radca rządowy Friedrich Goehrke (1869–1946). Zob. W. Schmidt, *Zwei Polizei-Tagungen zu Problemen der militärischen Spionageabwehr in Erfurt und Stettin 1928*, w: *Spionage, Chiffren und chemische Kampfstoffe. Fallstudien und Dokumente aus 220 Jahren Geheimdienstgeschichte*, J.W. Schmidt (red.), Berlin 2021, s. 75–79.

Akty prawne

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, DzU z 1924 r. nr 80, poz. 777.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 stycznia 1926 r. o organizacji straży celnej, DzU z 1926 r. nr 18, poz. 105.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 sierpnia 1927 r. o organizacji Straży Celnej, DzU z 1927 r. nr 82, poz. 716.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej, DzU z 1928 r. nr 37, poz. 349.

Publikacje zwarte i czasopisma

Dominiczak H., *Granica polsko-niemiecka 1919–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975.

Kalendarz z szematyzmem funkcjonariuszy Straży Celnej na rok 1927, [Warszawa 1926].

Kozłowski P., *Straż Celna – zapomniana formacja graniczna II Rzeczypospolitej – dyslokacja jednostek granicznych w 1926 roku*, „Problemy Ochrony Granic” 2012, nr 50.

Kozłowski P., *Zapomniani obrońcy granic południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej 1922–1939. Słownik biograficzny oficerów, strażników oraz pracowników kontraktowych Straży Celnej i Straży Granicznej*, Przemyśl 2015.

Kula H.M., *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994.

Ochał A., *Początki służby kontrwywiadowczej i informacyjnej pierwszych formacji granicznych II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, w: *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej w walce o granicę wschodnią w latach 1918–1922*, B. Polak (red.), Warszawa 2021.

Paślawski S., *Straż Graniczna i walka z nadużyciami celnymi*, Warszawa 1928.

Piekarczyk K., *Januariusz Cichowicz*, Szczecin 2021, mps.

Rocznik oficerski 1923, Warszawa 1923.

Rocznik oficerski rezerw, Warszawa 1934.

Schmidt J.W., *Zwei Polizei-Tagungen zu Problemen der militärischen Spionageabwehr in Erfurt und Stettin 1928*, w: *Spionage, Chiffren und chemische Kampfstoffe. Fallstudien und Dokumente aus 220 Jahren Geheimdienstgeschichte*, J.W. Schmidt (red.), Berlin 2021.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Stawecki P., *Stefan Wiktor Paweł Paślawski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Warszawa 1980.

Wacław Budrewicz, *100 bohaterów na 100-lecie bitwy warszawskiej*, <https://ipn.gov.pl/pl/100-bohaterow-na-100-le/> [dostęp: 1 II 2022].

ANTONI KRZYSZTOF SOB CZAK

Rozpoznanie aktywności polskich ugrupowań politycznych w obszarze Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej (1928–1939)

Abstrakt

Działalność struktur przedwojennej Straży Granicznej w dalszym ciągu pozostaje mało znana. W toku kilkuletnich badań, obejmujących ochronę granicy polsko-niemieckiej na odcinku z Prusami Wschodnimi, udało się odkryć wiele nieznanych faktów. Dokumenty archiwalne, oprócz tych, które dotyczą podstawowych zadań formacji, zawierają cenne informacje o życiu społeczności zamieszkałej w obszarze pogranicza chronionego przez Mazowiecki Inspektorat Okręgowy (Okręg) Straży Granicznej. Część z nich dotyczy aktywności mieszkańców w ramach organizacji o charakterze politycznym. Informacje te gromadzono w ramach prowadzonej na własnym terenie działalności kontrwywiadowczej. Treść wpisów ma najczęściej charakter informacji o zaistniałym zdarzeniu. Niektóre zawierają bardziej szczegółowe dane na temat ich okoliczności, przebiegu, uczestników. Artykuł, którego podstawą jest nieznanymi dotychczas materiał źródłowy, informuje czytelnika o faktach z przeszłości regionu i stanowi przyczynek do historii ugrupowań politycznych, głównie o charakterze narodowym.

Słowa kluczowe

partia, stronnictwo, organizacja, ugrupowanie, opozycja, rząd, poseł, prezes, delegat, członek, ulotki, transparent, wiec, zebranie, agitacja, pochód, bojkot, protesty, rozruchy, straż graniczna, policja

Discussion of the operation of Polish political groups in the East Prussian borderland in the light of the Mazovian District Inspectorate of Polish Border Guard (1928-1939)

Abstract

The activities of Border Guard in interwar Poland remains barely known. Many unknown facts were discovered within a couple years research on protection of Polish border with East Prussia. Besides those concerning the basic tasks of the formation, the archives contain precious information on the life of communities living in the borderland area protected by Mazovian Inspectorate of Border Guard. A fraction of them concerns the activity of the local population as a political organisation. This data was collected as part of counterintelligence effort carried out in that area. It mostly includes simple information on various events. Some of it contains more detailed information about the circumstances, course and participants. This article was based on archival source material that has never been published before. It informs the reader about facts from the past of the region and contributes to revealing the history of political groups mainly of a nationalist nature.

Keywords

party, organisation, opposition, government, deputy, chairman, delegate, party member, leaflets, banner, rally, meeting, agitation, parade, boycott, protests, riots, border guard, police

Działalność ugrupowań politycznych w latach 1918–1939 została przez historyków dość solidnie przebadana. W naszej historiografii pojawiło się wiele opracowań, które obficie dokumentują przeprowadzone badania. Jakkolwiek nie jest celem autora podejmowanie tej tematyki, w trakcie prowadzonej kwerendy archiwalnej, obejmującej działalność Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w latach 1928–1939, nie dało się zauważyć pokaznej ilości informacji na temat działalności partii politycznych na terenie wschodniopruskiego pogranicza. Znajdują się one przede wszystkim w meldunkach sytuacyjnych sporządzanych przez jednostki terenowe Straży Granicznej (SG)

różnych szczebli, w części obejmującej charakterystykę własnego terenu. Stanowią niewątpliwie dowody prowadzonego przez struktury formacji rozpoznania kontrwywiadowczego. Zdecydowana większość zachowanych meldunków znajduje się w zbiorach Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie; część pozostaje w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie; spory zbiór meldunków jest przechowywany także w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie. Zawarte w nich treści stanowią podstawę opracowania niniejszego artykułu.

Część informacji zawartych w meldunkach sytuacyjnych ma charakter laconicznej wzmianki o zaistniałym fakcie. Najczęściej chodzi tu o zorganizowane w konkretnym terminie i miejscu zebranie partyjne, w którym uczestniczyła określona liczba osób, lub inny rodzaj aktywności, polegający np. na rozrzuceniu ulotek albo rozlepieniu plakatów. Czasami wzmianka nawiązuje do treści artykułu zamieszczonego w lokalnej gazecie, którego w załączeniu – pomimo odnotowania w treści dokumentu – najczęściej nie ma. Niektóre wpisy dostarczają nieco więcej wiedzy. Oprócz już wymienionych danych można ustalić też cel zebrania lub tematykę wygłaszanych na nim przemówień. Są jednak i takie informacje, które mają znacznie szerszy wymiar: charakteryzują dość szczegółowo zaistniałe zdarzenie, opisują jego przebieg, zachowanie uczestników i nazwiska niektórych z nich, sposób interwencji służb porządkowych.

Jak się wydaje, informacje o działalności ugrupowań politycznych zawarte w dokumentach SG nie były dotychczas przedmiotem badań. W ocenie autora stanowią szansę na uzupełnienie dotychczasowej wiedzy o zadaniach formacji i efektach rozpoznania kontrwywiadowczego. Jednocześnie też pokazują aktywność polskich partii politycznych na terenie pogranicza północnego II RP, historię regionu oraz sympatie i zaangażowanie społeczno-polityczne mieszkańców¹.

Działalność partii politycznych w II RP

W latach 1918–1939 sytuacja na scenie politycznej zmieniała się dość dynamicznie. Istniejące w okresie zaborów ugrupowania polityczne dzieliły się i jednoczyły. Powstawały też nowe, które z czasem także ulegały przekształceniom organizacyjnym lub ideologicznym, ewoluując w kierunku bardziej prawicowym lub centrowym.

¹ A.K. Sobczak, *Meldunki sytuacyjne Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w latach 1928–1939 jako źródło informacji kontrwywiadowczej*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 1, Warszawa 2018, s. 84–94.

Stan ten wynikał w dużej mierze ze słabości sceny politycznej, choć nierzadko też z konieczności koalicyjnej albo zwykłego pragmatyzmu.

Ważną rolę na polskiej scenie politycznej odgrywał nurt narodowy. Jego pozycja wynikająca z roli, jaką ruch ten odegrał w dziele odzyskania niepodległości Polski w 1918 r., była niepodważalna. Wymowne jej potwierdzenie stanowił udział Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, reprezentujących polskie interesy, w konferencji w Wersalu. Popularność przywódców i powszechne dążenie narodu polskiego do odzyskania niepodległości spowodowały duże zainteresowanie programem i spore poparcie społeczne. W 1919 r. utworzono Związek Ludowo-Narodowy, skupiający różne stronnictwa polityczne. Jednym z ugrupowań narodowych była też utworzona w 1920 r. Narodowa Partia Robotnicza (NPR)². W 1928 r. utworzono Stronnictwo Narodowe (SN), z Romanem Dmowskim na czele, ale już w 1934 r. doszło w nim do rozłamu, w wyniku którego powstał Obóz Narodowo-Radykalny.

Zręby organizacyjne tworzyła lewica. 16 grudnia 1918 r. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy oraz PPS-Lewica utworzyły Komunistyczną Partię Robotniczą Polski³, która już rok później została zdelegalizowana, a w 1925 r. zmieniła nazwę na Komunistyczną Partię Polski (KPP).

W kwietniu 1919 r. doszło do połączenia partii socjalistycznych. Powstała Polska Partia Socjalistyczna (PPS). Na początku lat 20. pozostawała w opozycji, nieco później wsparła reformy Władysława Grabskiego, by w listopadzie 1925 r. wprowadzić swoich przedstawicieli do nowo formowanego rządu tymczasowego i w maju 1926 r. poprzeć Józefa Piłsudskiego, a następnie głosami swoich przedstawicieli dokonać wyboru prezydenta – Ignacego Mościckiego. Konflikty wewnątrz partii, które doprowadziły m.in. do wykluczenia z szeregów PPS Jędrzeja Moraczewskiego, walki i podziały frakcyjne powodowały, że choć partia miała swoją reprezentację parlamentarną, to nie odgrywała wiodącej roli w życiu politycznym.

W początkowym okresie działalności chadecji spośród różnych ugrupowań utworzono w 1919 r. Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Konserwatyści utworzyli Stronnictwo Prawicy Narodowej i Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe.

Ruch ludowy był podzielony. Pod nazwą Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) funkcjonowały PSL „Piaś”, PSL „Wyzwolenie”, PSL-Lewica. Obok istniały też inne ugrupowania ludowe, m.in. Stronnictwo Chłopskie i Niezależna Partia Chłopska. Każde ze stronnictw prowadziło odrębną politykę i wchodziło w relacje

² W 1937 r. weszła w skład Stronnictwa Pracy.

³ J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 202.

z innymi ugrupowaniami tworzącymi koalicję rządową. W maju 1923 r. PSL „Piast” weszło w skład rządu utworzonego razem z endecją i chadecją, znanego powszechnie pod nazwą „Chjeno-Piast”, na którego czele stanął Wincenty Witos. Pozostałe ugrupowania ludowe pozostawały w opozycji do rządu także w latach 1925–1926. W wyniku zjednoczenia ruchu ludowego w 1931 r. powstało Stronictwo Ludowe. Pomimo że ugrupowania ludowe miały swoją liczną reprezentację parlamentarną, nie mogły wypracować jednolitego stanowiska umożliwiającego porozumienie⁴. Rozproszenie ugrupowań ludowych widoczne było także w terenie. Na pograniczu północnym ludowcy nie mieli wielu zwolenników, niezbyt liczne przejawy aktywności znalazły jednak odzwierciedlenie w dokumentach formacji.

Ogromne zróżnicowanie sceny politycznej wymusiło konieczność tworzenia ugrupowań prorządowych. W 1928 r. ugrupowania sanacyjne utworzyły Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR). Swoją działalność prowadził on do 1935 r., kiedy po klęsce wyborczej został rozwiązany. Przedstawiciele obozu rządzącego utworzyli Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN).

Ugrupowania polityczne na wschodniopruskim pograniczu

Jakkolwiek istniejące jeszcze w okresie zaborów ugrupowania socjalistyczne, socjaldemokratyczne i ludowe miały swoją liczną reprezentację w społeczeństwie, na terenie pogranicza północnego organizacje o charakterze narodowym cieszyły się największym poparciem. Ten dość jednoznaczny wniosek wynika m.in. z dokumentów obrazujących działania kontrwywiadowcze struktur terenowych formacji, które miały na celu rozpoznanie terenu własnego w obszarze pogranicza. Wspomniane już meldunki sytuacyjne były dokumentami raportującymi stan bezpieczeństwa na przedpolu oraz na terenie własnym – w jednolicie ustalonym przedziale czasowym. Obowiązek ich przygotowania nałożono na wszystkie jednostki organizacyjne Straży Granicznej, od placówek przez komisariaty i inspektoraty graniczne aż po inspektoraty okręgowe. W systemie zbiorczym dostarczały one wiedzy o zdarzeniach, które miały miejsce na obszarze działalności struktur terenowych formacji, w tym m.in. działalności ugrupowań politycznych. Ten swoistego rodzaju monitoring związany był z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa w obszarze pogranicza. Ryzyko zbytnej swobody – także na terenie własnym – było za duże, by pozostawić je bez kontroli. W obszarze ochrony kontrwywiadowczej mieściła się zatem działalność antyrządowa ugrupowań politycznych, ze szczególnym

⁴ *Polska odrodzona 1918–1939. Państwo – społeczeństwo – kultura*, J. Tomicki (red.), Warszawa 1982, s. 390.

uwzględnieniem działalności prowadzonej przez agendy komunistyczne. Nie bez znaczenia dla bezpieczeństwa pogranicza – zamieszkałego przez ludność zróżnicowaną narodowo, etnicznie i wyznaniowo – pozostawała też działalność ugrupowań prowadzących akcję antysemitką. Ugrupowania, które głosiły hasła programowe skierowane przeciwko mniejszościom, dość często podejmowały aktywne akcje blokowania zakupów w żydowskich sklepach i zakładach usługowych, a nawet nawoływania do aktywnej napaści i niszczenia mienia. Wywoływane w ten sposób niepokoje społeczne czy wręcz zamieszki godziły m.in. w bezpieczeństwo pogranicza.

Wywiadowcy SG prowadzili czynności rozpoznania, opierając się na pracy konfidentów i zorganizowanych siatek informatorów. W wyniku tych działań pozyskiwano informacje na temat akcji propagandowej, agitacji, kolportażu prasy, a także tematyki wystąpień na zebraniach, wiecach czy manifestacjach. Rozpoznaniem kontrwywiadowczym objęto też postawy obywatelskie, w tym m.in. działalność duchowieństwa, nauczycielstwa i kadry urzędniczej oraz funkcjonariuszy służb. Informacje te wymagały weryfikacji w innych źródłach, z pewnością jednak pozwalały na dość szczegółowe rozpoznanie terenu oraz potencjalnych zagrożeń. Zachowany materiał źródłowy nie jest co prawda kompletny i zawiera pewne luki, pozwala jednak stwierdzić, że od kwietnia 1928 r. aż po kres funkcjonowania struktur formacji na terenie pogranicza północnego prowadzone rozpoznanie dostarczało licznych informacji o działalności ugrupowań politycznych. Wprawdzie w treści artykułu skupiono się na ugrupowaniach polskich, jednak dla porządku należy zauważyć, że rozpoznanie obejmowało też organizacje polityczne oraz te o charakterze społecznym i gospodarczym prowadzone przez mniejszości narodowe zamieszkałe na pograniczu.

Potwierdzenie tych działań stanowią wybrane fakty z lat 1928–1939, odnotowane w dokumentach archiwalnych. Były one efektem rozpoznania prowadzonego – pod nadzorem Samodzielnych Referatów Informacyjnych i oficerów informacyjnych Straży Granicznej – przez wywiadowców formacji przy współpracy z agenturą, konfidentami i informatorami. Na potrzeby służby pozyskiwano ich z różnych środowisk: nie brakowało wśród nich urzędników, leśników, pracowników poczty, sołtysów czy sekwestratorów, a zdarzali się także bezrobotni i przemytnicy⁵. Ich zadania obejmowały m.in. pozyskiwanie informacji na temat działalności organizacji i osób podejrzanych politycznie czy informowanie o antagonizmach na tle religijnym lub narodowym. Pośród tych zadań były m.in. zlecenia (...) *dostarczenia*

⁵ T. Szambora, *Bohaterowie działdowskiego pogranicza*, Działdowo 2019, s. 475–477.

*korespondencji znanych działaczy Stronnictwa Narodowego*⁶. Tak zorganizowany mechanizm umożliwił skuteczne pozyskanie wiedzy niezbędnej do utrzymania porządku.

Jako przykład przedstawiono poniżej wybrane informacje o zdarzeniach, które miały miejsce już na początku budowy struktur terenowych SG na różnych odcinkach granicy.

W marcu 1928 r. w Grajewie odnotowano sytuację, w której podczas posługi kapłańskiej miejscowy proboszcz, ks. prałat Butanowicz, odmawiał udzielenia (...) *rozgrzeszenia tym parafianom, którzy głosy swoje oddali na listy Nr. 1 i 3, przez co lista Katolicko-Narodowa Nr. 24 otrzymała bardzo małą ilość głosów*⁷.

11 września 1929 r. o godz. 14.00 w Lubawie, w sali należącej do p. Rowalskiego, odbył się wiec SN. Uczestniczyło w nim około 200 osób. Do zebranych przemówił redaktor „Słowa Pomorskiego”, były poseł Sołtysiak z Torunia. W swoim wystąpieniu krytykował rząd za to, (...) *że prowadzi źle gospodarkę w państwie a w szczególności co do oszczędności. Dalej mówca podkreślił w swoim referacie sprawę likwidacji obszarów i osad niemieckich co do której podpisano w końcu ub. m-ca układ z Niemcami oraz sprawę uniemożliwiającą pracę naszym ciałom ustawodawczym*⁸. Podczas wiecu uchwalono wystąpienie (...) *do Sejmu i Senatu o ile się zbiorą by nie potwierdzali układu likwidacyjnego zawartego między Polską a Niemcami ponieważ daje możliwość pozostać kolonistom niemieckim w Polsce*⁹.

Działalność ugrupowań komunistycznych

Na początku lat 30. na terenie pogranicza północnego odnotowano pewną aktywność ugrupowań lewicowych. W dniu 4 września 1931 r. o godz. 3.30 wywiadowcy nr 223 i 224 z posterunku w Krasnosielcu zauważyli na słupach telefonicznych (...) *przy m. Krasnosielec, nad mostem rzeki Orzyc, plakatę koloru czerwonego z płótna, rozmiaru 70 × 80, na której widniał napis: „Niech żyje międzynarodowe święto młodzieży”, „Precz z regulaminem więziennym”, „Żądamy wolności dla więźniów politycznych”, „K.M.P.”. Zdjętą plakatę oddano do PP w Krasnosielcu. Sprawców nie*

⁶ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 47.

⁷ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASGran.), sygn. 188/39, Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej (dalej: Maz. IO SG), Meldunek sytuacyjny (dalej: Ms) nr 28 z dnia 10 IV 1928 r., pkt II.1.i, s. 5.

⁸ ASGran., sygn. 188/330, Komisariat SG Lubawa, Ms nr 95 z dnia 17 XI 1929 r., s. 39.

⁹ Tamże.

ustalono¹⁰. Nieco później, 15 listopada 1931 r. nad ranem, na szosie Myszyniec–Dąbrowy nieznani sprawcy rozrzucili ulotki komunistyczne¹¹. Podobne przejawy aktywności komunistycznej zaobserwowano w 1932 r. Jedną z akcji była skierowana do żołnierzy. 21 stycznia 1932 r. na placu ćwiczeń w Zambrowie wywieszono transparent komunistyczny z napisem o treści: *Cały Garnizon Zambrów, Pułki i Szkoła Podchorążych w dniu 21 stycznia pamięci Lenina Luxemburgi i Liebknechta. Żołnierze! Pomni myśli i zasad tych największych bojowników o lepsze jutro proletariatu – stańcie w szeregach rewolucyjnych by rozegrać ostateczny i zwycięski bój o Polską Republikę Rad!*¹². Pod apelem umieszczono podpis: *Komitet organizacyjny K.P.P.*

Informacje na temat propagandy komunistycznej odnotowano też na innych odcinkach granicy. W związku z dniem 1 maja na terenie placówki Mława, na jednym ze słupów służących do zawieszania tablicy z nazwami miejscowości, umieszczono komunistyczny transparent. W dniu 2 maja 1932 r., około godz. 5.00, strażnicy z placówki II linii Mława zdjęli transparent i przekazali go na posterunek Policji Państwowej (PP) w Mławie¹³. Do nieco innego zdarzenia doszło 24 sierpnia 1932 r. Na podstawie doniesienia konfidenta przeprowadzono kontrolę pociągu relacji Kolno–Myszyniec. W jej wyniku odkryto w wagonie bagażowym 2 kg prasy komunistycznej. W związku z tym aresztowano podejrzanych o transport bibuły: konduktora Wacława Sz. oraz Wacława Ś., zamieszkałych w Myszyńcu, których wraz z zajęтыми dowodami przekazano na posterunek PP¹⁴.

Zaobserwowane w początku lat 30. przejawy aktywności komunistycznej na terenie pogranicza wschodniopruskiego nie miały charakteru intensywnej działalności. Meldunki sytuacyjne z kolejnych lat zawierają jedynie pojedyncze wpisy, co wskazuje, że liczba incydentów odnotowanych przez SG w kolejnych latach sukcesywnie malała. Jedno ze zdarzeń pochodzi z dnia 19 stycznia 1935 r. Z treści wpisu można ustalić, że strażnik Zajęc z placówki Mława zauważył na ulicy Kościelnej (...) *plakat o treści antypaństwowej podpisany przez Komitet Komunistyczny*¹⁵. Plakat ten przekazano na posterunek PP w Mławie. Inny wpis, z 14 sierpnia 1936 r.,

¹⁰ ASGran., sygn. 188/368, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 44/31 z dnia 19 IX 1931 r., pkt II.2, k. 270.

¹¹ ASGran., sygn. 188/368, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 51/31 z dnia 29 XI 1931 r., pkt II, k. 296.

¹² ASGran., sygn. 188/41, Maz. IO SG, Ms nr 3/32 z dnia 1 II 1932 r., k. 7.

¹³ ASGran., sygn. 188/368, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 12/32 z dnia 19 V 1932 r., pkt II.2, k. 355.

¹⁴ ASGran., sygn. 188/41, Maz. IO SG, Ms nr 19/32 z dnia 6 IX 1932 r., k. 58.

¹⁵ ASGran., sygn. 188/369, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 1/35 z dnia 5 II 1935 r., pkt II.1, k. 234.

wskazuje, że strażnik Wyrembelski z placówki Augustów podczas patrolu na drodze Żarnowo–Augustów znalazł (...) *okólnik K.C.K.P.P. z m-ca lipca br.*¹⁶

W kolejnych latach dokumenty formacji nie zawierają informacji o aktywności komunistycznej. Pojawiają się natomiast fakty na temat dokonań innych formacji.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

Jakkolwiek Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem z założenia nie był ugrupowaniem *stricte* politycznym, z pewnością powstał w wyniku decyzji władz wspierających cele polityczne. Działalność struktur terenowych Bloku w latach 1927–1935 została odnotowana w dokumentach formacji granicznych.

Jeden z wpisów dotyczy zdarzenia, do którego doszło 15 stycznia 1933 r. W tym dniu, o godz. 13.00, w świetlicy strażackiej w Chorzelach odbył się wiec BBWR. Uczestniczył w nim kierownik polityczny okręgu ciechanowskiego, inż. Zagórski. W trakcie spotkania odbyły się też dwa odczyty – na temat oszczędności oraz zakusów niemieckich na Pomorze. Po zakończeniu spotkania w remizie sformowano pochód protestacyjny z transparentami, podczas którego wygłaszano przemówienia dotyczące obrony Pomorza. Wiec zakończył się wspólnym odśpiewaniem *Roty i Pierwszej Brygady*¹⁷.

Inny opisany w meldunku fakt miał miejsce 29 listopada 1934 r. W godzinach od 19.00 do 21.00 w lokalu szkoły powszechnej w Janowie odbyło się spotkanie członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w którym uczestniczył prezes powiatowego komitetu BBWR, p. Rzenzykowski, rejent z Przasnysza. Prezes wygłosił przemówienie okolicznościowe na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz stosunków gospodarczych Polski. Po przemówieniu odbyło się zebranie, w którym uczestniczyło około 150 osób. Zebrani w tajnym głosowaniu wybrali zarząd gminnego BBWR: prezesem został p. Bochiński, kierownik Urzędu Celnego w Janowie, a sekretarzem – p. Snitko, nauczyciel z Janowa¹⁸.

W świetle dokumentów archiwalnych działalność Bloku na terenie północnego pogranicza miała charakter demonstracyjnego poparcia dla struktur władzy, a struktury tworzone lokalnie nie prowadziły zbyt dynamicznego działania.

¹⁶ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (dalej: CPAH), sygn. 204/I/803, Maz. IO SG, Ms nr 8/36 z dnia 14 IX 1936 r., s. 6 (bp).

¹⁷ ASGran., sygn. 188/369, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 1/33 z dnia 19 I 1933 r., pkt II.1, k. 1.

¹⁸ ASGran., sygn. 188/369, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 16/34 z dnia 5 XII 1934 r., pkt II.2, k. 216.

Niewykluczone też, że niezbyt liczne informacje w treści meldunków sytuacyjnych są spowodowane przerwami w profilu ugrupowania.

Inne ugrupowania

Efektom rozpoznania kontrwywiadowczego były też bardzo nieliczne informacje na temat działalności innych ugrupowań politycznych.

Jedną z nich nawiązuje do próby zorganizowania 5 września w Sali Voksa w Augustowie zebrania Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. W zamiarach organizatorów było omówienie sprawy (...) *wyborów do Sejmu i Senatu. Na zebranie przybyło około 400 kobiet. Odczyt miała wygłosić referentka Woj. Zw. O.P.K. Marjanna [oryg.] Markiewicz, żona pułkownika z Białegostoku. Zebranie to policja państwowa zmuszona była rozwiązać z powodu wszczęcia awantury przez kobiety należące do PPS. i ND.*¹⁹

Jest wśród nich także ciekawa notatka o okolicznościach zdarzenia, do którego doszło na terenie powiatu augustowskiego. W grudniu 1935 r. decyzją władz rozwiązano Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Bargłowie. Powodem było przedstawienie pt. *Następcy króla*, w którym prezentowano (...) *burzenie kościołów podczas rewolucji w Hiszpanji i (...) użycie do tego przedstawienia mundurów strzeleckich*²⁰. Sympatie decydentów wydają się w tym wypadku dość oczywiste.

Inny wpis świadczy o działalności struktur terenowych ruchu ludowego. Przedstawione w meldunku wydarzenie miało miejsce 15 sierpnia 1938 r. w Płoniawach (powiat Maków Mazowiecki). Na podstawie dość lakonicznego wpisu można ustalić, że w tym dniu obradował zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym brało udział około 250 osób²¹.

Przedstawione przykłady nie oznaczają wprawdzie, że inne ugrupowania nie istniały, nie miały na tym terenie swoich zwolenników i nie prowadziły działalności. Niemniej ich aktywność nie została zauważona podczas dość szczegółowo prowadzonego rozpoznania kontrwywiadowczego, a tym samym nie została wskazana w dokumentach jako ta, która może stanowić zagrożenie.

¹⁹ ASGran., sygn. 188/44, Maz. IO SG, Ms. nr 9/35 z dnia 14 X 1935 r., s. 8, k. 100.

²⁰ CPAH, sygn. 204/1/684, Maz. IO SG, Ms nr 12/35 z dnia 14 I 1936 r., s. 7.

²¹ ASGran., sygn. 188/47, Komenda Maz. Okr SG, Ms nr 8/38 z dnia 14 IX 1938 r., s. 7, k. 104.

Aktywność ugrupowań ruchu narodowego

Najliczniej odnotowane w meldunkach sytuacyjnych SG informacje dotyczą działalności ugrupowań ruchu narodowego. Ich ilość zdecydowanie dominuje, chociaż stan ten może wynikać z dwóch powodów: aktywności ugrupowań, a także szczególnego zainteresowania formacji działalnością antyrządową.

Kilka przykładów aktywnej działalności poselskiej pochodzi z różnych odcinków granicy. W dniu 15 lipca 1934 r., o godz. 15.00, w osadzie Janowo (powiat przasnyski) odbył się wiec, na który przyjechał poseł Kakowski²². Przybyły:

(...) udał się do miejscowego proboszcza ks. Białego, gdzie w kancelarii wygłosił przemówienie do zaproszonych na wiec osób. Poseł Kakowski poruszał sprawę rozwiązania Obozu Narodowo-Radykalnego, przyczem nadmienił, że Rząd potraktował związek Radykalno-Narodowy narówni z komunistami, a członków tego związku bez orzeczenia sądów zamykają w obozach odosobnienia. Bliższych danych przemówienia posła Kakowskiego nie można ustalić, ponieważ na wiec postronnych osób nie wpuszczano²³.

Inne zdarzenie miało miejsce 28 maja 1935 r., o godz. 18.15. W miejscowości Zdziwój Stary, w gospodarstwie należącym do Leona Każyńskiego, odbył się wiec SN. Przybyło na niego około 200 osób, ale z uwagi na możliwości lokalowe do budynku weszło około 40 *zaufanych osób za specjalnymi legitymacjami*²⁴. Uczestniczył w nim także poseł na sejm Bronisław Kakowski, który przewodniczył zebraniu. Poruszano (...) *sprawy zajmowania stanowisk w służbie państwowej przez żydów [oryg.], oraz wysokich rzekomo wynagrodzeń urzędników państwowych i sprawy podatkowe*²⁵.

W czerwcu 1935 r. na terenie powiatu augustowskiego (Inspektorat Graniczny [IG] Łomża) zarejestrowano wzmożoną działalność ruchu narodowego. Szczególną aktywność przejawiali w miejscowości Bargłów aktywiści Związku Młodych, w którego szeregach działało ponad 70 członków. *Prezes organizacji Jasiński Wiktor z m. Bargłów w dniu 21.VI.rb. został aresztowany i wywieziony do Berezki Kartuskiej. Przy rewizji u wymienionego wykryto około 2-ch kg instrukcyj i broszur o treści*

²² ASGran., sygn. 188/43, Maz. IO SG, Ms nr 11/34 z dnia 9 VIII 1934 r., s. 4, k. 46.

²³ ASGran., sygn. 188/369, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 12/34 z dnia 4 VIII 1934 r., pkt II.10, k. 172.

²⁴ ASGran., sygn. 188/44, Maz. IO SG, Ms nr 5/35 z dnia 14 VI 1935 r., s. 6, k. 42.

²⁵ ASGran., sygn. 188/369, Inspektorat SG Przasnysz, Ms nr 5/35 z dnia 5 VI 1935 r., pkt II, k. 267.

*antyrządowej*²⁶. W innych miejscowościach organizacja narodowa była mniej liczna, choć także bardzo aktywna: 40 członkom z miejscowości Netta przewodzili student uniwersytetu Bronakowski oraz uczeń szkoły średniej Kasjanowicz, w Żarnowie zaś organizacja liczyła 20 członków²⁷. Ich aktywność nasilała się przed wyborami. W nocy z 5 na 6 września 1935 r. (...) *zostały rozplakatowane odezwy antyrządowe w m.m.: Jeziorki, Żarnowo, Netta i inne. O dostarczenie odezw podejrzany jest Bronakowski z m. Netta, student prawa Uniwersytetu Wileńskiego*²⁸.

Na innym odcinku granicy chronionej przez IG Łomża także odnotowano zdarzenia związane z działalnością Stronnictwa Narodowego. 8 grudnia 1935 r. w Brzeźnie (powiat szczuczynski) odbyło się zebranie członków SN. Przewodniczył mu Jan Gutowski, który wyjaśnił cel spotkania: chodziło o podjęcie uchwały w sprawie zmiany trybu wyborów wójtów i sołtysów. Uznano m.in. że dotychczasowy tryb wyboru wójta – przez radę gminną – powinien być zmieniony, tak aby (...) *ci wybierani byli przez głosowanie wszystkich obywateli*²⁹. Podobne spotkania odbyły się też w innych miejscowościach powiatu szczuczynskiego, m.in. u Bolesława Semelki w Niedźwiadni.

Na terenie IG Brodnica w dniu 12 grudnia 1935 r., o godz. 20.00, trzech szeregowych z komisariatu SG Łasin udzieliło pomocy policjantom z miejscowego posterunku, którzy mieli doprowadzić na przesłuchanie kilku członków SN. Działacze stawiali „czynny opór policji”, nastąpiło także „usiłowanie rozbrojenia jednego z policjantów”³⁰. W celu wszczęcia dochodzenia pięciu osobników doprowadzono na posterunek PP³¹.

W początku 1936 r. w kilku miejscowościach powiatu działdowskiego odbyły się zebrania SN, (...) *na których prelegenci wygłaszali do zebranych mowy, zawierające ostrą krytykę poczynań rządowych. Częste zebrania tego stronnictwa i agitacja wpływa ujemnie na mieszkańców pogranicza i przeciąga na ich stronę coraz więcej zwolenników oraz wrogo usposabia przeciw rządowi*³².

W pierwszych dniach stycznia 1936 r. na terenie inspektoratu SG Łomża ujawniano kolejne zdarzenia na temat działalności endecji. W miejscowości Suchawieś (powiat augustowski) rozrzucono ulotki o tematyce antypaństwowej. Akcja

²⁶ ASGran., sygn. 188/44, Maz. IO SG, Ms nr 6/35 z dnia 14 VII 1935 r., s. 9, k. 59.

²⁷ Tamże.

²⁸ ASGran., sygn. 188/44, Maz. IO SG, Ms nr 9/35 z dnia 14 X 1935 r., s. 8, k. 100.

²⁹ ASGran., sygn. 188/44, Maz. IO SG, Ms nr 12/35 z dnia 14 I 1936 r., s. 7, k. 149.

³⁰ Tamże, s. 5, k. 147.

³¹ Tamże, s. 5.

³² CPAH, sygn. 204/I/803, Maz. IO SG, Ms nr 2/36 z dnia 14 III 1936 r., s. 6.

została powtórzona 26 stycznia. W tym wypadku część nakładu została przejęta, co pozwoliło na ustalenie jego pochodzenia. Ulotki zawierały treści wyjaśniające „Cele Rewolucji Radykalno-Narodowej”, nawołujące do obalenia obecnego rządu³³.

Podobna sytuacja zdarzyła się 25 lutego 1936 r. Strażnik Roman Kos z posterunku informacyjnego Goniądz znalazł nieopodal swojego miejsca zamieszkania trzy egzemplarze „Sztafety” O.N.R. Dwa dni później egzemplarz tej samej ulotki został naklejony „na budce kolejowej w m. Mońki”³⁴.

Na początku stycznia 1936 r. na terenie IG Brodnica doszło do zwiększonej aktywności działaczy ruchu narodowego. Jedno ze spotkań odbyło się 12 stycznia 1936 r. w Rybnie. Organizatorem spotkania był były poseł Kamiński, który w swoim przemówieniu (...) *utyskiwał na nadmierne opodatkowanie rolnictwa, krytykował organizację gmin zbiorowych*³⁵. Jego wystąpienia słuchało około 100 osób, głównie robotników i młodzieży.

Było to pokłosie prowadzonej w tym czasie na Pomorzu szeroko zakrojonej kampanii antyżydowskiej³⁶. W jej trakcie przez kilka miesięcy kolportowano poświęcone tej tematyce ulotki, (...) *które masowo rozrzucono na terenie tut. I.G.*³⁷ Efekty kampanii odnotowano też w marcu 1936 r. na terenie powiatu przasnyskiego. W tym wypadku agresywne wystąpienia członków SN mogły doprowadzić do zagrożenia bezpieczeństwa mieszkańców. Aby zachować porządek, w przeddzień zapowiadanych akcji aresztowano przywódców SN – „Karzyńskiego z m. Zdziwuj i Młotkowskiego z m. Zebrzus”. W dniu 30 marca 1936 r. w Janowie wzmocniono obsadę miejscowego posterunku PP z 3 do 13 policjantów, a komendę nad nimi objął komendant powiatowy PP z Przasnysza. Dodatkowo kierownik komisariatu SG Szczepkowo Borowe w ramach wsparcia skierował (...) *15 ludzi jako oddział asystencyjny do pomocy policji na wypadek zajść*³⁸.

Mniej ekspansywną politykę realizowała Narodowa Partia Robotnicza. Jej liczebność w Lidzbarku (teren powiatu działdowskiego w obszarze komisariatu SG Rybno), zgodnie z charakterystyką miejscowości z 1936 r., osiągnęła poziom 75 członków³⁹. W zarządzie partii byli: Władysław Poniowski – prezes, Franciszek

³³ CPAH, sygn. 204/I/803, Maz. IO SG, Ms nr 1/36 z dnia 14 II 1936 r.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 7.

³⁶ CPAH, sygn. 204/I/803, Maz. IO SG, Ms nr 2/36 z dnia 14 III 1936 r., s. 6.

³⁷ Tamże, pkt II.5.

³⁸ CPAH, sygn. 204/I/803, Maz. IO SG, Ms nr 3/36 z dnia 14 IV 1936 r., s. 7.

³⁹ A.K. Sobczak, *Placówka II linii Lidzbark w ochronie granicy polsko-niemieckiej na odcinku z Prusami Wschodnimi*, „Studia Mazowieckie” 2018, nr 3, s. 65–78.

Zakrzewski – sekretarz i Augustyn Kozłowski – skarbnik⁴⁰. Na terenie miasta zlokalizowano siedzibę placówki II linii (wywiadowczej), podlegającą IG Brodnica. Dochodziło do różnych zdarzeń wymagających interwencji strażników i choć niektóre z nich kwalifikowano jako czyny zakłócające porządek publiczny, to w meldunkach nie odnotowano żadnych incydentów z udziałem NPR – poza aktywnością wyborczą partii.

Na innym odcinku granicy w dniu 26 września 1937 r. odnotowano dwa zdarzenia. Do jednego doszło w miejscowości Lipinki. W oberży Stanisława Markowskiego odbyło się zebranie robotników rolnych i leśnych. Przyjechał na nie ks. Dębiński z Nowego Miasta – prezes NPR, a także towarzyszący mu sekretarz Weiland. Przemawiali oni do około 40 zebranych – nawoływali m.in. do (...) *organizowania się i wytrwania do czasu osiągnięcia celu*⁴¹. Podobne zebranie odbyło się też w Rywałdziku.

W drugiej połowie 1937 r. informowano o aktywności narodowców na obszarze IG Łomża. 24 października 1937 r. odbył się zjazd członków SN w Grabowie (powiat szczuczynski). Wzięło w nim udział około 200 osób, zebranie prowadził Franciszek Kiełczewski. Podczas obrad przemawiali m.in. Stanisław Zabielski, Edward Sarnecki i Wiszowaty⁴². W dniu 7 listopada 1937 r. w Łomży miało miejsce poświęcenie sztandaru SN. Na uroczystość przybyło około 1000 członków, przeważnie umundurowanych. W jej trakcie doszło do zakłócenia porządku publicznego: po zakończeniu mszy św., około godz. 12.30, uczestnicy utworzyli pochód i próbowali przemaszerać przez miasto. *Organa P.P. wezwały tłum do rozejścia się, gdy tłum nie usłuchał przystąpiono do rozpędzenia tłumy. Tłum obrzucił policję kamieniami. W trakcie rozpędzania tłumy zostało poturbowanych około 20 osób. Wśród narodowców panuje obecnie na policję oburzenie za utrudnienie im pochodu i poturbowanie*⁴³.

Dowody na aktywność ugrupowań narodowych napływały także z terenu IG Przasnysz. 14 listopada 1937 r. w Działdowie odbył się zjazd SN powiatu działdowskiego. Jego przebieg opisano w „Głosie Mazurskim” nr 134, z dnia 16 listopada 1937 r. Wszystkie informacje o dokonaniach SN na tym terenie w 1938 r. świadczą o planowej pracy partyjnej. Wieczorem 20 lutego 1938 r. odbyły się zebrania SN, którym przewodniczył poseł Kakowski. Jedno z nich – w którym uczestniczyło około 100 osób – miało miejsce w miejscowości Brzeski-Kołaki (powiat przasnyski).

⁴⁰ ASGran., sygn. 188/99, *Charakterystyka miejscowości z terenu Inspektoratu Granicznego Brodnica i z przedpola 1936–1939*, s. 7, k. 307.

⁴¹ ASGran., sygn. 188/302, Komisarjat SG Łasin, Ms nr 9 z dnia 3 X 1937 r., pkt II.2, k. 47.

⁴² ASGran., sygn. 188/46, Maz. IO SG, Ms nr 10/37 z dnia 13 XI 1937 r., s. 5, k. 286.

⁴³ ASGran., sygn. 188/46, Maz. IO SG, Ms nr 11/37 z dnia 14 XII 1937 r., s. 6, k. 143.

W drugim, w miejscowości Łaz, wzięło udział około 40 osób. Zebrania miały charakter czysto organizacyjny, w ich trakcie przyjęto nowych członków. Obydwa spotkania przebiegły pokojowo⁴⁴. Nieco później, 23 lutego 1938 r., także wieczorem, w miejscowości Nowawieś [oryg.] Wielka (powiat mławski) odbyło się spotkanie informacyjne SN, w trakcie którego omawiano sprawy organizacyjne. Zebranie prowadzili mjr w st. spocz. Jan Buczyński z Bukowca Wielkiego oraz Jan Szczepkowski ze Szczepkowa Borowego, którzy (...) *apelowali do miejscowego społeczeństwa by gremialnie przystąpili do Stronnictwa*⁴⁵. Przekonywali też 30-osobową grupę zebranych do przygotowania akcji wyborczej przed nadchodzącymi wyborami, tak aby stronnictwo mogło uzyskać większość w rządzie.

Dwa kolejne opisane w meldunkach zdarzenia odbyły się w okresie wakacyjnym. W dniu 6 czerwca 1938 r., o godz. 12.30, w remizie strażackiej w Chorzelach odbyło się zebranie SN, w którym uczestniczyło około 100 osób. Przemówienie wygłosił były poseł Kakowski. W wyniku prowadzonej agitacji do SN przystąpiło około 50 osób, głównie robotników. Wybrano też nowe władze: prezesem został zamieszkały w Chorzelach Stefan Zalewski⁴⁶. Z kolei 15 sierpnia 1938 r., w godzinach 10.40–15.40, w Krasnosielcu odbył się zjazd SN powiatu makowskiego. Obradom pod gołym niebem przewodził były poseł Kakowski. W spotkaniu brało udział około 1000 członków i tyle samo przygodnych widzów⁴⁷.

Działania antyżydowskie endecji

Aktywność ruchu narodowego była widoczna także w prowadzonej akcji antyżydowskiej. Przybierała ona różne formy. Najczęściej stosowano bojkot zakupu w sklepach albo blokady udziału kupców żydowskich w organizowanych jarmarkach. Wśród wielu informacji zamieszczonych w meldunkach sytuacyjnych Straży Granicznej można znaleźć także te o bardziej aktywnych formach działalności ugrupowań narodowych, np. szantażu stosowanym wobec przedstawicieli środowisk żydowskich. Zdarzenie tego typu miało miejsce na terenie Kolna. Miejscowy rabin Kapłan otrzymał – za pośrednictwem poczty – żądanie okupu w wysokości 4000 zł. Autor listu precyzował, aby kwota okupu została złożona (...) 25.X.rb.

⁴⁴ ASGran., sygn. 188/47, Maz. IO SG, Ms nr 2/38 z dnia 14 III 1938 r., s. 5, k. 18.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ ASGran., sygn. 188/47, Maz. IO SG, Ms nr 6/38 z dnia 14 VII 1938 r., s. 8, k. 75.

⁴⁷ ASGran., sygn. 188/47, Maz. IO SG, Ms nr 8/38 z dnia 14 IX 1938 r., s. 7, k. 104.

o godz. 12,00 pod mostkiem na szosie przy m. Borkowo⁴⁸. W wyniku działań podjętych przez policję doszło do ujęcia sprawcy (...) w chwili zabierania złożonej koperty-okupu⁴⁹.

Nasilenie akcji ruchu narodowego przeciw Żydom na północnym pograniczu można zauważyć w drugiej połowie lat 30. W sierpniu 1936 r. intensywność tych działań zaobserwowano na odcinku mławskim⁵⁰. W większości miały one charakter propagandowy. W Pełowie (...) w każdą sobotę, poczynszysy od dnia 1.XI.36r. odbywają się zebrania członków Stronnictwa Narodowego z m. Wieczfnia, Kulasy, Kuklin i Pełowo. Prowadzona jest agitacja przeciw żydom [oryg.] i komunistom⁵¹. Do podobnych aktów dochodziło w innych miejscowościach na terenie powiatu mławskiego. Dnia 29 grudnia 1936 r. na zebranie SN w Pełowie – zorganizowane w celu agitacji partyjnej – przybyli mjr w st. spocz. Bukowski i jego szwagier Olszewski; obydwaj zamieszkali w Bukowcu. W trakcie swoich wystąpień zachęcali do wstępowania w szeregi stronnictwa i wskazywali, że (...) Stronnictwo Narodowe dąży do polepszenia bytu rolników poprzez usunięcie z Polski żydów [oryg.] i odebranie im posiadanych majątków oraz handlu i uprawiania rzemiosła⁵². Rezultat werbunku nie został w dokumentach formacji odnotowany.

W tym samym czasie na terenie IG Brodnica miało miejsce

kilka wypadków ruchu przeciwyżydowskiego, zapoczątkowanego i podsycanego przez lokalne organizacje kół narodowych. W akcji przeciwyżydowskiej występowała przeważnie młodzież, która obstawiła sklepy żydowskie i nawoływała ludność [dopisek odręczny] do bojkotu sklepów i towarów żydowskich. W m. Brodnica zostały wybite szyby w 2-ch oknach wystawowych sklepów żydowskich. Do poważniejszych zaburzeń nie doszło. W wyniku przeprowadzonych przez Policję państwową [oryg.] dochodzeń, kilku uczestników ruchu antyżydowskiego zostało przez władze administracyjne pociągniętych do odpowiedzialności karnej⁵³.

Akcję na tym terenie kontynuowano na początku 1937 r. Jedno z zebrań miejscowego koła SN odbyło się 7 marca, w godz. 12.30–14.30, w Radomnie. Uczestniczyło w nim około 50 członków i sympatyków. Udział wzięli także ks. Dębiński,

⁴⁸ CPAH, sygn. 204/1/684, Maz. IO SG, Ms nr 10/35 z dnia 14 XI 1935 r., s. 8–9.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ ASGran., sygn. 188/45, Maz. IO SG, Ms nr 8/36 z dnia 14 IX 1936 r., s. 6, k. 102.

⁵¹ ASGran., sygn. 188/45, Maz. IO SG, Ms nr 11/36 z dnia 14 XII 1936 r., s. 7, k. 144.

⁵² ASGran., sygn. 188/45, Maz. IO SG, Ms nr 12/36 z dnia 14 I 1937 r., s. 4, k. 156.

⁵³ ASGran., sygn. 188/120, Inspektorat SG Brodnica, Ms nr 12/35 z dnia 9 I 1936 r., pkt II.5, k. 43.

delegat Zarządu Powiatowego SN z Nowego Miasta Lubawskiego, oraz *niejaki Weis z Torunia, rzekomo były więzień Berezny Kartuskiej*. W trakcie spotkania (...) *krytykowali działalność żydowską w Polsce, nadmierną ilość urzędników państwowych w Polsce oraz udawadniali [oryg.] błędy gospodarki państwowej*⁵⁴.

W położonym nieopodal Działdowie w styczniu 1937 r. podjęto akcję udarmienia udziału w jarmarkach przyjezdnych kupców żydowskich. Poczyniono przygotowania, w wyniku których miejscowi wykupili wszystkie miejsca na targowisku i wystawili straż pilnującą porządku. Informacja o tym trafiła do Mławy. Kupcy żydowscy nie wzięli udziału w jarmarku, co z kolei spowodowało niezadowolone przedsiębiorców współpracujących z Żydami, którzy zostali pozbawieni możliwości sprzedaży swoich towarów⁵⁵.

Podobne działania odnotowano także na terenach IG Łomża oraz IG Przasnysz. W sierpniu 1937 r. członkowie stronnictwa mieszkający w okolicach Łomży, Szczuczyna i Kolna prowadzili w dni targowe akcję bojkotowania handlu żydowskiego. Podczas jarmarku namawiali (...) *do niekupowania u żydów [oryg.] i wskazują sklepy polskie. W związku z tym w Łomży na znak protestu nieomal wszyscy kupcy żydowscy pozamykali swoje sklepy na czas trwania targu*⁵⁶. 14 października 1937 r. w Chorzelach przeprowadzono akcję (...) *uświadamiającą chrześcijan nie kupowania [oryg.] towarów u żydów. Przed sklepami żydowskimi ustawiano posterunki, które niedopuszczały [oryg.] kupowania u żydów*⁵⁷. W trakcie akcji nie odnotowano żadnych zająć.

Kontynuacja intensywnych działań antyżydowskich doprowadziła do bandyckich napaści i kradzieży mienia. W dniu 19 stycznia 1938 r., w godzinach popołudniowych, na jarmarku w Płońscy doszło do zamieszek. Najpierw podchmielona młodzież rozpoczęła demolowanie straganów należących do żydowskich kupców. Sytuację ogólnego zamieszania wykorzystali okoliczni złodzieje, którzy rozkradli (...) *gotową odzież i bieliznę*⁵⁸. Kiedy Żydzi zwinęli pozostałe towary i zapakowali je na wozy, doszło do kolejnej napaści. Dzięki interwencji policjantów i dwóch strażników z komisariatu SG Rybno przywrócono porządek i aresztowano 10 osób uczestniczących w zamieszkach⁵⁹.

⁵⁴ ASGran., sygn. 188/314, Komisariat SG Krotoszyny, Ms nr 3/37 z dnia 3 IV 1937 r., pkt II.2, k. 42.

⁵⁵ P. Bystrzycki, *Życie codzienne w międzywojennym Działdowie*, „Rocznik Działdowski”, t. 9, wydanie jubileuszowe z okazji 670-lecia nadania praw miejskich, Działdowo 2014, s. 189–200.

⁵⁶ ASGran., sygn. 188/46, Maz. IO SG, Ms nr 8/37 z dnia 14 IX 1937 r., s. 6, k. 88.

⁵⁷ ASGran., sygn. 188/46, Maz. IO SG, Ms nr 10/37 z dnia 13 XI 1937 r., s. 5, k. 129.

⁵⁸ ASGran., sygn. 188/351, Komisariat SG Rybno, Ms nr 1/38 z dnia 3 II 1938 r., pkt II.2.c, k. 72.

⁵⁹ ASGran., sygn. 188/47, Maz. IO SG, Ms nr 1/38 z dnia 14 II 1938 r., pkt II, k. 6.

Pomimo takich sytuacji SN w dalszym ciągu kontynuowało działalność antyżydowską. Informację o tego typu aktywności odnotowano na terenie IG Łomża. W dniu 11 września 1938 r. w Rajgrodzie odbył się wiec SN, w którym uczestniczyło około 1000 osób. Przewodził mu prezes zarządu powiatowego Mikołajewski. Przemawiał wiceprezes Gabski z Grajewa, który (...) *nawoływał zebranych do walki z żydami* [oryg.]⁶⁰. Po zakończeniu wiecu dokonano wyboru władz zarządu gminnego w Rajgrodzie: prezesem został Kazimierz Milewski, sekretarzem – Czesław Cymbor, a skarbnikiem – Bronisław Golubiewski. Wskutek agitacji do stronnictwa przystąpiło 15 nowych członków.

Podobnych faktów z pewnością można przedstawić więcej, jest ich bowiem w dokumentach Straży Granicznej niemało. Na pewno wpisy mają charakter nieco subiektywny – trzeba pamiętać, w jakim celu fakty były gromadzone. Z pewnością są źródłem wiedzy o ludności, działalności formacji granicznej i – jak się wydaje – istotnym uzupełnieniem informacji o polskich ugrupowaniach politycznych. Świadczą o miejscu i okolicznościach zaistniałych wydarzeń, pokazują aktywność społeczności lokalnych i ich sympatie polityczne, a tam, gdzie jest możliwe ustalenie liczby uczestników zebrań, wieców czy manifestacji – także rozmiar społecznego poparcia. Meldunki dostarczają informacji na temat aktywności ugrupowań politycznych, sposobach prowadzenia agitacji, zdarza się też, że pozwalają na ustalenie tematyki wystąpień przedstawicieli władz partii czy obecnych na zebraniach parlamentarzystów.

Mają też meldunki sytuacyjne inną wartość. Choć niektóre treści nie zostały w nich zapisane, należy dostrzec m.in. możliwość oceny służby granicznej. Chodzi tu zwłaszcza o dobre rozpoznanie kontrwywiadowcze na własnym terenie i skuteczność pracy wywiadowców. To ich wysiłek i właściwie zbudowane struktury przynosiły oczekiwane efekty. Szczegóły zaprezentowanych informacji dowodzą, że wśród uczestników zebrań lub wieców byli współpracujący z formacją informatorzy.

Wnioski

W wyniku rozpoznania prowadzonego przez Straż Graniczną na terenie własnym ustalono, że społeczność mieszkająca na pograniczu wschodniopruskim miała różne zapatrywania polityczne. Swoje sympatie kierowała w stronę ugrupowań odpowiadających jej przekonaniom. Poparcie społeczeństwa pogranicza w latach 1928–1939 obejmowało działalność różnych ugrupowań i partii politycznych:

⁶⁰ ASGran., sygn. 188/47, Maz. IO SG, Ms nr 9/38 z dnia 14 X 1938 r., s. 7, k. 118.

prawicowych, centrowych, lewicowych – prorządowych i opozycyjnych. Na szerokie poparcie społeczne mogły liczyć ugrupowania prawicowe, głównie narodowo-katolickie i konserwatywne, a w marginalnym zakresie – socjalistyczne lub komunistyczne; niewykluczone, że z powodu delegalizacji partii komunistycznej, ale też stworzonej przez działaczy ruchu narodowego alternatywy w postaci Narodowej Partii Robotniczej. Z pewnością jednak najwięcej zwolenników miały ugrupowania ruchu narodowego. Przedstawione w treści niniejszego artykułu informacje są potwierdzeniem tej tezy. Świadczą nie tylko o intensywności działań i aktywności członków, ale też o rozmiarze wpływów, jakie ugrupowania te miały na terenach pogranicza północnego.

W świetle rozpoznania kontrwywiadowczego prowadzonego przez struktury terenowe Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w latach 1928–1939 widać wyraźną dominację ugrupowań narodowych. Treść dokumentów nie zawsze pozwala na ustalenie liczby członków ugrupowań czy uczestników wydarzeń (zebrań, wieców, manifestacji), niemniej ilość informacji o działalności narodowców wskazuje na ich dużą aktywność w prowadzeniu akcji propagandowej w różnych środowiskach i grupach społecznych. Zakres oddziaływania, skuteczność pozyskiwania nowych członków i sympatyków obrazuje skalę poparcia ruchu narodowego. Choć z dokumentów nie wynika to wprost, nurt ten – w wydaniu prorządowym pod nazwą Obóz Zjednoczenia Narodowego – miał swoich zwolenników także wśród strażników i ich rodzin. Ideologia narodo-wa trafiała na pograniczu z Prusami Wschodnimi na podatny grunt. Społeczność pogranicza cechowało m.in. zróżnicowanie narodowe, etniczne i religijne, ale też wiedza ludzi na temat sytuacji wewnętrznej państwa sąsiedniego (szczególnie po 1933 r.) i świadomość zagrożenia zarówno ze strony Niemiec, jak i niektórych środowisk Niemców zamieszkających w Polsce.

Siła ruchu narodowego i skala jego poparcia były widoczne także w okresach późniejszych. Jak należy sądzić, miały one bezpośredni związek z budową struktur konspiracji na tym terenie. W końcu 1939 r. stworzono tu struktury Polskiego Obozu Narodowo-Syndykalistycznego. Jego członkowie jeszcze przed formalnym utworzeniem podjęli oddolnie inicjatywę gromadzenia oraz zabezpieczenia broni i amunicji pozostałej po walkach wrześniowych. Co prawda w wyniku akcji scaleniowej weszli w skład Armii Krajowej, przeszli jednak wraz z mjr. Stanisławem Nakoniecznikoff-Klukowskim do Narodowych Sił Zbrojnych. Dominacja ugrupowań narodowych na tym terenie w latach 30. znalazła też swoje potwierdzenie w późniejszym czasie. Siła ruchu niepodległościowego po 1945 r. i poparcie dla działalności zbrojnej Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, sięgająca na północnym Mazowszu do października 1951 r., wynikają

w dużej mierze z przekonani mających swoje źródło w przedwojennej działalności ugrupowań narodowych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, zesp. 188 – Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej:

- Meldunki sytuacyjne, sygn. 39, 41, 43–47;
- Meldunki sytuacyjne, Inspektorat SG Brodnica, sygn. 99, 120;
- Meldunki sytuacyjne, Komisariat SG Łasin, sygn. 302;
- Meldunki sytuacyjne, Komisariat SG Krotoszyny, sygn. 314;
- Meldunki sytuacyjne, Komisariat SG Lubawa, sygn. 330;
- Meldunki sytuacyjne, Komisariat SG Rybno, sygn. 351;
- Meldunki sytuacyjne, Inspektorat SG Przasnysz, sygn. 368, 369.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, zesp. 204 – Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej.

Publikacje zwarte i czasopisma

Bystrzycki P., *Życie codzienne w międzywojennym Działdowie*, „Rocznik Działdowski”, t. 9, Wydanie jubileuszowe z okazji 670-lecia nadania praw miejskich, Działdowo 2014, s. 189–200.

Pepłoński A., *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 375.

Polska odrodzona 1918–1939. Państwo – społeczeństwo – kultura, J. Tomicki (red.), Warszawa 1982, s. 390.

Sobczak A.K., *Meldunki sytuacyjne Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w latach 1928–1939 jako źródło informacji kontrwywiadowczej*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 1, Warszawa 2018, s. 84–94.

Sobczak A.K., *Placówka II linii Lidzbark w ochronie granicy polsko-niemieckiej na odcinku z Prusami Wschodnimi*, „Studia Mazowieckie” 2018, nr 3, s. 65–78.

Szambora T., *Bohaterowie działdowskiego pogranicza*, Działdowo 2019, s. 475–477.

Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 202.

PIOTR KOZŁOWSKI

GRZEGORZ OSTASZ

Centralna Szkoła Straży Granicznej w Rawie Ruskiej w systemie szkolenia wywiadowczego strażników i oficerów SG w latach 1933–1939

Abstrakt

Artykuł omawia rolę i zadania Centralnej Szkoły Straży Granicznej w Rawie Ruskiej w systemie szkolenia szeregowych oraz oficerów Straży Granicznej z zakresu wywiadu granicznego. Artykuł składa się z trzech części: wprowadzenia, części zasadniczej oraz z zakończenia.

W części zasadniczej zaprezentowano obowiązujący w przedwojennej Straży Granicznej system szkolenia zawodowego strażników granicznych ze szczególnym uwzględnieniem szkolenia wywiadowczego personelu służby informacyjnej. Zestawiono podstawowe wiadomości związane z historią CS SG w Rawie Ruskiej oraz prowadzonymi zajęciami i programami szkolenia, a także strukturą szkoły. Na szczególną uwagę zasługują także informacje na temat kadry dydaktycznej, która prowadziła zajęcia z uczestnikami kursów, oraz szkoleń organizowanych na terenie ośrodka. Artykuł zawiera również ocenę roli, jaką CS SG w Rawie Ruskiej odegrała w zakresie przygotowania oraz opracowania materiałów dydaktycznych, a następnie ich dystrybucji do jednostek granicznych.

W podsumowaniu autorzy wskazali, że szkolenia wywiadowcze prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę dydaktyczną CS SG w Rawie Ruskiej, a wsparte odpowiednimi materiałami dydaktycznymi, stanowiły ważny element skutecznej ochrony granic II Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe

Centralna Szkoła Straży Granicznej, czynności operacyjno-śledcze, kadra dydaktyczna, kursy doszkolenia dla szeregowych, ochrona granicy państwa, program szkolenia, służba informacyjna, strażnik graniczny, szkolenie wywiadowcze

Border Guard Central School in Rawa Ruska in the intelligence training system for BG guards and officers in the years 1933-1939

A b s t r a c t

The presented article discusses the role and tasks of the Central School of Border Guards in Rawa Ruska in the training system for Border Guard privates and officers in the field of border intelligence. The article consists of three parts: the introduction, the main part and the ending.

The main part presents the system of professional training of border guards in force in the pre-war Border Guard, with particular emphasis on the intelligence training of information service personnel. This part contains information about the history of the barracks of the Central School of Border Guard in Rawa Ruska and about the classes and training programs, as well as about the school structure. Particularly noteworthy in this part is also information on the teaching staff of CS BG conducting classes with participants of the courses and training courses organized at the training center. The authors of the article also present the role played by CS BG in Rawa Ruska in the preparation and development of teaching materials, and their subsequent distribution to border units.

The entire article was summarized in the conclusion, in which the Authors indicated that the intelligence training conducted by qualified teaching staff of the CS BG in Rawa Ruska, supported by didactic materials, was a guarantee of effective protection of the borders of the Second Republic of Poland.

Key words

Central School of Border Guard, operational and investigative activities, teaching staff, training courses for privates, protection of the state border, training program, information service, border guard, intelligence training

Wywiad graniczny prowadzony przez Straż Graniczną (SG) odgrywał kluczową rolę w zapewnieniu ochrony oraz nienaruszalności granicy państwa, a także w gwarancji bezpieczeństwa wewnętrznego II Rzeczypospolitej¹. Był źródłem informacji o osobach i zdarzeniach, które mogły w sposób istotny stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa na pograniczu. Taki wywiad prowadzili niemal wszyscy funkcjonariusze SG niezależnie od stopnia oraz zajmowanego stanowiska, co czyniło go powszechną formą pełnienia służby granicznej². W dużej mierze zależał od następujących elementów: wykszolenia, doświadczenia oraz predyspozycji osobistych wywiadowcy granicznego. Dlatego też nauka form oraz technik prowadzenia wywiadu była jednym z elementów złożonego przygotowania zawodowego, jaki obowiązywał w tym okresie w SG. W procesie szkolenia naczelną rolę odgrywała Centralna Szkoła Straży Granicznej (CS SG).

W związku z powyższym celem zasadniczym artykułu jest przedstawienie roli, jaką w systemie szkolenia wywiadowczego odgrywała szkoła kształcąca przyszłe kadry dla SG. Z kolei celem pośrednim publikacji jest zapoznanie czytelnika z zawiłym systemem edukacji zawodowej obowiązującym w formacji granicznej w latach międzywojennych. Nie bez znaczenia dla artykułu są osobiste reminiscencje jednego z autorów, którego ojciec – Marian Kozłowski (1924–1993) – jako uczeń szkoły powszechnej, a potem gimnazjum uczestniczył w licznych uroczystościach państwowo-religijnych organizowanych na terenie koszar CS SG w Rawie Ruskiej³.

¹ „Ten tylko, kto poznał dokładnie istotę niebezpieczeństwa, może mu się skutecznie przeciwstawić”. W. Stepek, K. Chodkiewicz, *Służba wywiadowcza i ochrona przeciwszpiegowska*, Poznań 1925, s. 1.

² Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej Straży Granicznej nr 2, s. 2, pkt 1 (rękopis w zbiorach autorów).

³ Centralna Szkoła Straży Celnej w Górze Kalwarii powstała w 1924 r. w miejsce zlikwidowanych szkół Straży Celnej w Wieleniu, Zambrowie oraz Mysłowicach. Na decyzję o powołaniu jednego ośrodka szkolenia, który zastąpił trzy wcześniejsze szkoły, wpłynęło kilka przyczyn. W latach 1921–1923 w dotychczasowych ośrodkach szkoleniowych w ramach czteromiesięcznych kursów przeszkolono w zasadzie cały podstawowy personel Straży Celnej. To spowodowało, że w 1924 r. gwałtownie zmniejszyła się liczba funkcjonariuszy SC, których należało objąć szkoleniem. W rezultacie na kursy kierowano jedynie ostatnio przyjętych funkcjonariuszy. Nie bez znaczenia dla nowej dyslokacji szkoły było pozyskanie przez Ministerstwo Skarbu obiektów koszarowych w Górze Kalwarii. Uformowana szkoła ze względu na swoje położenie – na Mazowszu – oraz infrastrukturę i bazę lokalową zapewniała dogodne warunki do organizowania szkolenia specjalistycznego dla kadry Straży Celnej. W kwietniu 1928 r., po rozwiązaniu SC i powołaniu SG, punkt kursów oraz szkoleń został przemianowany na Centralną Szkołę Straży Granicznej. W jej murach nadal prowadzono specjalistyczne kształcenie, odtąd – dla strażników granicznych. Po dziewięciu latach funkcjonowania ośrodka szkoleniowego w Górze Kalwarii zapadła decyzja o przeniesieniu do nowej siedziby w Rawie Ruskiej (na terenie województwa lwowskiego). Najprawdopodobniej o przeniesieniu z Góry Kalwarii do Rawy Ruskiej zdecydował fakt, że szkoła wraz ze słuchaczami mogła zostać użyta jako odwód taktyczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (analogicznie do

Prezentując informacje na temat ośrodka szkolenia strażników granicznych, należy podkreślić, że do chwili obecnej Centralna Szkoła SG⁴ w Rawie Ruskiej nie doczekała się odrębnej monografii. Powodem tego stanu rzeczy jest – zdaniem autorów – fakt, iż w polskich archiwach brakuje materiałów źródłowych na temat szkoły w Rawie Ruskiej. Nie ma ich zbyt wiele również w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie, które posiada obszerny zbiory dotyczące przedwojennej Straży Granicznej. Niemniej dzieje szkoły znalazły miejsce w badaniach naukowych, m.in. Henryka Kuli⁵, Henryka Dominiczaka⁶ czy też Waldemara Bocheńskiego, który przygotował publikację o szkole Straży Granicznej w Górze Kalwarii⁷. Z kolei o procesie szkolenia SG pisał Andrzej Masłoń⁸. Co ciekawe, kwerenda przedwojennej prasy dowodzi, że szkoła nie znajdowała się w zainteresowaniu ówczesnych mediów.

Decyzja Ministerstwa Skarbu o przeniesieniu 15 listopada 1933 r.⁹ CS SG z Góry Kalwarii do nowej siedziby w Rawie Ruskiej¹⁰, niewielkim mieście

przypadku Centralnej Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich) na wypadek zamieszek czy rozruchów na terenie Małopolski Wschodniej. Centralna Szkoła SG w Rawie Ruskiej miała filię w Wołkowicach, w której szkolono przewodników psów służbowych na potrzeby Straży Granicznej. CS SG funkcjonowała do połowy września 1939 r. Aktualnie nowoczesny ośrodek szkolenia psów granicznych, który wybudowano w drugiej połowie lat 30. ubiegłego wieku na potrzeby SG, jest wykorzystywany przez Państwową Graniczną Służbę Ukrainy. Zorganizowano tam ośrodek kynologiczny, w którym prowadzone są szkolenia przewodników oraz psów służbowych.

⁴ Na potrzeby niniejszego artykułu w miejsce nazwy „Centralna Szkoła Straży Granicznej w Rawie Ruskiej” będzie używana zamiennie nazwa „ośrodek szkolenia” lub „szkoła Straży Granicznej”.

⁵ H. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1938*, Warszawa 1994.

⁶ H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975; tegoż, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992.

⁷ W. Bocheński, *Centralna Szkoła Straży Granicznej w Górze Kalwarii (1928–1933)*, w: *Na granicach niepodległej. Straż Graniczna (1928–1939) w perspektywie 100-lecia odzyskania niepodległości*, A. Ochał, M. Ruczyński (red.), Szczecin 2020.

⁸ A. Masłoń, *Systemy kształcenia polskich formacji granicznych*, „Problemy Ochrony Granic” 1999, nr 9, s. 7–52.

⁹ *Rozkaz nr 3 ppkt I z 29 listopada 1933 r. komendanta Straży Granicznej płk. Jana Jur-Gorzechowskiego w sprawie przeniesienia siedziby Centralnej Szkoły Straży Granicznej*, w: M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne 1918–1939*, t. 2, Koszalin 1999, s. 88–89. Por. Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASGr.), Zespół Akt Komendy SG w Warszawie, sygn. 1045/63, *Rozkaz organizacyjny Komendy Głównej SG nr 3 z 29 kwietnia 1933 r.*, bez paginacji.

¹⁰ Rawa Ruska – miasto powiatowe w województwie łwowskim II Rzeczypospolitej (obecnie na terenie Ukrainy) nad rzeką Ratą. W okresie międzywojennym stanowiło punkt, w którym krzyżowały się szlaki kolejowe ze Lwowa do Rejowca oraz z Jarosławia do Sokala. W latach 20. XX w. miało około 9000 mieszkańców. *Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Gutenberga, t. 14, Kraków 1927, s. 280.

powiatowym, była podyktowana potrzebą wzmocnienia formacji bezpieczeństwa w województwie lwowskim w związku z napiętą sytuacją polityczną, jaka panowała wówczas na terenach wschodnich II RP, gdzie aktywizował się ukraiński ruch narodowy. Tezę tę pośrednio potwierdza treść artykułu z czasopisma SG „Czaty”, w którym m.in. zapisano: (...) *tradycyjnym stał się zwyczaj wypadu w teren uczniów poszczególnych kursów kier. plac. CS SG do miejscowości polskich najbardziej zagrożonych przez ukraińskie morze nacjonalizmu a raczej szowinizmu*¹¹. Kolejną kwestią, jaką zapewne wzięto pod uwagę przy wyborze lokalizacji szkoły, był fakt, że Rawa Ruska stanowiła ważny węzeł kolejowy na trasie Warszawa–Lwów, co zapewniało dogodne połączenie dla słuchaczy CS SG¹² z różnych zakątków Polski.

Wobec szczupłej obsady personalnej SG, niewspółmiernej do powierzonych jej zadań, ciężar faktycznej ochrony granicy państwa w zakresie zwalczania przestępczości karno-skarbowej spoczywał na służbie informacyjnej (wywiadzie granicznym). W związku z tym szkolenia wywiadowcze funkcjonariuszy SG w latach 30. należały do priorytetowych zadań, jakie komendant SG płk Jan Jur-Gorzechowski stawiał kierownictwu służby informacyjnej tej formacji. Wynikało to poniekąd z przyjętego – patrolowo-wywiadowczego – systemu funkcjonowania SG¹³. Szkolenie przyjmowało różne formy oraz metody. Były to kursy prowadzone w ośrodkach szkolenia przez doświadczoną kadre, szkolenia okresowe realizowane w jednostkach przez wyznaczonych funkcjonariuszy, zwykle z odpowiednim stażem i wiedzą praktyczną w zakresie pracy wywiadowczej, oraz tzw. nauka własna. Uwagę, jaką kierowano na szkolenia wywiadowcze, wyjaśnił komisarz Aleksander Kuźmiński, według którego (...) *wywiad jest nie tylko zawodem, ale również umiejętnością, a nawet talentem, gdyż dla wybitnego talentu wywiadowczego nie ma ograniczeń w doskonaleniu*

¹¹ Z CS SG. *Wizyta w Korczowie*, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej”, 20 III 1938 r., nr 6, s. 16.

¹² Zespół koszar, do których przeniosła się w 1934 r. CS SG, został wzniesiony przed I wojną światową przez austriackie służby kwaterunkowe. W 1912 r. na terenie koszar stacjonował II Batalion 89 c.k. pułku piechoty. Po zakończeniu I wojny światowej koszary były wykorzystywane przez polską administrację wojskową. Następnie obiekt został przejęty przez służby kwaterunkowe SG i dostosowany do potrzeb ośrodka szkolenia. We wrześniu 1939 r. koszary stały się punktem zbornym dla strażników z rozbitych jednostek granicznych. Na ich terenie sformowano batalion SG, który brał udział w walkach pod Lwowem. Po zajęciu wschodnich terenów II RP przez ZSRR koszary znalazły się w gestii administracji sowieckiej. Według francuskiego portalu internetowego po zajęciu wschodnich terenów RP w czerwcu 1941 r. przez III Rzeszę w koszarach w Rawie Ruskiej zorganizowano Stalag nr 325, w którym przetrzymywano jeńców sowieckich. Po likwidacji obozu w 1942 r. do Stalagu 325 kierowano jeńców francuskich, belgijskich, a po kapitulacji Włoch – także z tego kraju. Szerzej zob. *Stalag 325*, https://fr.wikipedia.org/wiki/Stalag_325 [dostęp: 5 VI 2022].

¹³ G. Goryński, *Powstanie, organizacja i funkcjonowanie Straży Granicznej w latach 1928–1939*, „Słupskie Studia Historyczne” 2012, nr 18, s. 236.

*swoich technik i metod prowadzenia wywiadu*¹⁴. Rozwijając wzmiankowaną tezę podczas odprawy oficerów informacyjnych SG 15 grudnia 1936 r. w Komendzie Głównej SG w Warszawie, Kuźmiński wskazał na potrzebę prowadzenia szkolenia wywiadowczego w taki sposób, aby skutkowało opanowaniem podstawowych zasad dotyczących norm i celów, a nadto sposobów prowadzenia wywiadu. W rezultacie komisarz Kuźmiński postulował, aby dla osiągnięcia zamierzonego celu zrealizować następujące etapy doboru oraz szkolenia personelu wywiadowczego SG:

- dokonać selekcji personelu wywiadowczego i usunięcia z wywiadu tych osób, które w nim nie pracowały lub do tej pracy się nie nadają;
- w ich miejsce przeszkolić nowe osoby, które wcześniej przejdą pozytywnie selekcję z zakresu wywiadu, co wymiennie usprawni pracę służby informacyjnej;
- przygotować do pracy i przeszkolić w zakresie wywiadu nowo przyjętych do pracy w służbie informacyjnej SG¹⁵.

W SG szkolenia z zakresu wywiadu odbywały się w CS SG w Rawie Ruskiej. Celem takich kursów było przekazanie uczestnikom podstawowych wiadomości z zakresu metod oraz technik prowadzenia wywiadu¹⁶. Sięgano po bardzo różne „pomoce” dydaktyczne¹⁷. Ponadto chodziło o zapoznanie ze specyfiką pracy wywiadów państw ościennych (przede wszystkim niemieckiego, sowieckiego oraz czechosłowackiego), jak również z występującymi zagrożeniami dla funkcjonariuszy służb granicznych wynikającymi z penetracji polskiego pogranicza przez obce służby wywiadowcze¹⁸.

¹⁴ ASGr., Zespół Akt Komendy SG w Warszawie, sygn. 187/119, *Protokół odprawy Oficerów Informacyjnych, odbytej w Komendzie Straży Granicznej w Warszawie 15 grudnia 1936 r.*, k. 31.

¹⁵ Tamże.

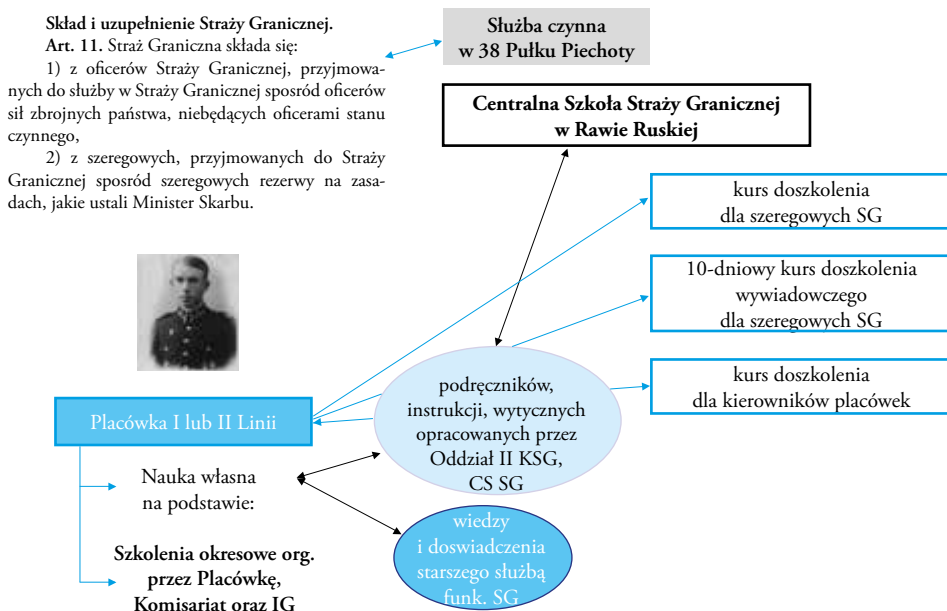
¹⁶ Według Andrzeja Masłonia szkolenie oficerów i szeregowych w CS SG realizowane było dwutorowo i obejmowało przygotowanie słuchaczy do wykonywania zadań w okresie pokoju oraz wojny. Szkolenie na czas pokoju dzieliło się na trzy etapy. W ramach każdego z etapów pojawiały się różne zajęcia teoretyczne bądź praktyczne, w tym prowadzenie działalności wywiadowczej w pasie granicznym. A. Masłoń, *Systemy kształcenia polskich formacji granicznych*, „Problemy Ochrony Granic” 1999, nr 9, s. 11–12.

¹⁷ Zapewne korzystano z profesjonalnego podręcznika dla pracowników wywiadu i kontrwywiadu autorstwa oficerów żandarmerii Wojciecha Stepka i Kazimierza Chodkiewicza – *Służba wywiadowcza i ochrona przeciuszpiewowska* (Poznań 1925; wznowiona w 2017). Niewykluczone, że kursanci mieli okazję dyskusowania o ówczesnym bestsellerze, tj. książce kapitana brytyjskiego wywiadu Ferdynanda Tuohy’ego (na stronie tytułowej błędnie jako Touhy) *Tajemnice szpiegostwa podczas wojny światowej 1914–18 r.*, Warszawa 1923. Renomę publikacji podniosła przedmowa mjr. Sztabu Generalnego Stefana Roweckiego.

¹⁸ Z relacji jednego z funkcjonariuszy wynika, że materiały szkoleniowe obejmowały również ówczesne popularne wydawnictwa typu: W. Mergel, *Tajniki szpiegostwa czeskiego*, Warszawa 1927; J.P. Zajączkowski, *Tajniki szpiegostwa niemieckiego*, Warszawa 1927.

Wspominając o systemie szkolenia, należy podkreślić, że opierał się on na trzech zasadniczych filarach, tj. na szkoleniu w CS SG, na szkoleniu prowadzonym w jednostkach macierzystych oraz na trzecim filarze, którym była „nauka własna”, realizowana przez funkcjonariuszy w ramach czasu wolnego¹⁹. W każdym z wymienionych przypadków istotną rolę ogrywała szkoła w Rawie Ruskiej, która koordynowała wszystkie procesy szkoleniowe. Przy tym należy podkreślić, że wszelkie szkolenie rozpoczynało się pierwszego dnia służby granicznej i trwało nieprzerwanie aż do momentu odejścia z SG (zwolnienia lub przejścia na emeryturę). W celu zobrazowania obowiązującego w SG systemu szkolenia strażników posłużmy się schematem szkolenia opracowanym przez autorów publikacji.

System szkolenia wywiadowczego funkcjonariuszy w Straży Granicznej



Schemat. System szkolenia wywiadowczego funkcjonariuszy obowiązujący w SG II RP

Źródło: opracowanie własne na podstawie akt personalnych st. strażnika Daniela Urbana (CPAH, Zespół Akt Personalnych MIO SG, sygn. 204/2/1186, *Akta osobowe strażnika Jana Dobosza*, k. 21–22).

¹⁹ W praktyce polegała na zapoznawaniu się z różnymi dostępnymi publikacjami i materiałami instruktażowymi. Początkowo były oparte na różnych instrukcjach i wytycznych służb wywiadowczych byłych zaborców bądź państw sojuszniczych. Ciekawy podział na pięć grup, biorąc pod uwagę materiały, z których korzystali pracownicy polskiego kontrwywiadu (ale też wywiadu), przedstawił Wojciech Skóra. W. Skóra, *Książka „Służba wywiadowcza” z 1921 r. – pierwszy podręcznik dla pracowników polskiego kontrwywiadu (na tle innych wydawnictw i materiałów instruktażowych)*, w: *Kontrywiad II RP*, t. 5, Warszawa 2017, s. 83–84.

Na wstępie, aby wyjaśnić zawile meandry szkolenia w SG, należy zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z zapisem art. 11 rozporządzenia o Straży Granicznej z 1928 r.²⁰ do służby granicznej byli przyjmowani wyłącznie kandydaci, którzy mieli uregulowany stosunek do służby wojskowej i odbyli ją w siłach zbrojnych II RP. Zatem służąc w Wojsku Polskim, zostali wstępnie zapoznani z problemem zagrożeń powodowanych przez działalność obcych służb wywiadowczych na terenie Polski. Z przedstawionego schematu szkolenia st. strażnika Daniela Urbana wynika, że podstawowy instruktaż przeszedł on jeszcze w trakcie służby czynnej, odbytej w 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku. Potem, 20 marca 1929 r., został przyjęty do służby w SG i otrzymał przydział do jednostki granicznej (Placówka I Linii Waszkowa, Pomorski Inspektorat SG). Po okresie służby, trwającym około roku, trafił w marcu 1931 r. na VI Kurs Doszkolenia dla Szeregowych Straży Granicznej do CS SG w Górze Kalwarii.

Po odbyciu sześciomiesięcznego kursu i zdaniu egzaminu przed komisją w CS SG strażnik graniczny wracał do macierzystej jednostki, w której pełnił służbę ochrony granicy państwa²¹. W trakcie służby na granicy nadal uczestniczył w cyklicznych szkoleniach organizowanych przez kadrę kierowniczą placówki lub też w szkoleniach wykonywanych w inspektoratach i komisariatach SG, zwierzchnich dla danej placówki. W ramach wspomnianej „nauki własnej” każdy funkcjonariusz poszerzał swoją wiedzę z różnych dziedzin służby granicznej, opierając się na aktualnych przepisach, wytycznych, w tym materiałach dydaktycznych opracowanych przez kadrę CS SG. Takie dokumenty, po powieleniu i rozesłaniu na granicę, były dostępne w kancelariach jednostek granicznych. W 1935 r. strażnik Urban służył na południowym odcinku granicy państwa we Wschodnio-Małopolskim IO SG. W kwietniu tego roku został przeniesiony do służby wywiadowczej w Placówce II Linii Komańcza.

Dalszy etap szkolenia wywiadowczego obejmował skierowanie strażnika granicznego na kolejne przeszkolenie w CS SG; w przypadku Daniela Urbana był to kurs doszkolenia dla kierowników placówek. Po zakończeniu takiego kursu absolwent zostawał kierownikiem placówki II linii, a co za tym idzie – był odpowiedzialny za pracę wywiadu na podległym terenie. W związku z powyższym st. strażnik Daniel Urban po niespełna dwóch latach służby w wywiadzie granicznym i uzyskaniu

²⁰ Zgodnie z zapisem art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej formacja składa się z oficerów niebędących oficerami stanu czynnego oraz z szeregowych rezerwy na zasadach ustalonych przez Ministra Skarbu, DzU z 1928 r. nr 37, poz. 349.

²¹ W. Bocheński, *Znaczenie Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w podnoszeniu wykształcenia ogólnego szeregowych Straży Granicznej*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2013, nr 1–2, s. 12–13.

pozytywnej opinii przełożonych, z której wynikało, że (...) *nadaje się do służby wywiadowczej oraz na kierownika placówki*²², w marcu 1937 r. został skierowany do CS SG w Rawie Ruskiej, gdzie uczestniczył w VI Kursie Doszkolenia dla Kierowników Placówek II Linii. Po zakończeniu przeszkolenia objął stanowisko kierownika Placówki I Linii Radoszyce, która podlegała komisariatowi SG w Komańczy na terenie Obwodu SG Sambor.

Konsekwencją przeniesienia i awansu służbowego było skierowanie strażnika granicznego na kolejny, tym razem dziesięciodniowy, kurs doszkolenia wywiadowczego dla szeregowych SG, organizowany w CS SG w Rawie Ruskiej lub na terenie odpowiedniego Inspektoratu Granicznego czy też Okręgowego. W trakcie wzmiankowanego szkolenia realizowano program *stricte* wywiadowczy. Ukończenie kursu dawało podstawę do służby w wywiadzie SG. Po kursie strażnik graniczny powracał do macierzystej jednostki granicznej (st. strażnik Daniel Urban nie został wytypowany na kurs doszkolenia wywiadowczego dla szeregowych SG).

Biorąc pod uwagę realizowane czynności operacyjne, praca w służbie informacyjnej wymagała znacznego doświadczenia oraz umiejętności. Przy czym wiedzy tej nie można było zdobyć wyłącznie podczas szkoleń oraz kursów. Dlatego też warto w tym miejscu wspomnieć o procesie swego rodzaju socjalizacji, jaka zachodziła w szeregach formacji. Dla przykładu, przełożeni oraz starsi służbą funkcjonariusze „dzielili się swoim doświadczeniem zawodowym” ze strażnikiem Danielem Urbanem, kiedy rozpoczynał służbę na granicy, a potem w wywiadzie granicznym. Wymiana doświadczeń pomiędzy pracownikami informacyjnymi w zakresie stosowania technik, form oraz metod pracy z osobowymi źródłami informacji, z prowadzoną agenturą była jedną z bardziej skutecznych metod nauki strażników zaangażowanych w wywiadzie SG. W rezultacie każdy strażnik graniczny uczestniczył w periodycznych kursach i szkoleniach organizowanych na terenie placówki (w przypadku st. strażnika Urbana również w komisariacie Komańcza oraz na terenie Inspektoratu Granicznego Sambor).

System szkolenia funkcjonariuszy w inspektoratach okręgowych opierał się na dwóch etapach. Podczas etapu pierwszego starano się przeszkolić (na odprawach służbowych oraz na doraźnie organizowanych szkoleniach) kadrę kierowniczą komisariatów i placówek²³, tj. instruktorów. Natomiast w drugim etapie instruktorzy – kierownicy placówek I i II linii – zajmowali się przeszkoleniem podległych

²² Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (dalej: CPAH we Lwowie), Zespół Akt Osobowych MIOŚG, sygn. 204/2/2249, *Akta osobowe st. strażnika Daniela Urbana*, k. 3–6.

²³ Plan szkolenia Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG w Przemyślu zakładał, że w 1934 r. kierownicy placówek mieli uczestniczyć w każdym roku w sześciu–siedmiu szkoleniach organizowanych na terenie inspektoratu.

sobie funkcjonariuszy. O ile nie było problemu z wyszkoleniem średniego szczebla dowodzenia, o tyle istniejący system służby uniemożliwił w praktyce jednoczesne zapoznanie wszystkich funkcjonariuszy danej placówki ze zmieniającymi się przepisami i uregulowaniami prawnymi. Ten mankament wielokrotnie podkreślano w sprawozdaniach i meldunkach do inspektorów granicznych lub okręgowych²⁴.

System ten wynikał przede wszystkim z faktu, iż z powodu drastycznego ograniczenia wydatków w budżecie SG starano się zmniejszyć liczbę delegacji służbowych, a z kolei przez to szkolenia funkcjonariuszy odbywały się w miejscu pełnienia służby. Dodatkowo cykl szkolenia w placówkach SG dość poważnie komplikowała szczupła obsada jednostek granicznych, która nie pozwalała na objęcie programem szkolenia wszystkich funkcjonariuszy.

W praktyce w jednostkach organizacyjnych podległych małopolskiemu inspektoratowi szkolenie odbywało się w dwóch okresach: letnim oraz jesienno-zimowym. Przy czym okres letni w szkoleniu funkcjonariuszy zaczynał się 1 kwietnia i trwał aż do końca września, natomiast okres zimowy rozpoczynał się 1 października i kończył się 31 marca²⁵. Zgodnie z ogólnymi wytycznymi cyklem szkolenia wywiadowczego został objęty cały rok kalendarzowy (z podziałem na miesiące). W praktyce jednak termin miesięcznych szkoleń był różny i zależał przede wszystkim od możliwości określonej placówki, a także od terminu szkolenia wyznaczonego przez kierownika danej placówki²⁶.

Analiza teczek personalnych oficerów i szeregowych SG dowodzi, że uczestniczyli oni także w kursach organizowanych przez Oddział II Sztabu Generalnego WP (np. 3,5-miesięczne kursy techniczno-wywiadowcze prowadzone w siedzibie Oddziału II Sztabu Generalnego w Warszawie) lub odbywali praktyki oficerskie na terenie Samodzielnych Referatów Informacyjnych przy Dowództwach Okręgów Korpusów.

Z zestawionego schematu szkolenia szeregowych SG wynika, że CS SG odgrywała w tym procesie szczególną rolę. Warto w tym miejscu posłużyć się cytatem z okolicznościowego artykułu z okazji piątej rocznicy powstania SG, który oddaje rolę i znaczenie tego ośrodka w systemie kształcenia nowego pokolenia strażników granicznych:

²⁴ CPAH, Zespół Akt MIO SG, sygn. 204/2/119, k. 3.

²⁵ W. Mrugała, *Szkolenie podoficerów Straży Granicznej II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2002, nr 2, s. 171.

²⁶ Szerzej zob. P. Kozłowski, *Wyszkolenie szeregowych i oficerów w Małopolskim Inspektoracie Okręgowym Straży Granicznej*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2005, nr 4, s. 174.

Strażnik graniczny, pełniący służbę graniczną pozbawiony w terenie pomocy i doraźnych wskazówek musi umieć samodzielnie zdecydować w każdej sytuacji, decyzja musi być szybka i zgodna z obowiązującymi przepisami. Stąd naczelnym zadaniem CS SG jest wyrobienie u oficera i szeregowego Straży samodzielności oraz dostarczenie mu takiego zasobu wiadomości, które by umożliwiły strażnikowi powzięcie najwłaściwszej decyzji²⁷.

W tym opisie zawiera się zadanie, jakie przyświecało kierownictwu SG w zakresie szkolenia i przygotowania nowych kadr formacji. Z kolei Henryk Dominiczak wskazuje, że głównym celem organizowanych szkoleń w CS SG dla nowo przyjętych oficerów i strażników była potrzeba zapoznania ich z problematyką służby granicznej, z którą wcześniej nie mieli do czynienia w trakcie służby w polskim wojsku²⁸.

Warto w tym miejscu podkreślić, że szkoła, oprócz wiedzy fachowej przekazywanej podczas szkoleń, starała się wychowywać strażników w duchu państwowym. Już od pierwszego dnia pobytu słuchacza, zgodnie z założeniami komendy, sporo uwagi poświęcano wychowaniu społecznemu i obywatelskiemu, które przybierało różne formy, np. uczestnictwa kursantów w kole kulturalno-oświatowym lub w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej²⁹. Propagując działania na rzecz społeczności lokalnej, pośród której przyszło pracować absolwentom szkoły, starano się wykazać, że stała współpraca SG z miejscową ludnością, a zwłaszcza z dziećmi i młodzieżą, powinna w przyszłości wpłynąć na poziom bezpieczeństwa polskich granic. Przykładem takich akcji może być objęcie w 1937 r. przez CS SG w Rawie Ruskiej patronatu nad Szkołą Powszechną³⁰ w Ulicku-Seredkiewicz³¹.

Omawiając rolę CS SG w zakresie szkolenia zawodowego funkcjonariuszy, dla podkreślenia skali realizowanych zadań należy wspomnieć o personelu ośrodka szkolenia w Rawie Ruskiej oraz o osobach odpowiedzialnych za edukację strażników granicznych. W roku budżetowym 1929, według etatu SG, obsada szkoły (jeszcze w Górze Kalwarii) wynosiła około 70 osób, w tym: 19 oficerów oraz ponad 50 szeregowców. Jednocześnie, zgodnie z ustalonym harmonogramem, szkoleniem

²⁷ *Centralna Szkoła Straży Granicznej*, w: *Straż Graniczna 1928–1933 w V rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, Warszawa 1933, s. 51.

²⁸ H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka...*, s. 150.

²⁹ *O czym każdy w Szkole wiedzieć powinien*, w: „Kącik Szkolny” (Góra Kalwaria), wrzesień 1931, nr 9, s. 2.

³⁰ *Szkoła pod opieką Straży Granicznej*, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej”, 20 XII 1937 r., s. 29.

³¹ Ulicko-Seredkiewicz – wieś na terenie woj. lwowskiego w powiecie jaworowskim; obecnie na terenie Ukrainy.

podstawowym objęto ponad 350 szeregowych³². W tym czasie CS SG w Górze Kalwarii dowodził mjr Nikodem Sulik³³. Strukturę szkoły tworzyły trzy kompanie, którymi dowodzili:

- 1 kompania – podkomisarz Stanisław Mazur (jego zastępcą był Ignacy Bus);
- 2 kompania – podkomisarz Marcin Borkowski (zastępca – podkomisarz Karol Doczkał);
- 3 kompania – podkomisarz Tadeusz Kuryłowicz³⁴,

a także Zakład Tresury Psów Granicznych, którego pracą kierował podkomisarz Marian Jurkowski.

Analizując program szkolenia strażników granicznych realizowany podczas Kursu Doszkalenia dla Szeregowych (z cyklem szkolenia trwającym około sześciu miesięcy), należy uznać, że był on zbyt obszerny. Zawierał przedmioty, które można było pogrupować w trzech obszarach: wyszkolenie wojskowe, szkolenie specjalistyczne z zakresu służby granicznej oraz z wiedzy o państwie polskim. Wyszkolenie wojskowe obejmowało m.in.: musztrę wojskową, szkolenie bojowe i służbę polową, wyszkolenie strzeleckie z balistyką, naukę o broni i materiałach wybuchowych, rzut granatem, walkę bagnietem, terenoznawstwo, gazoznawstwo oraz naukę regulaminów. Szkolenie specjalistyczne dotyczyło przygotowania z zakresu instrukcji służby granicznej, postępowania celnego i karno-skarbowego, służby śledczej oraz przepisów dyscyplinarnych obowiązujących w SG. W trzeciej grupie znajdowały się dwa przedmioty: nauka o Polsce oraz organizacja administracji państwa polskiego. Całość programu szkolenia uzupełniły dwa inne przedmioty: pomoc w nagłych przypadkach oraz higiena³⁵. Niestety, jak wynika z programu szkolenia, brak było wydzielonego przedmiotu, w ramach którego zaznajamiano by słuchaczy z zagadnieniami wywiadu wojskowego oraz wywiadu granicznego. Takie tematy były realizowane w bardzo ograniczonym zakresie w ramach przedmiotów z obszaru szkolenia specjalistycznego (np. podczas przedmiotu służba śledcza). Potwierdza to, że program szkolenia został ukierunkowany na podniesienie poziomu tzw. wiedzy ogólnowojskowej. W tym kontekście

³² *Rozkaz nr 4 z dnia 27 maja 1929 r. komendanta Straży Granicznej płk. Jana Jur-Gorzechowskiego w sprawie etatu budżetowego Straży Granicznej*, w: M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne...*, s. 45.

³³ W latach 1928–1939 CS SG kierowali kolejno: mjr Nikodem Sulik, ppłk Józef Wiśniewski, inspektor K. Braziulewicz oraz inspektor Bernard Miller, który był ostatnim komendantem szkoły.

³⁴ B. Konkół, *Działalność Centralnej Szkoły Straży Granicznej w Rawie Ruskiej w latach 1933–1939*, s. 30 (rękopis w zbiorach autorów).

³⁵ Szerzej zob. W. Bocheński, *Centralna Szkoła Straży Granicznej...*, s. 109. Por. A. Masłoń, *Systemy kształcenia...*

pojawiają się wątpliwości. Przecież do służby w Straży Granicznej przyjmowano wyłącznie kandydatów, którzy odbyli dwuletnią służbę w jednostkach Wojska Polskiego, gdzie przeszli odpowiednie, obowiązkowe szkolenie. Kolejną kwestią było kształcenie specjalistyczne, w ramach którego, wzorem instruktaży ze Straży Celnej (poprzedniczki SG), główny nacisk położono na zwalczanie przestępczości karno-skarbowej. Tym samym lokowano SG w grupie instytucji państwowych odpowiedzialnych za ochronę interesów ekonomicznych państwa, a zapomniano o głównym zadaniu tej formacji, tj. ochronie granicy. Skuteczne zabezpieczenie granic państwa wymaga przecież odpowiednich działań operacyjnych z wykorzystaniem wykwalifikowanego personelu służby informacyjnej SG.

Warto w tym miejscu podkreślić, że reorganizując w 1928 r. formację graniczną, kierownictwo SG planowało podnieść jakość i efektywność kształcenia w CS SG. W tym celu przystąpiono do reorganizacji programów szkolenia podstawowego – zwanego kursem doszkolenia dla szeregowych – jak również kursów kwalifikowanych, którym nadano charakter wojskowy. Zwiększono liczbę etatów dla wykładowców i instruktorów oraz skierowano do szkoły grupę fachowców z wojska. Według Henryka Kuli zamierzano w ten sposób ograniczyć liczbę godzin poświęconych sprawom ścigania przestępstw karno-skarbowych na rzecz specjalistycznego wyszkolenia wojskowego³⁶, w tym wywiadowczego.

W trakcie pięciu lat istnienia CS SG w Górze Kalwarii (1928–1933) zorganizowano trzy kursy doszkolenia dla oficerów oraz dwa kursy doszkolenia dla kierowników placówek, a także osiem kursów doszkolenia dla szeregowych. Szacuje się, że ukończyło je ponad 2000 słuchaczy³⁷. W kolejnych latach personel szkoły ulegał stopniowej redukcji³⁸. Nic dziwnego, że zmniejszyła się również liczba realizujących szkolenia funkcjonariuszy SG.

W grudniu 1933 r. Komenda SG zorganizowała dla oficerów i szeregowych konkurs na najlepszy program szkolenia. Miało to zachęcić kadrę kierowniczą do opracowywania i wdrażania nowych programów oraz metod szkolenia, które winny zostać oparte na doświadczeniach z pracy w terenie (tj. na pograniczu). Wyróżnione programy szkolenia, które nadesłano na adres CS SG w Rawie Ruskiej,

³⁶ Szerzej zob. H. Kula, *Polska Straż Graniczna...*

³⁷ *Centralna Szkoła Straży Granicznej*, w: *Straż Graniczna 1928–1933 w V rocznicę...*, s. 51. Por. A. Masłoń, *Systemy kształcenia...*

³⁸ W styczniu 1934 r. stan etatowy CS SG w Rawie Ruskiej został określony przez komendanta SG na poziomie 10 oficerów (komendant szkoły, kwatermistrz, płatnik, dwóch wykładowców, dowódca kompanii, dwóch oficerów młodszych, dwóch oficerów – Zakład Tresury Psów Granicznych) oraz 31 szeregowych i 12 pracowników kontraktowych. *Rozkaz nr 1 z dnia 29 stycznia 1934 r. komendanta Straży Granicznej płk. Jana Jur-Gorzechowskiego w sprawach Centralnej Szkoły Straży Granicznej*, w: M. Jabłonowski, B. Polak, *Polskie formacje graniczne...*, s. 90.

miały zostać wykorzystane w trakcie nauki strażników w CS SG oraz w jednostkach organizacyjnych. Temat konkursu obejmował następujące zagadnienia:

- instrukcja służby SG oraz służby wewnętrznej,
- przepisy o granicach państwa,
- służba wywiadowcza,
- przepisy celne i ustawodawstwo karno-skarbowe,
- prawo karne/kodeks karny i kodeks postępowania administracyjnego,
- przepisy administracyjne w związku z działalnością SG³⁹.

Pomysłodawcy konkursu zakładali, że oficerowie oraz strażnicy graniczni wykonujący zadania związane z ochroną granicy państwa z racji swoich praktycznych doświadczeń będą najlepiej zorientowani co do treści oraz materiału dydaktycznego niezbędnego w procesie szkolenia nowych kadr. Zorganizowany przez Komendę SG konkurs zbiegł się z decyzją o wprowadzeniu nowych podręczników do programu nauczania w CS SG w Rawie Ruskiej⁴⁰. Dodatkowo nagrodzone programy, opracowane przez zespoły lub przez pojedynczych funkcjonariuszy, zostały opublikowane na łamach czasopisma SG „Czaty”. Być może pokłosiem tego konkursu były podręczniki z zakresu wywiadu zredagowane przez kadrę CS SG:

- *Wytyczne służby wywiadowczej i przeciwprzemysłowej* (z 1935 r.);
- *Wytyczne służby wywiadowczej*;
- *Zasady służby kontrwywiadowczej. Wykłady w Centralnej Szkole Straży Granicznej dla podoficerów* (z 1935 r.).

Autorem pierwszych dwóch skryptów był podkomisarz Kazimierz Wróblewski⁴¹, wykładowca CS SG w Górze Kalwarii, a następnie w Rawie Ruskiej. Trzeci podręcznik opracował kapitan Mieczysław Dubik⁴², oficer Oddziału II Sztabu

³⁹ Państwowe Archiwum Województwa Iwano-Frankińskiego w Iwano-Frankiwsku, Zespół akt MIO SG, sygn. 86/1/86, k. 11.

⁴⁰ Bazowano na materiałach instruktażowych – najczęściej tajnych, do użytku wewnętrznego – przygotowanych przez pracowników formacji ochrony granic, ale również przez Oddział II Wojska Polskiego czy Policję Państwową.

⁴¹ Podkomisarz Kazimierz Wróblewski (ur. 30 X 1900 r.) – do służby w SG przyjęty przez Ministerstwo Skarbu 29 IV 1929 r.; otrzymał przydział na granicę niemiecką do Wielkopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG w Poznaniu. Przez rok kierował komisariatem SG Piłka w IG Wieluń. 7 III 1930 r. został przydzielony na stanowisko dowódcy plutonu – instruktora w CS SG w Górze Kalwarii. Po przeniesieniu szkoły do Rawy Ruskiej pełnił funkcję wykładowcy. Podczas odpraw oficerów informacyjnych Komendzie Głównej Straży Granicznej reprezentował CS SG w Rawie Ruskiej (omawiał zagadnienia związane ze szkoleniem wywiadowczym strażników i oficerów). CPAH, Zespół Akt Osobowych MIO SG, sygn. 204/2/986, *Akta osobowe komisarza Kazimierza Wróblewskiego*, bez paginacji.

⁴² Kapitan Mieczysław Edward Dubik, s. Kazimierza, ur. 23 IX 1898 r. w Skalacie, pow. Tarnopol. Podczas I wojny światowej w 1916 r. wcielony do armii austro-węgierskiej, walczył na froncie

Głównego Wojska Polskiego. Wszystkie miały charakter wykładów przygotowanych na podstawie licznych przykładów i zredagowanych w przystępnej formie.

Szczególną rolę pośród kadry CS SG w Rawie Ruskiej pełnił podkomisarz Wróblewski. Z zachowanych dokumentów SG wynika, że to właśnie on odpowiadał za kształcenie funkcjonariuszy SG z zakresu wywiadu. O roli Wróblewskiego w procesie szkolenia decydował fakt, że należał on do ścisłego kierownictwa służby informacyjnej w SG⁴³. Brał udział w odprawach oficerów informacyjnych organizowanych przez Komendę Główną Straży Granicznej w Warszawie. Podczas narad w stolicy referował tematykę organizacji służby informacyjnej oraz prezentował opinie na temat procesu szkolenia wywiadowczego strażników granicznych.

włoskim, gdzie dostał się do niewoli. W 1918 r. we Francji wstąpił do armii gen. Józefa Hallera, z którą powrócił do kraju. Służył w 3 Pułku Strzelców Podhalańskich. W 1920 r. przyjęty do Szkoły Oficerskiej w Poznaniu. Podczas kursu oficerskiego brał udział w wojnie z bolszewikami. 21 września 1920 r. mianowany chorążym. W lutym 1925 r. rozpoczął służbę w Korpusie Ochrony Pogranicza. W 1928 r. przeniesiony do 67 Pułku Piechoty, w którym pełnił funkcję oficera informacyjnego pułku. W tym czasie przeszedł specjalistyczne szkolenie z zakresu kontrwywiadu wojskowego w SRI dok nr VIII w Toruniu. Od 3 lipca 1931 r. do września 1939 r. pełnił służbę w Wydziale IIb Oddziału II SG. Jako oficer kontrwywiadowczy przyczynił się do wykrycia kilku afer szpiegowskich. W dniu 19 III 1937 r. został mianowany kapitanem w korpusie piechoty. Po kampanii wrześniowej przez Rumunię przedostał się do Francji, gdzie pełnił służbę kontrwywiadowczą w Wojsku Polskim. W czerwcu 1940 r. przedostał się do Wielkiej Brytanii. W PSZ na Zachodzie odsunięty od pracy kontrwywiadowczej w związku z licznymi kontrowersjami co do jego osoby i pracy w kontrwywiadzie w okresie II RP. W Wojsku Polskim pełnił służbę na różnych stanowiskach, głównie administracyjnych. Po zakończeniu II wojny światowej w 1946 r. wstąpił do Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia i pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii. Zmarł 2 VIII 1952 r. Wyróżniony licznymi polskimi i zagranicznymi orderami oraz odznaczeniami państwowymi. T. Dubicki, *Mieczysław Edward Marian Dubik, kapitan piechoty*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015, s. 363–375; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie Wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 3, Łomianki 2018, s. 93–106.

⁴³ W 1938 r. ścisłe kierownictwo służby informacyjnej SG tworzyli: kpt Jan Michalski – szef Oddziału Informacyjnego KSG, nadkomisarz Bronisław Trojanowski – zastępca Szefa Oddziału Informacyjnego KSG, komisarz Zygmunt Szymczyński – oficer informacyjny Mazowieckiego IO, komisarz Jan Mularczyk – oficer informacyjny Pomorskiego IO, nadkomisarz Józef Waligórski – oficer informacyjny Wielkopolskiego IO, komisarz Stefan Michalewicz – oficer informacyjny Śląskiego IO, nadkomisarz Marian Skibiński – oficer informacyjny Zachodnio-Małopolskiego IO, nadkomisarz Wacław Niedzielski – oficer informacyjny Wschodnio-Małopolskiego IO, komisarz Aleksander Kuźmiński – kierownik Egzekutywy Oddziału Informacyjnego KSG, komisarz Stanisław Delinger – oficer informacyjny Ekspozytury Inspektoratu Ceł oraz komisarz Kazimierz Wróblewski – wykładowca CS SG. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Zespół akt Komendy Straży Granicznej, sygn. 24/33, *Protokół odprawy oficerów odbytej 14 lutego 1938 r. w siedzibie KSG w Warszawie*, k. 2; P. Kozłowski, *Kawalerowie Krzyża i Medalu Niepodległości w Straży Granicznej II RP*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2012, nr 1–2, s. 256–257.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kwestię obsady personalnej szkoły. Otóż okazuje się, że zajęcia ze słuchaczami w CS SG w całym cyklu szkolenia prowadziło zaledwie dwóch wykładowców. Oznacza to, że podkomisarz Wróblewski, który był, jak wspomniano, autorytetem z zakresu wywiadu granicznego, w ramach przydzielonego pensum godzinowego musiał dodatkowo prowadzić zajęcia z grupy tzw. przedmiotów granicznych oraz ogólnowojskowych (łącznie to około 20 przedmiotów). Takie rozwiązanie powodowało, że specjalistyczna wiedza Wróblewskiego odnośnie do metod i form działalności polskiego wywiadu oraz wywiadów państw ościennych nie była w pełni wykorzystana na zajęciach. Brakowało na to czasu. Jako autor podręczników wywiadowczych Wróblewski analizował ze słuchaczami różne przykłady związane z problematyką „szpiegowską”. Jednak ich szczegóły mogły być rozwinięte dopiero podczas kolejnych szkoleń.

W trakcie istnienia CS SG w Rawie Ruskiej na terenie ośrodka organizowano cykliczne szkolenia. Były to tzw. kursy doszkolenia dla szeregowych SG, kursy doszkolenia dla kierowników placówek I i II linii, kursy doszkolenia dla przewodników psów granicznych oraz kursy doszkolenia dla kierowników komisariatów, a także doraźne, np. dziesięciodniowe kursy wywiadowcze dla szeregowych SG. Wobec braku zachowanych sprawozdań dotyczących liczby kursów nie sposób precyzyjnie określić, ilu funkcjonariuszy SG zostało przeszkolonych w ciągu siedmiu lat funkcjonowania ośrodka w Rawie Ruskiej. Podobnie jest z liczbą zorganizowanych kursów wywiadowczych. Niemniej szacunkowo można określić, że w latach 1934–1939 mury szkoły w Rawie Ruskiej opuściło około 2300 absolwentów.

Analiza programów szkolenia, którą przeprowadzono na podstawie świadectw ukończenia różnego stopnia kursów, dowodzi, że pomimo zapowiadanej reformy szkolnictwa zawodowego w SG praktycznie do końca istnienia formacji niewiele się zmieniło. Programy kształcenia były wciąż przeładowane wiedzą ogólnowojskową, przydatną na polu walki, ale nie w trakcie wykonywania zadań związanych z ochroną granicy w warunkach pokojowych. Dla zobrazowania zakresu szkolenia oraz wiedzy, jaką otrzymywali kursanci w CS SG zestawiono wykaz przedmiotów realizowanych w ramach kursu doszkolenia dla szeregowych oraz kursu doszkolenia kierowników komisariatów.

Tabela. Wykaz przedmiotów realizowanych podczas kwalifikowanych szkoleń w Centralnej Szkole Straży Granicznej w Rawie Ruskiej

XIX kurs doszkolenia dla szeregowych SG	III kurs doszkolenia komendantów komisariatów
Wyszkolenie fachowe:	
Akcyzy i monopole Prawo celne i karno-skarbowe Rozporządzenia i ustawa o granicach państwa i Straży Granicznej Instrukcja służby Straży Granicznej Służba śledcza i wywiad przeciwp przemytniczy Boks i walka wręcz	Służba graniczna
Wyszkolenie wojskowe:	
Wyszkolenie bojowe Wyszkolenie strzeleckie Nauka o broni Terenoznawstwo Gazoznawstwo Łączność Organizacja wojska	Terenoznawstwo Obserwacja Nauka o broni Wyszkolenie strzeleckie Łączność Musztra Pionierka i minierka Gazoznawstwo Wyszkolenie bojowe
Wychowanie fizyczne:	
Gimnastyka – lekkoatletyka Walka bagnetem i granatem Gry sportowe	Walka bagnetem i granatem Wychowanie fizyczne
Wiedza ogólna:	
Nauka o Polsce Geografia Higiena i ratownictwo	

Źródło: opracowanie własne na podstawie akt osobowych strażnika Jana Dobosza (CPAH, Zespół Akt Personalnych MIO SG, sygn. 204/2/1186, *Akta osobowe strażnika Jana Dobosza*, k. 21–22) oraz komisarza Waclawa Smakosza (AAN, Zespół Akt Komendy SG, sygn. 14/120, *Akta osobowe komisarza Waclawa Smakosza*, k. 5–6).

Zaskakujący jest fakt, że w przedstawionym zestawieniu niewiele miejsca poświęcono samym szkoleniom wywiadowczym. W przypadku kursu doszkolenia dla szeregowych wywiad przeciwp przemytniczy stanowił zaledwie jeden z dwudziestu wykładanych przedmiotów (podczas szkolenia podstawowego), jakie realizowali

strażnicy graniczni rozpoczynający służbę. W przypadku kursu przeznaczony dla kierowników komisariatów przedmiot ten nie został w ogóle uwzględniony. Być może materiały z zakresu wywiadu granicznego były wykładane podczas zajęć ze służby granicznej. Jest to o tyle dziwne, że kierownicy komisariatów SG odpowiadali za pracę służby informacyjnej na wyznaczonym odcinku granicy państwowej. Oznacza to, że szkolenie wywiadowcze, które powinno być jednym z podstawowych zadań szkoły, nie należało do priorytetowych kierunków nauczania. Przygotowanie podręczników z zakresu wywiadu oraz rozesłanie ich do jednostek granicznych, jak również opracowywanie harmonogramów szkoleń oraz nauka własna funkcjonariuszy w placówkach granicznych nie mogły przecież zastąpić właściwych, praktycznych zajęć z zakresu wywiadu i kontrwywiadu granicznego.

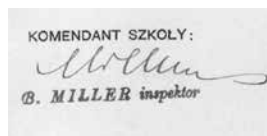
Inna kwestia rzucająca się w oczy to brak szkolenia kontrwywiadowczego podczas prowadzonych kursów w CS SG. Nie było takich zajęć choćby w zakresie przestrzegania tajemnicy państwowej, a przecież w tym okresie obowiązywało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa. Zostało ono wprowadzone w miejsce wcześniej obowiązującego rozporządzenia z 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw państwu. W obu przypadkach z przepisami tych aktów prawnych byli zapoznawani oficerowie i strażnicy graniczni w macierzystych jednostkach granicznych, co znajduje odzwierciedlenie w postaci poświadczeń o odbyciu stosownego szkolenia. Tyle że dokument z jednorazowego przeszkolenia z zakresu ochrony tajemnicy państwowej przechowywany w aktach osobowych to jedno, a konieczna praktyka – to rzecz inna. W rezultacie pełniący służbę na granicy państwa funkcjonariusze dość lekceważąco podchodzili do powszechnego problemu „gadulstwa” (na co wielokrotnie zwracał uwagę w służbowych wytycznych i poleceniach płk Jan Jur-Gorzechowski, komendant SG) i wciąż prowokowali swoim zachowaniem zagrożenie dla systemu ochrony granicy państwa oraz działalności SG. W tym przypadku najsłabszym ogniwem w systemie ochrony tajemnicy państwowej okazywał się człowiek.

Nie może dziwić, że regularne informowanie funkcjonariuszy o występujących zagrożeniach oraz o odpowiedzialności karnej za ujawnianie tajemnicy państwowej lub udzielenie informacji obcemu rządowi⁴⁴ (np. przedstawicielom służb granicznych państw ościennych podczas spotkań granicznych) powinno być powszechną praktyką. To samo odnosi się do programów wszystkich szkoleń i kursów organizowanych w CS SG w Rawie Ruskiej.

⁴⁴ Szerzej zob. art. 11, 12 i 13 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, DzU z 1934 r. nr 94, poz. 851.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że mimo zasygnalizowanych uwag kadra CS SG realizowała ramowy program kształcenia na dobrym poziomie i w fachowy sposób przygotowywała absolwentów do służby granicznej. Otrzymana wiedza z przedmiotów granicznych oraz ogólnowojskowych przyczyniła się niewątpliwie do podniesienia rangi misji ochrony nienaruszalności granicy państwa. Wykładowcy ośrodka, szkoląc kadre SG oraz opracowując materiały dydaktyczne dla funkcjonariuszy, wpływali w znaczący sposób na poprawę jakości czynności operacyjnych na pograniczu. Natomiast szkolenia wywiadowcze – zdaniem autorów artykułu – były realizowane ledwie na dostatecznym poziomie. Jak podkreślono, z powodu zbyt obszernego materiału dydaktycznego w zakresie służby granicznej, jak również nadmiernego szkolenia wojskowego brakowało możliwości poszerzenia wiedzy z zakresu wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Podobnie rzecz się miała ze zbyt skromnie traktowaną informacją o zagrożeniach dla systemu ochrony granic II RP ze strony służb specjalnych obcych państw.

Szczupłość kadry pedagogicznej oraz ograniczona liczba godzin dydaktycznych z zakresu technik i metod pracy operacyjnej nie pozwalały na podniesienie efektywności szkoleń wywiadowczych, a tym samym poprawę stanu wykonywanych czynności operacyjnych przez absolwentów CS SG w Rawie Ruskiej. Przeprowadzona jeszcze w 1928 r. weryfikacja obowiązujących programów szkolenia pod kątem potrzeb ochrony granic państwa przyniosła zwiększenie liczby godzin dydaktycznych na szkolenie wojskowe. Biorąc pod uwagę, że służba informacyjna SG stanowiła bardzo ważny pion w zakresie zwalczania przestępczości granicznej, różnych przestępstw skierowanych przeciwko państwu oraz penetracji przez obce wywiady w strefie nadgranicznej, niestety trzeba stwierdzić, że wspomniana modyfikacja nie znalazła odzwierciedlenia w ramowym programie szkolenia CS SG. Przedmioty wywiadowcze nie stanowiły nawet jednej dziesiątej ogólnego programu szkolenia oficerów i szeregowych SG. Wydaje się, że w reformie programu nauczania „zapominano” o szkoleniu wywiadowczym, a w rezultacie liczba jego godzin została nawet zmniejszona. Brak właściwego systemu szkolenia oraz ograniczona liczba godzin wykładowych z zakresu wywiadu i kontrwywiadu granicznego musiały się przełożyć na jakość pracy wywiadowczej SG. I w tym tkwi jedna z odpowiedzi na stawiane przez historyków pytania o przyczynę słabości wywiadu granicznego oraz niewielką jakość materiałów pozyskanych przez służbę informacyjną SG w zakresie wywiadu politycznego i wojskowego.



1



2

Zdj. 1 i 2. Widok koszar CS SG w Rawie Ruskiej w latach 30. XX w.

Źródło: zdjęcia ze zbiorów Muzeum Polskich Formacji Granicznych w Szczecinie.



3



4



5

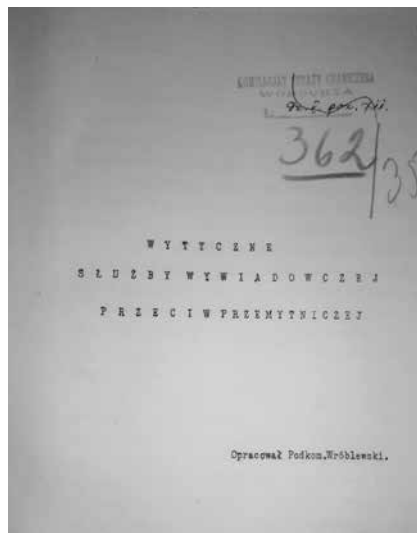
Zdj. 3, 4, 5. Widok koszar CS SG w Rawie Ruskiej w 2012 r.

Źródło: zdjęcia ze zbiorów Piotra Kozłowskiego.



Zdj. 6. Skan okładki podręcznika *Zasady Służby Kontrwywiadowczej. Wykłady w Centralnej Szkole Straży Granicznej dla podoficerów* opracowanego przez por. Mariana Dubika

Źródło: CPAH, Zespół Akt MIO SG, sygn. 204/1/2403, k. 1.



Zdj. 7. Skan okładki podręcznika *Wytyczne służby wywiadowczej i przeciwpromytniczej* opracowanego przez podkomisarza Kazimierza Wróblewskiego

Źródło: CPAH, Zespół Akt MIO SG, sygn. 204/1/1780, k. 1.



Zdj. 8. Skan pierwszej strony świadectwa ukończenia przez strażnika Jana Dobosza XIX Kursu Doszkolenia Szeregowych w CS SG w Rawie Ruskiej

Źródło: CPAH, Zespół Akt Personalnych, sygn. 204/2/ 1186, k. 21.



Zdj. 9. Skan pierwszej strony świadectwa ukończenia przez strażnika Jana Urbana VI Kursu dla Kierowników Placówek

Źródło: CPAH, Zespół Akt Personalnych MIO SG, sygn. 204/2/2249, k. 19.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:

- Zespół Akt Komendy Straży Granicznej.

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie:

- Zespół Akt Komendy Straży Granicznej.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie:

- Zespół Akt Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego;
- Zespół Akt Personalnych Małopolskiego Inspektoratu.

Państwowe Archiwum Województwa Iwano-Frankińskiego w Iwano-Frankiwsku:

- Zespół Akt Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego.

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej, DzU z 1928 r. nr 37, poz. 349.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, DzU z 1934 r. nr 94, poz. 851.

Tymczasowa Organizacja Służby Wywiadowczej Straży Granicznej nr 2.

Publikacje zwarte i czasopisma

Bocheński W., *Centralna Szkoła Straży Granicznej w Górze Kalwarii (1928–1933)*, w: *Na granicach niepodległej. Straż Graniczna (1928–1939) w perspektywie 100-lecia odzyskania niepodległości*, A. Ochał, M. Ruczyński (red.), Szczecin 2020.

Bocheński W., *Znaczenie Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w podnoszeniu wykształcenia ogólnego szeregowych Straży Granicznej*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2013, nr 1–2.

Centralna Szkoła Straży Granicznej, w: *Straż Graniczna 1928–1933 w V rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej*, Warszawa 1933.

Dominiczak H., *Granica polsko-niemiecka 1919–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975.

Dominiczak H., *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992.

Dubicki T., *Mieczysław Edward Marian Dubik, kapitan piechoty*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015.

Dubicki T., Suchcitz A., *Oficerowie Wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 3, Łomianki 2018.

Encyklopedia Powszechna, Wydawnictwo Gutenberga, t. 14, Kraków 1927.

Goryński G., *Powstanie, organizacja i funkcjonowanie Straży Granicznej w latach 1928–1939*, „Słupskie Studia Historyczne” 2012, nr 18.

Jabłonowski M., Polak B., *Polskie formacje graniczne 1918–1939*, t. 2, Koszalin 1999.

Konkol B., *Działalność Centralnej Szkoły Straży Granicznej w Rawie Ruskiej w latach 1933–1939* (rękopis w zbiorach autorów).

Kozłowski P., *Kawalerowie Krzyża i Medalu Niepodległości w Straży Granicznej II RP*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2012, nr 1–2.

Kozłowski P., *Wyszkolenie szeregowych i oficerów w Małopolskim Inspektoracie Okręgowym Straży Granicznej*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2005, nr 4.

Kula H., *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1938*, Warszawa 1994.

Masłoń A., *Systemy kształcenia polskich formacji granicznych*, „Problemy Ochrony Granic” 1999, nr 9.

Mergel W., *Tajniki szpiegostwa czeskiego*, Warszawa 1927.

Mrugała W., *Szkolenie podoficerów Straży Granicznej II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2002, nr 2.

O czym każdy w Szkole wiedzieć powinien, „Kącik Szkolny” (Góra Kalwaria), wrzesień 1931, nr 9.

Skóra W., *Książka „Służba wywiadowcza” z 1921 r. – pierwszy podręcznik dla pracowników polskiego kontrwywiadu (na tle innych wydawnictw i materiałów instruktażowych)*, w: *Kontrwywiad II RP*, t. 5, Warszawa 2017.

Stepek W., Chodkiewicz K., *Służba wywiadowcza i ochrona przeciwszpiegowska*, Poznań 1925.

Szkola pod opieką Straży Granicznej, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej”, 20 XII 1937 r.

Tuohy F., *Tajemnice szpiegostwa podczas wojny światowej 1914–18 r.*, Warszawa 1923.

Z CS SG. Wizyta w Korczowie, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej”, 20 III 1938 r., nr 6.

Zajączkowski J.P., *Tajniki szpiegostwa niemieckiego*, Warszawa 1927.

Źródła internetowe

Stalag 325, https://fr.wikipedia.org/wiki/Stalag_325 [dostęp: 5 VI 2022].

WALDEMAR GRABOWSKI

**Polska „cywilna” Akcja Kontynentalna
w Ameryce Południowej w latach II wojny światowej
(krypt. „Saintly”, „Soledad”)**

Abstrakt

Polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, utworzone (odtworzone) w Londynie we wrześniu 1940 r., prowadziło szeroką działalność. Jednym z jej obszarów była tzw. Akcja Kontynentalna, prowadzona wśród skupisk Polaków znajdujących się w czasie II wojny światowej w Europie, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, a także w Ameryce Północnej i Południowej. Akcja Kontynentalna była w dużej mierze organizacją wywiadowczą, niestroniącą wszak od propagandy i sabotażu – były to działania wymierzone w hitlerowskie Niemcy oraz ich sprzymierzeńców. Współpracowała z brytyjskim Kierownictwem Operacji Specjalnych (SOE). W Ameryce Południowej Polacy stworzyli sprawnie działającą sieć informacyjną, obejmującą głównie Argentynę, Brazylię oraz Chile. Mniej intensywną działalność prowadzono w Boliwii, a także w Paragwaju.

Słowa kluczowe

II wojna światowa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Akcja Kontynentalna, Ameryka Południowa

Polish „civilian” Continental Action in South America during World War II (codename „Saintly”, „Soledad”)

Abstract

The Polish Ministry of the Interior, established (reconstituted) in London in September 1940, was very active. One of the areas of this activity was the so-called Continental Action, i.e. actions carried out among the clusters of Poles that in the WW2 period were located in Europe, Far and Middle East, as well as in Americas. The Continental Action was largely an intelligence organization, not shying away from propaganda and sabotage - actions aimed at Nazi Germany and its allies. The Polish Continental Action cooperated with the British Special Operations Executive (SOE). In South America, Poles created an efficient information network, covering mainly Argentina, Brazil and Chile. There was less intense activity in Bolivia, and also in Paraguay.

Keywords

World War II, Ministry of the Interior, Continental Action, South America

Akcja Kontynentalna prowadzona w latach II wojny światowej przez polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Londynie nie została dotychczas gruntownie przebadana i opisana. Najlepiej poznany jest fragment Akcji odnoszący się do Rumunii – głównie dzięki publikacjom prof. Tadeusza Dubickiego¹. Na drugim miejscu pod względem stopnia poznania należy postawić Francję² oraz Danię³.

¹ T. Dubicki, *Polskie inicjatywy na rzecz wyprowadzenia Rumunii z sojuszu z III Rzeszą (1941–1944)*, w: *Politycy, dyplomaci i żołnierze. Studia i szkice z dziejów stosunków międzynarodowych w XX i XXI wieku ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Maciejowi Brzezińskiemu w 70. rocznicę urodzin*, D. Jeziorny, S.M. Nowinowski, R.P. Żurawski vel Grajewski (red.), Łódź 2017, s. 421–438.

² T. Panecki, *Polonia zachodnioeuropejska w planach Rządu RP na emigracji (1940–1944). Akcja Kontynentalna*, Warszawa 1986.

³ E.S. Kruszewski, *Felicja, skandynawski fragment Akcji Kontynentalnej*, w: *Prace Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie Londyn 14–20 IX 1985*, t. 3: *Nowoczesna historia Polski*, Londyn 1987,

W pewnym tylko zakresie opisano działalność w innych państwach⁴ – można tu przywołać np. publikację Jacka Pietrzaka, w której pokrótce przedstawiono działalność Akcji Kontynentalnej na Bliskim Wschodzie⁵.

W 1995 r. śp. prof. Andrzej Peptoński⁶ w swojej najbardziej znanej książce w sposób zdecydowany przedstawił negatywne opinie pracowników polskiego wywiadu wojskowego na temat cywilnej Akcji Kontynentalnej w Ameryce Południowej⁷. Ta opinia obowiązuje nadal i właściwie nikt nie podjął próby jej weryfikacji. Pewne informacje znajdujemy w nader nielicznych publikacjach⁸. Wyjątkiem była publikacja z 2012 roku⁹.

W dniu 13 lutego 1941 r. Komitet dla Spraw Kraju, skupiający się dotychczas na pracy „krajowej”, przystąpił do organizowania akcji polskiej „szóstki” na terenach Europy, ale już wówczas była mowa o rozciągnięciu działań na inne terytory¹⁰. Jak zapisał w notatkach prawdopodobnie prof. Stanisław Kot: *Ścisłe biorąc pod działalnością tak nazwaną rozumiemy wszystkie możliwe formy pracy (...) – to znaczy – walki tajnej z wrogiem wszystkimi sposobami, z wyłączeniem akcji zbrojnej otwartej, której w pewnych wypadkach jest przygotowaniem. Jest to zatem szeroki*

s. 195–224; W.S. Wojciechowski, *Z dziejów polskiego ruchu oporu w Danii. Organizacja polska „Felicja”, „Niepodległość”* (Nowy Jork–Londyn) 1989; E.S. Kruszewski, *Akcja Kontynentalna w Skandynawii 1940–1945*, Kopenhaga 1992; J. Lewandowski, *Węzeł stockholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia IX 1939–VII 1942*, Uppsala 1999.

⁴ T. Panecki, *Polonia w belgijskim ruchu oporu 1940–1944*, Poznań 1986; Witold Władysław Rajkowski *podróżnik i orientalista*, A.P. Kosowski (oprac.), Kraków 2017; W. Grott, *Rozum przed siłą. Podpułkownik Jan Kowalewski zarys biograficzny*, Gdańsk 2020.

⁵ J. Pietrzak, *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki. Instytucje. Organizacje*, Łódź 2012, s. 269–281. Odnośnie do Turcji należy przywołać publikację: J. Kurcysz, *Na przedpolu Jaltę. Wspomnienia z tajnej służby w dyplomacji*, Katowice 1995.

⁶ Andrzej Peptoński (9 I 1944 – 28 VIII 2021).

⁷ A. Peptoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 175.

⁸ R. Świątek, *W służbie polskiego wywiadu w Ameryce Północnej i Południowej 1941–1945*, „Przegląd Historyczny” 1988, z. 3, s. 539–572; J.S. Ciechanowski, *Wywiad polski w Ameryce Północnej i Południowej w czasie II wojny światowej*, s. 97–124, <https://www.google.com/url?sa=t&rcct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKEwj1sOKbwOr6AhXJVMMAKHV6mAl4QFnoECA4QAQ&url=http%3A%2F%2Fdlibra.bg.ajd.czest.pl%3A8080%2FContent%2F1730%2F3.pdf&cusg=AOvVaw0NctmP5QKF3QaKTXimnyic> [dostęp: 15 X 2021]. Tu na s. 122–123 bardzo skrótowy opis Akcji Kontynentalnej w Ameryce Południowej.

⁹ W. Grabowski, *Aspekty wywiadowcze działalności Sekcji EU/PO SOE. Współpraca polsko-brytyjska*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012, s. 252–303.

¹⁰ *Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju*, cz. 1: 1939–1941, W. Grabowski (red.), Warszawa 2008, s. 620–622.

zakres prac, zahaczających o akcję polityczną, propagandową, wywiadowczą czy sabotażową¹¹. W pierwszej kolejności polska Akcja Kontynentalna miała objąć Francję i Jugosławię. Niemniej już wtedy zapisano w notatkach: *Coraz większe zainteresowanie objawiają nasi rozmówcy [Anglicy] naszymi możliwościami w obu Amerykach, rozmowy nie wyszły jednak jeszcze poza stadium informacyjne*¹².

W listopadzie 1942 r. tak oceniano działalność Akcji Kontynentalnej na terenie Ameryki Południowej: *Organizacja pokrywa swą siecią większość państw tego kontynentu. Wyniki zwalczania wpływów niemieckich wśród skupisk polskich wyraźnie dodatnie. Wyniki akcji informacyjnej na tych terenach doprowadziły do wykrycia głębokich przygotowań przewrotów politycznych ze strony państw Osi i spotkały się z największym uznaniem u pracujących z nami czynników angielskich*¹³.

Podczas posiedzenia KSK 4 lutego 1943 r. został zatwierdzony preliminarz budżetowy na rok 1943¹⁴. Wydatki zagraniczne (poza Zjednoczonym Królestwem) zaplanowano w następującej wysokości funtów szterlingów:

Tab. 1. Planowane budżety placówek Akcji Kontynentalnej w latach 1943–1944

	1943		1944	
	kwota	procent	kwota	procent
Portugalia (Włochy, Rumunia, Węgry)	20 000	24,39%	24 000	21,62%
Francja	15 000	18,29%	30 000	27,03%
Ameryka Północna	6000	7,32%	4000	3,6%
Ameryka Południowa	9000	10,97%	10 000	9,01%
Turcja (Rumunia, Bułgaria, Jugosławia)	8000	9,76%	6000	5,4%
Egipt	5000	6,1%	3000	2,7%
Persja	5000	6,1%	3000	2,7%
Włochy	4000	4,88%	5000	4,5%

¹¹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNO), sygn. rkps 16540/II, *Potrzeba i charakter akcji kontynentalnej*, k. 30; *Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju*, cz. 1: 1939–1941, W. Grabowski (red.), Warszawa 2008, s. 623.

¹² BZNO, sygn. rkps 16540/II, *Potrzeba i charakter akcji kontynentalnej*, k. 36; *Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju*, s. 626.

¹³ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPiMS), sygn. A.9.VI.1/8, *Sprawozdanie z dotychczasowych wyników działalności A.K.*, 19 XI 1942 r.

¹⁴ IPiMS, sygn. A.9.VI.1/4a, *Projekt budżetu Akcji Kontynentalnej na rok 1943*. Na dokumencie została naniesiona adnotacja maszynowa informująca o zatwierdzeniu projektu przez KSK 4 II 1943 r. Poza wydatkami wymienionymi w prezentowanej tabeli zamierzano także wydać w Londynie kwotę 18 000 funtów, m.in. na kursy oraz łączność, a także wynagrodzenie pracowników centrali Akcji Kontynentalnej.

Hiszpania ¹⁵	4000	4,88%	–	
Szwecja (Dania)	4000	4,88%	10 000	9,01%
Szwajcaria	2000	2,44%	10 000	9,01%
Balkany ¹⁶	–		6000	5,4%
Razem	82 000	100%	111 000	100%

Źródło: IPiMS, sygn. A.9.VI.1/4a, *Projekt budżetu Akcji Kontynentalnej na rok 1943*; IPiMS, sygn. A.9.VI.1/4a, *Budżet Akcji Kontynentalnej na rok 1944*, Londyn, 22 XII 1943 r.

W korespondencji używano licznych, zmienianych co jakiś czas kryptonimów.

Tab. 2. Wykaz kryptonimów używanych w korespondencji Akcji Kontynentalnej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	Ciotka	Gospoda
Mikołajczyk	Kolega	Gospodarz
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	Bank	Drukarnia
Ministerstwo Informacji i Dokumentacji	Hotel	
Oddział II SNW	Seminarium	Kiosk
ambasada	Szpital	Sanatorium
konsulat	Kino	
szyfr	Azbest	
samolot	Szczupak	Brek
informatör	Fryzjer	Kolega
pieniądze	Flanela	Jedwab
emigrant polski	Kwiat	
uchodźca wojenny polski	Fijolek	
komunista	Kleryk	Ogrodnik
faszysta – hitlerowiec	Naiwny	Clerk
Polska	Gospoda	Centrala
Polak	Kelner	Centralista
Europa	Ferma	
Anglia	Organy	Kartel
Anglik	Organista	Hutnik
Londyn	Kojec	Huta
Argentyna	Teatr	
Argentyńczyk	Aktor	
Brazylia	Kocioł	Uniwersytet
północ Brazylii		Ustronie

¹⁵ Brak kwoty przeznaczonej na wydatki w tym miejscu nie oznacza, że nie planowano tam żadnych działań. W zestawieniu budżetu na 1944 r. zapisano łącznie wydatki: Portugalia (Hiszpania).

¹⁶ W zestawieniu planowanych wydatków w 1943 r. nie było osobnej pozycji „Balkany”, niemniej wystarczy spojrzeć powyżej na zapisy przy Portugalii oraz Turcji, aby zauważyć, że odpowiednie kwoty były przewidziane.

Brazylijczyk	Kotlarz	
Chile	Góry	
Chilijczyk	Góral	
Niemcy	Eldorado	Cukrownia
Niemiec	Kapłan	Cukrownik
USA	Inferno	
ZSSR/ZSRR	Orda	Szpital
Rosjanin	Ordynat	
Portugalia	Ogród	Kawiarnia
Lizbona	Klomb	Herbaciarnia
Paragwaj	Dolina	Filia
Urugwaj	Step	

Źródło: IPiMS, sygn. A.9.VI.6/1, wykaz kryptonimów; IPiMS, sygn. A.9.VI.5/1, wykaz kryptonimów.

W celu zorganizowania Akcji Kontynentalnej w Ameryce Południowej w lutym 1941 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaangażowało por. Zbigniewa Gołędzinowskiego. Urodzony się w Warszawie 18 czerwca 1897 r., był synem Konstantego i Felicji z domu Chełmińskiej. Uczęszczał do siedmioklasowej szkoły handlowej Zgromadzenia Kupców. Maturę uzyskał w 1915 r. w gimnazjum w Częstochowie. W latach 1916–1918 studiował na Politechnice Lwowskiej, na wydziale budowy maszyn. Po pokoju brzeskim porzucił studia i przedarł się do II Korpusu Polskiego w Rosji, a następnie do dywizji gen. Żeligowskiego. Wrócił z pułkiem do Polski. Po ukończeniu szkoły podchorążych w 1920 r. został skierowany do 16 Pułku Ułanów. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W latach 1926–1927 ukończył szkołę lotniczą i następnie do 1930 r. służył w 1 Pułku Lotniczym w Warszawie. Po wypadku został przeniesiony do rezerwy w stopniu porucznika. W latach 1930–1933 pracował w Komisariacie Rządu w Gdyni, m.in. jako kierownik miejskiego biura turystycznego. Następnie, w latach 1933–1939, przebywał w Argentynie i Paragwaju, współpracując z Poselstwem RP. W grudniu 1939 r. wstąpił do polskiego lotnictwa we Francji. W lecie 1940 r. był ewakuowany do Anglii; 20 stycznia 1941 r. otrzymał roczny bezpłatny urlop z wojska¹⁷.

Już 22 lutego 1941 r. minister spraw wewnętrznych prof. Stanisław Kot powierzył por. Gołędzinowskiemu pocztę kurierską do Poselstwa RP w Buenos Aires oraz polecił przeprowadzić rozmowy z Edwardem Paciorkowskim. Ten ostatni został upatrzony na kierownika Akcji Kontynentalnej na terenie Ameryki Południowej. Tematem rozmów miało być omówienie (...) *wszystkich trzech ewentualnych*

¹⁷ IPiMS, sygn. A.9.Ib/3, *Życiorys*, z 21 II 1941 r.; IPiMS, sygn. A.9.VI.6/1, *Notatka na temat kariery zawodowej Zbigniewa Gołędzinowskiego*.

form, jakie te prace przyjąć mogą czasowo lub na dłuższy czas. Ponadto Gołędzinowski wspólnie z Paciorkowskim mieli zorganizować na potrzeby polskiego MSW (...) serwis wycinków [prasowych] na temat sytuacji Polski pod okupacją, o ile zawierają one wiadomości, pochodzące bezpośrednio z Europy¹⁸.

Skoro powyżej była mowa o trzech ewentualnych formach działania, to warto odwołać się do niedatowanego dokumentu zatytułowanego *Pro memoria*, sporządzonego prawdopodobnie przez E. Gołędzinowskiego. W dokumencie tym zapisano:

- Organizacyjnie projektowana akcja winna obejmować następujące odcinki:
- 1/ penetracja życia społeczno-politycznego na kolonjach rolniczych na prowincji;
 - 2/ kontrwywiad prowadzony w portach;
 - 3/ zagadnieniem nieco odrębnym w technicznym wykonaniu będzie sprawa szerzenia defetyzmu wśród kolonji niemieckiej nazistowskiej;
 - 4/ demaskowanie działalności niemieckiej w takich wypadkach, w których ujawnienie spowodować może kompromitację kierowniczych czynników nazistowskiej imigracji¹⁹.

W celu rozpoznania działań niemieckich autor *Pro memoria* wskazywał konkretne działania, takie jak:

- obserwacja działu rachunków otwartych w Banco Germanico – badanie przepływów finansowych;
- przeniknięcie do Klubu Niemieckiego w Buenos Aires – za pośrednictwem przedstawicieli miejscowych władz mających wstęp do klubu;
- rozpoznanie przejawów życia kolonii rolniczych – tu wskazywano na konieczność posługiwania się mierniczymi, agentami firm handlowych oraz obserwacją w hotelach i restauracjach nazistowskich w miastach prowincjonalnych.

Co interesujące, do akcji przeciwniemieckiej zamierzano wykorzystać przedstawicieli tzw. białej imigracji rosyjskiej. Ponadto wskazywano na przydatność śledzenia prasy niemieckiej „La Plata Zeitung”, a specjalnie działu życia miejscowego. „Kontrwywiad morski” (oraz rozpoznanie lotnictwa cywilnego) zamierzano zorganizować na podstawie sieci agentów wywodzących się z urzędów celnych, kapitanatów portów, a także zarządów linii lotniczych.

W początkowym okresie akcji zamierzano utworzyć sześć „punktów informacyjnych po 100 dolarów każdy miesięcznie”.

¹⁸ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Pismo S. Kota do Z. Gołędzinowskiego*, z 22 II 1941 r. Na koszty swojej misji Z. Gołędzinowski otrzymał 50 funtów szterlingów oraz 200 dolarów amerykańskich.

¹⁹ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, PRO MEMORIA.

Zbigniew Gołędzinowski ps. „Lopez”, „Ombu”, „KAG” dotarł do Nowego Jorku 7 kwietnia. Po zdaniu poczty dyplomatycznej 15 kwietnia wyjechał do Buenos Aires. Dotarł tam 29 kwietnia i jeszcze tego samego dnia spotkał się z Paciorkowskim. Po omówieniu celów akcji Paciorkowski (...) *wyraził gotowość do podjęcia tych prac*²⁰.

Edward Paciorkowski²¹ ps. „Gomez”, „Eduardo”, „Roca”, „KSA” był w latach 1923–1925 pracownikiem Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Pod przykrywką dziennikarza – korespondenta agencji ATE – działał w Berlinie²². Był współpracownikiem por. Alfreda Birkenmayera, kierownika placówki wywiadowczej „Brzoza”. Po odwołaniu kierownika do kraju w 1924 r. to właśnie Paciorkowski kierował do 1925 r. placówką. Następnie pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W latach 30. XX w. był pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 9 listopada 1935 do 31 marca 1938 r. kierował pracami konsulatu w Asunción (Paragwaj). Następnie, od 16 lipca 1938 do 1 listopada 1939 r., był konsulem honorowym w La Paz (Boliwia).

W dniu 26 maja 1941 r. Paciorkowski przedstawił swoje poglądy na temat zakresu i sposobów prowadzenia akcji przeciwniemieckiej. Akcja ta miała obejmować trzy kraje: Argentynę, Brazylię oraz Chile. Paciorkowski scharakteryzował wówczas cele Niemców w Ameryce Południowej – były to: pomoc w tworzeniu totalitarnych (lub sprzyjających totalitaryzmowi) rządów oraz przeciwdziałanie wpływom brytyjskim i amerykańskim²³.

Dnia 7 lipca 1941 r. obszernie pismo do Paciorkowskiego skierował Jan Librach ps. „Arwa”²⁴. Omówił w nim swoje poglądy na sprawy organizacyjne. Wskazywał

²⁰ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Pismo Z. Gołędzinowskiego do J. Libracha*, z 26 V 1941 r.

²¹ Prawdopodobnie: Edward Paciorkowski, ur. 16 VII 1896 r., por. rez. piechoty (1 VI 1921), przydział do 30 pp (PKU Warszawa M. III). *Rocznik oficerski rezerwy 1934 (reprint)*, Warszawa–Londyn 2003, s. 29, 470.

²² IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Pismo płk. dypl. Żółtek-Mitkiewicza do J. Libracha*, z 10 VII 1941 r.

²³ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Pismo E. Paciorkowskiego do prof. S. Kota*, z 26 V 1941 r.

²⁴ Jan Librach (1904–1973), w latach 1935–1939 I sekretarz ambasady RP w Paryżu, w latach 1944–1945 kierownik wydziału w MSZ w Londynie. J. Librach, *Notatka o „Akcji Kontynentalnej”*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1973, z. 23, s. 159–171; L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykłe i niezwykłe*, Warszawa 2015, s. 362–365. Dnia 11 I 1941 r. zaprzysiężono w Londynie kierownika Akcji Kontynentalnej Jana Libracha ps. „Arwa”, a razem z nim szzyfrantki z Działu Społecznego MSW: Ewę Fryz, Martę Jaworską, Marię S. Dorosiewicz, Alinę Rachwałową, Irenę Borkowską, Zofię Mostowiakową, Helenę Sadłowską. Utworzono Biuro Centralne w ramach MSW, na którego czele stał Librach. Pomagali mu w pracy: Wiktor Skiwski ps. „Walery”, Czesław Bitner ps. „Kijakowski”, „Mikołaj” – zaprzysiężony 21 II 1941 r., Feliks Gadomski ps. „Felix” – zaprzysiężony 10 IX 1941 r. Do końca 1942 r. na Akcję Kontynentalną wydano 100 000 funtów angielskich, z czego 85 324 funty na działalność poza granicami Wielkiej Brytanii, a na „szyfry, sprzęt radiowy i podróże” – ponad 3000 funtów.

na konieczność zmontowania aparatu informacyjnego, który uwolniłby Paciorkowskiego od „zbierania poszczególnych danych”. Jego zdaniem akcja powinna skupić się na trzech najważniejszych państwach (A.B.C.²⁵), natomiast Boliwię i Paragwaj uważał za „tereny podrzędne”.

W ramach „akcji informacyjnej” centrala Akcji Kontynentalnej w Londynie oczekiwała obszernych informacji i raportów na temat działalności niemieckiej. Spodziewano się informacji innych niż te przekazywane przez poselstwa RP, a mianowicie praktycznych wiadomości dotyczących niemieckiego aparatu organizacyjnego i propagandowego, zagranicznej organizacji NSDAP oraz miejscowych satelitów niemieckich i prosiowych. Oczekiwano także ścisłych danych personalnych, uwzględniających przeszłość kierowników akcji i wybitniejszych agentów niemieckich.

Jako trzecią kwestię Librach zasygnalizował „prewencyjną i bezpośrednią akcję przeciwsabotażową oraz sabotowanie instytucji niemieckich”. W jej ramach postulował stworzenie jednej lub kilku – niewiedzących o sobie – zakonspirowanych polskich organizacji, podporządkowanych całkowicie Paciorkowskiemu. Ich zakres działania miał obejmować: 1) wykrywanie i przeciwdziałanie wszelkim aktom skierowanym przeciwko wysiłkowi wojennemu Wielkiej Brytanii oraz przeciwstawienie się zakusom tworzenia rządów dyktatorsko-totalistycznym sympatyzujących z Niemcami; 2) akcję czynnego antyniemieckiego sabotażu, czyli działania na szkodę niemieckich instytucji i organizacji oraz utrudnianie ich rozwoju, niedopuszczanie do „panoszenia się” Niemców w jakichkolwiek dziedzinach życia publicznego, propagowanie i prowadzenie bojkotu niemieckich towarów, firm i przedsiębiorstw, rozpowszechnianie wiadomości i pogłosek o antypaństwowej działalności Niemców, a także prowadzenie aktów czynnego sabotażu wobec aktywnych elementów i placówek hitlerowskich oraz instytucji, np. niemieckich linii żeglugi powietrznej, przedsiębiorstw transportowych itp.²⁶ Jeszcze w tym samym miesiącu – w lipcu – Librach alarmował „Gomeza” w sprawie środków zwalczania wysoce szkodliwej działalności włoskich linii lotniczych Lati²⁷.

Kilka dni później „Arwa” pisał do „Gomeza”: *Zainteresowania angielskie w pierwszym rządzie możliwościami akcji w portach żegludze oraz przeciw liniom lotniczym osi*²⁸.

Dnia 9 lipca 1941 r. odbyła się w Londynie narada, w której wzięli udział: minister prof. Stanisław Kot, płk dypl. Leon Mitkiewicz, szef Oddziału II Sztabu

²⁵ Argentyna, Brazylia, Chile.

²⁶ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Pismo J. Libracha do E. Paciorkowskiego*, z 7 VII 1941 r.

²⁷ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Depesza „Arwy” do „Gomeza”*, z 18 VII 1941 r.

²⁸ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Depesza „Arwy” do „Gomeza” nr 9*, z 22 VII 1941 r.

N.W. mjr Jan Żychoń²⁹, Jan Librach; protokołował Wiesław Arlet³⁰. W trakcie zebrania płk Mitkiewicz przedstawił zamierzenia i projekty akcji na terenie Ameryki Północnej i Brazylii, będące rezultatem jego obserwacji zebranych podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych.

W wyniku dyskusji ustalono, że:

1. Oddział II zajmować się będzie w Stanach Zjednoczonych wyłącznie wywiadem wojskowym oraz kontrwywiadem wojskowym. Minister Kot oświadczył, że rząd nie ma zamiaru prowadzić wśród Polaków w Ameryce akcji o charakterze kontrwywiadu wewnętrzno-politycznego. Ekspozytura Oddziału II ograniczy się w tej dziedzinie wyłącznie do obserwowania obywateli polskich przybyłych na teren USA w związku z obecną wojną, interesujących z punktu widzenia czysto wojskowego.
2. Wobec tego, że minister Kot jest w trakcie porozumiewania się z rządem angielskim i przedstawicielem Stanów Zjednoczonych co do polskiej akcji przeciwsabotażowej w USA, żadna tajna działalność polska przez władze wojskowe w tej dziedzinie nie będzie prowadzona. Pułkownik Mitkiewicz wysłał zarządzenie wstrzymania się od jakiegokolwiek akcji poza wywiadem i kontrwywiadem wojskowym.
3. Tajna akcja przeciwniemiecka (wywiad polityczny, sabotaż, dywersja) na terenie Ameryki Południowej będzie prowadzona z ramienia rządu wyłącznie przez organizację ministra Kota. Oddział II wstrzyma się od jakiegokolwiek działalności tego typu na wymienionym terenie.
4. Podobnie jak to ma miejsce na innych terenach, Ekspozytura Oddziału II będzie współpracować z organizacją ministra Kota, a wyjeżdżający do Stanów Zjednoczonych na okres kilku miesięcy mjr Żychoń załatwi szereg spraw poruczonych mu przez ministra Kota³¹.

Także w lipcu 1941 r. Paciorkowski wskazał dwie osoby jako przydatne dla „rozjazdów po Europie”. Byli nimi: Leopold Nowak, obywatel Paragwaju, pochodzący ze Śląska, lat około 40, oraz José Metel, Argentyńczyk, lat około 38, mówiący po hiszpańsku i niemiecku³². W kolejnym miesiącu „Gomez” uzupełnił skład

²⁹ Jan Henryk Żychoń (1902–1944), oficer wywiadu WP, od lipca 1940 do lutego 1944 r. szef Wydziału Wywiadowczego Oddz. II SNW, zginął 7 V 1944 r. w bitwie pod Monte Cassino. Od 8 XI 1941 r. w pracach Akcji Kontynentalnej zastąpił go mjr dypl. Stefan Jędrzejewski.

³⁰ Wiesław Arlet zaprzysiężony „do pracy krajowej” 11 II 1941 r. w Londynie, I sekretarz ambasady RP w Kujbyszewie od 1 IX 1941 do 14 IX 1942 r. – podlegały mu „sprawy polityczne”.

³¹ IPiMS, sygn. A.9.VI.1/2, *Protokół z Konferencji u Ministra Profesora Kota*, odbytej dn. 9 VII 1941 r.

³² IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Depesza „Gomeza”*, z 18 VII 1941 r.

proponowanych kurierów o Tadeo Romana³³, kapitana rezerwy, urodzonego 19 listopada 1897 r., od 10 lat posiadającego paszport argentyński³⁴.

W połowie września 1941 r. do Ameryki Południowej został skierowany dr Jan Kaczmarek (1895–1977)³⁵. Urodzony 25 lipca 1895 r. w Bohum (Westfalia), od 1919 r. był jednym z organizatorów życia Polaków w Niemczech: założył uniwersytet ludowy w Westfalii i Nadrenii (1919–1920), organizował Związek Polaków w Niemczech, Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech. Opuścił Niemcy dwa tygodnie przed wybuchem II wojny światowej. Następnie pracował dla polskiego Ministerstwa Informacji i Dokumentacji oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w różnych krajach: Francji, Hiszpanii, Urugwaju, Argentynie, Chile i Stanach Zjednoczonych³⁶. W Hiszpanii był kierownikiem placówki MSW (krypt. „Marceli”).

Po odejściu prof. Kota do Rosji (gdzie został ambasadorem RP) nowy minister spraw wewnętrznych Stanisław Mikołajczyk ps. „Stem” wysłał Kaczmarka „na przeciąg kilku miesięcy” do Ameryki Południowej w ramach Akcji Kontynentalnej. Zasadniczo jako „podróżujący korespondent” Kaczmarek miał dokonać objazdu krajów Ameryki Południowej i Centralnej i we wskazanych przez Paciorkowskiego ośrodkach wygłaszać odczyty, pogadanki, a także odbywać rozmowy na uzgodnione wcześniej tematy.

We wrześniu 1941 r. pierwszy etap – fazę organizacyjną – uznano za ukończony. Sieć korespondentów prezentowała się wówczas następująco:

1. Buenos Aires:

- Michał Walter ps. „Ludwik”³⁷, lat 44, pochodził z Poznania, elektrotechnik, główne zadanie: dostarczanie wiadomości z linii lotniczych Condor i Lati;
- Wojtulewicz ps. „Sosa”, lat 45, wilnianin, urzędnik w porcie, główne zadanie: obserwacja portu;

³³ Najprawdopodobniej identyczny z kpt. Tadeuszem Romanem ps. „Widoń”, ur. 28 XI 1897 r., który w latach 1936–1940 był urzędnikiem kontraktowym MSZ w Posadas (Argentyna), a następnie pracował jako mierniczy i kartograf. R. Świętek, *W służbie polskiego...*, s. 556–557.

³⁴ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Pismo „Gomeza” nr 13*, z 6 VIII 1941 r. W tym piśmie zostały uzupełnione dane odnośnie do Leopolda Nowaka – ur. 1909 r. w Cieszynie.

³⁵ A. Poniatowska, *Kaczmarek Jan*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 2: F–K, K. Dopierała (red.), Toruń 2003, s. 349.

³⁶ IPiMS, sygn. A.XII.3/83, *Życiorys*.

³⁷ Jego dotyczą informacje zawarte w innym dokumencie. Stwierdzono tam, że agent „Ludwik” pracował od 17 III 1942 do 5 V 1943 r., kierował jednocześnie grupą sabotażową, dostarczał informacji na temat działalności firm niemieckich, odbył dwie podróże: do Montevideo oraz Misiones. IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Sprawozdanie finansowe*.

- Edmund Pluciński ps. „Cruz”, lat 42, poznańczyk, prokurent firmy „Colonizador ad el Norte”, główne zadanie: wywiad przemysłowo-handlowy;
 - Jan Sikora ps. „Jan”, lat 43, Ślązak, dyrektor firmy „Colonia ad ora”, główne zadania: dostarczanie wiadomości z miejscowych środowisk niemieckich;
 - Jan Michniewicz ps. „Mate”, lat 40, pochodził z Wilna, zajmował się akwizycją, służył jako kurier i łącznik;
 - Enrique Argerich, miał stałe kontakty w policji, sądach, administracji.
2. Prowincja Misiones:
- „Gonzales”, polski kupiec, posiadał własny samochód, miał możliwość inwigilacji poczty konsulatu niemieckiego oraz obserwacji nowo przybyłych Niemców.
3. Urugwaj – Montevideo:
- dr Roman Ciechanow ps. „Kors”³⁸, miał biuro adwokackie.
4. Paragwaj:
- Konrad Leszczyński ps. „Conrad”, inżynier, lat 38, urodzony w Warszawie, budował drogi;
 - Wilhelm Janirzek ps. „Willi”, lat 43, urodzony w Krakowie, właściciel drukarni w Asunción;
 - współpraca: dr Carlos Vasconcelos, były wiceminister spraw zagranicznych.
5. Boliwia:
- Ludwik Ruciński ps. „Calvo”, lat 43, urodzony w Warszawie, posiadał własny dom handlowy w Lapid (pod Roouujecuzo);
 - współpraca: German Chavez, wiceprezydent Izby Deputowanych.
6. Chile:
- Peretiatkowicz, architekt;
 - współpraca: Benjamin Cohen³⁹, ambasador Chile w Boliwii, pochodził z rodziny polskich Żydów.
7. Brazylia:
- na teren tego państwa osobiście udał się „Gomez”⁴⁰.

³⁸ Dr Roman Czesław Ciechanow ps. „Korsak” występuje jako kierownik placówki „San Antonio” w Buenos Aires. R. Świętek, *W służbie polskiego...*, s. 546, 555. Pracował także dla polskiego wywiadu wojskowego od listopada 1941 do IV kwartału 1942 r.

³⁹ Benjamin Cohen Gallerstein (1896–1960), w latach 1939–1944 ambasador Chile w Boliwii.

⁴⁰ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Pismo „Gomez” nr 21*, z 15 IX 1941 r.

Kolejnym Polakiem wysłanym przez ministra Mikołajczyka do Ameryki Południowej był Eugeniusz Gruda, urodzony w 1907 r. Przed wojną przez 14 lat przebywał w Brazylii jako nauczyciel, instruktor oświatowy, a przez pewien czas także sekretarz konsulatu RP w São Paulo. W 1940 r. wstąpił do Wojska Polskiego we Francji jako ochotnik z Brazylii. Ewakuowany do Anglii, ukończył III kurs podchorążych artylerii, odkomenderowany do Akcji Kontynentalnej we wrześniu 1942 r. – przeszedł przeszkolenie na angielskich kursach dywersji i w czerwcu 1943 r. wyjechał na placówkę

Dnia 20 stycznia 1943 r. został zaprzysiężony w Londynie jako „wysłanik Rządu Polskiego”⁴¹. W sporządzonej 28 czerwca 1943 r. *Instrukcji* Gruda został określony jako „korespondent Biura Centralnego Akcji Kontynentalnej” w Rio de Janeiro. Jego zadania minister Mikołajczyk określił następująco:

Będzie Pan obserwował przejawy akcji wojennej, życia politycznego, gospodarczego i umysłowego w Brazylii, które mogą być ważne dla wysiłku wojennego Polski i jej sojuszników. W szczególności będzie Pan badać przejawy penetracji państw Osi na terenie Brazylii i zbierać informacje co do sposobów skutecznego jej przeciwdziałania. Poza tym będzie się Pan interesował emigracją polską w Brazylii pod kątem naszego wysiłku wojennego, informując nas o sytuacji na tym odcinku⁴².

Brytyjczycy wysoko oceniali polskie informacje na temat działalności „niemieckiej piątej kolumny” w Argentynie. Od Paciorkowskiego (dla SOE⁴³ „Eduardo”) otrzymali też informacje na temat dwóch zamachów stanu w krajach Ameryki Południowej. Paciorkowski, opisując swoją pracę od marca 1942 r., stwierdził, że początkowo opierał się na miejscowych Polakach, jednak dość szybko możliwości zostały wyczerpane. Dlatego już od kwietnia 1942 r. zaangażował emigranta (nr 1), nacjonalistę z Buenos Aires, który dostarczał informacji na temat działalności nacjonalistów w Argentynie oraz w Paragwaju. Pobierał on wynagrodzenie do marca 1944 r. Następnym agentem był nacjonalista boliwijski (nr 2⁴⁴), który przekazywał najbardziej poufne wiadomości na temat działalności nacjonalistów

⁴¹ Studium Polski Podziemnej w Londynie, sygn. MSW.32, k. 325, *Dokument zaprzysiężenia*.

⁴² IPIMS, sygn. A.9.VI.5/1, *Instrukcja dla E. Grudy*, z 28 VI 1943 r. Gruda poświadczyl przyjęcie instrukcji do wiadomości 29 VI 1943 r.

⁴³ Special Operations Executive.

⁴⁴ D. Foianini, wiceprezydent zgromadzenia narodowego Boliwii. Warto odnotować, że dla polskiej Akcji Kontynentalnej pracowali także Guillermo Bolan i Eduardo Cesar Roca. W jednym z dokumentów C. Roca określany jest jako „łącznik między nacjonalistami Boliwii i Argentyny”. IPIMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Depesza „Roca” nr 8*, z 18 VIII 1944 r.

w Argentynie i Boliwii⁴⁵. Pozyskany w sierpniu 1942 r. agent nr 3⁴⁶ informował na bieżąco o planach sztabu argentyńskiego, donosił m.in. o planach rewolucji 4 czerwca 1943 r.

W krajach Ameryki Południowej znajdowały się duże skupiska emigracji z krajów europejskich. Polska Akcja Kontynentalna sprawowała nad nimi dyskretną „pieczę”. Dla spraw chorwackich został zaangażowany agent nr 10⁴⁷. Zajmował się on także rozpoznaniem ruchu słowiańskiego inspirowanego przez Związek Sowiecki. Od grudnia 1942 r. placówka prowadziła obserwację działalności ruchu prasłowiańskiego oraz sekcji polskiej w partii komunistycznej Argentyny. Informacji na ten temat dostarczało trzech agentów (nr 8, 10 i 7).

Agent nr 7⁴⁸ zajmował się dodatkowo rozpracowaniem działalności Litwinów oraz jeździł na różnego rodzaju kongresy emigracji europejskich, które odbywały się w Ameryce Południowej.

Inny z agentów (nr 5⁴⁹) zajmował się sprawami niemieckimi – rozpoznaniem działalności firm niemieckich. Prowadził również grupę sabotażową. W 1944 r. polecenia z centrali w Londynie nakazywały placówce skupienie się na rozpoznaniu problemu ewentualnego przyjazdu Niemców do Ameryki Południowej. Okazało się, że placówka została już do takiego rozpoznania przygotowana.

Kolejny interesujący agent (nr 6⁵⁰) był policjantem i dostarczał, aczkolwiek sporadycznie, informacji na temat konkretnych osób budzących zainteresowanie polskiej placówki. Inny agent zajmował się rozpoznaniem zagadnień morskich⁵¹.

Sprawą niezwykle ważną dla aliantów były informacje na temat przygotowań do wysłania do Europy brazylijskiego korpusu ekspedycyjnego (Força Expedicionária Brasileira). Korpus, liczący w sumie ponad 25 000 żołnierzy, rozpoczął działalność we Włoszech w lipcu 1944 r., choć do walki wszedł dopiero 15 września na północ od Pizy.

⁴⁵ Jako przykład dużego zaufania, jakim cieszył się Paciorkowski wśród nacjonalistów, podaje on, iż rozmowy nacjonalistów argentyńskich z byłym prezydentem Paragwaju płk. Franco odbywały się w jego domu. Paciorkowski też odwoził samochodem generała boliwijskiego Rodrigueza na spotkanie z prezydentem Argentyny generałem Ramírezem.

⁴⁶ Major R. Benito z sekcji politycznej sztabu argentyńskiego.

⁴⁷ S. Boric, dziennikarz jugosłowiański.

⁴⁸ Były dziennikarz litewski Norkus. Rozpracowywał Ukraińców i Chorwatów. Odbył dwie podróże: do Montevideo i Rosario.

⁴⁹ L. Walter ps. „Ludwik”.

⁵⁰ J. Abraham ps. „Jorge”, były oficer policji argentyńskiej, wówczas właściciel wywiadowni handlowej.

⁵¹ IPiMS, *Sprawozdanie działalności „Soledad” za okres od 17 III 1942 do dnia 1 XII 1944 r.*

Zmiany sytuacji na frontach II wojny światowej powodowały korekty w planach działania Akcji Kontynentalnej w Ameryce Południowej. Najdobitniej obrazuje to depesza Feliksa Gadomskiego⁵², jaką wysłał do Buenos Aires 28 września 1944 r. Wydaje się zasadne przytoczenie jej tu w całości:

Roca. Dotychczasowa działalność Pana dotycząca spraw politycznych południowo-amerykańskich interesowała nas w płaszczyźnie ogólnej współpracy z Amerykanami. Obecnie w związku z nadchodzącym końcem wojny przestaje to być dla nas aktualne natomiast głównym zagadnieniem interesującym nas i gospodarzy jest przewidywana ucieczka osób i kapitałów niemieckich do krajów neutralnych. Prosimy informacje: 1/ o osobach ze środowisk wojskowych, politycznych, handlowo-przemysłowych i finansjery niemieckiej przedostających się na teren Ameryki Południowej[;] 2/ o kapitałach niemieckich przechodzących tam, jakimi drogami i z jakich korzystają pokrywek. 3/ o obrocie nieruchomościami, ruchu kapitałów w bankach na kontaktach niemieckich jawnych i zakamuflowanych oraz działalności przedsiębiorstw i stowarzyszeń niemieckich lub związanych z Niemcami. Proszę o nastawienie pracy i organizacji placówki na powyższe zadania oraz odwrotne powiadomienie nas jakie są Pana możliwości w tym zakresie. Felix⁵³.

W końcu 1944 r. placówka Akcji Kontynentalnej w Rio de Janeiro (Eugeniusz Gruda) miała zostać zlikwidowana – choć jeszcze w marcu 1945 r. znajdowała się w wykazie MSW (z adnotacją: w likwidacji). Ponadto wykazywano wówczas dwie placówki w Ameryce Południowej: Chile (Zbigniew Gołędzinowski) oraz Buenos Aires (Edward Paciorkowski)⁵⁴.

W maju 1945 r. Paciorkowski wciąż zamierzał ściśle współpracować z aliantami i udzielać im informacji; chciał się skupić na bardzo silnej obserwacji komunizmu w krajach południowoamerykańskich oraz instrukcjach nadsyłanych z ZSSR. Na pomoc w rozpracowaniu polityki sowieckiej oraz działalności ambasady ZSSR w Montevideo usilnie naciskali Amerykanie⁵⁵.

Cofnięcie uznania dla rządu RP w Londynie przez największe mocarstwa w lipcu 1945 r. doprowadziło do radykalnego ograniczenia działalności Polaków w Ameryce Południowej. Część z nich jednak pozostała na tym kontynencie.

⁵² L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykłe i niezwykłe*, Warszawa 2015, s. 206–208.

⁵³ IPiMS, sygn. A.9.VI.4/2, *Depesza F. Gadomskiego nr 9 do Buenos Aires*, z 28 IX 1944 r.

⁵⁴ IPiMS, sygn. A.9.VI.1/4, *Protokół kasowy*, Londyn, 14 III 1945 r.

⁵⁵ IPiMS, sygn. A.9.VI.1/4, *List „Roco” do F. Gadomskiego*, Buenos Aires, 30 V 1945 r.

Zarówno ich powojenne losy, jak i dokładne opracowanie polskiej Akcji Kontynentalnej wciąż czekają na swojego historyka.

Myślę, że interesujący byłby obraz Ameryki Południowej w okresie II wojny światowej – wynikający z meldunków i raportów Akcji Kontynentalnej składanych najwyższym polskim władzom państwowym. Osobnym, ale nie mniej frapującym zagadnieniem pozostaje stopień faktycznego rozpoznania przez cywilne służby polskie polityki prowadzonej w tym czasie przez rządy poszczególnych państw na tym odległym od Polski kontynencie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:

– sygn. rkps 16540/II.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie:

- sygn. A.9.Ib/3;
- sygn. IA.9.VI.1/2;
- sygn. A.9.VI.1/4a;
- sygn. A.9.VI.1/8;
- sygn. A.9.VI.4/2;
- sygn. A.9.VI.5/1;
- sygn. A.9.VI.6/1;
- sygn. A.XII.3/83.

Studium Polski Podziemnej w Londynie:

- sygn. MSW.32.

Publikacje zwarte i czasopisma

Dubicki T., *Polskie inicjatywy na rzecz wyprowadzenia Rumunii z sojuszu z III Rzeszą (1941–1944)*, w: *Politycy, dyplomaci i żołnierze. Studia i szkice z dziejów stosunków międzynarodowych w XX i XXI wieku ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Maciejowi Brzezińskiemu w 70. rocznicę urodzin*, D. Jeziorny, S.M. Nowinowski, R.P. Żurawski vel Grajewski (red.), Łódź 2017.

Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii, t. 2: F–K, K. Dopierała (red.), Toruń 2003.

Gawlikowski L., *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykłe i niezwykłe*, Warszawa 2015.

- Grabowski W., *Aspekty wywiadowcze działalności Sekcji EU/P SOE. Współpraca polsko-brytyjska*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012.
- Grott W., *Rozum przed siłą. Podpułkownik Jan Kowalewski. Zarys biograficzny*, Gdańsk 2020.
- Kruszewski E.S., *Akcja Kontynentalna w Skandynawii 1940–1945*, Kopenhaga 1992.
- Kruszewski E.S., *Felicja, skandynawski fragment Akcji Kontynentalnej*, w: *Prace Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie. Londyn 14–20 IX 1985*, t. 3: *Nowoczesna historia Polski*, Londyn 1987.
- Kurcusz J., *Na przedpolu Jałty. Wspomnienia z tajnej służby w dyplomacji*, Katowice 1995.
- Lewandowski J., *Węzeł stockholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia IX 1939 – VII 1942*, Uppsala 1999.
- Librach J., *Notatka o „Akcji Kontynentalnej”*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1973, z. 23.
- Panecki T., *Polonia w belgijskim ruchu oporu 1940–1944*, Poznań 1986.
- Panecki T., *Polonia zachodnioeuropejska w planach Rządu RP na emigracji (1940–1944). Akcja Kontynentalna*, Warszawa 1986.
- Peplowski A., *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995.
- Pietrzak J., *Polscy uchodźcy na Bliskim Wschodzie w latach drugiej wojny światowej. Ośrodki. Instytucje. Organizacje*, Łódź 2012.
- Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju*, cz. 1: 1939–1941, W. Grabowski (red.), Warszawa 2008.
- Rocznik oficerski rezerw 1934 (reprint)*, Warszawa–Londyn 2003.
- Świątek R., *W służbie polskiego wywiadu w Ameryce Północnej i Południowej 1941–1945*, „Przegląd Historyczny” 1988, z. 3.
- Witold Władysław Rajkowski – podróżnik i orientalista*, A.P. Kosowski (oprac.), Kraków 2017.
- Wojciechowski W.S., *Z dziejów polskiego ruchu oporu w Danii. Organizacja polska „Felicja”, „Niepodległość”* (Nowy Jork–Londyn) 1989.

Źródła internetowe

Ciechanowski J.S., *Wywiad polski w Ameryce Północnej i Południowej w czasie II wojny światowej*, <https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&ccd=&cad=rja&u-act=8&ved=2ahUKEwj1sOKbwOr6AhXJVMAKHV6mAl4QFnoECA4QAQ&url=http%3A%2F%2Flibra.bg.ajd.czest.pl%3A8080%2FContent%2F1730%2F3.pdf&usg=AOvVaw0NctmP5QKF3QaKTXimnyic> [dostęp: 15 X 2021].

WŁADYSŁAW BUŁHAK

**Afera Ronalda Jeffery'ego i systemowe problemy
bezpieczeństwa pracy operacyjnej wywiadu
Komendy Głównej Armii Krajowej i sieci łączności
z Centralą w Londynie**

Abstrakt

W artykule przedstawiono analizę afery Rona Jeffery'ego, uczestnika kampanii francuskiej 1940 r., a potem uciekiniera z obozu jeńców. Trafił on do okupowanej Warszawy, a tam do sieci „Stragan”, a następnie „Lombard” polskiego podziemnego wywiadu (Oddziału II Komendy Głównej AK) i stał się jego oficerem czasów wojny. Odbył z sukcesem kilka wypraw do Rzeszy. Był też zamieszany w działania z pogranicza bandytyzmu, maskowane wykonywaniem rzekomych podziemnych wyroków. W roku 1944 r., przy pomocy Horatia W. Cooka, Brytyjczyka mieszkającego w Warszawie, i płk. Borysa Smysłowskiego, białego rosyjskiego oficera na służbie niemieckiej, przedostał się do Wielkiej Brytanii. Te okoliczności stały się przesłanką kontrwywiadowczych sprawdzeń jego osoby, których analiza pokazuje systemowe problemy wojennego wywiadu i kontrwywiadu, takie jak: specyfika zagrożenia ze strony wielostronnych agentów, weryfikacja informacji kontrwywiadowczych w warunkach okupacji, zderzenie priorytetów w walce propagandowej i wywiadowczej podziemia, specyfika wojennych służb wywiadu i kontrwywiadu opartych na pracy zmotywowanych, ale pobieżnie przeszkolonych ochotników.

Słowa kluczowe

Wywiad Armii Krajowej, Kontrwywiad Armii Krajowej, Wywiad Obrony Ministerstwa Obrony Narodowej, Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, Special Operations Executive (SOE), MI5, MI9, systemowe problemy służb specjalnych

The Ronald Jeffery affair and the systemic security problems of the operational work of the Home Army Headquarters intelligence service and the communication network with Headquarters in London

Abstract

The article presents an analysis of the affair of Ron Jeffery, a participant in the 1940 French campaign and later a prisoner of war camp escapee. He ended up in occupied Warsaw and there in the „Stragan” and then „Lombard” network of the Polish underground intelligence service Second Division of the Home Army Headquarters) and became its wartime officer. He made several successful expeditions to the Reich. He was also involved in activities bordering on banditry, masked by the execution of alleged underground sentences. In 1944, with the help of Horatio W. Cook, a Briton living in Warsaw, and Colonel Boris Smyslowski, a white Russian officer in German service, he made his way to Britain. These circumstances provided the rationale for counter intelligence checks on him, the analysis of which reveals the systemic problems of wartime intelligence and counter-intelligence, such as the specificity of the threat from multilateral agents, the verification of counter intelligence information under conditions of occupation, the clash of priorities in the propaganda and intelligence struggle of the underground, the specificity of wartime intelligence and counter intelligence services based on the work of motivated but superficially trained volunteers.

Keywords

Home Army Intelligence, Home Army Counterintelligence, Defence Intelligence of the Ministry of Defence, Second Division of the Supreme Commander's Staff, Sixth Division of the Supreme Commander's Staff, Special Operations Executive (SOE), MI5, MI9, systemic problems of the intelligence services

Jedną z najbardziej niezwykłych historii związanych z wojennymi dziejami polskiego konspiracyjnego wywiadu są wojenne losy brytyjskiego żołnierza, starszego szeregowego (*lance corporal – LCpl*) Rona Jeffery'ego, uczestnika kampanii francuskiej 1940 r., a następnie uciekiniera z obozu jeńców. Trafił on do okupowanej Warszawy,

a tam do kluczowej sieci „Stragan” polskiego podziemnego wywiadu (Oddziału II Komendy Głównej AK) i stał się faktycznie jego oficerem czasów wojny. W latach 80. XX w. opublikował swoje wojenne wspomnienia, kilkakrotnie później wznawiane zarówno w angielskim oryginale, jak i w tłumaczeniu na język polski¹. Niektóre z opisanych przezeń zdarzeń, czasem wręcz niewiarygodnych, znajdują potwierdzenie w innych dostępnych dziś materiałach, wspomnieniach i dokumentach. Kiedy indziej Jeffery sam przyznaje się do pewnych zniekształceń w narracji, co uzasadnia faktem pozostawiania Polski pod władzą komunistów w czasie, kiedy powstawała jego książka². Są jednak też niestety sprawy opisane świadomie nieprawdziwie oraz te wstydliwie przemilczane czy też zepchnięte w niepamięć. Mam tutaj na myśli lekceważące zasady konspiracji, a czasem wręcz wykraczające poza moralne standardy nawet czasów wojny zachowania jego samego i niektórych jego kolegów z podziemia, w tym przełożonych z wywiadu AK. W niniejszym tekście skupię się właśnie na podobnych zdarzeniach i sytuacjach, odpowiadając przy tym na kluczowe pytanie, na ile działania i decyzje Jeffery'ego doprowadziły do zagrożenia kluczowych ekspozytur i informatorów podziemnej „dwójki” i tym samym ujawniły systemowe problemy bezpieczeństwa pracy operacyjnej wojennego wywiadu. To z kolei prowadzi do pytań o sposób doboru zasobów ludzkich w takich służbach w sytuacjach nadzwyczajnych, kiedy to siłą rzeczy duża część zadań i obowiązków spoczywa już nie na pracy kadrowych oficerów, ale na zaangażowaniu ochotników i amatorów, niekoniecznie wyłącznie ideowych, takich jak bohater niniejszego tekstu – skądinąd otoczony już dziś w polskiej historii pewną legendą czy też mitem, a przez to budzący zainteresowanie badaczy polskiego podziemia i jego służb wywiadowczych. Pisał o nim już w 1971 r. Edmund Odorkiewicz (były oficer kontrwywiadu AK), pisali Oswald Guziur i Mieczysław Starczewski, pisał nieco i autor artykułu, pisała Anna Zapalec, pisał wreszcie, jak dotąd najobszerniej i najbardziej szczegółowo, Bogdan Chrzanowski³.

¹ R. Jeffery, *Red Runs the Vistula*, Auckland 1985; tenże, *Wista jak krew czerwona*, Warszawa 2006; tenże, *Potrójny. Historia brytyjskiego agenta w okupowanej Warszawie*, Warszawa 2019 (wyd. 2 – pod zmienionym tytułem). Niniejsze opracowanie stanowi rozwinięcie posłowia do tego ostatniego wydania. Pierwotny tekst popularnonaukowy został uzupełniony o przypisy i nowe ustalenia z kwerend archiwalnych, przeprowadzonych w Londynie w listopadzie 2021 r., a także o bardziej ogólne wnioski z wykorzystaniem współczesnej metodologii nauk o bezpieczeństwie (por. R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 570–589).

² R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 14–15, 18.

³ B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffery'ego – współpracownika wywiadu Armii Krajowej – w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 411–431; E. Odorkiewicz, *Kryptonim „Dorsze”*, Katowice 1971, s. 82–85;

Jan Nowak-Jeziorański i źródła legendy Rona Jeffery’ego

Współtwórcą owej legendy był sam Jan Nowak-Jeziorański, słynny kurier z Warszawy, a później długoletni dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, jeden z czołowych polskich specjalistów w zakresie propagandy i dezinformacji, co nie jest tutaj bez znaczenia. Nowak był dobrym znajomym bohatera niniejszego tekstu, jeszcze z czasów konspiracji w Polsce. To jednak tylko do pewnego stopnia wyjaśnienia, dlaczego poświęcił Brytyjczykowi trochę miejsca w swoich własnych, starannie przemyślanych czy też wykreowanych, wspomnieniach. Jeffery jawi się w nich jako postać jednoznacznie bohaterska, o wielkim, ostatecznie niewykorzystanym potencjale propagandowym dla strony polskiej, co rzekomo stało się za sprawą Sowieców⁴.

O tym też Nowak-Jeziorański jeszcze raz przypomniał we wstępie, jaki napisał do polskiego wydania wspomnień Jeffery’ego. Po raz kolejny wracał do wydarzenia, które stało się jego życiową obsesją, a konkretnie do nauczki, jaką dostał od Brytyjczyków. Nowak marzył o tym, aby u ich boku rozpocząć w Londynie wielką karierę wojennego propagandysty. Tymczasem został potraktowany lekceważąco, a nawet może z pewną arogancją, typową dla brytyjskich elit. Przyczyn tej porażki Nowak doszukiwał się w spisku wszechobecnych sowieckich agentów, co też, jego zdaniem, znalazło swoje potwierdzenie nie tylko w późniejszym zdemaskowaniu osławionej „piątki z Cambridge” oraz pomniejszych sowieckich szpiegów nad Tamizą, ale także w interesującej nas tutaj historii Rona Jeffery’ego⁵.

Nowak, a za nim i Jeffery – ten drugi pod wyraźnym wpływem swojego polskiego przyjaciela – zgodnie zatem oskarżają brytyjski kontrwywiad (MI5) o to, że działając z inspiracji Kima Philby’ego i jego zdradzieckich współników z sowieckiej siatki, świadomie sparaliżował w przełomowym dla sprawy polskiej roku 1944 dobrze zapowiadającą się polską kampanię informacyjną z wykorzystaniem brytyjskiego bohatera Armii Krajowej i w ogóle karierę Brytyjczyka w jego ojczyźnie. Prawda jest jednak taka, że za całą sprawą „prześladowań” – czyli sprawdzeń – Philby’ego stali

O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślężacy w wywiadzie AK*, Cieszyn 1992, s. 68, 120; W. Bułhak, *Misje Jana Nowaka-Jeziorańskiego jako emisariusza politycznego w latach 1943–1945 i jego konflikt z doradcą Churchilla mjr Desmondem Mortonem*, w: *Jan Nowak-Jeziorański. Kurier Armii Krajowej, redaktor Radia Wolna Europa, polityk*, P. Machcewicz, R. Habielski (red.), Wrocław–Warszawa 2011, s. 49–51; A. Zapalec, *Druga strona sojuszu. Żołnierze brytyjscy w Polsce w czasie II wojny światowej*, Gdańsk 2014, s. 264–270, 303–313, 337–343.

⁴ J. Nowak (Zdzisław Jeziorański), *Kurier z Warszawy*, Warszawa–Kraków 1989, s. 535–543 i passim.

⁵ R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 10–11; por. W. Bułhak, *Misje Jana Nowaka-Jeziorańskiego...*, s. 29–51.

bynajmniej nie Sowietci, ale sami Polacy, a także zaalarmowani przez nich Brytyjczycy. I mieli swoje – całkiem uzasadnione – kontrwywiadowcze racje (o czym za chwilę)⁶.

Ucieczka z niewoli i opieka referatu „Dorsze” Oddziału V KG AK

Początek opowieści Jeffery'ego o jego wojennych losach raczej nie wzbudza żadnych większych wątpliwości. Więcej, można wręcz powiedzieć, że zgadza się w najdrobniejszych szczegółach z jego relacjami i zeznaniami składanymi jeszcze w czasie wojny po powrocie do Anglii, w trakcie sprawdzeń w jego sprawie czynionych przez różne służby specjalne wchodzące w skład brytyjskiej wspólnoty wywiadowczej czasów wojny. A były to, obok kontrwywiadu (MI5, Security Service), także wywiad (MI6, Secret Intelligence Service – SIS), Zarząd Operacji Specjalnych (Special Operations Executive – SOE), wreszcie MI9 (służba odpowiedzialna za wsparcie ucieczek brytyjskich jeńców, przede wszystkim lotników, z niemieckich obozów). Śledzimy zatem pechowe okoliczności, w jakich Jeffery znalazł się w niewoli, potem kolejne próby ucieczki, wreszcie nawiązanie współpracy z polskim podziemiem i drogę – wraz ze szkockim przyjacielem Thomasem J. Muirem – z obozu pracy dla jeńców w Łodzi (wówczas na terenie wcielonym do III Rzeszy) do okupowanej Warszawy, przez granicę Generalnego Gubernatorstwa⁷.

Tutaj obaj trafiają pod opiekuńcze skrzydła polskiej konspiracji, a konkretnie: pod opiekę całej plejady dzielnych dziewczyn i kobiet z referatu „Dorsze” w strukturze Oddziału V – Łączności Konspiracyjnej KG ZWZ/AK. Owego rybnego kryptonimu w stosunku do Anglików używano zresztą w polskim podziemiu powszechnie, nie tylko w odniesieniu do podopiecznych przywołanej komórki⁸. W tym miejscu wypada przypomnieć nazwiska kobiet i dziewcząt zaangażowanych

⁶ R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 10–11, 16–18; J. Nowak (Z. Jeziorański), *Kurier z Warszawy*, s. 246–247, 535–543 i passim.

⁷ R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 43–107; por. The National Archives, Kew (London) (dalej: TNA), zespół Records of Special Operations Executive (dalej: HS), sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; polskie tłumaczenie – zob. Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), zespół Kolekcja ppłk Narcyza Giedronowicza (dalej: KOL 24), sygn. 14, *Kolekcja ppłk Narcyza Giedronowicza, Jeffery. Sprawozdanie złożone przez 6347292 st. szeregowego (służba czynna niepłatny) Ronald Clarence Jeffery 6 Batalion Queen's Own Royal Kent Regt.*, k. 61–63 (w niniejszej publikacji korzystam z wersji angielskiej, która ma charakter kompletnego oryginału).

⁸ Zob. np. B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarenca Jeffery'ego...*, s. 414 (na podstawie ustaleń E. Odorkiewicza, *Kryptonim „Dorsze”*, s. 102–107 i passim); szerzej zob. A. Zapalec, *Druga strona sojuszu...*, s. 247–343.

w opiekę nad samym Jefferym, uzupełniając tam, gdzie to możliwe, świadome przemilczenia poczynione przezeń w jego wspomnieniach. Były to m.in. żyjąca w Polsce Brytyjka Jane Walker („Ena” lub „Ina” Makowska), Zofia Dębicka wraz z córkami Haliną i Barbarą, Zofia Jankowska (pierwsza żona słynnego cichociemnego „Agatona”), dr Natalia Burakiewicz (w książce młoda lekarka „Tania”), Cecylia (?) Referowska („Cesia”, „Czesia”), a także, *last but not least*, Maria Uszycka („Patrycja”, przyszła żona Jeffery’ego)⁹. Niektóre z nich zapłaciły za tę działalność życiem swoim i swoich bliskich, jak zamordowane przez Niemców Zofia Jankowska i jej matka Zofia Garlicka¹⁰. Inne były po wojnie inwigilowane i nękanie przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) jako podejrzane o współpracę z brytyjskim wywiadem¹¹.

Przy okazji można pokazać na jednym drobnym przykładzie, jak Jeffery mylił tropy i mieszał w swojej książce prawdę i fakty, maskując tożsamość swoich wojennych opiekunów. Modernistyczna willa inżynierskiej rodziny „Lorenzów”, u której się wtedy ukrywał, mieści się w jego książce rzekomo przy ul. Wiktorskiej 26, w warszawskiej dzielnicy Żoliborz. Taka ulica rzeczywiście istnieje, ale w zupełnie innym miejscu Warszawy – na Mokotowie. Naprawdę zaś willa inż. Gustawa Rotherta, bo tak naprawdę nazywał się „Lorenz”, mieściła się w jednym z piękniejszych zakątków Żoliborza, przy ul. Dygasińskiego 26, nad malowniczą Kępą Potocką. Jefferym opiekowała się też rodzina Floriana Szulczyńskiego z ul. Nowy Świat 30 m. 28; to nazwisko nie pada w książce Jeffery’ego, wiadomo natomiast, że ci dzielni ludzie, obok aktywności na rzecz AK, zajmowali się też ukrywaniem Żydów¹².

W kręgach podziemnej Warszawy dość zgodnie obawiano się kontaktów z przywołanym referatem „Dorsze”, a właściwie konspiracyjnej niefrasobliwości jego podopiecznych, co Jeffery w zasadzie potwierdza. Wierzono też, że Niemcy uznają tę specyficzną część podziemnej armii za jej swoiste „miękkie podbrzusze”.

⁹ Wiele prawdziwych nazwisk i innych danych osobowych (m.in. rysopisów i adresów) przewija się zarówno w brytyjskiej, jak i polskiej dokumentacji sprawy, przede wszystkim w cytowanym sprawozdaniu samego Jeffery’ego; pomija on jednak konsekwentnie nazwisko swojej żony; zob. TNA, HS, sygn. 4/255, *Jeffery. Interrogation. Reports and Correspondence*, passim; o Marii Jeffery z domu Uszyckiej i jej rodzinie zob. R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 565–569 (relacja Władysława Nowakowskiego z 2006 r.); SPP, KOL 24, sygn. 14, passim.

¹⁰ Zob. S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. 1, Warszawa 1980, s. 275–289.

¹¹ Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), zespół Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990 (dalej: MSW), sygn. 0192/541, t. 2, *Materiały dot. sprawy „Romy” [Ronalda Jefferego]*, passim.

¹² TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L. Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; R. Jeffery, *Potrójny...*, passim.

Nawet jeżeli były to tylko podejrzenia i obawy, stanowiły dobrą przyczynę, aby w dalekim Londynie kontrwywiad uważniej przyjrzał się początkom przygód Jeffery'ego w okupowanej Warszawie. Była to zresztą standardowa procedura wobec wszystkich powracających jeńców wojennych, zwłaszcza w tak skrajnie podejrzanych okolicznościach jak w przypadku Jeffery'ego (o czym szerzej poniżej)¹³.

Sprawa czterech brytyjskich uciekinierów z obozu jeńców

Po koniec 1942 r. Jeffery zaczął sam się włączać na ochotnika – w miarę postępującej nauki języka polskiego – w działalność polskiego podziemia. Ta ponadnormatywna aktywność wiązała się z całą pewnością ze specyfiką jego osobowości, w której silnie zaznaczały się skłonność do ryzyka i odwaga na granicy brawury. Za swoisty rytuał przejścia można uznać jego wyprawę do Krakowa z zadaniem sprawdzenia wiarygodności czterech brytyjskich uciekinierów z obozu jeńców, a następnie zrealizowania ich przerzutu z odpowiednią legendą legalizacyjną z Krakowa do Warszawy. Byli to lotnicy RAF: sierż. Charles McDonald, sierż. Geoffrey P. Hickman, ppor. Kenneth/Keith B. Chisholm i Edwin „Nick” Carter, polski Żyd w służbie brytyjskiej w Palestynie. Ten ostatni co prawda władał dobrze językiem polskim, ale miał wyraźny „wygląd semicki”. Dwóch z nich udało się później skutecznie przetrwać na Zachód, jeden – Hickman – został po roku aresztowany w Warszawie i zamordowany przez Niemców. Carter zaś, częściowo pod wpływem opinii Jeffery'ego, został uznany za niemieckiego prowokatora, względnie komunistę, i zastrzelony przez jedną z podziemnych komórek egzekucyjnych, co miało związek ze wspomnianymi obawami o bezpieczeństwo jenieckiego referatu „Dorsze”. Ta smutna sprawa w jakiejś części obciąża sumienie bohatera niniejszego tekstu, bo to właśnie on w imieniu strony polskiej przesłuchiwał uciekinierów i sprawdzał ich wiarygodność (mimo wątpliwych ku temu kompetencji poza – rzecz jasna – znajomością rodzimego języka). Z punktu widzenia Brytyjczyków, analizujących zeznania Jeffery'ego po powrocie do kraju, można było w tym dopatrzeć się współodpowiedzialności za śmierć innego brytyjskiego poddanego, nawet jeżeli mówi się tu o stanie wyższej konieczności¹⁴. Także odpowiednie polskie służby w Londynie były

¹³ R. Jeffery, *Potrójny...*, passim; E. Odorkiewicz, *Kryptonim „Dorsze”*, passim; zob. też: S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 250–255; zob. też uwagi w tej kwestii: Stanisławy Lewandowskiej *Kryptonim „Legalizacja”*, Warszawa 1984, s. 120–121) i Marka Neya-Krwawicza (*Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 177).

¹⁴ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 176–188;

przekonane, że (...) *fakt zastrzelenia Carter[a] tylko dlatego, że okazał się on komunistą [jest] zupełnie niewiarygodny*¹⁵. W ujęciu bardziej generalnym widać tutaj też, z jakimi dylematami musieli się zmagać ludzie odpowiedzialni za bezpieczeństwo konspiracyjnego życia i w ogóle kontrwywiad czasu wojny (co stanowi odrębny szeroki temat, do którego jeszcze wrócę w konkluzjach do niniejszego tekstu).

Kapitan Karol Trojanowski „Radwan” i wyspa ekspozytury „Stragan”

Chwilowo jednak w oczach przedstawicieli polskiego podziemnego wywiadu, czyli Oddziału II KG AK, ten dramatyczny egzamin poniekąd potwierdził osobowościowe predyspozycje Jeffery’ego do pracy w tej służbie. W akowskiej „dwójce” przewidziano przy tym dla niego rolę opisaną w szpiegowskich podręcznikach jako „werbunek pod obcą flagą”¹⁶, niektórzy potencjalni informatorzy woleli bowiem współpracować bezpośrednio z Brytyjczykami niż z Polakami. Jeffery, rodowity Anglik, znakomicie nadawał się do uwiarygodnienia takiej gry. Został zaprzysiężony w AK, otrzymał kryptonim numerowy „Y-80” i włączono go do głównej sieci wywiadu ofensywnego o kryptonimie „Stragan” (znanej mu jako „AW1”, co odczytuje się jako „Agencja Wywiadowcza”). Odbił też – w październiku, listopadzie i grudniu 1942 r. – intensywne przeszkolenie, wreszcie został wpisany na stałą listę płac podziemnej „dwójki”, z dość wysokim i szybko rosnącym wynagrodzeniem. Można go więc uznać za *de facto* kadrowego polskiego oficera wywiadu czasów wojny. Jego przełożonym – i szybko też przyjacielem – został „Karol” vel „Radwan”, czyli kpt. Karol Trojanowski, jedna z najbardziej tajemniczych postaci polskiego podziemnego i nie tylko podziemnego wywiadu¹⁷.

B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego...*, s. 418; zob. też: relacja Kennetha Chisholma, <http://www.conscript-heroes.com/escapelines/EEIE-Articles/Art-16-Escapers-from-Germany.htm> [dostęp: 9 II 2022]; AIPN, zespół Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945-1954 (dalej: MBP), sygn. 0298/557, *Doniesienie agenta celnego „Teresa” [Ewy Garzdeckiej] dot. Zofii Zawadzkiej [uprzednio Kubusko]*, [bdd], kwiecień 1950 r., k. 373, pdf.

¹⁵ SPP, KOL 24, sygn. 14, *Uwagi odnośnie zeznań R.C. Jeffery*, Londyn, 20 IV 1944 r., k. 94.

¹⁶ Zob. J.H. Larecki, *Wielki Leksykon Tajnych Służb Świata*, Warszawa 2017, s. 570; opis tej operacji w odniesieniu do członków organizacji „Wolna Austria” – zob. AIPN, MBP, sygn. 0298/557, *Doniesienie agenta celnego „Teresa” [Ewy Garzdeckiej] dot. Zofii Zawadzkiej [uprzednio Kubusko]*, [bdd], kwiecień 1950 r., k. 372.

¹⁷ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 195–295; W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK pplk dypl. Mariana Drobika „Bieżąca polityka polska a rzeczywistość” i sprawa jego aresztowania (listopad–grudzień 1943)*, w: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, W. Bułhak (red.), Warszawa 2008, s. 58–65; B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego*, s. 415.

Kim był zatem kpt. Trojanowski? Wywodził się z Zaolzia, był porucznikiem rezerwy armii czechosłowackiej, a jednocześnie agentem przedwojennej „dwójki”, wspierającym w 1938 r. operacje Wojska Polskiego. We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach WP. Po ucieczce z sowieckiej niewoli dotarł do Lwowa, gdzie od października włączył się w działania jednego z dwóch konkurencyjnych ZWZ i stanął na czele jego wywiadu. Dziś już wiadomo, że polską tutejszą konspirację silnie infiltrowało sowieckie NKWD w ramach, jak się uważa, większej kombinacji operacyjnej, której celem było ulokowanie swoich ludzi w KG ZWZ w Warszawie. Jest sprawą sporną, czy ówczesny por. Trojanowski został wtedy po raz pierwszy „przeverbowany” właśnie w tym celu. Może po prostu uciekł ze Lwowa. Niemniej nie można być do końca pewnym, gdzie właściwie znajdowały się „władze zwierzchnie”, które w maju 1940 r. wydały mu, wedle jego własnej relacji, rozkaz przejścia do Generalnego Gubernatorstwa¹⁸.

Tutaj por. Trojanowski znów włączył się w działania wywiadu ZWZ/AK, najpierw w Krakowie, a później w Warszawie. Odpowiadał m.in. za działania dywersyjne i wywiad naukowo-techniczny na terenie rodzimego Śląska, a także w Czechosłowacji i w samej Rzeszy, w ramach działań centralnej sieci ofensywnego rozpoznania Oddziału II KG ZWZ/AK o kryptonimie „Stragan”. W sierpniu 1942 r., po aresztowaniach uderzających w kierownictwo tej sieci, w wyniku znanej sprawy Ludwika Kalksteina, „Karol” objął jej kierownictwo; został też pod koniec 1942 r. awansowany do stopnia kapitana. Wówczas kpt. Trojanowski stał się jednym z najważniejszych oficerów Oddziału II KG AK. Odpowiadał praktycznie za cały jego wywiad ofensywny (na szczęście poza wydzieloną ekspozyturą „Lombard”)¹⁹. Jego dotychczasowe zadania na Śląsku, w Czechach i w Austrii przejął zaś Jan Mrózek, także pochodzący z Zaolzia, w książce Jeffery'ego występujący jako „Marek”. Nawiasem mówiąc, to jego Jeffery nazywał jeszcze w Polsce „przebiegłym lisem”, choć później w swych wspomnieniach przypisywał to określenie sobie samemu i wkładał je w usta poszukujących go oficerów Gestapo²⁰.

Na rozkaz „Karola” Jeffery odbył zimą i wiosną, na przełomie 1942 i 1943 r., kilka misji kurierskich do Wiednia i do Pragi. Jeździł też do Hamburga, towarzysząc cichociemnemu o pseudonimie „Józef” – był nim najprawdopodobniej por. Stefan Majewicz. Ten ostatni, obok Stanisława Jankowskiego „Agatona” i innego

¹⁸ W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK pptk dypl. Mariana Drobika...*, s. 57–59.

¹⁹ Tamże, s. 59–61.

²⁰ Tamże, s. 60; R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 290–291 („Tak więc gestapo zaszczyliło mnie tytułem *ein gerissener Bursch* (szczywany lis)”; por. AIPN, MSW, sygn. 0192/541, t. 2, *Agenturalne doniesienie, źródło „Sroka” [Zofia Zawadzka]*, [Warszawa], 21 II 1948 r., przyjął pptk [Julian] Konar, („Rony [Jeffery] po powrocie z Wiednia nazwał Janka [Mrózka] przebiegłym lisem”), k. 46, pdf.

skoczka, Jana Kochańskiego „Alojzego”, szkolił też Jeffery’ego w sztuce wywiadu na wspomnianym podziemnym kursie, w którym brała również udział Zofia Kubuśko²¹ (o której szerzej poniżej).

Jeffery był też jedną z ostatnich osób, która widziała się ze słynnym wiedeńskim rezydentem „dwójki” dr. Karolem Englischem (aktywnym wywiadowczo od połowy lat 20. XX w., prywatnie znanym taternikiem i alpinistą). Młody Brytyjczyk przewoził materiały wywiadowcze i pomógł też przy werbunku austriackiego inżyniera, antyfaszysty Rudolfa Zwasty, właśnie pod „flagą” wywiadu brytyjskiego. Jeffery blisko współpracował też z innymi kluczowymi osobami z tej siatki, przede wszystkim z Zofią Kubuśko (w jego książce opisaną jako wrażliwa, piękna i tragiczna „Lily”) oraz wspomnianym już Janem Mrózkiem. Ten ostatni został aresztowany tuż po swoim ślubie z „Lily”, a później, po długim procesie przed nazistowskim sądem, skazany razem z dr. Englischem na karę śmierci. Obydwaj zginęli tuż przed końcem wojny (6 kwietnia 1945 r.), zamordowani przez austriackich nazistowskich fanatyków w czasie absurdałnej masakry kilkuset już właściwie uwolnionych więźniów na dziedzińcu zamku Stein an der Donau²².

Także sama „Lily” – Zofia Kubuśko, później po mężu Zawadzka, o czym Jeffery świadomie nie chciał pisać – trafiła wtedy (dokładnie 8 kwietnia 1943 r.) w łapy Gestapo i pod nazistowski sąd, który skazał ją na karę śmierci. Szczęśliwie przeżyła. Była to zresztą kobieta naprawdę niezwykła. Jako wybitnie utalentowana uczennica trafiła pod koniec lat 30. XX w. jako stypendystka do Wielkiej Brytanii z planem studiowania na Oxfordzie. Spędziła tam kilka lat i uzyskała brytyjski odpowiednik matury. Wojna niestety pokrzyżowała jej ambitne plany, ona sama zaś, dzięki wyjątkowym talentom i znajomości kilku języków, trafiła – polecona przez swoją przyjaciółkę Blankę Kaczorowską – do podziemnego wywiadu AK, do ekspozytury „Stragan”, a więc na najtrudniejszy może odcinek frontu. Za to też ostatecznie zapłaciła osobistą tragedią, o której już wspomniałem. Po wojnie

²¹ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L. Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 232–247; zob. J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 136, 248, 251; B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego...*, s. 419–420.

²² TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L. Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan...*, s. 64–65, 68–69, 117; B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego...*, s. 415, 426; zob. też dobrze opracowane hasło poświęcone Karolowi Englischowi w Wikipedii (https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Englisch [dostęp: 14 II 2022]); por. P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 149–151, 669 (tutaj błędnie podane okoliczności śmierci Mrózka i Englisha); zob. D. Heißler, *Das Massaker im Zuchthaus Stein im April 1945 in der medialen Berichterstattung zum Volksgerichtsprozess und im Roman von Robert Streibel*, „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen” 2020, nr 1, s. 121–141.

podjęła pracę w brytyjskiej ambasadzie jako archiwistka w wydziale konsularnym i w rezultacie została zmuszona do współpracy z kontrwywiadem MBP. W związku z tą sytuacją podjęła wtedy, razem z kolejnym mężem, Kazimierzem Zawadzkim, zuchwałą próbę porwania wojskowego samolotu i ucieczki za granicę. Niestety została zdradzona i ponownie znalazła się w więzieniu, tym razem komunistycznym, ponieważ po raz kolejny jako „angielski szpieg”. Jej sprawą interesował się m.in. osławiony Józef Światło, który na dodatek, po swojej ucieczce na Zachód, obsmarował przed tysiącami rodaków akurat ją – jako „agentkę celną” – w swoich słynnych wspomnieniach, skądinąd wydanych wysiłkiem dobrego przyjaciela Jeffery'ego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Światło zresztą kłamał w jej przypadku, ponieważ kolejny, wymuszony więzienny werbunek Zawadzkiej nastąpił już po jego ucieczce na Zachód. W rzeczywistości jej doniesienia i więzienne zeznania są pełne przemilczeń, błędnych tropów i świadomej dezinformacji; dość wspomnieć, że za jej sprawą UB bezskutecznie szukało polskiej rodziny żony Jeffery'ego jako „Jasińskich”. Nie zmienia to faktu, że później, po wyjściu z więzienia, jako pracownica holenderskich linii lotniczych KLM, Zofia Zawadzka rzeczywiście była długoletnią tajną współpracowniczką kontrwywiadu MSW (Departamentu II), była też wykorzystywana przez wywiad MSW (Departament I). Biorąc jednak pod uwagę całą jej tragiczną życiową drogę, trudno ją dziś za to potępiać, a nawet osądzać. Szczęśliwie ta niezwykła kobieta dożyła przynajmniej wolnej Polski²³.

Wedle niektórych kpt. Trojanowski został schwytyany w Warszawie przez Gestapo (dokładnie 15 maja 1943 r.) w wyniku aresztowania i załamania się w śledztwie przywołanego już Jana Mrózka. Inni, opierający się na niemieckich źródłach sądowych, uważają jednak, że siatkę wiedeńską wydał sam „aresztowany Radwan”, czyli inaczej mówiąc: „Karol”. Jakkolwiek następstwo zdarzeń i sama relacja Jeffery'ego zdają się potwierdzać raczej pierwszą wersję, wspomniana Zofia Kubuśko podejrzewała, że „Radwan” zdradził już wcześniej, Gestapo bowiem dysponowało jej prywatną fotografią, będącą w posiadaniu kpt. Trojanowskiego, jeszcze przed jego aresztowaniem. Przed ubekami jednak oskarżała ona o wiedeńską

²³ Zob. AIPN, zespół Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, sygn. 1023/439, *Akta sprawy Zawadzkiej Zofii i Zawadzkiego Kazimierza*, passim; AIPN, MSW, sygn. 0259/333, *Akta kontrolno-śledcze w związku z podejrzeniem o współpracę z angielskim wywiadem przeciwko Zofii Zawadzka oraz Kazimierz Zawadzki*, passim; AIPN, zespół Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983-1990, sygn. 001134/3087, *Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Hanka”*, passim. Wypada zwrócić uwagę – jako na pewną ciekawostkę, a może też rodzaj specyficznej gry z UB i SB – że jako agentka tych służb Zofia Zawadzka używała okupacyjnych pseudonimów Blanki Kaczorowskiej („Sroka”) i Ludwika Kalksteina-Stolińskiego („Hanka”), których bardzo dobrze znała osobiście. Por. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Londyn 1985, s. 217–218.

wpadkę Zygmunta Lankosza „Zygmunta”, kuriera pochodzącego z Krakowa, nie podając przy tym nazwiska tego ostatniego. Skądinąd zgadza się to z ustaleniami współczesnej historiografii²⁴.

W każdym razie w trakcie swojej ostatniej misji do Wiednia, w początku kwietnia 1943 r., Jeffery ustalił, że zarówno „Lily”, jak i dr English zostali aresztowani, a w ich mieszkaniach założono tzw. kotły, czyli pułapki na kurierów z Warszawy. Sam wtedy cudem tylko i za pomocą fortelu – jak później wspominał – wymknął się z sieci Gestapo. Zostało to jednak zlekceważone przez „Karola”, który nawet nie zmienił knajpy, gdzie zwykł się stołować i spotykać ze swoimi agentami. Przy czym Jeffery miał się z nim spotkać jeszcze 20 maja 1943 r., czyli pięć dni po przyjętej powszechnie dacie aresztowania kpt. Trojanowskiego, co pozwala na stawianie kolejnych pytań, na razie bez odpowiedzi²⁵. Dopiero nieco później Jeffery miał się dowiedzieć – od przyjaciela, ppor. Jana Wojtowicza „Wojtka” z komórki legalizacyjnej wywiadu AK – że „Karol” został aresztowany i „sypie” w śledztwie²⁶.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że kpt. Trojanowski ujawnił Niemcom wiele znanych sobie istotnych informacji. Wraz z funkcjonariuszami Gestapo objeżdżał Warszawę w starej ciężarówce, ucharakteryzowanej na pojazd przewożący bieliznę do pralni, i wydawał po kolei punkty kontaktowe wywiadu AK. W wyniku tej operacji nastąpiła fala aresztowań, która w istocie doprowadziła do rozbitcia całego kierownictwa Oddziału II KG AK, na czele z jego szefem, ppłk. Marianem Drobikiem, a także praktycznie całej sieci „Stragan”²⁷.

Ten ostatni akt dramatu ominął Jeffery’ego, który akurat w tym okresie przeszedł na katolicyzm i wstąpił – właśnie jako wspomniany rzekomy „Stanisław Jasiński” – w związek małżeński z przywołaną wyżej Marią Uszycką; ostentacyjny ślub miał miejsce w kościele św. Krzyża, po nim zaś odbyło się huczne wesele,

²⁴ AIPN, MBP, sygn. 0298/557, *Doniesienie agenta celnego „Teresa” [Ewy Garzdeckiej] dot. Zofii Zawadzkiej [uprzednio Kubusko]*, [bdd], kwiecień 1950 r., k. 371–372, pdf; por. AIPN, MSW, sygn. 0192/541, t. 2, *Agenturalne doniesienie, źródło „Sroka” [Zofia Zawadzka]*, [Warszawa], 21 II 1948 r., przyjął ppłk [Julian] Konar, k. 47, pdf; W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK ppłk dypl. Mariana Drobika...*, s. 60; O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan...*, s. 59, 107; zob. też: W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 109, 211.

²⁵ R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 253–264, 279–283; TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L. Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji.

²⁶ Tamże; TNA, HS, sygn. 4/255, *Depesza-szyfr. „Rawa” [płk Michał Protasewicz, szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza] do „Lawiny” [gen. Tadeusza Komorowskiego dowódcy AK]*, Londyn, 26 V 1944 r., bez paginacji.

²⁷ W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK ppłk dypl. Mariana Drobika...*, s. 61–63; zob. W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 109, 211.

na którym to stawili się liczni przyjaciele państwa młodych z szeregów warszawskiego podziemia. Było to dokładnie miesiąc przed znaną tragedią aresztowania w trakcie podobnej ceremonii kilkudziesięciu członków oddziału dyspozycyjnego KG AK „Osa-Kosa 30”. Szczęśliwie w przypadku państwa „Jasińskich” wszystko odbyło się bez większych przygód, za to za zgodą, z błogosławieństwem i na koszt wywiadu AK (dzięki sporej kwocie wypłaconej jeszcze przez „Karola”). Zaraz po uroczystościach młoda para konspiratorów udała się na dwutygodniowy poślubny urlop poza miasto, ratując tym samym życie²⁸.

Cała ta sytuacja wzbudziła zrozumiałe podejrzenia w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, którego szef, płk Michał Protasewicz „Rawa”, wprost zapytywał Warszawę: „czy wyspa Karola nie powstała dzięki Roniemu?”²⁹. W odpowiedzi „Lawina”, czyli komendant AK gen. Tadeusz Komorowski (po wojnie, jak czytamy w książce, wręcz zaprzyjaźniony z rodziną Jeffery'ego), raportował zwrotnie do Londynu w swoim meldunku kontrwywiadowczym nr 11 z 5 lipca 1944 r., że „niejasna rola [Jeffery'ego] we wsypie naszego Agenta we Wiedniu” stała się przyczyną „rozluźnienia”, a następnie „zerwania” kontaktu z Brytyjczykiem przez wywiad AK. Trudno się dziwić, że kontrwywiad polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) w Londynie i jego brytyjscy odpowiednicy zabrali się na serio do swojej pracy, zwłaszcza że nie było to wcale najmocniejsze z listy trzech poważnych oskarżeń pod adresem autora wspomnień, jakie znalazły się w tym kluczowym meldunku³⁰.

W imieniu Polski Podziemnej czy też na własną rękę?

Tutaj docieramy do co najmniej równie drażliwego, ale też mocno niejasnego fragmentu całej historii „Brytyjczyka w Warszawie”. Sprawa dotyczy nie tylko samego Jeffery'ego i jego przyjaciela Muira, ale rzuca też cień – niesprawiedliwie – na trzech kurierów Delegatury Rządu na Kraj zaliczanych dziś do cichociemnych

²⁸ R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 266–275; TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; w kwestii oddziału „Osa-Kosa” zob. J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze wyspy*, Warszawa 1990, s. 167–180; D. Czarnecka, *Sprawa Stanisława Gustawa Jastera ps. „Hel” w historiografii. Kreacja obrazu zdrajcy i obrona*, Warszawa 2014, s. 94–105.

²⁹ TNA, HS, sygn. 4/255, *Depesza-szyfr. „Rawa” [płk Protasewicz] do „Lawiny” [gen. Komorowskiego]*, Londyn, 26 V 1944 r., bez paginacji.

³⁰ TNA, HS, sygn. 4/255, *Odpis depeszy szyfr Nr. 1269 z 5 lipca 1944 r. od „Lawiny” [gen. Komorowskiego] otrzymanej w dniu 12 lipca 1944 r. Meldunek kontrwywiadowczy nr 11*, bez paginacji; por. R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 500–501.

(choć nie jest to do końca ściśle): Jerzego Mary-Meÿera „Visa” vel „Filipa”, Wiktora Czyżewskiego „Capa” i Stanisława Stacha „Mariana”. Wypada tutaj wspomnieć, że ku czci tej trójki odbywają się dzisiaj – na cmentarzu na Bródnie, gdzie spoczywają – podniosłe uroczystości patriotyczne z udziałem kombatantów, harcerzy i wysokich przedstawicieli władz państwowych. Jeszcze w czasach PRL postać Mary-Meÿera została włączona do patriotycznej narracji ruchu ludowego jako „wzór żołnierza Polski Walczącej”³¹.

Wypada zatem pisać o tym niezwykle ostrożnie, oddając głos źródłom i unikając własnych komentarzy. Trudno jednak z góry zarzucać w tak poważnej sprawie brak odpowiedzialności za słowa samemu „Lawinie”, czyli dowódcy AK gen. Komorowskiemu, oraz podległym mu żołnierzom podziemnych służb bezpieczeństwa. Jeżeli nawet wszyscy oni się mylili, jest to z dzisiejszego punktu widzenia bardzo istotny element w kontrwywiadowczej analizie całej sprawy. Dokładnie zatem w przywołanym już „meldunku kontrwywiadowczym nr 11” „Lawina” raportował do Londynu: *Bronek vel Ronni poza pracami w naszej sieci wywiadowczej bez naszej wiedzy wszedł w kontakt z Jerzym skoczkiem od Polityków [tj. kurierem MSW do Delegatury Rządu – W.B.] ze stycznia. Tenże Jerzy wraz z drugim skoczkiem stworzył grupę bandytów działającą samowolnie dla korzyści mat[erialnych]. W jednej ze swych akcji grupa ta została przez kryminalną policję zlikwidowana w maju 1943*³². Dodam od siebie, że zginęło wówczas dwóch funkcjonariuszy policji kryminalnej – Polak (zresztą członek AK) i Niemiec. Byli oni przekonani, że chodzi o zwykły napad bandycki³³.

Jeffery zeznawał na ten temat w Londynie 14 marca 1944 r.:

(...) po aresztowaniu Karola bardzo brakowało mi pieniędzy. Znałem przyjaciela Pani [Zofii] Dębickiej, Żyda imieniem Jerzy. Szefa grupy polskich likwidatorów. Jerzy zaproponował, że w związku z moją znajomością niemieckiego i podobieństwem do Niemca, ubrany w bryczesy i wysokie buty, mógłbym być pomocny w jego działalności egzekucyjnej. Zgodziłem się na to. Było to prawdopodobnie w czerwcu 1943 r. Muir, który także zaczynał mieć

³¹ J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 137, 141, 143; szerzej o tej dwuznacznej sprawie zob. tenże, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991, s. 117; B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego...*, s. 420–421; por. S. Jarecka-Kimłowska, J. Nowak, *Nie wszystko umiera. Szkice biograficzne żołnierzy BCb*, Warszawa 1976, s. 114–118.

³² TNA, HS, sygn. 4/255, *Odpis depezy szyfr Nr. 1269 z 5 lipca 1944 r. od „Lawiny” otrzymanej w dniu 12 lipca 1944 r. Meldunek kontrwywiadowczy nr 11*, bez paginacji.

³³ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 208; J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 137; tenże, *Spadochroniarze*, s. 117; zob. też niedokładnie w pracy Tomasa Strzembosza, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, s. 312.

wszystkiego dosyć, zgodził się wesprzeć nas w tej pracy. Muir i ja pomogliśmy Jerzemu zastrzelić kobietę i mężczyznę na ulicy Senatorskiej w Warszawie. Dokładnie to ja zastrzeliłem tego mężczyznę i tą kobietę, bowiem pistolet Jerzego się zaciął. Muir był obecny. Zostawiliśmy oficjalną sentencję wyroku śmierci przypiętą do drzwi mieszkania. Szef Jerzego powiedział za pośrednictwem Pani Dębickiej, że możemy zabrać z mieszkania wszystkie ubrania i znalezione nieduże sumy pieniędzy. Jeżeli byłaby tam większa kwota gotówki, powinniśmy dostać z tego procent, a resztę oddać organizacji. Z mieszkania przy Senatorskiej zabrałem futro, które podarowałem żonie. Także Muir wziął futro, które podarował swojej dziewczynie. Jerzy wziął dwie pary butów. Znaleźliśmy też 6000 zł, które podzieliliśmy na cztery części, jedną z nich oddając Pani Dębickiej. W lipcu 1943 r. Jerzy i ja zrobiliśmy jeszcze jedną podobną robotę. (...) każdy z nas zastrzelił po jednej osobie. Z tej akcji pochodzi materiał na garnitur, który mam na sobie. Kobieta miała dużo rosyjskich [złotych] rubli, które zabraliśmy. Jerzy także wziął materiał na garnitur. Zarobiłem 15 000 zł i mogłem żyć z tego komfortowo. I jeszcze dostałem 2000 zł od organizacji. W sierpniu towarzyszyłem Jerzemu w rabunku domu bardzo bogatych Polaków, którzy zostali w ten sposób „ukarani” przez organizację za zarobienie zbyt wielkich pieniędzy na współpracy z Niemcami, czy coś takiego. Jerzy, jeszcze jeden człowiek i ja weszliśmy do domu. Było nas w sumie sześciu, wliczając w to Muira [na czatach] na ulicy. Rzeczy zabrane z domu były prawdopodobnie warte 1 000 000 zł. Poszło to na organizację, my nie dostaliśmy nic. Potem robiliśmy inne próby likwidacyjne i rabunkowe, ale bez sukcesów. Powoli miałem tego dosyć, ta działalność nie wydawała mi się też odpowiednią dla Anglika. Była też niebezpieczna³⁴.

W całej tej historii jest jednak cały szereg znaków zapytania, które w istocie podważają wiarygodność „meldunku kontrwywiadowczego nr 11”. Przede wszystkim nie zgadzają się daty. Strzelanina, w której zginęli „Vis”, „Cap”, „Marian” i ich kolega Norbert Horenstein „Andrzej”, była w Warszawie głośnym wydarzeniem i na pewno miała miejsce 27 maja 1943 r. Tymczasem Jeffery twierdził w tej kwestii, że przywołany „Jerzy” vel „Jerzy Lachowski”, opisywany przezeń jako „syn żydowskiego senatora”, zginął w sierpniu tego roku, w zupełnie innych okolicznościach niż wyżej opisane. W tej sytuacji wiele wskazuje na to, że „Jerzy” mógł być tożsamy z Jerzym Zmigryderem-Konopką (1923–1944) poległym w Powstaniu Warszawskim, w szeregach oddziału NSZ, więzonym też jednak z AK i AL. Jego ojciec, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, rzeczywiście był senatorem RP, ostatniej przedwojennej kadencji. Innymi słowy, kontrwywiad AK mylił się, wiążąc postać „Jerzego” z Marą-Mejerem.

³⁴ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji.

Tym samym, z całą pewnością, chodziło tutaj o inny oddział podziemia zajmujący się wykonywaniem wyroków, a także mniej lub bardziej „legalną” ekspropriacją. Konkretnie zaś, jak wynika z ustaleń i publikacji Hanny Rybickiej i Dariusza Libionki, zarówno „Jerzy” (znany też jako „Rudy”), jak i sam Jeffery byli związani z pół-bandycką grupą pozostającą pod kierownictwem jednego z najbardziej zdemoralizowanych działaczy podziemia, a mianowicie Cezarego Szemleja („Janusza”, „Ketlinga”). Grupa ta funkcjonowała na obrzeżach śródmiejskiego Obwodu („DB-3”) Oddziałów Dywersji Bojowej Okręgu AK Warszawa (tj. Kedywu). Za swoje czyny ten ostatni został skazany w grudniu 1943 r. na śmierć przez Wojskowy Sąd Specjalny Okręgu AK Warszawa, w wyniku procedur śledczych wszczętych w sierpniu tego roku. Obawa przed podziemnym wymiarem sprawiedliwości mogła mieć zatem pewien wpływ na dalsze działania podejmowane przez Jeffery’ego, w tym na jego plany ucieczki z Polski, o których poniżej. Dodatkowo, z informacji uzyskanych metodami operacyjnymi przez UB tuż po wojnie wynika, że uczestniczka całej akcji Zofia Dębicka była powiązana z tzw. brygadami kontrwywiadowczymi podległymi Obszarowi Warszawa AK, konkretnie z por. Zygmuntem Okuniem (policjantem), a jej przełożonym miał być mjr Alfred Klausal „Baron”, również osoba dość kontrowersyjna. Co te związki miały wspólnego z aferą grupy „Jerzego”, trudno dziś orzec z całą pewnością³⁵. Napotykamy jedynie pewne wzmianki, że brygada Okunia zajmowała się m.in. rozpracowaniem ruchu komunistycznego.

Co więcej, „Filip”, czyli Jerzy Mara-Mejer, został – ściśle rzecz biorąc – zrzucony do kraju w marcu 1942 r. Kontrwywiad AK pomylił go najwyraźniej z kimś innym, np. z „Capem”, uczestnikiem tej samej nieszczęsnej akcji, również cywilnym kurierem, który rzeczywiście skakał w styczniu 1943 r. Dodatkowo jeszcze należy zauważyć, że w operacji lotniczej przerzutu cichociemnych do kraju (kryptonim „Belt”), w której skakał Mara-Mejer, brał też udział „Józef”, czyli por. Majewicz, o którym była już tutaj mowa. Tymczasem Jeffery nic o tym nie wspomina, choć zazwyczaj zna i podaje podobne szczegóły. Dodatkowo w sporządzonej przez niego

³⁵ TNA, HS, sygn. 4/255, *Charakterystyka „Jerzego Lachowskiego” autorstwa R. Jeffery’ego*, bez paginacji; AIPN, MSW, sygn. 0192/541, t. 2, Schemat kontaktów do sprawy „Romy”, k. 4; tamże, *Meldunek specjalny mjr. Franciszka Piątkowskiego naczelnika Wydziału I UBP na m.st. Warszawę dot. Zofii, Haliny i Barbary Dębickich*, Warszawa, 25 IV 1949 r., k. 75–81, Archiwum Akt Nowych, zespół Armia Krajowa, Wojskowy Sąd Specjalny, sygn. 203/X-33, *Zeznanie NN „Startera”*, Warszawa, 10 IX 1943 r., k. 38; *Obwodowe Oddziały Dywersji Bojowej Okręgu AK Warszawa Dokumenty warszawskiego Kedywu z lat 1943-1945*, H. Rybicka (red.), Warszawa 2010, s. 25, 31 pdf; por. W. Bułhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944*, w: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, W. Bułhak (red.), Warszawa 2008, s. 346–347, 352 i passim; Dariuszowi Libionce i Markowi Gałęzowskiemu bardzo dziękuję za cenne konsultacje w sprawie Jerzego Zmigrydera-Konopki i Cezarego Szemleja.

w Londynie charakterystyce „Jerzego Lachowskiego” w ogóle brak informacji o jego przeszłości jako skoczka, który to fakt Anglik uwypuklał każdorazowo w charakterystykach wszystkich innych znanych mu cichociemnych, dodatkowo podając, i to zazwyczaj precyzyjnie, moment ich przerzutu do kraju. To, notabene, pokazuje, że znakomicie przeszkoleni skoczkowie z Londynu nie zawsze przestrzegali wpajanych im podstawowych zasad konspiracji. Co więcej, wedle Stefana Korbońskiego, Mara-Mejer to „młody chłopiec olbrzymiego wzrostu”, gdy tymczasem Jeffery charakteryzował „Jerzego” jako osobę dość wysoką jak na ówczesne warunki (ok. 172–175 cm) i silnie zbudowaną, ale raczej w normie. Wszystko to powyższe, jak już wspomniałem, praktycznie wyklucza możliwość identyfikacji „Jerzego” z Jerzym Marą-Mejerem, co jednak nie zwalnia tego ostatniego z odpowiedzialności za nieautoryzowane działania i ogólnie nieodpowiedzialne zachowanie w konspiracyjnej Warszawie, o czym pisał jeszcze inny kurier z Warszawy – Jerzy Lerski „Jur”³⁶.

Nie zmienia to jednak faktu, że nie tylko w kontrwywiadzie AK, ale także w służbach brytyjskich długo utożsamiano te dwie osoby. Ustalono nawet, że akcja, w której zginęli Mara-Mejer i jego koledzy (zbrojne najście na restaurację prowadzoną przez pewną folksdojczkę), była rzeczywiście samowolą, nieautoryzowaną przez ich przełożonych³⁷. Ostatecznie jednak, po konsultacjach z polskim MSW – a dokładnie z odpowiedzialnym za „cywilnych” skoczków ludowcem Pawłem Siudakiem, który ostro, aczkolwiek w świetle ustaleń Jędrzeja Tucholskiego nieszczerze, protestował przeciwko podobnym insynuacjom ze strony „piłsudczykowskiej” AK – uznano, że znieślawiające podległych mu cywilnych skoczków, tzw. kociaków, oskarżenia są wynikiem podszytych polityką sporów pomiędzy Kierownictwem Walki Cywilnej (czyli Delegaturą Rządu) a konkurencyjnym Kierownictwem Walki Konspiracyjnej (czyli AK)³⁸. Znający dobrze Marę-Mejera z Anglii oficer SOE mjr. Lewis H. Massey twardo też oświadczył, poniekąd zamykając całą sprawę z brytyjskiego punktu widzenia, że wedle jego osobistej wiedzy (...) *jest prawie nie do pomyslenia, że ten mógłby działać jako pospolity morderca [ang. common or garden murderer]*³⁹.

³⁶ TNA, HS, sygn. 4/255, *Odpis depezy szyfr Nr. 1269 z 5 lipca 1944 r. od „Lawiny” otrzymanej w dniu 12 lipca 1944 r. Meldunek kontrwywiadowczy nr 11*, bez paginacji; por. J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 137, 141, 143; tenże, *Spadochroniarze*, s. 117; J. Lerski, *Emisariusz „Jur”*, Warszawa 1989, s. 86; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, s. 115.

³⁷ TNA, HS, sygn. 4/255, *Korespondencja wewnętrzna i notatki SOE, korespondencja pomiędzy SOE i MI-5 w sprawie Jerzego Mary-Mejera i jego powiązań z Ronem Jeffery*, bez paginacji; por. J. Tucholski, *Spadochroniarze*, s. 117.

³⁸ Tamże.

³⁹ TNA, HS, sygn. 4/255, *Korespondencja wewnętrzna i notatki SOE, korespondencja pomiędzy SOE i MI-5 w sprawie Jerzego Mary-Mejera i jego powiązań z Ronem Jeffery*, bez paginacji.

Wracając jednak do sprawy Jeffery'ego. W tym przypadku zachowała się korespondencja, dzięki której można przesłedzić dokładnie, jak odpowiednie – bardzo kłopotliwe dla jego wiarygodności – informacje sprawdzeniowe trafiają w szyfrogramach z Warszawy do Londynu, gdzie krążą dosłownie od biurka do biurka (w Oddziale VI i SOE), aby dotrzeć tam, gdzie jest ich oczywiste miejsce, czyli do śledczych z MI5 i ich polskich kolegów z Wywiadu Obronnego MON⁴⁰. To, że spowodowały one dalsze przesłuchania i prześwietlenia sprawy dzielnego żołnierza, też jest naturalne dla pracy takich służb. Naprawdę trudno się w tym doszukać komunistycznego spisku, o którym później z uporem mówił Jan Nowak-Jeziorański.

Niedoszły agent komunistyczny?

Jeżeli już kogoś podejrzewać o komunistyczne powiązania, to raczej samego Jeffery'ego. Nie ukrywał on w swoich zeznaniach z marca 1944 r., że mniej więcej w połowie 1943 r. zaczął coraz bardziej zdecydowanie myśleć o powrocie do ojczyzny, i to każdą możliwą drogą. W tym celu nawiązał – za pośrednictwem pewnej „Żydówki” – kontakt z bliżej nieokreślonymi „komunistami”. Wspomniana kobieta była znajomą Zofii Dębickiej i „Jerzego” (tego samego, o którym była tutaj obszernie mowa). Nieznany z nazwiska przedstawiciel owych komunistów wprost usiłował go zwerbować, warunkując tym zgodę na ewentualne przerzucenie go do Anglii, już w charakterze własnego agenta. Jeffery nie wykluczał przy tym, że to wszystko było kombinacją operacyjną kontrwywiadu AK – w której owa „Żydówka” grała rolę prowokatorki – sprawdzającą jego lojalność. Jak sprawy miały się w istocie, trudno dziś z całą pewnością ustalić. W każdym razie nawet jeżeli rzeczywiście relacja Jeffery'ego z komunistami była incydentalna i nie miała dalszego ciągu, znów natykamy się na wątek zasługujący na dalsze sprawdzenie przez własny kontrwywiad, polski czy też brytyjski (bez wchodzenia w szczegóły, których zresztą jest bardzo mało)⁴¹.

Brytyjski łącznik

Inną jeszcze naturalną przyczyną mnożących się w Londynie kontrwywiadowczych sprawdzeń był zgłoszony Brytyjczykom przez samych Polaków pomysł uczynienia

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji.

z rzekomego „kapitana” Jeffery’ego ni mniej, ni więcej, tylko brytyjskiego oficera łącznikowego przy AK, czy szerzej: przy Polskim Państwie Podziemnym (ang. *British Liaison Officer* – BLO), co miało stanowić załączek przyszłej brytyjskiej misji wojskowej w podziemnej Warszawie. Wyprzedzało to prawie o rok tyleż słynną, ile nieudaną misję „Freston”, wysłaną do Polski dopiero w grudniu 1944 r.⁴² Idea była rozważana całkiem poważnie, i to na bardzo wysokim szczeblu. Zgłosił ją w rozmowie z dyrektorem wykonawczym SOE brygadierem Colinem Gubbinsem – nastawionym bardzo propolsko – sam premier polskiego rządu Stanisław Mikołajczyk. Jej rzeczywistym pomysłodawcą był znów nadgorliwy przyjaciel Jeffery’ego, świeżo przybyły do Londynu Jan Nowak-Jeziorański, kurier z Warszawy. Ten ostatni lansował też pomysł, również poważnie rozważany, ewakuowania Jeffery’ego z Polski brytyjskim samolotem w ramach operacji „Wildhorn”, aby następnie wykorzystać go w akcji propagandowej. I jedno, i drugie było naruszeniem zasad, w myśl których kurier, w tym przypadku Nowak-Jeziorański, miał być tylko „przezroczystym i obiektywnym” przekaznikiem informacji, a nie twórcą własnych koncepcji politycznych i wywiadowczych. Jak widać, również on nie był tutaj bez winy, jeżeliby szukać przyczyn „prześladowań”, jakim poddawali później „Ronniego” jego niewdzięczni rodacy z kontrwywiadu⁴³.

Dezercja z „Lombardu”

W drugiej połowie 1943 r. kontakt z „Bronkiem” (taki wówczas był pseudonim Jeffery’ego) został ponownie podjęty przez podziemny wywiad AK, który odtworzono po klęsce z 1943 r., opierając się głównie na kierowanej przez mjr. Edwarda Jettera wydzielonej sieci o kryptonimie „Lombard”. Jetter, przedwojenny zawodowy oficer wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza, znany był z twardej ręki, przebiegłości i profesjonalizmu w działaniu, o czym świadczy również fakt, że nie dał się nikomu złapać i umarł we własnym łóżku, chociaż pod obcym nazwiskiem⁴⁴. Na zachętę Jeffery otrzymał nawet dużą podwyżkę podziemnej gaży. Jego nowy przełożony, „Stefański”, czyli wedle wszelkiego prawdopodobieństwa

⁴² Zob. np. J. Durka, „Freston” – brytyjska misja wojskowa SOE w Polsce. Przygotowania – przebieg – fiasko, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 161, s. 97–121.

⁴³ TNA, HS, sygn. 4/255, CD [brygadier Colin Gubbins, szef SOE] do MP1 [mjr. Henry M. Threlfall], London, 31 XII 1943 r., bez paginacji; SPP, KOL 24, sygn. 14, Mjr. [Michael (Mike) J.T.] Pickles (SOE) do płk Michała Protasewicza szefa Oddziału VI SNW, [Londyn, 14 II 1944 r.], k. 38.

⁴⁴ A. Jendrzewski, *Brzytewka. Edward Jetter wybitny oficer polskiego wywiadu*, <http://strefahistorii.pl/article/6806-brzytewka-edward-jetter-wybitny-oficer-polskiego-wywiadu> [dostęp: 13 II 2022]; korespondencja mailowa autora z Marcinem Rusieckim, chrzestnym synem mjr. Jettera (z 2012 i 2018 r.).

mjr Jetter we własnej osobie, wydał mu polecenie udania się do Wiednia i nawiązania kontaktu ze zwerbowanym przez siebie austriackim inżynierem (była już o nim mowa), który zgodnie z wiedzą Anglika uniknął aresztowania. „Bronek” uważał, że jest to misja samobójcza. Być może zresztą miał całkowitą rację. Notabene w Londynie już własne służby – SOE – chciały mu powierzyć dokładnie tę samą misję. Również tym razem „Ronnie” odmówił, twierdząc, że nie zna nazwiska ani adresu austriackiego inżyniera – chodziło o Rudolfa Zwastę – co pozostaje w sprzeczności z treścią jego wspomnień oraz zeznań złożonych w czasie wojny. Można sądzić, po ludzku, że najważniejsze były wtedy dla niego polska żona Marysia i małeńka córeczka Patrycja Jeffery, czyli Punia⁴⁵.

Postanowił zatem za wszelką cenę uciekać do własnej ojczyzny i *de facto* porzucić służbę w polskim wywiadzie. Z polskiego punktu widzenia był to oczywiście czyn graniczący z dezercją. Wedle relacji Jeffery’ego „Stefański” był z wyprzedzeniem poinformowany o jego planach, ale uważał je za blef. Kiedy jednak wyjazd doszedł do skutku, przełożeni Jeffery’ego musieli wpaść we wściekłość, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę okoliczności, w jakich to się odbyło⁴⁶.

Sprawa przerzucenia Jeffery’ego do Wielkiej Brytanii

Kolejny wątek znów wypada rozpocząć od cytatu z kluczowego „raportu kontrwywiadowczego nr 11”. „Lawina” (gen. Komorowski) raportował, odpowiadając na pytanie Londynu:

Jeffery w nieustalonym jeszcze czasie prac u nas, nawiązał kontakt z Borysem Smysłowskim, Rosjaninem, oficerem niemieckiego wywiadu, w sztabie Walli, przez osobnika podającego się za Anglika, a posługującego się nazwiskiem Horatio William Cook, Cybulski, Zaleski, Zawadzki, Aost, Heinrich, Wilhelm Kornejus, znany u nas przed wojną, bo notowany w spisie agentów obcego wywiadu. Cook opowiada znajomym, że jest agentem [brytyjskiej] Int[elligence] S[ervice]⁴⁷.

⁴⁵ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego*, s. 426.

⁴⁶ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji.

⁴⁷ TNA, HS, sygn. 4/255, *Odpis depezy szyfr Nr. 1269 z 5 lipca 1944 r. od „Lawiny” otrzymanej w dniu 12 lipca 1944 r. Meldunek kontrwywiadowczy nr 11*, bez paginacji.

Trzeba tutaj jeszcze dodać, bo to bardzo interesujący szczegół, że skądinąd wiadomo, iż Jeffery poznał Cooka za pośrednictwem... Jana Nowaka-Jeziorańskiego, a konkretnie jego znajomego Antoniego Kawczyńskiego „Sobocińskiego”, kolejnego pracownika antyniemieckiej dywersji propagandowej, akcji „N”⁴⁸.

Tym bardziej zaskakuje więc to, co można dalej przeczytać w kluczowym raporcie „Lawiny”:

(...) z naszej obserwacji wynika całkowicie wyraźnie, że [Cook] jest agentem wywiadu niemieckiego; ostatnio zajmował się werbowaniem angielskich jeńców zbiegłych z obozów do służby w wywiadzie niemieckim. Cook i Smyśłowski zwerbowali Ronniego do służby w wywiadzie niemieckim i ułatwili mu wyjazd przez Szwecję do Anglii. Smyśłowski uzyskał zgodę sztabu Walli na wysłanie Ronniego w charakterze agenta niemieckiego wywiadu do Anglii. Sam zorganizował dla niego kontakt w Berlinie i Oslo. Pierwsze meldunki miał Ronni złożyć u niemieckiego attaché w Sztokholmie, następnie przesyłać umówioną drogą raz w miesiącu już z Anglii. Informator podaje, że Ronni podjął w Oslo 2 tysiące dolarów na koszty podróży⁴⁹.

Gdy to porównać z treścią książki samego Jeffery'ego i jego wojennymi zeznaniami, akowska „dwójka” miała bardzo dobre źródło informacji w ścisłym otoczeniu Smyśłowskiego, o ile nie uzyskiwała ich wręcz bezpośrednio od niego samego, do czego wróć jeszcze poniżej⁵⁰.

Tak właśnie bowiem, zarówno w ogólnych zarysach, jak i w drobniejszych szczegółach – zgadza się nawet wymieniona kwota w dolarach – wyglądał przebieg tej akcji. Należy tutaj jedynie napisać, odsyłając czytelnika do wspomnień bohatera niniejszej opowieści, że Jeffery podróżował w niemieckim mundurze i z bronią jako Estończyk Felix Botkin, w towarzystwie narajonego przez płk. Smyśłowskiego oficera Abwehry, oberleutnanta Gerharda Dahlmana, który okazał się znakomitym kompanem. Oczywiście uważał on Anglika za własnego, potencjalnie bardzo cennego agenta. Ich trasa biegła przez Berlin, Danię i Norwegię. Stąd już przez zieloną granicę Jeffery przedostał się do Szwecji, a następnie szybko trafił do Szkocji, za sprawą utrzymywanego

⁴⁸ SPP, KOL 24, sygn. 14, *Notatka ppor. Jana Wojtowicza dot. Ronalda Jeffery*, Londyn, 6 VIII 1945 r., k. 123.

⁴⁹ TNA, HS, sygn. 4/255, *Odpis depezy szyfr Nr. 1269 z 5 lipca 1944 r. od „Lawiny” otrzymanej w dniu 12 lipca 1944 r. Meldunek kontrwywiadowczy nr 11*, bez paginacji.

⁵⁰ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; R. Jeffery, *Potrójny...*, passim.

w czasie wojny połączenia lotniczego, w którym wykorzystywano brytyjskie szybkie bombowce Mosquito, nieuzbrojone i pomalowane w barwy cywilne⁵¹.

Wypada jednak, aby historyk wywiadu zauważył, że w Sztokholmie ze strony szwedzkiej przesłuchiwał go, na pewno nie przypadkiem, nie byle kto, bo sam Otto Wilhelm Danielsson, wyróżniający się funkcjonariusz szwedzkiej policji politycznej (Allmänna säkerhetstjänsten, dosł. Służba Bezpieczeństwa Publicznego), dla którego rola Sztokholmu w międzynarodowej wojnie szpiegów w czasach II wojny światowej okazała się trampoliną do dalszej kariery na kontrwywiadowczych szczytach. Dość wspomnieć, że to właśnie on kierował później kluczowymi komórkami operacyjnymi szwedzkiego kontrwywiadu i zajmował się całym szeregiem prestiżowych spraw, takich jak proces norymberski i przesłuchania Vidkuna Quislinga, poszukiwania Raoula Wallenberga, rozpracowanie Stiga Wennerströma czy śmierć Daga Hammarskjölda. Zatem również do szwedzkiego dossier Jeffery'ego na pewno warto by zajrzeć. W każdym razie Brytyjczyk nie przemknął przez Sztokholm niezauważony, co po raz kolejny potwierdza świetną opinię, jaką cieszą się szwedzkie służby specjalne, które nauczyły się dokładnie patrzeć w karty swoich gości, niezależnie od kraju ich pochodzenia⁵².

Horatio William Cook – historia prawdziwa, chociaż wciąż niepełna

Osoba przywołanego już wyżej Horatia Cooka przewija się w dokumentacji archiwalnej, literaturze i wspomnieniach dotyczących polskiego podziemia, m.in. w kontekście sprawy Jeffery'ego. Dotąd nie było nawet pewności, czy był prawdziwym Brytyjczykiem, czy tylko „podawał się on za Anglika”, jak uważano w kontrwywiadzie AK. Przy czym – dodam samokrytycznie – ja sam też tak o nim pisałem, opierając się na akowskiej dokumentacji, co niniejszym prostuję⁵³. Tymczasem nawet jeżeli nasza dzisiejsza wiedza na temat Cooka jest daleka od pełnej, to wynika z niej, że naprawdę był Brytyjczykiem, a swoje – jak najbardziej prawdziwe – imię nosił na cześć admirała Nelsona. Z opublikowanych w 2002 r.

⁵¹ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L. Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 394–449; B. Chrzanowski, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffery'ego...*, s. 422–423.

⁵² Zob. rozważania Józefa Lewandowskiego, *Węzeł stockholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia, IX 1939 – VII 1942 r.*, Uppsala 1999, s. 110; por. R. Jeffery, *Potrójny...*, s. 445; hasło *Otto Daniellson*, https://sv.wikipedia.org/wiki/Otto_Danielsson [dostęp: 15 II 2022].

⁵³ W. Bułhak, *Misje Jana Nowaka-Jeziorańskiego...*, s. 50; zob. też P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej...*, s. 529.

wspomnień jego wnuka Johna Sergeanta, znanego brytyjskiego publicyisty i specjalisty od zarządzania mediami, można się dowiedzieć, że Horatio Cook – dziadek Sergeanta po kądzieli – urodził się w Odessie, w rodzinie wywodzącego się z Lincoln Johna Horatia Cooka, który w czarnomorskim porcie prowadził jakiś biznes, ale przede wszystkim miał „oko na rosyjską flotę imperialną”. Sugeruje to oczywiście związki rodziny Cooków z brytyjskim wywiadem morskim już na przełomie XIX i XX w. W ujęciu wnuka (...) *Horatio [Cook] był lojalnym Anglikiem, ale też w głębi duszy Rosjaninem*. Poślubił Rosjankę imieniem Nadieżda (Nadia), córkę prawosławnego duchownego. Później, w okresie rewolucji 1917 r., przewiózł swoją rodzinę do Anglii i tam właściwie ją porzucił (w Berkhamsted koło Londynu). Wedle rodzinnej relacji Cook miał niebawem rozpocząć *nieodpowiedzialne życie na własną rękę*; według wnuka był (...) *rodzajem brytyjskiego agenta, który wykorzystywał swoją perfekcyjną znajomość rosyjskiego, jeżdżąc tam i z powrotem po Związku Sowieckim i Europie Wschodniej* – co być może z naszej perspektywy jest kluczem do jego specyficznej sytuacji w międzywojennej oraz okupowanej Warszawie⁵⁴.

Aktualnie w archiwach brytyjskich dostępna jest jedynie jegoteczka personalna z okresu I wojny światowej i interwencji brytyjskiej w Rosji. Uściślając i weryfikując wspomnienia Sergeanta, można zatem potwierdzić, że Cook rzeczywiście urodził się 19 września 1884 r. w Odessie i mieszkał tam do 1917 r. Rzeczywiście miał żonę Rosjankę imieniem Nadieżda i córki Oliwię i Tatianę. Przede wszystkim zaś w jednym z pism Cooka do jego przełożonych można przeczytać, że w kwietniu 1918 r., przebywając w Wielkiej Brytanii, (...) *w związku ze swoją wyjątkową wiedzą na temat Rosji, jej mieszkańców i ich języka* zaoferował swoje usługi War Office, czyli brytyjskiemu odpowiednikowi Ministerstwa Wojny. Miał być pierwotnie przeszkolony na kursie oficerskim (*Inns of Court Officers Trainig Corps*), niedaleko wspomnianego Berkhamsted, gdzie zamieszkała jego rodzina, ale do tego nie doszło ze względu na konieczność pilnego wysłania go do północnej Rosji w ramach brytyjskiej interwencji w tym kraju, co nastąpiło na przełomie sierpnia i września 1918 r. Cook pracował na rzecz Intelligence Branch, pionu wywiadowczego War Office, jako tłumacz w stopniu sierżanta, a następnie otrzymał tymczasowy stopień oficerski podporucznika. Dostał się nawet na krótko do bolszewickiej niewoli, był też odznaczony medalem zwycięstwa (Victory Medal). Niestety dokument urywa się w październiku 1919 r.

Warto tu jeszcze dodać, że przez pewien czas Cook deklarował jako swój londyński adres siedzibę British Empire Club przy St. James Square. Można zatem sądzić, że był honorowym bądź rzeczywistym członkiem tego założonego w 1910 r.

⁵⁴ J. Sergeant, *Give Me Ten Seconds*, London 2001, s. 17–21.

elitarnego zgromadzenia, przeznaczonego m.in. dla Brytyjczyków mieszkających na stałe za granicą i jedynie odwiedzających swoją ojczyznę. Członków miała charakteryzować lojalność wobec korony i wola czynienia wszystkiego, co możliwe, dla dobra imperium brytyjskiego. Wszystko ogólnie uprawdopodobnia tezę, że Cook był rzeczywiście związany z brytyjskim wywiadem, także w okresie międzywojennym, kiedy mieszkał w Warszawie, przy ul. Podwale 19, jak wynika z przedwojennej książki telefonicznej⁵⁵.

Istniejącą lukę w życiorysie Cooka wypełniają w jakiejś części – wymagające oczywiście bardzo ostrożnej weryfikacji – złożone przed śledczym MBP zeznania ppłk. Wiktora Boczkowskiego, który był znany jako szef tzw. brygad kontrwywiadowczych, czyli podziemnych siatek informacyjnych, kojarzonych z jego pseudonimami „Korwin” i „Kruk”⁵⁶. Boczkowski był, wedle tych zeznań, znajomym, a po części współpracownikiem Cooka z czasów wojny, znanego mu wówczas jako „Czajkowski”, względnie „Kornejus”. Poznali się przez ich wspólnego znajomego rtm. Mieczysława Rostafińskiego, związanego z podziemiem narodowym. Informacje ppłk. Boczkowskiego, uzyskane od samego Cooka w sytuacjach towarzyskich, do pewnego stopnia zaszczepiają się z naszą wiedzą z omówionych wyżej źródeł brytyjskich. Przykładowo Boczkowski dowiedział się w ten sposób, że Cook ma dwie zamężne córki, mieszkające w Wielkiej Brytanii, co odpowiada prawdzie. Wypada też zauważyć, że obydwaj panowie byli mniej więcej w podobnym wieku, dość już zaawansowanym. Obydwaj też byli głęboko osadzeni w kulturze rosyjskiej (Boczkowski był byłym oficerem rosyjskiej armii). Kluczowy fragment zeznań tego ostatniego brzmiał tak: *[Cook] był kurierem dyplomatycznym pomiędzy Piotrogiem a Londynem w czasie samej wojny w latach 1914–1918. Po skończonej wojnie światowej został majorem i adiutantem szefa sztabu armii angielskiej gen. Eironsaed [Ironsided] do roku 1922. Faktem jest – dodam od siebie – że gen. Ironside był rzeczywiście dowódcą brytyjskich wojsk interwencyjnych w północnej Rosji, gdzie, jak wiadomo, przebywał również Cook. Stopień majora też jest z nim powszechnie kojarzony,*

⁵⁵ TNA, sygn. WO 374/15150, 2/Lieutenant Horatio William COOK. General List. passim; por. *British Empire Club, 12 St. James's Square, S.W.*, w: *Rules, Bye-Laws, and List of Members*, [London] 2018, passim; *Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i rządowej warszawskiej sieci okręgowej, rok 1938/1939*, [Warszawa 1938], s. 53.

⁵⁶ Na temat Boczkowskiego zob. ostatnio: O. Borzęcki, *Brygada Korwina w szeregach ZWZ-AK w latach 1941–1943*, „Dzieje Najnowsze” 2015, r. 47, z. 3, s. 49–71 (autor tego ogólnie wartościowego tekstu niestety nie zrozumiał do końca też mojej pracy na temat sprawy ppłk. Mariana Drobika i przypisał mu, powołując się na mnie, chęć porozumienia z wywiadem sowieckim i PPR; zarówno ten sąd, jak i wyprowadzone z niego wnioski w kwestii stosunku ppłk. Drobika do ppłk. Boczkowskiego są z gruntu błędne – por. W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK ppłk dypl. Mariana Drobika...*, s. 15–77).

także przez Jeffery'ego. Czy rzeczywiście go miał i kiedy ewentualnie go otrzymał – nie wiadomo. Dalsze informacje uzyskane przez „Korwina” były następujące:

W 1922 roku [Cook] został mianowany z ramienia Ligi Narodów opiekunem głodującej ludności w Rosji nad Wołgą w centrum pomocy w Saratowie czy w Samarze i wtenczas już pełnił funkcję oficera wywiadu angielskiego i miał zadanie specjalnie interesować się przemysłem zbrojeniowym i sytuacją polityczną wewnątrz kraju. Po zakończeniu swojej misji z ramienia Ligi Narodów został wysłany przez główny zarząd przemysłu angielskiego delegatem do Moskwy z pensją dzienną 100 funtów plus 100 funtów diety. W Moskwie przebywa kilka lat. Krótko przed wojną w 1936 roku przeniósł się do Warszawy i tu urzędowo miał przedstawicielstwo samochodów angielskich. W czasie wybuchu wojny polsko-niemieckiej nie wyjechał z ambasadą angielską, lecz pozostał w Warszawie⁵⁷.

Tymczasem, jak już wspomniałem, kontrwywiad AK uznawał Cooka za niemieckiego agenta. Można tutaj przywołać np. powojenne zeznania zastępcy szefa KW AK, por. Stefana Rysia, przy czym należy wziąć pewną poprawkę na tezę o rzekomej „brytyjsko-niemieckiej” współpracy wywiadowczej przeciw Sowietaom, którą chcieli udowodnić śledczy z MBP. W protokole zapisano w tej kwestii, powołując się na por. Rysia, że: (...) *główną postacią w powiązaniach I[intelligence] S[ervice] z Abwehrą był na terenie Warszawy major Cook Horatio, który współpracował z płk. Borysem Smysłowskim z Abwehrstelle-Ost. Przez wywiad niemiecki Cook był zaopatrzony w legitymację wydaną przez główną kwaterę Hitlera na nazwisko Horacius Wilhelm. Z Cookiem pracował Holden Michał podległy mu po linii I[intelligence] S[ervice].* Dalej Ryś miał wymienić jako kontakty tegoż Holdena znanych niemieckich agentów – Stefana Majchrzaka i Zbigniewa Grada z organizacji „Miecz i Pług”. I wyjaśniał, że (...) *o powyższych osobach informacje zbierane były przez byłych informatorów „I-83” i „I-711” z referatu 993/I kierowanego przez Wiązowskiego Feliksa i przez informatorów „Stahl” [Stanisława Siekierskiego] i „Renn” [Krzysztofa Stefanowskiego] z referatu 997 kierowanego przez Leskiego Kazimierza*⁵⁸. Notabene, wedle wiedzy przywołanego wyżej płk. Boczkowskiego, ów Holden był po prostu nieślubnym synem Cooka⁵⁹.

⁵⁷ AIPN, MSW, sygn. 0330/235, t. 1, cz. 1, *Protokół przesłuchania podejrzanego Wiktora Boczkowskiego przez kpt. Feliksa Zawadzkiego, oficera śledczego MBP*, Warszawa, 1 XI 1948 r., k. 120, pdf.

⁵⁸ Zob. AIPN, MSW, sygn. 01178/1785, *Protokół przesłuchania świadka Stefana Rysia przez por. Eugeniusza Witczaka, oficera śledczego MBP*, Warszawa, 21 XI 1952 r., k. 131–133, pdf; W. Bulhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy...*, s. 268, 302.

⁵⁹ AIPN, MSW, sygn. 0330/235, t. 1, cz. 1, *Protokół przesłuchania podejrzanego Wiktora Boczkowskiego przez kpt. Feliksa Zawadzkiego, oficera śledczego MBP*, Warszawa, 1 XI 1948 r., k. 121–122, pdf.

Strona brytyjska wiedziała o tych podejrzaniach wobec Cooka od swoich polskich sojuszników, nawet jeżeli nie były to, siłą rzeczy, informacje kompletne. W teorii zatem, mimo zasług z okresu interwencji w Rosji, a może też i z lat późniejszych, Cook był z punktu widzenia brytyjskiego osobą co najmniej podejrzaną o zdradę stanu w czasie wojny. Także przywoływane tutaj wielokrotnie zeznania Jeffery'ego nie stawiały go w najlepszym świetle. Tymczasem krótko po wojnie bez większych problemów powrócił on do Wielkiej Brytanii i mieszkał tam aż do śmierci w 1948 r. Co ciekawe, ów powrót dokonał się przy wsparciu jego dobrego znajomego, a nawet partnera od brydża... gen. Michała Roli-Żymierskiego, czyli nominalnego dowódcy „demokratycznego” Wojska Polskiego. Wobec długoletnich, wielokrotnie opisywanych związków tego ostatniego z wywiadem sowieckim otwiera to cały szereg nowych pytań. W każdym razie bliskie relacje między Cookiem i Żymierskim znajdują potwierdzenie w kilku niezależnych źródłach: obok Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który meldował o tym w Londynie, wiedział o nich także przywołany wyżej ppłk Boczkowski. Po powstaniu warszawskim ten ostatni miał się stykać z Cookiem i Holdenem w Częstochowie, gdzie też doczekali się oni wkroczenia Armii Czerwonej. Po tym Cook miał się ujawnić wobec odpowiednich czynników sowieckich, polskich i brytyjskich i otrzymać zgodę na powrót do własnego kraju. Wedle wiedzy ppłk. Boczkowskiego, który – jak sam relacjonował – uczestniczył w negocjacjach ze stroną sowiecką, Cook popłynął do Anglii statkiem z rodzinnej Odessy⁶⁰ z transportem byłych jeńców brytyjskich.

Obecność Cooka i Holdena w Częstochowie po powstaniu potwierdził też były szef kontrwywiadu AK Bernard Krawiec-Zakrzewski⁶¹.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że Cook rzeczywiście był w swoim czasie agentem wywiadu brytyjskiego działającym na kierunku rosyjskim, czy też ściślej: sowieckim (antykomunistycznym). Zapewne jego pierwotnym zadaniem w Warszawie było przede wszystkim śledzenie aktywności stosunkowo licznych „białych Rosjan”, których kręgi, jak powszechnie wiadomo, infiltrowali ci „czerwoni”. Innymi słowy, najprawdopodobniej chodziło tutaj o pracę na kierunku sowieckim z pozycji kraju, który z punktu widzenia brytyjskiego był krajem limitrofowym

⁶⁰ TNA, HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen's Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji; TNA, HS, sygn. 4/255, *Ron Jeffery do mjr. Reginalda Truskowskiego z SOE, London*, 8 VI 1945, bez paginacji; R. Jeffery, *Potrójny...*, passim; AIPN, MSW, sygn. 0330/235, t. 1, cz. 1, *Protokół przesłuchania podejrzanego Wiktora Boczkowskiego przez kpt. Feliksa Zawadzkiego, oficera śledczego MBP*, Warszawa, 1 XI 1948 r., k. 121–124, pdf.; SPP, KOL 24, sygn. 214, *Raport kpt. Jana Nowaka [Zdzisława Jeziorańskiego] dot. osoby Horatio W. Co-oka*, Londyn, 13 VI 1945 r., k. 119–120.

⁶¹ AIPN, MSW, sygn. 01222/3114, *Notatka służbowa [Witolda Kęпки z Wydziału I Departamentu I MBP] dot. przebiegu rozpracowania sprawy BN. RO 3/114/50*, Warszawa, 17 IV 1951 r.

(przez fakt graniczenia, nie tylko w sensie dosłownym, ze Związkiem Sowieckim). Status Cooka z pewnością zmienił się po wrześniu 1939 r. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by miał on w czasie wojny własną regularną łączność z Londynem. Zapewne więc działał w czasie wojny w Warszawie w dużej części na własną rękę, odgrywając rolę wielostronnego agenta. W każdym razie wszystko wskazuje też na to, że w trakcie nieuniknionych przesłuchań i kontrwywiadowczych sprawdzeń po powrocie do brytyjskiej ojczyzny udało mu się przekonać rodaków z odpowiednich służb, że w trakcie misji w Warszawie nie przekroczył żadnych czerwonych linii w swoich relacjach czy też grze z Niemcami, „białymi” Rosjanami, Polakami oraz ewentualnie Sowiecami i polskimi komunistami. Informacje kontrwywiadu AK musiano przy tym uznać ostatecznie za „poszlaki”, nie zaś „dowody”. Domysły te będą oczywiście wymagały potwierdzenia na podstawie pełniejszych materiałów archiwalnych. Przy czym bez dostępu do odpowiednich akt brytyjskich, niemieckich i być może też sowieckich trudno będzie tę sprawę ostatecznie wyjaśnić. W archiwum IPN znajduje się co prawda dość obszernateczka poświęcona Cookowi, stworzona przez różne komórki MBP. Niestety jej zawartość jednak niczego nie rozstrzyga poza tym, że wynika z niej, iż polski aparat bezpieczeństwa notorycznie mylił Cooka z jego domniemanym nieślubnym synem czy wychowankiem Michałem Holdenem⁶².

Płk Borys Smysłowski alias „von Regenau”, „Arthur Holmston”, „Holmston-Smysłowski” i „Archibald Keith”

Przede wszystkim, pozostawiwszy na boku postać Cooka – który w sprawie przetrwania Jeffery'ego do Wielkiej Brytanii był raczej jedynie pośrednikiem – wypada odpowiedzieć na pytanie, kim był główny gracz, jawiący się jako prawdziwy wirtuoz wywiadowczej gry na wielu fortepianach, czyli płk Borys Smysłowski, używający także nazwisk „von Regenau”, „Arthur Holmston”, „Holmston-Smysłowski” i „Archibald Keith”.

Dawny carski oficer, uczestnik rosyjskiej wojny domowej po stronie „białych” – choć podejrzewany o współpracę z „czerwonymi” – po wojnie uzyskał polskie

⁶² Zob. AIPN, MSW, sygn. 01178/1785, *Teczka osobowa: Holden-Cook-Kuck-Cybulski Michał Wilhelm*, passim; AIPN, MSW, sygn. 0330/235, t. 1, cz. 1, *Protokół przesłuchania podejrzanego Wiktora Boczkowskiego przez kpt. Feliksa Zawadzkiego, oficera śledczego MBP*, Warszawa, 1 XI 1948 r., k. 121–123, pdf; AIPN, MSW, sygn. 01222/3114, *Notatka służbowa [Witolda Kępki z Wydziału I Departamentu I MBP] dot. przebiegu rozpracowania sprawy BN. RO 3/114/50*, Warszawa, 17 IV 1951 r.

obywatelstwo i ukończył gdańską politechnikę, a następnie został przedstawicielem różnych niemieckich firm w Polsce. Infiltrował też polskie elity pod przykrywką wolnomularstwa (był wysokiego stopnia masonem w mistyczno-ezoterycznym rycie Memphis-Misraim). W latach 1928–1932 ukończył kurs wywiadowczy niemieckiego sztabu generalnego, po czym znów znalazł się w Polsce. Po wrześniu 1939 r. pracował nadal dla wojskowego wywiadu niemieckiego, a konkretnie dla sztabu rozpoznania frontowego na wschodzie, znanego pod kryptonimem „Walli I”. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej stanął na czele rosyjskiego batalionu Wehrmachtu, który przekształcił się następnie w Specjalną Dywizję R, znaną też jako Oddział Specjalny R (niem. Sonderstab „R”). W istocie była to przede wszystkim bardzo rozbudowana i skuteczna siatka informacyjna i agenturalna zajmująca się zwalczaniem sowieckiej partyzantki na tyłach wojsk niemieckich (choć podlegały jej też oddziały walczące na froncie). Jakkolwiek sprawa nie jest wystarczająco zbadana, uważa się, że płk Smysłowski współpracował na tym polu z tzw. Siczą Poleską Tarasa Borowcia „Bulby” (czyli bardziej umiarkowaną częścią ukraińskiej partyzantki), z organizacją rosyjskich solidarystów NTS, a także z polską organizacją wywiadowczą „Muszkietierowie”, a po jej rozwiązaniu – z jej oficerami pracującymi w wywiadzie i kontrwywiadzie AK. Wypada zauważyć, że działania mjr./płk. Smysłowskiego nie miały w tym okresie praktycznie nic wspólnego z kolaboracyjną Rosyjską Armią Wyzwoleńczą (ROA) gen. Andrieja Własowa (z którym mocno różniły ich poglądy), choć jest on często z nią utożsamiany⁶³.

Wedle różnych źródeł w grudniu 1943 r. płk Smysłowski popadł w niełaskę i został oskarżony przez Gestapo o nieautoryzowaną współpracę z wyżej wymienionymi organizacjami, na czele z AK. Podległe mu antypartyzanckie oddziały i siatki „R” zostały rozformowane, co też spotkało się z protestami ze strony wpływowych oficerów Wehrmachtu. W tej sytuacji płk Smysłowski zdecydował się ponownie zaproponować współpracę stronie brytyjskiej. (Już wcześniej, wiosną 1943 r., z podobną misją wysłał do Turcji swojego agenta Tadeusza Dębnickiego – jego oferta została wtedy potraktowana przez wywiady polski i brytyjski jako niemiecka gra inspiracyjna, a Dębnicki trafił do aresztu⁶⁴).

⁶³ W. Bułhak, *Misje Jana Nowaka-Jeziorańskiego...*, s. 50–51; podstawowe dane o postaci płk. Smysłowskiego i jego najważniejsze pisma – zob. np. Б. Хольмстон-Смысловский, *Первая Русская национальная армия против СССР. Война и политика*, Москва 2011, passim; zob. też: С.И. Дробязко, *Эпопея генерала Смысловского*, w: *Материалы по истории Русского освободительного движения: Сборник статей, документов и воспоминаний*. Вып. 4., „Архив РОА” 1999, s. 116–143.

⁶⁴ С.И. Дробязко, *Эпопея генерала Смысловского*; W. Bułhak, *Misje Jana Nowaka-Jeziorańskiego...*, s. 50–51. Zob. też poniżej – przypis 65.

Trzeba przy tym podkreślić, że Wywiad Obronny MON, czyli kontrwywiad polski na emigracji, odpowiadając na pytania brytyjskich kolegów weryfikujących zeznania Jeffery'ego, wprost powiązał kluczową dla tej sprawy postać płk. Smysłowskiego z wieloma innymi wojennymi aferami kontrwywiadowczymi i wywiadowczymi: ze sprawą „Muszkietarów” i ich szefa Stefana Witkowskiego, także wspomnianego Tadeusza Dębnickiego vel „Kawy”, Jana van der Linde, Stefana Starykonja-Kasprzyckiego i Mieczysława Bratkowskiego. Każda z tych osób to odrębna obszerna historia, częściowo już napisana, a częściowo czekająca na poważne studium. W sensie kontrwywiadowczym zatem Jeffery jako wysłannik płk. Smysłowskiego, chcąc nie chcąc, dołączył do powyższej listy osób postrzeganych jako agenci wywiadu niemieckiego⁶⁵.

Po wojnie także kontrwywiad MBP i inne pionierzy komunistycznej bezpieki prowadziły dość rozległe i wielowątkowe śledztwo w sprawie Smysłowskiego i jego polskich powiązań, oczywiście z udziałem „towarzyszy radzieckich”. Nie ma tutaj miejsca, aby szczegółowo je omawiać. Warto jednak zauważyć, że w materiałach, obok protokołów przesłuchań członków rodziny Smysłowskiego i jego byłych współpracowników mieszkających w PRL, można znaleźć kopie raportów i notatek odnoszących się do tej osoby, sporządzonych w różnych okresach przez kontrwywiad AK (głównie przez kontrowersyjny referat 994/B). Znajdują tutaj kolejne potwierdzenie związku Smysłowskiego najpierw z „Muszkietarami”, a później m.in. ze sprawami Tadeusza Dębnickiego „Kawy” i Michała Holdena, czyli rzekomego syna Cooka⁶⁶. Wszystko to rzuca ciekawe dodatkowe światło na przyczyny i okoliczności dwóch zamachów na jego życie przeprowadzonych przez AK, o których pisałem kiedyś w innym miejscu, opierając się na osobistej relacji uczestnika jednego z nich, Stanisława Aronsona z Kedywu⁶⁷. Nic poważnego mu się jednak nie stało. Później, już jako generał Wehrmachtu, Smysłowski stał się głównym organizatorem operacji ewakuowania do neutralnego Lichtensteinu

⁶⁵ SPP, KOL 24, sygn. 14, *Kpt. Tadeusz Klocek w zastępstwie szefa Wydziału Obronnego MON do szefa Oddziału Specjalnego SNW*, Londyn, 23 IV 1944 r., k. 92 (załącznik); por. np. J.S. Ciechanowski, T. Dubicki, *Turcja*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, Warszawa 2004, s. 329–330; T. Dubicki, *Afera Starykonja, czyli historia agenta Gestapo*, Warszawa 1998, s. 200 (tutaj nieściśle dane osobowe płk. Smysłowskiego); zob. też opis relacji Smysłowski–Witkowski: K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1989, s. 129–130.

⁶⁶ AIPN, MSW, sygn. 01222/3114, *Odpisy notatek w kartotece informacyjnej kontrwywiadu AK, odnoszące się do spraw Borysa Smysłowskiego i Tadeusza Dębnickiego*, k. 15–24; tamże, *Notatka służbowa [Witolda Kęпки z Wydziału I Departamentu I MBP] dot. przebiegu rozpracowania sprawy BN. RO 3/114/50*, Warszawa, 17 IV 1951 r.

⁶⁷ W. Bułhak, *Misje Jana Nowaka-Jeziorańskiego...*, s. 50–51.

kilkuset podległych mu rosyjskich żołnierzy – stanowiących tzw. 1 Rosyjską Armię Ludową – którym towarzyszyli członkowie carskiej rodziny. Żołnierze ci zostali internowani, odmówiono jednak wydania ich Sowiecom. Ta niezwykła epopeja stała się później tematem filmu fabularnego.

W 1948 r. Smysłowski wyjechał do Argentyny, gdzie m.in. doradzał prezydentowi Juanowi Perónowi i działał w ruchu antykomunistycznym. Mieszkał też przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych. W połowie lat 60. XX w. wrócił do Lichtensteinu i tam zmarł w 1988 r.⁶⁸

Koniec historii Jeffery’ego

W świetle powyższej dokumentacji wydaje się, że ostrożność MI5 w sprawie Jeffery’ego była więcej niż uzasadniona, nawet jeżeli ostatecznie we wszystkich możliwych służbach polskich i brytyjskich uwierzono w jego wersję i uznano, że Smysłowski rzeczywiście chciał przejść na „drugą stronę” albo też ubezpieczyć się na wypadek upadku III Rzeszy i dostarczyć młodemu Anglikowi dogodnej okazji do przedostania się do Wielkiej Brytanii. Słowem, uznano Jeffery’ego ostatecznie raczej za bohatera niż zdrajcę. Odstąpiono jednak od przewidzianych dla niego pierwotnie wysokich odznaczeń (poza polskim Krzyżem Walecznych, który ostatecznie otrzymał z rąk gen. Komorowskiego „Lawiny”), co chyba – mimo wszystko – jest sprawiedliwą puentą jego niezwyklej wojennej historii⁶⁹.

Można sądzić, że w latach 1945–1948 Jeffery odegrał jeszcze pewną rolę w działaniach brytyjskiego wywiadu na kierunku polskim, trudno jednak cokolwiek bardziej szczegółowego na ten temat napisać – z braku odpowiednich źródeł. W każdym razie pod koniec lat 40. XX w. wyemigrował on na antypody wraz z całą falą polskich wywiadowców współpracujących z Brytyjczykami, m.in. z Karolem Trojanowskim „Radwanem”, „Karolem”, o którym była tutaj obszernie mowa⁷⁰. Ron Jeffery zmarł we wrześniu 2002 r., w wieku lat 85, w Auckland w Nowej Zelandii⁷¹.

⁶⁸ С.И. Дробязко, *Эпопея генерала Смысловского*, s. 130–135.

⁶⁹ Tamże, s. 50–15.

⁷⁰ W. Bulhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK pplk dypl. Mariana Drobika...*, s. 65.

⁷¹ Zob. A. Pickmere, *Obituary: Ron Jeffery*, „The New Zealand Herald”, 28 IX 2002.

Konkluzje i wnioski dla współczesnych służb specjalnych

Afera Jeffery'ego niewątpliwie zwraca uwagę na kilka systemowych problemów wojennego wywiadu i kontrwywiadu. Historia jego kontaktów z Horatiem W. Coockiem i płk. Borysem Smysłowskim dość dobrze pokazuje problem „wielostronnych agentów”, a więc ludzi funkcjonujących w szarej strefie pomiędzy służbami wielu państw (nie należy ich mylić z odwróconymi agentami). Choć w konkretnych sytuacjach mogą być bardzo pożyteczni, także w różnych nietypowych zadaniach, to operacyjna kontrola nad tego typu ludźmi ma charakter z natury ograniczony czy też iluzoryczny, zaś ich lojalność i dyspozycyjność są zazwyczaj mocno wątpliwe. Kierują się oni bowiem w ostatecznym rozrachunku osobistymi motywacjami lub własnym interesem, materialnym czy też ideowym. Prowadzi to do wniosku, że korzystanie z podobnych aktywów czasem jest niezbędne, ale wymaga ścisłego przestrzegania zaostrzonych wymogów bezpieczeństwa i przygotowania na rozmaite negatywne scenariusze.

Inna ciekawa kwestia to zagadnienie wprowadzania błędnych i niesprawdzonych informacji kontrwywiadowczych do wewnętrznego obiegu informacji przez własne służby, co jest wynikiem błędów ludzkich, rozgrywek wewnętrznych czy też świadomych działań inspiracyjnych przeciwników i konkurentów w samych służbach. Świetnie widać to tutaj na przykładzie „meldunku kontrwywiadowczego nr 11” i sprawy Jerzego Mary-Mejera. Poza konstatacją obiektywnie destrukcyjnych skutków tego typu sytuacji należy uznać je jednak za w praktyce nieuniknione, zwłaszcza w warunkach wojny, kiedy nie ma możliwości weryfikacji podobnych doniesień, szczególnie w czasie rzeczywistym.

Równie ciekawe wnioski wynikają z opisanej dość zaskakującej roli, jaką w aferze Jeffery'ego odegrał Jan Nowak-Jeziorański. Pokazuje ona, jak niebezpieczne jest połączenie działań z zakresu polityki i propagandy z tymi związanymi z bezpieczeństwem państwa, wywiadem i kontrwywiadem. Jedne są z zasady jawne i publiczne – choć niekoniecznie mają związek z prawdą materialną – drugie zaś mają charakter ściśle tajny, ograniczony wymogami bezpieczeństwa własnych specjalnych aktywów. Dla słynnego kuriera z Warszawy najważniejsze były te pierwsze, tych drugich zdawał się nie rozumieć, albo też je lekceważył. Dodatkowo wyraźnie przekroczył swoje kompetencje właśnie kuriera, czyli z zasady bezstronnego wysłannika okupowanego kraju, kiedy lansował w Londynie własne pomysły związane z wykorzystaniem osoby Jeffery'ego czy to w kraju, czy za granicą. Nie zwracał przy tym uwagi na to, że ten drugi jest żołnierzem polskiego podziemia, realizującym inne, ważne zadania, o czym co nieco musiał przecież wiedzieć już w kraju. Przez to rola Nowaka-Jeziorańskiego w całej aferze, a także w jej prawidłowym rozumieniu w odbiorze publicznym i pracach historycznych była i jest zdecydowanie negatywna.

Przede wszystkim jednak wojenna historia Jeffery'ego dobrze ilustruje to, że cechą służb specjalnych czasów wojny – wobec wykruszania się „zawodowców”, wywodzących się z czasów pokoju – jest oparcie się na pracy silnie zmotywowanych ochotników, mniej lub bardziej pobieżnie przeszkolonych, siłą rzeczy często bardzo młodych, w tym wielu kobiet (co stanowi odrębny ciekawy wątek). Ludzi tych cechują zwykle wyjątkowe zdolności i talenty wywiadowcze, w tym organizacyjne, odwaga, pomysłowość i umiejętność improwizacji. Tak było w przypadku Jeffery'ego i wielu jego kolegów z wywiadu AK, choćby Jana Mrózka czy Zofii Kubusko. Są to wszystko cechy szczególnie pożądane w działaniach o charakterze aktywnym czy też ofensywnym, skądinąd uważanym przez wielu teoretyków za kluczowe dla ostatecznego sukcesu służb, przede wszystkim w warunkach wojennych⁷².

Z punktu widzenia defensywnej funkcji kontrwywiadu i bezpieczeństwa całej organizacji te same cechy stanowią jednak zagrożenie. Odwaga u ludzi o takich cechach osobowościowych często przeradza się w brawurę i lekceważenie ryzyka, na co nakłada się nieprzebranie zasad konspiracji, jak choćby powszechne posługiwanie się prawdziwymi danymi osobowymi zamiast pseudonimów i nazwisk legalizacyjnych, a także skłonność do samowoli, wreszcie „dowolnej oceny rzeczywistości” (co widać w omawianych wyżej raportach podziemnego kontrwywiadu). Do tego dochodzi jeszcze problem nieco innego porządku, a mianowicie pomieszania spraw służbowych i prywatnych, bardzo widoczny w polskich warunkach okupacyjnych (skrajnym tego przejawem był „podziemny” ślub Jeffery'ego). Za szczególnie groźne należy tu uznać jednak poczucie przynależności do swoistej kasty wybrańców, stojących poza prawem (zwłaszcza tym obcym), do których nie odnoszą się zasady obowiązujące zwykłych śmiertelników. Poczucie to na pewno było jeszcze wzmacniane przez pozostające do dyspozycji wojennych wywiadowców relatywnie duże środki finansowe, możliwość podróżowania przez granice, zmieniania tożsamości, wreszcie bezkarnego zadawania śmierci wrogom i osobom za takich uznanych. A także tolerancja przełożonych – i pokoleń historyków – wobec popełnianych „przy okazji” na własną rękę przestępstw i zbrodni. O kwestiach takich jak nadmierne spożywanie alkoholu czy nieuporządkowane przygody erotyczne nie trzeba nawet wspominać; skądinąd podobne problemy nie były obce także przedwojennym zawodowcom⁷³.

⁷² Zob. np. rozważania Bolesława Piaseckiego, *Kontrwywiad. Atak i obrona*, Łomianki, passim.

⁷³ Por. W. Skóra, *Honor oficera a służba w wywiadzie II Rzeczypospolitej. Próba refleksji o dylematach i statusie „dwójkarzy” w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, T. Balbus, J. Bednarek (red.), Warszawa 2019, s. 107–126.

Konkludując, należy uznać, że to wszystko są poniekąd uniwersalne problemy wywiadu i kontrwywiadu czasu wojny, a często po prostu wywiadu i kontrwywiadu, w istocie niemożliwe do uniknięcia. Trzeba się po prostu z nimi liczyć, kiedy planuje się pracę operacyjną służb i modeluje dobór ich zasobów ludzkich.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie:

- MSW, sygn. 0192/541, t. 2, *Materiały dot. sprawy „Romy” [Ronalda Jeffery’ego]*, passim;
- MSW, sygn. 0192/541, t. 2, *Agenturalne doniesienie, źródło „Sroka” [Zofia Zawadzka]*, [Warszawa], 21 II 1948 r.;
- MSW, sygn. 0192/541, t. 2, *Meldunek specjalny mjr. F[ranciszka] Piątkowskiego naczelnika Wydziału I UBP na m.st. Warszawę dot. Zofii, Haliny i Barbary Dębickich*, Warszawa, 25 IV 1949 r., k. 75–81, pdf.;
- MBP, sygn. 0298/557, *Doniesienie agenta celnego „Teresa” [Ewy Garzdeckiej] dot. Zofii Zawadzkiej [uprzednio Kubusko]*, [bdd], kwiecień 1950 r., k. 373, pdf.;
- MSW, sygn. 1023/439, *Akta sprawy Zawadzkiej Zofii i Zawadzkiego Kazimierza*, passim;
- MSW, sygn. 0259/333, *Akta kontrolno-śledcze w związku z podejrzeniem o współpracę z angielskim wywiadem przeciwko Zofia Zawadzka oraz Kazimierz Zawadzki*, passim;
- sygn. 001134/3087, *Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Hanka”*, passim;
- MSW, sygn. 0330/235, t. 1, cz. 1, *Protokół przesłuchania podejrzanego Wiktora Boczkowskiego przez kpt. Feliksa Zawadzkiego, oficera śledczego MBP*, Warszawa, 1 XI 1948 r., k. 120–125;
- MSW, sygn. 01178/1785, *Protokół przesłuchania świadka Stefana Rysia przez por. Eugeniusza Witczaka, oficera śledczego MBP*, Warszawa, 21 XI 1952 r., k. 131–133, pdf.;
- MSW, sygn. 01178/1785, *Teczka osobowa: Holden-Cook-Kuck-Cybulski Michał Wilhelm*, passim;
- MSW, sygn. 01222/3114, *Notatka służbowa dot. przebiegu rozpracowania sprawy BN. RO 3/114/50*, Warszawa, 17 IV 1951 r., k. 58–63;
- MSW, sygn. 01222/3114, *Odpisy notatek w kartotece informacyjnej kontrwywiadu AK, odnoszących się do spraw Borysa Smysłowskiego i Tadeusza Dębnickiego*, k. 15–24.

The National Archives (Londyn):

- HS, sygn. 4/255, *Jeffery. Interrogation. Reports and Correspondence*, passim;
- HS, sygn. 4/255, *Statement by 6347292 L.Cpl. (Acting unpaid) Ronald Clarence Jeffery 6th Bn Queen’s Own Royal Kent Regt.*, bez paginacji;

- HS, sygn. 4/255, *Depesza-szyfr. „Rawa” [plk Michał Protasewicz, szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza] do „Lawiny” [gen. Tadeusza Komorowskiego dowódcy AK], Londyn, 26 V 1944 r., bez paginacji;*
- HS, sygn. 4/255, *Odpis depeszy szyfr Nr. 1269 z 5 lipca 1944 r. od „Lawiny” [gen. Komorowskiego] otrzymanej w dniu 12 lipca 1944 r. Meldunek kontrwywiadowczy nr 11, bez paginacji;*
- HS, sygn. 4/255, *Korespondencja wewnętrzna i notatki SOE, korespondencja pomiędzy SOE i MI-5 w sprawie Jerzego Mary-Mejera i jego powiązań z Ronem Jeffery, bez paginacji;*
- HS, sygn. 4/255, *Charakterystyka „Jerzego Lachowskiego” autorstwa R. Jeffery’ego, bez paginacji;*
- HS, sygn. 4/255, *CD [brygadier Colin Gubbins, szef SOE] do MP.1 [mjr. Henry M. Threlfall], London, 31 XII 1943 r., bez paginacji;*
- HS, sygn. 4/255, *Ron Jeffery do mjr. Reginalda Truszkowskiego z SOE, London, 8 VI 1945, bez paginacji;*
- WO, sygn. 374/15150, *2/Lieutenant Horatio William COOK. General List., passim.*

Studium Polski Podziemnej (Londyn):

- KOL 24, sygn. 14, *Kolekcja pplk Narcyza Giedronowicza, [Poszyt] Jeffery, passim;*
- KOL 24, sygn. 14, *Kolekcja pplk Narcyza Giedronowicza, Jeffery, Sprawozdanie złożone przez 6347292 st. szeregowego (służba czynna niepłatony) Ronald Clarence Jeffery 6 Battalion Queen’s Own Royal Kent Regt., k. 61–62;*
- KOL 24, sygn. 14, *Kolekcja pplk Narcyza Giedronowicza, Uwagi odnośnie zeznań R.C. Jeffery, Londyn, 20 IV 1944 r., k. 94;*
- KOL 24, sygn. 14, *Kolekcja pplk Narcyza Giedronowicza, Mjr. [Michael (Mike) J. T.] Pickles (SOE) do plk Michała Protasewicza, [Londyn, 14 II 1944 r.], k. 38;*
- KOL 24, sygn. 14, *Kolekcja pplk Narcyza Giedronowicza, Raport kpt. Jana Nowaka [Zdzisława Jeziorańskiego] dot. osoby Horatio W. Cooka, Londyn, 13 VI 1945 r., k. 119–120;*
- KOL 24, sygn. 14, *Kolekcja pplk Narcyza Giedronowicza, Kpt. Tadeusz Klocek w zastępstwie szefa Wydziału Obronnego MON do szefa Oddziału Specjalnego SNW, Londyn, 23 IV 1944 r., k. 92 (załącznik);*
- KOL 24, sygn. 14, *Kolekcja pplk Narcyza Giedronowicza, Notatka ppor. Jana Wojtowicza dot. Ronalda Jeffery, Londyn, 6 VIII 1945 r., k. 123.*

Publikacje zwarte i czasopisma

Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Londyn 1985.

Borodziej W., *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985.

Borzęcki O., *Brygada Korwina w szeregach ZWZ-AK w latach 1941–1943*, „Dzieje Najnowsze” 2015, r. 47, z. 3.

British Empire Club, 12 St. James's Square, S.W., w: *Rules, Bye-Laws, and List of Members*, [London]: Forgotten Books 2018, *passim*.

Bułhak W., *Misje Jana Nowaka-Jeziorańskiego jako emisariusza politycznego w latach 1943–1945 i jego konflikt z doradcą Churchilla mjr Desmondem Mortonem*, w: *Jan Nowak-Jeziorański. Kurier Armii Krajowej, redaktor Radia Wolna Europa, polityk*, P. Machcewicz, R. Habielski (red.), Wrocław–Warszawa 2011.

Bułhak W., *Raport szefa Oddziału II KG AK pplk dypl. Mariana Drobika „Bieżąca polityka polska a rzeczywistość” i sprawa jego aresztowania (listopad–grudzień 1943)*, w: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, W. Bułhak (red.), Warszawa 2008.

Bułhak W., Kunert A.K., *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej. Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944*, w: *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, W. Bułhak (red.), Warszawa 2008.

Chrzanowski B., *Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffery'ego – współpracownika wywiadu Armii Krajowej – w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t.1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012.

Ciechanowski J.S., Dubicki T., *Turcja*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, Warszawa 2004.

Czarnecka D., *Sprawa Stanisława Gustawa Jastera ps. „Hel” w historiografii. Kreacja obrazu zdrajcy i obrona*, Warszawa 2014.

Dubicki T., *Afera Starykonია, czyli historia agenta Gestapo*, Warszawa 1998.

Durka J., „Freston” – brytyjska misja wojskowa SOE w Polsce. *Przygotowania – przebieg – fiasko*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 161.

Guziur O., Starczewski M., *Lido i Stragan. Ślężacy w wywiadzie AK*, Cieszyn 1992.

Heißler D., *Das Massaker im Zuchthaus Stein im April 1945 in der medialen Berichterstattung zum Volksgerichtsprozess und im Roman von Robert Streibel*, „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen” 2020, nr 1.

Jankowski S., „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie, Wspomnienia 1939–1946*, t. 1, Warszawa 1980.

- Jarecka-Kimlowska S., Nowak J., *Nie wszystko umiera. Szkice biograficzne żołnierzy BCh*, Warszawa 1976.
- Jeffery R., *Potrójny. Historia brytyjskiego agenta w okupowanej Warszawie*, Warszawa 2019.
- Jeffery R., *Red Runs the Vistula*, Auckland 1985.
- Jeffery R., *Wisła jak krew czerwona*, wyd. 1, Warszawa 2006.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991.
- Larecki J.H., *Wielki Leksykon Tajnych Służb Świata*, Warszawa 2017.
- Lerski J., *Emisariusz „Jur”*, Warszawa 1989.
- Leski K., *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1989.
- Lewandowska S., *Kryptonim „Legalizacja”*, Warszawa 1984.
- Lewandowski J., *Węzeł stockholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia, IX 1939 – VII 1942 r.*, Uppsala 1999.
- Matusak P., *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002.
- Ney-Krwawicz M., *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Nowak J. (Zdzisław Jeziorański), *Kurier z Warszawy*, Warszawa–Kraków 1989.
- Odorkiewicz E., *Kryptonim „Dorsze”*, Katowice 1971.
- Piasecki B., *Kontrwywiad. Atak i obrona, Łomianki 2021*.
- Sergeant J., *Give Me Ten Seconds*, London 2001.
- Skóra W., *Honor oficera a służba w wywiadzie II Rzeczypospolitej. Próba refleksji o dylematach i statusie „dwójkarzy” w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *W służbie dla prawdy. Prace historyczne dedykowane Zbigniewowi Nawrockiemu (1959–2017)*, T. Balbus, J. Bednarek (red.), Warszawa 2019.
- Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i rządowej warszawskiej sieci okręgowej, rok 1938/1939*, [Warszawa 1938].
- Strzembosz T., *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983.
- Tucholski J., *Cichociemni*, Warszawa 1988.
- Tucholski J., *Spadochroniarze*, Warszawa 1991.
- Wilamowski J., Kopczuk W., *Tajemnicze wyspy*, Warszawa 1990.

Literatura rosyjska

Дробязко С.И., *Эпопея генерала Смысловского*, w: *Материалы по истории Русского освободительного движения: Сборник статей, документов и воспоминаний*. Вып. 4., „Архив РОА” 1999, s. 116–143.

Хольмстон-Смысловский Б.А., *Первая Русская национальная армия против СССР. Война и политика*, Москва 2011.

Źródła internetowe

Relacja Kennetha Chisholma, <http://www.conscript-heroes.com/escapelines/EEIE-Articles/Art-16-Escapers-from-Germany.htm> [dostęp: 9 II 2022].

Jendrzewski A., *Brzytwka. Edward Jetter wybitny oficer polskiego wywiadu*, <http://strefahistorii.pl/article/6806-brzytwka-edward-jetter-wybitny-oficer-polskiego-wywiadu> [dostęp: 13 II 2022].

Karol Englisch, https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Englisch [dostęp: 14 II 2022].

Pickmere A., *Obituary: Ron Jeffery*, „The New Zealand Herald”, 28 IX 2002 r. [dostęp: 16 II 2022].

Otto Danielsson, https://sv.wikipedia.org/wiki/Otto_Danielsson [dostęp: 15 II 2022].

WALDEMAR HANDKE

Wiedza kontrwywiadu AK na temat kadry Gwardii Ludowej w świetle materiałów „Korwety”

Abstrakt

Artykuł prezentuje wiedzę kontrwywiadu ZWZ AK na temat kadr komunistycznej wojskówki – Gwardii Ludowej. Został oparty na tym, co pozostało po pracy komórki kontrwywiadu AK zajmującej się rozpracowywaniem struktur podziemia komunistycznego. Był nią Referat „999” Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej, od pseudonimu jego szefa zwany „Korwetą”. Materiał badawczy to comiesięczne raporty o stanie „K” (komunistów) oraz karto-teka, w której znajdują się fiszki z informacjami personalnymi dotyczącymi działaczy PPR, a także GL.

Słowa kluczowe

Armia Krajowa, Gwardia Ludowa, „Korweta”, PPR, Referat „999”

Knowledge of the counterintelligence of the Home Army on the cadres of the People's Guard in light of the „Korweta” materials

Abstract

The article presents the knowledge of the ZWZ-AK counterintelligence about the cadres of the communist militia - the People's Guard. It was based on what was left of the work of the Home Army counterintelligence unit dealing with the development of the structures of the communist underground. It was the „999” Department of the Security and Counterintelligence Department of the Second Department of the Home Army Headquarters, from the pseudonym of its boss, known as the „Korweta”. These are monthly reports on the state of „K” (communists) and a file with cards with personal information about PPR and GL activists.

Keywords

Home Army, People's Guard, „Korweta”, PPR, Department „999”

Od samego początku okupacji środowiska komunistyczne były obserwowane przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego jako sojusznik wschodniego okupanta. Początkowo, w związku z przyjaźnią niemiecko-sowiecką, sytuacja tych grup była co najmniej dwuznaczna. Potem zmieniła się po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r. Zainteresowanie polskiego kontrwywiadu podziemnego jeszcze wzrosło, gdy powstała Polska Partia Robotnicza, od samego początku traktowana jako sowiecka ekspozytura na ziemiach polskich, której celem była penetracja struktur podziemia niepodległościowego. Jak w jednej ze swych broszur opisał to, patrząc z perspektywy emigracyjnego Londynu, Stanisław Cat-Mackiewicz: *Polska Partia Robotnicza organizowana była (...) z utylitarnym celem penetracji obcego państwa do życia polskiego*¹.

¹ S. Cat-Mackiewicz, *Mikołaj, Mikołaj Mikołajewicz, Mikołajczyk*, w: tenże, *Lady Makbet myje ręce. Broszury emigracyjne 1944–1946*, Kraków 2014, s. 68.

Znajdowało to swoje odbicie w materiałach komórki zajmującej się sytuacją w ruchu komunistycznym – Referatu „999” Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej, KG ZWZ (następnie Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej), kierowanego przez prof. Stanisława Ostoję-Chrostowskiego, człowieka o frapującym życiorysie². Referat ten powstał w marcu–kwietniu 1941 r. w ramach Biura Informacji i Propagandy KG ZWZ i jesienią tego samego roku został podporządkowany szefowi Oddziału II KG ZWZ.

Już w pierwszym raporcie po powstaniu PPR, obejmującym okres od 20 stycznia do 20 lutego 1942 r., raport Referatu „999” przynosił informacje na temat podejmowanych przez komunistów działań w zakresie wojskowym. W dokumencie wskazywano na rozpoczęcie działań organizacyjnych oraz odnotowano wzmożone działania w zakresie zaopatrzenia struktur w broń:

Rozpoczęto wydzielanie kadr „instruktorów” („techników”), wypróbowanych, pewnych ludzi, odpowiednio wyszkolonych i uzbrojonych, a przeznaczonych do działań specjalnych. (...) Na polecenie Kominternu wszystkie prawie fundusze obraca się na zakup broni. Wykorzystuje się wszelkie możliwości: za pośrednictwem niemieckich komunistów wykupuje się broń krótką i granaty ręczne, zdobywa się broń z zapasów organizacji niepodległościowych, wreszcie, za każdym razem, zaopatrują PPR w broń lotnicze desanty sowieckie³.

Stąd był już tylko krok do systematycznego rozpracowywania działań wojskowych komunistów, ponieważ było oczywiste, że ci będą tworzyli swoją własną strukturę wojskową.

W raporcie za kwiecień–maj 1942 r., w części szczegółowej, znalazła się cytowana w całości *Instrukcja wojskowa PPR*. Dokument potwierdza to, o czym wspomniano powyżej – że sprawy wojskowe od samego początku były jednym z wiodących zagadnień organizacyjnych dla komunistów z PPR. Mieli oni świadomość tego, czym w warunkach działalności konspiracyjnej są akcje wojskowe – dywersyjne i sabotażowe – podejmowane przeciw okupantowi. Instrukcja poprzedzona była, jak zauważa autor jej omówienia, (...) *cytatą z pism Lenina [z] 1905 r. o organizacji armii rewolucyjnej, po czym, między innymi, stwierdza się, że „bez roboty*

² Szerzej na temat tego artysty, profesora warszawskiej ASP, zob. M. Olczak, *Stanisław Ostoję-Chrostowski – sztuka i wywiad*, w: „Korweta” – Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej, t. 3, Warszawa 2020.

³ „Korweta” – Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. Raporty grudzień 1941 – maj 1943, Warszawa 2020, s. 20: *Raport Korwety o stanie „K” za okres 20 I – 20 II 1942.*

*wojskowej nie może być mowy o wykonaniu części chociażby programowych haseł Partii, wysuniętych w platformie politycznej*⁴. Zgodnie z instrukcją każdy członek partii miał być wywiadowcą. Pisano w punkcie 8: *Członek Partii jest obowiązany być wyjątkowo czynnym wobec prób przeniknięcia wroga do organizacji wojskowej, wobec prób szkodzenia jej w jakikolwiek sposób*⁵.

Po wojnie, gdy komuniści zdobyli władzę w kraju, pozwalało im to dowolnie manipulować liczbami i dzięki temu budować legendę licznej, dobrze zorganizowanej struktury wojskowej. W rzeczywistości jednak od samego początku raporty „Korwety” pokazywały niewielkie zainteresowanie społeczeństwa polskiego wojskowymi strukturami komunistycznymi. W raporcie za czerwiec–lipiec 1942 r., przy okazji omawiania efektów i trudności w działaniach PPR, odnotowano niepowodzenie zaciągu ochotników. W części szczegółowej tego raportu możemy przeczytać rozwinięcie tej konkluzji: *Ujawniło się to przede wszystkim w zupełnym fiasko werbunku do oddziałów partyzanckich. Według planów dowództwa Gwardii Ludowej, wszyscy członkowie PPR-u, z wyjątkiem starców i kalek, mieli wyjechać w teren w celu zasilenia oddziałów dywersyjnych. Zaciąg ochotniczy do oddziałów Gwardii Ludowej zawiódł na całej linii*⁶. Raport z lata 1942 r. jest tego dobitnym potwierdzeniem. Znajdujemy w nim dane dotyczące stanu ilościowego gwardzistów w jednej warszawskiej dzielnicy Okęcie. Pisano:

Stan liczebny GL dzielnicy. Na Okęciu zorganizowano dotąd 7 sekcji = 25 ludzi (w tym 10 członków partii): 1 sekcja – Raszyńska – 4 gwardzistów (4 partyjnych), 2 sekcja – Zaslawska – 3 gwardzistów (1 partyjny), 3 sekcja – bez nazwy – 5 gwardzistów, 4 sekcja – bez nazwy – 5 gwardzistów, 5 sekcja – Rosin – 3 gwardzistów (2 partyjnych), 6 sekcja – Śledziowa – 3 gwardzistów (3 partyjnych), 7 sekcja – Śledziowa – 2 gwardzistów, Obsługiwanie sekcji i łączność z D-wem [Dowództwem] szwankuje⁷.

To pokazywało również, że kontrwywiad AK obserwował i odnotowywał działania organizacyjne struktur komunistycznych.

Przyjęte wspomniane już założenie – „każdy członek PPR członkiem GL” – powodowało wiele niejasności. Sprawiało też i wciąż sprawia wiele problemów

⁴ Tamże, s. 37: *Raport o stanie „K” za okres 20 IV – 20 V 1942.*

⁵ Tamże.

⁶ „Korweta” – Referat 999... *Raporty grudzień 1941 – maj 1943*, s. 78: *Raport Korwety o stanie „K” za okres 20 VI – 20 VII 1942.*

⁷ „Korweta” – Referat 999... *Raporty grudzień 1941 – maj 1943*, Warszawa 2020, s. 132: *Raport o stanie „K” za okres 20 VII – 20 VIII 1942.*

historykom, chcącym rzetelnie przedstawić strukturę i wzajemne zależności pomiędzy organizacją polityczną, jaką była PPR, a jej wojskową przybudówką – Gwardią Ludową (GL). Zwracali już na to uwagę autorzy opracowania *Tajne oblicze GL-AL i PPR*, kiedy pisali, że z dokumentów PPR wynika iż (...) *Armia Ludowa wiosną 1944 r. liczyła maksymalnie do 5 tysięcy ludzi! Ponadto należy poczynić zastrzeżenie, że mogło ich być faktycznie nieco mniej, bowiem stany podawane z niektórych Okręgów i Obwodów były kwestionowane przez Dowództwo Główne, jako niewiarygodne*⁸. To przykład tego, jak wiele trzeba włożyć wysiłku, by spróbować choćby zbliżyć się do rzeczywistego obrazu tamtej rzeczywistości.

Po stronie komunistów także pojawiały się głosy odwołujące się do problemów z zagadnieniami komunistycznej wojskówki. Niejako potwierdzeniem krytycznych opinii cytowanych powyżej historyków może być zdanie zawarte w pamiętnikach Władysława Gomułki, bądź co bądź ważnego krajowego działacza komunistycznego, który tak pisał o kadrach GL: *Na dole nie było podziału na organizację partyjną i gwardzistowską. Taki stan rzeczy nie sprzyjał umacnianiu żadnej organizacji, szczególnie zamazywał obraz dotowych ogniw Gwardii Ludowej, uniemożliwiał faktyczne ustalenie jej liczebności*⁹. Warto to podkreślić, bo to ważny i znaczący głos, pochodzący niejako ze środka tej formacji – od człowieka odgrywającego ważną rolę w komunistycznej konspiracji. Daje on także dodatkowy argument krytycznym opiniom. Do problemu tego przyjdzie jeszcze powrócić.

Jak zaznaczono, jednym z elementów, które wzbudzały żywe zainteresowanie żołnierzy z „Korwety”, były sprawy kadrowe GL. Od samego początku odnotowywano fakty związane z brakami wyszkolonych wojskowo dowódców, zwłaszcza oficerów. W raporcie za okres od listopada do grudnia 1942 r. odnotowywano: *Stałym niedomaganiem Gwardii jest niedostateczna kadra oficerska i podoficerska, co wobec dużej ilości nastrojonych propolsko gwardzistów, narzuca konieczność wyrównania tej luki przez własnych ludzi i zatrzymania tą drogą w swej dyspozycji elementów pozytywnych, wchłoniętych przez GL tylko z tytułu niedostatecznej orientacji politycznej*¹⁰. Warto zwrócić uwagę również na ocenę sytuacji kadrowej – autor raportu podkreślał fakt, że część ludzi zwerbowanych do GL znalazła się w jej szeregach ze względu na brak orientacji politycznej dotyczącej tej struktury wojskowej.

Stąd też informacje, zdobywane przez kontrwywiad AK z kręgów wojskówki komunistycznej, a odnoszące się do pojawiania się oficerów w strukturach GL, były

⁸ *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*, M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski (wyb. i oprac.), t. 1, Warszawa 1997, s. 64.

⁹ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 133–134.

¹⁰ „Korweta” – Referat 999... Raporty grudzień 1941 – maj 1943, s. 251–252: *Raport Korwety o stanie „K” za okres 20 XI – 20 XII 1942.*

skrzętnie odnotowywane i znajdowały odbicie również w kartotece ogólnej „Korwety”. Tak było np. z informacją uzyskaną przez Brygadę „Korwina”, a dotyczącą jednego z członków warszawskiego kierownictwa GL. W kartotece znalazła się karta, datowana na październik 1942 r., w której odnotowano dane personalne człowieka występującego pod pseudonimem „Antoni”. Pisano: *Dowódca Warszawskiej G.L. Zarazem prowadzi I oddział operacyjny. Prawdopodobnie oficer W.P. Około lat 30. Wzrost średni, dobrze zbudowany, brunet, bujna czupryna. Podobno pochodzi z Białej Cerkwi. Może Ukrainiec? Lekarz*¹¹. Kolejna karta w kartotece, datowana na 4 grudnia 1942 r., również sporządzona na podstawie informacji „Korwina”, dotyczyła tej samej postaci i zawierała kolejne uściślające dane: *Były Komendant G.L. Warszawy, prawdopodobnie Jerzy Kania lat około 30, aresztowany w końcu września 1942 [r.]. Kania Jerzy został powieszony wśród 50-ciu. Jego siostra Halina Kaniówna siedzi na Pawiaku. Miał matkę i dwie siostry, posiadali razem działkę na Polu Mokotowskim. I dodatkowy dopisek: (B) „Antek” – lekarz, (...) G.L. W-uy do spr.[aw] specjalnych, aresztowany w związku z zamachami na oddział NSDAP 15/7*¹². Nie wszystkie informacje były precyzyjne, ale stopniowo doprecyzowywane, dawały właściwy obraz. Komunistyczny działacz występujący pod pseudonimem „Antoni” rzeczywiście nazywał się Kania; co prawda nie nosił imienia Jerzy, lecz Juliusz, ale już dane dotyczące jego aresztowania i śmierci były precyzyjne. Nie był oficerem, ale skończył podchorążówkę¹³.

Kolejnym elementem dotyczącym organizacji GL, który znalazł swoje odbicie w raportach „Korwety”, są informacje na temat jej kierownictwa, a także organizacji dowództw w terenie. W raporcie za okres 12 października – 12 listopada 1943 r. znalazły się szczegółowe dane na temat dyslokacji sztabu GL. Zapisano m.in.: *Sztab Gł. GL ma swą siedzibę w Milanówku, co jest zrozumiałe ze względu na bliską współpracę nawet w takiej dziedzinie, jak łączność radiowa z oddziałami w polu i wiadomości o aktach dyw.[ersji] i sab.[otażu] z siecią wyw.[iadu] sow[ieckiego]. Poza tym instytucją, która blisko ich łączy jest Wydział Informacyjny*¹⁴. Tu warto

¹¹ Kartoteka została opublikowana przez Wydawnictwo ABW pt. *W obronie Polski Walczącej. Kartoteka kontrwywiadu AK*, Warszawa 2021, s. 60 (w zbiorze archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej karta jest oznaczona numerem 51 i sygnaturą 3536/1).

¹² Tamże, s. 60.

¹³ Juliusz Kania (1910–1942), ps. „Julek”, „Antek”, urodzony w guberni kijowskiej (stąd przypuszczenie o ukraińskim pochodzeniu), działacz KPP, PPR. Latem 1942 r. został mianowany dowódcą GL Okręgu Warszawa, prowadził szkolenia i prace organizacyjne. W dniu 29 IX 1942 został aresztowany wraz z siostrą przez Gestapo i po brutalnym śledztwie powieszony w publicznej egzekucji wśród 50 ofiar. Zob. E. Gronczewski, *Walczyli o Polskę Ludową*, Warszawa 1982.

¹⁴ „Korweta” – *Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. Raporty maj 1943 – luty 1944*, Warszawa 2020, s. 184: *Raport o stanie „K” za okres 12 X – 12 XI 1943*.

zwrócić uwagę na to, o czym będzie jeszcze mowa, a mianowicie na związki GL, a zwłaszcza jej Wydziału Informacyjnego, z Sowietami, co w cytowanym fragmencie podkreślał szef Referatu „999” prof. Stanisław Ostoja-Chrostowski.

W tym samym raporcie znajdują się też informacje o tym, że sztaby terenowe GL znajdowały się w Radomiu, Kielcach, Stanisławowie¹⁵ (sic!) i Lublinie. To wskazywało teren, gdzie udało się komunistom stworzyć załączki struktur kierujących organizacją militarną. Potem będą dochodziły kolejne informacje, z różnych komórek kontrwywiadu AK, także z innych obszarów, o aktywności komunistycznej wojskówki. Z kolei kwestie związane z pojawianiem się komunistycznych oddziałów partyzanckich, ich dyslokacją, a także aktywnością z czasem były weryfikowane przez wyspecjalizowaną komórkę „Korwety”, określaną jako komórka „dywersji”.

Tę sekcję Referatu „Korwety”, występującą pod kryptonimem „D”, czyli dywersja, powołano do życia wiosną 1943 r. Miał nią kierować Władysław Niedenthal „Karol”, postać tajemnicza; jak pisał członek jego rodziny, znany fotografik Chris Niedenthal, miał on zginąć w ostatnich dniach powstania warszawskiego¹⁶. Komórka „D” zajmowała się lokalizacją w terenie i rozpracowaniem – ich składu, uzbrojenia i aktywności – komunistycznych oddziałów partyzanckich, zarówno polskich, związanych z Gwardią Ludową, a potem Armią Ludową, a także z nimi powiązanych (P), jak i sowieckich (R)¹⁷. W tym przypadku informacje zawierane w zestawieniach pochodziły z terenu – z meldunków od struktur kontrwywiadu w terenie, z poziomu meldunków komendantów poszczególnych okręgów, czasem także od komórek wywiadu ofensywnego AK.

Pozostając jeszcze przez chwilę przy Wydziale Informacyjnym Sztabu GL – czyli przy komunistycznym odpowiedniku Oddziału II – a więc komórkach wywiadu i kontrwywiadu, warto zwrócić uwagę, że jednym z komunistycznych działaczy rozpracowywanych przez „Korwetę” był szef komunistycznego Wydziału Informacyjnego, którego pseudonim znalazł się w kartotece Referatu „999”. Mamy kartę, w której „Marek”, czyli Marian Spychalski, został opisany przez wywiadowcę z Brygady „Korwina” jako członek krajowego dowództwa GL – co było prawdą, był on bowiem wtedy (informacja „Korwina” datowana jest na październik 1942 r.)

¹⁵ W raportach, a także w kartotece „Korwety” pojawiały się informacje dotyczące działaczy komunistycznych z terenów wschodnich, spoza granicy ziem anektowanych przez ZSRS w 1939 r., ale w większości dotyczyły one komunistów współpracujących z wywiadem sowieckim.

¹⁶ Zob. Ch. Niedenthal, *Fotoreporter komunizmu*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 11, s. 79. Zob. także: tenże, *Zawód fotograf. Ciąg dalszy nastąpił*, Warszawa 2020.

¹⁷ Zob. W. Bulhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944*, w: *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 2, M. Gałczowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak (red.), Warszawa 2013.

szefem sztabu GL¹⁸. Znajdujemy tam jeszcze jedną kartę, w której zapisano: „*Marrek*” Kierownik wywiadu wojskowego Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej¹⁹. Jak widać, również kontrwywiad i wywiad komunistyczny poddane były inwigilacji ze strony „Korwety” i innych struktur kontrwywiadu AK.

Nasze informacje o stanie wiedzy ludzi Referatu „999” Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG Armii Krajowej – a co za tym idzie także kontrwywiadu i szefostwa AK – na temat personaliów członków Gwardii Ludowej dziś już możemy uzupełniać danymi uzyskanymi z kartoteki kontrwywiadu AK, potocznie określanej jako kartoteka „Korwety”. Znajdujemy w niej wiele danych, które pozwalają uzmysłwić sobie, jakimi metodami pozyskiwano je i gromadzono, a dzięki temu jak opisywano ludzi związanych z kierownictwem GL.

Jako przykład mogą posłużyć karty zawierające dane ważnego członka dowództwa GL, noszącego pseudonim „Andrzej”. Na pierwszej karcie oznaczonej tym pseudonimem widnieje lakoniczna informacja, że kieruje on (...) *akcją likwidacyjnych trójek PPR*²⁰. Kolejna karta, pochodząca z sierpnia 1943 r., dotycząca osoby noszącej ten pseudonim, zawiera już więcej informacji: stwierdzenie, że jest on sekretarzem komendanta GL, a dalej jego rysopis: (...) *wysoki, szatyn, oczy zielone, pr.[awe] oko (...) rysy regularne, szczupły (...), nosi płaszcz nieprzemakalny i spodnie granatowe*. Dodatkowo karta ta odsyła do innych w kartotece „Korwety” – o czym świadczy zapis: *Vide kartoteka Walter lub ps. „Piotr”*²¹. Następna karta odnosząca się do „Andrzeja” jest już precyzyjniejsza, zawiera kolejne dane, m.in. adres zamieszkania: przy ul. Krechowickiej 6 m. 7 – 7 klatka; a także doprecyzowanie funkcji pełnionej w GL oraz związki z wywiadem sowieckim. Zapisano: *Komend.[ant] I obw.[odu] W-wy (Żoliborz), kontakt z Oddz.[iałem] 2 Sow.[ieckim]*²². I wreszcie karta ostatnia, dotycząca wysokiego funkcjonariusza GL, zawiera bardzo precyzyjne informacje, rozszyfrowujące personalia dowódcy I Obwodu Gwardii Ludowej w Warszawie – był nim Stanisław Skrypij²³. Karta zawiera zapis:

¹⁸ Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: AIPN BU), sygn. 3536/1, Zbiór materiałów ewidencyjnych wytworzonych przez Kontrwywiad KG AK. Karty kartoteczne dot. osób zaangażowanych w ruch komunistyczny lub podejrzanych o kontakty z organizacjami lewicowymi na terenie całej Polski, k. 1193. Karta datowana jest na październik 1942 r.

¹⁹ Zob. *W obronie Polski Walczącej...*, s. 319–320 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 1194).

²⁰ Zob. tamże, s. 58 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 41).

²¹ Tamże (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 42). Na karcie opatrzonej ps. „Piotr” znajduje się zapis: „Km 4111 pż. 37/R.V. «Piotr» Vide kartoteka Walter”. Zob. tamże, s. 418.

²² Tamże, s. 58 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 43).

²³ Stanisław Skrypij, ps. „Andrzej”, „Sylwester”, ur. 16 XI 1914, zm. 29 V 1943, działacz ruchu robotniczego, inż. arch. (absolwent Politechniki Warszawskiej). W latach 1936–1939 i 1940–

„Andrzej” – (pseud.) – Skrypij Stanisław Dowódczo warsz.[awskiej] G.L. Dowódca I obw.[odu] Żoliborz. [Zamieszkały:] Żoliborz, ul. Krechowiecka 6 m. 7 (VII kl. sch.) Żyd, inteligent, ożeniony z Żydówką. Obecnie pracuje w którymś z dawnych biur Min. [isterstwa] Kom.[unikacji] w Al. Jerozolimskich. R. Zginął na Pawiaku²⁴. Ta ostatnia karta została zapisana na podstawie raportu Brygady „Korwina” z października 1942 r., a następnie uzupełniona, prawdopodobnie na podstawie kolejnych meldunków, przez archiwistę „Korwety” bez zmiany daty – o czym świadczy informacja o śmierci na Pawiaku, ta bowiem nastąpiła 29 maja 1943 r.

Także inni członkowie sztabu GL mieli swoje karty w kartotece „Korwety”, np. ten występujący tylko pod nazwiskiem, z informacją: *Pracuje w straży pożarnej Rembertów. Jest członkiem egzekutywy PPR*²⁵. Karta ta powstała na podstawie ustaleń dokonanych przez jedną z grup wywiadowczych „Korwety” – pod kryptonimem „Kaktus”²⁶; jej raport zawierający te dane był datowany na 10 lutego 1944 r. Ów „strażak” Duszyński to szef Okręgu Gwardii Ludowej Prawa Podmiejska, późniejszy komunistyczny generał Zygmunt Duszyński²⁷.

Kolejnym działaczem komunistycznej wojskówki, którego dane znalazły się w kartotece kontrwywiadu AK, był Roman Bogucki²⁸, jeden z instruktorów GL.

1942 pracował w Wydziale Planowania Miasta Zarządu Miejskiego. Uznawano go za jednego z najzdolniejszych architektów młodego pokolenia okresu międzywojennego. Uczestnik wojny obronnej 1939, w niewoli niem., w 1940 powrócił do Warszawy, wstąpił do ZWW, na pocz. 1942 wstąpił do PPR i GL, od 18 III 1942 był członkiem dowództwa Okr. Warszawa GL. W czerwcu tego samego roku został dowódcą GL i członkiem KD Warszawa Żoliborz. W marcu 1943 został dowodzącym Okręgiem Warszawa Miasto GL i członkiem Kom. Woj. PPR. Aresztowany w nocy z 17 na 18 maja 1943 w budynku przy obecnej ul. Krechowieckiej 6 w Warszawie, osadzony na Pawiaku, tam też został rozstrzelany 29 V 1943. Zob. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1987, s. 145–146.

²⁴ *W obronie Polski Walczącej...*, s. 58 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 44).

²⁵ Zob. tamże, s. 127 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 348).

²⁶ Komórka ta, podobnie jak inne, występujące pod kryptonimami „Klasztor”, „Komora” czy „Koszary”, działała w ramach sekcji informacyjno-wywiadowczej kierowanej przez por. Ludwika Kłobukowskiego ps. „Dorota”, „Panienska”, „Korzeniowski”. Zob. *W obronie Polski Walczącej...*, s. 17.

²⁷ Zygmunt Duszyński (1914–1973) ps. „Zygmunt”, absolwent podchorążówki w WP, w okresie okupacji w 1941 współorganizator ZWW. Od stycznia 1942 w PPR, od lutego 1942 w kierownictwie Okręgu PPR Warszawa-Prawa Podmiejska, pierwszy dowódca Okręgu GL Warszawa-Prawa Podmiejska. Od 1944 w LWP – dowódca żandarmerii, w 1947 dowódca 1 DP, od 1957 generał; zob. J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 1: A–H, Toruń 2010.

²⁸ Roman Bogucki (1904–1943), ps. „Suchy”, „Roman”, w KPP od 1927, w 1940 współzałożyciel Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, w PPR od powstania. Skierowany do pracy w warszawskim sztabie GL jako instruktor wojskowy, prowadził wykłady i ćwiczenia w szkole GL w Chylicach pod Warszawą, gdzie przygotowywano żołnierzy pierwszego oddziału partyzanckiego GL. Od połowy

Kontrwywiad Armii Krajowej podawał nie tylko jego adres, numer telefonu czy dane osobowe, ale także rysopis: *Wysoki, łysy, w binoklach, szczupły, oczy piwne, cera śniada, nos garbaty, gruzlik*²⁹. Na karcie umieszczono też dość obszerną i precyzyjną charakterystykę tego komunistycznego działacza:

(...) b.[yły] nauczyciel gimn.[azjum im.] Szumanowskiego. Przed 1939 [r.] był nauczycielem w szkole RTPD [Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci]. Silnie komunistyczny, nie stwierdzono, czy brał czynny udział w robocie K, czy tylko ideowo. Utrzymywał kontakt z Wesołowskim Janem, nauczycielem RTPD [Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci], komunistą. Żona Boguckiego z pochodzenia Ukrainka. Przez pewien czas mówiło, że Bogucki podał się za Ukrainca, co jest wątpliwe. Czy i gdzie Bogucki pracował, nie wiadomo. Ostatnio zajmował się szkleniem okien. W domu bywał rzadko. Podobno bierze obecnie czynny udział w akcji szkoleniowej bojowych oddziałów „Gwardii”. Po aresztowaniach w WSM przestał mieszkać w domu, przy czym ukrywa się³⁰.

Jak widać, niektórzy z działaczy komunistycznej wojskówki zostali rozpracowani bardzo szczegółowo – łącznie z adresem, miejscem pracy, numerem telefonu oraz charakterystyką. Kartę Boguckiego opracowano na podstawie informacji zdobytych przez wywiadowcę Referatu 993/I, czyli centralnej sieci informacyjnej, występującego pod pseudonimem „I-712”, prawdopodobnie z grupy wywiadowczej kierowanej przez Stanisława Zameckiego ps. „I-71”³¹.

Wraz ze zbliżaniem się frontu wschodniego do ziem Generalnego Gubernatorstwa rosła aktywność struktur wszystkich organizacji wojskowych, w tym – co zrozumiałe – głównych sowieckich popleczników na ziemiach polskich: Polskiej Partii Robotniczej i jej Gwardii Ludowej. Nie uchodziło to uwagi kontrwywiadu AK, a zwłaszcza wywiadowców referatu „999”, zajmującego się „sytuacją na lewicy”.

W raporcie z przełomu 1943 i 1944 r. prof. Chrostowski „Korweta” zwracał uwagę na wzrost aktywności wojskowej komunistów, zwłaszcza w głównym ich ośrodku – w Warszawie. Przejawów tego odnotowano sporo. Szczególną uwagę zwracano na utworzenie na terenie Warszawy struktury wojskowej, którą raport

1942 członek warszawskiego sztabu GL, członek specgrupy Sztabu Głównego GL. Kierował atakiem na Café Club. Od jesieni 1942 był kierownikiem centralnej „techniki” GL. 14 II 1943 został osaczony przez hitlerowców w restauracji na Starym Mieście, popełnił samobójstwo. Zob. E. Gronczewski, *Walczyli o Polskę Ludową*, Warszawa 1982.

²⁹ *W obronie Polski Walczącej...*, s. 77 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 120).

³⁰ Tamże.

³¹ Zob. W. Bułhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy ...*, s. 270.

określał mianem komunistycznego batalionu szturmowego pod nazwą „Batalionu Czwartaków”. Zdaniem analityków Referatu „999” nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie waga, jaką komuniści przywiązywali do składu osobowego tego oddziału – złożonego, według autora raportu, z *ludzi o starannie dobranej selekcji ideologicznej*³². Można więc stwierdzić, że miał to być doborowy oddział, wyselekcjonowany pod względem ideowym, czy może raczej ideologicznym.

Znajduje to również swoje odbicie w innym materiale, który pozostał po referacie „999”, a mianowicie w kartotece działaczy komunistycznych, wśród których znajdują się również karty związane właśnie z tym oddziałem. Oczywiście między bajki trzeba włożyć liczebność tego oddziału, nazywanego przez komunistów „batalionem szturmowym”.

Patrząc na dane zawarte we wspomnianej już kartotece, można uznać, że jest to określenie użyte na wyrost. Jeśli przyjąć, że komuniści rzeczywiście powołali do życia ten oddział w połowie 1943 r., to liczebnie nigdy nie osiągnął on rozmiarów batalionu. Według jednego z komunistycznych badaczy w październiku 1943 r. liczył on 10 ludzi³³. Warto jeszcze pamiętać, że główną bazą werbunkową do tego oddziału były struktury młodzieżowe podziemia komunistycznego, w tym przede wszystkim tzw. Związek Walki Młodych (ZWM). To zaś niosło z sobą określone konsekwencje.

Na marginesie warto zwrócić tu uwagę na publikacje z okresu PRL poświęcone temu – bądź co bądź traktowanemu jako wyjątkowy – oddziałowi GL, a potem AL. Co szczególnie istotne, nigdy nie sporządzono opisu struktury ani obsady personalnej tego oddziału. Trudno w PRL-owskich publikacjach znaleźć jakiś *ordre de bataille*, z podaniem bliższych szczegółów dotyczących zaprzysiężenia, służby czy udziału w akcjach poszczególnych pododdziałów³⁴.

W raporcie „Korwety” za pierwszy miesiąc 1944 r. znajdują się informacje na temat „Batalionu Czwartaków”, który był określany jako oddział podporządkowany bezpośrednio dowództwu GL na m. Warszawę. W raporcie tym znajduje się także informacja o kadrze dowódczej tego oddziału. Pochodziła ona, co wynika

³² *Korweta* – Referat 999... Raporty maj 1943 – luty 1944, s. 292: Raport o stanie „K” za okres 12 XII 1943 – 12 I 1944.

³³ Zob. B. Hillebrandt, *Batalion Armii Ludowej im. „Czwartaków”*, „Pokolenie” 1963, nr 1, s. 55.

³⁴ Zob. np. *Czwartacy. Wspomnienia byłych żołnierzy szturmowego batalionu AL im. „Czwartaków” (1943–1945)*, Warszawa 1963; J. Gargas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1974; Z. Poniatowski, R. Zelwianiński, *Batalion AL. im. „Czwartaków”. Tym, którzy zginęli...*, Warszawa 1979; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983. Warto zwrócić uwagę na ustalenia wybitnego znawcy warszawskiej konspiracji prof. Tomasza Strzembosza. W swej pracy próbuje on dokonać analizy i porównania składów osobowych dwóch warszawskich oddziałów bojowych – batalionu „Zośka” z AK i „Czwartaków” z GL (AL). Wnioski są interesujące.

z ręcznego dopisku ołówkiem, z komórki wywiadowczej Referatu „999”, noszącej kryptonim „Klasztor”. Pisano o kadrze „Czwartaków”: *Dowódcą I-go plutonu Batalionu Czwartaków jest sierżant A. Z. „Konrad”, mający dużo doświadczenia bojowego. Jest on jednym z głównych organizatorów Batalionu. Zastępcą jego jest plutonowy „Gustaw”. Drużynowymi są kaprale: I – „Adam”, II – „Janek”, III – „Kazik”. Wszyscy pełni zapału, inteligentni, młodzi, energiczni – oddani, zdawać by się mogło, idei³⁵. Jak widać, kontrwywiad AK rozpracowywał obsadę personalną tworzonego w stolicy specjalnego oddziału GL, podając pseudonimy dowódców poszczególnych komórek organizacyjnych, pododdziałów tego „batalionu”.*

Mniej więcej w tym samym czasie w kartotece „Korwety” pojawiały się karty dotyczące kadry i żołnierzy tego „batalionu”. Były one opracowywane na podstawie materiałów wywiadowczych uzyskanych przez warszawskie struktury kontrwywiadu AK. Zdobywane materiały omawiano w raportach, a uzyskane dane osobowe trafiały do kartoteki zawierającej informacje o działaczach komunistycznych. Na kartach najczęściej podawano pseudonimy oraz funkcje pełnione przez żołnierzy tego oddziału. Można powiedzieć, że nieco więcej danych pojawiło się w kartotece w pierwszej połowie 1944 r., kiedy to ze względu na zbliżanie się frontu wschodniego i sowieckiej Czerwonej Armii komuniści nasilili swoją działalność, w tym również wojskową.

Jak wspomniano, w kartotece pojawiały się z reguły pseudonimy „Czwartaków” z podaniem funkcji, jakie pełnił ten czy inny żołnierz. Znajdujemy m.in. pochodzący z raportu „K” z 5 lutego 1944 r. pseudonim zastępcy dowódcy batalionu, o którym zapisano, że był to (...) *Zastępca „Konrada”. Plutonowy. Rysopis: średniego wzrostu, szczupły, twarz pociągła, zarost ciemny, wiek ok. 22 lat. Zastępca komendanta Batalionu Czwartaków³⁶. Chodzi tu o „Gustawa”, który w PRL i III RP zasłynął z opiewania historii Gwardii Ludowej, a potem Armii Ludowej – gen. LWP Edwina Rozłubirskiego³⁷. Warto zwrócić uwagę na tę postać, bo sytuacja wiele mówi o tym,*

³⁵ „Korweta” – Referat 999... *Raporty maj 1943 – luty 1944*, s. 351: *Raport o stanie „K” za okres 12 I – 12 II 1944*.

³⁶ *W obronie Polski Walczącej...*, s. 157 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 481).

³⁷ Edwin Rozłubirski (1926–1999), ps. „Gustaw”, ur. 4 V 1926 w Warszawie, w GL od 1942, wyjechał w Lubelskie – do oddziału „Narbutta”, w 1943 wrócił do Warszawy, z-ca dowódcy „Czwartaków”, uczestnik Powstania Warszawskiego, od 1945 w „ludowym” WP. Zob. *Czwartacy. Wspomnienia byłych żołnierzy szturmowego batalionu AL im. „Czwartaków” (1943–1945)*, Warszawa 1963, s. 633. Nieco inną wersję życiorysu tego komunistycznego „bohatera” znajdujemy w jego internetowym biogramie, gdzie jest mowa o tym, że był nie na Lubelszczyźnie, ale na Kielecczczyźnie, nie w oddziale „Narbutta”, ale w oddziale „Stacha” (A. Langego), a dalej – oszałamiająca kariera w LWP: w 1945 ma 19 lat i jest już kapitanem, w 1958 był już pułkownikiem, a w 1965 już generałem. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Edwin_Roz%C5%82ubirski [dostęp: 25 VIII 2021].

w jakim stanie była GL, a potem AL, skoro osiemnastoletni człowiek, któremu nadano stopień plutonowego, był w tej formacji zastępcą dowódcy „batalionu”...

Pod tą samą datą, 5 lutego 1944 r., w kartotece „Korwety” pojawił się jeszcze jeden pseudonim funkcyjnego żołnierza – „Franek”. Zapisano, że to (...) *I-szy sekcyjny Batalionu Czwartaków. Dobrze zbudowany, brunet. Brał już udział w akcjach na samochody niemieckie oraz na wysadzanie toru kolejowego*³⁸.

W kartotece pojawiają się również pseudonimy, które wywiadowcy „Korwety” – z komórki wywiadowczej noszącej kryptonim „Klasztor” – w raporcie z 20 lutego 1944 r. wiązali z „batalionem szturmowym im. Czwartaków”, ale których niestety nie udało się zweryfikować w opracowaniach dotyczących tej komunistycznej formacji. Tak jest w przypadku karty, na której zapisano pseudonim „Danuta” oraz informację, że była to *Prelegentka ideowa. Lat ok. 35, niska, blondynka, inteligentna. Pełni dorywczo funkcję łączniczki w Ba[tali]onie Czwartaków*³⁹.

Jak widać, kontrwywiad Armii Krajowej, realizujący swoje zadania w warunkach konspiracyjnych, zwracał uwagę na narastające w miarę upływu czasu i w obliczu zmian, jakie zachodziły w sytuacji militarno-politycznej, zagrożenie ze strony żywiołów komunistycznych, które od samego początku wojny traktowane były jako ekspozytura sowieckich służb specjalnych na ziemiach polskich. Nabrało to szczególnego znaczenia, gdy pojawiła się oficjalna struktura konspiracyjna reprezentująca te żywioły – Polska Partia Robotnicza. W warunkach okupacyjnych ważną rolę odgrywało zaplecze wojskowe każdej organizacji politycznej. Tak też było w odniesieniu do ruchu komunistycznego.

Z kilkakrotnie już wskazywanego faktu, że Polska Partia Robotnicza z jej Gwardią Ludową była przez siły niepodległościowe traktowana jako reprezentant obcego państwa – Związku Sowieckiego, musiały wynikać określone konsekwencje. ZSRS – państwo, które prowadziło wobec władz polskiego państwa i podległego mu podziemia niepodległościowego wrogą politykę (sprawa katyńska, zerwanie stosunków dyplomatycznych) – traktowane było przez kierownictwo AK jako sojusznik naszego sojusznika. Stąd wynikało baczne zainteresowanie służb AK-owskiego kontrwywiadu sytuacją w ruchu reprezentującym sowiecki komunizm.

Odbiciem tego zainteresowania było rozpracowywanie obsady kadrowej PPR, a zwłaszcza GL. Jak wynika z prezentowanego powyżej stanu wiedzy kontrwywiadu AK na temat kadr wojskówki komunistycznej, było ono wynikiem systematycznej pracy wszystkich komórek kontrwywiadowczych polskiego podziemia niepodległościowego. Rezultat tych działań, przynajmniej w jakiejś części,

³⁸ *W obronie Polski Walczącej...*, s. 138 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 392).

³⁹ Tamże, s. 120 (AIPN BU, sygn. 3536/1, k. 315).

ukazują materiały pozostałe po działalności Referatu „999” Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej.

Bibliografia

Bułhak W., Kunert A.K., *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944*, w: *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 2, M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak (red.), Warszawa 2013.

Cat-Mackiewicz S., *Mikołaj, Mikołaj Mikołajewicz, Mikołajczyk*, w: tenże, *Lady Makbet myje ręce. Broszury emigracyjne 1944–1946*, Kraków 2014.

Czwartacy. Wspomnienia byłych żołnierzy szturmowego batalionu AL im. „Czwartaków” (1943–1945), Warszawa 1963.

Gargas J., *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1974.

Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994.

Gronczewski E., *Walczyli o Polskę Ludową*, Warszawa 1982.

Hillebrandt B., *Batalion Armii Ludowej im. „Czwartaków”*, „Pokolenie” 1963, nr 1.

„Korweta” – *Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. Raporty grudzień 1941 – maj 1943*, Warszawa 2020.

„Korweta” – *Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej. Raporty maj 1943 – luty 1944*, Warszawa 2020.

Królikowski J., *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 1: A–H, Toruń 2010.

Kunert A.K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1945*, t. 1, Warszawa 1987.

Niedenthal Ch., *Fotoreporter komunizmu*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 11.

Niedenthal Ch., *Zawód fotograf. Ciąg dalszy nastąpił*, Warszawa 2020.

Olczak M., *Stanisław Ostoja-Chrostowski – sztuka i wywiad*, w: „Korweta” *Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej*, t. 3, Warszawa 2020.

Poniatowski Z., Zelwiański R., *Batalion AL im. „Czwartaków”. Tym, którzy zginęli...*, Warszawa 1979.

Strzembosz T., *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983.

Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty, t. 1, M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski (wyb. i oprac.), Warszawa 1997.

W obronie Polski Walczącej. Kartoteka kontrwywiadu AK, Warszawa 2021.

Źródła internetowe

Edwin Roztubirski, https://pl.wikipedia.org/wiki/Edwin_Roz%C5%82ubirski [dostęp: 25 VIII 2021].

BOGUSŁAW POLAK

MICHAŁ POLAK

Byli powstańcy wielkopolscy w służbie wywiadu i kontrwywiadu RP 1921–1939

A b s t r a k t

Artykuł jest kolejnym z cyklu prezentującym działalność byłych powstańców wielkopolskich w służbie wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej. Na podstawie badań biograficznych wytypowano kilkanaście sylwetek powstańców, którzy zgłosili się do dyspozycji Oddziału II Sztabu Generalnego / Sztabu Głównego WP, względnie wytypowani zostali przez swoich przełożonych. Niektórzy, jak kpt. Antoni Kasztelan, zostali zamordowani przez Niemców, inni już w powojennej Polsce doświadczyli represji z rąk komunistów (np. płk Józef Skrzydlewski). Większość oficerów wywiadu i kontrwywiadu wybrała tułaczkę na uchodźstwie, w Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Francji, USA czy Kanadzie. Incydentalne były przypadki powrotu do Polski.

S ł o w a k l u c z o w e

powstanie wielkopolskie, powstańcy wielkopolscy, wywiad, kontrwywiad, II Rzeczypospolita, Niemcy, Związek Sowiecki, uchodźstwo

Former Greater Poland insurgents in the service of the intelligence and counterintelligence of the Republic of Poland 1921-1939

Abstract

The article is part of the series presenting the activities of Greater Poland Uprising veterans in the intelligence and counterintelligence service of the Second Polish Republic. Based on biographical research, over a dozen of biographic profiles of insurgents were looked into, including people who placed themselves at the disposal of the 2nd Division of the General Staff of the Polish Armed Forces or were selected by their superiors. Some, like Capt. A. Kasztelan, were murdered by the Germans, while others in post-war Poland experienced repression at the hands of communists (Col. J. Skrzydlewski). Most of the intelligence and counterintelligence officers chose to wander in exile, to Great Britain, Switzerland, France, the USA or Canada. There were incidental cases of return to Poland.

Keywords

Greater Poland Uprising, Greater Poland insurgents, intelligence, counterintelligence, Second Polish Republic, Germany, Soviet Union, refugees

W odróżnieniu od losów uczestników powstań śląskich z lat 1919, 1920 i 1921, dość dobrze poznanych przez badaczy, losy powstańców wielkopolskich z lat 1918–1919, późniejszych żołnierzy regularnego Wojska Wielkopolskiego i służących następnie w różnych formacjach i służbach II RP, są mniej znane. Może to zaskakiwać, gdyż życiorysy uczestników jednego z niewielu zwycięskich polskich czynów powstańczych powinny zasługiwać na uwagę badaczy.

Kadra, a często także szeregowi przedstawiciele formacji wielkopolskich odegrali znaczącą rolę także w walkach o wschodnią granicę Rzeczypospolitej w Małopolsce Wschodniej i na Froncie Litewsko-Białoruskim, a później w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Dodajmy, że w powstaniach śląskich, zwłaszcza w 1921 r.,

uczestniczyło kilka tysięcy byłych powstańców wielkopolskich, zarówno na stanowiskach dowódczych, jak i szeregowych w oddziałach liniowych.

Symbolicznego wymiaru nabierają nazwiska mjr. Stanisława Taczaka, pierwszego Głównodowodzącego Sił Zbrojnych byłego zaboru pruskiego, późniejszego dowódcy brygady i dywizji w wojnie z bolszewikami, a zwłaszcza ppłk. (gen. broni) Władysława Andersa, szefa Sztabu Dowództwa Głównego i dowódcy okrytego chwałą 1 (15) Pułku Ułanów Poznańskich, twórcy i dowódcy 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Naczelnego Wodza na Uchodźstwie.

Dobrze się stało, że w ostatnich latach takie badania zostały rozpoczęte na Politechnice Koszalińskiej, aktualnie na Wydziale Humanistycznym tej uczelni. Objęto nimi losy powstańców, żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, zarówno w trakcie działań wojennych do 1945 r., jak i w Wielkiej Brytanii, także w nurcie politycznym, do 1989 r. W tej grupie znajdują się oficerowie związani z Oddziałem II Sztabu Głównego, począwszy od ppłk. Wincentego Wierzejewskiego, twórcy skautingu wielkopolskiego, a przed wybuchem II wojny światowej jednego z organizatorów Sieci Dywersji Pozafrontowej (SDP) w województwach zachodnich Rzeczypospolitej. Celem niniejszego opracowania jest właśnie pochylenie się nad wybranymi sylwetkami byłych powstańców wielkopolskich, których służba ojczyźnie doprowadziła do Oddziału II SG. Opieramy się na źródłach polskich i zagranicznych, jak również opublikowanych dotąd opracowaniach biograficznych. Niektóre z życiorysów wymagają dalszych badań.

Do wybuchu wojny w 1939 r. w wywiadzie i kontrwywiadzie Oddziału II Sztabu Generalnego (Sztabu Głównego) służyło kilkudziesięciu oficerów, byłych uczestników powstania wielkopolskiego, m.in.: kpt. Wincenty Wierzejewski, ppłk dypl. Józef Skrzydlewski, kpt. Antoni Kasztelan (zamordowany przez Niemców w Królewcu w 1942 r.), ppłk Stanisław Józef Szaliński, ppłk Szczęsny Fabian Choynacki (Trzaska-Choynacki), ppłk Bogusław Wojciech Gorgolewski (1895–1969), ppłk Władysław Kaczmarek, mjr Henryk Schmidt, mjr Lucjan Ludwik Mroczkowski, mjr Jan Bronisław Feuer, Kazimierz Kwieciński, ppłk Antoni Smolibowski. Przybliżmy zatem ich biografie.

Piękny życiorys miał **Wincenty Wierzejewski** (29 listopada 1889 – 8 września 1972), pułkownik WP. Niewątpliwie należy on do najbardziej znanych wielkopolskich niepodległościowców, choć niektóre karty jego życia ciągle stanowią zagadkę dla historyków. Urodził się w Poznaniu, w rodzinie bednarza Franciszka i Michaliny z Majewskich. Ukończył tam szkołę powszechną i gimnazjum, a w Krakowie studia malarskie. Należał do organizacji niepodległościowych i samokształceniowych.

Porwany ideą skautową, stał się wielkim orędownikiem utworzenia tej organizacji w zaborze pruskim. W 1912 r., po ukończeniu jednorocznej służby wojskowej w armii niemieckiej, uczestniczył w zawiązaniu pierwszego zastępu skautowego (17 października 1912 r.) nazwanego „Poznań”. Komendę objął Czesław Cezary Jindra, poddany austriacki, mający częste kontakty ze środowiskami krakowskimi i lwowskimi, ale został zmobilizowany do wojska austriackiego i musiał opuścić Poznań. Drużynowym został więc Wierzejewski. Miesiąc później powstała 1 Poznańska Drużyna Skautów „Piaś”, a rok później hufiec „Piaś” z Wierzejewskim na czele¹. Szerszy rozgłos skauci Wierzejewskiego zdobyli przez zorganizowanie 19 stycznia 1913 r. w Niegalinie pod Bukiem obchodów 50-lecia powstania styczniowego – z gawędą o powstaniu, bojowymi pieśniami oraz gramy terenowymi. Niebawem powstało kilka następnych drużyn. Wierzejewski, wykorzystując swój talent plastyczny, przygotował serię patriotycznych pocztówek. Zaprojektował też pierwsze sztandary i proporce dla drużyn i hufca, jak również oznaki stopni. Po wybuchu wojny w 1914 r. został zmobilizowany do armii niemieckiej i skierowany na front zachodni do Belgii i Francji. Lekko ranny na początku 1915 r., przyjechał do Poznania. Zdezercerował i na front nie wrócił. W konspiracji malował pocztówki skautowe, a w lutym 1918 r. napisał odezwę *Czwarty rozbiór Polski*, wyrażającą protest przeciwko oderwaniu ziemi chełmińskiej. Skauci rozlepili odezwę na ulicach Poznania i w okolicy. W wyniku akcji policji kilkunastu skautów zostało aresztowanych i skazanych. W maju 1917 r. Wierzejewski z fałszywym paszportem podjął próbę ucieczki do Szwajcarii. Niebawem został aresztowany i osadzony w więzieniu w Poznaniu w Forcie Grolman, ale dzięki udanej akcji skautów został uwolniony. Odtąd ukrywał się na strychu Muzeum Archeologicznego, skąd kierował pracą konspiracyjną. Na początku 1918 r. przystąpił do tworzenia nowej organizacji niepodległościowej – Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, której celem było przygotowanie zbrojnego powstania. W listopadzie 1918 r. Wierzejewski przekazał kierownictwo POW ZP Mieczysławowi Andrzejewskiemu, a sam zajął się tworzeniem ogniw organizacji na terenie Wielkopolski². Po wybuchu powstania w Poznaniu 27 grudnia 1918 r., następnego dnia na czele kompanii skautów zajął bez walki Fort Grolman. Kompania ta, jako 1 Kompania I Batalionu 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich, stała się swego rodzaju kompanią kadrową Wojska Wielkopolskiego i wraz z pułkiem 26 stycznia 1919 r. została zaprzysiężona na placu Wilhelmowskim (niebawem Wolności). Dekretem Naczelnaj

¹ K. Kandziora, *Działalność P.O.W. w Poznaniu 1918–1919*, Warszawa 1939, s. 30–55; J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887–1919*, Poznań 2002, s. 230–248; W. Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*, Warszawa 2019, s. 3–9.

² Tamże.

Rady Ludowej nr 8 z 1 marca 1919 r. Wierzejewski mianowany został podporucznikiem. Z 1 Pułkiem Strzelców Wielkopolskich uczestniczył w walkach o Lwów (1919 r.) i w wojnie z bolszewikami. W pułku służył do 1930 r., awansował też do stopnia kapitana³. Zajmował różne stanowiska, a w 1932 r. został przeniesiony na prestiżowe stanowisko zastępcy komendanta Wojskowej Składnicy Przeładunkowej na Westerplatte i dowódcy Oddziału Wartowniczego. Jak ustalił dr Marian Woźniak na podstawie dokumentacji Studium Polski Podziemnej Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Wierzejewskiego łączyły dobre relacje z mjr. Janem Żychoniem, kierownikiem Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego w Bydgoszczy. Od tych kontaktów był już krok do związania się kpt. Wierzejewskiego z organizacją sieci dywersji pozafrontowej na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu VII (Poznań).

W 1929 r. w strukturze Oddziału II SG powołana została Ekspozytura nr 2, której zadaniem były badania nad formami walki dywersyjnej i jej zastosowaniem w obronie kraju. Zdaniem oficerów Ekspozytury przełożeni z Oddziału II nie doceniali znaczenia dywersji, co wykazało fiasko działania dywersyjnego na Rusi Zakarpackiej w 1938 r.⁴

W DOK nr VII zadania inspektoratu powierzono kpt. Wierzejewskiemu. Dnia 15 lutego 1939 r. Wierzejewski został skierowany na ćwiczenia. Od 1 kwietnia brał udział w kursie dla organizatorów dywersji pozafrontowej.

Najbliższymi współpracownikami Wierzejewskiego w „trójce” byli Czesław Surma, Halina Smorawińska i Tadeusz Ferenc. Wśród zaprzysiężonych był także Franciszek Godzich, oficjalnie kierowca Wierzejewskiego. Smorawińska przeszła przeszkolenie dopiero w 1939 r., w grupie 12 kobiet pochodzących z różnych regionów kraju. Szkolenie odbyło się w Rawce pod Skierniewicami. Do bliskich współpracowników kpt. Wierzejewskiego należeli: ks. dr Tadeusz Paulus, kapelan wojsk powstańczych, ks. prof. Tadeusz Gronwald i ks. kanonik Szczepan Janasik – kapelani z okresu powstania, a także, z dużym prawdopodobieństwem, ks. mjr Mateusz Zabłocki, który za udział w powstaniu został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Niepodległości. Spośród byłych powstańców w strukturach SDP znaleźli się także: kpt. rez. Antoni Wiśniewski, kpt. Michał Dudziak – powstaniec z Grupy „Leszno”, Walenty Kamiński z Ostrowa Wielkopolskiego, ppor. Jan Barcikowski – kierownik odcinka dywersji w Śremie, a także por. Janusz Podlewski z Koźmina (dowódca grupy dywersyjnej). Kierownikiem ośrodka w Kościanie był

³ P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański Pułk Piechoty w obronie Ojczyzny*, Leszno 1979 – wg indeksu.

⁴ A. Chmielarz, *Organizacja dywersji pozafrontowej w 1939 r.*, w: *Wywiad i kontrywywiad II Rzeczypospolitej wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.*, D. Gregorczyk (red.), Katowice–Warszawa 2020, s. 251.

Ignacy Andrzejewski, były powstaniec z tzw. Kościańskiej Rezerwy Skautowej, w skład ośrodka wchodził także: jego siostra, harcerka Jadwiga, i skaut Stanisław Derda. W tworzenie oddziału sieci dywersji w Kórniku był zaangażowany wspomniany ks. Janasik. Ogniwa w Śmiglu organizował natomiast ks. Gronwald, który z pomocą Witolda Schwarza wprowadził do struktur sieci około 20 harcerzy przeszkolonych w obozie pod Rawką. W regionie gnieźnieńskim szefem regionu dywersji specjalnej był mjr Maksymilian Skibiński, zaś w samym Gnieźnie – ppor. Jan Bilski i ppor. Stanisław Sojka. W Wolsztynie organizowanie odcinka dywersji kpt. Wierzejewski powierzył byłemu powstańcowi, wicestarosie wolsztyńskiemu Tadeuszowi Hasnemu.

Szeregi organizacji zasilali byli i czynni harcerze, członkowie organizacji kombatanckich, Związku Strzeleckiego, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Wielu z nich w różnym stopniu uczestniczyło w powstaniu wielkopolskim. Obok Poznania ważnymi ośrodkami tej organizacji były Września, Gniezno i Kościan⁵.

Po wybuchu wojny kpt. Wierzejewski, zgodnie z otrzymanym rozkazem, wyjechał do Warszawy. Został przydzielony do II OSG WP i przeznaczony do ewakuacji. Granicę przekroczył 17 września 1939 r. Internowany w Rumunii, przez Węgry, Jugosławię i Włochy dotarł do Francji. Po upadku Francji przyplłynął na MS „Batory” do Wielkiej Brytanii. W Polskich Siłach Zbrojnych brał udział w organizacji 1 Brygady Strzelców. Redagował pismo „Czata”, a następnie przeszedł do referatu oświatowego. W 1945 r. przeszedł na emeryturę i zajął się malarstwem sztalugowym⁶. Zmarł 8 września 1972 r. w Leeds, w hrabstwie Yorkshire, i tam został pochowany. Odznaczony był m.in.: Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalami i odznakami. Zawarł pierwszy związek małżeński z Ireną Janowską, z którą miał dwie córki: Danutę i Stefanię. Ponownie ożenił się z Angielką Mary Powell, lecz małżeństwo było bezdzietne.

W 2019 r. prochy płk. Wierzejewskiego zostały pochowane w Poznaniu na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Równocześnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

*

⁵ Szczegółowo na ten temat: B. Polak, M. Polak, *Udział byłych powstańców wielkopolskich w organizacji sieci dywersji pozafrontowej w latach 1938–1939*, w: *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.*, Katowice–Warszawa 2020, s. 237–247.

⁶ Powojenne losy W. Wierzejewskiego opisał S. Dąbrowski, *Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia*, Poznań 2019.

Służba powstańcza ppłk. dypl. **Józefa Skrzydlewskiego** (21 lutego 1896 – 7 maja 1952) wiąże się z walkami na odcinku zachodnim. Skrzydlewski urodził się w Grodzisku Wielkopolskim, w rodzinie mistrza murarskiego Franciszka i Wiktorii ze Stroińskich. W 1907 r. uczestniczył w strajku szkolnym w Grodzisku Wielkopolskim. Do gimnazjum uczęszczał najpierw w Grodzisku (pięć klas), pozostałe klasy ukończył w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Tomasza Zana. Od 1912 r. należał do Tajnej Organizacji Niepodległościowej. W 1915 r. został wcielony do armii niemieckiej. Walczył na froncie rosyjskim i francuskim. Mianowany był podporucznikiem⁷.

W listopadzie 1918 r. zdezerterował i wrócił do Grodziska. Zorganizował oddział polskiej Służby Straży i Bezpieczeństwa. Po wybuchu powstania, w styczniu 1919 r., zorganizował kompanię powstańczą, a w marcu kolejną, z którą wszedł w skład 2 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Zorganizował szkołę podoficerską pułku i 4 Kompanię Karabinów Maszynowych. Jako dowódca tej kompanii w sierpniu 1919 r. wyruszył na Front Litewsko-Białoruski. W marcu 1920 r. rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego został przeniesiony do Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy na stanowisko instruktora-wykładowcy. Po odbyciu studiów w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie otrzymał w 1928 r. przydział do Biura Ogólno-Administracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych na stanowisko kierownika referatu wyższych szkół, kursów i wojskowych studiów zagranicznych.

W grudniu 1929 r. na wniosek szefa Oddziału II Sztabu Głównego przeniesiony został na stanowisko zastępcy kierownika Referatu „Niemcy” w Wydziale III Studiów. Dnia 1 października 1930 r. awansował na majora i objął kierownictwo Referatu „Niemcy”, którym kierował do grudnia 1934 r. Przeprowadził m.in. kilka konferencji na temat niemieckich sił zbrojnych z udziałem przedstawicieli sztabu francuskiego i czechosłowackiego. Jednocześnie był ekspertem (1931–1934) polskiej delegacji na konferencję rozbrojenową w Genewie.

W okresie od grudnia 1934 r. do września 1936 r. odbył staż dowodzenia batalionem w 81 Pułku Strzelców Grodzieńskich. Po stażu ponownie zameldował się w Oddziale II SG, z zadaniem zorganizowania i kierowania Referatem „P” (Planowanie), który jeszcze w 1936 r. przekształcono w Wydział. Dnia 19 marca 1937 r. awansował na podpułkownika. W sierpniu 1939 r. w miejsce rozwiązanego Wydziału „P”, utworzony został Wydział Informacji. Jego zadaniem miało być zbieranie i przekazywanie władzom zwłaszcza wojskowych informacji o przebiegu działań wojennych. Po ewakuacji władz do Brześcia wydział praktycznie przestał działać. Podpułkownik Skrzydlewski przez Rumunię, Jugosławię i Włochy przedostał się

⁷ *Skrzydlewski Józef (1896–1952)*, w: *Słownik biograficzny Powstańców Wielkopolskich 1918–1919*, A. Czubiński, B. Polak (red. naukowa), Poznań 2002, s. 332.

do Francji. W grudniu 1939 r. został dowódcą 1 Batalionu 2 Pułku Grenadierów Wielkopolskich. W momencie uderzenia Niemców na Francję Skrzydlewskiemu powierzono szefostwo sztabu 1 Dywizji Grenadierów, z którą walczył na terenie Francji. Za bohaterską obronę Kanału Marna–Ren Francuzi przyznali mu Krzyż Wojenny (Croix de Guerre). W trakcie przedostawania się do Dunkierki został wzięty do niewoli niemieckiej i resztę wojny spędził w oflagach w Westfalii. Po wyzwoleniu wskutek wycieńczenia leczył się we Francji. Na początku 1946 r. miał zamiar wrócić do kraju, został jednak we Francji, gdzie w porozumieniu z polskim attaché wojskowym w Paryżu, płk. Naszkowskim, napisał historię 1 Dywizji Grenadierów. Książka ukazała się w 1947 r. w dwóch językach: polskim i francuskim. Po ukończeniu pracy nad publikacją 30 lipca 1947 r. ppłk Skrzydlewski przyjechał do Polski⁸.

Ministerstwo Obrony Narodowej odmówiło mu zgody na wstąpienie do wojska. Podjął się organizacji związków byłych powstańców wielkopolskich, a od 1949 r. – Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Dnia 10 lutego 1951 r. Skrzydlewski został aresztowany przez funkcjonariuszy UB i osadzony w więzieniu mokotowskim na Rakowieckiej. Oskarżono go o prowadzenie akcji szpiegowsko-dywersyjnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu w latach 1937–1939, kiedy pełnił funkcje kierownicze w Oddziale II Sztabu Głównego. Tam zmarł 7 maja 1952 r. z powodu wylewu krwi do mózgu – według wersji oficjalnej. Zdzisław Kościański pisze, że jeszcze w 1988 r. peerelowski cenzor skreślił z jego publikacji słowa: „zmarł podczas śledztwa”⁹. Prowadzone są poszukiwania dokumentów wyjaśniających rzeczywiste przyczyny śmierci w więzieniu. W 1956 r. Józef Skrzydlewski został zrehabilitowany i przez prokuratora generalnego uznany za niewinnego. Na wniosek rodziny – żony Adelajdy z Ziembrowiczów i dwóch synów – wydano zgodę na ekshumację i pochówek zwłok ppłk. Skrzydlewskiego w Grodzisku Wielkopolskim. Manifestacyjnie odbyło się to 13 października 1957 r.

Ppłk dypl. Józef Skrzydlewski odznaczony był Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej, Krzyżem Kawalerskim Lwa Białego, Croix de Guerre i innymi.

*

Tragicznie potoczyły się losy kpt. **Antoniego Kasztelana** (27 kwietnia 1896 – 14 grudnia 1942), oficera kontrwywiadu Marynarki Wojennej RP. Nazwisko

⁸ Szczegółowy życiorys J. Skrzydlewskiego zob. Z. Kościański, *Józef Skrzydlewski*, Warszawa 2018.

⁹ Tamże, s. 4.

„Kasztelan” jest bardzo popularne na ziemi kościańskiej w Wielkopolsce. Antoni Kasztelan urodził się we wsi Gryżyna koło Kościana. Gospodarstwo, liczące ponad 30 hektarów, Antoniemu przekazali rodzice Łukasz i Marianna. Antoni Kasztelan nauki pobierał w gimnazjum w Kościanie, Poznaniu i Międzyrzeczu, gdzie uczestniczył w zajęciach kół samokształceniowych języka polskiego i historii. Szykanywany przez pruskie władze oświatowe, musiał zmieniać szkoły. Maturę uzyskał w 1915 r. Wcielono go do 5 Dolnośląskiego Pułku Artylerii Ciężkiej w Głogowie. Na froncie zachodnim pod Verdun został ciężko ranny. Awansował na podoficera i został odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy. Mimo matury nie był mianowany na stopień podporucznika. Na rehabilitację przewieziono go do Królewca. Zdemobilizowany, wrócił do rodzinnego domu i ochotniczo zgłosił się do formowania w Kościanie Batalionu Polskiego. Jak wynika z relacji ustnej udzielonej mgr. Bogusławowi Polakowi przez Antoniego Borowskiego (najmłodszego, 15-letniego powstańca Grupy „Leszno”), Kasztelan w trzeciej dekadzie stycznia 1919 r. w szeregach 1 Kościańskiej Kompanii Polowej pod dowództwem sierż. Stefana Maya wyjechał na front, na IV odcinek Grupy „Leszno” – Boguszyn. Jako dowódca plutonu brał udział w licznych potyczkach, m.in. od 1 lutego 1919 r. odpierał ataki oddziałów „Grenzschutzu”, wspieranych dwoma pociągami pancernymi¹⁰.

Z oddziałów powstałych w powiatach kościańskim, śmigiełskim, gostyńskim i części leszczyńskiego por. dr Bernard Śliwiński sformował 6 Pułk Strzelców Wielkopolskich. Rozkaz organizacyjny Dowództwo Główne w Poznaniu ogłosiło 6 marca 1919 r. Pułk składał się z czterech batalionów (po trzy kompanie strzeleckie i kompania karabinów maszynowych), szkoły podoficerskiej, szkolnej kompanii karabinów maszynowych i dwóch kompanii zapasowych. Kasztelan został przydzielony do III baonu. Do sierpnia 1919 r. pułk stał w odwodzie, 27 sierpnia został skierowany na front zachodni, a w październiku – na front północny. Dnia 18 grudnia 1919 r. pułk ponownie przybył pod Leszno. Od 20 stycznia 1920 r. 6 Pułk Strzelców Wielkopolskich, uczestniczący w operacji rewindykacyjnej obszarów przyznanych Polsce na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r., wkroczył do Bydgoszczy. Kilka dni wcześniej Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w Warszawie przemianowało pułk na 60 Pułk Strzelców Wielkopolskich¹¹.

¹⁰ B. Polak, *Front południowo-zachodni (Grupa „Leszno”) powstania wielkopolskiego 1919 r.*, Kościan 1971, s. 45–50; *Z Księgi raportów I Kościańskiego Batalionu Polskiego*, w: *Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Wybór źródeł*, A. Czubiński, B. Polak (wybór i oprac.), Poznań 1983, dok. nr 150, s. 272–275.

¹¹ Szczegółowo na ten temat zob. B. Polak, *Wysilek zbrojny powiatów kościańskiego i śmigiełskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*, w: *Udział Ziemi Kościańskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*, Kościan 1970, s. 22–48; B. Polak, *Front południowo-zachodni...*, s. 21–72; *Walki powstania wielkopolskiego 1918–1919*, B. Polak, M. Rezler (red. nauk.), Koszalin 2010.

Pułk wchodzący organizacyjnie w skład 2 Dywizji Strzelców Wielkopolskich został zaliczony do 29 Brygady Piechoty, z którą przeszedł cały szlak bojowy w 1920 r. Z pułku kpr. Kasztelan został skierowany do Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w Poznaniu, którą ukończył 4 lipca 1920 r. Mianowany podporucznikiem WP, został wysłany na front do 49 Pułku Piechoty. W walkach pod Mławą został ranny. W pułku stacjonującym w Kołomyi służył 10 lat na stanowisku dowódcy plutonu, a później kompanii. W końcowym okresie służby w pułku był oficerem mobilizacyjnym. Trenował też pułkową drużynę piłki nożnej.

W Kołomyi Kasztelan poznał Marię Olę Żydło, miejscową nauczycielkę (jej rodzice mieli gospodarstwo rolne), która została później jego żoną.

W 1931 r. wyznaczono go na dowódcę kompanii w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 10 w Gródku Jagiellońskim. Także w 1931 r., decyzją Sztabu Głównego w Warszawie, w Wejherowie rozpoczęło się formowanie Batalionu Morskiego, do którego starannie dobierano kadre. Tam też przeniesiono służbowo por. Kasztelana, który otrzymał mieszkanie w tzw. rezydencji Przebendowskiego. Objął stanowisko adiunkta batalionu, a następnie dowództwo kompanii. Wkrótce, po przeprowadzonych rozmowach kwalifikacyjnych, został skierowany na tajny kurs dla oficerów Oddziału II Sztabu Głównego. Antoni Kasztelan był cennym nabytkiem dla tego Oddziału: biegle władał językiem niemieckim, prowadził samochód, posiadał licencję pilota i był wysportowany, m.in. uprawiał narciarstwo.

W 1934 r. por. Kasztelan został przeniesiony do Dowództwa Floty w Gdyni, z przydziałem do Samodzielnego Referatu Informacji (SRI), którego siedziba mieściła się na Skwerze Kościuszki. W połowie 1934 r. został referentem, a po roku – kierownikiem tego referatu. Na stopień kapitana Kasztelan awansował w 1936 r. Jego zadaniem była ochrona kontrwywiadowcza jednostek Wojska Polskiego stacjonujących na polskim Wybrzeżu. Miał bardzo dobre wyniki w rozpracowywaniu niemieckich komórek szpiegowskich, które likwidowano. W 1937 r. uzyskał prawo do noszenia munduru oficera marynarki wojennej.

Zbliżała się wojna. Pod wpływem sugestii przełożonych kpt. Kasztelan pod koniec sierpnia 1939 r. wysłał żonę z dziećmi do rodziny w Szczepieszynie koło Zamościa. Następnie jego bliscy przedostali się do Wielkopolski, skąd zimą 1940 r. zostali wysiedleni do Sokołowa Podlaskiego.

Kapitan Kasztelan, usilnie namawiany do wyjazdu przez admirała Józefa Unruga – który zdawał sobie sprawę, że wywiad niemiecki posiada informacje o jego działalności kontrwywiadowczej – odmówił. Brał udział w obronie Helu, gdzie odniósł kolejne rany. Kiedy admirał Unrug uznał, że dalsza obrona Helu jest bezcelowa, do rozmów z niemieckim dowództwem wyznaczył kmdr. dypl. Mariana Majewskiego – szefa sztabu, kmdr. Stefana Frankowskiego i kpt. Kasztelana jako tłumacza. Dnia 1 października 1939 r. w sopockim „Kurhausie” delegaci admirała

podpisali honorową kapitulację Helu. Podczas rozmów ustalono, że półwysep od Chałup do Jastarni zostanie zajęty przez Wehrmacht, a od Jastarni do Helu – przez Kriegsmarine. Oficerom gwarantowano zachowanie białej broni. Akt honorowej kapitulacji został podpisany w Cassino Hotelu 1 października 1939 r. W imieniu Wehrmachtu podpis złożył gen. Leonhard Kaupisch. Dokument wręczono kontradmirałowi Hubertowi von Schmuntowi. Hel został zajęty przez Niemców 2 października 1939 r.

Kasztelan do tego stopnia wierzył warunkom kapitulacji, że odmówił przedostania się w nocy z 1 na 2 października kutrem pościgowym ORP „Batory” do Szwecji. Należy zaznaczyć, że kuter przedostał się przez niemiecką blokadę, a kpt. Kasztelan trafił do Oflagu X B w Nienburgu nad Wezerą¹².

W grudniu 1939 r. kpt. Kasztelan został aresztowany i oddany do dyspozycji gdańskiego Gestapo. Po śledztwie umieszczono go w Oflagu X A, a od połowy maja 1940 w Stalagu XX A na Biskupiej Górze. Ponownie aresztowany, umieszczony został w osławionej katowni, w areszcie przy ul. Newgarten. Był torturowany i bity przez asystenta kryminalnego (kripo) Brunona Bellinga. Przesłuchania odbywały się każdego dnia. Zarzucono mu wrogie postępowanie na szkodę III Rzeszy. Tortury nie przyniosły rezultatów, uznano je więc za zakończone, a Kasztelana uwięziono „prewencyjnie” i 4 lutego 1941 r. przekazano do obozu w Stutthofie. W obozie kpt. Kasztelan włączył się do pracy konspiracyjnej. Dnia 16 grudnia 1941 r. ponownie przewieziono go do więzienia przy Newgarten. Z obozu wysłał list do Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych w Berlinie, protestując przeciwko pozbawieniu go praw jeńca wojennego i bestialskim metodom śledztwa, a także bezprawnej degradacji. List pozostał bez odpowiedzi. W jego obronie występowała też żona Maria, która pisała listy do ministra sprawiedliwości Rzeszy i do szefa Kancelarii Adolfa Hitlera. Jej prośby zostały odrzucone. Kasztelan, skazany na karę śmierci, z więzienia w Gdańsku został odstawiony do Królewca. Wyrok wykonano 14 grudnia 1942 r. Kapitan pozostawił list do rodziny i wiersz – przesłanie dla synów:

Gdy zagrzmi trąbki bojowej głos, rzucimy na szalę swój życia los,
Pójdziemy na bój, na krwawy, za ojców przykładem ich sławy.
Będziemy wroga bić, krzywdy nasze mścić.

¹² B. Polak, *Kpt. Antoni Kasztelan (1896–1942) – powstaniec wielkopolski, oficer kontrwywiadu Marynarki Wojennej RP*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015, s. 358–359.

Pójdziemy ze wzdargą na bohaterską śmierć,
Bronić. Na honor, nieskałaną naszą cześć¹³.

Jego ciało oprawcy przekazali Instytutowi Anatomii Uniwersytetu w Królewcu. Symboliczny grób kapitana znajduje się na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Przeprowadzone po wojnie śledztwo Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sposób niezbity wykazało, że skazanie na śmierć kpt. Kasztelana było niemieckim morderstwem sądowym.

W 33. rocznicę śmierci kapitana jego żona i dzieci w rodzinnej wsi, w kościele pod wezwaniem św. Marcina, wmurowali tablicę z napisem:

*Swoją pracą i poświęceniem
bronit honoru i praw Narodu do wolności i niepodległości,
zawsze wierny Bogu.*

Dnia 18 października 2000 r. na cmentarzu w Gdyni-Witominie została odsłonięta tablica poświęcona pamięci kpt. Kasztelana. Uroczystość odbyła się zgodnie z ceremoniałem wojskowym: kompanią honorową i Orkiestrą Reprezentacyjną Marynarki Wojennej. Odsłonięcia tablicy dokonał Piotr Cieślowski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego.

W Wejherowie, w Zespole Szkół nr 1 – Gimnazjum nr 2, została utworzona sala im. kpt. Antoniego Kasztelana, w której umieszczono pamiątki po nim, a na miejscowym cmentarzu, w kwaterze żołnierzy Batalionu Morskiego, znajduje się jego symboliczny grób.

Do 1939 r. kpt. Kasztelan został odznaczony: Odznaką za Rany i Kontuzje, Medalem Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. Pośmiertnie nadano mu Wielkopolski Krzyż Powstańczy, a w 2010 r. – Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski¹⁴.

*

Kolejny z byłych powstańców wielkopolskich, **Stanisław Józef Szaliński** (23 kwietnia 1896 – 27 września 1951), urodził się w Amelewie (powiat Brodnica), w rodzinie rolników Brunona i Natalii ze Zdżarskich. W Gnieźnie ukończył gimnazjum i praktykował w majątkach ziemskich rodziny Czackich. W 1915 r. został

¹³ Tamże, s. 361.

¹⁴ Tamże, s. 362.

wcielony do armii niemieckiej i przydzielony do oddziału zapasowego 144 Pułku Piechoty w Jarocinie. Służył na froncie rosyjskim i francuskim. Po ukończeniu kursu aspirantów oficerskich w stopniu sierżanta dowodził plutonem na froncie wschodnim, następnie od 1 lipca 1917 r. – na froncie zachodnim pod Verdun. W październiku 1918 r. z pułkiem przybył do Gniezna. Od 28 grudnia 1918 r. był uczestnikiem powstania wielkopolskiego – brał udział w rozbrajaniu garnizonu niemieckiego w Gnieźnie. Zorganizował kompanię powstańczą, brał udział w potyczce pod Zdziechową, a 6 stycznia 1919 r. wyruszył z kompanią na front północny, gdzie walczył pod Nakłem, Mroczą i Ślesinem. Po uzupełnieniu stanu kompanii w Gnieźnie wyjechał na odcinek szubiński, gdzie walczył pod Szubinem i Łabiszynem. Do lutego 1919 r., w stopniu zastępcy oficera, był dowódcą 3 kompanii kcm formującego się 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Dekretem KNRL nr 53 z 23 maja 1919 r. został mianowany podporucznikiem¹⁵. W składzie 4 (58) Pułku Strzelców Wielkopolskich brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Dnia 16 sierpnia 1920 r. wyróżnił się w bitwie pod Garwolinem – zdobył koszary w Garwolinie, wziął 300 jeńców i sztandar brygady. Odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy.

Do sierpnia 1925 r. Szaliński zweryfikowany był w stopniu kapitana, m.in. jako p.o. dowódcy baonu.

Na podstawie rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych kpt. Szaliński 16 maja 1925 r. został odkomenderowany do Oddziału II SG, w którym służył do września 1939 r., w pierwszym jako referent w Referacie Narodowościowym Wydziału II (Zabezpieczenie Tajemnicy), później jako jego kierownik. Od 2 lutego 1930 do 18 września 1939 r. był szefem Wydziału IIb (Kontrwywiad). Kierowany przez niego wydział odnosił sukcesy w walce z obcymi wywiadami. Na kierunku wschodnim prowadził kilkaset tzw. rozpracowań. Według opinii z 1934 r.: *Na obecnym stanowisku bardzo dobry*¹⁶.

W marcu 1939 r. mjr Szaliński otrzymał rozkaz (...) *intensywnego i bezwzględ- nego oczyszczenia terenu z elementu zaangażowanego w pracy wywiadowczej na rzecz*

¹⁵ Szczegółowo na temat zajęcia Gniezna przez powstańców i udziału w tej akcji S. Szalińskiego – zob. *Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Walka o wolność narodową i społeczną 1918–1945*, J. Topolski, B. Polak (red.), Gniezno 1978 – wg indeksu; B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*, Koszalin 1990 – wg indeksu; Janusz Karwat, *Ziemia Gnieźnieńska w powstaniu wielkopolskim 1919 r.*, Gniezno 2018 – wg indeksu; A. Suchcitz, *Szaliński Stanisław (23 IV 1886 – 27 IX 1951)*, w: *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny*, t. 2 (1914–1921), cz. 2, Koszalin 1993, s. 206.

¹⁶ *Szaliński Stanisław Józef (ppłk piech.)*, w: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2011, s. 334; zob. też: W. Stepek, K. Chodkiewicz, *Służba wywiadowcza i ochrona przeciwzpiegowska*, Poznań 1925, s. 312–313 (reprint: CBW, 2017).

czynników obcych. Jak pisze w swojej relacji, *okres ten odznacza się dużą ilością afer szpiegowskich, szczególnie niemieckich (...) cyfra 300 nie będzie przesadzona*¹⁷. Po 6 września 1939 r. Wydział II został ewakuowany do Brześcia. Do 16 września mjr Szaliński wydawał komunikaty dla Naczelnego Dowództwa w sprawie sytuacji widzianej pod kątem wywiadu obronnego. Z Rumunii przedostał się do Francji. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii był m.in. dowódcą kompanii oficerskiej, Batalionu Szkolnego i 4 Baonu Grenadierów w 4 DP. 27 maja 1945 r. awansowany na ppłk. Zaciągnął się do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Zmarł w Londynie 27 września 1950 r. na zawał serca.

Odnaczony był Orderem Virtuti Militari, Orderem Odrodzenia Polski V klasy, Krzyżem Niepodległości i dwukrotnie Krzyżem Walecznych¹⁸.

*

Szczęśny Fabian Choynacki (Trzaska-Choynacki) (5 października 1902 – 7 grudnia 1960) urodził się w Poznaniu, w rodzinie kupca Antoniego i Józefy z Szymańskich. W Poznaniu ukończył sześć lat gimnazjum. Odbył jednoroczną służbę wojskową w armii niemieckiej. Zdemobilizowany, 2 stycznia 1919 r. wstąpił do formującego się 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Przydzielony został do 9 kompanii III baonu. Podczas działań pułku odznaczył się w trakcie odsieczy Lwowa¹⁹. Jako dowódca sekcji 3 plutonu 9 kompanii w boju pod Polanką: (...) *w krytycznej sytuacji dla całej naszej linii zaatakował kpr. Choynacki z własnej inicjatywy wraz ze swoją sekcją flankowym ruchem Ukraińców, przedziera się przez druty, zdobywa jeńców i km, który to skierowuje przeciwko nieprzyjacielowi i wnosi flankowym ogniem popłoch wśród Ukraińców*. Za odwagę okazaną w boju w 1921 r. odznaczono go trzykrotnie Krzyżem Walecznych. W dniu 2 września 1921 r. z frontu skierowany został do Szkoły Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy; mianowany podporucznikiem. Dalej służył w 55 Poznańskim Pułku Piechoty. Od 16 kwietnia 1931 r. skierowany w stopniu porucznika do Oddziału II SG jako referent w Referacie „Niemcy”, Wydział III Studiów (Ewidencyjny), a następnie jako kierownik tego referatu. W 1935 r. pod przykrywką – jako wicekonsul w Berlinie, następnie jako

¹⁷ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, s. 334; zob. też: W. Stepek, K. Chodkiewicz, *Służba wywiadowcza...*, s. 313.

¹⁸ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, s. 335.

¹⁹ Szczegółowo na temat pomocy Wielkopolski dla Lwowa zob. B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920...*, s. 162–171, 190–192; tenże, *Oddziały Wojska Wielkopolskiego pod Lwowem, 1919 r.*, w: *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918–1919. IX Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*, B. Polak (red.), Kościan 1988, s. 201–219.

kierownik placówki wywiadowczej „Darek” przy konsulacie RP we Wrocławiu, później przy konsulacie generalnym we Frankfurcie nad Menem. Następnie do wybuchu wojny kierował placówką wywiadowczą „Hakodate II” w Monachium. W służbie oceniany był jako „bardzo dobry”. Awansował na kapitana²⁰.

Po wybuchu wojny kpt. Choynecki przedostał się do Szwajcarii. Pracował jako pomocnik attaché wojskowego w Poselstwie RP w Bernie, potem jako wicekonsul, wreszcie objął funkcję kierownika Ekspozytury „S” Berno II ODG WP. Utrzymywał łączność z Londynem i Portugalią. Dnia 11 listopada 1940 r. awansował na majora. Ekspozytura prowadziła wywiad lądowy, morski i lotniczy na Niemcy. Uzyskano m.in. wiele informacji dotyczących przemysłu i gospodarki wojennej Niemiec. Major Choynecki do współpracy pozyskał m.in. Halinę Szymańską, żonę ppłk. dypl. Antoniego Szymańskiego, która do Szwajcarii przedostała się dzięki pomocy Wilhelma Canarisa, szefa Abwehry. Choynecki przejął także kierownictwo Bazy Wojskowej Łączności z Krajem „Wera”. Służbę mjr. Choyneckiego w Szwajcarii oceniono bardzo wysoko – w 1947 r. wyróżniony został Złotym Krzyżem z Mieczami. W kwietniu 1947 r. awansował do stopnia podpułkownika. Po wojnie pozostał na emigracji w Szwajcarii, następnie osiedlił się w Londynie. Postępująca choroba skóry, uniemożliwiająca pracę, doprowadziła go 7 grudnia 1960 r. do samobójstwa²¹.

Obok wcześniej wymienionych odznaczeń otrzymał też Medal Niepodległości, Srebrny Krzyż Zasługi i inne.

*

Warto również przybliżyć życiorys **Bogusława Wojciecha Gorgolewskiego** (18 maja 1895 – 10 marca 1969). Urodził się w Ostrzeszowie, w rodzinie Władysława, właściciela cegielni, i Marii z Poleskich. Ukończył 7-klasowe gimnazjum w Ostrzeszowie, maturę złożył w 1922 r. w Poznaniu. W dniu 30 listopada 1914 r. wcielony do armii niemieckiej, walczył na froncie wschodnim pod Połockiem, na Litwie i Łotwie. Dnia 10 grudnia 1918 r. awansował na wicewachmistrza. Zdemobilizowany, 10 stycznia 1919 r. zgłosił się ochotniczo do powstańczej kompanii ostrzeszowskiej, a następnie do 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Brał udział w walkach na froncie ukraińskim. Dekretem Naczelnej Rady Ludowej z 15 marca 1919 r. został mianowany podporucznikiem. Na froncie bolszewickim służył w 70 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, gdzie zasłużył na Krzyż Walecznych. W sierpniu 1920 r.

²⁰ T. Dubiski, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 4, Łomianki 2019, s. 40–43.

²¹ Tamże – źródła i literatura.

zachorował. Dnia 25 listopada 1920 r. został zweryfikowany w stopniu porucznika; 23 maja 1922 r. awansował na stopień kapitana i służył w sztabie 17 DP²².

Od 24 sierpnia 1925 do 30 stycznia 1926 r. służył w Samodzielnym Referacie Informacyjnym. Ukończył kurs informacyjny. Od września 1926 r. skierowany do Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG w Poznaniu. Kierował placówką wywiadowczą „Krystyna” w latach 1934–1936, ze względu na nikłe efekty pracy został odwołany i następnie przeniesiony do Referatu Zachód Oddziału II. Do wybuchu wojny Gorgolewski pracował – z różnymi efektami – m.in. w Szwecji i w kontakcie z II oddziałem czeskiego II Oddziału, co według jego opinii było działaniem spóźnionym. W nocy z 17 na 18 września 1939 r. wraz z innymi oficerami Oddziału II SG przekroczył granicę rumuńską. Dzięki paszportowi dyplomatycznemu dotarł do Francji. 24 czerwca 1940 r. na MS „Sobieski” przyłynął do Wielkiej Brytanii. Pracował na różnych stanowiskach, m.in. w Komendzie Placu w Londynie. W listopadzie 1943 r. został przeniesiony do dowództwa Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii jako szef Wywiadu Obronnego (Kontrwywiadu). Na tym stanowisku pozostawał do 1945 r. Był szefem Wydziału Wywiadu Obronnego w dowództwie I Korpusu Pancerno-Mostowego.

W dniu 10 listopada 1946 r. zaciągnął się do PKPR i przeszedł do cywila. Uzyskał dyplom Studium Malarstwa Sztalugowego, był też członkiem Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii. Miał czworo dzieci. Zmarł w Londynie.

Odnaczony był Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi.

*

Kolejny Wielkopolec, **Władysław Kaczmarek** (20 czerwca 1899 – 19 maja 1964), urodził się w Wolsztynie, w rodzinie rolników Ludwika i Katarzyny z Walkowiaków. Ukończył sześć klas gimnazjum, maturę uzyskał w Poznaniu w 1922 r. W 1917 r. wcielony do armii niemieckiej. Jako telefonista służył na froncie francuskim. Zdemobilizowany 4 listopada 1918 r.

Po wybuchu powstania w Wielkopolsce 5 stycznia 1919 r. wstąpił ochotniczo do oddziałów Grupy Zachodniej jako szeregowiec z cenzusem. Przydzielony został do 4 Batalionu Grupy Zachodniej. Na odcinku wolsztyńskim brał udział we wszystkich walkach. Ukończył kurs telefonistów i przydzielono go do 2 Pułku

²² M. Rezler, *Ogólny zarys organizacji piechoty wielkopolskiej w latach 1918–1919*, w: *Powstanie wielkopolskie 1918/1919 (artykuły i przyczynki)*, B. Polak (red.), Kościan 1975; *Walki powstania wielkopolskiego...*; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2009, s. 124–128.

Strzelców Wielkopolskich (późniejszego 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej). Zorganizował pułkowy pluton łączności. Ukończył I kurs Szkoły Podchorążych w Poznaniu – 19 kwietnia 1919 r. został mianowany podporucznikiem i skierowany jako dowódca plutonu i instruktor do Szkoły Podoficerskiej Piechoty w Biedrusku, skąd 1 czerwca 1920 r. wyruszył na front bolszewicki jako dowódca 12 kompanii 106 Rezerwowego (Ochotniczego) Pułku Piechoty. Ranny w walkach, leczony był w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Od 9 sierpnia 1920 r. ponownie na froncie jako dowódca 9 kompanii 55 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. W opinii kpt. Siudy (...) *Ppor. Kaczmarek jest w boju dzielny i odważny*²³. Za czyny męstwa odznaczony został Orderem Virtuti Militari V klasy i czterokrotnie Krzyżem Walecznych; awansował na porucznika²⁴. W 1931 r., już jako kapitan, przyjęty został do Wyższej Szkoły Wojennej. Od 1 listopada 1934 r., jako kapitan dyplomowany, otrzymał przydział do Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dnia 1 stycznia 1936 r. awansował na majora dyplomowanego. Od 1936 r. kierował Referatem „Wyszkolenie”, od maja 1938 r. był równocześnie zastępcą kierownika Samodzielnego Referatu „Niemcy”, gdzie oceniano go bardzo wysoko jako: *Oficera wyróżniającego się pod każdym względem*²⁵.

W dniu 18 września 1939 r. w drugim rzucie Oddziału II, jako kierownik Referatu „N” w Samodzielnym Referacie „N” Wydziału IV Ewidencyjnego, przekroczył granicę rumuńską. Internowany, uciekł do Bukaresztu, skąd został ewakuowany do Francji. Dnia 26 czerwca został wyewakuowany do Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. służył w sztabie 1 Brygady Strzelców, był wykładowcą w Wyższej Szkole Wojennej, służył w Referacie Studiów Oddziału III Sztabu Naczelnego Wodza. Dnia 1 stycznia 1943 r. awansował na podpułkownika dyplomowanego. Od 10 stycznia 1944 r. był na czteromiesięcznych studiach w amerykańskiej akademii sztabu w Kansas. Po powrocie na własną prośbę został przydzielony do 2 Korpusu we Włoszech, gdzie został zastępcą szefa Oddziału Operacyjnego na szlaku bojowym Korpusu. Od stycznia 1945 r. do końca wojny p.o. Szefa Oddziału

²³ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, Warszawa 2011, s. 101.

²⁴ Z. Wygocki, *Zarys organizacji jednostek bojowych na terenie Grupy Zachodniej*, w: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, Poznań 1938, s. 9–11; S. Siuda, *Walki na odcinku wolsztyńskim*, w: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego...*; *Walki powstania wielkopolskiego...* – źródła i opracowania; S. Siuda, *Zarys historii wojennej 56-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1928. W. Kaczmarek odznaczony został Virtuti Militari V kl. Nr 780. Zob. G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykazy odznaczonych*, Koszalin 1997, s. 179.

²⁵ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, Warszawa 2011, s. 103.

Operacyjnego Dowództwa 2 Korpusu: *Pod ogniem npla składając zawsze dowody osobistej odwagi i męstwa*²⁶, jak mówił o nim płk. Sielecki.

W 1947 r. w PKPR. Zmarł w Londynie w 1964 r., pochowano go w Wolsztynie.

Odnaczony został pięciokrotnie Krzyżem Walecznych (cztery razy za wojnę z bolszewikami i raz w 1945 r.), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i wieloma medalami²⁷.

*

Henryk Schmidt (2 stycznia 1901 – ?) urodził się w Berlinie. Pochodził z rodziny kupca Jana i Bolesławy z d. Weinkanf. W 1911 r. został wydalony z gimnazjum im. F. Werdera w Berlinie za przynależność do polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i innych polskich organizacji. Polską maturę uzyskał w 1922 r. we Lwowie. Uniknął powołania do armii niemieckiej i na początku stycznia 1919 r. zgłosił się do formujących się w Poznaniu oddziałów artylerii. Ukończył szkołę podoficerską artylerii lekkiej i – w czerwcu 1920 r. – I kurs Szkoły Podchorążych Artylerii w Poznaniu. Brał udział w walkach z bolszewikami. Dowodził plutonem, potem baterią. W październiku 1920 r. mianowany podporucznikiem. W 1921 r. przemycał broń dla powstańców śląskich. W 1923 r. awansował na porucznika²⁸.

W styczniu 1925 r. odbył kurs informacyjno-wywiadowczy przy DOK nr V w Krakowie. Uzyskał wyróżniające oceny i skierowano go na kurs informacyjno-wywiadowczy przy Oddziale II SG w Warszawie. Po jego ukończeniu przydzielony został do Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG w Poznaniu. Później pracował w ekspozyturze w Bydgoszczy i w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku, potem na placówce w Chojnicach, gdzie osiągnął znaczne sukcesy wywiadowcze. W lipcu 1930 r. wrócił do Centrali Ekspozytury nr 3. W 1932 r. odszedł na staż do 7 Pułku Artylerii Ciężkiej i w 1934 r. powrócił z niego do Ekspozytury nr 3, gdzie objął kierownictwo Referatu Organizacyjnego. W 1936 r. objął kierownictwo PO 4 w Gdańsku – nominalnie jako kierownik Referatu Sądowego Wydziału Wojskowego KGRP w Gdańsku. W 1935 r. awansował na kapitana. W 1938 r. ponownie przydzielono go do Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku. W rzeczywistości

²⁶ *Kaczmarek Władysław, pptk dypl. piech.*, w: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, s. 103–105.

²⁷ Biblioteka Polska POSK w Londynie, Archiwum B. Jeżewskiego, wycinki prasowe.

²⁸ A. Wesołowski, *Organizacja i działania artylerii wielkopolskiej 1918–1919*, w: *Powstanie wielkopolskie 1918/1919. Artykuły i przyczynki*, s. 231 i nast.; W. Panufnik, *15 Pułk Artylerii Polowej*, Warszawa 1928, s. 3–11.

prowadził pracę wywiadowczą i kontrwywiadowczą na terenie Prus Wschodnich, Wolnego Miasta Gdańska i bazy marynarki wojennej Rzeszy w Pilawie. W opiniach podkreślano jego odwagę podczas wyjazdów do Rzeszy. W latach 1938–1939 (do końca sierpnia) kierował PO nr 6 w Poznaniu. W dniu 18 września 1939 r. przekroczył granicę z Rumunią. Internowany. Uzyskał wizę do Francji, gdzie pełnił m.in. służbę w Oddziale II Sztabu Marynarki Francuskiej. Po klęsce Francji samodzielnie przedostał się do Wielkiej Brytanii. Zaliczony został do służby zewnętrznej – działał w USA w ramach współpracy służb polskich z amerykańskimi. Do 1945 r. był zastępcą dowódcy Samodzielnej Placówki Wywiadowczej. W 1945 r. awansował na majora. Pozostał w USA i 1 listopada 1945 r. został przeniesiony w stan nieczynny. Dnia 30 czerwca 1948 r. zwolniony z Polskich Sił Zbrojnych²⁹.

*

Lucjan Ludwik Mroczkowski (7 sierpnia 1890 – ?) urodził się w Mikuszewie (woj. poznańskie), w rodzinie Wincentego i Bronisławy z Wieczorkiewiczów. W 1910 r. ukończył Seminarium Nauczycielskie z egzaminem maturalnym w Kcyni, a potem, po 1920 r., dwa semestry filologii na Uniwersytecie Poznańskim. Od 1910 r. pracował jako nauczyciel. W 1916 r. wcielono go do armii niemieckiej z przydziałem na front rosyjski. W 1917 r. został ranny pod Baranowiczami. Od 2 sierpnia 1918 r. w Szkole Oficerskiej w Döbenitz. Dnia 8 listopada tego samego roku mianowany podporucznikiem, a w grudniu 1918 r. zdemobilizowany w Poznaniu.

Zaangażował się w organizację oddziałów powstańczych w Wilkowie Polskim³⁰. Sformował kompanię, na której czele brał udział w boju o Rakoniewice (3–4 stycznia 1919 r.). W opinii płk. Stanisława Siudy i płk. Kazimierza Szcześniaka należał do najlepszych dowódców Grupy Zachodniej. Organizator i dowódca sztabowej kompanii ckm, późniejszej 2 kompanii ckm 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Odznaczony Orderem Virtuti Militari za walki o Kargowę 12 lutego 1919 r. (nr 4327). Ranny, dowodził do końca walk. W wojnie z bolszewikami dowodził kompanią do 5 lipca 1920 r. Ranny, leczony był do października 1920 r.

²⁹ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, s. 294–298. Tam także obszerny wykaz źródeł i literatury, zwłaszcza publikacje prof. Wojciecha Skóry.

³⁰ Zob. *Zestawienie osobowe kompanii wielichowskiej opracowane przez dowódcę kompanii Kazimierza Szcześniaka*, w: *Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Wybór źródeł...*, nr 178, poz. 3. Sierż. Lucjan Mroczkowski, ur. w Żegrówku, nauczyciel, 12 II [1919 r.] w potyczce pod Kargową ciężko ranny. Por. K. Szcześniak, *Wielichowanie w walce o wolność*, w: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego*, Poznań 1939, s. 139; ppor. Lucjan Mroczkowski, dowódca 5 Plutonu Karabinów Maszynowych Kompanii Wielichowskiej.

W dniu 12 lipca 1919 r. mianowany podporucznikiem; 15 grudnia tego samego roku awansował na porucznika. W 1921 r. zweryfikowany w stopniu kapitana³¹.

Do 1934 r. służył w różnych oddziałach, m.in. do 1928 r. w 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej w Bydgoszcy, następnie w 71 Pułku Piechoty. Awansował do stopnia majora i 1 stycznia 1929 r. wyznaczono go na dowódcę II Batalionu 83 Pułku Piechoty. W 1934 r. został przyjęty do Oddziału II SG w charakterze urzędnika kontaktowego i przydzielony do Samodzielnego Referatu „Niemcy”. Później kierował Referatem Polityczno-Prasowym. Dnia 31 sierpnia 1939 r. powołany do służby czynnej w Naczelnym Dowództwie; 17 września 1939 r. przekroczył granicę w Kutach. Internowany, organizował ucieczki z obozu. Ukarany 60 dniami ciężkiego aresztu. Uciekł do Bukaresztu i na fałszywych papierach dotarł do Francji, skąd został ewakuowany do Wielkiej Brytanii. Był m.in. dowódcą plutonu w Obozie Zbornym w Rothesay na wyspie Bute. Od 9 stycznia 1941 r. wrócił na stanowisko referenta w Referacie „Niemcy”. Zdemobilizowany, wrócił do kraju.

Odnznaczony Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi i medalami.

*

Jan Bronisław Feuer (23 czerwca 1897 – 31 lipca 2003) urodził się Krzywiniu w powiecie kościańskim. W 1917 r. ukończył Seminarium Nauczycielskie w Rogoźnie. Dnia 14 kwietnia 1917 r. wcielono go do armii niemieckiej z przydziałem do artylerii ciężkiej. Zdał egzamin na aspiranta oficerskiego. Jako kapral asystent oficera służył w 8 Pułku Artylerii Ciężkiej. Zdemobilizowany z armii niemieckiej został dopiero 21 stycznia 1919 r. W dniu 1 października 1919 r. wstąpił do 7 Pułku Artylerii Ciężkiej³². 7 kwietnia 1920 r. skierowany został do Szkoły Podchorążych Artylerii w Poznaniu. Mianowany podchorążym, przydzielony został do 9 baterii 16 Pułku Artylerii Polowej, w której walczył na froncie bolszewickim.

W 1921 r. ukończył kurs w Centrum Wyszkozenia Artylerii w Toruniu i mianowano go podporucznikiem. Z powodu nawracającej choroby pełnił funkcje administracyjne. W 1928 r. przeniesiono go z Korpusu Oficerów Artylerii do Korpusu Oficerów Administracyjnych i Intendentów. W I baonie strzelców przez dziewięć miesięcy pełnił funkcję oficera informacyjnego. Służbę w II Oddziale SG rozpoczął w 1935 r. na stanowisku referenta w Referacie Budżetowym.

W 1938 r. awansował na kapitana. W kampanii wrześniowej po krótkim internowaniu w Rumunii dotarł do Francji, następnie został ewakuowany do

³¹ A. Biskupski, *Historia 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej (7 Pułku Strzelców Wlkp.)*, t. 1, Bydgoszcz 1925, s. VI, s. 32.

³² Na temat działań 7 pac Wlkp. zob. A. Kiciński, *7 pułk artylerii ciężkiej*, Warszawa 1928, s. 3–19.

Wielkiej Brytanii, gdzie nadal pracował w Wydziale Finansowym Oddziału II SG, później jako oficer gospodarczy 1 Pułku Rozpoznania. Między 1 grudnia a majem 1940 r. podlegały mu m.in. Poczta Polowa, Sąd Polowy, Komenda Miasta Perth. Od 27 marca 1943 r. w Oddziale Informacyjno-Wywiadowczym w Wydziale Finansowym jako kierownik Referatu Literatury. W 1944 r. przydzielony do Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. Zwolniony z PKPR 11 czerwca 1949 r. W 1949 r. przyjął obywatelstwo brytyjskie. Awansował do stopnia majora.

Zmarł w Clapham 31 lipca 2003 r. w wieku 106 lat. Wyróżniony Srebrnym Krzyżem Zasługi i licznymi medalami³³.

*

Kazimierz Kwieciński (III) (16 czerwca 1895 – ?) urodził się w Pleszewie, w rodzinie Wojciecha i Magdaleny z Drażewskich. Ukończył gimnazjum w Krotoszynie (matura w 1914 r.) oraz dwa semestry na Politechnice Wrocławskiej. Był członkiem Towarzystwa Tomasza Zana. W 1915 r. został wcielony do armii niemieckiej. Na froncie zachodnim kontuzjowany pod Verdun. Został skierowany na kurs aspirantów oficerskich. W 1918 r. mianowano go podporucznikiem. Na froncie francuskim był trzykrotnie ranny. W sierpniu 1918 r. na własną prośbę został przeniesiony do Szkoły Pilotów w Altenburgu. W chwili wybuchu powstania w Wielkopolsce podjął próbę ucieczki samolotem do oddziałów powstańczych. Mimo kraksy dotarł do Poznania, gdzie nawiązał kontakt z ppor. Ludwikiem Bociańskim, z którym współpracował w rozbiciu garnizonu niemieckiego w Pleszewie. Kwieciński jako dowódca powstania brał udział w walkach na odcinku południowym. Został dowódcą II baonu pleszewskiego. Na czele baonu w ramach 8 Pułku Strzelców Wielkopolskich brał udział w wojnie z bolszewikami. W grudniu 1920 r. został przeniesiony do 68 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Dowodził też II baonem 29 Pułku Strzelców Kaniowskich³⁴.

Ukończył kurs oficerów wywiadowczych i od 11 stycznia 1924 r. skierowany został do Oddziału II SG. Od maja 1931 r. do września 1938 r. służył w jednostkach liniowych. W październiku 1938 r. wrócił do Oddziału II i pracował na terenie Niemiec. Po wybuchu wojny przedostał się do Francji i pełnił funkcję oficera

³³ Biblioteka Polska POSK w Londynie, Archiwum B. Jeżewskiego; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, s. 99–101, tam źródła i literatura.

³⁴ M. Rezler, *Ogólny zarys organizacji piechoty...*, s. 186, tam źródła i literatura; L. Radwański, *Zarys historii wojennej 62-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1929.

informacyjnego. Po klęsce Francji działał w konspiracji (wypełniał zadania Oddziału II i podjął ochotniczą działalność w Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej)³⁵.

W Wielkiej Brytanii Kwieciński otrzymał kilka przydziałów, m.in. był komendantem Oddziału Zbornego Oficerów. Pozostał na emigracji we Francji.

Odnaczony był Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, a także medalami polskimi i brytyjskimi.

*

Antoni Smodlibowski (11 stycznia 1901 – 3 kwietnia 1988) urodził się w Gnieźnie, w rodzinie Franciszka i Kazimiery z Małeckich. Uczęszczał do gimnazjum w Gnieźnie, a następnie od czwartej klasy – do Szkoły Agronomicznej w Szamotułach. Od 1916 r. związany był z działalnością Towarzystwa Tomasza Zana. W dniu 28 grudnia 1918 r. wstąpił do formujących się w Gnieźnie oddziałów powstańczych i wziął udział w rozbrojeniu Niemców z tutejszego garnizonu. Dnia 5 stycznia 1919 r. wstąpił do tworzącego się w Gnieźnie Pułku Ułanów. Brał udział w walkach pod Szubinem. Z (3)17 Pułkiem Ułanów przeszedł wojnę z bolszewikami. Awansował do stopnia wachmistrza i zastępcy dowódcy plutonu. Za dzielność odznaczono go trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Wzięty do niewoli przez bolszewików, zbiegł i wrócił do pułku. Po wojnie został odkomenderowany do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, a następnie do Centrum Szkolenia Kawalerii w Grudziądzu – po ukończeniu kursu mianowany podchorążym kawalerii. Dnia 28 marca 1922 r. mianowany podporucznikiem. W latach 1922–1923 ukończył Wojskową Szkołę Gimnastyki i Sportu. Od 1926 r. przez 10 lat służył w 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich³⁶.

W listopadzie 1937 r. został skierowany na placówkę wywiadowczą „Osaka II” w Lipsku przy konsulacie RP. W 1939 r. z Niemiec przedostał się do Francji, gdzie otrzymał przydział do Budapesztu, a następnie do Aten, z planowanym tworzeniem sieci wywiadowczej na wypadek agresji Włoch i Niemiec na Grecję. W związku z zaatakowaniem Grecji Smodlibowski zameldował się w Stacji Zbornej

³⁵ T. Wojtala, *Bocian. Płk dypl. Ludwik Bociański (1892–1970)*, Pleszew 2012; *Kwieciński Kazimierz (III) mjr piechoty*, w: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 1, s. 173–176.

³⁶ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Akta Personalne i Odnaczeniowe, sygn. 1769/89/4706, bez paginacji; *Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska...* – wg indeksu; *Lance do boju, szable w dłoń. Szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 r.*, B. Polak (red.), Poznań 1986 – wg indeksu; J. Wasiutyński, *Zarys historii wojennej 17-go Pułku Ułanów Gnieźnieńskich*, Warszawa 1929; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, Warszawa 2011, s. 313–318.

Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Dnia 5 lipca 1941 r. w stopniu rotmistrza został przeniesiony do Pułku Ułanów Karpackich. W linii służył do końca wojny. Za obronę Tobruku wyróżniony został Orderem Virtuti Militari (nr 9264). Od września 1943 r. był zastępcą dowódcy Pułku Ułanów Karpackich. Dnia 1 marca 1943 r. awansował do stopnia majora; od 8 maja do 1 listopada 1944 r. był zastępcą dowódcy 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, z którym brał udział w kampanii włoskiej. Za te walki odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych i włoskim Croce al Valor Militare. Od 2 grudnia 1944 r. był dowódcą 10 Pułku Huzarów (w organizacji), którym dowodził do końca wojny. Awansował na podpułkownika kawalerii, ze starszeństwem z 1 stycznia 1946 r.

W 1951 r. wyjechał do Kanady, gdzie pracował w przemyśle lotniczym. Działal w wielu polskich organizacjach. Zmarł w Knowlton i tam został pochowany³⁷.

Odnaczony był Orderem Virtuti Militari V klasy, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz licznymi medalami polskimi, brytyjskimi i włoskimi.

Względy objętościowe tekstu uniemożliwiły opublikowanie biogramów wielu zasłużonych oficerów wywiadu, takich jak: ppłk dypl. obs. pilot Adam Stefan Kowalczyk, współtwórca batalionu w Sierakowie, kawaler Orderu Virtuti Militari, m.in. szef Lotniczego Wydziału Wywiadowczego w Oddziale II Sztabu Naczelnego Wodza, w latach 1938–1939 pomocnik attaché wojskowego ds. lotniczych w Berlinie; ppłk dypl. Wincenty Sobociński, urodzony w Murzynie (powiat inowrocławski), dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, od 1932 r. referent i szef w Samodzielnym Referacie „Niemcy” Oddziału II SG; ppłk Edward Mieczysław Piechowiak, urodzony w Poznaniu, jako artylerzysta brał udział w walkach na froncie zachodnim powstania, od 1933 r. w Ekspozyturze nr 3 w Bydgoszczy, w latach 1943–1945 w Ekspozyturze „T” na Bałkanach; mjr Jan Kazimierz Bogusławski, powstaniec jarociński, potem w 62 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, od 1937 r. referent w Referacie „Niemcy”, po klęsce Francji wykonywał zadania dla Polskiej Organizacji Wyzwolenia Narodowego.

W Inowrocławiu urodził się Lucjan (II) Jagodziński – współpracował z Jerzym Kwiecińskim w organizacji oddziałów powstańczych w Inowrocławiu. Od 1935 r. w Referacie „Zachód”, działał na terenie Niemiec, po wybuchu wojny – w Brukseli i Afryce Północnej. Awansował do stopnia majora, zmarł w Londynie w 1968 r.

³⁷ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, t. 2, Warszawa 2011, s. 313–318.

Major Roman Władysław Koperski urodził się w 1901 r. w Kostrzynie Wielkopolskim, od 1934 r. na kursie szyfrowym Oddziału II SG, przydzielony do Ekspozytury nr 3. W 1940 r. w wywiadzie na terenie Francji, później w Wielkiej Brytanii, skierowany na placówkę wywiadowczą do Madrytu, gdzie został aresztowany przez władze hiszpańskie. Zwolniony, awansowany do stopnia majora. Zmarł w Londynie w 1987 r.

W Poznaniu w 1891 r. urodził się Marian Czesław Bajerlein. Wcielony do armii niemieckiej, walczył na froncie wschodnim i zachodnim. Zdemobilizowany 22 grudnia 1918 r., już 27 grudnia wziął udział w walkach ulicznych w Poznaniu, brał też udział w zajęciu Ławicy. Przydzielony do 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich, brał udział w obronie Lwowa, później walczył na Froncie Litewsko-Białoruskim. 26 października 1919 r. mianowany podporucznikiem. W wojnie z bolszewikami był oficerem wywiadowczym 55 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Czterokrotnie wyróżniony Krzyżem Walecznych. Od 1930 r. w Korpusie Ochrony Pogranicza, przeniesiony do placówki Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza. W 1940 r. przedostał się do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Po zakończeniu wojny pozostał na uchodźstwie. Zmarł w Londynie.

Jednym z młodszych uczestników powstania był Witold Antoni Synoradzki, urodzony 22 września 1902 w Żninie. Od grudnia 1918 r. walczył na froncie północnym. Dnia 15 stycznia 1919 r. wstąpił ochotniczo do 1 Pułku Artylerii Lekkiej. Brał udział w odsieczy Lwowa, rewindykacji Pomorza i wojnie z bolszewikami. W 1936 r. zgłosił się na kurs informacyjno-wywiadowczy Oddziału II SG. Awansował na rotmistrza. Skierowany do Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy. W 1939 r. przez Rumunię przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. Służył w 1 Dywizji Pancernej, był też oficerem łącznikowym do lotnictwa. W 1947 r. wrócił do kraju. Był rozpracowywany przez UBP w Szczecinie. Zmarł w 1974 r.

Kilkanaście przywołanych powyżej przykładów nie wyczerpuje tematu. Należy żywić nadzieję, że znajdą się historycy, którzy badając losy powstańców wielkopolskich po wojnie z bolszewikami, podejmą zasygnalizowany przez nas problem.

Swego rodzaju wianem Wielkopolan dla odrodzonego Wojska Polskiego było Wojsko Wielkopolskie, formacja w swoim szczytowym okresie licząca 102 000 ludzi. Był to czerwiec 1919 r., okres zagrożenia ofensywą niemiecką przed podpisaniem przez Niemcy – pokonane w Wielkiej Wojnie 1914–1918 – traktatu pokojowego w Wersalu (28 czerwca 1919 r.).

W Wielkopolsce, równej około piętnastej części państwa pod względem terytorialnym i ludnościowym, zorganizowano szóstą część Wojska Polskiego, powołując pod broń około 7,7% ludności – nie uwzględniając w tym rachunku około 100 000 żołnierzy Obrony Krajowej (wcześniej znanej jako Straż Ludowa) jako wojsk obrony terytorialnej. Wystawiono trzy dywizje piechoty i jedną (pomorską)

w organizacji, kadry dywizji śląskiej, trzy pułki ułanów i kadry Pułku Ułanów Nadwiślańskich – w sumie siódmą część polskiej jazdy. Przekazano Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego cztery eskadry lotnicze ze Stacją Lotniczą w Ławicy, w sumie 70 samolotów bojowych i szkolnych. Oddziały aeronautyczne stanowiły podstawę organizacyjną tych jednostek w Wojsku Polskim. Artylerię stanowiły trzy brygady, w sumie siódma część artylerii WP. Natomiast oddziały techniczne – aż piąta część oddziałów inżynieryjnych i saperskich WP. Imponujący wkład miała służba sanitarno-medyczna: cztery lazarety polowe, trzy kompanie sanitarne, pociąg sanitarny, Szpital Główny w Poznaniu, łącznie 33 szpitale ze znakomitą kadrami: 219 lekarzy, 23 dentystów, 25 aptekarzy.

Kadra dowódcza Wojska Wielkopolskiego pochodząca z Wielkopolski wywodziła się z rodzin ziemiańskich i dzierżawców ziemi – 25,7%, z rzemiosła i kupiectwa – 30,5%, z chłopstwa – 18,1%, z rodzin urzędniczych – 11,1%, inteligentów – 13,9% i robotniczych – 0,7%. Z 13 generałów Wojska Wielkopolskiego 10 legitymowało się rodowodem ziemiańskim, a trzech – inteligentem.

Po zakończeniu wojny z bolszewikami do rezerwy przeszła połowa kadry formacji wielkopolskich, postępowała też wymiana pokoleniowa, szczególnie w latach 30. Naczelné Dowództwo Wojska Polskiego – w pierw Sztab Generalny (1928 r.), przekształcony potem w Sztab Główny – rozumiało znaczenie wywiadu i kontrwywiadu dla bezpieczeństwa Polski i przywiązywało do nich dużą wagę. Rekrutacja odbywała się bardzo starannie, a kandydaci do służb przechodzili przez gęste sito selekcji.

Dla naszych badań, jak na wstępie stwierdziliśmy, ogromne znaczenie mają badania biograficzne – jak widać z publikowanych biogramów, nieodzowny był tu słownik biograficzny prof. Tadeusza Dubickiego i dr. hab. Andrzeja Suchcitzza *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1–4, Łomianki 2009–2019.

Byli powstańcy wielkopolscy, których niektóre sylwetki zaprezentowaliśmy, trafili do służb zazwyczaj ochotniczo, byli też tacy, których szczególne predyspozycje zauważyli przełożeni i kierowali ich na kursy wywiadowczo-informacyjne Oddziału II SG. Ich losy potoczyły się różnie – większość szczęśliwie doczekała przejścia do PKPR, inni, jak kpt. Antoni Kasztelan, opłacili swoją służbę torturami i śmiercią. Do historii powstania wielkopolskiego wszyscy dopisali piękną kartę poświęcenia i patriotyzmu, tak właściwego Wielkopolanom.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Akta Personalne i Odznaczeniowe.

Biblioteka Polska, Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie, Archiwum B. Jeżewskiego, wycinki prasowe.

Informacje Mariana Woźniaka z Poznania i Bogdana Wierzejewskiego z Warszawy.

Publikacje zwarte i czasopisma

Bauer P., Polak B., *55 Poznański Pułk Piechoty w obronie Ojczyzny*, Leszno 1979.

Biskupski A., *Historia 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej (7 Pułku Strzelców Wlkp.)*, t. 1, Bydgoszcz 1925.

Chmielarz A., *Organizacja dywersji pozafrontowej w 1939 r.*, w: *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.*, D. Gregorczyk (red.), Katowice–Warszawa 2020.

Dąbrowski S., *Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia*, Poznań 2019.

Dubicki T., Suchcitz A., *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2009.

Dubicki T., Suchcitz A., *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2011.

Dubicki T., Suchcitz A., *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 4, Łomianki 2019.

Gniezno i Ziemia Gnieźnieńska. Walka o wolność narodową i społeczną 1918–1945, J. Topolski, B. Polak (red.), Gniezno 1978.

Grot Z., *Wincenty Wierzejewski (1889–1972) – pierwszy przywódca poznańskiej konspiracji przedpowstaniowej*, „Kronika Wielkopolski” 1978.

Kandziora K., *Działalność P.O.W. w Poznaniu 1918–1919*, Warszawa 1939.

Karwat J., *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887–1919*, Poznań 2002.

Kiciński A., *7 pułk artylerii ciężkiej*, Warszawa 1928.

- Kościński Z., *Józef Skrzydlewski*, Warszawa 2018.
- Lance do boju, szable w dłoni. Szkice historyczne z dziejów jazdy wielkopolskiej X wiek – 1945 r.*, B. Polak (red.), Poznań 1986.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938.
- Łukomski G., Polak B., Suchcitz A., *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Wykazy odznaczonych*, Koszalin 1997.
- Panufnik W., *15 Pułk Artylerii Polowej*, Warszawa 1928.
- Pietrzak J., *O narodzinach Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego*, „Sobótka” 1976, nr 2.
- Polak B., *Front południowo-zachodni (Grupa „Leszno”) powstania wielkopolskiego 1919 r.*, Kościan 1971.
- Polak B., *Konspiracja polska w Poznaniu (1912–1918)*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, nr 3–4.
- Polak B., Polak M., *Udział byłych powstańców wielkopolskich w organizacji sieci dywersji pozafrontowej w latach 1938–1939*, w: *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.*, D. Gregorczyk (red.), Katowice–Warszawa 2020.
- Powstanie wielkopolskie 1918–1919. Wybór źródeł*, A. Czubiński, B. Polak (wybór i oprac.), Poznań 1983.
- Radwański L., *Zarys historii wojennej 62-go Pułku Piechoty Wielkopolskiej*, Warszawa 1929.
- Rezler M., *Ogólny zarys organizacji piechoty wielkopolskiej w latach 1918–1919*, w: *Powstanie wielkopolskie 1918/1919 (artykuły i przyczynki)*, B. Polak (red.), Kościan 1975.
- Siuda S., *Walki na odcinku wolsztyńskim*, w: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, Poznań 1938.
- Siuda S., *Zarys historii wojennej 56-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1928.
- Skrzydlewski Józef (1896–1952)*, w: *Słownik biograficzny Powstańców Wielkopolskich 1918–1919*, A. Czubiński, B. Polak (red. nauk.), Poznań 2002.
- Walki powstania wielkopolskiego 1918–1919*, B. Polak, M. Rezler (red. nauk.), Koszalin 2010.
- Wasiutyński J., *Zarys historii wojennej 17-go Pułku Ułanów Gnieźnieńskich*, Warszawa 1929.

Wesołowski A., *Organizacja i działania artylerii wielkopolskiej 1918–1919*, w: *Powstanie wielkopolskie 1918/1919. Artykuły i przyczynki*, B. Polak (red.), Kościan 1975.

Wierzejewski W., *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*, Warszawa 2019.

Wojtala T., *Bociun. Płk dypl. Ludwik Bociański (1892–1970)*, Pleszew 2012.

Wygocki Z., *Zarys organizacji jednostek bojowych na terenie Grupy Zachodniej*, w: *Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919*, Poznań 1938.

Zielonka J., *Honorowy jeńiec Kriegsmarine. Kpt. Antoni Kasztelan (1896–1942)*, w: *Wierni niepodległej (II)*, P. Bauer, J. Zielonka (red.), Kościan 2005.

ALEKSANDER WOŹNY

**Pułkownik dyplomowany Tadeusz Parafiński (1896–1939).
Kariera wojskowa legionisty i dowódcy
Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej**

Abstrakt

Artykuł prezentuje karierę wojskową Tadeusza Piotra Parafińskiego, który rozpoczął działalność niepodległościową w Legionach Polskich. Do armii odrodzonej Rzeczypospolitej wstąpił ze stopniem oficerskim 11 listopada 1918 r. Stopniowo podwyższał kwalifikacje wojskowe. W latach 1919–1920 brał udział w operacjach wojskowych, w tym w wojnie polsko-bolszewickiej. Na froncie pełnił ważne funkcje sztabowe. Był także szefem Oddziału Operacyjno-Informacyjnego. W 1923 r. został przeniesiony do Oddziału II Sztabu Generalnego. W Wydziale II Ewidencyjnym objął stanowisko kierownika Referatu „Zachód”. Następnie został odkomenderowany do linii do 31 pp (Łódź) na stanowisko zastępcy dowódcy. Potem od 1928 r. był szefem sztabu DOK IV (Łódź) i VIII (Toruń). Zgodnie z procedurą w 1929 r. objął w linii 48 pp (Stanisławów). W 1931 r. powrócił do służby sztabowej – jako II pomocnik w DOK I (Warszawa) – którą pełnił do 1938 r. W połowie tego roku odkomenderowano go do 26 DP (Skierniewice). W jej składzie walczył w wojnie 1939 r. (Armia „Poznań”). W ciężkiej, kilkugodzinnej walce poległ 22 września 1939 r. pod Łomiankami.

Słowa kluczowe

Legiony Polskie, Wojsko Polskie, wojna 1920 r., 1939 r., Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego, Referat „Zachód”

Lt Col Tadeusz Piotr Parafiński (1896–1939). The career of a Polish Legionary and army commander during the Second Polish Republic

Abstract

The article presents the military career of Tadeusz Piotr Parafiński, who fought for independence in Piłsudski's Polish Legions. Joining the army of reborn Poland in officer rank on 11 November 1918, he gradually increased his military qualifications. Taking part in operations in 1919–1920 and the Polish-Bolshevik war, he held important staff posts at the front. He also headed the Operational and Information Department. Transferred to the General Staff II Department in 1923, he then took the position of records manager for West Section in Records Unit II, and was then appointed to the line as deputy commander of the 31st Infantry Regiment (Łódź). From 1928, chief of staff in Corps District Command (DOK) IV in Łódź and DOK VIII in Toruń. Pursuant to career procedures, he took command of the line 48 Infantry Regiment (Stanisławów) in 1929. He returned to staff work in 1931 [2nd assistant in DOK I in Warsaw], continuing in this post until 1938. He was appointed to the 26th Infantry Division (Skierniewice) in mid-1938, he fought with these units in the 1939 war (as part of the Poznań Army). He fell during severe fighting near Łomianki on 22 September 1939.

Keywords

Polish Legions, Polish Army, 1920 war, 1939 war, General Staff II Department, West Section

Sytuacja wojskowa w Polsce po walkach o granice

Po zawieszeniu broni na froncie wschodnim w październiku 1920 r. zmagania o granice Rzeczypospolitej jeszcze się nie zakończyły. Polska 11 lipca 1920 r. zdecydowanie przegrała plebiscyt na obszarze Warmii, Mazur i Powiśla. W Republice Weimarskiej na Górnym Śląsku zwycięstwem zakończyło się drugie powstanie śląskie (19/20 sierpnia – 25 sierpnia 1920 r.), które doprowadziło do wycofania z obszaru plebiscytowego niemieckiej policji (Sicherheitspolizei) i utworzenia przez

Komisję Międzysojuszniczą 24 sierpnia 1920 r. nowej policji plebiscytowej (Policja Górnego Śląska / Abstimmungspolizei), która odtąd była formacją mieszaną, parytetową polsko-niemiecką¹. W 1921 r. przegrany został plebiscyt na Górnym Śląsku, ale III powstanie, które wybuchło z 2 na 3 maja, zakończyło się podziałem tej prowincji (Polska otrzymała znaczną część obszaru plebiscytowego)².

W niepewnej jeszcze sytuacji polityczno-wojskowej Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego rozpoczęło przygotowywania do przejścia armii w organizację pokojową. W związku z tym władze wojskowe przygotowywały się koncepcyjnie do likwidacji dowództw wojennych i reorganizacji dotychczasowych instytucji odpowiedzialnych za funkcjonowanie obszaru na zapleczu frontów. Przeorganizowany musiał zostać także niezwykle istotny dla armii i bezpieczeństwa państwa wywiad i kontrwywiad wojskowy.

Kwestię tę Naczelny Wódz marsz. Józef Piłsudski zlecił generalskiej komisji, w której skład weszli: Józef Haller, Stanisław Haller, Eugeniusz de Henning-Michaelis, Edward Śmigły-Rydz, Władysław Sikorski, Leonard Skierski, Kazimierz Sosnkowski, Stanisław Szeptycki. Komisja korzystała ze wsparcia Francuskiej Misji Wojskowej³. W fazie projektowej zakładano, że Armia Polska na stopie pokojowej miała liczyć 21 dywizji piechoty (czteropalkowych) i siedem brygad kawalerii, które byłyby dyslokowane w dowództwach Okręgów Generalnych (później liczba dywizji na żądanie Francuzów uległa zmianie).

Potem rozkaz opracowania projektu ustawy *O organizacji naczelnych władz wojskowych* otrzymał jeden z najbardziej zaufanych dowódców – gen. Sosnkowski. W jego projekcie Wojskiem Polskim łącznie z Marynarką Wojenną miał kierować w stanie pokoju minister spraw wojskowych. W tej instytucji postulowano umieszczenie Sztabu Generalnego (SGen.) łącznie z wywiadem wojskowym⁴.

Ostatecznie dekretem Naczelnego Wodza z 7 stycznia 1921 r. oraz na podstawie późniejszego rozkazu ministra spraw wojskowych z 10 sierpnia 1921 r. rozpoczęło się wdrażanie powyższych dokumentów. Wspomniany dekret powołał Radę Wojenną z Prezydentem RP i dwoma zastępcami (minister spraw wojskowych

¹ Utworzenia takiej policji domagała się od wiosny 1920 r. prześladowana polska ludność Górnego Śląska. Komendantem Głównym był francuski gen. Georges Bonet. Policja była podzielona na trzy obszary: opolski, gliwicki i katowicki. Liczyła we wrześniu 1920 r. około 3000, a pod koniec roku około 5200 policjantów. Po raz pierwszy został wprowadzony język polski do kontaktów policji z miejscową ludnością. *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982, s. 411–412.

² *Tadeusz Puszczyński „Konrad Wawelberg”. Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920–1921*, E. Długajczyk (oprac.), Katowice 2019.

³ M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Warszawa 1998, s. 11.

⁴ T. Kmiecik, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2012, s. 125.

i generał przewidywany na dowódcę armii w czasie wojny)⁵. Rada wyłoniła istotną komórkę – Ścisłą Radę Wojenną (ŚRWoj.), którą kierował Józef Piłsudski. Fachowym i roboczym organem rady było Biuro zarządzane przez II zastępcę szefa Sztabu Generalnego (płk Józef Rybak do grudnia 1921 r., płk Tadeusz Piskor od marca 1924 r.; gen. bryg. – do listopada 1925 r. oraz od listopada 1925 r. gen. Tadeusz Kutrzeba). W składzie biura znajdował się (dublujący) Oddział IIa, który przygotowywał komunikaty informacyjne i wywiadowcze oraz zajmował się sprawami wywiadu ofensywnego⁶.

Wspomniany dekret precyzował także organizację i kompetencje Sztabu Generalnego, którego szef był stałym zastępcą ministra spraw wojskowych. Sztab był zobligowany do dostarczania do Biura ŚRWoj. na jej żądanie ważnych opracowań i studiów. Zgodnie z dekretem kompetencje Sztabu Generalnego zostały sprawdzone do kwestii organizacyjno-technicznych. Ogólnie BŚRWoj. dublowało prace Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) i Sztabu Generalnego⁷.

Po podpisaniu 18 marca 1921 r. traktatu pokojowego z Rosją Radziecką Naczelnny Wódz 3 kwietnia wydał dekret o likwidacji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Na tej podstawie szef Sztabu Generalnego gen. Władysław Sikorski opublikował 20 kwietnia zarządzenie *O przejściu do stopniowej reorganizacji najwyższych władz wojskowych*. Po kilku tygodniach, 12 maja weszło w życie na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych gen. K. Sosnkowskiego⁸.

Kolejnym rozkazem – z 10 sierpnia – wprowadzono organizację MSWojsk. (19 sierpnia akceptowano Statut organizacyjny). Natomiast od 22 sierpnia zaczął obowiązywać pokojowy system dowodzenia. Wcześniej, 22 czerwca, wprowadzono nową organizację Oddziału II i od tego czasu wywiad i kontrwywiad został scentralizowany w gestii wojska⁹.

Wówczas na czele Oddziału II (Warszawa; wywiad wojskowy) stał szef ppłk Ignacy Matuszewski. (Wydział Ewidencyjny [wschodni, zachodni, południowy, północny, statystyczny, narodowościowy] – mjr Tadeusz Schaetzel; Wydział Wywiadowczy [techniki wywiadu, Centralnej Agentury: B, kontrwywiadu,

⁵ Tamże, s. 126.

⁶ Poza nim znajdowały się Oddziały IIIa (umownie: Operacyjny) i Va (wyższych dowództw). Tamże, s. 127.

⁷ Tamże, s. 128–129.

⁸ M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach...*, s. 34–37.

⁹ W dokumentach personalnych oficerów WP widnieją zapisy, że 15 VI 1921 r. jednostki, w których służyli, przechodziły w stan pokojowy. (Kontrwywiad polityczny przekazano Policji Państwowej. T. Kmiecik, *Sztab Generalny...*, s. 134).

szyfrów własnych, radiowywiadu i techniki podsłuchowej] – mjr Kazimierz Kierkowski [22 sierpnia 1921 – 1 listopada 1922]¹⁰¹¹.

Historycy wojskowości Władysław Kozaczuk i Mieczysław Cieplewicz oceniali, że Oddział II odpowiadał po wojnie za sprawy wojskowo-informacyjne. Zajmował się przede wszystkim segregacją i opracowywaniem napływających do Centrali z terenów przygranicznych i obszarów zagranicznych materiałów i informacji wywiadowczych, m.in. studiów z zakresu politycznego i wojskowego państw obcych oraz szczegółowych studiów armii tych państw¹².

W latach 1921–1923 koordynacją wywiadu ofensywnego, według Łukasza Ulatowskiego, zajmował się Referat B Centralnej Agentury, wchodzący w skład Wydziału III Oddziału II Sztabu Generalnego, kierowany najpierw przez kpt. (AS – aspirant sztabowy) Mieczysława Bratkowskiego (1921/1922), potem kpt. Tomasza Rybotyckiego (do 14 października 1923)¹³.

Dzień później władze wojskowe dokonały w Sztabie Generalnym – jak ocenia Andrzej Misiuk – pierwszej istotnej reorganizacji Oddziału II, która określała ściśle kompetencje Centrali wywiadu wojskowego (ppłk Michał Bajer). Zatwierdzona wówczas, tj. w 1923 r., struktura sankcjonowała podział na trzy wydziały: I Ogólno-Organizacyjny, II Ewidencyjny i III Wywiadowczy¹⁴ (ppłk Mieczysław Śnieżyński / mjr SGen. Eugeniusz Pieczonka / mjr SGen. Tadeusz Trapszo)¹⁵.

Łukasz Ulatowski ustalił, że od lutego 1924 r. (do maja 1927 r.) Wydziałem III (Wywiadowczym) Oddziału II SGen. kierował ppłk SGen. Ludwik Bociański. Wywiad ofensywny prowadził w tym wydziale Referat B Centralnej Agentury, który przekształcono w 1923 r. w Referat B Służby Wywiadowczej Ofensywnej (kierownik kpt. SGen. Tomasz Rybotycki, mjr Stefan Szluszewski – do 15 listopada 1924 r., potem przez rok stanowisko nieobsadzone)¹⁶.

¹⁰ Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka wywiadowcza „In.3” (1926–1934). Oddział II i działalność majora Jerzego Sosnowskiego w Niemczech*, Warszawa 2016, s. 16.

¹¹ M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach...*, s. 41. (W 1921 r. w Centrali wywiadu wojskowego pracowało: 64 oficerów, chorążych, 12 podoficerów oraz 20 urzędników i urzędniczek. A. Misiuk, *Służby Specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 28; A. Kmiecik, *Sztab Generalny...*, s. 134).

¹² W sferę zainteresowania wchodziły także kwestie związane z działalnością obcych (sojuszniczych) przedstawicielstw zagranicznych w kraju i poza granicami – M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach...*, s. 41.

¹³ Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 17.

¹⁴ A. Misiuk, *Służby Specjalne...*, s. 31.

¹⁵ Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 16–17. (Ocena się, iż w tym czasie stan osobowy Oddziału II SGen. wynosił: 58 oficerów, chorążych, 22 szeregowych i 20 urzędników. A. Misiuk, *Służby Specjalne...*, s. 31).

¹⁶ Ł. Ulatowski, *Berlińska placówka...*, s. 17.

Bezpośrednio wywiad ofensywny przeciwko Republice Weimarskiej prowadził Referat 5, który od 15 października 1923 r. został włączony do nowego Referatu 2 Referatu B (SWO). Od przełomu lutego i marca 1924 r. kierownikiem Referatu B.2 był kpt. Janusz Dukiet, a stanowiska referentów piastowali rtm. Jan Furman i por. dypl. Edward Izdebski¹⁷.

Rok 1924 nie był pasmem sukcesów polskiego wywiadu wojskowego na kierunku zachodnim. W tym czasie przeprowadzono w Sztabie Generalnym (Oddział II) ograniczoną reorganizację kontrwywiadu wojskowego, dyslokując w dowództwach Okręgów Korpusu – Samodzielne Referaty Informacyjne (kierownik merytorycznie podlegał centrali wywiadu, a w kwestiach logistycznych – dowódcy Okręgu Korpusu).

W przewidywaniach na 1925 r. Ulatowski skonstatował: (...) *jawił się u swego progu nieledwie klęską wywiadu (...) na odcinku zachodnim. [Kreślone] wówczas w Referacie B.2 stonowane horoskopy pozbawione były widocznego optymizmu sprzed niespełna trzech lat: atrofia ofensywnych możliwości była aż nazbyt widoczną*¹⁸.

Referat „Zachód” – Wydział Ewidencji Oddziału II Sztabu Generalnego

Referat „Zachód”¹⁹ wchodził w skład Wydziału Ewidencji Oddziału II SGen. Komórka ta była jedną z najistotniejszych w Oddziale II SGen. Rejestrowała napływające z placówek zagranicznych i z wywiadu płytkiego (ekspozytury)²⁰ materiały informacyjne i wykonywała stosowne prace analityczno-studyjne. Dotyczyły one nie tylko ustaleń operacyjnych, politycznych i gospodarczo-ekonomicznych. Przekazywano je z wyjątkiem „cenzurowanych” z punktu widzenia zachowania tajemnicy operacyjnej (źródła) naczelnym władzom państwowym do wyzyskania w sprawach związanych z bezpieczeństwem państwa. Natomiast dokumentacja operacyjna służyła do planowania zadań wywiadowczych²¹.

Obsada Referatu „Zachód” (przełom lutego i marca 1924 r.)²²

mjr SGen. Tadeusz Parafiński (kierownik),
kpt. SGen. Karol Lenczowski,

¹⁷ Tamże, s. 17.

¹⁸ Tamże, s. 26–27.

¹⁹ Referat „Zachód” (taki zapis widnieje w dokumentacji Oddziału II SGen.).

²⁰ W niniejszym tekście nie omawiam dyslokacji ekspozytur ani efektów ich pracy.

²¹ A. Misiuk, *Służby Specjalne...*, s. 31.

²² Zestawienie obsady Referatu „Zachód” – Łukasz Ulatowski.

kpt. SGen. Jan Szewczyk,
por. Mieczysław Strzemeski.

Obsada Referatu „Zachód” (styczeń 1926 r.)²³

ppłk SGen. Tadeusz Parafiński (kierownik),
mjr SGen. Karol Lenczowski (referent),
kpt. SGen. Jan Szewczyk (referent),
kpt. SGen. Ludwik Sadowski (referent),
kpt. [SGen.?]. Andrzej Chmielewski (referent)²⁴.

Tadeusz Piotr Parafiński²⁵

Urodził się 2 lutego 1896 r. w Krakowie. Był synem Józefata i Florentyny z domu Nowickiej. Nie znamy bliższych szczegółów związanych z dzieciństwem. Wiadomo, że podczas nauki udzielał się czynnie w kółkach samokształceniowych²⁶. Kształcił się w Szkole Realnej i w 1913 r. zdał maturę. Rok później (1914 r.) zaliczył kurs abituriencki w Akademii Handlowej.

W pracy niepodległościowej był czynny od 1910 r., gdy należał do tajnego „kółka” młodzieży, któremu patronował Związek Walki Czynnej²⁷. Następnie w 1911 r. wstąpił do krakowskiego tajnego skautingu (harcerstwa) polskiego i w przeciągu dwóch lat (1912) był drużynowym w drużynach utworzonych w I i II Szkołach Realnych (zastępca drużynowego) – w VI Drużynie Skautowej im. Bartosza Głowackiego

²³ Tamże.

²⁴ Kapitan Andrzej Chmielewski (referent) – nie figuruje w spisach absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej.

²⁵ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422 (dawna: 1769/89/3876). Przeglądali: 1/ Konrad Paduszek (2007), 2/ Łukasz Ulatowski (2008). (Akta oficera Główny Zarząd Informacji MON w Warszawie [nr HA 4498/2/1953] udostępnił 5 X 1953 r. do analizy operacyjnej Wydziałowi I Departamentu II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego).

²⁶ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Komisja Odznaczeń Polowych Drużyn Strzeleckich, Wnioski o nadanie Krzyża Zasługi (Srebrny), [dok. b.d. i znak. kanc.], p. 16: „Za zasługi położone na polu walki o niepodległość”. Podpisał przewodniczący komisji PDS, płk Janusz Gąsiorowski; także: A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafiński. Legioniści polegli w walkach pod Łomiankami*, „Gazeta Bitewna” 2014 z 21 IX, s. 2.

²⁷ Związek Walki Czynnej – powstał w 1908 r. we Lwowie. Zorganizowali go działacze Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Miała ona przygotowywać kadry do walki o odzyskanie niepodległości przez Polskę. Kierowała organizacjami strzeleckimi. Związek był organizacją o charakterze ponadpartyjnym.

w Krakowie oraz w VII Drużynie Skautowej im. Zawiszy Czarnego. Od 18 listopada 1913 r. wszedł w skład Rady Drużynowych²⁸.

Harcerskie drużyny zorganizowała komenda Drużyn Strzeleckich²⁹. Równocześnie od 1911 r. do wybuchu wojny należał do Polowych Drużyn Sokolich (Kraków), w szeregach których ukończył w 1913 r. kurs instruktorów i drużynowych³⁰. Z polecenia Komendy Drużyn Strzeleckich był łącznikiem ułatwiającym współpracę z Drużynami Sokolimi³¹. Przed wojną ukończył także kurs oficerów (podoficerowie z maturą zostają oficerami) prowadzony przez płk. Zygmunta Zielińskiego, późniejszego generała WP³².

W szczegółowym uzasadnieniu odznaczenia (pkt 14) zapisano: *Od wczesnej młodości pracował i kształcił się na przyszłego wojownika o wolność ojczyzny. W wojnie światowej i w czasie walk z Niemcami walczył o niepodległość*³³. W konspiracji nosił pseudonim „Krześiwo Samsonowicz”³⁴.

W piśmie do Komisji Wyślugi Lat w MSWojsk. (Sztab Generalny, Oddział V) meldował 6 listopada 1924 r., że w Legionach Polskich (LP) służył od 8 sierpnia 1914 r. do 15 lutego 1918 r. w 5 i 6, 7 kompaniach 2 pułku piechoty (pp) / II Brygada LP³⁵.

²⁸ J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wieczorek, *Słownik Legionistów Polskich 1914–1918*, [Parafiński Tadeusz Piotr], <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/213721/> [dostęp: grudzień 2021].

²⁹ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Komisja Odznaczeń Polowych Drużyn Strzeleckich... Brak szczegółowej informacji o pracy w tych drużynach.

³⁰ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, Komisja Odznaczeń Polowych Drużyn Strzeleckich, Wniosek o nadanie Krzyża zasługi (Złoty) ..., [dok. b.d. i znak. kanc.].

³¹ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, Komisja Odznaczeń Polowych Drużyn Strzeleckich, Komisja Odznaczeń Polowych Drużyn Strzeleckich...

³² Generał Zygmunt Zieliński (1858–1925), płk st. spocz. armii austriackiej/gen. WP od 1919 r. Do 1915 r. dowódca 2. pp LP, potem w latach 1915–1918 dowódca II Brygady LP, potem Legionów i Polskiego Korpusu Posiłkowego. W lutym 1918 r. internowany przez Austriaków w Huszt i Marmarosz Sziget. W WP od listopada 1918 r. (Przemysł, obrona Lwowa). W 1919 r. dowódca 3. DPLe, w 1920 r. dowódca Okręgu Generalnego (Poznań). W latach 1920–1921 dowódca 3. Armii. Po wojnie w (1921–1923) dowódca O. Gen. (Poznań i Pomorze). Od 1923 r. w st. spocz.

³³ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Wniosek o nadanie Krzyża zasługi (Złoty) ..., pkt 16 kwestionariusza: Zwięzłe wymienienie zasług (czynów): „Za pracę niepodległościową przed 1914 r. i za walki o niepodległość” [dok. b.d. i znak. kanc.].

³⁴ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Biuro Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Kwestionariusz, Stanisławów, 18 V 1931 r.

³⁵ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Major SG Parafiński Tadeusz. Oddział II SGen., Kierownik [Referatu] „Z”, Do Komisji Obliczania Wyślugi Lat przy Oddziale V (SGen.) z 6 XI 1924 r. (w Oddziale II SGen., 23422/II 1924).

W 1914 r. Parafiński jako podchorąży w 2 pp LP (II Brygada) wyruszył na front karpacki, z którym odbył całą kampanię aż do Kaniowa (w październiku brał udział w bitwie pod Mołotkowem, w styczniu 1915 r. pod Rafajłową i w czerwcu tego roku pod Rarańczą)³⁶. W walkach frontowych był dwukrotnie ranny: 2 stycznia 1915 r. pod Okörmesö (22 grudnia 1914 r.)³⁷ i 18 czerwca na Wołyniu (pod Tumanem 17 czerwca 1916) – w szpitalach przebywał po dwa i pół miesiąca³⁸.

Od początku wojny do 28 marca 1915 r. służył jako plutonowy aspirant oficerski i dowódca plutonu. Do stopnia chorążego LP został mianowany 11 listopada 1914 r. W tym stopniu dowodził również plutonem³⁹. Po 25 marca 1915 r. służył w 3 pp LP. Oba pułki wchodziły w skład II Brygady LP, zwanej żelazną, dowodzonej początkowo przez Austriaka płk. Ferdynanda Kutnera (od 1916 r. przez płk. Józefa Hallera). Następnie awansowano go 11 grudnia 1915 r. do stopnia podporucznika.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego 5 listopada 1916 r. był nadal w tej jednostce taktycznej. Kiedy 20 września sztab armii austro-węgierskiej utworzył Polski Korpus Posiłkowy (PKP), por. Parafiński służył nadal do 18 czerwca 1916 r. w II batalionie 3 pp LP i dowodził jako podporucznik 7 kompanią (potem przez dwa miesiące był zastępcą dowódcy). Został ranny 18 czerwca w walkach frontowych i do 30 sierpnia 1916 r. przebywał w szpitalu. Po wyleczeniu 1 września skierowano go jako dowódcę do 9 kompanii (LP), w której pozostał do 30 listopada. Nieco wcześniej, 1 listopada, awansowany do stopnia porucznika. Potem został odkomenderowany na miesięczny kurs dowódców kompanii (armii niemieckiej) w Baranowiczach. Po ukończeniu kursu 1 grudnia 1916 r. jako porucznik dowodził 6 kompanią w II batalionie 3 pp LP; do czerwca 1917 r. dowodził 6 kompanią

Natomiast w Karcie ewidencyjnej mjr Tadeusz Parafiński odnotował, iż służył w Legionach Polskich od 6 sierpnia 1914 r.

³⁶ J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wieczorek, *Słownik Legionistów...*; A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafiński...*, s. II.

³⁷ A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafiński...*, s. II; Okörmesö (22 XII 1914 r.). W lutym 1915 r. leczył się w Domu Ozdrowieńców w Wiedniu, J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wieczorek, *Słownik Legionistów...*

³⁸ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Karta ewidencyjna; ranny na Wołyniu 18 VI 1916 r.; A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafiński...*, s. II; pod Tumanem 17 VI 1916 r., J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wieczorek, *Słownik Legionistów...*

³⁹ Tadeusza Parafińskiego określanego jako „Tadki” wspomina kolega pułkowy Tadeusz Birczyński. K. Folprecht, A. Gaczał, *Tadeusz Birczyński – Pamiętnik Legionisty 1914–1915*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2020, t. 26, s. 132, przyp. 254 (przyczynek Krzysztof Sysak).

w II batalionie 3 pp LP, a od 1 lipca do końca września 1918 r. – jako dowódca 10 kompanii w III batalionie 3 pp LP⁴⁰.

Tymczasem 10 kwietnia 1917 r. sztab cesarski austro-węgierski przekazał dowództwo PKP Niemcom: warszawskiemu Generalnemu Gubernatorowi Hansowi Beselerowi. W sierpniu znaczna część legionistów odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec. Natomiast reszta żołnierzy PKP została przekazana z powrotem pod rozkazy dowództwa austriacko-węgierskiego.

Od początku października 1917 do 15 lutego 1918 r. w proteście przeciwko preliminarzom pokojowym (12 lutego; oddanie Ukraincom Chełmszczyzny i części Podlasia) w Brześciu znaczna grupa legionistów II Brygady (PKP) płk. Hallera (z III batalionu 3 pp) przebiła się w nocy z 15 na 16 lutego pod Rarańczą na stronę rosyjską (puste okopy) i 6 marca połączyła się z II Korpusem Polskim w Rosji⁴¹. Po bitwie pod Rarańczą por. Parafiński był poszukiwany jako dezerterski przez I Ekspozyturę sądu c.k. 7 Komendy Generalnej⁴².

Po 16 lutego 1918 r. służył w II Korpusie Polskim na Ukrainie, gdzie dowodził 1 kompanią, potem 8 kompanią w 15 pułku strzelców (p.strz.). Z pułkiem wziął udział 11 maja 1918 r. w bitwie kaniowskiej⁴³. Po całodziennych walkach i po kapitulacji okrążonego korpusu por. Parafiński został wzięty następnego dnia do niewoli niemieckiej. Internowano go najpierw w Brześciu nad Bugiem, potem osadzono go w obozie jeńców w Białej Podlaskiej, w którym przebywał do 28 czerwca 1918 r.⁴⁴ Tego dnia dzięki pomocy Polskiej Organizacji Wojskowej uciekł z obozu

⁴⁰ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422. Sekretariat Kapituły Odznaki Pamiątkowej Więźniów Ideowych. Karta zgłoszenia...

⁴¹ Rarańcza (15–16 II 1918 r.) – oddziały polskie stacjonowały w odwodzie wojsk austriackich. Do zaskoczenia nie doszło. Żołnierze polscy w nocnym ataku na bagnety przebili się przez austriacką pierwszą linię. Natomiast nie udało się przebić taborom i artylerii. Straty brygady to 16 poległych legionistów. Pozostała część brygady została okrążona, zmuszona do złożenia broni i internowana w obozach (twierdzeniach) Huszt i Marmosz-Sziget (oskarżeni o zdradę).

⁴² J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wieczorek, *Słownik Legionistów...*

⁴³ Kaniów (11 V 1918 r.) – bitwa pomiędzy oddziałami II Korpusu Polskiego a oddziałami niemieckimi, które dążyły do rozbrojenia dużego związku. Dowództwo niemieckie po podpisaniu traktatu brzeskiego uważało ich obecność na tym obszarze za jego naruszenie. Korpus w walce po wyczerpaniu amunicji został zmuszony do kapitulacji. Obie strony poniosły znaczne straty (Niemcy – 1500 osób, Polacy – 1000). Kilka tysięcy żołnierzy i ponad 200 oficerów polskich pod dowództwem gen. Józefa Hallera uniknęło niewoli.

⁴⁴ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, AP, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Sekretariat Kapituły Odznaki Pamiątkowej Więźniów Ideowych. Karta zgłoszenia... (W dokumencie [Chronologiczny przebieg służby] podał datę ucieczki: 28 VI 1918 r. Natomiast na pierwszej stronie dokumentu, pkt 11. Data i sposób uwolnienia – widnieje zapis: „początek lipca 1918 r.”).

w przebraniu żołnierza niemieckiego⁴⁵, dotarł do Warszawy i wstąpił do tajnej organizacji (tajna rezerwa) II Korpusu, współpracującej z POW i działającej na terenie Warszawy i Kongresówki. Równocześnie utrzymywał kontakt z armią gen. Hallera we Francji.

W tym czasie ukrywał się przed Niemcami w Garwolinie, potem do 11 listopada w Warszawie. W miesiącach wrzesień–październik pod zmienionym nazwiskiem pracował w Komisji Wojskowej (Departament Wojskowy Rady Regencyjnej) płk. Mariana Januszajtisa-Żegoty⁴⁶ jako sekretarz Wydziału Prasowego tejże komisji⁴⁷.

Do Wojska Polskiego, jak podają dokumenty personalne, wstąpił 1 listopada z równoczesnym awansem do stopnia kapitana⁴⁸. (Formalnie przyjęty do WP reskryptem Rady Regencyjnej z 25 października 1918 r. z zatwierdzeniem posiadanego stopnia porucznika⁴⁹).

Jako adiutant (na prawach adiutanta brygady) 1 listopada 1918 r. został oddelegowany do XI Okręgu Wojskowego we Włocławku. Wziął udział w rozbrojeniu Niemców w tym mieście⁵⁰.

W tym czasie trwało powstanie wielkopolskie. Próbę zdobycia Inowrocławia podjęto 4 stycznia. Scalony powstańczy oddział z Gniezna, Wrześni, ochotnicy z rejonu Mogilna i Strzelna, oddział z Miłostawia, dowodzony przez młodego oficera z Górnego Śląska ppor. Pawła Cymśa⁵¹, przygotowywał się do ponownego zdobycia miasta (nie miał zgody Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z Poznania) po represjach, jakie Niemcy zastosowali wobec mieszkańców. Oddział ppor. Cymśa

⁴⁵ Tamże; także A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafiński...*, s. III.

⁴⁶ Pułkownik Marian Januszajtis-Żegota (1889–1973). Dowódca I Brygady Legionów. Potem współorganizator Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht) i wicedyrektor Departamentu Wojskowego przy Radzie Regencyjnej.

⁴⁷ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Minister Spraw Wojskowych, Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi (?).

⁴⁸ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Karta informacyjna, kapitan WP ze starszeństwem z 12 X 1918 r. (PKP, piechota).

⁴⁹ J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wiczorek, *Słownik Legionistów...*

⁵⁰ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi (?); Karta służby w W.P. Przebieg służby w W. P. od 1 XI 1918 r. (Obecny przydział i funkcja: Szkoła [Sztabu Generalnego]).

⁵¹ Paweł Cymś (1894–1949), ur. w Pawłowie, pow. gnieźnieński. Poddany niemiecki, brał udział w wojnie 1914–1918. Dowódca w powstaniu wielkopolskim i III powstaniu śląskim. W WP od marca 1919 r. (potem w stopniu majora). W latach 1922–1929 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Pracował w KGRP w Wolnym Mieście Gdańsku. Od 1935 r. na emeryturze. Walczył w wojnie 1939 r. Aresztowany w 1940 r. przez Gestapo w wyniku przejścia akt Oddziału II SG. Uciekł z więzienia, ukrywał się do końca wojny. Odznaczony Orderem VM V kl. i KW. *Encyklopedia...*, s.79–80.

otrzymał z Królestwa (Włocławek) ryzykowne politycznie i wojskowe wsparcie, które przyniósł I batalion kpt. Michała Zabdyra⁵² z 3 pp. Ryzykowną decyzję (być może nieformalnie uzgodnioną z dowódcą pułku?) wysłania batalionu podjął (!) adiutant kpt. Parafiński. W dokumencie z akt personalnych widnieje zapis: (...) *na własną rękę wysłał baon 31. pp na pomoc Powstaniu w Inowrocławiu za co zostały wdrożone przeciwko mnie dochodzenie dyscyplinarne. Baon zdobywa Inowrocław i sprawa zostaje umorzona*⁵³.

Według znawcy przedmiotu Marka Rezlera: *Pojawienie się [w Inowrocławiu] żołnierzy z za kordonu granicznego było zdarzeniem wyjątkowym, spowodować mogło konsekwencje polityczne groźne dla rozwoju zbrojnych działań w „niemieckiej” części Wielkopolski. Kapitan Zabdyr działał na własną rękę, z patriotycznego odruchu*⁵⁴. Znawca powstania wielkopolskiego nie mógł wiedzieć, że inicjatywa „na własną rękę” dowódcy batalionu wynikała z rozkazu kpt. Parafińskiego, ale pewnie także z jego patriotycznej zgody. Inowrocław został wyzwolony 6 stycznia ze znacznymi stratami (47 zabitych)⁵⁵. Zaangażowanie, jak oceniał Rezler, (...) *wojska z Kongresówki do walki po drugiej stronie wciąż jeszcze istniejącej granicy mogło się wyjątkowo źle skończyć dla statusu powstania wielkopolskiego. Nie dziwi więc ostra reakcja*

⁵² W skład I batalionu wchodziły „dwie kompanie piechoty, pluton ckm (trzy sztuki), drużyna łączności i patrol sanitarny – razem 370 ludzi”. M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie po 100 latach*, Poznań 2018 (wyd. 2), s. 166.

⁵³ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi (?); w historii 31 Pułku Strzelców Kaniowskich zapisano: „W międzyczasie włocławski pułk bierze swój chrzest bojowy w dniu 5 stycznia 1919 roku pod Inowrocławiem, zdobywając go razem z Wielkopolanami”. *Księga chwały piechoty*, mjr dypl. w st. spocz. E. Quirini (red.), Warszawa 1937–1939, [b.s.].

⁵⁴ „Oczywiście strona powstańcza w Inowrocławiu nie miała nic przeciwko pojawieniu się dwóch kompanii regularnego wojska działającego na jej korzyść”. M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 166.

⁵⁵ I batalion 5 stycznia (kompania; druga w odwodzie), który wszedł do akcji o godz. 7.00, szybko opanował śródmieście i zbliżył się w akcji do koszar 140 pp (dowódca mjr Grollman). Po drodze stoczono walkę m.in. o budynek poczty. W ocenie Marka Rezlera plan zdobycia miasta był „niewątpliwie trochę awanturniczy, nie do końca przemyślany charakter akcji był zgodny z nastrojami panującymi wśród polskiej ludności, ale nie odpowiadał realiom wojskowym i politycznej sytuacji regionu. W rezultacie (...) powrotu do Włocławka kpt. Zabdyr musiał ponieść konsekwencje służbowe samowolnego przekroczenia granicy, a w stosunku do ppor. Cyma rozważano ewentualność postawienia w stan oskarżenia za niesubordynację i spowodowanie zbędnego, a przynajmniej nadmiernego przelewu krwi”. Paweł Cymś „[nie] zdał egzaminu dowódczego w walkach ulicznych (...). Niepotrzebnie do końca trzymał w odwodzie kompanię 31. [pp]”. „Zabdyr i Cymś momentami działali na własną rękę”. M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 168–171.

zarówno Poznania jak i Warszawy na udział żołnierzy 31. pułku piechoty w walkach o Inowrocław⁵⁶.

Z zapisu w karcie stanu służby w WP oficera (Szkoła Sztabu Generalnego) wynika, że we Włocławku przebywał do 10 marca 1920 r. Z tym dniem został odkomenderowany do 15 kwietnia (w innym dokumencie: od 15 kwietnia do 31 maja) do Warszawy jako słuchacz wojennego I Kursu adiutantów sztabowych⁵⁷. Według zapisu mjr. T. Parafińskiego w Karcie ewidencyjnej, od 15 kwietnia do końca (maja?) był na urlopie⁵⁸.

Po kursie od początku czerwca 1919 r. do 3 stycznia 1920 r. otrzymał przydział do linii (z dużą dozą prawdopodobieństwa za wsparcie dla powstania pod Inowrocławiem) i otrzymał dowództwo II batalionu 31 pp (bataliony działały rozdzielnie na różnych odcinkach rozczłonkowanych frontów). Ponieważ położenie Wielkopolski uległo poważnej zmianie 7 maja 1919 r., Niemcy otrzymali od sprzymierzonych propozycję warunków pokojowych (przewidujących ubytek przygranicznych obszarów na rzecz Polski). Opracowali wówczas strategiczny plan Frühlingssonne (Wiosenne Słońce) zaatakowania Polski i zdobycia Warszawy. Pomijając szersze odniesienia do problematyki, które zostały opisane w literaturze⁵⁹, kpt. Parafiński broił z batalionem granicy przed Niemcami. W życiorysie napisał: *W maju i czerwcu [19]19 r. odpiera ataki Grenzschutzu na Służew [2 czerwca] i Aleksandrów*⁶⁰.

Połączenie polskich sił zbrojnych nastąpiło niezależnie od zaboru 14 czerwca 1919 r. z równoczesnym podporządkowaniem ich marsz. Ferdynandowi Fochowi, dowódcy sił sprzymierzonych⁶¹.

Wkrótce kpt. Parafińskiego z II batalionu 31 pp dyslokowano na wojenny obszar do walki z Ukraińcami w Galicji (Małopolska). Oddział 11 lipca sforsował rzekę Strypę pod Dulibami (okolice Buczacza), gdzie się odznaczył: (...) *jako pierwszy z dowodzonym baonem sforsował rzekę Strypę i w gwałtownym ataku zdobył*

⁵⁶ Tamże, s. 172.

⁵⁷ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Karta służby w W.P. Przebieg służby w W.P. od 1 XI 1918 r. (Obecny przydział i funkcja: Szkoła [Sztabu Generalnego]); w Karcie ewidencyjnej, dział III, pkt 23 Przebieg służby, widnieje zapis: „od 15 IV 1919 do 31 V 1919 – kurs adiutantów sztabowych”.

⁵⁸ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Karta ewidencyjna [dok. b.d.i znak.kanc.].

⁵⁹ M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 258–259.

⁶⁰ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi (?); *Księga chwały piechoty...* [b.s.].

⁶¹ Niemcy otrzymali ostrzeżenie od Sprzymierzonych dotyczące wznowienia ataku na froncie zachodnim i ugięli się. Plany agresji „odłożyli na 20 lat” do 1939 r. M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie...*, s. 259.

okopy nieprzyjaciela, rozbijając znacznie liczniejsze siły ukraińskie i biorąc do niewoli około 100 jeńców. Zdobycie okopów ułatwiło forsowanie rzeki pozostałym jednostkom dywizji (szczególnie 1. pp), które bez większych przeszkód przepawiły się przez rzekę i obchodząc nieprzyjaciela, wzięły do niewoli (...) około 1000 jeńców i osiem dział i kilka karabinów maszynowych, rozbiły one nieprzyjaciela w przeciagu kilku dni, odrzuciwszy za linię Zbrucza⁶².

Z tego czasu pochodzi ocena dowodzenia kpt. Parafińskiego przygotowana przez dowódcę 31 pp ppłk. Wojciecha Józefa Gromczyńskiego, który pisał:

(...) dowodził u mnie drugim batalionem, gdzie wykazał wielkie zdolności organizacyjne, znajomość służby, stanowczość charakteru (...) i umiejętność obchodzenia się z podwładnymi jak oficerami tak i z szeregowymi. Dzięki tym zaletom 2-gi batalion zawsze wywiązywał się z poleconych mu zadań, szczególnie odznaczył się 2-gi batalion na froncie w czasie ofensywy przeciw Ukraińcom 11 lipca (...), gdzie (...) wykazał wielką znajomość faktyczną odwagę osobistą, stanowczość charakteru, które to zalety potrafił wpoić i u swoich podwładnych przy forsowaniu Strypy, nie żałował nawet środków materialnych, by dopiąć zamierzonego celu, a mianowicie za własne pieniądze znalazł człowieka, który wskazał bród przez wezbraną Strypę, dzięki czemu udało mu się z batalionem w nocy przejść (...) przez Strypę, bez wystrzału w przednie ukraińskie stráže i kulomioty i o świcie, zniemacka napaść na licznie większe siły [Ukraińców], którzy w panice porzucili wszystko i uciekli; sukces był wielki do 1000 jeńców, 8 armat z całym zaprzęgiem i wiele innego dobra, to był zadany cios Ukraińcom, po którym oni już się nie podnieśli, pomimo że przeciw nas była cała brygada. Dowódca dywizji Generał Żeligowski kazał oficerów przedstawić do następnej rangi i kapitan Parafiński był przeze mnie przedstawiony, ale dlaczego nie został awansowany to mnie nie wiadomo⁶³.

⁶² Oba cytaty za: CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych. Szczegółowy opis czynu dot. 11 VII 1919 r.

⁶³ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Opis czynu, (Wojciech J.) Gromczyński, Pułkownik, m.p. Za zgodność z oryginałem J. Libert, Por. i Adiutant, 8 IV 1920 r. (Pocztą Polowa 35): „Za to zwycięstwo sforsowania rz. Strypy ja zostałem awansowany na pułkownika, dlaczego moi oficerowie, których przedstawiłem i którzy tak wiele zasłużyli na awans nie zostali awansowani zostaje dla mnie zagadką”. Płk Wojciech Gromczyński, <https://www.google.com/search?client=firefox-b-d&q=gromczy%C5%84ski+w>. [dostęp: grudzień 2021].

W połowie lipca 1919 r. w Sokołowie pod Złoczowem nastąpiło połączenie 15 p.strz. (4 dywizja gen. Lucjana Żeligowskiego) z wrocławskim 31 pp (powstał 31 Pułk Piechoty Strzelców Kaniowskich). Wówczas pułk wszedł w skład XX Brygady 10 dywizji i wyparł z Małopolski Ukraińców, (...) *łamiąc ich opór pod Krzywczem. Opanowują Germanówkę, gdzie zdobywa kilka pociągów z materiałem wojennym i uderzeniem pod Zalesiem osiąga Zbrucz nad którym pełni straż do końca września 1919 roku*⁶⁴.

Znad rzeki Zbrucz 31 pp rozkazem dowództwa zmienił dyslokację w kierunku frontu rosyjskiego. Z drogi do Wilna zawrócono III batalion 31 pp, który skierowano w lukę taktyczną nad rzekę Berezynę. W Wilnie po ponownym połączeniu pułk pełnił straż na linii demarkacyjnej Litwy (Białostockiej)⁶⁵ do końca wiosny 1920 r.

Zasługi w walkach z Ukraińcami w Małopolsce przyniosły kpt. Parafińskiemu awans – 1 kwietnia – do stopnia majora WP (starszeństwo z 1 kwietnia 1920 r.)⁶⁶.

Gdy 31 pp pełnił straż na linii demarkacyjnej, 5 stycznia (w innym dokumencie 3 stycznia⁶⁷) awansowany oficer otrzymał przydział jako słuchacz do Szkoły Sztabu Generalnego⁶⁸ w Warszawie na pierwszy wojenny kurs (promocja 1919–1921). Pomyślany był jako siedmiomiesięczny, ale ze względu na wojnę końcowe studia przeciągnęły się do 1921 r. Kurs liczył 63 oficerów, w większej części legionowych. Wymagany był egzamin: *Nie mogąc od kandydatów (...) wymagać wiele wiedzy fachowej musiano się ograniczyć do oceniania ich wykształcenia ogólnego, a szczególnie sposobu myślenia i logiki, oraz ich zasadniczych pojęć taktycznych, wreszcie też i znajomości języka polskiego*⁶⁹.

W związku z koniecznością wojenną odwołano mjr. Parafińskiego z kursu szkolnego i od 15 kwietnia 1920 r. skierowano jako adiutanta dowódcy (do końca sierpnia 1920 r.) do nowo sformowanej pomorskiej XXXII Brygady Piechoty

⁶⁴ *Księga chwały piechoty...* [b.s.].

⁶⁵ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi (?). „Litwa Białostocka tak w dokumencie”.

⁶⁶ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Kartoteka, mjr SGen. Parafiński Tadeusz [dok. b.d. i znak. kanc.]; J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wierzchorek, *Słownik Legionistów...*

⁶⁷ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Karta służby w W.P.. W dokumencie podano, że odkomenderowanie nastąpiło 3 stycznia.

⁶⁸ Szkoła Sztabu Generalnego była poprzedniczką Wyższej Szkoły Wojennej. Praca nad formowaniem myśli wojennej opierała się w tym czasie na doświadczeniach wielkiej wojny (1914–1918). Początkowe działania ruchowe, a potem obrona stała (pozycyjna) spowodowały, że doświadczenia z niej płynące wywarły wielki wpływ na poglądy i przyzwyczajenia tych dowódców, którzy brali w niej udział.

⁶⁹ Na liście absolwentów kpt. piech. Tadeusz Parafiński jest wymieniony jako 32. *W 50-lecie Powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1969, s. 311.

(BP)⁷⁰ (pułki 65 i 66), dowodzonej przez płk. Jana Stanisława Słupskiego (potem ppłk. Czesława Jarnuszkiewicza; szef sztabu – ppłk [?] Łapiński), w składzie pomorskiej 16 Dywizji Piechoty (DP)⁷¹. Po połączeniu z XXXI BP na północnym odcinku frontu mjr Parafiński w sztabie XXXII BP brał udział w walkach na Polesiu. Od 16 sierpnia uczestniczył w kontruderzeniu znad Wieprza na tyły bolszewickiego Frontu Zachodniego atakującego Warszawę. Dywizja wraz z Grupą Uderzeniową dotarła 25 sierpnia do granicy Prus Wschodnich.

Blisko miesiąc (1–20 września) mjr Parafiński służył w sztabie pomorskiej 16 DP, a następnie od 24 września (do 7 listopada) był szefem Oddziału Operacyjno-Informacyjnego i zastępcą szefa sztabu 15 DP na froncie białoruskim⁷². Potem do 3 grudnia pełnił w zastępstwie obowiązki szefa sztabu tej dywizji⁷³.

Od 3 grudnia do 2 stycznia 1921 r. znajdował się w podróży służbowej (szczegół nieznany), którą połączył z urlopem przed dokończeniem studiów (do 6 września) w Szkole Sztabu Generalnego. Nieco wcześniej – 6 sierpnia został podniesiony do rangi oficera dyplomowanego Sztabu Generalnego⁷⁴.

Po połowie 1921 r. armia polska rozpoczęła stopniowe przechodzenie do etapów pokojowych. Rozkazem MSWojsk. z 11 sierpnia wprowadzono w WP jednolitą organizację Dowództw Okręgów Korpusu (DOK), co formalnie zakończyło się 15 listopada. Na czele DOK IV (Łódź) stał dowódca (z zastępcami), któremu podlegał sztab (ppłk SGen. Stefan Iwanowski) i szefowie broni i służb. W jego skład wchodziła także Kwatera Główna. Siedziba dowództwa znajdowała się przy al. Kościuszki 67⁷⁵. Major Parafiński 7 października 1921 r.⁷⁶ (koniec listopada⁷⁷) został mianowany (do 15 września 1922 r.) zastępcą szefa sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu IV⁷⁸.

⁷⁰ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Karta ewidencyjna [dok. b.d. i znak. kanc.].

⁷¹ W składzie 16 DP była także Kwatera Główna i XXXI BP, która najpierw została skierowana na front i wzięła udział w ofensywie kijowskiej. Potem walczyła w walkach odwrotowych. Pułkownik Czesław Jarnuszkiewicz od kwietnia 1920 r. dowodził kaszubskim 66. pp.

⁷² CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Karta służby w W.P..

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 97–98.

⁷⁶ Informacja od Łukasza Ulatowskiego.

⁷⁷ W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 98, przyp. 28 „Dz. Rozk. DOK IV. Rozkaz wewnętrzny nr 70 z 24 IX 1921 r.”.

⁷⁸ Tamże, s. 98.

Oficer 16 września 1922 r.⁷⁹ (10 października⁸⁰) otrzymał służbowe odkomenderowanie do 10 DP (Łódź) na stanowisko szefa sztabu⁸¹. W związku z procedurą wyrównywania stanów osobowych w armii mjr. Parafińskiego personalnie (etatowo) wykazywano jako przeniesionego do Kadry Baonu zapasowego 25 pp (Piotrków)⁸².

Po upływie roku z pisma dowódcy 10 DP płk./gen. Stanisława Nałęcza-Małachowskiego⁸³ do dowódcy Kadry Baonu 25 pp (Piotrków) wynika, że mjr SGen. Parafiński rozkazem MSWojsk. z 15 października 1923 r. został przeniesiony do Oddziału II SGen.⁸⁴

Służbowe odkomenderowanie do elitarnego wywiadu wojskowego było kolejnym awansem w karierze tego odważnego, operatywnego i zdecydowanego w działaniach wojennych oficera. Bardzo dobrze znał język niemiecki, słabiej francuski. W Wydziale II Ewidencyjnym objął stanowisko kierownika ewidencyjnego Referatu „Zachód”. W tym czasie 17 grudnia 1924 r. został awansowany do stopnia podpułkownika WP z grupą uposażenia IV (szczebel E)⁸⁵.

Po dwóch latach, 21 grudnia 1924 r., ppłk SGen. Parafiński otrzymał czterygodniowy urlop⁸⁶. Dokumenty archiwalne potwierdzają, że stanowisko kierownika referatu pełnił także od 1925 r.⁸⁷ do 31 sierpnia 1926 r. Następnie od

⁷⁹ Informacja od Łukasza Ulatowskiego.

⁸⁰ Tabela. Szefowie sztabów 7, 10 i 26 DP w latach 1921–1939. W: Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 162.

⁸¹ Do końca 1921 r. dowództwo 10. DP stacjonowało przy ul. Przędzalnianej 18, później przeniesiono je na ul. H. Sienkiewicza 24 (ul. Kościuszki 4). (Ustalenie – informacja z przestrzeni elektronicznej).

⁸² CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Komenda Kadry Baonu Zapasowego 25. pp – pismo do 31. pp (Łódź) z 22 XI 1922 r., l. 1077/ pt z 27 XI.

⁸³ W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 64, 118, 126–131, 159–160, 238, 259, 283–299, 301.

⁸⁴ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Dowództwo 10. Dywizji Piechoty do Dowództwa 25. pp Piotrków, L. 3456/kanc. z 15 X 1923 r. (Rozkaz MSWojsk., Dz. Pers., Nr 36/23).

⁸⁵ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, MSWojsk. Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi (Złoty). Awans do stopnia podpułkownika (Dz. Pers. 131/24 z 17 XII 1924 r. [d.b.d. i znak. kanc.]; w biogramie: „Awansowany z dniem 15 IV 1924 r. na ppłk. SG piech.”. J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wieczorek, *Słownik Legionistów...*).

⁸⁶ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, MSWojsk., Sztab Generalny, Oddział V (szef Oddziału V SGen. płk [?] Kotarski), L. 43371/V.G.24, Rozkaz dzienny MSWojsk. z 16 I [1925]. W dowództwie 25. pp – 15 I 1925 r., L. dz. 240/[1925].

⁸⁷ Szerzej: A. Woźny, *Sprawozdanie ppłk. Sztabu Generalnego Tadeusza Parafińskiego z pracy ewidencyjnej Referatu „Zachód” Oddziału II [SGen.] z 1924 r.*, (ppkt, Kierownik Referatu „Zachód” – ppłk SGen. Tadeusz Piotr Parafiński), w: *Wywiad i kontrwywiad a bezpieczeństwo Polski odrodzonej po 1918 roku*, H. Cwiąg, M. Siewier (red.), Warszawa 2019, s. 182–183.

1 września do 13 stycznia 1927 r. kierował w dalszym ciągu zachodnim referatem studyjnym (zdał obowiązki następnemu oficerowi). Potem do 4 maja 1927 r. pełnił obowiązki szefa Wydziału II Ewidencyjnego Oddziału II SGen.⁸⁸

W maju tego roku został służbowo odkomenderowany z Oddziału II SGen. do Łodzi, do linii, znanego mu 31 pp, na stanowisko zastępcy dowódcy. Pułkiem wówczas dowodził ppłk Alfred Vogel (z armii rosyjskiej), który w maju 1926 r. przeciwstawił się zamachowi stanu marsz. J. Piłsudskiego i został internowany⁸⁹. Z protokołu, który sporządzono 8 lutego 1928 r., wynika jednak, że przewodniczącym komisji dotyczącej wypełnienia arkusza ewidencyjno-kwalifikującego był „dowódca” płk Vogel. Komisja rozpatrywała dokument „zainteresowanego” ppłk. Parafińskiego, czy (...) *daty podane w dziale I, II, III arkusza [ewidencyjno-kwalifikującego, są zgodne z prawdą, za które biorę pełną odpowiedzialność (...)]*⁹⁰. Z powyższego wynika, że była to procedura stosowana w WP po 1926 r. (reforma naczelných władz wojskowych) przed dalszym służbowym awansem⁹¹.

Po roku służby w jednostce liniowej, w 1928 r. ppłk dypl. T. Parafiński otrzymał przydział na stanowisko, które już pełnił wcześniej w Łodzi (DOK IV) – mianowicie objął szefostwo sztabu w DOK VIII (Toruń), ale ewidencyjnie był wykazywany w 32 pp⁹². W tym czasie (1926–1928) dowódcą okręgu był gen. Leon Berbecki, a potem gen. Wiktor Paślawski (1928–1934)⁹³. Na obszarze okręgu stacjonowały trzy dywizje piechoty (4, 15, 16) i Pomorska Brygada Kawalerii oraz jednostki pozadywizyjne.

⁸⁸ Ł. Ulatowski, informacje z 2019 r.

⁸⁹ W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 300 (Jednostki Okręgu Korpusu w dniach zamachu majowego i ich obsada); „ppłk Alfred Vogel internowany 13 maja, po nim dowództwo pułku objął ppłk Gotkowski”. W. Jarno napisał w odniesieniu do tego oficera: „w czasie zamachu majowego był internowany” (s. 163). Z protokołu z 8 II 1928 r. wynika, że ppłk Alfred Vogel wrócił na stanowisko dowódcy pułku i awansował do stopnia pułkownika WP. Potem odszedł w stan spoczynku.

⁹⁰ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Protokół wypełnienia arkusza ewidencyjno-kwalifikacyjnego z 8 II 1928 r. w 31. pp (SK).

⁹¹ Po ustanowieniu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych – Sztab Generalny utracił swoje znaczenie (redukcja etatów, organ pomocniczy dla Generalnego Inspektora).

⁹² W elektronicznych przekazach wymienia się nieprawidłowo ppłk. dypl. Stefana Zabielskiego jako szefa sztabu (do grudnia 1929 r.); *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 117, 265 (starszeństwo z 15 VIII 1924 r.).

⁹³ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, MSWojsk. Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi (Złoty), pkt 2 „ppłk dypl. – szef sztabu DOK VIII”. Z chwilą zmiany nazwy Sztabu Generalnego na Sztab Główny (1928 r.) wprowadzono nowe określenie (dypl.) dla oficerów, którzy ukończyli wyższą uczelnię wojskową kształcąca oficerów do pracy w sztabach; J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wiczorek, *Słownik Legionistów...*

Najprawdopodobniej w 1929 r. ppłk dypl. Parafiński po zakończeniu tury sztabowej został odkomenderowany do linii i objął dowództwo 48 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Stanisławowie (mieszkał na terenie koszar)⁹⁴. Miasto było silnym garnizonom, gdyż w 1930 r. Departament Piechoty MSWojsk. wprowadził nową organizację piechoty, w której jego pułk (III typ) musiał posiadać stany zbliżone do wojennych ze względu na przewidywane użycie do działań osłonowych. W Stanisławowie stacjonowało dowództwo 11 Karpackiej Dywizji Piechoty i Podolskiej BK. Poza nimi na terenie miasta były dyslokowane 6 Pułk Ułanów Kaniowskich i 11 pułk artylerii piechoty oraz 6 dywizjon artylerii konnej. W styczniu 1931 r. – jak podali autorzy biogramu legionisty – dowódca 48 pp został awansowany do stopnia pułkownika dyplomowanego⁹⁵ (starszeństwo z 1 stycznia 1931 r. i lokatą 10). Potwierdza ten fakt Wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości, w którym przy podanym nazwisku, imieniu i stopniu skreślono „p” (ppłk) i zmieniono na: „płk dypl.”. W dokumencie odznaczeniowym w uzasadnieniu napisano: *Obywatel Tadeusz Parafiński odznaczył się (...) wyjątkową dzielnością i położył niespożyte zasługi w dziedzinie pracy niepodległościowej zarówno jako wychowawca jako też dowódca. Zasługi, jakie położył stawiają go w rzędzie tych nielicznych, którym przypada w udziale chwala za położenie podwaliny pod niepodległość*⁹⁶.

Wniosek pozytywnie zaopiniowała Podkomisja Odznaczeniowa „[byłego] 3 p.p. Leg. Pol.”; jednym z opiniujących był płk Józef Stefan Ćwiertniak. Zgodę na noszenie odznaczenia wyraził 30 kwietnia 1931 r. szef Biura Personalnego MSWojsk. Kapituła Krzyża Niepodległości przyznała odznaczenie dowódcy 14 maja, po wcześniejszym zarządzeniu Prezydenta RP z 12 maja. Na zakończenie procedury oficer dyplomowany wypełnił i podpisał 18 maja 1931 r. Kwestionariusz dla Biura Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości⁹⁷. Honory, jakie otrzymał, służąc w linii w Stanisławowie, wieńczyły dowódczą służbę w garnizonie.

Z linii z dowodzenia 48 pp płk dypl. Tadeusz Parafiński rozkazem przeznaczonych został przeniesiony od 1 września 1931 r. do centralnego warszawskiego Dowództwa Okręgu Korpusu I na stanowisko drugiego (II) pomocnika

⁹⁴ Stanisławów, ppłk/płk dypl. T. Parafiński, <http://stanislawow.net/publikacje/cracovia/stanislawow.htm> [dostęp: grudzień 2021]. We Wniosku o odznaczenie Krzyżem Niepodległości w pkt 3 „dokładny adres” napisano: Stanisławów 48. psk – pomyłka w zapisie.

⁹⁵ J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wiczorek, *Słownik Legionistów...*

⁹⁶ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, płk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Niepodległości z 1931 r.

⁹⁷ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Biuro Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Kwestionariusz, Stanisławów, 18 V 1921 r. (Na dokumencie potwierdzono wysłanie legitymacji pocztą 5 VI 1931 r.).

dowódcy (z przewidywanym etatowym stopniem wojskowym – generał brygady). Na tym odcinku służby w latach 1931–1938 odpowiadał m.in. (...) *za całokształt przygotowań mobilizacyjnych na Mazowszu*⁹⁸. Dowódca okręgu gen. Czesław Jarnuszkiewicz⁹⁹ podtrzymywał w latach 1932–1933¹⁰⁰ opinię o oficerze: (...) *opinię otrzymuję bez zastrzeżeń*; w końcowej części Listy kwalifikacyjnej z 15 września 1933 r. stwierdził: *wybitny*¹⁰¹. Podobną opinię i ocenę dowódca okręgu utrzymał również w dokumencie z 10 września 1934 r.¹⁰²

W aktach personalnych oficera zachował się dokument ze stycznia 1935 r., z którego wynika, że płk dypl. Parafiński z upoważnienia dowódcy okręgu zwrócił się do szefa Oddziału II SG (wówczas był nim płk dypl. Jerzy Englicht [1934–1935]¹⁰³) o zezwolenie na udzielenie informacji kpt. Stanisławowi Biedzie (Wydział Mobilizacyjny OK) w związku z przygotowywaną grą wojenną. Na dokumencie znajduje się sugestia nieznanego oficera (podpis nieczytelny, być może szefa sztabu dowództwa OK), by Centrala wywiadu przekazała dane dotyczące wiadomości z (...) *zakresu jednostek wojsk Grenzschutzu, lotnictwa, które mogłyby wchodzić w rachubę w działaniach z kierunku Prus Wschodnich [na Warszawę] w terminie A+48*¹⁰⁴.

Z ostatniego dokumentu znajdującego się w aktach personalnych, z początku listopada 1938 r., wiadomo, że po dłuższej niż zwykle turze sztabowej w dowództwie okręgu płk dypl. Parafiński został prawdopodobnie w połowie tego roku

⁹⁸ A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafiński...*, s. II.

⁹⁹ Czesław Jarnuszkiewicz (1888–1988), gen. WP. Od 24 XII 1929 r. był zastępcą dowódcy OK (Warszawa), a od 13 VII 1931 r. dowódcą OK I. Na tym stanowisku pozostał do 1935 r.

¹⁰⁰ Płk dypl. Tadeusz Parafiński, http://archiwa.pilsudski.org/skan.php?fondpath=701-001&folderpath=701-001-121&doc_id=701-001-121-938&type=pdf [dostęp: styczeń 2022]. Ocena gen. Janusza Gąsiorowskiego dot. ppłk. dypl. Tadeusza Parafińskiego związana z „Drugą segregacją pułkowników”, poz. 53 „wyżej przeciętności”; zresztą podobnie jak ppłk dypl. Mikołaj Bołtuć. Informacja wskazująca Krzysztof Sysak.

¹⁰¹ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, płk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Dowództwo Okręgu Korpusu I (Sztab), Korpus osobowy: Piechota, Sztab DOK I. Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1933 (*Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 18, 453, starszeństwo I I 1931 r.). Stan rodzinny: „żonaty – bezdzietny”.

¹⁰² CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, płk Tadeusz Parafiński sygn. 397/Oddział II SG/1422, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1933 (zapis w dok.: *Rocznik Oficerski 1934*, Warszawa 1934).

¹⁰³ Jerzy Englicht (1891–1954), płk dypl., pilsudczyk i zwolennik prometeizmu. W 1937 r. był dowódcą 79. pp (Słonim). Od kwietnia 1939 r. w Oddziale II SG na stanowisku I zastępcy szefa Centrali wywiadu wojskowego.

¹⁰⁴ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Dowództwo Okręgu Korpusu I (Sztab), Pismo do szefa Oddziału II SG, Warszawa [25 I 1935], L. dz. 516/Mob.Plany.

(pomocnik/P.d. lub p.d. 26 DP) odkomenderowany do linii do 26 DP (Skiernewice). Dowódca I OK gen. Mieczysław Ryś-Trojanowski¹⁰⁵ w dokumencie oceniającym podkreślił, że (...) *[dzięki] swoim zdolnościom i pracowitości może być użyty w różnych działach służby wojskowej*¹⁰⁶. Poza tym wskazał na jego 11-letnią służbę w WP i 22 lata służby zaliczonej do emerytury. Inne kwestie w służbowym opiniowaniu nie zostały zmienione. Warunki bytowe zostały określone jako „uregulowane”.

W sztabie 26 DP objął stanowisko związane z wyszkoleniem wojska – dowódcy piechoty dywizyjnej (p.d.)¹⁰⁷, odpowiadającego funkcji zastępcy dowódcy. Było ono ewenementem w wielkich jednostkach taktycznych wśród armii europejskich, gdyż w WP dublowało system dowodzenia. Dowódcą trzypułkowej dywizji (10, 18 i 37) wraz z jednostkami broni i służb) był płk dypl. piech. Adam Brzechwa-Ajdukiewicz¹⁰⁸.

Jesienią 1938 r., gdy Wehrmacht zajmował Kraj Sudecki (Sudeten Land)¹⁰⁹, wydzielona Grupa Operacyjna Śląsk¹¹⁰, dowodzona przez gen. Władysława Bortnowskiego¹¹¹, została skierowana do wykonania operacji zaolziańskiej na rozkaz kierownictwa politycznego i wojskowego RP. Potem 15 marca 1939 r. Wehrmacht wkroczył w granice Czechosłowacji i zajął Pragę. Z tą chwilą wojna zaczęła się zbliżać do granic II RP.

¹⁰⁵ Mieczysław Ryś-Trojanowski (1881–1945 KL Mauthausen), gen. Od 1926 r. był dowódcą OK IX (Brześć), a w 1935 r. objął dowództwo OK I (Warszawa) i pełnił tę funkcję do 4 IX 1939 r.

¹⁰⁶ CAW, Akta Personalne i Odznaczeniowe, płk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422, Korpus osobowy: Piechota, Sztab DOK I. Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1938 (*Rocznik Oficerski 1932...*). Stan rodzinny: „żonaty – bezdzietny”.

¹⁰⁷ W razie zarządzenia w dywizji ćwiczeń taktycznych (P) dowodził (lub w czasie wojny (W) miał dowodzić) jednostkami wykonującymi główne zadanie ćwiczebne lub wojenne oraz odpowiadał za współdziałanie z bronią i służbami. Oficerów, którzy dowodzili w wielkich jednostkach (dywizjach) piechotą dywizyjną, nazywano „pedekami” (skrót: p.d./P.d.). Otrzymywali wysoki dodatek funkcyjny, który wynosił prawie równowartość pensji kapitana WP po obligatoryjnych potrącaniach. Przysługiwał im ordynans oraz luzak (od 1938 r. samochód).

¹⁰⁸ Adam Brzechwa-Ajdukiewicz (1894–1954), płk/gen. (pośmiertnie). W 1927 r. dowodził 66. pp (Chełmno). Potem w 1931 r. został dowódcą p.d. 28. DP (Warszawa). Natomiast w marcu 1938 r. objął dowództwo 26. DP (Skiernewice).

¹⁰⁹ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 236–244. (Zagarnięcie Sudetów w październiku 1938 r. i zajęcie Czechosłowacji w marcu 1939 r.).

¹¹⁰ Grupą Operacyjną „Śląsk” dowodził w 1938 r. gen. Jan „Jagmin” Sadowski.

¹¹¹ Władysław Bortnowski (1891–1966), gen. Od marca 1939 r. był inspektorem armii w Toruniu, a 23 otrzymał dowództwo Armii „Pomorze”. Dostał się do niewoli w końcowej fazie bitwy nad Bzurą.

Mobilizację alarmową jednostek w WP zarządzono 23 marca, obejmowała grupę czerwoną i żółtą oraz częściowo zieloną w DOK IX, a także czarną w DOK VI (dywizje: 9, 20, 26 i 30 oraz Podolska BK). Spośród nich mobilizacja niejawna objęła jednostki wchodzące w skład Armii „Poznań” (26 DP i Podolską BK). Dwa dni później, 25 marca, gen. Tadeusz Kutrzeba wydał ustny rozkaz do osłony granic, który miał zacząć obowiązywać „z chwilą ogłoszenia mobilizacji”. Z początkiem kwietnia w stan pogotowia postawiono I i II linię Straży Granicznej, a od 7 do 14 kwietnia w oddziałach nadgranicznych wprowadzono pogotowie¹¹².

Oceny gen. Tadeusza Kutrzeby dotyczące walk 26 DP w bitwie nad Bzurą

Według Bogusława Polaka w ostatnich dniach czerwca 1939 r. dowódca 26 DP otrzymał rozkaz gen. Kutrzeby do koncentracji jednostek (Kutno) i terminów transportów (pierwszy – 4 lipca, ostatni – 11 lipca) w kierunku nadgranicznej Wielkopolski, do stacji kolejowej Wągrowiec. Dywizja miała bronić 60-kilometrowego odcinka od jezior wągrowieckich do miejscowości Nakło i jezior żnińskich (według regulaminu walk pas obrony 10–15 km; kilkukrotne przekroczenie!) i zapewnić łączność ze skrajną 15 DP z Armii „Pomorze”. Równocześnie 1 sierpnia podporządkowano komisariaty Straży Granicznej dowódcy 26 DP. Mobilizacja została zakończona 26 sierpnia; 30 sierpnia władze państwowe zarządziły mobilizację powszechną¹¹³.

Ostonowym zadaniem 26 DP była przejściowa obrona linii Dabieszewo–Gołańcz–jeziora wągrowieckie (zamknięcie przesmyków); w razie odwrotu ostateczną linią obrony była linia jezior żnińskich – (...) *zabezpieczenie od zachodu i południowego zachodu przedmościa w Bydgoszczy i Toruniu, stanowiące podstawę działań Armii „Pomorze”*¹¹⁴. Pomijając szczegóły związane z opuszczeniem Poznania (i Poznańskiego) 6 września 1939 r. oraz marszem do i przebiegiem bitwy nad Bzurą Armii „Poznań” i „Pomorze” z niemieckimi Armiami 8 i 10 – przedstawiam fragmentaryczne oceny gen. Kutrzeby¹¹⁵ odnoszące się do walk 26 DP i losu płk. dypl. Tadeusza Parafińskiego.

¹¹² Podwyższenie stanów liczbowych żołnierzy w nadgranicznych garnizonach objęły jednostki 55. pp (Leszno) z 14. DP (Poznań) i 17. puł. (Leszno; Wielkopolska BK) oraz 56. pp (Krotoszyn; 25. DP). Do końca marca 1939 r. gotowość bojową osiągnęły bataliony z pułków: 29, 56, 60 z 25 DP. B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982, s. 83–88.

¹¹³ Tamże, s. 90–91, 113, 119.

¹¹⁴ Tamże, s. 119.

¹¹⁵ T. Kutrzeba, *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1958.

Uderzenie Armii „Pomorze” na Skierniewice miało nastąpić 13 i 14 września. W planowanym natarciu 26 DP, która 13 września doszła nad Bzurę, została skierowana do odwodu gen. Kutrzeby. Jednak nadwyrężona w Borach Tucholskich armia pomorska nie ruszyła do ataku w nocy, lecz rano, a część jej oddziałów dopiero w południe dotarła na pozycje wyjściowe. Dowódca armii poznańskiej (...) [późnym] wieczorem 14 września otrzymał nieoczekiwaną wiadomość, że uderzenie na Skierniewice się nie udało, jakoby z powodu odwołania natarcia grupy operacyjnej [gen.] *Bołtucia*. (...) w ten sposób załamało, a raczej nie rozpoczęło się właściwe uderzenie Armii Pomorskiej na lasy skierniewickie¹¹⁶. Generał T. Kutrzeba: *14 września wieczorem musiałem się pogodzić z przykrym faktem, że plan mój kontynuowania bitwy uległ zmianie w wykonaniu, gdyż z taktycznego punktu widzenia (...) nie wyszliśmy na Skierniewice, ale puściliśmy nawet wschodni brzeg Bzury pod Łowiczem. Przez to utraciliśmy możliwość oddziałania armii „Pomorze” na sforsowanie Bzury pod Sochaczewem. (...) Jednym słowem oddaliśmy Bzurę i zostaliśmy przed nią zakorkowani¹¹⁷.*

W powojennych wspomnieniach gen. Kutrzeba uznał za słuszne¹¹⁸ zatrzymanie uderzenia 26 DP (wówczas podporządkowanej Armii „Pomorze”) ze względu na spodziewany atak niemieckich oddziałów pancernych. Jednak rozkaz płk. Brzechwy-Ajdukiewicza był inny: „wycofanie całej dywizji z powrotem na Bzurę”. Generał podkreślił z naciskiem, że:

dywizja była w powolnym, ale skutecznym ruchu w przód, przekraczała już tor kolejowy: Sochaczew–Łowicz, działała w jasny dzień (bez interwencji Luftwaffe) na dobrze jej znanych terenach swych pokojowych garnizonów. (...) W tym czasie przyszedł rozkaz odwrotu za Bzurę. Dywizja rozpoczęła tę trudną operację i poniosła ciężką porażkę. Straciła w niej dwa bataliony i w nieładzie odskoczyła z powrotem za rzekę¹¹⁹.

W późniejszej relacji – dowódca 26 DP otrzymał (...) *rozkaz odejścia za Bzurę i na tej podstawie zarządził odskok*. W tym czasie dywizja (...) *odchodziła za dnia, w ogniu nieprzyjacielskim*. *Dywizja była przemęczona, gdyż w poprzednich dniach*

¹¹⁶ Tamże, s. 136.

¹¹⁷ Tamże, s. 137.

¹¹⁸ Pogląd na tę sytuację gen. T. Kutrzeba sprecyzował w niewoli 2 XI 1939 r. Tamże.

¹¹⁹ „Chrząst bojowy (...) dywizji nie wypadł korzystnie, [...psychicznie] nadwyrężona [weszła] dywizja do dalszych działań”. Tamże, s. 137–138.

stała na przyczółku w Sochaczewie, a poprzedniej nocy przemaszerowała na południe dla dołączenia na prawe skrzydło grupy operacyjnej Bołtucia¹²⁰.

Andrzej Wesołowski, relacjonując przebieg bitwy, napisał, iż (...) 15 września w sztabie Armii „Poznań” zapadła decyzja o przerwaniu bitwy¹²¹. Tymczasem dowódca Armii „Poznań” wskazał:

[myśl] moja do dalszego rozwoju bitwy nad Bzurą rodziła się w nocy z 14 na 15 września. Była to ciężka noc; w wyobraźni widziałem konsekwencje wygrania i przegrania tej bitwy i odważałem szanse. Wierzyłem w siłę uderzeniową dywizji wielkopolskich [14., 17., 25. i 7. pac¹²²] i wierzyłem, że (...) Warszawa będzie mogła współdziałać w bitwie. (...) Rozkaz do bitwy wydałem 15 września rano¹²³.

Dla wzmocnienia Grupy Operacyjnej gen. Edmunda Knolla-Kownackiego z Armii „Pomorze” dołączono 26 DP (podległość rozkazodawcza armii pomorskiej). Według gen. Kutrzeby 15 września bitwa znowu rozgorzała, szczególnie pod Łowiczem, gdzie Grupa Operacyjna gen. Mikołaja Bołtucia skutecznie się broniła. W tym czasie czołgi niemieckiej 4 DPanc, które 8 września dotarły pod Warszawę, zawróciły w trakcie bitwy, przerywając wieczorem 16 września linię obronną 14 DP, i wtargnęły w głąb jej ugrupowania, (...) aż pod Kiernozię, siejąc zamieszanie i zniszczenie. Po wykonaniu rajdu na polskie pozycje w nocy z 16 na 17 września czołgi 4 DPanc wycofały się do Puszczy Kampinoskiej, gdzie blokowały przebijanie cofających się oddziałów polskich. 16 DP zaczęła się cofać, 17 i 25 – (...) utknęły w natarciu. Natomiast 26 DP – 16 września (...) właściwie nie nacierała¹²⁴.

Według dowódcy armii poznańskiej: (...) [było] już szaro, gdy pod wieczór 16 września zapadła moja decyzja przerwania bitwy. Nieco wcześniej gen. Bortnowski zarządził wycofywanie części Armii „Pomorze” na północ. W sytuacji gdy nieba nad walczącymi armiami nie bronił już żaden polski samolot i kończył się zapas amunicji do działek artylerii przeciwlotniczej oraz artylerii polowej – [odwrót]

¹²⁰ Relacja ustna płk. dypl. A. Brzechwy-Ajdukiewicza przekazana gen. Tadeuszowi Kutrzebie w 1942 r. w obozie jeńców (Oflag VIIA) Murnau. Dowódca 26 DP nie wiedział wówczas, że jego oddziały „zetknęły się (...) ze strażami przednimi 18 i 19 dp niemieckiej, wspartej całą artylerią korpusu. Jeden z pułków 26 dp załamał się chwilowo w ogniu tej artylerii i odskoczył za Bzurę, zanim jeszcze otrzymał rozkaz dowódcy dywizji”. Tamże, s. 138.

¹²¹ A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafirski...*, s. V.

¹²² Według gen. T. Kutrzeby siłą tej grupy było taktyczne i moralnie działanie na Stryków (gen. Edmund Knoll-Kownacki), a „słabością wyczerpanie w walkach i w marszach”.

¹²³ T. Kutrzeba, *Bitwa nad Bzurą*, s. 140.

¹²⁴ Tamże, s. 150, 154–155 i 158.

*znad Bzury w warunkach zupełnego otoczenia stał się katastrofą dwóch armii. Pomi-
jając szczegóły dotyczące dywizji poznańskich, których los dokonał się w Puszczy
Kampinoskiej, Armia „Pomorze” (dywizje 4, 16, 26) miała „odskoczyć” na połu-
dniowy skraj (...) lasu pod Wyszogrodem, po czym przejść na wschodni brzeg Bzury
przez przeprawę pod Witkowicami, którą ubezpieczała 15 DP. Ale Grupa Operacyjna
gen. Bołtuca (dywizje 4 i 16) nie wytrzymała w obronie, a 26 DP nie sforsowała
Bzury, gdyż biła się na zachodnim brzegu pod Gogolinem¹²⁵.*

Według gen. Kutrzeby 17 września, około godz. 10.00:

rozpoczął się druzgocący kilkugodzinny atak lotniczy na nasze przeprawy
przez Bzurę. Pod względem [liczby] samolotów, intensywności działania
i śmiałości akrobacji był to dotychczas rekord. Każdy ruch, każde skupie-
nie, wszystkie drogi domarszowe były pod miazdzącym ogniem z powie-
trza. Brawurowo broniła przepraw bateria przeciwlotnicza 15. DP, ale gdy
w godzinach południowych brakowało jej amunicji, umilkła i wtedy cała
masa lotnictwa (...) rzuciła się na nas (...). Loty obniżono do maksimum,
nurkowce pikowały jak na doświadczalnym polu ćwiczeń. Powstało piekło
na ziemi¹²⁶.

W tej sytuacji gen. Bołtuć zarządził „odwrót ku północy na Kiernozię–Aleks-
sandrów”. Po południu tego dnia oddziały armii pomorskiej nieścigane przez
oddziały niemieckie dotarły do obszaru: Brzeziny–Osiek–Kiernozia. Odwrót w tym
kierunku wymuszały nacierające oddziały niemieckie. W nocy z 17 na 18 września
z dywizji uszczuplonych do baonów i rozprzężonych oddziałków Armii „Pomorze”,
maszerując na wschód, dotarły w rejon miejscowości Budy Stare (trwał ostrzał ar-
tylerii i naloty Luftwaffe)¹²⁷.

Ostatecznie przez Bzurę przebiły się rozbite oddziały straży tylnej, małe
oddziały z różnych jednostek i pojedynczy żołnierze z niektórymi dowódca-
mi, m.in. gen. Michałem Tokarzewskim. Generał Bołtuć i m.in. płk Parafiński
w improwizowanej grupie spod Kazunia wraz z niewpuszczonymi żołnierzami
do twierdzy Modlin ruszyli, walcząc, do Warszawy. Jak napisał kronikarz dywizji:
*(...) żołnierz głodny, zrozpaczony, bezradny wobec potęgi technicznej wroga parł do
walki, rozbijał zapory nieprzyjacielskie w Puszczy, by ostatecznie zastać pola walki
u wrót Stolicy¹²⁸.*

¹²⁵ Tamże, s. 159–161.

¹²⁶ Tamże, s. 167 i 173.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ A. Wesołowski, *Płk dypl. Tadeusz Parafiński...*, s. V.

W ciężkiej, kilkugodzinnej walce, w trakcie przebijania się do Warszawy, 22 września 1939 r. w rejonie Palmir (Puszcza Kampinoska) polegli pod Łomiankami gen. M. Bołtuć i płk dypl. T. Parafiński¹²⁹.

Odnaczenia płk. dypl. Tadeusza Parafińskiego

Austro-węgierskie

Srebrny Medal Waleczności I klasy

Medal Zasługi Wojskowej „Signum Laudis” (Znak Zasługi)

Krzyż Karola

Polskie

Virtuti Militari V klasy

Krzyż Walecznych, po raz 1, 2, 3, 4

Order Odrodzenia Polski IV klasy

Złoty Krzyż Zasługi (dwukrotnie)

Srebrny Krzyż Zasługi

Krzyż Niepodległości

Medal Pamiątkowy za wojnę 1918–1921

Medal X-lecia

Zagraniczne

Krzyż Kawalerski Orderu Legii Honorowej

Order Leopolda

Médaille Interalliée (Medal Zwycięstwa lub Medal Międzyaliancki)

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie:

– Akta Personalne, ppłk Tadeusz Parafiński, sygn. 397/Oddział II SG/1422 (dawna: 1769/89/3876).

Publikacje zwarte i czasopisma

Cieplewicz M., *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Warszawa 1998.

¹²⁹ T. Kryśka-Karski, *Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996, s. 309.

Encyklopedia powstań śląskich, Opole 1982.

Folprecht K., Gaczał A., *Tadeusz Birczyński – Pamiętnik Legionisty 1914–1915*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2020, t. 26,

Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.

Kmieciak T., *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2012.

Kryśka-Karski T., *Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996.

Księga chwwały piechoty, mjr dypl. w st. spocz. E. Quirini (red.), Warszawa 1937–1939.

Kutrzeba T., *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1958.

Misiuk A., *Służby Specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.

Polak B., *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982.

Rocznik Oficerski 1928, Warszawa 1928.

Rocznik Oficerski 1932, Warszawa 1932.

Rocznik Oficerski 1934, Warszawa 1934.

Tadeusz Puszczynski „Konrad Wawelberg”. Polskie działania destrukcyjne na Górnym Śląsku w latach 1920–1921, E. Długajczyk (oprac.), Katowice 2019.

Ulatowski Ł., *Berlińska placówka wywiadowcza „In.3” (1926–1934). Oddział II i działalność majora Jerzego Sosnowskiego w Niemczech*, Warszawa 2016.

W 50-lecie Powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, W. Chocianowicz (oprac.), Londyn 1969.

Wesołowski A., *Płk dypl. Tadeusz Parafiński. Legioniści polegli w walkach pod Łomiankami*, „Gazeta Bitewna”, 21 IX 2014, s. 2.

Woźny A., *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

Woźny A., *Sprawozdanie ppłk. Sztabu Generalnego Tadeusza Parafińskiego z pracy ewidencyjnej Referatu „Zachód” Oddziału II [SGen.] z 1924 r.* [ppłk, Kierownik Referatu „Zachód” – ppłk SGen. Tadeusz Piotr Parafiński], w: *Wywiad i kontrwywiad a bezpieczeństwo Polski odrodzonej po 1918 roku*, H. Cwiąg, M. Siewier (red.), Warszawa 2019.

Źródła internetowe

Cisek J., Kozłowska E., Wieczorek Ł., *Słownik Legionistów Polskich 1914–1918* [Parafiński Tadeusz Piotr], <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/213721/> [dostęp: grudzień 2021].

[Płk Wojciech Tromczyński], <https://www.google.com/search?client=firefox=-b-d&q=gromczy%C5%84ski+w.> [dostęp: grudzień 2021].

[Ppłk dypl. Tadeusz Parafiński], http://archiwa.pilsudski.org/skan.php?fondpath=701-001&folderpath=701-001-121&doc_id=701-001-121-938&type=pdf [dostęp: styczeń 2022].

[Stanisławów, ppłk/płk dypl. T. Parafiński], <http://stanislawow.net/publikacje/cracovia/stanislawow.htm> [dostęp: grudzień 2021].

MICHAŁ KOZŁOWSKI

Jerzy Niezbrzycki w Instytucie Wschodnim „Reduta”

Abstrakt

Instytut Wschodni „Reduta” był sowietologiczną placówką założoną na Bliskim Wschodzie. W 1950 r. został przeniesiony do Londynu. Był kontynuacją Instytutu Wschodniego w Warszawie, działającego w latach 1925–1939. Placówka wydawała pisma: „Eastern Quaterly”, „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu” oraz „Wschód Polski”. Z Instytutem „Reduta” związany był oficer Oddziału II Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga). Jego twórczość na temat Związku Sowieckiego to szereg broszur, artykułów i recenzji.

Słowa kluczowe

Jerzy Niezbrzycki, wywiad wojskowy, Oddział II, sowietologia, polska emigracja polityczna

Jerzy Niezbrzycki at the Eastern Studies Institute „Reduta”

Abstract

“Reduta” Eastern Studies Institute was a Sovietological institution established in the Near East. In 1950 it was transferred to London. It was a continuation of the Eastern Institute in Warsaw operating in the years 1925-1939. The facility published the following magazines: „Eastern Quaterly”, „Near and Middle East Affairs” and „East of Poland”. Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga), an officer of the Polish intelligence, was associated with the Reduta Institute. His work on the Soviet Union consists of a series of brochures, articles and reviews.

Keywords

Jerzy Niezbrzycki, military intelligence, Second Department of Polish General Staff, Kremlinology, polish political emigration

Związki kapitana Jerzego Niezbrzyckiego (pseud. Ryszard Wraga)¹ z Instytutem Wschodnim „Reduta” nie zostały do tej pory opisane. Emigracyjna placówka so-wietologiczna nie stała się też przedmiotem osobnej rozprawy².

¹ Brak do tej pory monografii tej postaci. Podstawowe i najnowsze publikacje: S. Cenckiewicz, *O po-glądach geopolitycznych Eugeniusza Romera, Władysława Studnickiego, Henryka Bagińskiego i Jerzego Niezbrzyckiego*, „Arcana” 2000, nr 2, s. 53–82; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa–Łomianki 2009, s. 188–198; A. Krzak, *Kapitan Jerzy Antoni Niezbrzycki*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2/31, s. 300–310; P. Libera, B. Nowożycki, *Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) – Jerzy Giedroyc: dzieje trudnej współpracy*, w: *Sekretna wojna: z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, s. 625–642; G. Mazur, *Kpt. Jerzy Niezbrzycki (1902–1968)*, w: *Sekretna wojna...*, s. 593–605; K. Paduszek, *Jerzy Niezbrzycki – oficer i historyk II Oddziału II SG WP*, w: *Sekretna wojna...*, s. 607–624; B. Polak, *Kpt. Jerzy Niezbrzycki (Wraga) 1902–1968. Sowietolog czy oficer wywiadu?*, w: *Sekretna wojna...*, s. 563–591.

² Nie dysponujemy do tej pory monografią tej emigracyjnej placówki. Podstawowe wiadomości: M. Chmielewski, *Instytut Wschodni „Reduta”*, w: S. Zakrzewski, *Czasy nadziei. Działalność oświa-towo-polityczna w JSW*, Londyn 1972, s. 143–148; M. Kornat, *Początki sowietologii w II Rzeczy-pospolitej. Geneza, dzieje i dorobek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 134, s. 116–117; tenże, *Henryk Paszkiewicz w Instytucie*

Jej pierwotna nazwa to Instytut Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta”. Powstała latem 1943 r. w Jerozolimie, oparta na strukturach Armii Polskiej na Wschodzie, dowodzonej przez gen. bryg. Józefa Wiatra. Inicjatorami byli dwaj polscy sowietolodzy: Włodzimierz Bączkowski (1905–2000)³ i Stanisław Swianiewicz (1899–1997). Ośrodek był placówką badawczą, podlegającą Jednostkom Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie. Była to próba kontynuacji – w warunkach uchodźczych – dzieła Instytutu Wschodniego w Warszawie, działającego w latach 1925–1939⁴. Projekt zrodził się z przekonania o potrzebie stworzenia placówki podejmującej refleksję nad ZSRR, systemem sowieckim i stosunkami polsko-sowieckimi w realiach bliskiego końca II wojny światowej. Polski głos o ZSRR był niezbędny, aby oddziaływać na opinię Zachodu, którego podejście do Sowietów kształtowało się dla sprawy polskiej wybitnie niekorzystnie. Wiosną 1945 r. powstał pomysł przekształcenia Instytutu w Jerozolimie w placówkę podporządkowaną Polskiemu Instytutowi Naukowemu w Nowym Jorku (PIASA), w charakterze jego filii. Konsultacje w tej sprawie prowadziło Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, na którego czele stał Adam Pragier. Rozmawiano w tej sprawie z Oskarem Haleckim, szefem PIASA. Celem placówki miały być badania nad Związkiem Sowieckim, Bliskim Wschodem, sytuacją krajów Europy Środkowo-Wschodniej pod rządami komunistów. Włodzimierz Bączkowski był zwolennikiem Cezarii Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jędrzejewiczowej jako prezesa Instytutu w nowym kształcie. Warto pamiętać, że polska uczona kierowała Polskim Humanistycznym Instytutem Naukowym w Jerozolimie w latach 1945–1947, będącym od 1946 r. filią PIASA. Minister Adam Pragier chciał uczynić z Instytutu Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta” placówką rządową, podlegającą ministerstwu, a na miejscu – Biuru Studiów na Bliskim Wschodzie, na co zgodził się Oskar Halecki. Plan ostatecznie się nie powiódł⁵.

Po przeniesieniu z Jerozolimy Instytut Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta” działał w Bejrucie. Prezesem był Bolesław Grzybowski (1920–1991), sekretarzem zaś Włodzimierz Bączkowski. Instytut utrzymywał się z dotacji Żołnierskiego

Wschodnim „Reduta”. Wykłady z lat 1949–1963, w: Henryk Paszkiewicz wydobyty z zapomnienia, M. Dąbrowska (red.), Łódź–Warszawa 2019, s. 83–105; R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005, s. 90–92; B. Topolska, *Instytut Wschodni „Reduta”*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, Londyn 1995, s. 470–475; M. Wolański, *Kierunki działalności i funkcje Instytutu Wschodniego „Reduta”*, „Przegląd Wschodni” 1998, t. 5, nr 1, s. 171–182.

³ Trzytomowy wybór pism W. Bączkowskiego przygotowuje Wojciech Konończuk.

⁴ I.P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.

⁵ M. Kornat, *Henryk Paszkiewicz w Instytucie Wschodnim „Reduta”*..., s. 83–105.

Funduszu Społeczno-Narodowego. Na przełomie lat 40. i 50. placówka wydawała kilka periodyków.

Jej wizytówką był ukazujący się po angielsku „Eastern Quarterly”. Pismo wychodziło w latach 1948–1953. Redaktorem naczelnym był Mieczysław Chmielewski, w skład redakcji wchodził: ks. Kazimierz Kantak, Włodzimierz Bączkowski, Michał Grażyński, Juliusz Poniąkowski, Stanisław Paprocki i Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga). Przez kilka lat funkcjonowania periodyku opublikowano w nim wiele interesujących tekstów dotyczących narodów uciemnionych przez komunizm. Ważną rolę odegrały artykuły będące przekładami z języków obcych. Pismo przestało się ukazywać ze względów finansowych.

Z kolei Włodzimierz Bączkowski, sekretarz Instytutu „Reduta”, wydawał pismo „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu”. Ukazywało się ono w latach 1947–1956, początkowo w Bejrucie, a od 1950 r. – w Londynie, już jako dwumiesięcznik. Łącznie wydano 44 numery pisma.

Trzecim pismem wydawanym przez „Redutę” był „Wschód Polski”. Periodyk ukazywał się w Londynie w latach 1949–1955. Jego redaktorem był Stanisław Paprocki, a od 1952 r. Tadeusz Jankowski, dyplomata, w latach 1935–1939 radca ambasady w Moskwie. Łącznie opublikowano 23 numery pisma. W odróżnieniu od poprzednich tytułów pismo było wydawane na powielaczu.

Przeniesienie Instytutu „Reduta” do Londynu nastąpiło w 1950 r. Wtedy też zmodyfikowano jego nazwę – na Instytut Wschodni „Reduta”. Siedziba Instytutu mieściła się przy Bulton Gardens SW5 32⁶. Placówka miała delegatów zagranicznych, byli nimi: ambasador Józef Lipski (USA), Stanisław Paprocki (Niemcy), Tadeusz Krychowski (Kanada), Zygmunt Zawadowski (Bliski i Środkowy Wschód). We Francji funkcję taką pełnił Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga)⁷.

Instytut „Reduta” zorganizował w Londynie cykl wykładów publicznych zatytułowanych „Kurs Spraw Wschodnich” i „Wschód Polski”. Tematyka wystąpień oscylowała wokół problemów Rosji Sowieckiej oraz jej ustroju i polityki. Teksty wykładów drukowano w formie broszur jako maszynopisy powielone. Rocznie odbywało się od 6 do 10 publicznych zebrań⁸. W latach 60. nastąpiło znaczne ograniczenie działalności Instytutu. Walne zebrania Rady odbywały się do 1968 r. Akcja odczytowa trwała jednak znacznie dłużej, bo do lat 90.⁹ Jej celem było kształtowanie emigracyjnej opinii publicznej poprzez oferowanie jej porcji wiedzy o Związku

⁶ „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 1968–1969, t. 19, s. 155; B. Topolska, *Instytut Wschodni...*, s. 471.

⁷ B. Topolska, *Instytut Wschodni...*, s. 471.

⁸ Tamże, s. 473.

⁹ Tamże, s. 474.

Sowieckim i w ten sposób – inspirowanie myśli politycznej na uchodźstwie. W ramach wykładów specjaliści zapoznali słuchaczy z różnymi zagadnieniami, opracowane zostały także skrypty do użytku polskich środowisk emigracyjnych w Wielkiej Brytanii, USA, Kanadzie i w Europie Zachodniej.

Wykłady zainaugurował Ryszard Wraga (Jerzy Niezbrzycki), który wygłosił prelekcję pt. *Idea Rosji*¹⁰. W całej akcji odczytowej wzięło udział wielu polskich uczonych, których II wojna światowa rzuciła na obczyznę. Wykładowcami Instytutu Wschodniego „Reduta” byli m.in.: Zygmunt Jundziłł¹¹, Henryk Paszkiewicz¹², Wiktor Sukiennicki¹³, Stefan MękarSKI¹⁴ czy Władysław Wielhorski¹⁵. Jako prelegenci wystąpili także specjaliści ukraińscy, białoruscy i gruzińscy¹⁶.

Niestety „Reduta” nie stała się ważną placówką, nie miała bowiem zespołu badawczego. Jak zauważył Marek Kornat, londyński Instytut „Reduta” naśladował formę organizacyjną przedwojennego warszawskiego Instytutu Wschodniego¹⁷. Był raczej emigracyjnym ośrodkiem popularyzacji wiedzy o europejskim Wschodzie i systemie sowieckim, a publikacja tekstów publicznych odczytów niestety miała postać jedynie maszynopisów powielonych; zapewne na wydanie ich drukiem zabrakło środków finansowych.

Jerzy Niezbrzycki, oprócz pracy w Oddziale II, jest znany jako jeden z czołowych polskich sowietologów¹⁸. Już w okresie dwudziestolecia międzywojennego pisał – pod pseudonimem „Ryszard Wraga” – sporo tekstów na temat Rosji Sowieckiej. Po 1945 r. pozostał na emigracji¹⁹. W latach 1947–1949 służył w Polskim Korpusie

¹⁰ *Idea Rosji*, Londyn 1949.

¹¹ *Ustrój polityczny Imperium Rosyjskiego*, Londyn 1949.

¹² *Polska a Moskwa w ciągu dziejów*, Londyn 1949.

¹³ *Trzydzieści lat emigracji rosyjskiej*, Londyn 1949; *Spoleczno-polityczna doktryna marksizmu-leninizmu-stalinizmu*, Londyn 1949; *Partia, jej rola i znaczenie w Z.S.S.R.*, Londyn 1949; *Ustrój państwa w Z.S.R.R.*, Londyn 1949; *Teoria i metody „rewolucji światowej”*, Londyn 1949; *Ustrój społeczny Z.S.R.R.*, Londyn 1949.

¹⁴ *Sowietyzacja kulturalna Polski*, Londyn 1949.

¹⁵ *Kraje bałtyckie a Rosja*, Londyn 1949; *Ustrój agrarny ZSSR*, Londyn 1949; *Struktura narodowościowa Europy Wschodniej i Środkowej*, Londyn 1949; *Naród białoruski wśród swych sąsiadów*, Londyn 1949.

¹⁶ W. Żuk-Hryszkiewicz, *Kwestia białoruska*, Londyn 1949; W. Nanuaszwili, *Rosja a narody kaukaskie*, Londyn 1949.

¹⁷ M. Kornat, *Henryk Paszkiewicz w Instytucie Wschodnim „Reduta”...*, s. 83–105.

¹⁸ W. Bączkowski pisze, że dorobek pisarski Niezbrzyckiego to około 1500 pozycji. Zob. tenże, *Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) 1902–1968*, „Niepodległość” 1990, nr 23, s. 108.

¹⁹ Na temat prac R. Wragi z pierwszych lat powojennych zob. B. Polak, *Kpt. Jerzy Niezbrzycki (Wraga) 1902–1968. Sowietolog czy oficer wywiadu?*, w: *Sekretna wojna...*, s. 563–591; M. Świerczek, [Rec.]

Przysposobienia i Rozmieszczenia, jednocześnie cały czas pisywał do emigracyjnej prasy polskiej („Dziennik Polski”, „Dziennika Żołnierza”, „Wiadomości”, „Sprawy Międzynarodowe”, „Kultura”²⁰) i emigracyjnej prasy rosyjskiej („Nowoje Russkoje Słowo”, „Russkaja Mysl” i „Gołos Proszkowo”). W latach 1949–1957 znalazł zatrudnienie jako ekspert od spraw sowieckich w Ośrodku Studiów Rosji Sowieckiej we Francji, gdzie utrzymywał kontakt z wywiadem francuskim. W 1959 r. wyjechał do USA. Tam początkowo kierował działem sowieckim w Instytucie Badawczym Studiów nad Blokiem Chińsko-Sowieckim, następnie był pracownikiem Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie i – w latach 1964–1968 – konsultantem Instytutu Hoovera. Zmarł 30 stycznia 1968 r.²¹ Jest on obok Włodzimierza Bączkowskiego najważniejszą postacią związaną z Instytutem Wschodnim „Reduta”.

Pierwszym ważnym zachowanym odczytem Ryszarda Wrągi w Instytucie Wschodnim „Reduta” był ten zatytułowany *Rewolucja 1917 r. i Związek Radziecki. Zarys historyczny*²². Został wygłoszony 23 i 25 lutego oraz 2 marca 1949 r. Sowiecolog na wstępie stwierdził, iż żaden okres historyczny państwa rosyjskiego nie ma tak bogatej i wszechstronnej literatury jak czas rewolucji i historii państwa sowieckiego. Niezbrzycki, podobnie jak Jan Kucharzewski, uważał, że rewolucję bolszewicką przygotował cały wiek XIX. W systemie sowieckim widział ucieleśnienie rosyjskiego samowładztwa, widocznego od czasów Iwana I Kality. Rewolucja została wymyślona przez rosyjską inteligencję, która (...) *tak umiała wszystko przeanalizować i przewidzieć (...) nie była w stanie zdobyć się na żaden czyn a przede wszystkim nawiązać kontaktu z ludem*. Do wydarzeń 1917 r. bolszewicy (...) *już znacznie później dorobili całą wersję, misternie uplecioną w prawdziwą i podkoloryzowaną historię wypadków, która ma świadczyć o tym, jaką wielką rolę odegrali oni i ich organizacja w wypadkach lutowych*²³. Dla Wrągi wypadki październikowe 1917 r. były jedynie bonapartowskim zamachem stanu. Lenin od początku chciał rewolucji rosyjskiej jako zaczątku rewolucji światowej. Narzędziem do rozpowszechniania tej idei był Komintern. Oczywiście organizacja państwa sowieckiego była

R. Wraga, „O rewolucji”, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2019, nr 20(11), s. 195–201; M. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996, s. 48–51.

²⁰ O współpracy z Jerzym Giedroyciem i paryską „Kulturą” zob. P. Libera, B. Nowożycki, *Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) – Jerzy Giedroyc: dzieje trudnej współpracy*, w: *Sekretna wojna...*, Poznań 2015, s. 625–642. Łącznie na łamach „Kultury” Wraga opublikował 14 artykułów i 4 recenzje książek.

²¹ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu...*, s. 197–198.

²² *Rewolucja 1917 r. i Związek Radziecki. Zarys historyczny*, Londyn 1949, „Kurs Spraw Wschodnich”, seria 1, z. 4.

²³ Tamże.

dla bolszewików łatwiejsza niż rozprzestrzenianie rewolucji. Jej idea była obca narodowi rosyjskiemu, podobnie jak kiedyś idea Trzeciego Rzymu czy panslawizm. Lud jednak musiał się podporządkować klice zawodowych rewolucjonistów. Państwo sowieckie miało ciągle rozwijać się terytorialnie, tak jak niegdyś Rosja carska. Narzędziem miały być międzynarodowe organizacje komunistyczne, rewolucyjne i wywrotowe, coraz bardziej zdyscyplinowane i zmilitaryzowane. Strategia Stalina była na wskroś geopolityczna, polegała bowiem na nieustannym niszczeniu równowagi międzynarodowej. Wraga pisze o nieustannej gotowości bojowej militaryzmu sowieckiego. Państwo sowieckie jest dla niego siłą, która ma niszczyć równowagę międzynarodową. Ostatecznym celem sowieckiej polityki jest nie tylko obalenie ustroju komunistycznego, lecz także narzucenie całemu światu jednolitej koncepcji ustroju sowieckiego.

Inny ciekawy wykład, zatytułowany *Rozwój terytorialny Rosji*²⁴, Ryszard Wraga wygłosił 11 i 16 lutego 1949 r. Przedstawił w nim warunki geograficzne i geopolityczne rozwoju Rosji od czasów księstwa moskiewskiego. Rzeki, step i las były głównymi elementami terytorialnej ekspansji państwa rosyjskiego. Polityka kolonizacyjna rozumiana jest przez Wragę jako rusyfikacja – i jest jednym z czynników budowy silnego państwa. Jej kontynuacją jest zaś sowietyzacja, będąca kolejnym etapem tworzenia rosyjskiej państwowości. Polski analityk zwrócił też uwagę na ważny element kolonizacji wewnętrznej Rosjan na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Polityka ich asymilacji miała wzmacniać charakter państwa rosyjskiego – a zatem celem praktyki stalinowskiej było według Wragi upodobnienie miast na terenie całego imperium poprzez wprowadzenie jednakowych form zamieszkania.

W dniach 28 stycznia i 4 lutego 1949 r. Wraga wygłosił odczyt pt. *Skrót dziejów Rosji*²⁵. Opierał się w nim na dziele Jana Kucharzewskiego *The Origin of Modern Russia*²⁶ oraz na pracy Włodzimierza Bączkowskiego *Rosja wczoraj i dziś*²⁷. Pomimo małych rozmiarów broszura z tekstem wykładu może być uznana za drugą – po publikacji w 1921 r. przez Feliksa Konecznego książki pt. *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów* – polską syntezę dziejów Rosji.

Kolejny wykład Wragi to *Sowiecka doktryna w sprawach narodowościowych*²⁸. Przedstawił w nim koncepcje polityki narodowościowej w Związku Sowieckim od

²⁴ *Rozwój terytorialny Rosji*, Londyn 1949, „Kurs Spraw Wschodnich”, seria 1, z. 7.

²⁵ *Skrót dziejów Rosji*, Londyn 1949, „Kurs Spraw Wschodnich”, seria 1, z. 7.

²⁶ J. Kucharzewski, *The Origin of Modern Russia*, New York 1948.

²⁷ W. Bączkowski, *Rosja wczoraj i dziś*, Jerozolima 1946.

²⁸ *Sowiecka doktryna w sprawach narodowościowych*, Londyn 1949, „Kurs Spraw Wschodnich”, seria 3, z. 3.

czasów rewolucji 1917 r. do czasów II wojny światowej. Jego interpretacje polityki narodowościowej były zgodne z tym, co pisali wcześniej przedwojenni polscy znawcy zagadnień narodowościowych w Związku Sowieckim: Leon Wasilewski i Tadeusz Teslar²⁹.

Jerzy Niezbrzycki był też jednym z filarów wydawanego przez Instytut Wschodni „Reduta” kwartalnika sowietologicznego „Eastern Quarterly”. Na łamach pisma poruszał różne tematy. Starając się zrozumieć cele i taktykę sowiecką, zajmował się szeroko całym blokiem sowieckim. Analizował m.in. konsekwencje zwycięstwa komunistów w Chinach³⁰ oraz początek wojny koreańskiej³¹. Napisał również dość ciekawy tekst poświęcony emigracji rosyjskiej po 1917 r.³² Inne artykuły Niezbrzyckiego dotyczyły budowania imperium sowieckiego³³, stosunków sowiecko-amerykańskich³⁴ czy amerykańskiej polityki wobec emigrantów politycznych³⁵. Podsumował też XIX Zjazd WKP(b), pierwszy zjazd partii komunistycznej od 13 lat³⁶.

Za jeden z najważniejszych tekstów Wrągi opublikowanych na łamach tego pisma uważam rozprawę o sowieckim militarystyce³⁷. Autor w swoich rozważaniach wyszedł od założenia, że historiografia powszechna (...) *nie posiada możliwości swobodnej i obiektywnej analizy dziejów Rosji. Przyjęła ona bowiem bez należytego krytycyzmu tezy, schematy i koncepcje historiografii rosyjskiej*³⁸. Naczelnym źródłem rosyjskiego totalitaryzmu są imperializm i militarna agresja rosyjskiej państwowości. Militarystyka zaś to główna część składowa klasycznego marksizmu (zwłaszcza Engelsa). Tezy Marksa i Engelsa, którzy byli entuzjastami siły i przemocy, zostały przyjęte przez Lenina i Stalina. Zwycięstwo rewolucji światowej poprzez zniszczenie kapitalizmu determinowało zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną politykę sowiecką. Głównym narzędziem agresji międzynarodowej był Komintern, czyli

²⁹ O pracach Tadeusza Teslara zob. M. Kozłowski, *Tadeusz Teslar o zagrożeniu sowieckim*, w: *Wywiad i kontrwywiad II RP w walce o granicę wschodnią*, M. Polak (red.), Warszawa 2021, s. 292–304.

³⁰ *Meaning and Consequences of the Communist Victory in China*, „Eastern Quarterly” 1950, t. 3, nr 3, s. 3–8.

³¹ *Korea*, „Eastern Quarterly” 1950, t. 3, nr 4, s. 13–17.

³² *Russia's Emigration after Thirty Years*, „Eastern Quarterly” 1951, t. 4, nr 1, s. 17–32. Publikacja ukazała się także jako osobna broszura (*Russian emigration after thirty years' exile*, London 1951). Maszynopis w języku polskim znajduje się w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego, sygn. 109/11.

³³ *Building up an Empire*, „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 3/4, s. 47–50.

³⁴ *America and Soviet Union*, „Eastern Quarterly” 1951, t. 4, nr 4, s. 2–10.

³⁵ *American Policy Towards Political Emigres*, „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 1/2, s. 30–32.

³⁶ *XIX Congress of C.P.S.U.(B)*, „Eastern Quarterly” 1953, t. 6, nr 1/2, s. 24–35.

³⁷ *Soviet militarism*, „Eastern Quarterly” 1949, t. 2, nr 1, s. 27–38, nr 2, s. 50–62.

³⁸ Tamże.

Międzynarodówka Komunistyczna. Inspirowany i kierowany przez partię bolszewicką, odgrywał decydującą rolę w inicjowaniu zamieszek i rewolucji w poszczególnych krajach. Jego głównym celem jako „tarana rewolucji” był werbunek agencji dla państwa sowieckiego. Rozwiązanie Kominternu 15 maja 1943 r. Wraga postrzega jako wykonanie zadania. Z kolei utworzony w 1947 r. Kominform to dla niego kontynuacja czysto techniczna – *jedna z form organizacyjnych agencji jednego odrębnego państwa*³⁹. Bolszewicy według Wraga uznają specyficzną definicję wojny sprawiedliwej. Według leninizmu-stalinizmu wojna sprawiedliwa to wojna oswobodzicielska i rozszerzająca terytorialnie zasięg rewolucji komunistycznej.

Polski sowietolog uważał Stalina za wybitnego stratega nie tylko w sensie teoretycznym, ale też praktycznym. Jego wystąpienia porównywał do pism oficerów sztabowych. W samych przemówieniach Stalina akcenty agresji są stonowane, wybrzmiewają one za to mocno w wystąpieniach jego pomocników. Polityka werbalnego straszenia jest stosowana także po 1945 r. Militarna propaganda sowiecka odwołuje się do najbardziej szowinistycznych haseł i jest według Wraga identyczna z hitleryzmem. Za twórcę stalinowskiej doktryny wojennej Wraga uznaje Borysa Szaposznikowa (1882–1945), zaś jej podstawą jest wojna manewrowa połączona z politycznym i gospodarczym zniszczeniem przeciwnika. Rozwojowi doktryny towarzyszyła też nieustanna rozbudowa potencjału militarnego. Wraga zwrócił uwagę na nieustannie zwiększający się budżet wojskowy i rozbudowę armii radzieckiej.

Na łamach „Eastern Quarterly” Ryszard Wraga opublikował też recenzje kilku książek. Pierwszą z nich było krytyczne omówienie pracy Izaaka Deutschera *Stalin. A Political Biography*⁴⁰. Książka została szybko uznana za kontrowersyjną, jako że jej celem była raczej polemika, a nie czysto akademicki wykład biograficzny. Deutscher napisał pracę z pozycji trockistowskiej, chociaż w odróżnieniu od wielu przedstawicieli tego nurtu uznał osobistą rolę Stalina w wydarzeniach w ZSRR, a nie redukował go do roli „wyraziciela interesów biurokracji”. Wraga w swojej recenzji ocenił książkę jako niezbyt obiektywną, ale wartą lektury. Polski sowietolog omawiał też prace: Romana Smal-Stockiego⁴¹ *The Nationality Problem of the Soviet*

³⁹ Tamże.

⁴⁰ „Eastern Quarterly” 1950, t. 3, nr 2, s. 52–56.

⁴¹ Roman Smal-Stocki (1893–1969) – ukraiński językoznawca, dyplomata i polityk. Od 1919 przedstawiciel dyplomatyczny ZURL, a następnie URL w Berlinie. Prof. Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze (1923/1924), prof. UW (1926–1939). Minister spraw zagranicznych i wicepremier rządu URL na emigracji. Sekretarz Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie (1930–1939). Prof. Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze (1939–1945). Od 1947 r. na emigracji w USA. Prof. Marquette University (1947–1965). Prezes Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki w USA. Zob. J. Nakaszydze, *Professor dr Roman Smal-Stocki (1893–1969)*, „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 17, s. 193–197.

*Union and Russian Communist Imperialism*⁴², Wacława Lednickiego *Pan-Slavizm*⁴³ i Siergieja Mielgunowa *The Fate of Emperor Nicholas II after his Abdication*⁴⁴.

Za sprawą swoich wystąpień w Instytucie Wschodnim „Reduta” oraz publikacji w „Eastern Quarterly” Jerzy Niezbrzycki wszedł do stosunkowo wąskiego grona znaczących przedstawicieli polskiej emigracji, którzy dzięki szerokiej akcji odczytowej przekazali polskiej społeczności sporą dawkę wiedzy o przeszłości i teraźniejszości Europy Wschodniej w dobie dominacji sowieckiej. Wraga stworzył spójną teorię wyprowadzającą imperialną politykę Związku Sowieckiego po II wojnie światowej od jej korzeni historycznych. W jego koncepcji państwo Lenina i Stalina było kolejnym etapem budowy rosyjskiego imperializmu. Postulatem badawczym niniejszego artykułu jest opublikowanie kursu wykładów sowietologicznych z Instytutu Wschodniego „Reduta” w postaci książki. Dokumentowałoby to istotny moment w rozwoju polskiej powojennej myśli sowietologicznej i politycznej.

Bibliografia

Publikacje Jerzego Niezbrzyckiego (Ryszarda Wragi)

America and Soviet Union, „Eastern Quarterly” 1951, t. 4, nr 4, s. 2–10.

American Policy Towards Political Emigres, „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 1/2, s. 30–32.

Building up an Empire, „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 3/4, s. 47–50.

Idea Rosji, Londyn 1949.

Korea, „Eastern Quarterly” 1950, t. 3, nr 4, s. 13–17.

Meaning and Consequences of the Communist Victory in China, „Eastern Quarterly” 1950, t. 3, nr 3, s. 3–8.

Polska a Moskwa w ciągu dziejów, Londyn 1949.

Rewolucja 1917 r. i Związek Radziecki. Zarys historyczny, Londyn 1949.

Rozwój terytorialny Rosji, Londyn 1949.

⁴² „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 3/4, s. 84–86.

⁴³ Tamże, s. 86–88.

⁴⁴ Tamże, s. 88–89.

Russia's Emigration after Thirty Years, „Eastern Quarterly” 1951, t. 4, nr 1, s. 17–32.

Skrót dziejów Rosji, Londyn 1949.

Sowiecka doktryna w sprawach narodowościowych, Londyn 1949.

Soviet militarism, „Eastern Quarterly” 1949, t. 2, nr 1, s. 27–38; nr 2, s. 50–62.

Ustrój polityczny Imperium Rosyjskiego, Londyn 1949.

XIX Congress of C.P.S.U.(B), „Eastern Quarterly” 1953, t. 6, nr 1/2, s. 24–35.

[Rec.] *I. Deutscher*, „*Stalin. A Political Biography*”, *New York–London–Oxford 1949*, „Eastern Quarterly” 1950, t. 3, nr 2, s. 52–56.

[Rec.] *R. Smal-Stocki*, „*The Nationality Problem of the Soviet Union and Russian Communist Imperialism*”, „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 3/4, s. 84–86.

[Rec.] *W. Lednicki*, „*Pan-Slavizm*”, *Milwaukee 1952*, „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 3/4, s. 86–88.

[Rec.] *S. Mielgunow*, „*The Fate of Emperor Nicholas II after his Abdication*”, „Eastern Quarterly” 1952, t. 5, nr 3/4, s. 88–89.

Publikacje zwarte i czasopisma

Cenkiewicz S., *O poglądach geopolitycznych Eugeniusza Romera, Władysława Studnickiego, Henryka Bagińskiego i Jerzego Niezbrzyckiego*, „Arcana” 2000, nr 2, s. 53–82.

Chmielewski M., *Instytut Wschodni „Reduta”*, w: S. Zakrzewski, *Czasy nadziei. Działalność oświatowo-polityczna w JSW*, Londyn 1972, s. 143–148.

Dubicki T., Suchcitz A., *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa–Łomianki 2009, s. 188–198.

Kornat M., *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej. Geneza, dzieje i dorobek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 134, s. 116–117.

Kornat M., *Henryk Paszkiewicz w Instytucie Wschodnim „Reduta”. Wykłady z lat 1949–1963*, w: *Henryk Paszkiewicz wydobyty z zapomnienia*, M. Dąbrowska (red.), Łódź–Warszawa 2019, s. 83–105.

Krzak A., *Kapitan Jerzy Antoni Niezbrzycki*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2/31, s. 300–310.

Libera P., Nowożycki B., *Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) – Jerzy Giedroyc: dzieje trudnej współpracy*, w: *Sekretna wojna: z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, s. 625–642.

Maj I.P., *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.

Mazur G., *Kpt. Jerzy Niezbrzycki (1902–1968)*, w: *Sekretna wojna: z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, s. 593–605.

Paduszek K., *Jerzy Niezbrzycki – oficer i historyk II Oddziału II SG WP*, w: *Sekretna wojna: z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, s. 607–624.

Polak B., *Kpt. Jerzy Niezbrzycki (Wraga) 1902–1968. Sowietolog czy oficer wywiadu?*, w: *Sekretna wojna: z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, s. 563–591.

Stobiecki R., *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005, s. 90–92.

Świerczek M., [Rec.] R. Wraga, „O rewolucji”, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2019, nr 20(11), s. 195–201.

Topolska B., *Instytut Wschodni „Reduta”*, w: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, Londyn 1995, s. 470–475.

Wolański M., *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996, s. 48–51.

Wolański M., *Kierunki działalności i funkcje Instytutu Wschodniego „Reduta”*, „Przegląd Wschodni” 1998, t. 5, nr 1, s. 171–182.

O autorach

Dr hab. Władysław Bułhak

Pracownik naukowy Biura Badań Historycznych Centrali Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Prof. dr hab. Henryk Cwięk

Pracownik Katedry Nauk o Bezpieczeństwie Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Wieloletni dyrektor Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa oraz kierownik Zakładu Polityki Bezpieczeństwa, Dyplomacji i Historii Najnowszej. Zainteresowania badawcze: służby specjalne II RP, Republiki Weimarskiej, Trzeciej Rzeszy i Związku Sowieckiego. Autor kilkunastu książek oraz ponad 120 publikacji poświęconych tej tematyce.

Dr hab. Waldemar Grabowski

Pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej.

Dr hab. Waldemar Handke, prof. PK

Pracownik Instytutu im. gen. Stefana „Grotą” Roweckiego w Lesznie.

Michał Kozłowski

Pracownik Sekcji Badań nad Wojskiem po 1945 roku Wydziału Badań Historycznych Wojskowego Biura Historycznego im. gen. K. Sosnkowskiego.

Mjr rez. SG dr Piotr Kozłowski

Pracownik Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu, autor publikacji z zakresu historii formacji granicznych II RP, wywiadu i kontrwywiadu, Policji Państwowej oraz bezpieczeństwa wewnętrznego.

Dr Adam Nogaj

Historyk i analityk wojskowości, emerytowany oficer Wojska Polskiego, badacz niezależny. Autor kilkudziesięciu publikacji poświęconych rozpoznaniu i wywiadowi wojskowemu, działaniom specjalnym.

Mjr SG dr Artur Ochał

Historyk, pełni służbę w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Zainteresowania badawcze: historia polskich formacji granicznych, głównie Korpusu Ochrony Pogranicza.

Płk dr Ryszard Oleszkowicz

Pracownik Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku.

Prof. dr hab. Grzegorz Ostasz

Kierownik Katedry Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Rzeszowskiej, prorektor ds. studenckich. Specjalizuje się w historii Polskiego Państwa Podziemnego i powojennych konspiracji niepodległościowych.

Dr Konrad Paduszek

Historyk, adiunkt w Instytucie Historii Wojskowej Akademii Sztuki Wojennej, Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

Prof. dr hab. Bogusław Polak

Historyk, politolog i archiwista, pracownik Wydziału Humanistycznego Politechniki Koszalińskiej. Zainteresowania badawcze: dzieje polityczno-wojskowe Polski XIX i XX w., powstanie wielkopolskie 1918–1919, wywiad i kontrwywiad II RP, dzieje Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, uchodźstwo polskie w Wielkiej Brytanii i USA, biografistyka. Autor i współautor ok. 70 monografii, autor 400 artykułów naukowych, opracował ok. 40 tomów źródeł, ok. 500 haseł biograficznych.

Dr hab. Michał Polak, prof. PK

Ekonomista i historyk, dziekan Wydziału Humanistycznego Politechniki Koszalińskiej. Zainteresowania badawcze: międzynarodowe, gospodarcze i biograficzne aspekty powstania wielkopolskiego i Wojska Wielkopolskiego, wywiad i kontrwywiad

II RP, historia II wojny światowej, myśl polityczna i ekonomiczna uchodźstwa polskiego 1940–1990. Autor ponad 140 publikacji, w tym kilkunastu monografi autorskich i współautorskich oraz wyborów źródeł.

Dr Malwina Siewier

Pracownik Katedry Nauk o Bezpieczeństwie Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie. Zainteresowania badawcze: działalność wyspecjalizowanych organów bezpieczeństwa Polski w XX i XXI w., zwłaszcza służb specjalnych i policji. Autorka kilkunastu publikacji, współredaktor trzech monografi naukowych.

Dr n. hum. Antoni Krzysztof Sobczak

Historyk, kustosz dyplomowany, zastępca dyrektora ds. zarządzania Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. Autor kilkudziesięciu publikacji głównie o tematyce historycznej. Zainteresowania badawcze: działania Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej. Od 2014 r. realizuje badania poświęcone formacjom granicznym.

Dr Tomasz Sypniewski

Prawnik, adiunkt w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy oraz opiekun naukowy w Muzeum Historii Wodociągów w Polsce z siedzibą w Bydgoszczy. Zainteresowania badawcze: problematyka ustrojowa Polski, kształtowanie i funkcjonowanie polskich struktur wywiadowczych II RP, powstawanie i funkcjonowanie przedsiębiorstw wodociągowych w Polsce. Autor licznych artykułów i publikacji z tego zakresu.

Pptk dr Marek Świerczek

Funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Dr hab. Aleksander Woźny

Historyk, politolog, w latach 2001–2007 współpracował z Uniwersytetem Opolskim, w latach 2004–2005 kierował Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Św. Anny. Następnie w latach 2014–2017 wykładał na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, a potem w Łodzi (do 2019 r.).

Indeks

A

Abraham J., „Jorge” 294
„Adam” 348
Adamczyk 180
Anders Władysław 355
Andrzejewski Ignacy 358
Andrzejewski Mieczysław 356
Argerich Enrique 292
Arlet Wiesław 290
Aronson Stanisław 327
August II Mocny 35
A. Z., „Konrad” 348

B

Bagiński 223
Bajerlein Marian Czesław 376
Bajer Michał 69, 385
Bałachowicz 28
Banach Kazimierz 14
Bandusch 227
Barcikowski Jan 357
Bartak Bronisław 210
Barth 224
Bartoszewski Władysław 48
Batycki Wiktor 69
Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz
 Jędrzejewiczowa Cezaria 411
Bauz 226
Bączkowski Włodzimierz 411, 412, 415
Bebek Otto 163
Beck Józef 16, 94, 179, 195
Belling Brunon 363
Benito R. 294
Berbecki Leon 398
Beseler Hans 390
Biały 245
Bieda Stanisław 400
Bierman 223
Bilski Jan 358
Birkenmayer Alfred 288

Bitner Czesław, „Kijakowski”, „Mikołaj”
 288
Blau 224
Bocheński Waldemar 258
Bochiński 243
Bociański Ludwik 94, 99, 100, 373, 385
Boczkowski Wiktor, „Korwin”, „Kruk”
 322, 323, 324
Bogucki Roman, „Suchy”, „Roman” 345,
 346
Bogusławski Jan Kazimierz 375
Bolan Guillermo 293
Bołdeskuł Franciszek 27
Bołtuć Mikołaj 403, 404, 405, 406
Boric S. 294
Borkowska Irena 288
Borkowski Marcin 266
Borowец Taras, „Bulba” 326
Borowski Antoni 361
Bortnowski Władysław 401, 404
Bosk Otton 226
Brandt Hans 194
Brandt Hedwig 158
Brandt Hermann 166
Bratkowski Mieczysław 327, 385
Braziulewicz K. 266
Britzke 227
Bronakowski 246
Brukalski Stanisław 57, 58
Brzechwa-Ajdukiewicz Adam 401, 403,
 404
Brzeszczyński Stefan 90
Buczyński Jan 249
Buda Teofil 193
Budrewicz Wacław 215, 216, 217, 222
Bukowski 250
Burakiewicz Natalia, „Tania” 304
Bus Ignacy 266
Butanowicz Józef 241
Butkowski Jan 165

C

Canaris Wilhelm 367
Carter Edwin, „Nick” 305, 306
Cat-Mackiewicz Stanisław 338

Chamberlain Arthur Neville 94
 Charaszkiewicz Edmund 48
 Chavez German 292
 Chisholm Kenneth/Keith B. 305
 Chmielewski Andrzej 387
 Chmielewski Mieczysław 412
 Chodkiewicz Kazimierz 260
 Choyńska Józefa 366
 Choyński Antoni 366
 Choyński Szczęsny Fabian 355, 366, 367
 Chruściel Antoni 59
 Chrzanowski Bogdan 301
 Chrzanowski Wiesław 48
 Chyła Franciszek 229
 Cichowicz Januariusz 203
 Ciechanow Roman Czesław, „Kors”,
 „Korsak” 292
 Cieplewicz Mieczysław 385
 Cieślowski Piotr 364
 Cohen Gallerstein Bejnamin 292
 Cook Horatio William 318, 319, 320,
 321, 322, 323, 324, 325, 327, 329
 Cook John Horatio 321
 Cook Nadieżda 321
 Cook Olivia 321
 Cook Tatiana 321
 Cymbor Czesław 252
 Cymys Paweł 391, 392
 Czarnocki Wiktor 36
 Czermak 163
 Czyżewski 99
 Czyżewski Wiktor, „Cap” 312, 313, 314

Ć

Ćwiertniak Józef Stefan 399

D

Dahlman Gerhard 319
 Daniellson Otto Wilhelm 320
 „Danuta” 349
 Delinger Stanisław 269
 Denhoff-Czarnocki Waław 16
 Derda Stanisław 358
 Deutscher Izaak 417

Dębicka Barbara 304
 Dębicka Halina 304
 Dębicka Zofia 304, 312, 313, 314, 316
 Dębiński 248, 250
 Dębnicki Tadeusz, „Kawa” 326, 327
 Dmowski Roman 238
 Dobosz Jan 271, 276
 Docenko 169
 Doczał Karol 266
 Dominiczak Henryk 201, 204, 205, 258,
 265
 Dorosiewicz Maria S. 288
 Drobik Marian 310, 322
 Drymmer Wiktor Tomir 17, 18, 19, 20,
 90, 91, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 103
 Dubicki Tadeusz 282, 377
 Dubik Mieczysław 268
 Dudziak Michał 357
 Dukiet Janusz 386
 Duszyński Zygmunt, „Zygmunt” 345
 Dzierzowski Waław 201

E

Ehmann Otto, „Dämpfer” 161
 Engels Friedrich 416
 Engel Zdzisław 210
 Englicht Jerzy 400
 Englicht Józef 72
 Englisch Karol 308, 310

F

Fedyniszyn 152
 Ferenc Tadeusz 357
 Feuer Jan Bronisław 355, 372
 Flancgraben Mojżesz 167
 Floht 230
 Foch Ferdynand 393
 Foianini D. 293
 „Franek” 349
 Frankowski Stefan 362
 Frenzel Herbert 194
 Fribose 226
 Fryz Ewa 288
 Furman Jan 386

G

Gabski 252
 Gadowski Feliks, „Felix” 288, 295
 Garlicka Zofia 304
 Garter 227
 Gąsiorowski Janusz 67
 Gersdorf 227
 Głowczewski 230
 Gługiewicz Antoni 56
 Godzich Franciszek 357
 Goebbels Joseph 177, 192
 Goehrke Friedrich 232
 Gołędzinowska Felicja 286
 Gołędzinowski Konstanty 286
 Gołędzinowski Zbigniew, „Lopez”,
 „Ombu”, „KAG” 286, 287, 288,
 295
 Golubiewski Bronisław 252
 Gomułka Władysław 341
 „Gonzales” 292
 Gorgolewska Maria 367
 Gorgolewski Bogusław Wojciech 355,
 367, 368
 Gorgolewski Władysław 367
 Grabski Władysław 201, 238
 Gradowski Michał 167
 Grad Zbigniew 323
 Grażyński Michał 195, 412
 Gromczyński Wojciech Józef 394
 Gronwald Tadeusz 357, 358
 Gruca Tadeusz 212
 Gruda Eugeniusz 293, 295
 Gruman Jan 160
 Grygaitis 22
 Grzybowski Bolesław 411
 Grzybowski Kazimierz 159
 Gubbins Colin 317
 Guchau 225
 „Gustaw” 348
 Gutowski Jan 246
 Guziur Oswald 301

H

Hahekreuts 224
 Hahsenbach 224

Halecki Oskar 411
 Haller Józef 269, 383, 389, 390, 391
 Haller Stanisław 383
 Hammarskjöld Dag 320
 Hasny Tadeusz 358
 Heinrich Wilhelm 56
 Hennig 229
 Henning-Michaelis Eugeniusz de 383
 Hetmanek Stanisław 210
 Hickman Geoffrey P. 305
 Hitler Adolf 86, 94, 97, 98, 177, 179, 180,
 181, 182, 184, 192, 193, 195, 363
 Hochberg 224
 Holden Michał 323, 324, 325, 327
 Holub 163
 Horenstein Norbert, „Andrzej” 313

I

Ironside William Edmund 322
 Iwan I Kalita 414
 Iwanowski Stefan 396
 Iwaszkiewicz Waclaw 13
 Izdebski Edward 386

J

Jadwiński Marian 228
 Jagodziński Lucjan (II) 375
 Janasik Szczepan 357, 358
 „Janek” 348
 Janirzek Wilhelm, „Willi” 292
 Jankowska Zofia 304
 Jankowski Stanisław, „Agaton” 304, 307
 Jankowski Tadeusz 412
 Janowska Irena patrz Wierzejewska Irena
 Januszajtis-Żegota Marian 391
 Jarnuszkiewicz Czesław 396, 400
 Jasińczyk-Kowalski Józef 226
 Jasiński Wiktor 245
 Jasz 226
 Jaworska Marta 288
 Jeffery Maria patrz Uszycka Maria, „Pa-
 trycja”
 Jeffery Ronald Clarence, „Ronnie”, „Bro-
 nek”, „Jasiński Stanisław” 300,
 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307,

308, 309, 310, 311, 312, 313, 314,
315, 316, 317, 318, 319, 320, 323,
324, 325, 327, 328, 329, 330
„Jerzy”, „Lachowski Jerzy” 312, 313, 314,
315, 316
Jetter Edward 317, 318
Jeżowikołaj 83, 84, 85, 87, 88, 98
Jeźrzejewicz Wacław 16, 35, 36
Jeźrzejewski Stefan 290
Jeźrzejewski Władysław 26
Jindra Czesław Cezary 356
Jundził Zygmunt 413
Jur-Gorzechowski Jan 259, 272
Jurkowski Marian 266

K

Kaczmarek Jan 291
Kaczmarek Katarzyna 368
Kaczmarek Ludwik 368
Kaczmarek Władysław 355, 368, 369
Kaczorowska Blanka, „Sroka” 308, 309
Kakowski Bronisław 245, 248, 249
Kalkreut 227
Kalkstein Ludwik 307
Kalkstein-Stoliński Ludwik, „Hanka” 309
Kamiński 247
Kamiński Walenty 357
Kania Juliusz, „Antoni”, „Julek”, „Antek”
342
Kaniówna Halina 342
Kant 170
Kantak Kazimierz 412
Kapłan 249
Karoń 223
Karzyński 247
Kasatkin 100
Kasjanowicz 246
Kaszkowiak Antoni 224
Kasztelan Antoni 355, 360, 361, 362, 363,
364, 377
Kasztelan Łukasz 361
Kasztelan Marianna 361
Kasztelan Maria Olga 362, 363
Kaszubowski 227
Katelhodt Lüdtke 163

Kaupisch Leonhard 363
Kawczyński Antoni, „Sobociński” 319
„Kazik” 348
Każyński Leon 245
Keller 152
Kempczyński Bolesław 229
Kiciński Adam 69
Kiełczewski Franciszek 248
Kierzkowski Kazimierz 36, 385
Kindlarski Paweł Władysław 214
Klausal Alfred, „Baron” 314
Kłobukowski Ludwik, „Dorota”, „Panien-
ka”, „Korzeniowski” 345
Knaak Karol 169
Knaak Maria 169
Knoll-Kownacki Edmund 404
Kobyłański Tadeusz 90, 97, 98, 99, 100,
101, 103
Kochański Jan, „Alojzy” 308
Koffer Alfred 162
Kolkowski 223
Kołątaj A. 25
Komorowski Tadeusz, „Lawina” 311,
312, 318, 319, 328
Koneczny Feliks 415
Konończuk Wojciech 411
Koperski Roman Władysław 376
Korber 227
Korboński Stefan 315
Kornat Marek 413
„Korwin” 342
Kos Roman 247
Kościański Zdzisław 360
Kot Stanisław 283, 286, 289, 290, 291
Kowalczyk Adam Stefan 375
Kowalewski Jan 36, 43
Kozaczuk Władysław 385
Kozłowski Augustyn 248
Kozłowski Marian 257
Kozłowski Piotr 201, 207, 231
Krassuski Lucjan 16
Krauss Eugeniusz 215
Krawiec-Zakrzewski Bernard 324
Kreft Florian 163
Krychowski Tadeusz 412

Kubin Adam 40
 Kubuško Zofia, „Lily” 308, 309, 310, 330
 Kucharzewski Jan 414, 415
 Kuk Aleksandr 83, 87
 Kula Henryk Mieczysław 201, 202, 203,
 205, 258, 267
 Kuryłowicz Tadeusz 266
 Kutner Ferdynand 389
 Kutrzeba Tadeusz 384, 402, 403, 404
 Kuźmiński Aleksander 259, 260, 269
 Kwiecińska Magdalena 373
 Kwieciński Jerzy 375
 Kwieciński Kazimierz 355, 373, 374
 Kwieciński Wojciech 373

L

Lange August, „Stach” 348
 Lankosz Zygmunt, „Zygmunt” 310
 Lednicki Wacław 418
 Leichtfried Marian 215
 Leinweber 227
 Lenc 225
 Lenczowski Karol 386, 387
 Lenin Włodzimierz (właśc. Władimir
 Iljicz Uljanow) 414, 416, 418
 Lerski Jerzy, „Jur” 315
 Leski Kazimierz 323
 Leszczyński Konrad, „Conrad” 292
 Lewiński 169
 Lewkowicz Józef 163
 Librach Jan, „Arwa” 288, 289, 290
 Linde Jan van der 327
 Lipski Józef 412
 Listowski Antoni 17
 Lubiż 226
 Lucht Gustaw 156

Ł

Łapiński 396

M

Machnikowski Paweł 167
 Maibern 227
 Majchrzak Stefan 323
 Majewicz Stefan, „Józef” 307, 314

Majewski Marian 362
 Makowska „Ena”, „Ina” (właśc. Walker
 Jane) 304
 Makowski Stanisław 248
 Mara-Mejer Jerzy, „Vis”, „Filip” 312, 313,
 314, 315, 329
 Marchlewski Julian 17
 Markiewicz Marianna 244
 Marks Karol 416
 Masłoń Andrzej 258, 260
 Massey Lewis H. 315
 Matuszewski Ignacy 36, 37, 384
 Mayer Stefan 56
 May Stefan 361
 Mazur Stanisław 266
 McDonald Charles 305
 Mengel. ks. 227
 Metel José 290
 Mękarski Stefan 413
 Michalewicz Stefan 269
 Michalski Jan 269
 Michałowski 99
 Michniewicz Jan, „Mate” 292
 Michniewicz Władysław 38, 39
 Mielgunow Siergiej 418
 Mikołajczyk Stanisław, „Stem” 291, 293,
 317
 Mikołajewski 252
 Milewski Kazimierz 252
 Miller Bernard 266
 Misiuk Andrzej 385
 Mitkiewicz Leon 289, 290
 Młotkowski 247
 Moraczewski Jędrzej 238
 Mostowiakowa Zofia 288
 Mościcki Ignacy 238
 Mroczkowska Bronisława 371
 Mroczkowski Lucjan Ludwik 355, 371
 Mroczkowski Wincenty 371
 Mrózek Jan 307, 308, 309, 330
 Muir Thomas J. 303, 311, 312, 313
 Mularczyk Jan 269
 Müller 159
 Münnich 25
 Myszkowski Aleksander Zygmunt 28

N

Nagabczyński Jerzy 50
 Nakonecznikoff-Klukowski Stanisław 253
 Nałęcz-Małachowski Stanisław 397
 Nattera Fryderyk 148
 Nehringa 194
 Nehring Joachim 194
 Neuman 169
 Niedenthal Chris 343
 Niedenthal Władysław, „Karol” 343
 Niedzielski Waclaw 269
 Niedziński Aleksander 95, 99, 100, 101, 103
 Nieceus 224
 Niezbrzycki Jerzy, „Ryszard Wraga” 410, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418
 Norkus 294
 Nowak-Jeziorański Jan 302, 309, 316, 317, 319, 324, 329
 Nowak Leopold 290, 291
 Nowinkow Fedor 169
 Nowiński Tadeusz 59, 60, 63

O

Odorkiewicz Edmund 301
 Okuń Zygmunt 314
 Olejniczakowski Eugeniusz 16
 Olszewski 250
 Opperput Eduard 99, 100, 101
 Ostoja-Chrostowski Stanisław, „Korweta” 339, 343, 346
 Oziembariski 224

P

Paciorkowski Edward, „Gomez”, „Eduardo”, „Roca”, „KSA” 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295
 Paderewski Ignacy Jan 238
 Paprocki Stanisław 412
 Parafińska Florentyna 387
 Parafiński Józefat 387
 Parafiński Tadeusz, „Krzesiwo Samsonowicz” 386, 387, 389, 390, 392,

393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 402, 405, 406

Parzowicz Paweł 226
 Pasłowski Stefan 203, 204, 205, 206, 213, 218, 220, 230
 Pasłowski Wiktor 398
 Paszkiewicz Henryk 413
 Paulus Tadeusz 357
 Penner 227
 Peplowski Andrzej 21, 283
 Peretiatkiewicz 292
 Perón Juan 328
 Philby Kim 302
 Piechowiak Edward Mieczysław 375
 Pieczonka Eugeniusz 385
 Pieracki Bronisław 45
 Pietrzak Jacek 283
 Piłsudski Józef 13, 27, 29, 54, 66, 67, 101, 238, 383, 384, 398
 Piskor Tadeusz 67, 68, 70, 71, 100, 384
 Piwowarczyk Jan 210
 Plitt Edwin 171
 Pluciński Edmund, „Cruz” 292
 Pocztier 15
 Podlewski Janusz 357
 Polak Bogusław 361, 402
 Polok Rudolf 186
 Poniatowski Juliusz 412
 Poniowski Władysław 247
 Pragier Adam 411
 Protasewicz Michał, „Rawa” 311
 Protassowicki Rafał 88, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 97, 98, 99, 102, 103
 Puszczynski Tadeusz 36

Q

Quisling Vidkun 320

R

Rachwałowa Alina 288
 Rackwitz 226
 Ramírez Pedro Pablo 294
 Referowska Cecylia (?), „Cesia”, „Czesia” 304
 Rejewski Marian 43

Relander Ihmari 99
 Rezler Marek 392
 Roca Eduardo Cesar 293
 Rodaź 224
 Rodowicz Jan, „Anoda” 48
 Rodriguez 294
 Rola-Żymierski Michał 324
 Roman Tadeusz, „Widoń” 291
 Rosenberg 227
 Rostafiński Mieczysław 322
 Rothert Gustaw, „Lorenz” 304
 Rowalski 241
 Rowcki Stefan 260
 Rozenfeld Mosze 164
 Rozłubirski Edwin, „Gustaw” 348
 Rozwadowski. *Zobacz* Jordan-Rozwadowski
 Ruciński Ludwik, „Calvo” 292
 Rusiecki Marcin 317
 Rybak 20
 Rybak Józef 384
 Rybicki Stanisław 16
 Rybotycki Tomasz 385
 Ryś Stefan 323
 Ryś-Trojanowski Mieczysław 401
 Rytau 224
 Rzeczykowski 243

S

Sadliński Adam 212
 Sadłowska Helena 288
 Sadowski Ludwik 61, 63, 387
 Sarnecki Edward 248
 Schaetzel Tadeusz 36, 72, 384
 Schiffer Eugen 177
 Schmidt 224
 Schmidt Bolesława 370
 Schmidt Henryk 355, 370
 Schmidt Jan 370
 Schmundt Hubert von 363
 Schön Artur 159
 Schrott Gustaw 215
 Schwarz Witold 358
 Sekunda Włodzimierz 16
 Semełka Bolesław 246
 Sender 229
 Sergeant John 321
 Siekierski Stanisław, „Stahl” 323
 Sielecki 370
 Sielski Stanisław 214
 Sikora Jan, „Jan” 292
 Sikorski Władysław 17, 383, 384
 Siudak Paweł 315
 Siuda Stanisław 369, 371
 Skalski Stanisław 48
 Skibicka 226
 Skibiński Maksymilian 358
 Skibiński Marian 269
 Skierski Leonard 383
 Skiński Wiktor, „Walery” 288
 Skóra Wojciech 261, 371
 Skrypij Stanisław, „Andrzej”, „Sylwester” 344
 Skrzydlewska Adelajda 360
 Skrzydlewska Wiktoria 359
 Skrzydlewski Franciszek 359
 Skrzydlewski Józef 355, 359, 360
 Skwarcow Iwan 35
 Sławek Walery 23, 24
 Słupski Jan Stanisław 396
 Smakosz Waclaw 271
 Smal-Stocki Roman 417
 Smodlibowska Kazimiera 374
 Smodlibowski Antoni 355, 374
 Smodlibowski Franciszek 374
 Smolka Kazimierz 212
 Smorawińska Halina 357
 Smysłowski Borys, „von Regenau”, „Arthur Holmston”, „Holmston-Smysłowski”, „Archibald Keith” 318, 319, 323, 325, 326, 327, 328, 329
 Snitko 243
 Sobociński Wincenty 375
 Sochaczewski Stefan 165
 Sojka Stanisław 358
 Sołtysiak 241
 Sosnkowski Kazimierz 383, 384
 Springwald Stanisław 17
 Spychalski Marian, „Marek” 343
 Stachiewicz Waclaw 67
 Stach Stanisław, „Marian” 312, 313
 Stalin Józef 85, 86, 415, 416, 417, 418

Stamirowski Kazimierz 25
 Starczewski Mieczysław 301
 Starykoń-Kasprzycki Stefan 327
 Stefanowski Krzysztof, „Renn” 323
 „Stefański” 317, 318
 Steinborz 230
 Stein von 224
 Stepek Wojciech 260
 Stolp Jan 158
 Strelow 227
 Strzembosz Tomasz 347
 Strzemeski Mieczysław 387
 Studnicki Władysław 186
 Suchcitz Andrzej 377
 Sukiennicki Wiktor 413
 Sulik Nikodem 266
 Sulma Stanisław 48
 Surma Czesław 357
 Swianiewicz Stanisław 411
 Synoradzki Witold Antoni 376
 Szalińska Natalia 364
 Szaliński Brunon 364
 Szaliński Stanisław Józef 355, 364, 365,
 366
 Szapozchnikow Borys 417
 Szczepkowski Jan 249
 Szcześniak Kazimierz 371
 Szendzielarz Zygmunt, „Łupaszka” 48
 Szeptycki Stanisław 16, 383
 Szewczyk Jan 387
 Szlaszewski Stefan 385
 Szulc Lucjan 16
 Szulczyński Florian 304
 Szymańska Halina 367
 Szymański Antoni 181, 367
 Szymczyński Zygmunt 269

Ś

Śliwiński Bernard 361
 Śmigły-Rydz Edward 94, 383
 Śnieżyński Mieczysław 385
 Światło Józef 309
 Świerczewski Eugeniusz 16

T

Taczak Stanisław 355
 Teslar Tadeusz 416
 Thieman, bracia 227
 Thien Hans Rudolf 194
 Thullie Jan 16
 Tiedemann 227
 Tokarzewski Michał 405
 Trapszo Tadeusz 385
 Trojanowski Bronisław 269
 Trojanowski Karol, „Karol”, „Radwan”
 306, 307, 309, 310, 311, 312, 328
 Trzaska-Choynacki patrz Choynacki
 Szczęsny Fabian
 Tucholski Jędrzej 315
 Tück 223
 Tuohy 260
 Tworowski Stefan 36

U

Ulatowski Łukasz 385, 386, 396, 397
 Ulrych Juliusz 36
 Unrug Józef 362
 Urban Daniel 261, 262, 263, 276
 Urbaniec Jan 39
 Uszycka Maria, „Patrycja” 304, 310, 318

V

Vasconcelos Carlos 292
 Vogel Alfred 398
 Voillaum 159

W

Waligóra Bolesław 59
 Waligórski Józef 269
 Walker Jen, Makowska „Ena”, „Ina” 304
 Wallenberg Raoul 320
 Walter Michał, „Ludwik” 291, 294
 Wałdoch Marcin 201
 Wasilewski Aleksander 214
 Wasilewski Leon 416
 Weiland 248

Weis 251
 Welz 226
 Wennerström Stig 320
 Werner 99
 Wesołowski Andrzej 404
 Wesołowski Jan 346
 Wiatr Józef 411
 Wiązowski Feliks 323
 Widenhöft Fritz 159
 Wielhorski Władysław 413
 Wierzejewska Irena 358
 Wierzejewska Michalina 355
 Wierzejewski Franciszek 355
 Wierzejewski Wincenty 355, 356, 357,
 358
 Wiesner Rudolf 192
 Wilk Antoni 212, 226
 Wilken 226
 Willichowa 224
 Willich von 224
 Willich Zygmunt 224
 Winter 227
 Wiszowaty 248
 Wiśniewski Antoni 357
 Wiśniewski Józef 266
 Witkowski Franciszek 24
 Witkowski Stefan 327
 Witos Wincenty 239
 Witucki 191
 Własow Andriej 326
 Wojtowicz Jan, „Wojtek” 310
 Wojtulewicz, „Sosa” 291

Wolfram 224
 Wollstein 169
 Woźniak Marian 357
 Wróblewski Kazimierz 268, 269, 270, 275
 Wyrembelski 243

Z

Zabdyr Michał 392
 Zabielski Stanisław 248
 Zabłocki Mateusz 357
 Zagórski 243
 Zajac 242
 Zakrzewski Franciszek 248
 Zalewski Stefan 249
 Zamecki Stanisław, „I-71” 346
 Zawadowski Zygmunt 412
 Zawadzka Zofia patrz Kubaśko Zofia,
 „Lily”
 Zawadzki Kazimierz 309
 Zieleniewski 60
 Zieliński Zygmunt 388
 Zwasta Rudolf 308, 318
 Zyndram-Kościałkowski Marian 16, 23,
 26, 27, 28

Ż

Żeligowski Lucjan 394, 395
 Żółtaszek Józef 184
 Żychoń Jan Henryk 161, 290, 357
 Żydło Maria Olga patrz Kasztelan Maria
 Olga

Seria Kontrwywiad II Rzeczypospolitej

Dotychczas w serii poświęconej historii służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych II RP ukazały się:

1. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1 pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego, Warszawa 2013, ISBN 978-83-929271-7-4.
2. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2 pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego, Warszawa 2014, ISBN 978-83-929271-9-8.
3. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3 pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego, Warszawa 2015, ISBN 978-83-938217-0-9.
4. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 4 pod redakcją Anny Przyborowskiej, Warszawa 2017, ISBN 978-83-938217-1-6.
5. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 1, Warszawa 2018, ISBN 978-83-938217-6-1.
6. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 2, Warszawa 2019, ISBN 978-83-938217-7-8.
7. *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 6 pod redakcją Jacka Biernackiego i Bogusława Kubisza, Warszawa 2019, ISBN 978-83-953038-3-8.
8. *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.* pod redakcją Dariusza Gregorczyka, Katowice–Warszawa 2020, ISBN 978-83-8183-059-1.
9. *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej w walce o granicę wschodnią w latach 1918–1922* pod redakcją Michała Polaka, Warszawa 2021, ISBN 978-83-956907-8-5.

Wersje elektroniczne wymienionych pozycji są dostępne na stronie wydawnictwa ABW pod adresem: <https://abw.gov.pl/wyd/inne-publicacje/1756,Inne-publicacje.html>.